

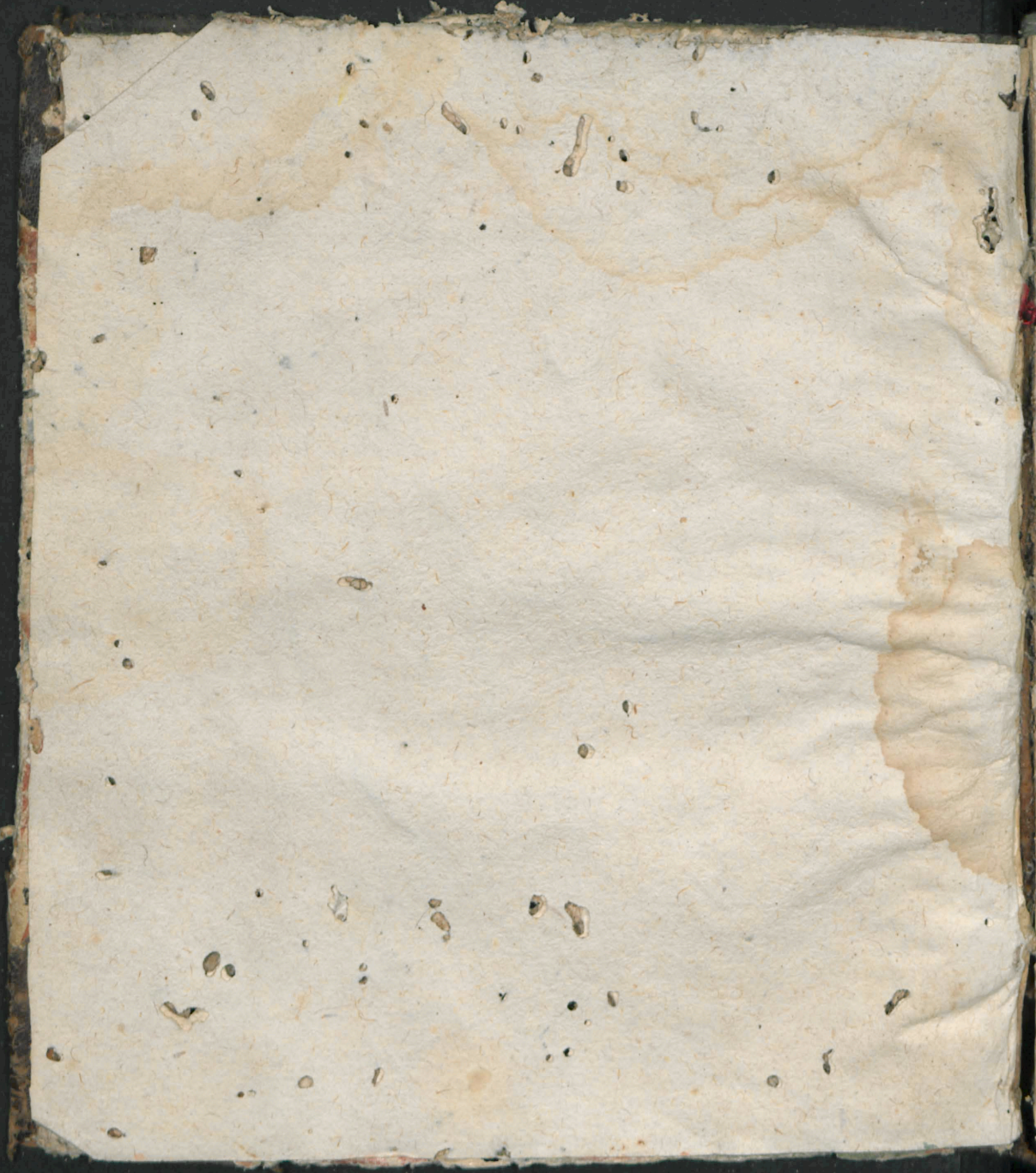


Bibliotheca Mesaviensis

Sublet 362

u

749



# MANNA DUSZY

*Uititer hoc Librum Fr. Angelus Gniadkowski Ord. S. Pauli Nimi. Recensuit  
Cum benedictione Superiorem ALBO Anno 1732 ab inchoatione Professionis  
Cui dono copu  
a Vbi. Prae Chry  
trans. Ochala  
Die 4 Octobris  
1732.*

## CWICZENIA się DUCHOWNE.

Ładne y pożyteczne dla pragnących szczególniejszym  
spůsobem pilnować Modlitwy,  
Na Każdy dzień Roku

## PRZEŁOZONE.

Od W. X. PAWŁA SEGNEREGO SOCIETATIS JESU  
Missionarza Apostolskiego, y Kaznodzieie Pápięzkiego  
u INNOCENTEGO XII.

A z Włoskiego Jezyka na Polski Przetłumaczone  
od X. MICHAŁA IGNACEGO WIECZORKOWSKIEGO.

Różnych Kraiów, y Polskich y Cudzoziemskich Missionarza Soc. JESU.  
Do zażywania codziennego Osobom naprzód Zakonu swego

## OFIAROWANE Roku Pańskiego MDCCXXXII.

Wszystkich nad to, Zakonników y Zakonnic, Kaznodzieiów y Missionarzędów ;  
pozyskania Dusz pragnących; y wszelkich Duchownych, Swieckich także  
Bogomyślnych, wszelkiego stánu y Godności oboiëy Płci Olób,  
Boga y Dusze Kochających,  
Naofiatek samychże Heretyków, Prawdę uznać pragnących, pokornie do ich uwagi

## ZAPRASZAJĄCE.

## CZĘŚC W T O R A.

Na Drugie trzy Miesiące Roku.

## KWIECIEŃ. MAJ. CZERWIEC.

Na większą P Boga Naszego Chwałę, y wszystkich Dusz, Bogu miłych zbawienie.  
W SANDGMIERZU, w Drukarni J. K. M. Col. Soc. JESU,

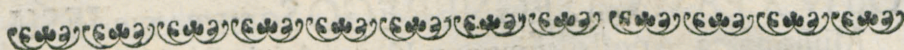
T100



# M A N N A

*Figurę pokarmu Duszy y Porannę Modlitwy.*

- I. Bóg, dając pokarm, Manne; aby ci okazał: iż nie samym chlebem żyje człowiek ale wszelkim słowem, które wychodzi z Usta Boskich. *Deuter. 8. 3.*
- II. Manna która od ognia nie mogła być strącona, wnet od maluczkiego promienia słonecznego, zagrzawszy się topniała; aby wżem wiadomo było, że potrzeba uprzedzać Słońce, ku Błogostawieniu Tobie Boże! a gdy wschodzi światłość, modlić się do Ciebie. *Sapientia. 16. 27.*
- III. Karmić lud twój, pokarmem Anielskim; y dajes im z Nieba bez prace chleb gotowy, mający w sobie wszystkie roskofzy, y słodkość wszelkiego smaku. *Sap. 16. 20.*

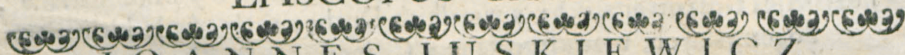


## F A C U L T A S C E L S I S S I M I P R I N C I P I S, Loci Ordinarii.

I M P R I M A T U R.

*Kielciis 16. Decemb. 1730.*

CONSTANTINUS SZANIAWSKI  
EPISCOPUS Cracoviensis.



JOANNES JUSKIEWICZ

PRÆPOSITUS PROVINCIALIS Soc. JESU per Poloniam.

Cum Opus, quod inscribitur: *La manna dell' Anima, &c.* ex Italico Idioma in Polonum idioma expositum, aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint potestate mihi facta, ab A. R. e. Nostro, Michaele Angelo Tamburino, Societatis Nostræ præposito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur; si tuis ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem, has literas, manu meâ firmatas, & sigillò munitas, dedi. *Gedani. 26. Julii. Annò 1729.* Idem qui supra.





# I. DNIA KWIETNIA.

Cokolwiek napisano jest, dla naszey nauki napisano jest,  
abyśmy przez ciérpliwosć y pociechę Pisma,  
nadzieję mieli.

*Cepit Bibliotheca I. Consentius Bessovien/ici*  
1439 ~~...~~ *...*



*V*waż. Ze osobliwze Dobrodziejstwo uczynił nam  
BOG, kiedy nam dał skarb nieoszacowany, y nie-  
wyczerpany, to jest: Pismo Swiete, które zupełnie,  
sam szeregownie BOG dyktował z ust własnych. Y  
przeto nazywá się Pismem, nie kompozyturą iaką,  
bo i prorocy pisząc Pismo Swiete, nie potrzebowali  
w tym pracy, niepotrzebowali pilności y nauki, ia-  
ko inni Swięci potrzebowali do ksiąg swoich, ale  
tylko pisali to, co im BOG nieprzerwanie niby z r-  
ki do ręki dyktował, natychmiát z objawienia Bo-  
żego zrozumieć iak wszystko. A iako ten, Dyktá-  
tor był bardzo zácny, y nayzácniejszy, tak Pro-  
rocy w tym tylko pracowali, aby nadażyli za nim  
pisać; na co się oglądaiac Dáwid, ięzyk Boski tak wyraził, mówiac: ps. 44. *iezyk*  
*moj, pióro Pisarza chytko piszącego.* Tedy Pisma Swiete, tak wielce szacowne,  
o których mówimy, wszystkie są orynowane do pożytku naszego. Bo BOG nie  
miał inżey potrzeby dávania nam ich, tylko dla naszey instrukcyi. Przetoż patrz,  
iaké Bogu powinien dziękowac, za instrukcyę tak obfitą, tak gruntowną, tak nieod-  
mienną, iaką jest ta, która ci BOG z ust swoich daje! słusnie tu z Izaiaszem zawolać  
trzeba. Is. 25. 15. *Wnaukach (z Pisma S. zebranych) wychwálcycie BOGA.*

*Uważ. że każda nauka, żeby była doskonała, powinna być użyteczna!*  
A użyteczna

*Sub Przetw. Rudi Pís Arjel: Gm...*

A pożyteczna tak rozumowi, jako y woli. A to oboje má, ta nauka która bierzesz w Piśmie Boskich. *Iá Pán Bóg twój, który cie ucze rzeczy pożytecznych. Is. 48. 17.* Pismo Boże pożyteczne rozumowi, bo gdziekolwiek má nauki, które sie zowią *speculativa doctrinae*, nauki rozum pascie, rozum objaśniające, tam cie Pismo Boże uczy prawdy, y od fałszu cie przestrzega. Jest téż Pismo Boże pożyteczne dla woli twojey; bo gdzie má nauki, które sie zowią *doctrinae practicae*, nauki do wykonania rzeczy iakięy prowadzące, tam cie Pismo Boże od złego odwodzi, a wabi y prowadzi do dobrego. A to wszystko jest, co tykokołwiek może sprawić każda nauka zająca: Dlatego mówi Paweł Świąty: 2. Tim. 3. *Wszelkie Pismo od Boga natchnione, pożyteczne jest do wyuczenia; y do zbijania, do strofowania; y do wyćwiczenia.* Ile jest pismo rozum pascie y objaśniające, to pożyteczne jest do wyuczenia prawdy; y do zbijania fałszu; ile téż Pismo Boże jest do wykonania prowadzące, to pożyteczne jest do strofowania wżym y od złego, pożyteczne y do wyćwiczenia wdobrym. O iak tedy doskonała jest ta nauka, którą Bóg podał przez pismo Świąte! o iak wtobie tym bardzięy powinna rósć chuć do dziękczynienia Bogu za to; ponieważ widziš, że cokolwiek napisáno jest, dla naszey nauki napisáno jest. A nie napisane jest Pismo dla dania nám tylko nauki iakięy pospolitęy, ale dla nauki takięy, któraby godna Boga była; to jest nauki doskonałey. Ach nieczęściwi ci wszyscy, którzy nietylko gardzą tą nauką, ale sie nią y brzydzą! Iako narzeká Prorok: Amos. 5. 10. *Bogiem mówiącym doskonale, brzydzili sie.*

III. Uwáz. Ze przednieżyzy celi, który Bóg miał wdaniu nám, tak doskonałey instrykcji y nauki, w Piśmie Bożym zamknięty, był ten; aby ukrzepczył, nasze słabość względem dostąpienia, wiecznego Błogosławieństwa, iako końca ostatniego, do któregośmy wszyscy stworzeni. Bo wieczne Błogosławieństwo, iako wieść dobrze, jestci bardzo wielkie dobro, ale oráz do dostąpienia trudne. Y dla tego często tracimy nadzieię dostąpienia iego. Bo iako nás ziednyy strony zachęca wielkość tego Dobra, tak nás z drugiey strony odraża trudność iego. Cóż tedy uczynił Bóg? rozporządził swe Piśma Boskie, tak te, które do objaśnienia rozumu należą, iako te które do przełamania woli y wykonania należą. Y oboje te Piśma, do tego celu zmierzają; aby nám dopomagały do zwyciężenia téy trudności; a to dwojakim sposobem: częścią dając nám przedziwne przykazania, y przedziwne przykłady około Ciężpienia; częścią dając nám przedziwne przykazania, y przedziwne przykłady około Pocięszienia, które przynosi ciężpienie. Te dwie rzeczy, niepodobna iako pomagają do zwyciężenia trudności, która sie znajduje w dostąpieniu wiecznego Błogosławieństwa, a zatem do pomnożenia wnas nadziei. A tych dwoch rzeczy (jeżeli uważasz dobrze) Pismo Boże jest pełne. Y dla tego mówi: *Cokolwiek napisáno jest, dla naszey nauki napisáno jest; Abyśmy przez ciężpiwość (o której czytamy w Piśmie Bożym y przez pocięshe, (o której także czytamy w Piśmie Bożym) nadzieię mieli.* O gdybys sie kiedy zumysłu udał do tego, abyś rozważał te przykazania, y te przykłady tak dziwne, które ci Pismo Świąte podaje po tak wielu mieyscach, to o ciężpieniu, to o pocięchach, o iakobys był błogosławionym! Wnetbys nabył y światła na rozumie takiego, y na woli, ochoty takięy, żeby cie żadna trudność nie mogła zaszyć. Iáci tu nie mogą wszystkich tych przykładów przypominać, bo są niezliczone. Ty jeżeli chcesz, możesz te sam sobie zbierać. Bo Pismo Boże, nie jest

to iaki ogród sekretny; jest iak pole y iaka otwarta, na które kto wychodzi, może z nich zbierać kwiaty, iakie chce.

IV. Uwáž. Ze Piśmo Boże, nie tylko po próstu opisuie ciérpliwosci, różnych Swietych, y pociechy różnych Swietych, ale ie téż wlewa wczytających piśmo Boże, albo wsłuchających Piśma Bożego. Zaczyn te słowa: *przez ciérpliwosc y pocieche Piśma Bożego, maja sie tak rozumiec; nie tylko o której ciérpliwosci y pocieche czytamy w Piśmie Bożym, ale téż: która ciérpliwosc y pocieche wlewa wnas Piśmo Boże.* Bo słowo Boże, jest dzielne, má dziwna moc nie tylko wbiiania w pamieć, ale téż y wlewa tego do pamiaci y serca, czego po nás żada. Przekładá nám słowo Boże, owe y owe ciérpliwosc, owe y owe pocieche Swietych Pańskich; a wtesz tropy oraz wlewa nám chęć do ciérpliwosci, wlewa nám czucie pociechy: tak że sie sám zadziwil, bączac sie odmiénionym wtak krótkim czasie. Dla tego mówi Ewangelia o Chrystusie; Luc. 4. 32. *zmocy była mowa jego.* Poteżny był Chrystus w mowie swoiey, nie tylko dla tego, że zawsze sam z siebie mówił; z ducha swego mówił, z zdania swego, zofoby swoiey mówił, a nie tak iak Prorocy starzy, którzy ustawicznie powtarzali że Imieniem Boskim, z Boga nie z siebie samych mówili: *to mówi Pán, to mówi Pán Zastępów.* Ale téż dla tego, że Chrystus w mowie swoiey miał taką energią, tak cudowne wyrażenie, tak niezwyčajna skuteczność: że w momencie tego dokazywał, y to w mowie, czego chciał. Ledwie rzekł Mateuszowi, uwichlanemu y szatanemu tyście wieszami, interesów y intrygów, *podź za mna*, alizę go miał zaraz za soba iako iakie pachole. Otóż téy podobna, moc maia Piśma Boże; kiedy sie czytają, byle żaká dyspozycją, iaka należy; wlewaia ci to, czego chce. Wlewaia ci ciérpliwosc, y pocieche. Wlewaia ciérpliwosc, sprawia to aby wola, która przedtem wzdygała sie wielce ciérpienia, potym nawet y zamiłowała sie wnim. Wlewaia pocieche, sprawia to: aby rozum który przedtem był wśytek zaémiony, potym rozjaśnił, y wypogodził sie, widzac to bardzo iasnie, że prawdziwe dobro człowieka na téy ziemi, ostatecznie nie jest inne, tylko ciérpieć dla Boga: wedle Apostoła: *Iac. 1. 2. za wszystkie radosc poczytacie to sobie Bracia moi; gdy wdoświadczenia różne wpadniecie.* Wiemci ja, że y inne księgi dobre, podobnyż skutek podczas sprawia; ale daleko inakszym sposobem, bo ani tak pretko ani tak gęboko nie przenikają cie. Mowa zaś Boża, o iako cie przenika! Hebr. 4. *Zywe jest słowo Boże, y skuteczne, y bardziéj przenikajace, nad wszelki miecz obficzny.* Zywe jest to, co choćże nie działa, może działać, ale skuteczne jest to, co działa. A takie jest słowo Boże, żywe, y skuteczne, patrze téż, jeżeli jest *przenikajace iak miecz obficzny.* A cóż to jest przenikać iakoby miecz, tylko przecyć bardzo pretko y bardzo gęboko, a to sprawiaie słowo Boże. Chceszże téż to użyć, czemu jest przyrównane do miecza obficznego? oto dla tego iakomci powiadają; że razem dwoie zwycięstw odsięgá: jedna bystrością przenika y zwyciężá rozum, druga bystrością przenika y zwyciężá wola, a tak, nágle cie całego czyni swoim.

V. Uwáž. Ze to żałożywszy, iak słuszna jest rzecz, abyś sie cale darował czytaniu Piśma Bożego, przynajmniéj ztęy miary, zktóre y wtwym stanie własnym, jestes do tego sposobnym. Prawdać że czytanie to, nie má bydź proste iakie czytanie, iak innych iakich ksiąg; raczcy powinno bydź czuyna iakás medytacya, bo ta przy-

I. Dnia Kwietnia.

4  
 sługa powinna się dać Bogu, który w Piśmie twoim ustami własnemi do nas gada. Przetóż nie znajdziesz ty, aby Dáwid Świety kiedy mówił, że poproflu czytał tylko Pismo, zawlże mówił, że ie medytował y uważał: *Prawo twoie uważałem, w przykazaniach swoich medytowałem. Medytowałem biele w sprawiedliwościach swoich. Poprzedzały oczy moje do siabis swietem, abym medytował wyimowy twoie.* Psal. 118. Bez medytacyi winszy sposób czytaiac pismo, nie podobna odebrać z niego ten pożytek, na który nám Bog dáł Pismo. Bo słowa Boskie są słowa bardzo wylokne, trzeba ie badać y siagać ich głęboko, iako mówi Dáwid: ps. 118. *z. Błogosławieni którzy ślakuia y badaię świadectwa iego: nie mówi Dáwid, którzy czytaia, ale którzy badaię.* Bo do znalezienia żył krużcu złotego, nie dosyć lekko przebieżec y przecorać ziemia, trzeba rydlami, motykami, kilofami, łopatami wkopać się, y wewnątrz trzać się głęboko wewnątrzności podziemne. Ani chciły tracić ferca, że na początku nie zrozumieysz. Bo y ów Eunuch Królówy Kandackiey nie rozumiał na początku tego, co ón czytał wżaiászu Proroku, iadac na swym wozie. Pytał się go S. Filip. Aēt. 8. 30. *Mniemaszże yż rozumiesz co czytasz?* Przeciż że czynił zwoiely strony co mógł; czytaiac pismo zpilności y uwaga, choć go nie rozumiał, Bog znalazł sposób dla niego, którymby dobrze zrozumiał, że mu postął wiernego tłumacza Pisma Bożego, S. Filipa Apostoła. Tak y tobie Bog sprawi. Bo choćby y nie mógł mieć Filipa, iak ów Eunuch, którybyci tłumaczył, toć nie zafzkodzi Kataliku wierny. Iob. 32. 8. *Natchnienie Wszchemocnego Boga, daie zrozumienia.* Powetnie Pán Bog wewnątrznym swym natchnieniem, iako widził powetował, wtrak wielu prostaczkach, wowych Panienkach zamkniętych po Kláštorach, które cudowny dar miały poymówania na dobro swe duchowne y pożytkowania zmieysie trudnych Pisma Światego, którego nigdy nie styżaly tłumaczonego od nikogo. Niechże tedy Pismo Boże będzie miłym pokarmem twoim. Niech żaden dzień nie przemiiá, wktórymbyś cokolwiek z niego nie rozumiał, nie przeżuwál rozmyślaniem. A te ci za czasem odeymie miłosć ksiąg niepożytecznych, iak plewy. Ier. 13. 28. *a co za równość plew do pszenice? mówi Pán.* Oderwie cie miłe czytanie Pisma Bożego, od próżnych konwersacyi; to cie zacheci do modlitwy, to cie odrazi od próżnowania, to przekształtuieć ięzyk dodaiac mu materyi nabożniejszych rozniów, a na de wszystko to sprawi, żebyś wewszytkich trudnościach, które cie spotykaię wdrodze duchowney, miał gotowá pomoc duchowná, nabywaiac y cserpliwości y pociechy, iako doznawali owi szlachetni Mathabyczyczkowie, którzy wutrápieniu, wopuśczeniu, wopressyi, wprześladowaniu, zofaiac, przeciż protestowali się, że niepotrzebowali żadney pociechy od świata: 1. Mac. 12. 9. A dla czegoż? dla tego tylko samego, że dostateczny posiłek odbierali z Pisma Bożego, które utawicznie trzymali otwarte wrakach, lubo orażem zaprzatnionych, y mówili; *miámy za polio-sho księgi swiete, które są wrakach naszymi, y niechci to podziwienia nie daie.* Bo ten iest nayprzedniejszy koniec, do którego Pismo Boże icst zordynowane: *ad nostram doctrinam scripta sunt, ut per passionem et consolationem scripturarum, spem habeamus.*

II. Kwietnia.

## II. K W I E T N I A.

5

We wszystkich sprawach twoich, pamiętaj na ostatnie twoje rzeczy, a nigdy na wieki nie zgrzészysz.

**1. Uwaga.** Iakto wiele szacowna jest rzecz, na tęg mizernęj ziemi, nigdy nie zgrzészysz? Ten to jest dár, dlá którego otrzymania, Swiéci tak wiele suplikami Niebo zagańszali. A przecie to jest artykuł wiary, że ieżeli chceš, tenże sám dár ze Swiatemi mieć, to możesz. Dofyć żebyś się odważył, nie mówić ciáło twoje na rzeź, wydać y katownic: ale tylko wykonać te łączne nauke któreś Mądrzec dać, abyś pamiętał we wszystkich sprawach twoich, orzeczech ostatnich, tobie dobrze wiadomych: A ieżeli to wykonáš, patrz cóż Bóg obiecuje: że na wieki nie zgrzészysz. Choćbyś okréślił wieczność, y przez samą wieczność zachowáthys się wolnym od grzechu. Cóż tedy jest za głupstwo twoje, ieżeli o nich zapomináš? Podobno Bóg wyciągá od ciebie, żebyś się ty ustawicznie zanurzał wrozmyślaniu y medytowaniu onich: iáko żywo! Bo wieć Pán Bóg żeby to było trudno zachować we wszystkich sprawách: Tego tylko wyciągá, żebyś przynajmnięj pamiętał, mając za to, żeś już onich, czasów różnych rozmyśláł, iáko należý.

**11. Uwaga.** Ze śmierć jest piérwsza Rzecz ostatnia, Ale takto jest rzecz daleka od tego: żeby pamiętanie onięj miało służyć, za hamulec utrzymania się niektórych dłużej od grzechu; że raczej służyło niektórym za bodziec y pobudkę do złego. Sap. 2. 3. *Przemienie życie nasze, iáko ślád obrotu y iáko mgła zniszczesz*, mówili owi wPisámie bezbożnicy przypominając sobie o śmierci już nad niemi wifzácý. A przecie, cóż za konsekwencya ztąd sobie wnosili? nie inná, tylko że się ztąd pobudawali do dania swęj swywoli, dobrego czasu y dobręj myśli: *Podámysz tedy y używámy dóbr, które są y zażyymy stworzenia, iáko wmlódości zpospiechem*. Sap. 2. Bo ci wierzili głupie, że się ze śmierciá kończy wšytko. *Prochem będzie ciáło nasze, y duch rozptynie się iáko lekkie powietrze*. Ibid. Otóż tedy przyczyna dlá któręj Swiety Mądrzec, nie mówi: *pamiętaj na ostatnia rzecz swoje, ale na ostatnie rzeczy twoje*. Bo żeby myśl o śmierci byłać pożyteczná; trzeba żebyś pamiętał, że po śmierci nastąpi Sąd surowy. Hebr. 9: 27. *Postanowiono jest wšytkim ludziom ráz umrzeć, a potym sąd*. A y natym niedofyć, ále że po sadzie nastąpi albo ów straszny dekret kárania wiecznego, albo owo ścześniewe przyadżenie wiecznego dziedzictwa. Y pódyć ci na wieczne káranie; a sprawiedliwi na żywót wieczny. Mat. 25. 46. Tu to zawisł skutek tęg przetrwatywy od grzechu. Prawdá że każda ztych czterech okłateczności, może być filna ná utrzymanie od złego; otoliz náywiekzszą mająć się, gdy są wiedne uwáge złączone. *Pamiętaj na ostatki swoje*.

**111. Uwaga.** Zkadli się rodzi tak wielka filna utrzymiaca od grzechu? oto ztąd: Kiedy ztęg pamięci, przyydzie aż do tego, że wtobie przemożá y górę wezmá, owe cztery cnoty, które się zowia prínceypalne, *Rostropność, sprawiedliwość, wštrzeźliwość, mełstwo*. Póki te cnoty wtobie filne będą, póty nie będzie niebezpieczniłwa abys zgrzészýł. Gdyá te cnoty rzadzá całym człowiekiem: *Rostropność, rzadzá rozumem, tak aby we wšytkich radách swoich był mądrym, Sprawiedliwość, rzadzá*

dzi wola, aby we wszystkich swych sprawach była prosta, y równa. *Wstrzemięźliwość* rzadzi siła poządliwa, aby się od tego wszystkiego odrywała, co ją ciągnie do stodyczy grzechowicy. *Męstwo*, rzadzi siła gniewliwa, tak żeby zwyciężyła wszystko to, co ją zastrasza trudnego wcnocie. Iesliż tedy może iaką rzecz sprawić aby wtobie panowały tak szlachetne 4. doskonałości, tedy *pamięć na cztery ostateczności* przerzeczne. Bo pamięć na śmierć, rozpedzaci zgłowy owe dymy hardości y ambicyi; któreć zamieniaia rozum, a tak nabywász rostrpności. Pamięć na śad Boży, przekładaci przed oczy owego surowego Śadzięgo, który rostrzasać będzie wszystkie twe sprawy, a tak nabywász sprawiedliwości. Pamięć na piekło, tłumi wtobie chęć tych roskoszy, które się mają przemienić wtak cieszkie meki, a tak wzmacniaisz w sobie wstrzemięźliwość. Pamięć na Niebo, umnieyżaci apprehensya owych dolegliwości, które się przemienia wtak wielkie roskoszy, a tak dodajaci *męstwa*. A iezeli tak iest, iakóź tedy podobna, abys ty wtakowym stanieś będąc, grzęszyć?

IV. *Uwáž.* Ze pominawszy to, albo y pozwoliwszy na to, co się rzekło, zdá się ieszcze że ta obietnica Mędrca Pańskiego iest omylna. Gdyż tak wielu iest, którzy myśla o tych 4. ostatecznościach, ba y często; przekładajac ie, to na Kázaniach w Kościele, to dysputujac o nich po katedrach szkolnych, to nawet rysujac ie misternie albo po obrazach, albo po marmurach; a przecie nie wszyscy ci prowadza życie świete! Iednakże iesli dowcipnie uwážysz, wnet potrzecesz co tego za przyczyna? bo tacy traktują te materye, *in abstracto*, odrywajac myśl od siebie samych, iakoby to te 4. rzeczy ostatnie do kogo innego a nie do nichże téż samych należały. Zaczym nie mówi Mędrzec tylko *pamiętaj na ostateki*, ale na *ostateki swoje*. Zebyś nie grzęszyć, trzeba sobie zawsze pamiętać, żeś to ty iest ów, który masz wkrotce głowa położyc na owym śmiertelnym węzłówku; rozciągnąć na owych marach, lecząc w owym dole, gniazdzie smrodliwych robaków. Ze to, ów *śad straszliwy*, ciebie powoływa, że to *owe meki*, ciebie czekaja, iezeli ustąpiż pokusie; że to owe roskoszy tobie zgotowane, iezeli się zprzeciwisz pokusom. Różna dzielność, *też* same rzeczy ostatnie maja, kiedy ie tylko uważamy wdругich, niż kiedy ie stósuujemy do siebie. Nad to, któś nie widzi, że ta pamięć, nie powinna być tylko *speculativa*, ná rozumienie tylko polegajaca, ale raczej powinna być *practica*, nakłonieniem woli do uczynków dobrych, wykonania. przeto mówi: *w sprawach swoich*. A na cóż się zdá, że ty mieć będzież piękne obrazy tych czterech ostatnych rzeczy po ścianach twęj komory, po pilnackach twoich, wkázaniach twoich? Sa to obrazy martwe, trzeba żebyś ie miał żywe, rzetelne, w sprawach y życiu twoim. *In operibus tuis.*

V. *Uwáž.* Żkad to pochohzi że będąc ta prezerwatywa od grzechu tak iacna do wykonania, przecieź rzadko ja kto wykonywa. Racya iest ta, że się zdá być lekarstwem gorzkim. A nie iest tak wrzeczy samey. Y owizem za czalem iest stodka y miła rzecz o tych 4. rzeczach pamiętać. Prawda że myśli o przyżitym życiu, zdadza się być przykre, y melancholiczne, ale sama rzecz nie sa. Myśli te, iakóś styżać pomagaja, nad inne myśli, do utrzymania sumnienia czystego, a zatym te myśli przynosza owo wielkie wesele, które nie iest dla oczu, ani dla uszu, ani dla innego zmysłu podtego, ale dla serca, a zatym iest to wielkie wesele nad wszystkie inne wesela. Iako mówi Pisimo: Eccl. 30. 16. *Niemasz wesela, nad serca wesele. Przetóźż tenż. Mędrzec* gdy namawia tak: *nie dárwaj serca twęgo smutkowi, ale go oddálay od siebie.*

siębie. zaraz dokładá: *Ja pamiętaj na ostateczności.* Eccl. 38. 27. Iakoby to, pamiętać na 4. ostatki, rzódkiem było najpewniejszy, odpędzenia od ferca owych chmur, któremi się pogoda serdeczna zacimá, a te chmury są grzechy.

### III. K W I E T N I A.

Nawróćcie się tak, iakoście wglab weszli Synowie Izrael-  
fey. Is. 31. 6.

**I. U**waż. Ze jeżeli chcesz wiedzieć modelusz doskonałego nawrócenia się do Pana Boga, tuć się ten pokazuje, a jest ten: trzeba żebyś się *tylko* zbliżył do Boga, *ileś* się od niego oddalił. Ale podobno ta miara nie jest sprawiedliwa, bo należałoby więcej czynić na ubłaganie Boga, niżeliś czynił na rozgniewanie jego. Ale patrz iako Bog chce się ztoba dobrze obchodzić! Dá się ubłagać, bylebyś tylko *tylko* uczynił. A com rzekł; dá się ubłagać? Przyjmie cie łaskawie, łagodnie się ztoba obędzie, uczyni wszystko czego tylko uniego żadać będziesz. Chceszże to obaczyć dowodnie? Uwáž! ziakego cie stanu, do siebie woła? *z głębokości!* Jeżeli tedy, gdy się ty znajduiesz wglab nieprawości pograżonym, a przecie myśli o tobie, ciebie szuka, ciebie umacnia, woła na cie, y wabi cie do siebie, afektem miłofnym cie napominając: *nawróć się*, iakoby to ón ciebie potrzebował; a czegoż nie uczyni, gdy cie już nawróconego mieć będzie ku obłapieniu? o iako cie mile utrzymywać będzie. Już cie nie porzuci wteż: głębokość, porzuci tylko grzechy, któreś uczynił iak obietnicę przez Proroka: Mich. 7. 19. *Rzuci głębokość morza, wszystkie grzechy wasze.* Y nie zechceszże ty odezwać się na wołanie Boskie?

**II. Uwáž.** Ze co inżzego to jest: grzeźać, oddalić się od Boga daleko, a co inżzego, oddalić się od niego *w głębokość*; oddalać się *daleko*, kto ciężko grzeźy, oddalać się *głęboko*, kto nie tylko grzeźy ciężko, ale y głęboko. *Głęboko zgrzeźyli, iako za dni Gaba:* Os. 9: 9. A cóż to takiego, grzeźy głęboko? jest grzeźy zdlugiego rozmysłu, szuka złego, zimawiać się na złe, knować złe, spiknąć się na złe, usilować umyślnie co złego. Iako czynili owi Gabaonitowie niepoctiwi, którzy umyślnie czekali, ażby Lewita (którego opifuie Pismo Swięte *Iudicum 19. 22.*) siadł do stołu, tak żeby nie mógł uciec, a petym go przymusili żeby im wydał żonę swoją, na posromocenie. Taki rodzaj grzechu, jest zgrzeźchów naygorzzy. bo jest widzié złe iawne, a przecie go chcieć, a nie tylko go chcieć, ale usilować iztucznie, aby się powiódł szczęśliwie, na despekt tego Boga, który się nim tak brzydzi! ps. 35. 5. *O niecnocie medytował na łozu swoim.* kto tedy tak złośliwie sobie postepował, cóż má czynić nawracając się do Boga na dofyć uczynienie za winę y grzech swóy? Powinien tyle téż starania y pilności przytożwé, obmyślać o sposobie służenia Bogu zwiernością, ile przykładał starania y pilności obmyślać o sposobie obrządzenia Boga. Ani mi mów, że opuszczasz modlitwę dla tego, iż ień nieumiész czynić; iż nieumiész, iakichli nabożeństw masz zażywać, gdy słuchasz Mszy Swięty, że nie umiesz ziakali dyspozycya masz przystepować do Najsów: **SARRAMENTU.** jeżeli

### III. Kwietnia.

nie umiesz, wymyślisz się tego ucz. Iako Paweł S. o sobie mówi: *Aż. 24. 16. Wymyślę i ja sam usilnie się uczę, abym bez obrazy miał sumnienie do Boga y do ludzi zawsze.* Nie mówi Apostół, staram się tylko, ale *uczę się*, y dodaje: *zawsze.* A nie wiesz ty, iakć pilnego starania doki dają na złość? tyleż pilnego starania dokładają na dobre.

III. *Uwáž* że pod tą głębokością uwážonęj nieprawości, jest ieszcze inna głębiżna straszniejsza pogarda y lekkiwáženie nieprawości. Bo gdy kto zabnął wgrzeczy przereczonym sposobem, tak plugawym, nie tobie tego nie wáży, iako Rismo mówi *bezbożny gdy w głębiżne grzéchów zabną, pogardzą.* Prov. 18. 3. *Przetóśz ztęy głębi, bardzo trudno wybrnąć; bo nietylko już má wolę przewróconą, iako się trafia wpiérwzym sposobie grzészzenia; ale y rozum má wywrócony. Iezeliż przecie kto odbierze łaskę do powstania z tych grzéchów, na wzór Łazarza z grobu y trunny, y do nawrócenia się do Boga swego; cóż má czynić na odwziaszczenie Boga? Powinien wlichym znacunku urzywać te dobre uczynki które wykonywał, tak iako sobie lekce wáżył ztę wiecie uczynki, y nigdy niebydź kontent z siebie: iako nauczą Chrystus: Luc. 17. 10. *Gdy wykonaćie wszystko, co wám przykázano jest, mówcie: stúdy niepożyteczni jesteśmy.* Ale wielu nie tak czyni! Przedtem, nie sobie nie uwážyli, owe tak wielkie zdrady, y ukrzywdzenia, owe obżértwa, owe nieczyłości, cielesności, y tak wiele innych niepoczciwych obyćciaów, a potem iezeli pokutując, udadza się do czynienia dyscypliny choć iednę wydzien; rozumieja że cudów światobliwości dokazują. *Ey nawróćcie się tak, iakoście w głąb weszli!**

IV. *Uwáž* że grzésznik nie przestaje na się lećcie, póki nie znajdzie nie tylko głębokości swych zbrodniów, ale téż centrum. Exodi 14. 15. *Wpadli w głęboć, iako kamień.* A któraż to jest ta trzecia przepaść tak straszna? Nie tylko grzech wypełnić, nie tylko go lekce wáżyć, ale się z niego y chlubić. ps. 73. 6. *Chlubili się, którzy cie nienawidzili o Boże! kto wpadł aż w głębiżne, może się onim mówić że wpadł (Job. 17. 16.) w największe piekło.* Bo iezeli się ón chlubi zgrzéchem, toć go sobie, iak cnota iaka przypisuje. toć nie tylko już má rozum przewrotny, ale cale już zruinowany, bo nakłztatł poganina czyni. Paganie są ci, którzy mają sobie za chwalebne to, co JEZUS Chrystus sądzi bydź fromotą. Philp. 3. 19. *których chluba wstromocie ich.* A przecie toto jest, czego nie boja się czynić tak wielu, którzy są Chrześciance, ale o iak są cale niewymówionemi w życiu swoim; które iak pogańskie prowadzą! Iezeli tedy bog, który jest obfity w miłosierdziu ba y bogaty, udzieli łaski któremu y z tych, aby y oni téż wygramolić się mogli ztęj przepaści, cóż mają czynić aby miłemi się Bogu stali? Mają wielkim tercem zwyciężać respekty ludzkie; ani się tylko kontentować żeby bydź pokutującym prywatnie, ale iawnie się światu z Magdaleny, pokazywać wpokucie; zakładając chwalebne swoje wpokorze, wskromności, wumártwieniu, wplaczu, tak iak niegdy chwalebne zakładał w bezbożności. Tak czy: nie, nie jest to czynić *ex supererogatione* za dodatku iakiego, y coś wieć y nad oblię; ale jest czynić właśnie zoblię. Bo tego potrzeba, aby pokuta swoja zadołyć uczyniła nie tylko wielkię krzywdzie która Bogu uczyniła grzéchem swoim; ale téż zgorzeleniu które dają bliżnim.

V. *Uwáž* że, będąc trzy głębokości zbrodni, tak optakane; zdá się rzecz nierpodobną, żeby tak wiele Chrześcían tam wpadało. A przecie nie tylko tam wpadała, ale samochcąc wpadała. A że to prawda, uwáž pilno to słówko, tym zbrodniam

niom tak fromotne: *odstąpiliście*. Bo żaden im nie mógł dać bodźcem, aby ich daleko zepchnąć od BOGA, sami dobrowolnie odstepują BOGA. Nie mówi pismo, *padliście*, ale: *odstąpiliście*. który termin znaczy, że z umysłu poszli. Iob. 34. 27. *iakoby zprzemysłu odstąpili od niego*. A podobno to ci odstępkowie, nie byli to iacy ludzie wielkiego sumnienia, wielkiej mądrości, wielkiego ducha, wielkiej pobożności! Iako żywo. byli to Synowie Izraelscy, widzacy BOGA przez sumiennosc; a cóż się może mówić więcej? a przecie dobrowolnie odstąpili od BOGA; y wglab weszli. Ale iakże to ci mogli odstąpić BOGA? oto dla tego samego, że *odstąpili*, to iest: zwolna po mału odeszli, to iest: webrneli wgłębokie grzechy na kształt owego, który zwolna postępuje; a nie na kształt owego który nagle wpadł. Gdyby to niby iednym skokiem mieli szalenie się rzucić wte głębiznę, ktoś otym watpi żeby się na początku wzdrygnął, y strachy ich obiał; ale że raczej *zstępowali wprzepaść*, nie wskakiwali: to nie tylko nie mieli strachu, ale ani małej boiaźni. Patrząc tedy iak mało po sobie może każdy obiecować, jeżeli noga za nogą cofa się od BOGA, oto może dobrnąć do tych głębokosci, któreż się tu wyliczały, choćby był, by też z synów Izraelskich, nie tylko z Synów Manassego, albo Memphy. Tobie podczas nie zdá się nic, opuścić zwykłe nabożeństwa; pozwolić dystrykcyom, rozpuścić się y rozwozić, pokusić się też o grzech jaki! O gdybys wiedział, iako zaydziesz takimi krokami daleko aż do chlubenia się z tego grzechu; o który się teraz ledwie śmiejęz kusić! *Boj się owego biada*. Os. 7. 13. *Biada im, bo odstąpili odemnie*.

VI. Uwáž. że lubo odstąpienie które grzesznik uczynił od BOGA, zwolna się niby noga za nogą czyniło; nawrócenie się iednak od BOGA, nie powinno się czynić zwolna, ale wżytko razem. Bo to słówko *iako*, nie znaczy tu proporcya podobieństwa, ale proporcya tylosci. to iest, *tylo* powinno być nawrócenie, *ile* było odstąpienie, albo: iak głębokie było odstąpienie, tak wyfokie má być nawrócenie, y dla tego nie mówi Pismo, *nawróćcie się iakoście odstąpili*. (boby wtakim razie nawrócenie, miało się stófować do odstąpienia) ale mówi: *nawróćcie się iakoście wgłab odstąpili*. co znaczy: że nawrócenie powinno się stófować do głębizny, aż do której kto grzesząc zaszedł. Ktoby chciał zwolna y słaba się ziaakie przerwy walczyć się dźwigać; trudnoby się miał spodziwać wyścia, bo coby krok ieden przed sobą uczynił, toby wzdó więcej niż dwiema się pograżył. Taka to iest siła, wzdó ciężarem swoim ciagnaca, natęgu iakiego zastarzałego! jeżeli się aktem iakim heroicznym y gwałtowną odwaga nie przelámie. Trzeba tedy do wyścia tego ku górze, nie postępować zwolna, ale biec, albo raczej lec. Chcący się nawrócić do BOGA, Is. 40. *niech weźmie na się skrzydła iako orle*, a zwłaszcza, że łaska Boska ochotnie gotowa iest, tych mu dodać. Tę to są skrzydła, których się chwyciwszy, zgłębokosci swych nieprawosci pretko wyleciały aż do wierzchu cnoty doskonalszoy owa Pelagia, owa Taida, owa Teodora, ów Gwilhelm Akwitański; skrzydła Łaski Boskiej, nie skrzydła natury. Te gdy tylko ich potrzebować będziesz, *beda* gotowe y dla ciebie; bylebyś tylko dufał Bogu, iako ci tam, dufali. Niechce ón od ciebie nic innego, tylko żebyś z umysłu obrócił twarz twoja ku niemu, zintencya y pragnieniem zbliżenia się ku niemu tyle, ileś od niego się oddalił. Iuż do niego należec będzie, dać ci taka łaska, żebyś wkrótce dostąpił tego czego żadał. Jeżeli się wzdrygalsz y powątpiwałas o tym, wraóćz sobie, żeć dá ta łaska, wraóćz sobie zpowołania te:

go, któreć ogłasza. Nawróćcie się. Czyż ón to nie wie dobrze, że ty ile siebie, nie możesz nic dobrego? A przecie ón żąda, żebyś ty uczynił przeyście do niego, choć tak trudne, iakoś łatwe uczynił odeyście od'niego, a tak łatwe! Znak tedy jest, że má łaskę gotową, którąci wrym potrzebna abyś wykonał. Bo inaczej, cóżby to za powołanie jego było? nie byłoby wołanie szczerze kochającego, iako ón kocha. iacym siebie jest, ale wołanie żartującego, czego o Bogu nie godzi się pomyslić.

## IV. KWIETNIA.

Sprawiedliwy zaś mój, zwiary życie. Hebr. 10.

I. **U**waż. Iak błogosławieni są wszyscy sprawiedliwi, których tu Bóg ztakim afektem sprawiedliwemi swemi nazywa. Niektórzy, są sprawiedliwi, ale nie są jego, bo nie są sprawiedliwi prawdziwi, są na pozór tylko. Są tylko sprawiedliwi, wnmienianiu własnym Rom. 10. 3. *Nieumiejący boskiej sprawiedliwości, a swoje sprawiedliwość ustępujący stanowić.* Albo, są sprawiedliwi, wopini ludzkiej. Ci żyją inaczej niż z Wiary; żyją zpróżności, życia zhańdoci, życia zambicyi, życia zinteresu. *Zwiary życie* ci, których Bóg nazywa sprawiedliwemi *swojemi*. O gdybyś ty też był z tych szczęśliwych! Proście Boga, aby cie uczynił godnym, tęg łaski, żebyś był jego sprawiedliwym. bo którązkolwiek inna sprawiedliwość, mác swoje chwale; ale nie má tęg, któraby co wazyła. Rom. 4. 2. *Má chwale, ale nie u Boga.*

II. **U**waż. Iekali to jest wiara, o którą Bóg twierdzi, że znię żyją sprawiedliwi jego. Jest ta, która się zowie Wiara żywa. to jest, wiara miłości ku Bogu zapalona. Gal. 5, 6. *Wiara która przez miłość, dzielna jest.* bo wiara, co nie taka jest, to wiara martwa; a iakież tedy życie dać może, która życia nie má? Nad to, więc, że ty dla czego się twierdzi: sprawiedliwy życie zwiary, a nie raczej zmałości? bo wiara pierwsza jest, ku daniu życia duszy. A któż jest życiem duszy? czy nie Bóg? otóż wiara ta pierwsza jest, która duszę z Bogiem łączy. Rom. 11. *Przystępującemu do Boga, trzeba najpierw wierzyc.* Iako tedy życie ciała, pochodzi od serca; bo serce, to najpierw duszę łączy z ciałem; tak życie duszy pochodzi od wiary; bo wiara ta najpierw tęg łączy Boga z Duszą. Patrże tedy teraz, jakim pieczołowaniem zachować máz wiare? Mázci zachować y strzedz y inne cnoty, iako to miłość, ciępliwość, roztropność, wstrzemięźliwość, tak iako strzeż y innych członków ciała, które zbiegais się także do dania życia ciętu twemu. Ale osobliwie máz strzedz wiary; bo ta jest, że tak rzekę, sercem duszy twoięy. Prov. 4. 23. *zwzcielka ostrożności, strzeż serca twego, bo z niego życie pochodzi.* O ziak wielka troskliwość máz odpędzać by najmniejszą pokusę przeciwko wierze; więmci, że kiedy te będą przeciw woli twoięy ciebie napastować, nie máz się ztąd turbować bardzo. Ponawiaj tylko codziennie y dziennie ku Bogu twemu protestacye twoie, wzywaj go, ukochaj go, obłapij go, adoruj go, y wyznawaj że na defekt wszystkich tego nieprzyjaciół poprzyślągalsz mu wszelaką wierność. A potem, niedbay nie na to, co ci twe myśli na przeciw Wierze Świętęy zarzuca. ale tęg, nie pozwalaj żadnego przystępu tak szkodliwym myślom. Wzdrygaj się konwersacyi z temi, którzy pozwalaią swoięy gacie, wmateryi Wiary S. wyzność podczas propozycyiki bezpie-

czne, że nie rzekę niebaczne. Chron się takich, uciekaj od takich. Nie pozwalaj wichać rozumowi twemu owymi trudnościami, które ty jako dowcipny możesz porządzić, ale potem jako niewiadomy nie zmożesz ich rozwiązać, y znych się wypłatać. Schylaj dolciwie głowę twoją na poszanowanie wiary, y mów: że gdzie twój dowcip nie dotrze, tam dosięgnie Rozum Świętych wielce mądrych, jako to S. Ieronim, Ambrożeo, Augustyna, Tomasz, y tak wielu innych, do których się udawaj. którzy okrętami żeglują po morzu, a nie łódkami iakiemi małemi, iaki jest rozum twój, czyniąc operacje y labirowania po wodach głębokich; Ci widzieli dzieła boskie, y cuda jego w głębokościach; mówi Dawid Święty ps. 106. 23.

III. Uważ. Ze nie tykoto, życie kto ztego, co mu życie rodzi; ale też y ztego, co mu toż życie karmi y zachowuje. Tak Chamaleon, życie powietrzem; węże y gadziny iadem, iastrzębie drapieżstwem. Otóż tedy dla tej drugiey przyczyny mówi bog że jego sprawiedliwi żyją zwiary. bo wiara, która dała życie duszy, oraz też duszę karmi, a zatem ją ukrzepczá. Iezeli zaś dobrze uwążyysz, wżytek pożytek osłabienia duszy, zkadże pochodzi? zslabego pokarmu który bierze zwiary. Ten co má wiare silną, o iako ten zwyciężá to wżytko, coby go mogło oderwać od boga! Stoi mocno y Rozumem, na słowie Prawdy boskiey; itoi mocno y Wolą, in wirtute na chnoie boskiey, którzy nasładuje. Niech kto chce przydzie y następuje na niego, każdze ón zwycięży, orzeżem sprawiedliwości y zprawice y zlewice. 2. Cor. 6. Niedbá na powodzenia, które są mu na prawicy; nie ustąpi przeciwnościom, które są po lewicy. bo tak wtych, iak wowych rzeczach má zawżze silną y żywą wiare; która mu przypomina, że nie powinien sobie nic szacować, tylko co wieczne jest. kto zaś má wiare słabą niby chleba trochę, do szczipięgo pokarmu; o iako mdłym jest! Patrzże tedy iako się máz starać, aby wiara twoja była taka, iako należy. Pomnázaj ją czytaniem, owych ksiąg duchownych, któreby [ zwiázczá z Żywotów Świętych ] pomagály do tego. A nadewżytko proś często boga, o ię pomnożenie: bo iezeli która rzecz jest, którą osobliwie byłá darem bożym, tedy wiara jest. Prov. 3. 28. Dany mu będzie wiary dar wybrany. Nie jest to wiara darem iakim pospolitym, ale wyborym.

IV. Uwáž. Ze iezcze y tu nie kończy się wżytko, że wiara pokarmem; którą życie sprawiedliwy bo wiara nie tylko má być pokarmem, ale pokarmem ordynarynym, codziennym. Nie twierdzi się, żeby kto żył tym pokarmem, którym się ráz zżyłca pošli. Czymże kto żyje? tym, którym się zwyczajnie y prawie codziennie, a podczas iedynie zasilá. Zaczyn tak się y ty máz zwyczajnie posilać zwiary, żeby nie tykoci była pokarmem, ale podczas iedynym pokarmem, na którymby ci nigdy nie zbywało. A wieszże co ją to chce mówić? Otó, trafiá się wduszy takie czasy, wktórych miserna dusza albo inżego pokarmu nie odbierá znicba, krom wiary; albo nie jest poietna na odebranie jego; ustana podczas owe misie nawiędzenia boskie, owe myśli święte, owe pociechy duchowne, owe lzy nabożne, cóż tedy má czynić dusza wtakiędobie? má żyć y posilać się, zlamę szczerę wiary, iako niegdy sobie nōcił Paweł Święty, wtakim inacz razie: Wiem komum u-wierzył Niechże się świat wżgórą nogami wywracá, niech się wali. ps. 45. 3. niech się góry wżerem głębokości morskiey zasápiá. Niech się imaginacye wczłowieku zaltula, niech się rozum zaciá, niech wola oziembnie; słowo iednak boskie odmiennie

się nie może: ps. 126. 2. *Práwda Boska trwa na wieki.* Na tymci má wystarczyć, abyś mężnie trwał y dotrwał wdobrym iuż zaczetym. Patrzcie tedy, o iak dobra przewizya wiary máłz się postarać, żebyś mógl wyżyć na stanowisku iakim głodnym. Jezeli tam na ten czas nie będzie stawało wiary, nie dożyłz ani momentu. Is. 79. *Jeżeli nie uwierzycie, nie dotrwaćcie.* Wiara dzie życie duszy twoięy, taż wiara powinna ie ię zawsze utrzymywać y karmić, ale ofobliwie wten czas, gdy będzie ię zbywało na inżym chlebie y pokarmie duchowym.

## V. K W I E T N I A.

Bądźcie gotowi bo który godziny nie znniemacie, Syn Człowieczy przydzie. Luc. 12. 40.

**I. U**waż. Ze Chrystus Pán, ile razy miał mowę o Sądzie, czy to Generalnym, czy partykularnym, prawie się zawsze tytułował Synem Człowieczym. Mat. 13. 38. *Poile Syn Człowieczy, Anioły swoje.* Luc. 21. 27. *Obácz Syna Człowieczego, przychodzącego w Obloku.* Mat. 26. 65. *Obáczycie Syna Człowieczego przychodzącego woblókách.* Mat. 24. 27. *Tak téż będzie przyście Syna Człowieczego.* Y niepownno to dawać podziwienia. Bo Pán JEZUS był nayspokorniejszy, y przeto, kiedy miał co chwalebneho o sobie mówić; miarkował to słowy tak, że nie tylko o sobie mówił iakoby *wtrzećięy Osobie*, ale okréślał to słowy y terminami tak skromnemi, tak pomiarkowanemi; iakich tylko mógl prawdziwie znaleźć y zażyć. Otóż máłz przyczyna, dla której się tu Chrystus Syn Boży, nazywá ofobliwie Synem Człowieczym? bo mowa má o urzędzie mocy sądowęy. Co wielce rzecz powážna iest, to iest mowa má o sádzie swoim, tak uniwersalnym, iako partykularnym, który ón sprawować będzie, iako od BOGA Oycy postanowiony *Sedzia żywych y umartych.* Act. 10. 42. *Sedzia żywych* na sádzie partykularnym, gdy żyjący ludzie poumiéraia. *Sedzia umartych* na Sądzie generalnym, kiedy ci, co poumiérałi, zmártwychwstana. Y przeto tu, pokornie nazywá się *synem Człowieczym*, (a nie mówi że iest Synem Bożym, choć prawdziwie iest oráz Synem Bożym na zawstydzenie tych ludzi, którzy gdy promulgua iaki edykt y wyrok iówę władzy sądowęy; to bardziéy nad inne czasy wyliczaia swoje tytuły przepyzne, albo ie sobie przywłaszczaiac albo ie Uwiemożniaiac, aby się każdy y samęy wielośći tytułów iego przelekt. Ale ty przy tak pokornym tytule, który sobie Chrystus daie, możesz się podobno máło wzruszyć do boiaźni; mniemaiac iakobys to miał na sádzie Chrystusowym postąpić sobie znim, iako zczłowiekiem podobnym tobie, a zatym że podobno będziez go mógl albo oszukać, albo się ichronić przed nim, albo go zdradzić, albo przynajmniéy łacno ubłagać. Ale o iak bardzo [ jeżeli tak iest ] nie wedle práwdy dyżkuruiesz! jeżeli, gdy Chrystus mowa má o sádzie swoim, nazywá się rzetelniey niż kiedy inedy, *Synem Człowieczym*, znak to iest, że wten czas dzielniey niż kiedy inedy sprawy swoje wykonywać będzie, zktórychby znać byto, że coś wiecey niżeli człowiekiem iest.

*II. Uważ.* Ze jeżeli zrradzenia Chrystusowego, powinieneś byđz gotowym na sąd powšechny, który przecia względem ciebie, wedle pośpolitego mniemania mówiac,

mówiąc, może być jeszcze daleki, toć daleko bardziéj powinienes być gotowym na sąd szczególny; który się ztoba dziać będzie, a podobno bardzo blisko. Zaczynam tak sobie pomyśleć, że względem tego partykularnego sądu słyszysz te słowa Chrystusowe: *ładźcie gotowi, bo którzy się godziny nie domniemacie, Syn Człowieczy przyjdzie.* Nie mówi Chrystus, *napotny się*, ale *ładź gotowy*. Bo to jest naywiększe głupstwo, nad inne, wktórebyś mógł wpaść, fracić cokolwiek ztego czasu drogiego, któryć Bóg dał na przygotowanie się do śmierci. Takie właśnie a nie inższe było głupstwo, owych pięciu Panieli głupich: Cóżci się tedy zdá, czy żyteż gotowym; czy też dopiero trzebać się gotować? Szczerze ieno pomyśleć trochę; bo to tu o wielkaci rzecz idzie. Kto nie żyte gotowym na śmierć, może być bardzo bezpiecnym, że má umrzeć bez przygotowania, gdyż przygotowanie prawdziwe do śmierci, jest dobre życie. Eccl. 18. 19. *Przed sądem napotny sobie sprawiedliwość.* Przygotowanie które się dzieie na ostatku, nie jest przygotowanie, jest konfuzya, pomiéżanie, zawichłanie, zaplątanie, a zatem jest przygotowanie zgiefkowe, iakie było owychże Panieli przeczczonych. A nie jest przygotowanie należyte, proporcjonalne do sprawy: tak iedynie szacunku y uwagi godnéy, iaka jest umierać. Im jest sprawa, o ktora idzie większa, tym większego potrzeba przygotowania: o tym nicht nie wąpi: ztad o wym Panielkom, które miały stawać przed Królem Asywerem, dawano rok na to aby się maściły, gładziły, piekryły, muskały, y przed Króla gotowały. A które: goż dzieła wcałym życiu twoim możesz większego dokazać, nad ów ostatni akt, jeżeli go dobrze sprawisz? A ty dopiero masz zaczynać gotować się do tego aktu? Y owizem ci to już powinienes był być gotowym. Zaczynam dwoie jest przygotowania, które masz wykonać, jeżeliś nie wykonał. Iedno dalekie, drugie bliskie. wedle owych słów Dawida: ps. 56. 8. *Gotowe serce moje Boże, gotowe serce moje.* Dalekie przygotowanie jest to, nigdy tego nie czynić, ani się tym bawić względem czego, nie miócbý było, gdyby cię tym znalazł Chrystus zaprzatnionym, iakby przyszedł. *Bliskie* przygotowanie jest to: pogodzić uspokoić wszystkie trudności sumienia zupełnifatsfakcy; ufacnić y rozwiazać wszystkie trudności sumienne, złożyć wszystkie wąpliwości, wypełnić wszystkie powinności które cię cieśnią, czyli do sprawiedliwości, czyli do odwiedzania, czy do wierności, należace. Słowem, wieżże co to takiego *być gotowym* na śmierć? jest to cale być iak okręt naładowany u brzegu, który do rużenia, nie czego innego potrzebuie, tylko wiatru. Jeżeli mizerny okręt dopiero má naprawować liny okrętowe, tatak sukmany flisowskie, zaczynać zaszywać wory do zachary, pobijać skrzyńie y beczki do żywności; bez wąpienia ielzcze to nie gotowy okręt, dopiero się gotować zaczyna.

111. *Uważ.* Zkadli to pochodzi, że ty żadnego przygotowania lub tak potrzebnego nie czynisz. Bo sobie obiecuiesz czas, nie wierzysz prawdziwie Chrystusowi; który wciąż wmawia że przyjdzie, kiedy ty naymniéj się spodzieiesz. A przecie słuchay ieno co ón mówi: *ładźcie gotowi, bo którzy nie zmniemacie godziny, Syn Człowieczy przyjdzie.* Nie mówi, *którego dnia*, ale *którey godziny*. bo nie tylko nie iestés bezpieczny o dniu, ale ani o godzinie. Mat. 26. P3. *Nie wiecie dnia, ani godziny.* Należy tedy żebyś sobie nie pochlebował, perswaduiac sobie, iakoby Chrystus, ztoba sobie inaczéj miał postąpić, niż tak, iak wszystkim przegrażá. Raczéj masz wierzyć, że do ciebie bardziéj niż do drugich mówi Chrystus te słowa, gdyż ztęy sentencyi która

która teraz medytujesz; wszystko zię pochodzi, że iaki taki styfzy ia prawie każdego dnia od ołtarza, a żaden nieuznaie tego żeby do niego była rzecona. Rozumięz te dy że do ciebie się ofobliwie ściągala te słowa. gdyż mówi Chrystus, że przydzie napadając na ciebie tęg godziny, która innięy uważasz; to iest; przydzie niespodziánic, przydzie nie czekany, przydzie znenacka, z nagłym zawołaniem: Apoc. 16. 15. *oto przychodze iako zlodzięy.* Ty ociągasz się gotować, że się spodzięwasz, iakoby przed śmiercią miała przynajmnięy poprzędzić iaká choroba. Zaczmy abvs sobie mądrze postąpić, wby to sobie wierce, że umrzczł piérwëy niżelibys miał zachorować. Iakó się zkwiatami dzieie, które się zwyczajnie wprzód zrywaia, niżeli pomdlecia. Job. 32. 22. *Nie wiem iak długo żyć bede, czy ieno mie wkrótce nie zabierze Twórca mój!*

IV. Uwáz. Ze tym bardzięy masz się troskać y starać o to przygotowanie, im iasnięy obwieščáci Chrystus, że przydzie y zawoła cie tam wofobie swoiëy. Nie mówi *pośle kogo po cie, ale sám przydzie.* Iakósz tedy, iesli tak iest, możesz odwłóżyć to przygotowanie się? Kiedyś sadzia polyla pozwy, albo slugi, albo żołniërze, albo inne postáńce, możesz iakokolwiek przygotować się wowym krótkim czasie, na danie odpowiedzi, choćé trudne. Ale kiedy przychodzi sám wofobie swoiëy do domu twego, aby cie rugował niespodziánie, z nagta, toś zginął. Otó z tak wiańnie oznaymuieci Chrystus że uczyni: A czy będzieszé ty gdy przydzie, mógiś śmiećle mówić, aby odszedł, a potom przyzedł? nié! Terazci zwykleś mu po tyliac kroć mówić; gdy przychodzącego do ciebie zmitosnemí swemi natchnieniami, powofaniami, nawiedziami, ty zwyczajnie odrzucałz od siebie, iako zabawny mówiac mu: *podó a wróć się.* Aleć to przy śmierci nie uydzie, bo Chrystus przy śmierci nie przydzie iak przyciaciel, przydzie iak Sedzia. Iacob. 5. 9. *Oto sedzia przed drzwiami stoi.*

V. Uwáz. Ze gdy Chrystus daieć te wiadomóść że chce przyść aby cie niespodziánie napadł; oświadczać to pragnienie swoje, aby cie nie napadł niespodziánie. Ow Sedzia który chce zdybać na wytepku winowayce, nie oznaymuie mu nic, że przydzie aby go znalazł niespodzięwałacego się, dyfymulue y tai cale przed nim swoje przyście, assekuruie go, ubespieczę go, bo gdyby powiedziál o przyściu swoim, nie mógłby przyść niespodziánie. Chrystus ci opowiadá, że má przyść niespodziánie, nie má tedy woli aby cie zastál niespodziánie. Ieżeli cie zastanie niespodziánie? Zazyway tég nowiny zwielka troskliwóscia. Eccl. 5. 1. *Nie mów, mam podobiazek życia.* Dó czego, żadne éwiczenie lepięy ci nie pomoze, iako tak żyć, iakoby każdy dzień był ostatni, który żyiesz. Celebruy Misa, iakoby ta była ostatnia, którabyś miał celebrować. Spowieday się tak, iakoby ta spowiedź była ostatnia. Komuniky tak, iakoby ta była ostatnia komunia. Czyń modlitwa tak, iakoby ta była ostatnia, wktórębyś mógl uciekać się do Boga twego. Przyzwyczaiay się ustawicznie zalecać Chrystulowi owe godziny, która będzie ostatnia życia twego, pros go aby ci wtenezas asystował, pros go aby ci dopomagał, pros go aby ci woblápieniu swoim, bronil tak, żebyć się stál Rakoiimia, Gredownikiem, Patronem, Obrońca. Ieżeli tak czynić będziesz, obaczysz iakóć pożyteczne będzie to éwiczenie, by téż wkrótkim czasie; to cie uspokoi, to cie skruszy, to rozpedzi zgłowy twoiëy owe myśli próżne, na nic się niczadzające zabiegi, które cie trolicza, y obciążaia; boś się przyzwyczail

zwycaiz obiecować sobie długie życie. A na de wſzytko to cie uczyni gotowym do śmierci. Y tak twój ſadzia, może wprawdzie przyſić tój godziny, której ſię nie ſpodziewieſz, ale nie może przyſić tój godziny, wktórębyś go nie czekał. a zatym będzieſz błogotaſtawionym. Is. 30. 18. *Błogotaſtawieni wyſzyſcy którzy go czekali.*

## VI. K W I E T N I A.

Jeżeli mądrym będzieſz, tobie ſamemu będzieſz: jeżeli będzieſz mataczem, ty ſam złe ponosić będzieſz. Prov. 8. 11.

**U**waż. Ze bydź mądrym w Piśmie Bozym, iedno to ieſt co bydź ſprawiedliwym. Bo ſwiatobliwość, ta to ieſt prawdziwa mądrość. Eccl. 1. 20. *Upełność mądrości ieſt, boiażk Boża.* Otóż jeżeli będzieſz ſprawiedliwym, iakimkolwiekbyś ſposobem był ſprawiedliwym, pożyteczność to będzie. Upełność ſprawiedliwości ma trzy części: Wſzak tóż wtroiakiędy liczbie zawieſta doskonałość; przetoż nie możeſz bydź ſprawiedliwym zupełnie jeżeli nie będzieſz ſprawiedliwym względem ſiebie, ſprawiedliwym względem bliźniego, ſprawiedliwym względem BOGA. *Sprawiedliwym względem Boga*, uczynia cie wſzytkie uczynki, które do cnoty Religii albo czczenia Boſkiego należa. *Sprawiedliwym względem bliźniego*, uczyni cie zachowanie wierności ku bliźniemu, miłości bliźniego ſwiadczenie, ſprawiedliwoſci pełnienie. *Sprawiedliwym względem ſiebie*, uczyni cie wſzytkie inne cnoty, któreby ſię wtobie spełniały; iakoto wſtydliwość, umiarkowanie, skromność, cichość, czyſtość, poſłufczność, pokora, ciępkwość, y inne bez liczby. Pełnij tedy która chceſz z tych ſprawiedliwości, a zysk na ciebie ſpadać będzie. bo jeżeliſz ieſt ſprawiedliwym względem ſiebie, iawna ieſt, że pożytek na ſię brać będzieſz. Jeżeliſz ieſt ſprawiedliwym względem bliźniego, y tu pożytek tobie zoſtanie. Bo ztego co ty na pożytek bliźniego czyniſz, może to bydź że podczas ón pożytku na ſię nie zięgme żadnego; może bydź że twoięy wiernoſci na złe zażyie, może bydź że chory nie uzdrowi ſię poſługami wſzytkiemi które mu zmiłości wyrządzaſz; że którego uczyſz zmiłości, nie nauczy ſię; że którego przeftrzegáſz y napomináſz, albo nie zrozumie, albo nie zachowa tego; że którego zachęcaſz y pobudzaſz do dobrego, nie nawróci ſię; może bydź że tychże ſamych piędędzy ktoremi dług płaćiſz ze ſprawiedliwości, ón na złe zażyie. Ale nie może bydź żebyś z tych aktów nie ſięgáſ na ſiebie pożytek duchowny. Naofiatek jeżeli będzieſz ſprawiedliwym względem BOGA, daleko bardziej pożytecznym ſobie będzieſz. Bo Pán Bog nie bierze żadnego pożytku ztego, cokolwiek mu ſwiadczyſz. Iob. 22. *Co za pożytek Bogu, jeżeli będzieſz ſprawiedliwym?* mówi Iob Swięty. A przeciw Bog te przystugi płaćić będzie, iakoby mu to potrzebne albo pożyteczne były. Iak piękna tedy rzecz ieſt, dobrze ſię ſprawować? Toto handel, toto kupiećtvo, które nigdy nie zawiedzie. Uważaj iako chceſz nie znaydzieſz, żeby ſię to mogło mówić o innych bogactwach, krom bogactw cnot Swiętych. Jeżeli poſcieieſz ziarno, nie ieſteſ beſpieczen obfitogo żniwa, ba y czyć ſię ſamóſz ziarno wróci. Jeżeli daieſz piędędze na kambium, nie ieſteſ beſpieczny; jeżeli daieſz na czynſz, nie ieſteſ beſpieczny; ale jeżeli czyniſz dobrac.

dobrze, iakimkolwiek to czynisz sposobem, bądź o pożytku twym assekurowany.  
 Prov. 11. 18. *siejaćemu sprawiedliwość, zapsata wierna.*

11. *Uwąg.* Ze iako wPismie Bożym, iednoto *śmady*, co *sprawiedliwy*, tak iednoto *matacz*, *obłudnik*, co *bezbożny* więc iako ieżeli badziesz *sprawiedliwym*, sobie pożytek uczynisz; tak ieżeli badziesz obłudnikiem sobie szkodę przyniesiesz. Obłudnik właściwie jest ten, który inaczey czyni, a inaczey udaje, bo kto sie tak sprawuje, oszukuje cie, zciebie sie natrzasa, y zdá sie że tak obłudnie udając swe sprawy, chce zciebie żartować y nagrawać. Przetósz wPismie Bożym, trzy są rodzaje tych złośników, obłudnikami nazwanych Iedni są obłudnicy względem siebie samych, drudzy względem bliźniego, trzeci względem Boga. Obłudnicy częstsi względem Boga, są owi Chrześciance, którzy idą na modlitwa, idą do Chóru, idą do Kościoła, iakobyto pretendowali Czcic Boga, az oni raczej lżą Boga, bo sie modlą zmysła dobrowolnie rozerwana, szepty, śmieśzki stroia, ba y podczas faméyże Mszy Swiętęy, zwfzelką *bespieczności* *mitokofowska*, pozwałia oczom tam y sam sie blakać. Tacy są podobni do owych żydów, którzy owę nocę Meki Pańskięy przyklekiwali około Chrystusa, nibyto poktonem tym czczacy: a oni nagrawali sie zniego tym famym poktonem y adoracya, rozumieiac żeby tych głupców Chrystus nie widział, y nie poznawał, dla tego; że mu na oczy zarzucili zasłone Mat. 27. 29. y *klekając przed nim, nagrawali mu mówiac; wytray Królu żydowski.* Nagrawacze ofobliwi względem bliźniego wnocie *wierności*, są owi Kaznodzieie, którzy wstępuia na ambonę, iakobyto żarliwi zelantowie staraiać sie o pomoc duchowna swych słuchaczów, a oni tylko sie staraia aby sie im upodobali, fałszuiac *prawdziwy sens* y wyrozumienie Pisma Bożego. Poważne słowa Pisma Bożego na żartobliwe reflektye obraciac, wedle fantazyicznego y szalonego dowcipu swego głupiego; y podczas szalone żarty y błażenia powiadaic na kazaniu, aby sobie plauzy czynili. Ci są podobni do tych, o których mówi Piotr Swięty 2. Petri 3. 3. *Przytę wofstę nich dniach wofszukaniu obłudnicy, wedle własnych poządliwości postępuiac, mówiac; a gdzie jest obietnica?* O obietnicy sie pytaia ci fałszywi Kaznodzieie, bo żartami swemi Kaznodzieyskimi wzytek kredyt odeymuia Słowu Bożemu. Iako tósz samo czynia Heretycy, lubo ci czynia to iawnięy Nagrawacze *przednięsy* *zblźniego wnocie* *mitośei*, są owi fałszywi bracia y kompanowie, którzy pokazuia że cie chwala iakby pobożnego, iakby czystego, iakby skromnego, a poprawdzie na pośnięch cie wydaia, wżart obraciac to wśytko, cokolwiek czynisz dobrego. Ci są podobni do owych chłopiāt swywolnych, którzy widzac Elizeusza idacego do Betel wstępuiacego po przykrych pagórkach, niby go zachęcali do góry; a wrzeczy famęy naśmięcęwali sie zniego. 4. Reg. 2. 23. y *gdy wstępował przez droge, chłopcę mali wyszędzisy zmiasta, nagrawali zniego mówiac. wstępusy Eysku, wstępusy Eysku.* Nagrawacze ofobliwi *zblźniego wnocie* *sprawiedliwości* są owi bogaci, którzy niby pokazuia że ehca zczynić kontrakt, nie tylko *sprawiedliwy*, ale sprzyiaiac ubogiemu, a tym czatem są zniego krew wśytke przez lichwiarskie sztuki i zdrady, subtelne wykraty, y prawa; że go naofiatek ze wśytkiego wyzuią y wyrugia. Tacy są podobni owym Egipcyanom, którzy udawali że chcieli Hebreyczykom zczynić zysk wielki nakładając im roboty, a wprawdzie famęy oprymowali ich, nie placac im. Exodi 1. 14. *Nienawidzieli Synów Izraelskich Egipcyanie, y trápili ich nagrawaiac z nich, y do gory;*

kojści przywodzili życie ich pracami cieżkimi około gliny y cegły; y wszystkiey grubey roboty. Naygrawacze naostatek względem siebie samych są ci, którzy tyśiac sposobami staraia się samych siebie oszukać, wmawiaiac w siebie, że chcą dobrze gdy chcą arcyżle. Ci są niezliczeni, bo są wszyscy grzeczni, a ośobliwie Chrześciane. Iac. 1. 18. *Ostatnich czasow przyida obłudnicy naygrawacze, wedle poządliwosci swoich postępowacy, w bezbożnościach.* Szaleństwo ich iawnie się wydaie w dwoch ośobliwie rzeczach, wchwytanu się złego, y w odrzucaniu szkodkow do dobrego. *Wchwytanu się złego,* są pełni naygrawania, bo sztucznie uczą się tego aby sobie wyperśwadować; że grzech jest to coś złego iak nic, lekkość to, gładkość, ozdoba, uczynek uczciwey reputacyi; żeby tak mogli wolnię się go dopuścić; y trwać w nim spokojnię. Prov. 14. 9. *Głupi naygrawac się bedzie zgrzechu.* Są też pełni naygrawania odmiatiaiac szkodki zbawienne, czyli to te, które dypionia, bezbożnego, do uwolnienia go z grzechu, czyli te które sąmże grzech gładzą. Bo o wielu takich slychac, że chodzą na Kazania, do Kongregacyi, na konferencye, na exorty; y inne rozmowy, ale cokolwiek tam slyszą, nie stosują nic do siebie; tak sobie tuszają że to wszystko co slyszą komu inszemu służy potrzebnięszemu strafowania. Prov. 12. 1. *Kto naygrawaczem jest, nie slychá gdy go strafia.* A nie tylko to; bada oni ugaszczac tak iako y drudzy do Nayów: SAKRAMENTU, do spowiedzi, a czy nie prawda, że światokradzko: bo podczas tych Sakramentow, zatrzymują w sercu miłość y afekt do grzechu, nie mają prawdziwego żalu, nie mają prawdziwego postanowienia poprawy, umyślnie szukają spowiednika prośniaka, y ich życia nieznaiacego, któryby te Sakramenta administrował zprostota zniewiadomością. Nie staraia się dowiadywać o obligacyach należytych, to około oddalenia się od okazji złych, to około powrócenia reputacyi y sławy wydartey, to około nadgradzania szkody y wracania rzeczy cudzych, to około uspokojenia się zprzepaszaiacemi. A podczas ani zupełnie się grzechow popełnionych niewypowiadają. Przeciwno tym wszystkim, którzy się zbliżają do SS. Sakramentow nie staraiać się o należyte dyspozycya, woła Izaiasz Prorok. Is. 28. 22. *Nie naygrawajcieś wtenczas, aby śnac nie ścięsnity się barażdy wiezy wasze,* to jest: aby się nie ścięsnity światokradztwem. Tu tedy przypatrzmy się jeżeli się wchrześcianiństwo nie rozmnożyli tak liczno ci obłudnicy y naygrawacze, że szustnie powinieś się bać, abyś y ty nie był wliczbie ich. Reflektuy się dobrze, czy wczym nie naygrawasz z BOGA, albo bliźniego, albo z siebie samego? Bo na koniec, ty sam bedziesz zawze naygrawany.

111. *Uważ,* że jeżeli ty jesteś między temi naygrawaczami względem siebie samego, ty sam bez wątpienia za siebie ciępieć bedziesz, bo czy gardziś grzechem, czy lekkośwa na grzechy, na złe zażywał, sam sobie szkodziś. Prov. 1. 18. *Knuie zdrady przeciwko duszom swoim.* Jeżeli też jest między naygrawaczami względem bliźniego, y tu także sam sobie szkodziś. Y wtenczas też, gdybyś śnac twemi obłudnemi grzechami przywiódł y drugich do potępienia; owemi grzechami gorzącemi, prawda że y drugim szkodziś; ale sobie naybardziej; bo ty sam szczegulnie musisz ponosić meki swoje. Tyś pomagat drugim do grzechu, a ty przez całe wieki nie bedziesz miał y jednego, coby dopomógł dźwigac ciężaru piekielnego. Y tak przeciwnym sposobem, sam dźwigac bedziesz, zło piekielne; choćes nie sam grzeszył, ale y drugich do grzechu kusit. Rozumięś ty podobno, żeć piekto stanie się lęczytze dla tego, że zloba kompanow tam zaprowadziś, zktoremis grzeszyli? aby

ztoba goreli, aby ztoba sie wściekali, aby ztoba wmekach rycieli? y owfzem to samo nateżyci meczarni; bo bedziesz musiał, dwoiak ciężar ponosić, y grzechów własnych, y grzechów cudzych. Bedziesz widział, pozwalamei na to, że wkompanii ztoba, y ich meczyc beda, ale nie beda ich meczyc miasto ciebie. Gal. 6. *każdy swój ciężar ponosić będzie.* Jeżeli zaś jest między naygrawaczami z Boga, cóż ztoba będzie? nadwzlytko to sie sprawdź; *sám dźwigaj zte bedziesz*, bo te naygrawania, któreś ty z Boga czynił, przekreś sie wszystkie y obróć na łeb twój. Bog zawsze zarówno błogostawionym Króluie y siedzi na tronie swoim, y naśmiewa się z ciebie, że tak śmiało podczas, nieboisz sie znieważać Boga, naygrawać sie z niego woczach jego; luboć ón nie má oczu zakrytych jak Chrystus przy mece, ale má otwarte. Prov. 3. 34. *ón naygrawał sie będzie z naygrawaszów: Otóż to, co Bog czyni wniebie!* naygrawanie czyni z naygrawaszów. Naprzód naygrawa sie z nich wniebielzym życiu ich; gdy sprawiedliwość jego tam zachodzi, gdzieby nigdy nie wierzyli; sprawia to, żeby w tych roskotkach znaleźli truciznę, w których sobie obiecowali znaleźć miód, nieślawie wstawie ich; zguba fortuny, wnieprawiedliwym zysku ich; ale daleko frotnieji naygrawać sie będzie z nich wprzyłym życiu na ten czas, gdy niby wierni jego, odzywać sie beda: *Panie Panie otwórz nám*, a ón im odpowie: *nie znám was.* Mat. 25. 11. Wchodźże tedy wchodź wnieczeszliwa liczba tych obłudników, tych illuzorów, iakobyto óni cale nie co innego czynili wżyciu swoim tylko żarty, którzy to wgrzechach mówią: *ja to tylko żartuje* Y wżart grzechy obrócaia, żartami sie wymawiaia. A óni obrzydliwemi y obmierzłemi są grzesznikami przed Bogiem. Bo są plugawi matacze, plugawi obłudnicy, plugawi oszukacze, y zdrácy. zdradzia siebie, zdradzia bliźnich swych, y rozumieia że mogą oszukać y Boga. Prov. 3. 32. *Obrzydzeniem Bogu jest każdy naygrawacz obłudny.*

## VII. K W I E T N I A.

Synów wykármilem y wywyfzylem, a óni mną wzgardzili Is. 1.

**I.** **U**Waż. Ze wtroiakim stánie mogą sie uważać Synowie iakiego Oyca. Wstánie *slużenstwa*, wstánie *wolności*; y wstánie *dziedzictwa*. Wstánie *slużenstwa*, póty sie znajduje, póki lát nie dorosła, y na opiece zostaja. Wstánie *wolności* znajduje sie, gdy dorósłszy wychodzą z opieki. Wstánie *dziedzictwa* znajduje sie; kiedy już dziedzictwa Oycowskiego dostapia. W tych trzech stánach synostwa, mają sie uważać *Wierni*, którzy są przysposobieni do wysokiego wielce stopnia Synostwa Boskiego, gdyż niewierni nie wchodzą wte liczba synostwa. Wstánie *slużenstwa* byli Hebreyczykowie starego testamentu; bo ci ięszcze nie doszli byli swego wieku naznaczonego od Boga Oyca, byli uftawicznie pod prawem Moyszowym, właśnie iak pod rządami Opiekuna swojego. Wstánie *wolności* są Chrzęścianie, których Chrystus swym przyściem wyzwolił zslużebniczego prawa starego testamentu. Wstánie *dziedzictwa*, są błogostawieni wniebie, którzy już wposlesy Oyczyzny, która jest iasne widzenie Boga. To założywszy, iacno zrozumieisz, cohto za Synowie,

Synowie, przeciwko którym **Bog** tak wyfoce lamentuje w tym tu piśmie. To pewna że nie mogą być, *Błogosławieni*; **bo** ci są synami wielce ukochanemi od Ojca, że go bezprzeftannie chwala; gardzić nim nie mogą. Zbywa tedy, że są albo wierni starego testamentu, albo wierni nowego. **A** y to prawda, że ten lament spadał naprzód na żydów starego testamentu, ale daleko bardziej kierował się ten lament, na nas wiernych nowego testamentu. **Bo** tamci, albo byli prawdziwie synami; przecież ledwie ich kiedy **Bog** tym Imieniem uczył. **Pospolicie** ich nazywał sługami swoimi, cząstką swoją, ludem swoim, miłemi chłopietami swoimi. Is. 13. 19. *Ty Izraelu stąga mój.* Jer. 12. 10. *Podpiali Cząstke moie.* Is. 40. 10. *Bierz potrzeba ludu mój.* Os. 11. 1. *Dziecio Izrael, y umiłowatem go.* Wyrażne Imię Synów Boskich, a nie Abrahamowych, nie Jakobowych, albo ludzkich, dochowywało się dla Chrześcian; jako uważył S. Jan gdy rzekł. 3. Jo. 4. *Patrzcie iaka miłość wyswiadczył nam Ociec, że Synami Bożymi nazywamy się y jesteśmy.* nie rzekł tylko: *że jesteśmy*, bo to było pospolite y Hebrejczykom; rzekł *wieccy: że się nazywamy.* co znaczy żeśmy dożyli do tęg kondycyi synowskiej. z którymi się już obchodza iak z synami, to jest iak z wolnemi, a nie iak z sługami. **Wiec** gdy **Bog** tu narzeka na tych, których nazywa synami; nie wątpić, że białe na Chrześcian tak niewdzięczne, tak bezbożne, tak wiarofomne, że nic innego nie czynia; tylko, że grubo się z **Bogiem** obchodza y nim gardza. Tyś jest Chrześcianin, a zatym *Syn Boży*; ale uważałżeś kiedy szczerze iako *Syn Boży* przypofobiony, że **Bog** zoba się obchodzi po Oycowsku; a ty wzajem czy się z **Bogiem** obchodził po Synowsku? **Teraz** jest czas, abyś prawdziwie myślił o sposobie odmiany, jeżeliś iestże zliczby tych, którzy bez przeftanku nie co innego czynia, tylko Ojcu dają okazać nowę a nowę gorzkości.

*II. Uwáž.* Iakto jest miłoty traktament, żeć **Bog** a słusznie, z narzekaniem wyrzucá. Otoci zadaje, że cie wykarmit, wychował, wypielegował, iak syna; żąda ięć że cie wywyżzył. *A którez to wykarmienie?* podobno fame dobra przyrodzone, które dał? a y te są niezliczone! Ale te są pospolite y niewiernym, którzy ani się nazywają Synami Bożemi, ani są, bo nie wchodzą do cząstki przypofobienia przez łaskę poświęcająca. Wykarmieniem ciebie Boskim, są to pryncypalnie Dobra łaski ięgo nadprzyrodzoney. **Przetóż** to wykarmienie, które ón nad wszelkie inne tu tobie przed oczy wyrzucá, iest to: które ty bierziesz iako Chrześcianin, w **Najświetszym** Sakramencie, którego żaden inny do Kościoła Chrystufowego nie przypofobiony nie stał się uczestnikiem. **A** przecież ón zstrony twojej, má ten pokarm gotowy, iako żywność by też codzienny, jeżelibyś ięć chciał zażywać. *Bierzcie y jedzcie, to iest Ciasto moie.* *A którez to y jakie wywyższenie?* **Ta** sama chwála, że się ty ciełyzył imieniem Chrześcianina, której tak wielom innym umknął chwály. **Tę** nienawidza Ci y zazdrotzcza żli aniołowie; a szanua y winszua Ci ięć dobrzy Aniołowie. **Ta** i prawuie, że znęty máz prawo do Królestwa Niebieskiego. 1. Pe 3. 9. *Na to pozwó: żani iestecie, abyscie błogosławieństwo dziedzictwem osiągnáli.* **Cóż** ci się zdá, czyli nie má służnéy przyczyny **Bog** do wymówienia? gdy ci dał pokarm tak zácny, gdy cie opatrzył y obdarował wywyższeniem tak szlachetnym, cóż ci mógl wieccy uczynić **Bog**? **To** tylko iest co może uczynić każdy Ociec kochający syna swego, nie tylko wykarmit ale też wywyżzył z zebraćwa do stanu **Xiążcego**, do czego zácny sposobem nie iest obowiazany, choć iest Oycem.

III. Uwáž. Cóż téż za nadgroda za to czyniż Bogu jako syn? nadgroda jeř, gardzić Bogiem. Nie tylko mu nie dziękujesz, nietylko go nie łzanujesz, nie tylko go nie kocháż, ale wyraźnie nim gardziř, przestępując Oycowski jego zakazy. O jako coś wielkiego znaczy to słówko, a *óni!* a *óni mna wzgardzili*. Naprzód stanowisko czyni niewdzięczności; bo wkomparacya y stółowanie puřczą Bog traktamenta y obchodzenia się swoje Boskie (które Bog ziednęý strony jako Ociec świadczy swoim synom) ztraktamentami które téż sprawują Synowie Oycu. Potym wiadomo czyni, jako daleko wieřza jeř obraza, która Bogu zadaia wřzyfey Chrześciance, pogardzając nim; nad te obrazy które czyni którykolwiek gruby poganin. Bo wyiawły grzech niedowiarřwa dobrowolnego, którego wiernemu nie możemy przyznawać; wřzytkie inne grzechy któreřkolwiek czy to zemřy, czy zdrady, czy krádieży, czy obćerřwa &c. (wiednakowychće okolicnościach położone tak Chrześciance, jako y pogańskie) daleko cieřsze są w Chrześciance, niźeli w Poganinie, a zatem bada téż cieřszy karane wpiekle. Bo są pogarda Boga uczyniona od synów. Y możesz ty przecia codziennie grzeřzyć ztaka łacnością? Ach znać to dobrze, że nie przenikář nie tego, co czyniř! Wřdyć to každy twój grzech, zawiára wřobie wyraźny kontempt Boga, a jaki kontempt? strážliwy kontempt, strážliwa niewdzięczność Syna ku Oycu. Uwáž ieno dobrze to słowo: *Oni?* coli to znaczy. uwáž dobrze co znaczy: *mnie?* *mnie Boga!* a wnet zrozumieř.

IV. Uwáž. Ze jako ta niewdzięczność, która ty Bogu wyrządzař gardząc nim, pomnaża grzech twóy y wieřszym czyni, względem podobnychće grzechów pogańskich, tak wieřszym czyni względem podobnychće grzechów żydowskich. Bo choć oni wřtarym testamencie, byli także synami przyspobionemi jako y ty; iednakże byli synami ieřsze nie wyzwolonomi, zatem nie odebrali ani takiego pokármu, ani takiego wywyższenia, jako odbiára synowie wyzwoleni nowego testamentu, iakim synem y ty ieřteř; oni nie mieli zácińszego pokármu nad *Manna*, któręý zażywali na puřczy. Ps. 77. 24. *pádała im iak deszcz manna do pożywania*. Ale cóż to za komparacya manny z tym pokármem, który bierziesz u Ořtársa Świętego, gdzie sám JEZUŠ żywy y prawdziwy staieć się pokármem. Io. 6. 51. *Já ieřtem chlebem który z nieba zřavitem*. Oni nie mieli wywyższenia zácińszego, nad prawo Moyseszowe, które Bog im dáł zult swoich przez Moysesza na górze Synaj, nad obietnice im uczynione, nad proroctwa, nad cuda, nad ich Kaptańřstwo tak stáwne. Ale to wywyższenie cóż má za porównanie zwywyższeniem naszym? tam to wywyższenie niech ie kto chce stáwi iak chce, nie co ieřzego wřobie zawiérało, tylko to, że figurowało nazte wywyższenie. A zatem względem naszego, nie było tamto nic innym tylko cięniem, *umbra futurorum*. Colos. 2. 17. Prawdác że jako ty ieřteř wywyższonym na to, abyś mógt dořpacić Królestwa niebieskiego, (co ieř rzecz záprzedniejsza) tak tamci byli wywyższeni do tegóř końca. Bo prawo do dzieřstwa, ieř pospolite wřzytkim synom, czy niedorostym, czy dorostym y wyzwolonym; ale obác ieno w tym znaczna różnica. Ieřeli ty teraz żyieř dobrze; możesz po śmierci zaraz póyć do nieba, a oni tam, nie. Choć byli Świętymi iák Abraham, Iakob, Izet, Dáwid, musieli czekać wotchłaniach całe wieki. Bo synowie póki lát należytych niedorostna, mając wpráwdzie dalekie prawo do dzieřstwa, ale nie mają prawa bliskiego. żeby weszli wposřesřy dzieřstwa; trzeba konicznie czekać

kać wieku należytego, opisanego od Oycy. *usq; ad praefinitum tempus à Patre Gal. 4.* A ten wiek należyty, było to przyście (chrylufowe na świat. Iak wielka tedy mąż okazała do zawłydzenia *fię*, gdy widził że będąc ty od Oycy, traktowanym wnowym testamentie, daleko szlachetniejszym społobem, niż żydzi wltarym, a przecie nie mąż szacunku żadnego tęg iaski. Ba ledwie co poymiełz tych honorów, nie żebyś ie tobie szacował. Cóż za dziw tedy, ieżeli Bog na ciebie lamentuie bardzięy niż na owych żydów, y ieżeli też bardzięy cie karać będzie? Naofstatek, ci ktorzy grzęzili wltarym testamentie, byli wuwadze iako synowie nie utalentowani ielzcie zupełnym rozumem, bo ielzcie nie byli doyrzatego wieku u BOGA. Ale ty iużes przez nowy testament doszedł wiekzszego wieku u BOGA, cōzci tedy za wymōwka sprzyiać może, ieżeli *fię* nie wdrygając kontempr czynić Oycu? Prawdziwy despekt względem Oycy, właściwie *fię* przypisuje synom iuż doyrzalnym.

V. Uwáž. Ze nie mówi Bog *obrazili mię*; ale *wzgardzili mna*. Bo na tym stoi grzech; który BOGA do gniewu pobudzają, na wzgardzić BOGA. A możeszze ty Bogu grzechem wczym zaszkodzić? bynajmnięy. Nie możesz mu odiać owego głębokiego pokoiu, którego sam w sobie błogosławienie zażywa, nie możesz mu odiać Wszehmocności ani Opatrzności; nie możesz go woyna twoia grzechowa stracić z Tronu. Iob. 35. 6. *Ieżeli zgrzęzysz, cōz mu zaszkodziš?* pyta *fię* Iob S. To tylko które możesz złe uczynić iest, że nim możesz wzgardzić. Gdy *fię* ty dopuścisz iakiego grzechu, nie patrz ty na to, coli sam w sobie iest uczyniek ten materialny; na to ty patrz że każdy grzech iest wzgardzić BOGA. Azász ci Bog nie zakazuje grzechu pod káranie wielkiego gniewu swego? Nie szukayże innęy przyczyny do hamowania *fię* od grzechu. Wiem, że *fię* wymawiać będzie iest mówiac, że ty grzechu nie chcesz dla pogardy BOGA, ale tylko dla ukoienia *fię* wzdąży. A cōz ta wymōwka wazy? bardzoby to wiele było, gdybyś ty gardził Bogiem dla pogardy iego. Toć nie co innego czynia potępienicy; to czynia zarci. Dośe że grzęzając gardził Bogiem, grzech iest istna pogarda BOGA, nie trzeba iay intencyi, żeby grzęzyc dla pogardy BOGA, rzecz sama grzech iest pogarda BOGA. Zaczyn też nie mówi Bog: *oni zaś wzgardzili mna aby mna pogardzili*, ale tylko *pogardzili mna*. A kontemprze ty że twōy sluga iużci toba nie gardzi dla pogardy ciebie, ale tylko gardzi toba dla rozrywki y uciechy swoiēy? Gdy on nie wykona ochotnie, twego ordynansu, wżak *fię* ty wnet oburzyłz, iakoby to iuż dostatecznie toba pogardził. A chcesz, żeby *fię* Bog na ciebie nie gniewał, gdy gardziš iego przykázaniem dla twēy uciechy? ach tać to pogarda, BOGA dołęga! Ier. 3. 20. *pogardził mna dom izraela. Ezech. 5. 6. pogardził siedami memi. Ezech. 22. 26. wzgardzili prawem moim. Eccl. 49. 6. wzgardzili boiaźnią Bożą.* Tenci to iest ustawiczny lament boski wpiśmie Swietym. Bo kiedy ty wieš, że te o Bog zakazuje, a przecie ty to czynisz, dogadzaiac zepfowaney chuci swoiēy, iuż tym samym mówisz, ile dotyc: że nie szacuielz nie gniew iego Oycowski, y niedbáš nań nic; iuż odmawiaš iego posłuszeństwu; iuż *fię* zasług iego wyłamuielz, iuż *fię* wtwarzysz rzekasz dziedzictwa iego. A dziwuielz *fię* potym, że grzech śmiertelny był najmnięyzy, zarabia sobie na karę wieczną. Dla tego sobie zarabia, bo iest pogarda BOGA. Nie podobna żeby wpiekle była meka dostateczna w swoiēy ciężkości na ukáranie tak ciężkiego ekcesu, gdy *fię* tedy tam nie może dotyc czynić za grzech, ciesz, kōści kárania; nadgrázdać *fię* musi, iak *fię* może, długością kárania, na całe wieki.

Iám ich odkupił, a óni gádali przeciwko mnie, klámstwa.

Os. 7. 13.

**I. UWÁZ** Ze dwiema sposobami wykupionym byđź kto może y uwolnionym od złego, albo wyprowadzając go ze złego wktóre wpáđł; albo zachowując go od złego aby wnie nie wpáđł. Oboi sens zamyká się w tym słowie *Iám ich odkupił*. O uwolnieniu *następującym* po wpadnięciu wże, mówi Dáwid do BOGA: że wybawił lud śwóy z Egiptu Ps. 76. 16. *Odkupites wramieniu swoim lud zwóy*. O uwolnieniu *poprzedzającym* złe, mówi Dáwid, gdy dziękuje Bogu że go falwował od miecza Króla Saula ps. 143. 10. *którys odkupił Dáwida stęga twęgo, od miecza złośliwego, wyrwył mie zrak synów obcych*. Otóż tedy to, na co w tych słowach, które tu do medytowania przeymuiesz, boleie y narzeká Bog: że wybawił wšy Bog tak tym iak owym sposobem ludzi zniezlczonych grzechów, óni miásto oddávania Bogu chwály za to, iako powinni byli; sobie samym *klámliwie* przypisowali swoje wšytko dobro. Wykierowany tedy jest ten tekst pisma na piorunowanie y pogromienie tak pokutujących po grzechu, iako y niewinnych zachowanych od grzechu, którzy swoiędzy nocie głupie przypisują cokolwiek złego, co w ich życiu jest chwalebneho. A ty jestšes z tych który? Gdyby tak byto, o iakabyš krzywdę Bogu czynił! *Nie chlubicie się y nie klámajcie przeciwko prawdzie*.

**II. UWÁZ** Ze ieżeliš ty jest pokutującym powinienes bardzo pokornie o sobie rozumieć. Bo práwdać żeš droga pokuty, wyjeđł z niewoli piekielnego Faraona, ale sama siła boska. *Odkupites wramieniu swoim lud twóy*. Patr do czego Bogu przyszło, aby cie wyprowadził z tego ślánu grzechowego? musiał z żyć siły ramienia swęgo, podobno y do cudów ściągając reke swoie. A uwáz iak daleko inaczej, niż gdy Izraelczyków wyrwał z niewoli Egipskię. Bo tam pracował Bog w tym, aby Farao pozwolił Izraelowi precz odejść; tu pracował Bog aby Izrael pozwolił Faraonowi odejść precz. Cóż? nie musiał Pán Bog pracować około tego? nie żeby diabelstwo grzechowe opuściło ciebie, ale żebyš ty diabelstwo grzechowe opuścił, gdyż większa trudnoš w nawróceniu ciebie, zarczytęy dyspozycyi twoięy, która Bog znajdował w woli twoięy wšytko zacięty. Czy możešże się ty wczymkolwiek chlubić, iakobyš się sám do lepszego życia przyprowadził? ieżeliš tak śmiał mówić, Bogciby služnie zadał żeš *klámáš*.

**1. UWÁZ**. Ze nie mnięy pokornie máš o sobie rozumieć, ieżeli až do tego dnia znajduiesz się byđź niewinnym, (co jednak ledwie się może uznać za rzecz wiary godna) bo ieżeliš ty uszeđł miecza złośliwego, iaki był ów Saula piekielnego, stało się to dla szczególnej łaski boskiej. Y owszem uwáz, że większą łaskę Bog świadczył niż Dáwidowi. Bo Dáwid nigdy się sám dobrowolnie nie nawiał na miecz Króla Saula, swęgo prześladownika; y owšem kilkakroć mądrošcia wylszá nad wiek śwóy mlody, przed nim się umykáł y schraniał, zażywać w tym wšelakię zfermierskię sztuki. Tak że wtęy okazyi o nim napisáno. 1. Reg. 18. 14. *we wšyrych drogach swoich, roštropnie czynił, y P. Bóg był za nim*. Aleš ty nie tak sobie postępowáł! o iak wiele razyš ty nieostrożnie sám się wydawał na niebezpieczeństwo grzechu? **A** cóż to byto innego, tylko żeš samochcąc nawiał się na miecz Saulów. *leżę*  
lis

lis tedy przecis nie szwankował y obrażonym nie zostął, tym wyższa to była łaska boska, którać Bog świadczył. A możeszże się ty sam w sobie chlubić, uznawając się nie takim grzesznikiem iak drudzy? jeżeli to czynisz, Bog ci dobize rzecze: *że kłamajz*

IV. Uwáž. Ze nie mniey to pismo białe na innych ludzi czczędzkolwiek innego chepiacych się, bo wszyscy sa *kłamcy*. Przypisuią swoięy mocy, swoięy roztro- pności, swoięy cności owe sz *zasiwe* powodzenia, któremi się codziennie cieszą, iakoby to nie Bog im iest użyczał, albo ich zżęgo wywodząc, albo od zżęgo broniąc, któreż kłamstwo tedy mogą mówić znaczniefze? A jeżeli się nie poprawiia, nie mogą częgo innego czekać, tylko że ich Bog wkrótce wpowodzeniu opuści, bo *ón iest Prawda*, a przeto wielce się brzydzi hardością, która wżytka iest kłamstwem. ps. 5. 7. *Zgubišz wżytkich, którzy mówia kłamstwo*. A przecie toby temu wierzył? nie mogą odiać od gęby swoięy kłamstwa, tak ie kochają. *Stodki iest człowiekowi, chléb kłamstwa*. Prov. 20. 17. Tenci to iest chléb kłamstwa, tak stodki: owa miłość włas- néy próżnéy chwály. Względem niektórych, bardzo się dobrze może zwać chlebem; bo go za wżytke pastwę z żywiia. Słyszysz ich dyżkuruiacych, obaczysz że tego chleba pełna gęba maia zawżę. A nie wiedza tego, co zżęgo następie, że się ten chléb odmieni wkamiień twardy do zgyżienia. Iako tóż pismo dodae tymże wier- szu: *a potym napętni się gęba tego kamiieniem*. Bo Ci nałóżywzy się ta maniera do słów próżności, bywaią potym tak od Boga opuszczeni, że nie mogą potym oniczym ga- dzać, tylko lamenty na swój mizerny stan. Wyżnac tedy zgeby twoięy ten chléb, choćci się podobá, bo iestci stodki, ale nie zdrowy. Cóż to rzekłem że nie zdrowy? uwáž ieno dobrze, czy to ten chléb nie iest owa trucizna, która za czasem zabie du- sze twoia. Sap. 1. 21. *gęba która kłamá, zabiaá dusze*

V. Uwáž. Ze te kłamstwa poniewáž sa szkodliwe, tym się ich bardzięy strzedz- trzeba: A komuż sa szkodliwe? podobno bliźniemu twemu, który iest człowiek tak- że iak ty? mnieyszaby to była. Ale to uwági godna, że samemu Bogu sa szkodliwe, bo mu wydzięraia iego włafna Chwałę boska. Przetósz mówi Bog: *Ego redemi eos, et ipsi locuti sunt contra me mendacia*. nie przeciwko człowiekowi kłamali, ale przeciwko *Mnie!* Dwoiacy sa ludzie którzy kłamają: przeciwko Bogu. Niewierni, y bluźniercy. Luboć *niewierni* zezwálaia myśla na to, co przeciwko Bogu nie prawdziwie gadaia; gdy na przykład mówia, że nie iest w Trójcy iedyny, że Bog nie má Syna, iak blu- źnia Żydzi, Turcy, y poganie, albo że Bog nie iest opatrny; że go iuż nie máiz, że nie iest przyiácielem sprawiedliwych &c. *bluźniercy* próci na nicci z tych fałszów nie zezwálaia myślá; ale przecia na ukońcienie swęy złości tóż samo szálenie mówia co y poganie. *Chełpliwi* zaś, wtreczim rodzaiu będąc tych kłamców którzy przeciwko Bo- gu kłamają; Ci podczas coś pogańskiego gadaia, podczas coś bluźnierskiego. Uczest- nikami sa *pogaństwu* wtenczas, gdy prawdziwie wierza o sobie, że siła y cnota włafna dosłapili tego dobra które maia. Ci staa się wpyłze swoięy tak szálonemi, iak szá- lony n był ów Król Tyryiski, któremu rzekł B. G. Ezech. 28. 2. *wyniosł iest serce twoie, y rzekł: Bogiem iá iestem, a ryś człowiek a nie Bóg*. Ale tak szálonych bardych, mało, wiecéy tych którzy uczestnikami sa *bluźnierców*, zta przecie różnica, że blu- źniercy kłamają przeciw Bogu na ukońcienie swęy złości; hardzi zis kłamają przeciw Bogu, na ukońcienie swęy próżności. Ale cóz to wymawia? gdy Bogu iednakowa

szkodę:

szkoda wchwałę jego czynia. Przypisując sobie owo szczęście, owe opatrność, owe pobożność, owe prostotę, która wszystko jest z Boga, a całe nic znich. Tak o tych hardych, iako o bluźniercach może się twierdzić: że Jer. 9. 3. *wywieźnieni język swóby jako łuk kłamstwa, a nie prawdy*; bo swoim językiem, tak ci, jak owi pułczania strzają, okrutnie Boski honor rażące. *Bluźniercy, proszę ku Bogu mierzą; bo mają intencją zelżyć Boga. hardzi, pobożnie strzelają; bo mają intencją siebie samych wywyższać nie Boga.* Ale przecież ty widzisz, że iednakowo Bog tak o tych iak o tych sądzi że kłamała, uymiać mu chwwały, która mu jest powinna. A ty uwążywszy to, czy nie wzbrzydź się sobie haniebnie tym głupim językiem próżności? Eccl. 7. 14 *nie chciały kłamać którymliśkolwiek kłamstwem.* Podczas możeć wypaść zgeby iakie słowo chlubic, tak że się niepotrzeżesz; a wtenczas masz więcej wymówki, bo kłamasz, ale *nie chcesz kłamać*, a tak niby materyalne tylko kłamstwo wyzioniesz przeciw Bogu. Ale kiedy ty rozmyślnie czynisz, y widzisz, że to y owo słowo, jest próżny chwwały słowo; nie masz wymówki, bo nie tylko kłamasz, ale *chcesz kłamać*, a tak już formalne kłamstwo wypuszczasz przeciw Bogu, a zatem prawdziwe kłamstwo. Mięty to zawsze żywo wpamięci, że cokolwiek jest wtobie dobrego, wszystko to Boskie, a nie tylko od Boga. A przeto zawsze, jeżeli co chwalebnego trzebać mówić o sobie, daj się ztym iawnie styżać że o tym mówisz iako o rzeczy, która całe do Boga należy a nie do ciebie: *nie ja, ale łaska Boża ze mną.* Tęto jest język pokornych, którzy są podobni niewinnym owym dziecięciom, o których napisano. Apoc. 14. 15. *wsuściech ich nie jest znalezione kłamstwo*, bo nie tylko sobie nie dają pochwały żadney, ale ani są poistni do tego.

## IX. K W I E T N I A.

Wszystkim nam trzeba się stawić y obiawić przed trybunałem Chrystusowym, aby każdy odebrał własną zapłatę ciała, iako się sprawował, czy dobrą, czy złą. 2. Cor. 5. 10.

**I. U**waż. Ze tu Apostół nie rozmawia o Sądzie partykularnym, ale o generalnym; y przeto mówi: *wszystkim nam.* Na partykularny Sąd, trzeba się każdemu zosobna stawić, żeby każdy zosobna o sobie dowiedział się, coli mu należy, czy káranie czy zapłata. Na powszechny sąd trzeba się wszystkim razem stawić; żeby każdy dowiedział się téż tego, coli *każdemu innemu* należęć będzie. Otóż tedy, na coli pryncypalnie będzie ordynowany ten tak walny sąd ostatni, na to: żeby świat był zawstydzony w swoich postępkach, gdy obaczy, iak brzydko błądził; albo poniżając tych których trzeba było wywyższać, albo wywyższając tych, których trzeba było poniżyć. Ale to nie może się inaczej udać tylko zwytwornym wyjawieniem tego wszystkiego, co się teraz ukrywa we wszystkich, zwyjawieniem wszystkich myśli, wszystkich słów, wszystkich spraw. Cóżty tedy czynisz, gdy sobie teraz tak wysoko szacujesz zdanie świata tego? Cóż ci to szkodzi, choćby cie cały świat zganił; bileby cię Bog pochwalił? Cóżci pomoże, choćby cię cały świat chwalił, jeżeli cię Bog zgani? chceszz ty wiedziéć, czymes ty jest prawdziwie? oto tym, czym się pokącesz przed Trybunałem Chrystusowym.

II. *Uważ.*

11. Uwáž. Ze nie mówi Paweł: *trzeba żebyś się wszystkie rzeczy nasze wyjawyły*, ale: *my wszyscy*. Bo Pán bog na tenčas nie będzie opowiadał sprawy nasze, ani ich wyliczał; iako się to na trybunách ludzkich dzieje, ale je razem tak objawi, że my wszyscy wiedzmy momencie tak zwierzchnie iak wewnątrznie na takim jawie stanie-my, iakobymy się stali wśród przeczroczystemi. Przetóż to słowo facińskiego tekstu: *manifestari, objawi się*, czyta: tekst grecki *pellucidus fieri*, *przechroczystym być*. Wier tak sobie imaginuy, że iako przechroczyste kryształowe naczynie, ku słońcu wykirowane, nie może zatajé najmnieyższy skazy która má w sobie, tóż téż ztoba będzie przed Chrystusowym Trybunálem. O iak dziełhe do wyjawienia wszelkiéy twéy szpetności, będzie to słońce! Tamto, nieprawość na czoło stawí się przed Dobrocią nieskończoną! tamto, niewdzięczność na czoło się stawí przed Dobroczyńnością Ubóstwioną! Tamto, kłamstwo na oko się pokáže przed Prawdą Przedwieczną. Y przeto ośaż, jeżeli tam każda się rzecz dobrze nie wyfuszy, y wydatna nie pó-káže, nie może bydź inaczéy, *trzeba żeby się wydawała*, gdyż kryształ iuz iest przeciwko słońcu wysadzony. Cóż tedy tam będzie za konfuzya twoia, kiedy się pokážesz nieszczęśliwie tak różnym od tego, czym cie teraz drudzy rozumieja! r. Thren. 8. *Wszyscy którzy je wychwálali, wzgardzili nią; bo widzieli fromote iéy*, nie tylko się o-téy fromocie iéy dowiedzeli, ale y *widzieli*. Tak się wtenczas odusy twoiéy mówić będzie. Ale ty podobno rozumiesz, że to umnieyży konfuzyi, że jeżeli drudzy do-wiedza się o wszystkiey fromocie twoiéy; ty téż wzajemnie dowiedz się o wszystkiey fromocie drugich? O iako się w tym baredzo mylisz! Ty teraz miare bierziesz niestá-wy y fromoty grzechu twego, ztego tylko szacunku y ztęy fromoty iaka iest między ludźmi, którzy zwykli mniey się wtydzić tego grzechu, który iest pospolity wielom, y owšem zwykli go chwálić, zniego się chlubić. Ale tam, nie będzie tak. Tam, miare y szacunek fromoty grzechu brać będzieiesz nie zkađ ináđ, ale zfamego grzechu czy twego, czy cudzego, iakli fromotnym się pokáže przed zwiérciádem Prawdy przed-wiecznéy. Przetóż o iak wtenczas musisz okrutnie się wtydzić, a tym wiacéy, że drugich konfuzya żywo uwážajac, wtéy drugich konfuzyi będzieiesz musiał uzná-wac ielzce żywiéy twoie własna konfuzya. A zwiázcza gdy nie tylko na drugich fromote patrzac będzieiesz, ale y na własna. ps. 49. 21. *srofiować cie bede, y stawie cie przed twarzą twoia*. A to nacyielzsa, że się boska twarz owéy czyściósci y ślicznósci nieskończonéy stawí wtwarz przeciwko brzydkósci twoiéy. Lev. 26. 17. *stawie twarz moie przeciwko wám*. Luboć y tu się tym bardziéy wtydzisz tego, im kto poćciwszy y powážniéyzy. Cóż dopiero będzie przed Chrystusem?

111. Uwáž. że to tam wyjawienie będzie właśnie iako konfesata y przyznanie się przymuszone, które wtenczas będzieiesz musiał uczynić tego wszystkiego co teraz na spowiedzi twoiéy, albo wycieńczasz, albo taisz, albo wymawiasz. Przetóż Apostól dodaie: *aby każdy odebrát, własna zastate ciała, iako się sprawował, czy dobra, czy zła*. bo ty, tváe sám, izykiem aeh iak wyrażajacym y wyfusczajacym, (który będzie two-ia nagość na ładzie bózym) będzieiesz musiał wypowiadać wszystkim a wszystkim to; coś robił, pókiś żył pod pokryciem śmiertelnym, a to właściwie znaczy owo słówko: *własna zastate ciała*. Luboć, któśz to wié, jeżeli to słówko nie zna-czy ielzce to wiacéy: że osoblwisy rachunek musisz dać wtenczas tych grzechów które właściwiéy należa do ciała? O iak wiele razy, máto co ty dbáš o te grzechy!

naśladowiesz pospolitego bładu, którym ludzie, grzechy zmysłów y zmysłowości ciała, mało co sobie wazą, grzechy nieczyste prawie za nic sobie mają. A jeżeli nie naśladowiesz tego bładu, to przynajmniej pieścisz się zciatem nad należytosć, nie mąrtwiłz go, nie trudziłz go, pozwalasz mu wżytkich wygód y nadzbytecznych, których tyłkowiak zadá, pod pretekstem że cnota zawisła na wewnetrznych sprawach, nie na powierzychownych. Nie mów tego, gdyż widzisz że y zpowierzychownych spraw dać masz ścisły rachunek. Słuchay tego co mówi Apořtół: *aby każdy odebrát włásne zapłatę ciała, iako się sprawował, czy dobrze czy źle.*

IV. Uwáž. Ze to słowo łacińskie: *referat*, nie tylko znaczy *opowiadať referre*, ale téż *odnieść, referre*. A ztad sobie wnies, dla któregołi końca naypryncypalnieszego, będzie przytłzy ład powszechny? dla tego, aby każdy odnieřł nie tylko na duszy, ale téż y na ciełe, albo to káranie, albo to zapłatę która komu należy. A jeżeli każdy má odnieř to, co *własnego ciała*; toć nie wątpić że będzie musiało byđz. zmártwychwřtanie ciała. Ale ty nad to puřć się na uwáżenie głabrze, coli to znaczy. O iak straszliwa zapowiedź! ledno kóniecznie ztego dwoyga; albo szczere dobro, albo szczere źle. Nie będzie tam źle zmieřzane zdobrym, [iako tu teraz na ziemi.] ani dobro nie będzie zmieřzane ze złym. Albo szczera chwála, albo szczera hańba. Albo szczere wesele, albo szczery smutek, albo szczere bogactwa, albo szczere ubóstwo, albo szczere szczęście ale szczera nářza. A ty wiész zapewne, że tu orzec wielka idzie, nawet y dla ciebie; a przecie nie nie zabiegáš temu. Prawdác że ten tam ład będzie powszechny dla wżytkich, ale tyř go powinien sobie uwáżać iako twój włásny, bo będzie powszechny tak, iakby był szczegulny dla każdego zofobna; tak to będzie punktualny y wytworny każdemu wżeczgulności. mówi Apořtół: *w wżykim nam trzeba się stawiać, a przecie nie dodate abyśmy wżyřcy odnieřli iakośmy się sprawowali*; ale: *aby każdy odnieřł*. Zczego ty dorozumięway się; że ten tam ład tak będzie powszechny, że oráż będzie dla każdego partykularny.

V. Uwáž. Ze tym bardzięy teraz powinienes myřć o sobie, że owego dnia, albo wzapłacie twoięy albo wkáraniu twoim nie inřze się má zachować prawo, tylko twoie włásne uczynki, *aby odnieřł każdy wedle tego iak robił, nie wedle tego, iak drudzy robili za niego, ale iak ón robił*. Na cóżci się to zdá że drudzy modlić się będą tu za ciebie, jeżeli ty téż sámże za siebie nie umieřz się udać do czynienia modlitwy nábežněy? Na cóć się zdá, że pościc za ciebie będą, gdy tym czařem ty nie co inřzego czynisz tylko się bankietujesz? Na cóć się zdá; że drudzy za ciebie się dyscyplinowác będą, jeżeli ty nie innego nie czynisz, tylko się pieścisz zciatem twoim? Na cóć się to zdá, że drudzy po całe nocy za ciebie pśalmy śpiewác będą; jeżeli ty w tymże czaře podobno się bawisz cudzořořtwy? Pomniy ieno na to że Bog. 1. Rom. 2. *oddá každemu wedle spraw iego*, nie wedle spraw cudzych, ale *wedle spraw iego!* Nad to, nie pści tego, żeby trybunály ludzkie nie respektowały na wiele innych záćności. moze cię tu wesprzeć łacno, szlachectwo y záćna parentela; mozeć dopomóřz nauka oobliwa; mozeć dopomóřz bogactwa, mozeć dopomóřz piekna wymowa y kráćmowitwo, mozeć ratować podczas y gadatliwość. Ale Trybunát Boski szczegulnie respektuje na uczynki. Chce tego kóniecznie, aby każdy odnieřł dekret wedle tego co robił. Jeżeli się dobrze sprawował; żeby się téż miał dobrze. Jeżeli się źle sprawował, żeby się téż tam źle miał. Przetóřł rzekł Dáwid: ps. 27. wedle uczynków rak  
sób,

*ich, oddaj im Panie!* Cóż tedy najlepszego robisz; gdy się jeszcze nie przykładaś szczerze do tego, na czymci najbardziej należy? Eccli. 9. 10. Cokolwiek może czynić ręka twoja, nieodwrocnie czyn. Zachęcaj się, pracuj; bo to tu idzie (wracam się do słów moich) o rzecz, która cię nie chybi. Is. 41. 21. *Blisko czyżcie się waz, mówi Pan.* A iakże ty, ten sad twój, który cię czeka, możesz go sobie bliskim uczynić, tylko pamiętając nań i uważając go, iakbyś go miał sobie obecnym? Patrz, iako to Apostoł od tego sadu, powłzycznego, nie ekscypuje, nie umyka ani siebie samego, mówi bowiem: *wszystkim nam trzeba się obiawić przed Trybunałem Chrystusowym.* A przecie wiedział, że to on był z tych, którzyby tylko tam mieli sadzić drugich, a nie sadzonymi być. Ty jesteś z tych, którzy nie będą mieli sadzić, ale raczej będą mieli być sadzonymi, a przecie nic prawie o tym nie myślisz!

## X. KWIETNIA.

Nie nie bądźcie troskliwi, ale na każdej modlitwie, y nalganiu zdziękczynieniem proźby wasze niech będą oznajmione u BOGA. Philipp. 4. 6.

**I. Uw.** Ze tenże Apostoł, który tu rozkazuje, aby złożył *wszelka troskliwość.* Na innym miejscu twierdzi, że ta cnota w sobie wielka: *chca abyście wiedzieli iak wielka troskliwość mam o was!* Gal. 2. 1. Zczego daie się znać, że dwoiaka iest troskliwość. Zła, y Dobra. Dobra troskliwość znaczy pilność. Zła, znaczy niepokój, cklliwość, frafowanie się, przyłączone do pilności, kiedy się to nie ma należytej ufnosci, która się powinna mieć zawsze w Panu Bogu. A tety to *troskliwośći* zakazuje tu Apostoł. Na których miejscu powinien nastąpić rekurs do Pana BOGA, który wnet tamże zaleca Apostoł: *rekurs wasz do Boga y proźby wasze niech będą wiadome u Boga.* A ten rekurs do Boga, nie ruguje troskliwość dobra, to iest należyta pilność; która każdy zwoięy strony powinien mieć, nie spuszczając się na sam ratunek Boski. Bo to rzecz prawdziwa, że należy do Boga ratować cię w potrzebach tak duchownych iako y cielesnych; ale y to nie mniej prawdziwa, że y do ciebie należy, chwycić się tych środków, przy którychby sukurs Boski wydawał się, bardziej przyrodzonem sposobem niż cudownym, tobie świadczony; bo nie godzi się obligować P. BOGA do cudów bez potrzeby. Prov. 21. 31. *konia gotuje każdy do wojny, a sam Pan Bóg saluuie na wojnie.* Przetety troskliwość dobra, nie tylko iest chwalebna, ale potrzebna, przy innych cnotach. 2. Cor. 8. 7. *we wszystkim obfitujecie (y obfitujecie) wiara y modlitwa, y roztropność, y wszelka troskliwość.*

**II. Uw.** Ze w piśmie bozym ta *troskliwość dobra*, rachuje się ośmioraką. Cztery pierwsze, należa do niektórych stanów Osób partykularnych; Drugie cztery należa do wszystkich ludzi. Z tych króre należa do niektórych osób partykularnych, pierwsza troskliwość iest w *Przełożonstwie*, bo Przełożony powinien być troskliwy okolo swych osób sobie poruczonych, iako otec okolo dzieci, iako Pasterz okolo swych owieczek, iako Szyper okolo okrętu, aby go szczęśliwie do brzegu przyprwadził. Rom. 12. 8. *który przełożonym iest, w troskliwości.* Druga troskliwość iest w *Ka-*

znodzieystwie, bo Kaznodzicia w swoim urzędzie y w swoiemy pracy powinien być tak troskliwym iako matka w karmieniu dziecięcia: *Theo. 2. 2. Ufnosć miłiśmy powie-  
dzicie wam słowo boże w wielkiy troskliwości.* Trzecia troskliwość jest *wopiarowaniu.*  
A ta należy Administratorom Dóbr, Maiordomom, Ministrom; Naostatęk ubogim,  
którzy są przyeśnieni do szukania sobie chleba, dla własnego wyżywienia. *Roin. 12.  
11. Troskliwośćia nie lenwi.* Czwarta troskliwość jest *wrobocie.* A ta, należy sługom,  
Rzemieślnikom, Rolnikom, Gospodarzom, y gospodyniom, y innym w ich robotach  
zwyczajnych. *Marto. Marto! troskliwa jest.* *Luc. 10. 41. Złych zaś które należą do  
wszystkich osób, pierwsza troskliwość jest w nabożeństwie,* y wzgląd ma na P. Boga,  
bo każdy powinien być troskliwy, aby się podobał P. Bogu bardziej; niżeli sługa  
troszcze się, aby się podobał swemu Panu, poddany swemu Xiążciu, syn swemu  
Oycu. *Mich. 6. 8. skąże ci cztowiecze, co ci jest dobrego. C. troskliwe postępuj sobie  
z Bogiem rwsim.* Druga troskliwość jest *wstrożności,* y wzgląd ma na dłuże właina,  
bo każdy powinien troskliwiey strzedz dłuży od wszystkich niazdów, dłużnych nie-  
przyjaciół; niżeli którykolwiek Komendant strzedz swoiemy fortęcy. *Strzeżcie troskli-  
wie dłuż waszych.* *Deut. 4. 15.* Trzecia troskliwość *wkompassyi,* a ta wzgląd ma na  
bliźniego, potrzeba ścisłego bo każdy powinien być troskliwy wratowaniu jego,  
tak w potrzebach duchownych, iako y doczesnych. *Phil. 2. 20. mam nadzieie, że  
wkrótce pojdę do was Tymoteusza, żadnego bowiem nie mam tak zgodnego, któryby szczer-  
o miłością o was był troskliwym.* Czwarta jest *wmiłości.* A ta wzgląd ma, na bliźniego  
w jakimkolwiek stanie zostającego, bo każdy powinien być troskliwy około zacho-  
wania bliźniom miłości, zgody, pokoju, iako prawdziwy przyjaciel. *Eph. 4. 3. Tros-  
kliwy w zachowaniu jedności ducha, w związku pokoju.* Te są ośm rodzajów troskliwości  
dobrę, kto z tych, te wszystkie ma, które mu należą, może o sobie mówić: że z *Cor.  
8. 7. obfiraie w wszelkiy troskliwości.* Ieżeli do ciebie cztery pierwsze nie należą; na-  
leżą drugie cztery, przetoż uważ, ieżeli te wszystkie masz w takiy mierze iakaci na-  
leży. bo troskliwość dobra, jest pilność, ale nie owa pilność iaka pospolita, lecz pil-  
ność niepospolita, która nie odrzuca ufności należytę w Bogu, (iako owa zła; ) y  
przeto ta jest chwalebna:

III. Uważ, że w tymże Piśmie bozym, rachua się cztery zte troskliwości.  
Troskliwość około Chwały, około Interesów y bogactw; około Ciała; około niewia-  
dy. Do której kto przystoynie jest przywiązany, powinien też mieć przytożną mi-  
łość iako ciała własnego, *beda dwoie wciele jednym.* Pierwsza około chwály, pobudza  
człowieka, aby zbytnie się starał o utrzymanie swoiemy chwály y reputacy y pomna-  
żał ją, rozszerzał ją. A ta właina jest chciwym na honory, którzy rzadko dopna-  
wiają intency. *Prov. 11. 7. Oczekiwanie troskliwych zagina.* Druga około bogactw,  
pobudza człowieka, aby się wielce trudził, w zgromadzeniu wiecey a wiecey zbio-  
rów, a ta, właina jest iakomym, y owszem wszystkim prawie ludziom na świecie; y  
przeto od Chrystusa nazwana jest generalnie *troskliwośćia swiata tego.* *Mat. 13. 22.*  
Trzecia około ciała, pobudza człowieka, aby zbytnie się starał o smaczne potrawy, o  
wygody ciała, o stroie. A ta, właina jest nieczyłym; którzy bardziej po pogańsku  
żyła niż po Chrześciąnsku. *Mat. 8. 31. nie badzcie troskliwemi, mówiac: cóż bedziem  
jeść, abo co bedziem pić, abo czym się odziewać, bo tego wszystkiego poganie szukaia.*  
Czwarta około żony, pobudza człowieka, aby zbytnie o nię myślił, iako ją ukontento-  
wać,

wać, iak ja stroić; iak się zniepiścić; y wiadna jest małżonkom: którym ztrudności przychodzi w swym ślaniu, całe serce bogu darować. 1. Cor. 7. 33. *kto ma żonę, trokliwy jest około świata, iakoby się podobiał żeni, y rozdzielony jest.* Wszystkie troskliwości nazywają się zię, ile zniebie. Nie żeby do pewnego krętu, nie godziło się utrzymywać sławy, starać się o pieniądze; służyć ciętu, podobać się żeni; ale że w tych rzeczach, bardzo to trudno; utrzymać się w swoich granicach. Pilność w tych rzeczach, iacniusięko przemienia się w wyspek; y niepokój przynosi, przynosi frafunek, przynosi zbytek trudy. Y nie tylko zawiera diffidencja ku bogu, ale y pogarda boga. Wielu jest takich, którzy przeciw woli boskiej starają się dopiąć tego, czego żadaia; to jest czego nie mogą dostąpić szrodkami od boga pozwolonemi chca dostąpić zakazanemi. A nie iestże to głupstwo wielkie? Mówże ty, że szrodkami zakazanemi chceś opatrwać własne potrzeby; a nie widziszże ty iawnie, że tak czyniac, należyci pójść do piekła? Odpowiedz: żeć bog to potym przepuści, iako miłosierny. Ale tu to, tu, stoi naywyższe głupstwo: ufasz że otrzymasz od boga to co trudniejszego, [ iakie jest, odpuszczenie grzechów ] a nie ufasz że otrzymasz od boga tego, co jest iacnicyszego ( a to, jest opatrzenie tego, co cie przywodzi do grzechu ) kontentuy się napród tym, co jest przyzwoitego do przystojnego prowadzenia życia; a nad to iezeli o co będziesz prosił boga z ufnością, nie frafuy się żebyś tego nie dostał, iezeli to pożyteczniejsz jest ku zbawieniu. Wierzyszże ty, żeby bog nie miał mieć własney troskliwości y starania około ciebie którzy go nakłaniała, aby cię ochotnie dźwigał y ratował? ps. 39. 18. *bóg, troska się o mnie.*

IV. Uwaga. Ze w tychże samych dobrych troskliwościach iacno może kto wpaść wniebepieczentwo w wyspeku y zbytku. W piętych czterech, które są partykularnym ślanom własne, wykracza ci; którzy w swych sprawach są goracy. Widzisz ty niektórych, że sprawują swój urząd wysmięnicie, dla pilności której zaywają; ale widzisz też, że ta pilność jest złaczona zgorącznością zbytnią; bo się turbaia na wzór Marty. Znać po nich frafunek, znać po nich ztrudzenie się, y nie utrzymuia owego pokoiu, który żadnym przypadkiem nie zmieszają się w sercu Świyem. Iezeli się ty tak sprawujesz, toś niedoskonały wtroskliwości tēy którą przez się dobra iest. A ezemusz to? bo nie ufasz zupełnie bogu; a rząd pochodzi, że się alteruiesz, turbujesz, zapalasz, y tracisz wiele pokoiu. Gdybyś miał za rzecz nieomylną, że bog użyczy zawsze powodzenia w tym, co jest lepszego; zaywiałbyśi w tych zabawach y sprawach troskliwości, ale bez perturbowania. W drugich czterech, wszytkim pospolitych, wykracza ci, którzy się zowią *szkrapuliatami*; bo wkażdēy rzeczy boia się, albo obrazie boga, albo być niedbałemi, około duszy swojej, albo szwankować w powinnościach ku bliźniemu. Ten ekces, gdy iest mały, iest pożyteczny; bo dodaje żywości do troskliwości; gdy iest wielki, iest szkodliwy; bo przemienia troskliwość w niepokój wielki. Iac. 49. 20. *prze troskliwość, uspokoić się nie mógł.* Ziad szkrapuły, gdy są cieszkie, rzadko pochodzą od boga, chyba z dopuszczenia; bo P. bogu to wiadna iest, upokarać nawiności bardziēv, nizeli ie wzburzać. 3. Reg. 19. 11. *Nie wpmieszaniu P. Bóg.* Wiele szkrapułów pochodzi od czarta; który mógł tego dokazać ( iako rzecz skłonna do wiary ) aby wzburzył owe nawałność wielką wutrąpionym lobie Świyem, na iego większe poniżenie wiego utrąpieniach, czego znakiem były owe żałosne słowa iego: *białem się w swyżkich spraw moich. boiaż się swoia*

Twoja niech mie nie straszy. zoiąźń jego niech mie nie trwoży. Uwážając zboiżńia  
 erokám sie. Ale częścicy pochodzą szkruputy zwiáñný tego komplektyi, który ie  
 cierpi. Iako to zhumoru, albo melancholicznego, albo boiáźliwego, albo gestego; al-  
 bo téż podobnego owym planetom, które sposobae są do wzbudzenia obtoków, ale  
 nie do rozpedzenia. Przetósz iezeliś ty podobno podległy temu ziemu, trzeba kóńiecz-  
 nie się starać abyś się z nich wywichłá. Bo inaczeźy zboiżńi grzechu fáłszywego,  
 wpadniesz wiebiebezpieczeństwu, prawdziwego. Iaki jest ten: żyć niespokoinym, a  
 tak stać się niesposobnym do chwálenia P. BOGA, do rzádenia soba samym, do ra-  
 towania bliźniego. Ale któryż to jest ten sposób wywobodzenia się od nich? Przec-  
 niewszy sposób jest, zdobywać się na ufność zupełną w Panu Bogu; która iako się  
 rzekło, zawsze powinna się łączyć z troskliwością; a żeby tak była chwalebna Two-  
 ja troskliwość, ile z siebie dobra, dla tego obraca się wtobie wniedoskonała; (ieżeliś  
 jest podległy szkruputom) bo nie zupełnie się spuszczaśz na BOGA. Boisz się żeby  
 twoja złość nieprzewyszła Dobroci jego tak, żeby ón nie miał ci odpuścić tych  
 grzechów, choceśz się ich tak wiele razy spowiadał; żeby ci nie miał asystować,  
 żeby ci nie miał dopomagać, żeby cię miał przy śmierci dać na połów twoim y ie-  
 go głównym nieprzyaciółom. A nie uważaszże ty wielką krzywdę, która wtym, bo-  
 gu czynisz? Pilnuj tego, żebyś bogu służył, z tą pilnością y troskliwością, która  
 jest dobra. 2. Tim. 2. 25. *Troskliwość staraj się, abyś się czynił godnym pochwały u*  
*Boga, godnym pochwały mówi Apostól, a nie mówi chwalebny.* bo tego nigdy nie  
 możesz wiedzieć ieżeli chwalebny u BOGA, chyba żeby ty Bog obiawił. Możesz się  
 iednak spodziewać żeś godnym chwály u BOGA, iezeliś sobie zastugiesz na te po-  
 chwále tak iak tylko możesz, ile z siebie jest. A potym puść się wszytek na BOGA,  
 ciekawie nic o tym nie myśląc y tym się nie mordując, czy cię Bog obrát sobie czy  
 nie obrát; czyć dá zbawienie, czy nie dá, *Wrekać swoich łasy moie.* A wtenczas zło-  
 zysz ów fratunek, y owo mordowanie się wmyślach; które przywodzi cie aby owa  
 troskliwość zkad inąd dobra, obracała się wzła, albo przynajmniej szkodliwa. A kto  
 to wypowie iak wiele ty czasu bez pożytku tracisz szkrupulizując? Uczyniże tedy tak  
 iak się rzekło. A do tego traw ten czas na polecaniu się gorącym Panu Bogu. *Traw*  
*wkaźdý modlitwie, traw wkaźdým nalęganíu, traw zdziękczynieniem,* przypominając  
 sobie Dobrodzieystwa boskie, kiedykolwiek odebrane. A tak miasło utraty czasu,  
 zyszczesz go; bo się tak ubezpieczysz, że otrzymasz od BOGA wszystko to, o czym  
 iako szkrupulát powatpiwász. Ale że ta rzecz już do inszey materyi przechodzi, wiel-  
 ce różnely; dobra rzecz będzie naznaczyć iey dzień swój własny, do uwági.

## XI. K W I E T N I A.

Wkaźdý modlitwie y nalęganíu zdziękczynieniem, próžby  
 wasze niech będą wiadome u BOGA. Philip. 4. 6.

**U**wáz. Iak słusnie wyciągá Apostól, żeby miasło zbytniey troskliwości, zas-  
 tepował we wszystkich rzeczach, rekurs do BOGA. *Nic troskliwemi nie bądź.*  
*cie ale próžby wasze, niech będą oznajmione u Boga.* Bo wiedzcy to jest, cze-  
 go się możesz spodziewać z jego łaski, niż to co ty możesz sobie obiecowa-  
 ztwego é

zowego gorącego ślania. Rzekłem, *we wszystkich rzeczach*; bō nie trzeba się bǎć, żebyś się miał stać P. Bogu importunem, albo nieznośnym, natrętem wielością twoich instancyi albo suplik. Y owszem pomnażay je, jak możesz; bo na to się chciały obezrzędzić Apoſtōł; gdy tu mówi: *prośby nie prośba*. Były tylko były te instancye twoie godne tego, aby się prezentowały Bogu; gdy go nie bǎdziesz proſić orczyzy niepożyteczne tobie, albo niesuszne. Choć tedy bǎda liczne, nie trwōż się tym; bǎ ani się tym trwōż, choćby były wielkie; bo te właśnie są godne tak wielkiego Pana, aby je uniego uprosić. Panowiec ziemscy są tacy, że się poturbiuǎ słysząc prośby wielkich się rzeczy domǎgające, albo licznych; ztąd jest, że Bersabea, choć miała suplikować za synaczkiem w nętrzności swoich, nie bǎta się całe Krōlowi Salomonowi mówić. 3. Reg. 2. 20. *Prośba, jedne tylko, y maluchna uproszǎm ciebie*. Lecz z Panem Bōciem, nie trzeba sobie tym kształtem postępować. Niech bǎdzie wiele prośb, niech bǎdzie wielkich prośb, nie to nie szkodzi. Wtenczas tym bardziej przyzwolite bǎda P. Bogu tak wielkiego Maieſtatu Panu, te prośby. Wymawia Chryſtus Io. 16. 23. *Do tychczas nie proſiliście onie*, bo sǎc o małe y o małe proſili. A choćby to famo, czy nie jest to dostateczne, do wzbudzenia w tobie owej ufności ku Bogu, bez której takes wrzeczach swoich troskliwy, że się niepokojem trǎpisz?

II. *Uwǎż*. Zebyś skuteczniejszǎ siǎ modlił się, otōsz cię tu Apoſtōł naucza: przedziwnego sposobu modlenia się takiego: cztery rzeczy do supliki ku Panu Bogu schodzić się ma: *Modlitwa, naleganie, dziękczynienie, prośby*. Ale wprzōd trzeba zrozumieć co to modlitwa, co naleganie; bo coli jest dziękczynienie y prośba, to wiadomo jest. *Modlitwa*, tak się opisuie: *podniesienie basznej myśli ku Bogu*. A tego naprzōd potrzeba, bo kiedy ty chcesz Panu Bogu podać supliki, trzeba żebyś wszystkie myśli zdrożne precz pozucił, a oczy twe to jest myśl y serce ku Bogu obrōcił, y Boga sobie na oczy, na pamieć, stawiał, pomniac że stoisz przed Boskim obliczem jego. *Naleganie* tak się opisuie: *jest racya albo przyczyna uproszenia tego o co się prosi*. Ta wielce jest takżę potrzebna do supliki tęy, albo przynajmniej wielce pożyteczna. Bo żadnemu Monarsze nie podaje się żadna suplika, nie przywiōdszy racyi, tęy supliki. A nie trzeba sobie imaginować żeby te dwie części miały kōnieczone poprzedzać prośbę; doć że się łączyc bǎda zprośbǎ. Bo nie wyciągǎ tu Apoſtōł porzǎdku, ale tylko *uwiadomienia*. Dziękczynienie takżę powinno pōyść wkomitywie zprośbami. Mnieyszǎ o to, czy ty wprzōd dziękować pocznieš, nim proſić zacznieš czy potym. Wiedz kiedy wkupe złączysz te cztery części, które jako cztery elementa ślania arynge y kształt doskonałszey supliki, patrz jak piĳnie składnǎ wyniknie przed Bōciem suplika. Tymżę się tedy bardziej zachǎ do praktykowania tym kształtem supliki twojey.

III. *Uwǎż*. y chciĳy to zrozumieć co to jest *wkazdęj modlitwie*. At to: masz suplikę twojǎ czynić P. Bogu, *we wszelkim podniesieniu myśli do Boga*; to jest: nie masz żadnego roztrǎgnięcia myśli dopuszczǎć, nie masz żadnego oka myśli twojey gdzie indziej obrǎcać, krom Boga; masz obiema oczyma duszy twojey patrzǎc na Boga. A ktōresz to są oczy dusze twojey. *Imaginacya y Rozum*: *Imaginacya* albo siǎ wyobrazǎca na duszy, niechci P. Boga stawi obecnego przez jakie wyobrazanie jego na fantazyi twojey, *Rozum* niechci P. Boga stawi obecnego przez wiarę ku niemu. *to jest: wszystko się myśla podnieć ku Bogu twemu. A nie rozumieć, żeby to podnieście*.

niefienie myśli miało być drogą wysoka aż do samego nieba. Nie trzeba aż do nieba sięgać myśla. Pan Bóg jest wtobie samym; iakoś powinien wierzyć; bo wszędzie jest, toć y wtobie jest. Io. 1. 26. *Wpóstrzodku wś BÓG stanął, na którego wy się maś oo oglądacie; y iakoby onim nie wiecie.* Jest wtobie Bóg, jest; a żywo jest. To jest: jest z swoja Obecnośc, a, jest z swoja Wszehmocnośc. Obecnośc swoja widzi co ty robisz, y poznawá to, y uważá to, y przeniká to; *Wszehmocnoścá téż swoja, dopomagáci do modlitwy.* Zaczym nie trzeba szukać Pana Boga daleko. Gdy tedy máś myś podnieść, mówi się to tak: że máś ja oderwać od rzeczy doczesnych, ziemskich, y podłych, a máś obrócić ku Bogu, który wtobie jest. Is. 51. 17. *Podnieś się, podnieś się, powstáń ieruzolimo!* Gdy tedy y Imaginacya y Rozum, pryncypalne części duszy, złącza się, y przed Obecnoścá boską stają; iacno już, *Wola, trzecia część duszy, będzie umiała P. Bogu przekładać swoje prózby.* Ale jeżeli te dwie spótem się nie zeyda, wola nie skutecznego nie sprawi. Przetósz zań Aposłól że kiedy Boga prosisz orzecz iaká, máś prosić wkażdę modlitwie, to jest: wkażdym wyniesieniu myśli do Boga. Tym sposobem, Bóg prętko wysłuchá supliki; które się Bogu ofiarują y pamięć albo Imaginacya o Bogu, y Rozumem albo wiara o Bogu, y wola ku Bogu. Ps. 7. 17. *Wotanie moje, przed obliczem iego, doszło do uszu iego.*

IV. *Uwáž.* Ze kiedy prosisz P. Boga o iaká rzecz, powinienes go także prosić wkażdym nalęganiiu to jest; któremi tylko możesz racjami prosić. Prawda że te racye są niezliczone; przetósz możesz róż tych, drugi róż tych racyi zażywać wedle tego iako ciá Duch Święty nauczy. Zstrony twoięj máś zawsze przekładać mizeryá twoię, która u Pana Boga mającego wnetrności tak miłosierne, jest bardzo mocny tytuł uproszenia ratunku iego prętkiego. ps. 72. *Naktoń ku mnie ucha swego Boże! bo napełniona jest xtym dusza moja.* Nad to; ta uwáža nedyz twoięj, przywodzi ciá do tego, abyś się upokarzał przed Bogiem; abyś się zawyłydział, abyś się skruszył, y abyś się społobił do przyjęcia łask iego. Zstrony zaś P. Boga jest tyle tytułów y racyi, ile jest iego Attrybutów albo własności Boskich. Iakoto Wszehmocnośc, Światobliwość, Madrość, Dobroć y Maieftat iego. Ale oobliwie máś wspominać miłosierdzie y Dobroć iego; która go obowięzuie, nawet tym dobrze czynić, którzy sobie na to niezasługują. ps. 24. *Wedle miłosierdzia twego pamiętaj na mnie Panie, dla Dobroci twoięj Boże.* A ta bardzo wygodnie następuje po wspomnieniu przed Bogiem ostatnięj nedyz twoięj; gdyż tamuje, aby się wtobie nie odzywiała Diffidencya ku Bogu. Po tych dwóch kształtach nalęganiiu wmodlitwie, następuje drugie racye iako to: suplikować P. Bogu uślnie, abyci dobroczynność świadczył, dla owęj miłości ku Świętym swoim, zwłaszcza ku Pannie Najswiętszey. A nadewszytko, dla zaśluz Jezusowych, dla iego prac, potów, y krwi dla ciebie wylány. ps. 83. *Obrończe nasz weyrzyj Boże, na nás; weyrzyj y na twarz Syna twego Chrystufa.* Dla tęg racyi, niepodobná aby Ociec twóy Niebieski, nie dał mieyca prózbie twoięj, bo tego już máś dawna obietnice od Pana JEZUSA, autentykowana iego iawną przyśięgá. Io. 16. 23. *Zapráwde zapráwde powiadám wám; jeśli oco prosić będziecie Oycá mego w imie moje, dá wám.* Słowem: chcesz ty się nauczyć kształtu przyszenia? pódz á naucz się od ubogich zebrańków. Prov. 18. *znalęganiiem prosi ubogi.* Niechżeć zebrań y dadza ten kształt. Nie widzisz ty, iako cie ci, czekaia wszyscy hurmem przed drzwiami Kościoła tego, do którego albo z którego idziesz? Iakoć się przykrza, napastują, obskakują?

iakoć

iać boleśnie wrzody prezentuia. Iako cie prosza żebyś ich nie opuścić, iako zakli-  
 nania na miłość duszy twojej, iako wspominaia czyścić, y niebo, y pieć Rán Chry-  
 stusowych! tak właśnie masz sobie postąpić z Bogiem twoim. Dla téj intencyi, na-  
 uczaia Święci Oycowie, Bóg sporządził ten stary obyczaj, aby ubodzy żebrząc stali  
 przy drzwiach Kościelnych, żeby, ci wierni-którzy wchodzą do Kościoła na znalezie-  
 nie Boga y łaski jego, uczyli się od nich proźby do Boga. Tysię jest ubogim u Boga,  
 ale się Zebrakiem być nie znasz, bo nie umiesz żebrąc u Boga tak, iako należy.  
 Któż to umiał? ów Święty Król Dáwid, który zchluba swoia tak się modliwał Bo-  
 gu. ps. 39. 18. *Iam zaś żebrakiem jest y ubogim.* Ieżeli się ón miał za ubożego przed  
 Bogiem, miał się zaraz y za wielkiego też żebraka, przetoż mógł też zaraz mo-  
 wić a prawdziwie: *Bóg troskliwy jest o mnie.* Ieżeli ty będziesz umiał żebrąc, będziesz  
 też umiał *znalezaniem prosić* tak iak potrzeba. Względem Pana Boga możeszże ty  
 osmielić się mówić Luc. 16. 3. *wstydze się żebrąc?* Y owszem wielki to jest honor,  
 umieć Bogu podawać supliki wszechmocne. A takie są nateżone znalezaniem mo-  
 dlitwy.

V. Uwáž. Ze po naleganiu dodaie Apostól *Dziękczynienie*; które może y po-  
 przedzać proźby, y następować, iako się rzekło. Przecież zdá się rzecz pożyteczniej-  
 sza, czynić ie przed proźbą, nie tylko że odwiedzanie za przeszte Dobrodziejstwa,  
 więcej cie sposobi do odebrania przyszłych, ale też że przypominając sobie łaski tak  
 powszechne y iawne, iako y prywatne, a tobie szczegulne, któreć Bóg świadczył;  
 wzbudzisz się do ufności, żeć iacno Bóg użyczy y innę łaski. A ta to jest Dyspo-  
 zycya naypożobniejsza do otrzymania od Boga tego wszystkiego, czego od niego za-  
 dász. Ufność się 56. *Zmituy się nademna Panie zmituy się, bo wtobie ufá duza moia.*  
 Zebyś zaś wielce ufá Bogu, bez wątpienia wielce cie do tego pobudziá wszystkie  
 wzwyż pomienione tytuły, iednakże luboci pokazuią że może Bóg łaskę świad-  
 czyć ieżeli chce, aleć nie pokazuią że chce ia świadczyć. A cóżci dowodnie poka-  
 zuie że chce ia Bóg świadczyć? to doświadczenie, że ci ia świadczy; albo iuż  
 świadczył. A to nadewszystko wzbudzá wtobie ufność ku Bogu. ps. 16. *Iam wotáá  
 bói mie wysłucháł noże.* Przypominay tedy sobie tyle Dobrodziejstw boskich, które  
 cie otaczaia, przypominay publiczne, przypominay prywatne. Wiemci iá że wspo-  
 minanie prywatnych, więcej cie wzbudzá do ufności ku niemu, niżeli wspomina-  
 nie publicznych. Ale się to zbędu rodzi. Bo ieżeli ty wskróś przenikász Dobroć Ser-  
 ca boskiego, obaczysz tam, żeć Bóg owe publiczne Dobrodziejstwa tym afektem  
 szczegulnym ku tobie świadczy, którym prywatne, tak iakoby ich nie miał komu in-  
 zemu świadczyć tylko tobie. A z tym prawdziwie są wszystkie prywatne. Dayże  
 mu tedy serdeczne dziaki tak za własne tobie, iako za te, które masz pospolite zdu-  
 giemi; a tak za te które masz pospolite zdrugiemi, iako za twoie własne. Ieżeli za  
 powodem tych aktów, przeyzrzesz się, iakli Bóg jest dobroczynny ku tobie, naba-  
 dziesz ufności wielkióy do ofiarowania tych proźb, które są celem tego wszystkiego  
 przygotowania do tychczás wyłożonego.

VI. Uwáž. Ze ten wzór mowy Apostolskiéy: *proźby wasze niech będą wia-  
 dome u Boga*, zdá się być nie właściwy. Bo Bóg piérwéy niż ty go o co prosić zacz-  
 niesz, bardzo dobrze wie ocoli go chcesz prosić, y zamysłász. Mat. 6. 8. *Wid Ociec  
 wasz, czego li wám potrzeba, wprzód niżeli go prosić zaczniecie.* Iakże tedy może się  
 twierdzić

zwiędzić, aby modlitwy nasze, wiadome były Bogu? Ale wiészże dla czego ci ten wzór mowy zdąci się nie właściwy? bo sobie nieprzypominasz, że bogi ludźmi chce sobie we wszystkim postępować trybem ludzkim, y przeto chce ón abyś mu wszystkie twoie pragnienia wyłuszczył y wy tłumaczył; iakoby to ón o nich nie wiedział. Wiem że ón podczas uprzedzą do wytłumaczenia y przełożenia proźb, same nawet pragnienia proste wysłuchują; iako my też podczas czynimy z bogami. ps. 10. 17. *Pragnienia ubogich wysłuchał Pán.* Ale to nad zwyczaj się dzieje. Wedle zwyczaju y prawa boskiego zwyczajnego, nie wysłuchują Bogi, jeżeli mu się wyraźnie nie prezentują supliki. *Proście* (mówi Chryłtus) *a otrzymacie.* Bo chce bog, abyśmy się do niego garneli, niby go importunując. z tego się ón cieszy, z tego się ón weseli. Zaczynam mówić ty, ani się na to nieubiepieczaj; że bog wie bardzo dobrze, wszystkie twoje potrzeby. Bo jeżeli się ty mu nie prezentujesz z suplikami swemi; tak ci się stanie, iakby ón o nich nie wiedział. Czyliż nie wiedział bog Ociec tego wszystkiego, z czego Syn jego Wcielony zadął? a przecie, kto to wyrazi iako Syn Boży JEZUS Chryłtus ustawicznie y po całe nocy na modlitwach suplikował Bogu Ocy! przekładając mu swe pragnienia! Także y ty czyn. A kiedy już od ustawicznój modlitwy niby się zmordujesz, bądźże pewien, że będziesz wysłuchany. Patrząc tedy iakoto rekurs do Boga, nadgrodzi owa troskliwość zbytnia, która jest zakazana. Kto má to obcowanie z Bogiem przez modlitwę, jest iako drzewo wkorzenione nad strumykami kryształowemi y nie ustającemi, nic się nie troska. Niech mu dopięka lato swym gorącym, coś mu uczyni? jest bliskie wody. Ierem. 17. 8. *do wilgoci puszczają korzenie swoje, podczas suszy, nie będzie się troskało o wilgoć.*

## XII. K W I E T N I A.

*Ten jest zaś Sad; że światło przyszło na świat; a ludzie umiłowali bardziej ciemności niż światłość.* Joan. 3. 19.

**I. U**waż. że te ciemności, o których tu Pán mówi nie są to grzechy od woli pochodzące, ale błędy rozumu, do których się potem zwykły przywiązywać grzechy od woli pochodzące, bo te nie zowią się w Piśmie Bożym ciemnościami, ale *uczynkami ciemności* Rom. 13. 12. Ciemności są błędy na rozumie 1. Pet. 2. 9. *który wás z ciemności powołał do przedziwnego światła swego.* A podczas ciemnościami zowią się też ci, którzy leżą w tych ciemnościach, Eph. 5. 8. *Byliście kiedyś ciemnościami.* Ale tu nie chce Chryłtus mówić o tych; którzy raczej są ciemni niż ciemnościami, a tylko się nazywają ciemnościami na wyrażenie tego, iakli są bardzo zaćmieni. Raczey tedy intencya mowy Chryłtusowey jest o ciemnościach tych które są właściwym sense ciemnościami; to jest o błędach rozumu, które się uwiłają albo około Wierzenia [ które ciemności są własne niewiernym ] albo około rzadzenia się w życiu; a te ciemności są własne Chrześcianom złym. O tych oboich młóśnikach ciemności, mówi Chryłtus, że o nich y przeciwko nim gotowy już jest *sąd lawny.* Nie trzeba więc szukać innych dowodów, któreby ich potępiły. Dostyć wiedzieć że *światło przyszło na świat, a ludzie umiłowali bardziej*

*dziecy ciemności niżeli światłość.* Bo zakochawszy się w tych ciemnościach, ztąd nieomylna idzie ta konsekwencya, że też miłują y te grzechy od woli pochodzące, które są złazone z temi ciemnościami. Puść ieno się tu umyślnie w głęboką wagę, czyż ieno nie jest między temi nieszczęśliwemi? boby to rzecz arcyzła była, kochać ciemności, a niepoznać tego kochania. Iob. 24. 17. *w ciemnościach, iak w świetle postępują.*

II. *Uwáž.* Ze Wiernych, możemy podzielić na 3. części; niektórzy okienka duszy mają cale otwarte ku temu słońcu, októrym napisano: ps. 75. 5. *otwierałsz ty przedziwnie zgór wiecznych.* Drugie dusze, mają te okna cale zamknięte. Inne, ani je mają cale zamknięte, ani cale otwarte; ale wpuł otwarte wpuł zamknięte; to jest: niby przywarte. Otwarte cale mają okna te dusze, które nie czego innego pragną tylko zawsze świecący a świecący zabierając światła od Boga. Te zaś dusze mają okienka swoje cale zawarte; które niczego bardzięj nie nawidzą, iako odbierać to światło. Naostatek przywarte okna mają te dusze, które iakiekolwiek kochają światło Boskie; ale go nie chcą wiele; aby nie były wiele Bogu obligowane, y aby się niby niewiedomością wymawiać mogły w tym y w owym. Piérwzych dusz, bardzo mało na świecie. Drugich haniebnie wiele, trzecich nanywięcę. Roztrząsniy dobrze stan tych trzech gatunków Osób, abys dobrze zrozumiał do którychli należysz.

III. *Uwáž.* szczęście tych dusz, które mają swe okienka cale otwarte. Są to dusze Świate, które dobrze widzą, że tyle dobrego czynią, ile mają tego światła żywego. Is. 60. *Postępował y żyć będą Narody w świetle swoim.* Y przeto do tego światła wdychają, prosząc go zawsze zgorącz modlitwa: ps. 17. 29. *Boże mój otwóć ciemności moje.* Miło im słuchać rozmów o Bogu, miłe przyjmują gdy ich kto wezwać upominá y poprawić, miłe przyjmują rady zbawienne; ochotnie czytają księgi duchowne, bo to wszystko im pomaga do pomnázania ich światła. Tym dufszom Pán Bog dziwnie się uchodził, bo ón jest słońcem. *Światło na świat przyszło.* Y przetoś ty le światła tego wchodzi do domu każddy duszy świecący, ile to światło znajdzie przyślepu; gwałtem nie otwiera okien, nie wybiłá, nie tłucze; iako to wiec czyni piorun, gdyż przynosząc światło swoje, przynosi też każddy duszy takię wielkie dobrodziejstwo: y przeto go nie przynosi nikomu zgwáltem: *Bo Dobrodziejstwo nie ofiaruje się niechernemu,* zostawie ten gwałt piorunowi; który nieszczęście y káranie przynosi, nie szczęście. Patrzące tedy coli mász czynić, abys odebrał od Boga wiele światła! otwórz mu swe okna iak naylepięj; iako zwykł czynić Daniel w Babilonii, y te też materyalne okna Bogu otwierając Dan. 6. 10. *A uczynił to prętko; gdyż ón jest słońcem,* y przeto też *dobroczynność daie przemieniać.* Gdy przemienie to słońce; możesz ty sobie obiecować że się wżád cofnie? albo że się powróci? ostońcu materyalnym, które widzisz na niebie, możesz sobie obiecować, że się jutro powróci; ale nie ostońcu Boskim. Bo to żadnemu prawa nie podlegá, iak podlegá materyalne. Mat. 4. 2. *Wznidzie wám bojącym się Imienia Pańskiego Słońce sprawiedliwości,* y *zbawienie na skrzydłach jego.* Słońce materyalne nie má skrzydeł; Boskie má, y na tych przynosi zdrowie duszne, to jest zbawienie. *A czemuś tu na skrzydłach nosi zbawienie?* na to: żebyś się nauczył; że to słońce samochcac odchodzi, samochcac przychodzi; nie má nikogo, kto by rządził y kierował drogą jego.

IV. *Uwáž* zdrugięj strony nieszczęście tych dusz, które cale mają zamknięte swe okna. Są to dusze bezbożne, które nie chcą nic dobrego czynić, y przeto nie

chca widzieć światła, to jest, niechca rozumieć swojej powinności. Iezeli odbiora iakie niespodziane światło prawdy, na rozumie swoim; stara się aby do czego innego myśl obrócić: aby rozrywkami innemi do światła gacił. Iob. 21. 14. *Rzekli Bogu, odejdź od nás, umiemości drog twoich niechcemy.* Udawają się chatniły na komedyc, niż na kázania; gardzą napomnieniem, gardzą radami zbawiennemi; nie kochają kśfażek duchownych, tylko się świeckimi bawia; y iawnie mają poprzyfiszona nieprzyjaźń ku słońcu sprawiedliwości. Iob. 24. 13. *rebellizowali światłu.* Takie duże do brze ty widzisz, że są w bliskim niebezpieczeństwie potępienia; bo właściwie są w ciemnościach; a iezeli są w ciemnościach, już są bliskie zguby swojej. Rzecz to straszna, że pismo boże ciemności, zaraz łączy zeieniem śmierci: Iob. 3. 5. *Niech go zaćmia ciemności y ciień śmierci.* ps. 106. 14. *wyprowadzi ich z ciemności y zeienia śmierci.* ps. 106. 10. *siedzą w ciemnościach y w cieniu śmierci.* A cóż to znaczy ten ksztaft mówienia, iezeli nie to, że kto w ciemnościach duchownych żyje; życie wielkim niebezpieczeństwie śmierci duszney, albo potępienia? kiedy ty widzisz ciień przychodzący, cóż mówisz? nie mówiszże zaraz, że za cieniem y ta rzecz idzie która ciień przed sobą przesyła? Także tedy mów: że za cieniem tych niebezpieczliwych, śmierć idzie bliska. O iak niebezpieczeństwo niedalekie, o iak bliskie! Ciień daie znak, że y rzecz sama, nie tylko jest bliska, ale obecna. Mówże y wnoś sobie tész: to: że śmierć tych, wkrótce napadnie, którzy już cieniem śmierci są okryci. Iac niechca o tobie rozumieć, żebyś miał bydź wrak niebezpiecznym stanie: przetoż serdecznie pros Boga, żeby z Dobroci swojej oświecił wszystkich tych, którzy w tym cieniu zostają. *Zaś śniły tym boże, którzy w ciemnościach y w cieniu śmierci zostają!* Bo się trudno spodziewać, aby ci modlili się kiedy za siebie: Kto nie tylko w ciemnościach stoi, ale y siedzi w nich, iacniufienka mu rzecz jest, aby w nich y zasnął. A to się dziecie z temi niebezpiecznymi: nie uważają swego złego, nie poymują go, nie oglądają się na nie; y przeto nie się starać aby uwolnieni byli z niego. Y toć podobno wyraża to pismo, że którzy siedzą w ciemnościach, siedzą tész y w cieniu śmierci; to jest, leżą nie tylko ciemnościami, ale y snem zmorzoni. A cóż jest innego sen; tylko ciień albo obraz śmierci?

V. *Uwáž.* Coli jest za powódzenie y stan tych dusz, które niedowarte mają swe okna? tych jest bardzo wiele, y przeto łatwo wierzyć że między temi, y ty się znajduiesz. Ale któżś to są te duże? Są te które chca iakiego światła od Boga, ale się poniekąd boją aby go nie miały wiele. Iezeli go mają wiele, zdá się im że nie mogą żyć, bo niechca wedle tego światła żyć, y tak się miészają. Tym tedy duszom, zdá się to pismo przedziwnie służyć, które rozmyślamy. Bo nie mówi Pán Bóg powszechnie, *umitowali ciemności,* ale przydatkiem mówi; *bardziéy umitowali ciemności, niż światło,* kto má okna cale otwarte, ten cale kochá światło. kto má okna cale zaware, kochá cale ciemności. Zostaie tedy że ci, bardziéy kochają ciemności niż światło, którzy ani cale otwarte, ani cale zamknięte mają okna, ale bardziéy zamknięte niż otwarte. Ale cóżkolwiek bądź. Miafło tego, co byś miał mówić temu Słońcu, aby ci nie tak bardzo świeciło, pokazowaniemci prawdy; mów raczéy, żebyć dáto się do wykonania tég prawdy, która cie oświeca. *Dáć Panie co rozkazujesz, a rozkáz co chcesz,* a tak znikną wszystkie twoie daremne boiaźni. Boisz się podobno, abyś miał uprosić te się? Proś tylko o nie dziś, proś y jutro, y potym, y podobny jeszcze

eszcze potym, prosz zwielka statecznoscia, a iá cie affekurujie na Imie tegósz Bogu, do którego nalezy dać ci te siła, że ja odbierzesz. *Proście, a dano wám będzie.* A wostatku o iako jest lepšy, kiedy nawet nie czynisz coś powinien, widziéć to: że miał byś czynić. Bo przynajmniéy w ten czas zgryzienie sumnienia, sprawi to, że wtwych niedostatkach nie będziesz miał pokoiu; a tak nadzieia w Bogu że sie kiedysz tedysz poprawisz; bobyś inaczej, zginął. Przetósz patrz iak trzeba inaczej z Bogiem sie obchodzić, nizeliś zwykł. Ty niechcesz wiele swiatła; dłączegósz? abyś nie czuł tak znacznego zgryzenia sumnienia wtwych defektach. A iáci mówie, że dlatego samego masz wiece kochać to swiatło, abyś delikatniéy czuł to zgryzienie. Rozumiesz ty podobno, że ta ocma duchowna ( która nic inszego nie jest; tylko swiatło uflajace, swiatło gágnace ) mało ztego przynosi? Y owszem diabeł *Ksiáze ciemności*, nie czegoe inszego zyczy naypierwéy tylko tég ocmy; a to dlá dwóch przyczyn. Naprzód że ón jest iak owi szalbiérze kupcy, którzy dufaja że swoje posáf: zowane towary przedzý udadza, y zbada ich, jezeli by ie mogli przedawać wkrámach ciemnych. *Iob. 54. 15. Oko zdráwcy cudzożónika dybie na czas ciemny.* Drugá, że wié diabeł, że nie łatwiejszego nád to; że mrok prákto sie odmiéni wnoc. Przetósz strzéż sie ty abyś tego mroku nie kochał wduszy twoiéy, bo potym mroku, nastápi noc duszy.

*VI. Uwáz.* Ze wielka krzywda czynia Panu Bogu ci wšyfcy, którzy go odzrucaja dla tego że jest swiatlem; raczej dla tego samego ochótnie masz Boga przyimowac że jest swiatlem. Bo nie czegoe innego zádá to Słońce, tylko rozpedzić to plugawa ciemność, to jest niewiadomóść rzeczy zbawiennych. *Ioan. 12. Já swiatlo, przyszedlem na swiat, aby ktokolwiek wierzy we mnie, w ciemnościach nie mieszkał.* Kto by tedy kochał te ciemna niewiadomóść, nie będzie miał wymódky. Bo niewiadomóść dobrowolna, nie umniejszá grzechu, ale go dwóikim czyni. Y ta to jest przyczyna, dla którég P. JEZUS strofuie tych ludzi: że ukochali bardziéy ciemności niz swiatlo. Strofuie ich że *ukochali*; a nie co inszego to jest, tylko chcieli dobrowolnie tych ciemności. Nie jest to ieszcze ošlatnie zte, byđż w ciemnościach, ale chieć ich, y kochać sie w nich. Y przeto mówi, że przeciw tym iuz jest skończony *Sąd Boski*, bo nie trzeba innego próceflu ná przekonanie tych, iako: że sie sami wydaia niedbajacemi o swiatlo, a tym samym wydaia sie iawnym dowodem, winnemi wšytkich swojich upádków; które w nich pochodza z tych ciemności ich.

## XIII. KWIENTNIA.

### S. Hermenegilda Męczennika.

*Człowiek Święty, w Madrości swoiéy zostaje iako Słońce. Bo głupi, iak Księzyc się mieni. Eccl. 27. 12.*

**I. U**Wáz. Ze o Słońcu sie twierdzi, że zawsze trwa stateczne; nie żeby sie nie ruszało uflawicznie ( y owszem sie rusza ztako chyżoscia; że wiednéy godzinie wiecej przepędzi niz milion mil ) ale że nigdy nic nie traci zwoiéy iasności, z swego goraca, z żywég swég dzielności. Jest zawsze jedná-  
kowe w łobie, lubo my go nie zawsze doświadczamy sie jednákowo, ale wedle tego.

ile się do nas zbliża albo oddala od nas. Księzyc zaś niestateczny, nie ma momentu któregooby albo mu nieprzybywało albo nie ubywało światła, wkrótkim czasie ponosząc odmiany, raz pełny, drugi raz czczy, raz blady, drugi raz jasny. Ta tedy jest różnica, między człowiekiem Świętym, y głupim grzésznikiem. Y ten, y ten, rusza się, prawda. Ale Święty rusza się, a oraz statecznie w sobie stoi. Rusza się, bo zawsze postępuje w cnotę, a tak nawet zawsze y *rośnie*, póki nie dojdzie *aż do doskonałego dnia*. A stoi oraz statecznie, bo nigdy nie umniejsza ani traci nic, zpięrszszey cnoty, któręy nabył, ale raczej ukrzepcza ją, ztwierdza ją, naśladowiac swego Słońca Sprawiedliwości JEZUSA, o którym napisano, że od piérwszey życia swego iutrzenki *rósł y ukrzepczał się*; ale zawsze *pełny mądrości*. Luc. 2. Głupi zaś, rusza się iakokolwiek do cnoty, bo podczas nabywają ją, ale ją wnet traci, rozwieszcza ją, zamudca ją; nabywają serca, serce traci. Zaczyna coś dobrego czynić, y wnet tego żałuje. O ieden dzień tyśiac alteracyi podejmuiac. A twój statek wdobrym, iak też jest gruntowny? Tać to jest cnota, która cie podobnym czyni twemu piśk-nemu Słońcu, P. JEZUSOWI, który nigdy od siebie samego nie jest różny w swych skarbach, któremi jest bogaty. *U którego nie masz przemiany, ani różności zatmienia.*

II. Uwáž dla iakięyli racyi, głupi jest odmienny, a Święty jest stateczny? dla tęy racyi: że Święty jest iak Słońce, má swoje Mądrość w sobie samym, nie żebrze ją od żadnego luminarza sobie podobnego. Głupi zaś nie má. Iob. 33. 15. *odiste będzie od bezbożnych światło ich*. A tak jeżeli go chce mieć, trzeba żeby go żebrał od tych, którzy go mają. Iako Księzyc od Słońca. A tak wedle różnych praktyk które odbiera, raz od tych, drugi raz od tych, zczySTEMI jest czysty, zplugawemi plugawy, zestroznemi ostrożny, zbezczełnemi bezczelny. Iob. 14. 2. *Y nigdy wiedzonymże stanio nie wytrzymuie*; bo nie má celu tego aby się upodobał Bogu, ale żeby się sfłował do ludzi. O iak wielce potrzebna rzecz jest, poznawać dla siebie to, iak sobie postapować y co czynić trzeba! aby się nie dać lekkomyślnie ladakomu powodować. Toć to jest *trwać w mądrości swojej*. A nie jestże to nikczemność, że ty tak podło zezwalasz służyć y słuchać cudzych niestwornych obyczajów? Słuchay co cie uczyni szacownym y u samych swywolnych? twój statek. Iudit. 16. 12. *Zlekła się Perrowie stateczności jego*.

III. Uwáž. Ze o Świętym Człowieku mówi się: *trwá w mądrości*, ale się nie mówi *trwá w Umieistności*. Bo mądrość funduie się na początkach y naukach powszechnych iak najwyższych, y do celu najwyższego zmięrzá. Umieistność zaś funduie się na początkach nauk partykularnych, y śródki do końca opatruie. Przetósz Człowiek Święty w Mądrości *zostaje iako słońce*, bo nigdy nie odmienia swego końca ostatniego, który jest BOG, zawsze tego sobie má za koniec, zawsze usiłuie dążyć do tego końca do BOGA. ps. 72. 28. *mnie zaś dobra rzecz jest, trwać przy Bogu*. w Umieistności jednak nie trwá iednakowo, bo śródki prowadzące do tego końca odmienia na czas, iak tego wyciągá posuszeństwo, albo urzad, albo zdrowie, raz się uďacie na modlitwie, drugi raz do racznych zabaw; raz rozkazuie, drugi raz służy, raz konwersuie, drugi raz nauk pilnuie; raz wiećcy pokut podejmuiac, drugi raz mnięty. Ale to samo, jest to stać gruntownie w mądrości, bo to jest czynić to, co jest pożyteczniejszego do końca swego, który sobie założył podobać się zawsze Bogu swojemu. Tak czyni słońce, które má za koniec, dawanie życia światu, ale to nie we wszystkich ie-  
dnymże

dnymże sposobem sprawuje. Ze zaś w swych sprawach porządniey się zachowuje, przetoż jego skutki wiadome są wszystkim: O skutkach zaś i operacjach Księżyca, trzeba tylko wróżyć i domyslać się. Ale któż je upewni?

IV. Uwaga: Ze rzekłszy Mędrzec że *Święty trwa w mądrości swej iak słońce*; miałby też mówić że *grzesznik iako Księżyć mięni się*, a on raczej rzeki: *głupi, iako Księżyć mięni się*. A przecie przez *głupiego*, niekogo innego rozumiał tylko grzesznika. Ale nie masz się dziwować, bo ten tytuł jest w Piśmie własny grzesznikowi, y tenże Mędrzec nie nazywá grzesznika inaczej tylko zwyczajnie głupim. Cześcięego nazywá głupim niż grzesznikiem. Tak to prawdziwa jest rzecz, że nie masz większego głupca na świecie, niż grzesznika. Nie będe ja tu tobie wyliczał wszystkich głupstw grzesznika, których się ón dopuszcza; bo tyle ich jest ile jest rodzajów nieprawości. Ale wiészże które jego głupstwo naywiększe? trzymać o sobie że jest mądrym. A gdy to w nim rośnie, jest cale nieuleczone, bo nieprzypuszcza rád zdrowych, nie chwytá się napomnienia do poprawy, y za głupich má tych, którzy mu mówią, że ón głupi. *Y wdrodźcie idąc głupi, choć ón samże głupim jest, wszystkim má sobie za głupich*. Eccl. 10. 3. Patrz tedy że grzesznik, coś gorszego czyni nad Księżyca, który, ustaie w świetle na końcu ostatniey kwadry, nie dla tego, żeby niestateczny odrzucił to światło sám z siebie, które przedytym miał, ale że mu jest odebrane, a właśnie w ten czas, kiedy miałby mizerny Księżyć być bardziej ubogacony y ozdóbiony nim; to jest: gdy właśnie naybliższy jest słońcu. Przetoż gdyby na Księżyca mogła padć wina, wowym niedostatku światła ustatęcego w nim, nie miałby wina żadneý ale raczej wymówkę. Grzesznik zaś nie tak, odrzucił światło, sám dobrowolnie, y nie chce go. Job. 14. 23. *óni sprzeciwiali się światłu*. Grzesznik chce błądoci, chce przyćmienia, chce ciemności które mu głowę y rozum zacimiał, umiłowáli bardziej ciemności niż światło, y przetoż nie mówi się: *Księżyć mięni się iak głupiec*, ale: *głupiec mięni się iak Księżyć*, bo Księżyć w swoim niedostatku światła, nie tak głupim, iako raczej nieszczęśliwym má być zwany. Strzesze się tedy, żebyś tak nie zgłupiał, żebyś za mądrość poczytał nieprawość; bo ta cale jest szaleństwem ostatnim. A przecie tego szaleństwa pełny świat głupi. Prov. 15. 22: *Głupstwo weselem głupiemu*. O iak to rzecz straszna! Widzieć ludzi, którzy mają upodobanie w ślepotcie, wnię tryumfuja, wnię wykrzykuja, one wynoszą? Prov. 17. 12: *Przyzwolizna rzecz jest niedźwiedzicy zabieć, po wykradzionych jej dzieciach, niżeli głupiemu duszaczemu wężu szwie swoim*.

V. Uwaga: że iako grzesznik jest nazwany głupim, tak przeciwnie Święty zowie się Mądrym, bo ta to jest prawdziwa Mądrość na ziemi, dóyć światobliwości. Rzekłem *dóyć*, bo wielu pufczą się ku światobliwości, ale wpuć drogi ustatę: potrwaja trochę w mądrości swoiey; ale nie trwaja iak słońce, to jest statecznie nie detrwaja aż do końca. Dadza się ustraszyc owym cudowiskom, które im droge zastapia, y tak serce straciwszy zdrogi ustępuja. Kto tak czyni, nie jest Święty, przeto się nie mówi: *sprawiedliwy ale Święty trwa w mądrości swoiey iak słońce*. Bo stateczność, podobna słońcu ( które nie boi się, że tak rzeka owych dziwowisk, które mu zachodza droge wiego biegu niebieskim ) nie jest pospolita wszystkim sprawiedliwym. A wiészże ty którylito był Święty tak stateczny? był to ów Królęwic Młodzian Hermenegild, którego dziś pamiętka przypada. O jakie mu dziwowiska droge zastępowały,

zasiępowwały wżyciu jego Świętym? owe bogactwa, owe applauzy, pochlebstwa, roskolzy, rady niecnotliwe, rozkazy niecnotliwsze, wiedzienia, kaydany, łańcuchy, fiekiery, znak samego Oycy wypadające! a przecież on zawsze stateczny; na piedz nie upłapit zdrógi swoiocy Królewskiocy. Y toto iest postępować sobie na wzór mądrego, to iest na wzór Świętego. Y przetoż żebys brat mażne y stateczne serce wdobrym, niechei będzie ten Święty, nie tylko Patronem, ale y Prototypem, wzorem y przykładem, gdy widzisz [ a ztwoia konfuzya ] że ten Święty między narodem, tyśiac bezbożnymi bładami zarazonym, co za stateczność miał! Młodzián, y tak szlachetney krwi y tak wyłokiego Królewskiego stánu! *trwát w Mądrości swoiocy iako słońce*, ty zaś lubo daleki od takich przeciwnocy, nie wydaiesz pó sobie statku żadnego, ale *iak kszycyć się miénisz!*

## XIV. K W I E T N I A.

*Gdyby Pán nie dopomógl mi, matocoby w piekle nie mieszkała dusza moia.* Psał. 93. 17.

**I. U**waż, że to piekło, które tu Dáwid wspomina, zdá się być tym piekłem, które winszym psalmie, nazywá piekłem niższym. ps. 85. 13. *wyrwátęś dusze moie z piekła niższego*, bo iako tu sádzi się być wyrwanym z niego, tak y tam: gdysz wprzód się wnim sádzi być znalezionym, ale nie długo tam bawił, dla pomocy boskiocy ztamtąd go wyrwajacéy. Y przetoż nie mówi: *Gdyby Pán bóg mi niedopomógl, matocoby nie wpadła w piekło dusza moia; ale matocoby nie mieszkała w piekle dusza moia*, czym daie znać: że byci w piekle, ale tylko na czas krótki, bo *mieszkać* na jakim mieyscu, iest tego, który tam zaktádá stateczną gośpodę. Króresz to tedy piekło, zktórego może wynisć? nie może być piekło które się zowie *piekło meki*, gdyż Dáwid tam nie wiedzit. chyba myśla, musi tedy być inne piekło które się u świętych Oyców zowie *piekło winy*, które téż może się nazwáć piekłem niższym, względem tamtego; a to przeto: że ztego *piekła winy* może wynisć; *z piekła kary*, nie może. Nadto: oboie te piekła tak są piekłem winy, iako y piekłem kárania. A szczęśliwym będziesz, ieczeli żywo przenikniesz iak są sobie te piekła podobne, abyś mógl zarówno strzedz się obojga.

**II. Uważ.** że grzech, sprawiedliwie się zowie *piekłem*, bo iest przepascia niczemności, y podłości. ps. 128. 1. *z głębokości wótátę do ciebie Panie*. Nie możesz poiać, wiak pod tym stánie znayduie się ten, który wgrzechu żyie, włocku, włmrodach, wgnoiowsku leży. ps. 68. 3. *wwiązt, wkała głębokości*. Nadto, iako piekło iest wiedzieniem ciemnym, tak y grzech iest wiedzieniem ciemnym. Prawdác że to wiedzienie grzechowe, nie iest wieczne; bo iakom rzekł może zniego grzesznik wynisć, póki żyie; ale to zszczegulney łaski Boskiocy pochodzi, znatury swoiocy grzech iest wiedzieniem wiecznym; bo grzesznik siłami swoiemi ztamtąd nie może wynisć, trzeba żeby mu Bóg reka swoia drzwi tego wiedzienia otworzył. ps. 141. 8. *wyprowadź ze strázy dusze moie*. Nie zbywá téż utego wiedzienia strozów straszliwych, iacy są wżycy diábli piekielni, którzy otaczają grzesznika, oblęgając go y ścisając wielka liczbą swoia; aby ani myślit o wysciu. Nahum 3. 8. *Strozowie twoi iako szarańcza,*

ma też to piekło grzechowe káranie swoje dwoiakie. *káranie Szkoły*, y *káranie Czucia*: káranie szkody jest utracenie BOGA, a zatym utracenie wszystkiego prawa, które pod grzechem miał grzesznik do nieba. Iob. 19. 9. *grzech odart mię zchwátły miedy*. Káranie czucia, jest wszystko to, co grzech nawet na tym świecie zwykł odnosić wniesławie, wchorobach, wnieszczeniach, które się zgrzechem wiążą. Ier. 21. 24. *Nawiedzać was będzie wedle owocu zabięgow waszych*. Jest też w tym piekle y robák okrutny; to jest zgryzienie sumnienia. Is. 66. 24. *Robák ich nie zdychá*. Sa y ciemności, sa y strachy, sa furye nieubłagane, które, tedy owedy napadaia nawet y w śnie, któreby nim uszafac, y złośćką go zrzuciły; gdyby często nie hamowały się, od strazenia, dopuszczając mu spać w swoim grzechu. Iob. 20. 25. *Oddzyda y przyida na niego straszliwi*. Jest tam pomięszanie wszystkich potencji wewnętrznych, które sprawia wczłowieku straszne chaos y zgiełk konfuzyi. Rozum, przewrotna czyni wola; wola na przepaść nieawážna ciągnie rozum. Żádaa chuć nie podlega wiedzy rzadoná rozumu; każda mu się sprzeciwia, bo choty wszystkie uszły zserca bezbożnego, iako zmiełkkania ich już niewiátnego. *Odeszła od Córy syońskiéj wszystka ozdoba iéy*. Thr. 1. 6. *żąd potehodzi że w tym piekle, daia się słyżec głośy niesworne*: ten bluzni Boga, y gardzi Imieniem Jego Swiętym. Ten narzeká na iego S. Opatrzność. Ten gani Dobroc lego; ten ztorzczy y przekliná słowy nawet bezbożnemi y szalonemi sprawiedliwość lego Swięta ps. 6. 6. *Wpiekle zaś któśz cie Boże wychwálać będzie? Ktoci dziękowáć, ktoci wyznawać będzie? Iednaci tylko rzecz dá podziwienie; że gdyż w piekle niestychać nie tylko narzekanie y płacz, wgrzechu zaś wielu się takich dá słychać, którzy się śmieia*. Ale nie dáysia tym omámiac, bo raczy to wgrzechu, jest złe ostatnie; że grzech tak odeymie rozum, że go ani poznasz. Thr. 3. 15. *Opóś mie piotunem*. Piotunowa roskosz grzechowa, a tak cie grzech oczaruie żeś się zdá cukier. A wtenczas już do tego przychodzi że już taki zgrzechu nie wybrnie. Iob. 4. 20. *że żáden z nich nie poznawá grzechu, na wieki poginá*. Y przeto wten czas grzech już dokonywá swego piekła, że się wiecznym staie, już żadnego wybawienia z niego nie masz. Żąd jest że, co Czarcia usiłuiá iak moga w potępieńcach wzbudzać lamenty; wgrzesznikach opak wzbudzaia ustawiczna wesołość y śmiech; a tak sa już bezpieczeni, że ich nie utraca; iczeli ten Bog Dobry, który ps. 67. 7. *wyprowadzá wieźniów w męśtwie swym*; nie zechce zżyć gwałtownego nad zwyczaj miłosierdzia nad nimi. A iczeli tak jest, cóżci się zdá, czy nie szluznie grzech może się nazwać piekłem?

111. *Uwáž*. Iako się máż wielce zastraszyć, gdy z Swiętym Dáwidem uwážysz, żeś y ty był w tym piekle. A iczeliś teraz, iako nadzieia w Bogu, z niego wybrnął; komuż to máż przyznać, tylko szczególny Dobroci Boskiéy? Nie tyś wprzódk rękę wyciągnął do BOGA, Bog wprzódk iá wyciągnął do ciebie, a iakże wyciągnął áto, natraciłci owe kfiaszke duchowne do czytania; dáłci słyżec owo Kázanie, przywiódł cię do rozmowy swiętęy zowá Osoba, pokazálci na tym a tym mieyscu dobry przykład drugiego; a gdyby tego nie było: cóżby teraz ztoba było? trwałbyś wgrzechu aż dotąd. Możesz tedy prawdziwie twierdzić; że mało co zbywało, abyś iczeczé dalej w nim nie miełkkał, bo iak mało mogło przeszkodzić temu, abyś nie czytał owéy kfiaszki; abyś nie słuchał owego Kázania, abyś nie rozmawiał zowym Oycem Duchownym, abyś nie napádl na ów dobry przykład? Względem ciebie, możesz

dość jasnie wiedzieć, że to stało się z przypadku względem Boga. Bo ón zopatrzonego sporządzenia twego, sprawił to tak; żebyś to wyszło na tyle dobrego, cobyś dało okazy do twego zbawienia. Patrzże tedy, czy prawdziwie nie masz się sadzić być obligowanym Dobroci Boskiej tak wielkiej; proteſtuując się przed Bogiem, że z niego to samego poszło, że zgrzechowego piekła wyzdeł.

IV. *Uważ.* Na coby się nie odważył potępieniec, gdyby z Miłosierdzia Bożego pozwolono mu wynieść z piekła? czyby nie bieżał zaraz w głębokie puszcze, y gęste lasy? czyby się nie dręczył y maczył po iaskiniach? czyby nie gnął po grobach? A iakże tedy tak mało sobie szacować będziesz te Łaski, któreci Bog świadeczył wyciągać cię zgrzechu? A przecie ty, będziesz tak niewdzięczny ku Bogu, że się wrócisz znowu do tego piekła, z którego cię Bog wyrwał! A niebyłoby to oſtatnie iak cud iaki, szaleństwo twoje? Pomyśl ieno nieco, czy możnaby to było, aby potępieniec wyrwany z piekła, chciałby tam znowu koniecznie powrócić: wkilka dni, iakoby załując że tę łaski się chwycił, która mu Bog ofiarował? A ty będziesz się chciał koniecznie wrócić do piekła twego? Ach! dobrze się widzi, że nie uznależ łaski, którą Bog świadeczył! przetoś strzeż się; bo z piekła tego którym ieſt grzech, póki żyje grzeźnik, możće zawsze wynieść, ale nie zawsze wyndzie. *Szukaj mię b-dziecie, a wgrzechu waszym pomrzecie.* Ioan. 8. 21. Bóy się, byś z tego piekła, do którego byś wrócił, nie poſzedł do piekła drugiego.

## XV. K W I E T N I A.

*Gdym był dziecina, gadąłem iak dziecina, mniemałem iak dziecina; myśliłem iak dziecina; gdym zaś stał się mąż, wypróżniłem co było dziecinne.* I. COR. 13.

I. **U**waż, że dzieciny, ſac ludzie iak drudzy, nie wątpię o tym, ale niedoskonali, tak y my na ziemi, względem Boga ieſtśmy bardzo niedoskonali. Ani umiemy gadać o Bogu y do Boga, ani umiemy go szacować y szanować, ani umiemy myśleć onim, y dla tego się względem niego pokazujemy iak dzieciny! a czemuś? bo się mu tak właśnie ſtawiamy, iako: gdyśmy wdziecinnym naszym wieku, nie umieli ani gadać, ani rozſadzić, ani myśleć orzeczy iakiey, chyba po dziecinne. Iakieś ieſt gądanie dzieci? bełkocące, przycięte, leniwe, cięzkie. Przetoś za cudo się to ma ieſtli kiedy niemowleta rzetelnie, wymownie gadała. Sap. 10. *leżyki niemowlat uczynił wymownemi;* takie ieſt gądanie nasze względem Boga. Ier. 1. 6. *A, A, A, Panie Boże oto nie umiemy mówić, bom dziecina ieſt.* Ieżeli się kto znajdzie na ziemi, któryby wiakiy ſprawie mówił o Bogu przyzwoicie co ofobliwego y niezwyčajnego; byłoby to iak Cudo. A iakieś rzeź ieſt rozſadek dziecinny? opaczny, wywrotny, błędny. Rzeczy wielkie, maia ſobie za maie za takie, iakimi się codzień bawia. Nie maia ſmaku y chęci do obierania ſobie y rozeznawania dobra prawdziwego. Prov. 14. 9. *Dzieciny będą miały głupſtwo,* a taki ieſt rozſadek nasz względem Boga. Dylzkruiemy onim, iak orzeczech które tu na ziemi mamy, podiegtć zmysłom. Mat. 16. 13. *Nie znają się na tym, co Boskiego ieſt,* zadał Chryſtus

Chrystus Piotrowi, choć staremu. Naostatek iakie są myśli wdziecinach? Wszystkie myśli fantazyja materyjalna y obrázkami widomemi zaprzatniona, y przeto nie jest iez-  
cze w nich właściwie myśli prawdziwa, ale nieistateczna jest, podobniejsza jest do o-  
wych myśli śpiącego, któremu się fantazyje tylko snują weśnie, iedne drugich nie trzy-  
małace się, między sobą pomieszane, a iakby coś prawdziwego, a to wszystko fanta-  
zyja y sen. Nie mają ieztze dzieci myśli podobnych do człowieka czuiącego y na ia-  
wie oczym myślącego. Eccli. 33. 5. *iako ós wywrotna myślenie jego.* A takie są myśli  
należy względem Boga, bo nie umiemy gruntownie osądzać myśli naszych o Bogu y  
w Bogu, a gdy myślemy onim imaginujemy go sobie w podobieństwie to człowieka,  
to słońca, to ognia, albo innych obrázków a podczas głupich jak ten, któremu się  
śni. Iob. 17. 11. *a do kogożście to przyrównali Boga? kiedy iednak doróśniemy wie-*  
*ku doskonałego.* Eph. 4. 13. to jest: kiedy dorydziemy innego życia po śmierci,  
wówczas już jak w męskim doryżalym wieku, złożemy ten ziemski sposób y obyczáy  
dziecinny, bo y myśleć o Bogu, y sądzić o Bogu, y gadać o Bogu będziemy umieli,  
jak należy. Y toto jest, co tu właśnie literalnie mówi Apostół. Ale kiedyś przydzie  
ten czas? kiedy przydzie? wszdyć to znajduje się tacy, którzy tego nie pragną. bar-  
dziej kochają dziecinny wiek niżeli męski. Prov. 1. *A pókiż żyw dziecinny, kochać be-*  
*dziecie dziecinność.*

11. Uwáz. że wedle porzadku, wprzód jest myślenie, potem rozładzanie,  
potem mówienie. a Apostół innym porzadkiem mówił, wprzód o gadaniu, potem o  
rozładzaniu, potem o myśleniu. A wieżże ty dla czego? Bo też tak czynią dzieci,  
wprzód gadać zaczynaia, potem rozładzać, naostatek rozmyślać, takie to ich jest  
głupstwo! A właśnie też tak się dziecie znami na ziemi względem Boga. Nie szłyżysz  
ty tak wielu, ziaka nieważa codziennie gadaia y dyszkurua o tajemnicach bardzo  
wyfokich, oniepołatych Sadach Boskich, o tego Opatrności, o jego Predestynacy-  
ach, y przeyrzeniach, o nieśmiertelności duiz od niego stworzonych? gadaia to, co  
im ślina na język przysybie, to jest gadaia wprzód niżeli rozładza jak mówić, albo  
też ładza wprzód, niżeli dobrze rozwázali, bo ledwie sobie coś Łacina pomázali  
języka, ledwie się czytać nauczyli, ledwie co bakatarskich rzeczy umiaia, y to do  
nauki świeckiej należących, aż zaraz y oni też dyszkurua, iakby Teologami byli,  
ale tak, że słuznie się o każdym z nich mówić może. Iob. 38. 2. *Króż to jest sen, wi-*  
*chłaiący zdania mowami głupimi? O iakoby lepię uczynili mówiac, że są niemowlę-*  
*ta, y że tak dzieci o Bogu mówić nie umiaia.* A przynajmniey niech słuchają tego,  
co mówi Medrzec. Eccl. 5. 1. *Zebyś nieważnie nic nie mówił, ani serce twoie niech*  
*nie będzie porywcze do wymówienia czego przed Bogiem, bo Bóg wniebie, a ty na ziemi.*  
Ten zły porzadek który jest na ziemi, ustanie wniebie, bo naprzód obaczmy Boga  
naszego nie przez fantazyje y obrázky iakie iako teraz, ale *rwárz wtwarz.* 1. Cor. 13.  
Potem xapatrować się na Boga będziemy, y szacować go y onim sądzić wyfoko be-  
dzimy, i ko ón godzien jest, a naostatek gadać o Bogu będziemy, odzywając się. y  
w głos wysławiać Bogu chwáty, od których się przez całe wieki utrzymać nie ba-  
dzimy mogli, wysławiając Boga na wieki. Błogosławionys, iezeli zdziecinny, która  
ieścieś, dorydziesz tego wieku doskonałego!

11. Uwáz. że co się mówiło względem stánu Chwáty niebieskiej, która be-  
dzie wżyciu przyszłym, może się też to proporcjonalnie mówić względem stánu

#### XV. Kwiernia.

Łaski Boskię, która teraz jest. Bo y ten stan, má swoje dziecińy, má téż y swoje meże. Dziecińy, są ludzie niedoskonali. Meżowie, są meżowie doskonali. Ale o iako jest więcej tych dzieci, niż takich meżów! Iob. 21. 11. *iako trzody, dziecińy ich.* Chceżże ty wiedzieć, czyś dziecińa, czy doskonałym meżem? Patrz na te trzy znaki przereczone. Iak myślisz, iak sadzisz, iak mówisz. Czy ockotnie myślisz o Bogu? czy raczej o frazkach, o konwersacyach, o dwornościach, o lekkomyślnościach, nie umielaś nawet tego, co to takiego myśleć o Obecności Boskię nie tylko na modlitwie, ale y przez cały dzień? Ieżeli tak czynisz, toś dziecko, bo te, rade myśla o błażństwach marnych. Eccl. 8. 23. *ko sercem dziecińie, myśli opróżnościach.* Myśleć zaś często o Bogu, o poważny mądrości tego, jest to już dojrzałego rozumu. Sap. 6. 16. Druga: czy sadzisz ty o rzeczach Boskich iak należy, poważając ie sobie, przymilając ie sobie, smakując ie sobie? czy téż większy znajduiesz smak wpróżnościach świata? Ieżeli tak czynisz, toś dziecko, bo dziecka nie ma smak dojrzałego. 1. Cor. 3. 2. *Jako dzieciom, mlékom wám dáć napóy, a nie potrawa.* Ludzie zaś doskonałego wieku, czym innym się nie cieszą, tylko Bogiem samym. Hebr. 5. 14. *doskonałym zaś należy gruntowny pokarm.* Naofiatek patrz, iak téż rád gadasz o rzeczach Duchownych? gadaszże zroskosz twoją duchowną; gadaszże z powaga y godnością? czy raczej ledwie umiesz syllabizować o duchowieństwie? Ieżeli tak czynisz, toś dziecko. Hebr. 5. 13. *każdy bowiem który się ieszce mlékiem kánni, nie umie gadać o sprawiedliwości, bo ieszce dziecińcem jest.* Dojrzałego zaś wieku wenotach, inszego nie kochaia ięzyka, tylko tego duchownego. 1. Cor. 2. 6. *O mądrości duchowney gadamy, między doskonałymi.* Cóż tedy trzeba czynić? trzeba wypróżnić to, co jest dziecińego odmięniając ięzyk, odmięniając rozum, odmięniając fantazyę y myśl. A ieżeli ty chcesz odmięnić ięzyk, odmięnić rozum, a ieżeli chcesz odmięnić rozum, odmięnić fantazyę, któreci rozum tak silno przewracają, bo każdy gada, wedle tego iak rozumie y sadzi, każdy sadzi wedle tego iak y oczym myśli. Zład tedy, ieżeli pilno uwážysz, má być początek: wypędzić zgiowy y myśli fantazyę próżne, nieporządne, pomięszane; a szczerze się przykładać do myślenia o Bogu. Is. 32. *Kiaże, o tym co do Kiażęcia nájny, myślić będzie.*

IV. Uwáž. Ze krom mowy dziecińey, rozsádku dziecińego, myślenia dziecińego, są téż zabawy dziecińe; które téż także trzeba opisać aby dokończyć dziecińość. Iob. 21. *dziarwa ich, cieszę się igrzyskami.* A przecie tego Apostól nie wspominał. Ale się temu nie dziwuy. Bo ón chciał wyrazić te rzeczy, które wstanie chwály, wniebie, zniedoskonálych wyrosną wdoskonałe, iako się y tu na ziemi dzieje, gdy kto zdziecięcia wyrosnie wmeża. Przetóż tam wniebie, wydoskonalia myślenia, bo za poznawania Boga bardzo ciemne, enigmatyczne, nastapi iaśne widzenie Boga. Is. 33. 17. *Króla wozdobia swoiety obáczę oczy iego.* Wydoskonalie rozum; bo bez wszelkiego Nauczyciela, nie potrzebuąc go, zrozumieni tam wnet wżytkie tajemnice, y do nich przypadając będzie rozum y ierce nasze, trzymać się ich będziemy bezpiecznie, na wieki nie odmięniając zdania o tym naszego. Ier. 31. 35. *nie będzie uczył wiedzy żáden bliźniego swego, ani brata swego mówiac: Poznawáy P. Boga. Bo wszyscy poznają me od najmniejszego aż do największego, mówi Pán.* Wydoskonalie tam mowa, bo ięzyka bełkocącego tu coś o Bogu, śanie się tam ięzyk rzetelnie wychwálaicy Boga. Is. 32. 4. *Ięzyki spleńców y bełkotów, prątkę mówis y giasko mówis będa. Ale uczyliá*

uczynki y zabawy tego świata, nie wydoskonaleja tam. Iuż ta robota tu zostanie. Zanim się tam uczynki, a czego się tu nie dorobiło, iuż się tam niedorobi. Bo wniebie nie jest miejsce roboty ale spoczynku. Apoc. 14. 13. *Odtąd mówi duch aby spoczęli od prac swoich, uczynki bowiem ich, idą za nimi.* Przetósz, niebo nazywają się miastem spoczynku. Hebr. 4. 11. *Pospieszajmy wnieść do owego spoczynku.* Wizytkę roboty wniebie ścigać się będą do tych trzech zabaw: Widzieć Boga, smakować sobie w Bogu przez miłość, y chwalić Boga; y w tych trzech zupełnie znajdować się będziecie. Wstanie zaś Łaski, tu nie tak się dzieie. Bo życie iedynie się bawieie. Kontemplacya należy do tęg tam Ojczyzny, gdzie jest owa naylepsza cząstka Magdaleny; na tym tu zaś wygnaniu, trzeba do bogomyślności przyłożyć y roboty, trzeba żeby Magdalena, dopomagała też Marcie, wrobocie. Tylko że w tych tu zabawach wiele się znajduje robót dziecińczych. A wieleż ich jest? jest ich bez liczby, tyle, ile jest dziecińności. A jeżeli je chcesz poznać, wiéddze, że wszystkie z nich mają trzy własności. *Pierwsza*, że są bardzo niekzemne, y niepożyteczne, bo dzieci lubią tylko igrać, skakać, y niby też tu coś na kształt czegoś zacząć robić, co pobaczą winnych robotę prawdziwą, a potem porzucą. A to należy do istoty robót. *Druza*, że są roboty dla miłości własnej czynione, bo y dzieci nie robią nic tylko dla swej fantazyi, dla swego pożytku, a nie dla pożytku popolitego. A to należy do końca y intencji robót. *Trzecia*, że są roboty nieistateczne, bo y dzieci raz się tego usilnie napieraia, drugi raz się wnet tymże witesknia, prętko się rozgniewaia, prętko się ubliagaia, prętko płacza, prętko się śmieia. Co czynia według tego, co im odmienna ich fantazyja do uwagi podae. A to należy do sposobu robót. Otóż iakto w życiu duchownym, są roboty dziecięce! Naprzód, są niepożyteczne roboty, iakie są te wszystkie które są obojętne. Is. 59. 6. *druza*: są prywaty szukające, mając wzgląd bardzięj na swoje dobro, niż na smak Boski, niż na chwalić Boską, niż na pożytek popolity. Phil. 3. *Wszyscy co swego jest szukają, nie co Jezusa Chrystusa.* *Trzecia* że są nieistateczne; odmieniając nabożeństwa, odmieniając Spowiedników, Kościoły, Kongregacye, odmieniając sposób życia. A iakto ta własność dzieciom jest naypopolitsza, tak y tym, którzy są mniej doskonalni. Thren. 1. 8. *grzechem zgrzeszyła Ierozolima, y przeto niebezpieczna jest.* Tobie teraz należy, siebie się samego pytać iakież też daleki wiekuśmiego,

## XVI. K W I E T N I A.

*Będa na górach, iak gołębice dolin, wszyscy bojaźliwi.*

Ezech. 7. 26.

**I.** **U**waż. Ze Gołębica ma siedm własności przyrodzonych, ktdremi, cudnie się wyraża siedm darów Ducha Świętego. Y przeto podobno, Duch Święty chciat zawsze się pokazywać w postaci gołebiczy rączy, niż innego zwierzęcia, choć niewinnego, naprzykład baranka. *I. Naprzód* gołębica jest obdarzona proflotą, jest lżeźra, nieobudna, y cale daleka od wszelkiej złośliwości. A ta ięj własność jest, *Dar Mądrości*, która daleko jest różna od polityki świeckiej. Ta, wizytka jest na zdradaest, na zmyślaniu, na interesie. Prov. 14. 7. *Mądrość szamanego jest rozumieć drogę swoje.* Mądrość zaś Ducha Świętego jest nie co innego, tylko

ko miłość szczerą prawdy. Prov. 8. 7. *Prawde medytować będą, usta moje. II. Przy-  
patruj ieno się, iako to gołębica żywym okiem rozcznawia ziarno przed nie rzuczone,  
y wybiérá dobre, porzucá złe. A ta druga iéy własność, wyrażá *Dár Umieieństwo*,  
zktórego daru, umieia Swięci skutecznie rozcznawiać prawdę od fałszu; y kármie się  
naukami zdrowemi, Is. 7. 15. *umieia potepiać złe, a obierać dobre. III. Gołębica*  
*wyśiada y owe dzieci, które nie są swoie, opatruie ich, y karmi ochotnie. Ta iéy*  
*własność wyrażá tizeci dár Ducha S. *Porada*, zktórego Daru Swięci ratują y tych,*  
*którzy do nich nie należą. Prov. 21. 16. *Rada ich iako zródło żywota, zródło ni-**  
*komu się nie broni, kto tylko się do niego zbliży. IV. Gołębica rada umieia y siá*  
*dá blisko strumyczków, aby obaczyćwży iastrzebia mogła prátko ucieć y zanurzyć się*  
*w wodzie, a tak uchronić się napasći. Ta iéy własność, wyrażá dár *Rozumu*, zktóre-*  
*go Swięci radzi się bawia około zizódeł piśm Bożych. Cant. 5. 12. *ofsadajie nad stru-**  
*miéniami pełnemi; aby zanurzając się w wyrozumieniu Piśma Swiętego, uchronili się*  
*tyśiac zasádek nieprzyjacielskich. V. Gołębica nie má zófci, iest łaskawa skromna*  
*y bez gniewu przeciw bliźniemu; nie są ostreimi, nie są przykreimi, nie są gorzkiemi,*  
*ale miłemi ku wszystkim, świádcząc wszystkim, iako żádá S. Piotr, *pobożność wciér-**  
*pliwości. 2. Petr. 1. 6. VI. Gołębica, rada ściela gniazdeczka między skałami, nie*  
*po gáleziach iak inne ptástwo. Ta iéy własność wyrażá dár *miłstwa*, zktórego daru*  
*Swięci ochotnie y radzi bawia się wranach Ukrzyżowanego Pana Jezusa, który ich*  
*umacniá, tam mają swoie uciecha, tam spoczynek swój iak wskale nieprzełámaný.*  
*Cant. 2. 14. *gólebica moja wrozpadlinach skały. VII. Gołębica iest bardzo boiaźliwa,**  
*nad inne ptáczeta; nie wdáie się wniebezpieczeństwo, nie ubezpieczá się; y ówżem dla*  
*fałwowaná się, ucteká dálej niż potrzeba y nad fame obłokt. Ta iéy własność wyra-*  
*żá dár *Boiaźni Bożey*, zktórego daru Swięci nigdy sami sobie nie dufáia, są ostrożni*  
*są troskliwi; y często lekáia się tam, gdzie drudzy pokazują bezpieczeńśc. Iob. 9. 28.*  
**Bátem się wszystkich spráw moich, wiedząc że nie przebacysz występnemu. Między**  
*wszystkiemi temi własnościami naybardziéy się kochá gołębica wboiaźliwości, lubo ta*  
*własność zdá się mniéy chwálebna, ale ta fałwuje wszystkie inne własności. Gdyby*  
*téy nie miała, iacnoby zgináia; iakżeby się mogła bronić? Mówi psálm 88. 4r. *Pos-**  
*zanowitęś utwierdzeniem tego, boiaźliwość. Tak y sprawiedliwi, między wszystkiemi*  
*darami Ducha Swiętego, powinni naybardziéy utrzymywać aż do śmierci Swięta bo-*  
*iaźń Boża. Eccli. 2. 6. *Chowáy Boiaźń Pańską y wniéy się słazdy. Te itraciwszy, y**  
*óni są zgubieni. Przetóř słuchay dobrze, iako Bog żada, żeby się iako boiaźliwe go-*  
*łebice chowali. Są niewinnemi, są wszystkiemi tyś darami ozdobieni, ile iest własno-*  
*ści gołebicznych? wiec dla tego samego, bardziéy się mają obáwiać, że są tym bar-*  
*dziéy pódlegli zasádkom szatáńskim y piekielným zazdrości która ich przesláduie. A*  
*ty iak się boisz? Podobno się wtydzisz boiaźni Bożey, iako iéy zвычайnie swy-*  
*wolni wtydza. Y ówżem máłz się chlubić zniéy. Eccli. 9. 22. w Boiaźni Bożey*  
*niechci będzie chluba twoia.**

11. Uwáá. Ze niektóry rozumieia że *Bát się*, należy to do tych którzy za-  
czynają drogę duchowną, a nie do doskonałych. Ale to fałsz: *wszystcy się* powinni  
báć. Ci którzy się znajduia w wysokej iak na górach iakich, doskonałości; tak się báć  
mają, iako ci którzy są na dolinach doskonałości. *Prawdác że gołebice wleciáwły*  
na gory

na góry wysokie mnięły się boia, niżeli te co są na pagórkach. Ale sprawiedliwi nie mają tak czynić. Tak się mają bąć y na końcu doskonałości, iako y na początku ię. Kiedy wleciał w góry y wzbił się na wysoką doskonałość, już się mnięły boia; wierze mi, że to arcyzły znak. Ieś to już znak, że się mają wiakimś szacunku. Y przeto wnośić trzeba, że ich Bóg porzuci. Bo Bóg łacnię wytrzymaie grzesznika pokornego, niż sprawiedliwego pysznego. uważ ieno iak wiele poginęło tych, którzy na wysokie góry wlecieli. Ów Saul, ów Salomon, ów Dydimus, ów Origenes, ów Tertullian, czy nie byli ci na początku Świętymi, y za świętych poczytani? przetoż ty strzelz się bardzo, abyś nie wpadł w Prezumpeya. Im się widziłz w wyższym stanie, tym pokornięy o sobie rozumię y bōy się. Rom. 11. *Niechcięy wysoke rozumieć, ale się bōy.* Bo tego chce Bóg abyś y na wysokości się biał tak, iak na niskości. Zaczynająca boiażń w tych którzy zaczynają życie doskonałości, nie powinna się tracić za czasem, ale doskonalić, nie powinna byđ mnięysza, ale lepsza. Początkowa boiażń ma się przemienić w czysta boiażń. To iest, co się przedym bato grzechu dla kárania, aby się potym bato tegosz grzechu nie tak dla kárania iako bardzięy dla winy. Przetoż gdy mowi Pismo, że *Miłość doskonała wypędza boiażń* 1. Jo. 4. to się rozumieć má, że miłość wypędza te boiażń która iest miłości przeciwna, to iest boiażń kárania. boiażń zaś winy, iako miłości nie iest przeciwna, tak tęż ię, miłość doskonała nie wypędza, ale ją zachowuie. Nad to: rzetelnie mówiac, bardzięy się trzeba bąć dalekiemu po nawróceniu, niż na początku nawrócenia, iako bardzięy się boi ókrat, który złotem naładowany powraca z Indyi, niżeli który próżny od ładu odbiá z Europy po złoto do Indyi. Wacęy rozboyników morskich dybie na bogaty ókrat, niż na próżny.

III Uwáz. Ze niektórzy perfwadua sobie, że ponieważ Świaci mają się bąć; między nimi mają się bardzięy bąć ci, którzy do ludzi są wyfadeni; Kaznodzięy, fiteim, Spowiednięwem, Radami, Profesorstwem, niżeli ci którzy bawia się ołobności na Świętych kontemplacyach. Ale y to fáłsz. Y ci tęż którzy pułynia się święta bawia, mają się bąć iak ci którzy złudźmi światowemi zmieřzani są. Prawdać że gołabice po górach się gnęźdzace, nie tak się boia iak te, co po dolinach mieszka; bo od ludzi oddalone, nie mają tak częstych niebespieczeństw zabicia. Ale sprawiedliwi nie mają tak czynić. Choćby mieszkali pó wysokich skałach; pó Klásztorach, pó Celách, pó iaskiniach, mają się bąć, tak iako ci, którzy konwersua wopórzodku narodu zepsowanego, Phil. 2. 15. Bo nieprzyjaciela niewidomi, wszędzie są, wszędzie czatuia, luboć nie wszędzie ziednakowemi fiktami. Toto nie byli pułelnikami Wiktorynowie, Teofilowie, Iakubowie, Makaryuszowie? y wielkimi pułelnikami, wierzo ich światobliwości bardzo. A przecia wiész, iak ich nieprzyjaciela duřni połowili. Przetoż choćbyś się y ty na pułynia udát dla Boga; máz się bąć iak ci, którzy dla tegosz Boga obrali sobie pó krajach ludnych mieszkać.

IV. Uwáz. Ze niektórzy są tego rozumienia że wszyscy sprawiedliwi mają się iednakowo bąć tak ci którzy są *in vita Contemplativa* wżyciu bogomyřnym, iako ci którzy są *in vita Activa* wżyciu rącznych zabáw; iednak z pomiarowaniem się trzeba bąć. Ale y to fáłsz wielki; nie mówi pismo *bata boiaźliwi*; ale *drżacy od strachu*. Powinna byđ boiażń taka, żeby aż drżać od strachu. Gdyż sady Boskie są bardzo straszliwe, są *przepaściami wielkimi*. psal. 35. 7. *Zboiaźnia y ze drżaniem wyrábiajcie zbarwienie.*

*zbawienie*, Phil. 2. 12. A nie wiesz czy ty że gdy zokna gruntowny y bezpieczny wie-  
 ży spoyrzysz na przepaść; strach cie obeymuie? A czemuś? podobno że tam jest  
 niebezpieczeństwo upadnienia twego? nie, ale że uważasz niebezpieczeństwo. Gdzie  
 może bydź upadek straszliwy, niepowetowany nieprzemierzony; sama natura chce  
 abyś się bał zfamę uwagi niebezpieczeństwa. A czego natura chce, tego y Łaska  
 chce. Y owzem ta iefzcze wiecý tego chce, bo wstanie Łaski, nie tylko jest niebes-  
 pieczeństwo, uwadze podległe, ale y gotowe, y wifzace niebezpieczeństwo. Iob. 4.  
 18. *Oto którzy mu służą, nie są gruntowni, y w Aniołach swoich znalazł niepra-  
 wość.* Bóży się tedy y lekáy, bo masz czego. Boiaźn póki jest zawarta wewnątrznie  
 wczłowieku, nie jest drżeniem, drżeniem jest, gdy widziéć powierzchownie boiaźn.  
 Także tedy czyn aby boiaźn twoja wydawała się, nie wstydź się ię. Wydaway ją  
 po sobie oddalać się precz od okazyi złych, porzucać kompanie gorzace; firzegać  
 się konwersacyi niebezpiecznych; chronić się śmiechów niepotrzebnych y śmiełków  
 zbytecznych. Bo to wifalna tego, co się boi. Goźebica że jest boiaźliwa, przeto zwy-  
 kła bydź zawsze smutna, ani wyśpięwuie różnemi glosy, iak inne ptaszeta, ale raczej  
 ieczy, iakoby żałofna znoźznego przyrodzenia swego. Tak y ty chciéć czynić. Śmie-  
 chy zbytek, białeczki, żarciki, porywania się żartobliwie, nie przystoią temu, który  
 nie tylko się boi, ale drży od strachu. Aż do tego kręsu boiaźni maia dochodzić spra-  
 wiedliwi, sią daru Ducha Świętego, boiaźni Bożey, aby nawet aż drżeli.

## XVII. KWIETNIA.

*Proszę abyscie godnie postępowali wedle powołania, którym powołani  
 jesteście zwszelką pokora, y cichością, zcierpliwością wytrzymuiac  
 wzajemnie wmiłosci, troskliwie chowaiac iedność Ducha  
 wzwiazku pokoiu. Eph. 4. 1.*

**I.** *Uwáz.* Ze gdy Bog przez stęge swego wielkiego Apostoła, nie tylko prosi o  
 iáką rzecz, ale téż o nie żebrze, ba y zakliná cie, musi to bydź rzecz iakás  
 bardzo potrzebna, y wielka. Słucháyże tedy iak ón mówi. *Proszę, zakli-  
 nám.* A nie wiesz czy ty. Prov. 18. *ziakim prośzeniem ziakim zaklinaniem ze-  
 brze ubogi?* Ubogi żebrze, ubogi zfupełka pokorna prosi, ubogi zakliná. Wiesz, czy mo-  
 żna żeby Bog takiego Maieřtatu mógł się do tak podtego aktu unizýć? A przecie Bog  
 do ciebie takim się aktem unizá: gdyci przez Apostoła mówi: *proszę, żebrze, zakli-  
 nám.* Znak tedy jest, że bardzo go przyciská chce otrzymania tego, o co cie prosi. A  
 o cóż cie prosi? oto, żebyś chciáć umiéć żyć w pokoiu.

*11. Uwáz.* Ze kiedy Bog nie czego innego żadá od ciebie, tylko żebyś umiáć  
 żyć w pokoiu; podobno to zdaleka bardzo zachodzi gdy zaczyna mówić: *abyś ty godnie  
 postępowáć sobie wedle powołania swego.* Ale nie tak jest. Nie dalekie to jest, powołanie  
 od Pokoiu. zpowołania twego powinieś sobie brać miare, żeś powinien żyć wpo-  
 koju. Iakiesz jest twoie powołanie? bez wátpienia nie inne, tylko Religia Chrześciań-  
 ska. A ta albo mniéy doskonała; iaka jest ta, której się niektórzy trzymaią w domach  
 świeckich; albo doskonalsza, której się drudzy trzymaią w domach Zakonnych, wgro-  
 madzeniach

madzeniach Świętych. Któraskolwiek z tych, jeżeli ty dobrze uważasz, ufundowaną jest na jedności Ducha. Przetósł Chrystus w Religii Kościoła swego, chciał mieć jedną tylko głowę, która jest Namieśnik jego, aby się tego nauczyć, że wszyscy zostający w Chrystusowej Religii powinni być jednym tylko ciałem. Chciał zaś, żeby byli jednym ciałem, żeby się z tego nauczyć; że, to jedno ciało powinno być jednego tylko Ducha. Eph. 4. A nie był jeszcze ztęy woli swęy kontent; ale nim wstąpił do Niebą, o nic innego nie prosił Boga Ojca za swemi wiernymi, którzy się na tenczas znajdowali, y którzyby się znajdowali potem, na całym świecie, tylko żeby wszyscy jedna rzecz byli. Ioan. 17. 21. *Proszę Ojczye za temi, którzy wierzyć będą we mnie, aby wszyscy jedno byli.* Mógł prosić wyraźnie oinne cnoty, żeby byli pokornymi, skromnemi, czystymi, ubogiemi, poslušnymi, umártwionemi &c. ale mu dożyć było prosić: aby między sobą jak najsćiszej miłością spoieni byli. Iakby ta była; nie trzeba by wątpić że insze wszystkie cnoty iaknoby zakwitnęły między sobą. A niekontentował się Chrystus, prosić żeby między niemi iakakolwiek jedność y koniunkcy zwyczajna była, ale żeby była niezwyczajna, wysoka y najwyższa, bo nie rzekł do Ojca, *proszę aby byli złączeni*, ale rzekł: *proszę aby byli jedno*, a iakże jedno? Ioan. 17. *aby byli jedno, tak iako y My.* Patrzyć iak ścisłej jedności żadał: takiey, iaka jest w Trójcy Najświętszey, między trzema Osobami Boskiemi. Nie, żeby ta jedność przecudowna, która jest tam, mogła między stworzeniami kiedy znajdować się ku równości; ale żeby dochodziła przynajmniej ku podobieństwu. Co tész, wyraża to słówko: *jak*. Nie wyciąga równości, ale się tylko domaga podobieństwa. Ale iako Osoby Boskie, lubo od siebie są różne, jednakże nie rozdzielne; ba y oddzielać się nie mogą, tak wierni między sobą żeby byli, choć różni ale nierozdzielni; iuż nie przez Naturę, bo to niepodobna; ale przez ścisłość miłości. Aś. 4. *serce jedno, y dusza jedna.* A nie tylko serce jedno, bo serce, może się przeciw rozdzielić. Iakko iob trzema włóczęzami rozpiął serce Saula; Ale tész dusza jedna; bo dusza jest taka, której ani myśla ani rzecz sama nikt nie może rozdzielić. Ten to jest herb własny, ta barwa, ta charakterystyka, to rozeznanie Chrześcianina; nie pobożność, nie umártwienie, nie skromność, ale braterska jedność. Przetósł ta to jest nadewszystko, ta Wokacya, do której iest powołany od Chrystusa; y wedle tęy prosi cie tész, suplikując, zaklinając cie Chrystus, przez Apostoła; *abyś postępował sobie wniędzy godnie.* A cóż to znaczy *g dnje postępować?* znaczy: żebyś ty nic przeciwnego temu powołaniu nie uczynił. Y owizem żebvś się w tym powołaniu pokrzepiał, pomazał, podwyższał, polepszał, uprzędzał, doskonalił. Gdyż postępowanie wdrodze Boskiey jest, doskonalić się. Gen. 17. *Chodź przedemną, a bądź doskonały.*

III. Uwáž. Ze ku zachowaniu tęy jedności, tak przywłaszczony Chrześcianom we wszystkich domach, we wszystkich zgromadzeniach, cztery występki haniebnie się sprzeciwia. *Pycha, gniew, niecierpliwość, y gorliwość niedyskretna.* Przeciw tym czterem występkom, powinienes wkontr stawic cztery przeciwne cnoty, któreby zwoiowały tamtę. Pierwszy nieprzyacięł Pokoju y Jedności, jest *Pycha*. Gdzie jest pycha; to jest, gdzie iaki taki na emulacya usiłuje brać górę nad drugim y pognać go; tam musza powstać zwady. Prov. 13. 10. *między pysznymi zawsze są swary.* Y przetoci Bog na pierwszym miejscu pokazuie Pokorę wktórymkolwiek rodzaju; *zwszedełka pokora*, to iest wewnętrzna y powierzchowna. Powierzchowna pokora bez wewnętrznej

XVII. Kwietnia:

wewnątrz nie dłużej trwa; wewnątrz bez powierzcówny nie jest dostateczna. Przetóż wszystkie pokora jest ta, która cię czyni pokornym wymiennie czasie razem, y powierzcównie y wewnątrz; a taka też powinna być twoja, żeby pożyteczna się stała do jedności. Philip. 2. 3. *wpokorze wyszszemi nad siebie, wzajemnie się sadzac.*

Drugi występek jest *gniew*, gdzie jest gniew, to jest, gdzie iaki taki jest śący do tego aby drugiego zgnąć, obrazić, zelżyć, znieważać; tam musza także panować swary: Prov. 36. 21. *człowiek gniewliwy wznieć poswary.* Y przetó P. Bog. w drugim miejscu przykazuje *Cichost*: *wszelka pokora*, y *wszelka Łaskawość*, bo ta partykułka: y, ciągnie za sobą, tóż same przyłączone słówko do pokory: *wszelka*. A któraś to jest *wszelka* y *zupetha Łaskawość*? Łaskawość, y wuczynkach, y w słowach. Niektórzy miarkują swój gniew w słowach; ale potym, nie boją się go wyrzucić wuczynkach. Drugi nie śmieją wywierać gniewu wuczynkach, ale nie umieją go pomarkować w słowach. Ty się staraj aby twoja Łaskawość była doskonała. Eccl. 3. 19. *Synu: w Łaskawości spraw: twoich: dokonywaj, a nad ludzka chwalebne umiłowanym: bądźiesz.*

Trzeci nieprzyjaciół pokoju, jest *Niecierpliwość*. Gdzie jest niecierpliwość, to choć drugi strzeże się, aby nie obrażał aby nie znieważał; ale nie umie obrazy y zniewagi wytrzymać, tam musza być poswary. Przetóż P. Bog. wrzeczim miejscu wyciąga od ciebie *Cierpliwość*, bo jeżeli *gniewliwy wznieć swary, cierpliwy nie tylko ich: nie wznieć, ale ię śłomi y gasi.* Prov. 15. 18

Czwarty występek jest *niedyskretna gorliwość*; gdzie ta zachodzi, to jest: gdzie kto umie drugich źle sadzić, cenfuować, krytyzować, bramować, przymawiać, zanić, strofować; choć do niego nie należy, y zwierzchność na to nie ma; tam, trzeba żeby miłość y jedność nie tylko umorzona była, ale potzarpana Gal. 5. 15. *Jeżeli się gryziecie wzajemnie y zrzecie, patrzcież: abyście się wzajemnie nie strawili.* Przetóż P. Bog. w czwartym miejscu awizuje; że iako pragniesz, aby cię znoszone w tych defektach, tak żebyś ty, też rad znosił drugich defekta: *wzajemnie się znoszac.* Nie żebyś nie miał poprawić tego, który jest godzien; ale żebyś to umiał czynić z miłością, to jest na miejscu: należytym, czasu: należytego, y sposobem: należytym; y dla tego słuchaj co dodaie: *umiłości*; bo niepowinieneś unosić defektów: o których nie dowiesz, albo zniebaldstwa, albo zubożani; jeżeli do ciebie należy poprawować je, ale je powinieneś unosić z miłością 1. Cor. 13. *Miłość: wszystko unosi, wszystko wytrzymuje.* unosi y pokoiem wszystkie defekty bliźniego: *wszystko wytrzymuje* zcierpliwością: czekaie poprawy, choć jeszcze nie nadeszła. Otoż tedy te cztery wystęki które nakształt czterech wiatrów najwładowniejszych, usilnie wywrócić y obalić zgruntu te struktura: na którą Chrystus ugruntował swój Kościół, to jest owe *Jedność*; a nie proste tylko iakie złączenie. Cóż ty masz czynić? rozrządź się siebie samego abyś obaczył, czy po lochach głębszych serca twego, nie zawarł się skryty iaki z tych wiatrów bo iako wiatry ziemi zawarte, przyprawia o trzęsienia ziemi; nie buda mogły wprzód szkodzić drugiemu, aż wprzód przyprawia o wielce straszna ruina to serce, w którym się zawarły.

IV. Uwáž. Ze ta jedność od Chrystusa tak wielce zależona swym wiernym; jest dobro tak ważne, że nie dożyć do utrzymania ię, dożyje prostę pilności; ale chce

Chce aby dołożył iak najwyżsienitszy; y przeto, Ci sami wypełniają te swoje powinności; którzy nie tylko są pilnemi, ale troskliwemi wutrzymaniu iędy. *troskliwi oko-  
to zachowania jedności ducha, wzwiazku Pokoju.* Ale tu trzeba na to się obezrzeć: że w niektórych domach y zgromadzeniach, podczas y nazbyt znajduie się jedność między niektórymi osobami. Ale nie jest to, ta jedność którą żąda Chrystus: bo jest jedność wykirowana do ztego; jest jedność do swywoli, jedność do spisków, jedność do przesładowania. Ta, prawdę mówiac, jest jedność, ale *jedność ciała*, y przetoś wiedz, że nie tę jedności Chrystus pragnie. Pragnie Chrystus, iaknym słowem: *jedności Ducha*, to jest, jedności podobny (jakomci na początku rzekł) do owędy, która jest między Osobami Boskimi, które jedynymże duchem zgodny woli, na iedenże koniec przypadała ten: aby stworzeniu dopomagać Wszchemocnością, Wszchemadrością, y Wszchedobrocią. Ale ta jedność między ludźmi, byż nie może być wzwiazku, bo są Osoby y różne od siebie y rozdzielone. A iakis má być między ludźmi *wzwiazek*? Nie sama miłość wewnątrzna; bo ta, że jest niewidoma y niewiadoma, nie może ludzi wzajemnie obowinzywać; to ich obowinzuie co powierzchownego jest. Trzeba tedy żeby była oraz miłość y wewnątrzna y powierzchowna znakami powierzchownemi wyrażoną; a ta się zowie *Przyjaźń*. Otóżisz iako zwiazek nie każdy jest dobry, trzeba żeby y ściagał dobrze, y trzymał dobrze. Tak y przyjaźń, nie każda jest dobra. *Przyjaźń* jest piaciorka. *Występna*, *Polpolita*, *Przyrodzona*, *Cnotliwa*, *Boska*. *Występna Przyjaźń* wiąże ludzi do końca ztego, do zmyślności, do nieczyłości, do bankietów, y piatyk, y tym podobnych rzeczy. Iaka przyjaźń jest zła, ba y nie jest przyjaźnia ale iwywola y złościwością; bo gdy jeden ciągnie drugiego do grzechu, raczej go nienawidzi niż kocha, tak iako grzesznicy nienawidzi duszę swoją. ps 10 *kto kocha nieprawość, nienawidzi duszę swoją.* Y przeto taka przyjaźń nie może być takim zwiazkiem, o iakię tu mowa. *Polpolita miłość* wiąże ludzi dla tego: że jeden jest tęży cy zynny co y drudzy, albo tychże interesów, tychże nauk, tychże urzędów, tęży konwersacyi. Ta nie jest przez się zła, ale nie jest powierzchowna, bo się ściaga do niektórych tylko osób, y nie trwa długo, iakno się przerwie. A tak, y ta nie jest tym zwiazkiem, o którym tu mowa. *Przyrodzona przyjaźń* wiąże ludzi dla pokrewieństwa, a ta nie jest zła ale raczej chwalebna. Ale y ta nie wzytykich wiąże, y nie jest trwała, podczas się wnienawie arczyła obraca. Dofyć, iedno dziedzictwo, o do iakich niezgod y nienawisći przywodzi! A tak y ta nie jest zwiazkiem naszym. *Cnotliwa przyjaźń* wiąże ludzi dla cnoty, któremi są ozdobieni, tać jest lepsza nad trzy pomienione, ale y ta nie na wielu się ściaga, bo nie w każdym się tesz cnoty znajduie, wktórych się kto kocha, ba y odmienne są cnoty, a ztym odmieni się y ta miłość, a tak ani ta jest zwiazkiem naszym. Ostatnia przyjaźń *jest Boska*, to jest ta, która miłujemy ludzi dla tego, że Bog tego chce y takie iego przykazanie jest. z. 10. 4 10. *To mamy przykazanie od Boga, aby kto miłue Boga, miłowal tęż y Brata swego*, a tak go kochamy y dla Boga y w Bogu. Ta przyjaźń jest doskonała; ta, jest zwazkiem tak długim, że się rozciąga aż do samych nieprzyaciół, y tak mocnym jest, że go ani czas zębami swemi nie przegryzie, ani żelazo nie przetnie, ani ogień nie przepali; miłue nawet choć wkim y zasługi nie masz do miłości, bo wzytyka racya miłowania jest, nie zasługa, ale Bog. A ta właśnie jest *przyjaźń*, którą szukaliśmy tym dyskurtem. A móżże ty ten przyjaźni Boskię zwiazek, iezeli nie

nie masz, starajże się oń koniecznie, porzuć wszystkie przyjaźni które są albo złe, albo nie doskonałe.

*V. Uważ.* Ze znalazłszy y ten związek, jeszcze nie jest rzecz skończona, bo y między temi nawet, którzy się kochają dla Boga y w Bogu trafiają się podczas nie-pokoje, które się wiele iedności sprzeciwiają; a dla iakiędy przyzyny? bo ten związek iestli związkiem miłości y przyjaźni; ale nie jest związkiem pokoju. A tu trzeba się starać o *iedność Ducha w związku pokoju*. Nie zrozumiesz tego, ieżeli wprzód nie zrozumiesz co to jest Pokój. *Pokój jest uciszenie porządku*, tak go opiuię Augustyn Świety, zachowanie porządku, to jest pokój, bo iako y żywioly, choć między sobą tak przeciwne, wtenczas są wpokoju, kiedy są w swoim porządku [ kiedy ogień najwyżey, pod nim powietrze, pod tym woda; a ieszcze y pod tą ziemią ] tak y w domach y zgromadzeniach. Przetóż ktokolwiek choć niewiadomie, choć niechcący pomięszą ten porządek, ażci wnet y pokój pomięszą. Patrz ieno na Osoby Boskie, z których chce Chrystus abyś brał przykład: iak przedziwny pokój między sobą maia, bo między nimi przedziwny porządek jest, który się nigdy nie mięszą. Bóg Ociec, rodzi Syna, ale nie jest rodzony. Syn jest rodzony, ale nie rodzi. Duch Świety pochodzi y od Ojca, y od Syna, ale nie jest rodzony, ani rodzący. A tak między nimi jest iedność dziwnie doskonała; do którey ty przyuymnię chciēy wdychać, żebyś iakokolwiek ię naśladować umiał. Ten tedy będzie związek pokoju, zachowanie porządku, to jest żebyś ty pilnował dobrze się sprawować wedle urzędu swego, nie wdaway się w urząd cudzy; nie wtracay się; nie przeszkadzay, nie mięszay. Colos. 4. 17. *Patrz urzędu, któryś odebrał w Bogu, abyś go wypełnił.* Y przeto w Zakonach gdzie bardziēy wnitnie Duch Kościoła Chrystusowego, moie się dobrze mówić, że to co udoskonala związek Pokoju, jest *Postuszeństwo*, kto ie przestępuie, przestępuie porządek; a tak y pokój mięszą.

## XVIII. K W I E T N I A.

*O Śmierci! iak gorzkie jest przypominanie ciebie, człowiekowi pokój mającemu wsubstancyi swojej! Eccli. 41. 1.*

**I.** *Uważ* iaka jest nieszczęśliwość tego, który założył pokój swój na tych dobrach ziemskich, na bogactwach, wygodach, bankietach, honorach. Nie może myśleć o śmierci, to jest nie może myśleć o tym, na co jest uczynione życie. A na iaki koniec nas Bóg trzymać na ziemi? abyśmy pilnowali y chwytali się roskofzy? abyśmy wedle fantazyi żyli? abyśmy chuciom dogadzali? zapewne nie. Na ten koniec trzymać nas Bóg, abyśmy gotowali się do śmierci, to jest: do tego kroku ostatniego, od którego zawisła wieczność albo zapłaty, albo kárania. A nie iestże tedy wielka nieszczęśliwość, gdy kto nawet ani myśleć o tym nie może? a przecie się to prawdzi o wszystkich tych, którzy żyją w wielkich dobrach fortunnych. Nie umie a myśleć y niechca; że maia kiedyszkolwiek od nich bydź oddzieleni. Opatkuy te nadzie, w którey się znajduie większa część świata, a nie poznaie tego!

II Uważ. że ta nadza, bardzięj sie wydaje ztychże famych słów, któreś te-  
 rąż słyszát. Bo tym światownikom nie tylko oczekiwanie śmierci jest gorzkie, ale y  
 sama pamięć. Zdá sie że: miało pismo mówić: oczekiwanie, a nie pamięć; gdyż śmierć, iá  
 przyszła jest; a pamięć, rzeczy przeszłych jest. Iednakże nie mówi sie, żeby oczeki-  
 wanie śmierci było im gorzkie, bo Ci cale nie czekała śmierci, nie prosta o nie, nie  
 pragna ię, nie dyponowała sie do nię. Y gdyby sie ich kto spytał, co czynia na zie-  
 mi; nie mogliby ochotnie mówić z łobem Świątym: Iob. 14. 4. *czekám póki nie  
 przyjdzie odmiána moia*, to jest, śmierć. Dobrze sie tedy mówi: że im, gorzka pa-  
 mięć. Bo jeżeli nigdy zamysłu nie myśla o śmierci, która na nich nastąpi; nie mogą  
 iednak tego dokazać, aby nie myśleli otęj śmierci, która już nastąpiła y następuje  
 dzień wdzięń na wielu ztych, których oni znaia y znali. Róż słysza, że ten a ten ich  
 przyziacieli umarł; drugi róż, że ziomek ich umarł, że umarł ich krewny, że umarł  
 ich stuga, którego oni ledwie nie chorego wyforuia precz zdomu, aby nie umierał  
 woczach ich, y na przypominanie choć proste tego złego, któremu są podlegli, o  
 iaka sie gorzkością napełniaia! zaraz oni wynayduia racye, któremby sobie boiżń  
 śmierci zbitań. Y przeto, nie rzeka nigdy; że ten który umarł, dla tego umarł: że  
 był śmiertelny, ale dla innęj przyczyny. Jeżeli są młodzi, mówia: że ten umarł, bo  
 też już był laty obciążony. Jeżeli są filni wzdrowiu, mówia: że ów umarł, bo był  
 zniszczonym na zdrowiu. Jeżeli są bogaci, mówia: że ten umarł, bo był ubogi nie  
 stało go na doktorów, nie mógł mieć lékárstw, nie mógł sie należycie ratować. Y tak  
 zawsze sobie pochlebuią wyzebranemi prawie, na swoje słone racyami. A czemuś  
 to tak sobie pochlebuią? oto aby léczyli y słodzili ową gorzkość, która ich napełnia  
 śmierć, choćże tylko odmalowana na ich myśli. Ztąd też tyśiac wymysłów y guś  
 rodzi sie w nich, wedle których postępua sobie we wszystkich sprawach swoich, wstro-  
 iach, wpodróży, wpokármach, tak dalece, że jeżeli ich zaprosza na bankiet, a obá-  
 cza tam na niego: zęście trefunkiem zgotowaną liczbą krzeleń, wedle ich zdania nie-  
 fzcześliwa, naprzykład nieparzysta, nigdy tam nie sieda, choćżeby głodnemi byli.  
 Tak im to wśelka słodycz wnet zgorzknicie owa gorycza, która zaprawuie śmierć  
 ich myśli; choćże tylko wśabizywym obrazie swoim pokazana. Cóż tedy będzie, gdy  
 ona sama wotobie swoięd do nich przydzie?

III. Uwáž. Ze kiedy nadędyznie śmierć, przynieśie tym gorzkość tak wielką,  
 że niemożna wymówić. Bo nie tylko ich oddzieli od ciała, ale ich też oddzieli od  
 tych dóbr, które oni kochali wrówni iak ciało, a wiecéy niż duszę, oddzieli od skar-  
 bów y zysków, od chwály świata, od krotosłi, y przeto oiaak boleśne będzie to ich  
 oddzielenie! wtenczas, Ci nieszczęśliwi musza mówić: 1. Reg. 15. 32. *y także to  
 oddzielasz nader gorzka śmierci!* Bo śmierć, nie iednym cieniem ich rozdzieli; ale tak  
 wiele razy ich rozszarpywać będzie, iak wiele jest tych dóbr, od których oddzielać y  
 odcinać ich będzie, y przeto to słowo: *y także to oddzielasz!* będą musieli za każdym  
 razem zboleścia powtarzać y wołać: *oddzielasz* od owych pyśnych piśaców, wktó-  
 rych sie mieszkáto! *oddzielasz* od owych altan wesołych, od owych gallery! *oddzie-  
 lasz* od owych roskosnych ogrodów włoskich! *oddzielasz* od owych bogatych maie-  
 tności! *oddzielasz* od owych miłych konwertacyi y rozrywek! *oddzielasz* od owych  
 łowów! od owych wesołych komedyi! od owych kolacyi! od owych amorów!  
 od tak zácných krewných! od miłey oyczyzny! od owych honorów! godności!  
 państw!

państw! a od czegoś *nie oddzielał*? Dodaj y to; że to *ciacie śmiertelne*, *będzie* niespodziane, *będzie* niepomysłone, *będzie* nad wszystkie nowiny naynowsze, y dla tego też nad zwyczaj gorzkie wołanie *będzie*, y *takie to oddzielał*? To jest właśnie biegu *szczęśliwéy* fortuny, właśnie płożeniu częstości, właśnie kwiecie żywych lat! O jakoby tedy lepiéy, ci *nietzscheśliwi* czynili, gdyby zwolna y zdaleka zaczęli odrywać *sie* dobrowolnie od tych rzeczy, od których *ieżeli sie* chętnie famochcac nie oderwa, *beda* musieli byđz oderwani gwałtem, a tak wiele targaniami, jako *sie* tu namienito!

IV. *Uwáž* Ze to oderwanie *sie* od dóbr ludzkich a tak potrzebne, może *sie* dwoiaka forma uczynić. Albo afektem, albo też efektem y skutkiem. Skutkiem naszym; przed śmiercią dla Boga ie składając *sie* sobie. Afektem zaś; utrzymując *ie* aż do śmierci, ale *ich* nie kochając. Zapewneć dosyć oddalał *ie* od *siebie* afektem; *ztađ* Mędrzec nie mówi: *O śmierci jak gorzka jest pamięć twoja, człowiekowi szymajacemu substancya swoja*, ale: *pokóy maicemu w substancyi swojéy*. Ale o jak daleko rzecz lepsza, (gdy kto może,) oddzielić *sie* od nich nie tylko afektem, ale y efektem! a czemu? bo utrzymywać *ie*, a nie kochać *ich*, jest to *cudo*! A wiédsze ty dla czego to świat nazwał substancya, *swe* dobra? bo rozumie że nie może *sie* bez nich ostać; *jakoby* to, podpora y podstawa świata, byty dobra ziemskie. Przetós świat póki *sie* nie doświadcza, że bez nich *sie* może ostać y stać mocno bez tęg podttawy, że bez nich może mieć *swoje* kontentece, może mieć *swe* konfolacya; póty nie umie przedstawiać *ie* im. Ale chętsze ty widzié że *sie* w tym świat myli? Porzuć *ie*, wzgardz *niemi*; a doświadczysz *ie*, żeć sam Bog wystarczy, aby *cie* utrzymał y ukontentował. *Bóg mój y wszystko*. Bog, niechci tylko *będzie* na miejscu tych wszystkich substancyi, które trzymasz, albo które *cie* trzymaia, Bog niechci tylko *będzie* wszystka pociecha twoja; Bog niechci tylko *będzie*, wszystko chwata twoja, a obaczysz że gdy śmierć na *cie* przydzie, nie zadac boleści y żalu; bo nie znajdzie *co*byci wydzierać gwałtem miała. Chętsze ty podobno, żeby *onaci* wydarta Boga twego? nie wydrzeć *go*, nie odbierzeć *go*, aleć *go* *iesz* że tym lepiéy przynieś; bo *go* sobie pozyszczesz, dla niego przywodząc *sie* do życia wubóstwie, do życia wżytości, do życia wpostrzeżeniu, to jest poświęcając mu razem wszystkie substancya swoja y względem fortuny, y względem ciała, y względem wolności ps. 38. 8. *substancya moja u ciebie jest Boże!* Toć od wielu, miane jest za śmierć przed śmiercią; ale jest prawdziwym życiem. Albo też, *ieżeli* to, jest umieraniem przed śmiercią; tym samym jest godnieysze, aby *obierane* sobie byty to umieranie, bo jest prawdziwa dyspozycya do śmierci. *Błogosławieni umarli, którzy w Panu umieraią*.

V. *Uwáž* Ze gdy ty *raczéy* nie możesz opuścić dla Boga własna substancya zprzyczyn jakich wielkich; trzeba żebyś przynajmniey ratował *sie* tym, abyś *ie* opuścił afektem, nie kochając *sie* w substancyi *zgrze* hem y zbytkiem. ps. 61. 11. *Bogaśtwa ielli wam płynac beda, nie przykładajcie do nich serca*. A *jakże*, możesz to uczynić nie przykładając do nich serca; widząc każdego dnia, że *ie* *lada* kiedy musisz porzucić, jako te które nie tylko przyptywaia ale płynia, y upływaia; tak śmierć, *bedzie*ci coraz zlekka ustawała byđz tak gorzka; y nie tylko *sie* nie *bedziesz* biał pamięci o śmierci; ale ani czekania *iey*. Bo *mażne* myślenie o śmierci, jest podobne do owéy *kisigi*, która Bog włożył wusta Proroka Ezechiela, rozkazując mu: *zidz te księgi*. Ezech.

Ezechi. 3. 1. na pierwsze skosztowanie, była mu bardzo gorzka; ale potym pożu-  
 ży ją, zlekką stała mu się coraż stodrzy: *Stała mi się w ustach moich, jako miód słodki.*  
 Tak kto często myśli o śmierci, oddziela ierce swoje od wszystkiego tego, co mu  
 śmierć odebrać może; a tak przyuczają się gardzić śmiercią y nie bąć się ięy.

## XIX. KWIETNIA.

*Łam jest drzwiami, przez mię iesli kto wnidzie, zbawiony będzie, y  
 wnidzie y wynidzie, y pastwiska naydzie.* Joan. 10.

**U**Waż. Ze cały świat nie żadał nigdy czego innego, tylko znaleźć krąg bło-  
 gosławieństwa. Przerósł arcywielu ich na zyskanie sobie łaski uświata, ofia-  
 rowali się mu za przewodnika do tęy krainy-błogosławionęy. Owi Filozo-  
 fowie, Sfoikowie, Platonikowie, Perypatetycy, Epikurey: zykowie. zinne-  
 mi podobacmi kompaniami, obiecowali mu, że go mieli zaprowadzić wkray iemu  
 ulubiony, czyniac go błogosławionym. Ale oiaak fałszywie! Nie tylko świata nie  
 wprowadzili wkray błogosławieństwa, ale go pociagnęli zloba na przepaść, na zguba.  
 A czemuż to? bo ilekroć szukali tęy krainy; bramy do nięy nie umieli znaleźć.  
 Prawdziwa brama y drzwiami jest Chrystus: A oni tego, albo nie poznali, albo nie  
 wierzyli, y tak zblądzili: *Zblądzili wmyślach swoich, mówiac bowiem, że są mądry,*  
*głupieci stali się.* Romi 1. 22. Dziękuyże tedy serdecznie Bogu, żeci dał się narodzić  
 w zafie, tak wielkiego światła; że łada bábka, teraz łacnufienko naydzie te drzwie;  
 o których przedym nie wiedziato tak zących Filozofów, ale też tak hardych. A  
 kiedyż ty sobie zasłużył na taką łaskę? Apoc. 3. 8: *oto dątem przed tobą drzwi  
 otwarte, przed tobą, nie przed owemi Filozofami.* leżeli we drzwi nie wchodzisz  
 odważnie, sam sobie szkodzisz.

11. *Uważ.* Ze Chrystus jest drzwiami do Błogosławieństwa, bo jest drzwiami  
 do Nieba, bo rzekszy P. JEZUS *Łam jest drzwiami* dodaie, sam się tłumaczac: *przez  
 mię koby wszedł zbawion będzie,* to jest: *wolen będzie.* Wolen będzie od owych nie-  
 szczęśliwych y bezbożnych, którzy pod pretekstem aby go uczynili błogosławionym,  
 chcieli go pociagnąć zloba do piekła; wolen będzie od czartów, swoich głównych  
 nieprzyaciół. Wolen będzie od ognia piekielago. Wolen będzie od wszystkich tych  
 katowni które mu były zgotowane w piekle. Is. 46. 13: *Dám Syon na zbawienie y  
 wolność.* Ale nie tylko to: bo błogosławieństwo nie tylko zawisło, na wybawieniu od  
 zlego, ale też zawisło na dostąpieniu y używaniu dobrego y przeto dodaie Chrystus:  
*wnidzie y wynidzie y pastwiska naydzie.* Wnidzie przez błogosławione widzenie  
 spraw Boskich w Bogu się wewnątrznie zawierających: *wnidzie* przez widzenie  
 spraw Boskich zewnątrznie zostających, ale zawsze przez Chrystusa widzieć będzie.  
 Bo błogosławiony albo będzie kontemlował sprawy Boga wewnątrzne y samemu  
 Bóstwu wafne, nie się do stworzenia żadnego nie ściągając; albo będzie kontemlo-  
 wwał sprawy Boskie Boga zewnątrzne y od Boga różne, to jest przedziwne stworze-  
 nia Boskie y dzieła jego około stworzenia: zawsze widzieć będzie *w słowie w Chry-  
 stusie,* a y tam y tu naydzie pastwiska, a pastwiska takie które mu wystarcza na całą  
 wielką.

wieki. Ezech. 34. 14. *tam spoczywają będą na ziołkach zieloniejących, y na pastwiskach stuszych paść się będą.* O błogostawionys, iezeli będziecie kiedy godnym tych pastwisk! bo wten czas nasyci się wdochrach pragnienie twoje. A tu, chciał się zastanowić na uwadze, coli to za pastwiska będą takie, które nigdy nie utracą iwoiety zieloności, y pierwszety czystwości?

III. *Uwáž.* Ze błogostawieństwo niebieskie, jest błogostawieństwo doskonałe. Nie jest tedy to samo, którego żadał świat; żadał ón y tego błogostawieństwa, lubo niedoskonałego, którego by mógł używać na ziemi. A y tego błogostawieństwa jest drzwiami Chrystus. Żaden Epikur, żaden bankietnik nie doznał na świecie takich roskoszy, iakimi się cieszyli y codziennie cieża prawdziwi wierni Chrystusowi. Tamte ich roskoszy są bełtyalskie, a te są roskoszy są Anielskie, bo tamte są wedle części człowieka popolityy zbełtyami; a te są wedle części człowieka popolityy z Aniołami. A ztego samego wnosz sobie różnice tych roskoszy. Mówi tedy Chrystus, *iam jest drzwiami, przez mie kto wnidzie, (iакże wnidzie? siła żywey wiary,) ten zbawion będzie; od czegoś? od wszystkiego złego; od złego winy, od złego nieumieciałości, szaleństwa, turbacyi; którym są podlegli ci, którzy nie naśladowa Chrystusa. Jdeł. 2. 32. każdy który wzywac imienia Pańskiego będzie, zbawion będzie, bo w ieruzolimie będzie zbawienie.* Nie dosyć ieszcze na tym, ieszcze co więcej, wnidzie wte drzwi Chrystusowe, wnidzie rozważaniem tego, co to Chrystus? wnidzie poymowaniem artykułow wiary o Chrystusie, y iego lesteftwa. Y wnidzie ztych drzwi, wnidzie uważaniem życia Chrystusowego y cudow iego, y pastwiska znajdzie, około tychże samych drzwi Chrystusowych, bo na tym to stoi prawdziwe błogostawieństwo ziemskie, nigdy nieodstępować Chrystusa Jezusa, ale się około niego ustawicznie bawić. A nie iestż Chrystus y drzwiami do nieba? więc błogostawionym będzie na ziemi ten, który niemogac ieszcze bydź wniebie, przynajmniety się wieszá y bawi około tych drzwi niebieskich, około Chrystusa. Prov. 8. 34 *błogostawiony który trzewá przy podwoiach drzwi moich.* Tu się tedy odważ spoczywać przy nogach Pana Jezusa Ukrzyżowanego, *wchodź y wychodź, a zawsze przez niego.* Nie uważay go nigdy albo iak tylko Boga, albo iak tylko Człowieka, bobys zbladził. Wchodź y wychodź uważając Chrystusa y w swoim lesteftwie, y wiego dziełach; a tak iakokolwiek naśladować będziesz tego, co czynia błogostawieni wniebie.

IV. *Uwáž.* że te pastwiska, są wszystkie cudowne, y cudnie karmiace dusze; ale ich trefunkiem nie napadnie, trzeba ich szukać, y przeto Chrystus rzekł: *pastwiska znajdzie, a nie rzekł na pastwiska napadnie.* To facińskie słowo reperire, *napadać, mówi się właściwie o tych rzeczach, które się znajdują, nie szukając ich.* Tak iako Bog znalazł nieprawość w Aniołach nieszukając iey. To zaś słowo invenire, *znaleść, mówi się o tych rzeczach, które się szukaniem znajdują.* Zgubitam drachma, *szukałam, y zwięca zapalona szukam, y znalazłam.* Lucze 15. 8. Otóż błogostawionny wniebie, *znajdzie pastwiska, a nie trefunkiem napadnie, bo znajdzie te pastwiska, których na ziemi szukał przez zaprzeczenie siebie samego, przez postużeniestwo, przez pokore, przez pokute, y inne trudzenia ciała y umártwienia; których się nauczył od Chrystusa.* Tak też kto chce bydź błogostawionym na ziemi, ile tu może bydź, trzeba żeby y ón też znalazł pastwiska podobnemisz cnotami, y zasługami; ale to iest dalekie ieszcze szukanie przez zasługi, *szukajcie a znajdziecie, iest ieszcze inne*  
*bliskie*



światobliwość, z którego się to światło odbijało na Anioły? Któż tedy może wymówić jakim ukontentowaniem masz się przypatrować P. Jezusowi Ukrzyżowanemu! gdyż choć go widzisz powierzchownie tak zbitego, tak zranionego, tak Krwią zbroczonego; przecież wiesz, przenikając go wewnątrznie, że jest bog nie tytułem famym jako Aniołowie, Prorocy, Kaptani; ale Iłota łama. Czy nie załisz się stódkim pałwiskiem, mówiac do Chryłtusa: ps. 85. *nie masz podobnego tobie między Bogami. Panie, nie masz podobnego!*

*V. Uwáž* iako wychodzác przez te drzwi Chryłtusa, mozesz szukać także pałwiska około Chryłtusa, przypatrujac się jego sprawom y zyciu tak, że y ty mozesz zawołać pełnym głósem z Dáwidem: *Niemasz podobnego tobie między Bogami. Panie; y nikt nie jest podobny wedle spraw twoich!* Przednie sprawy Chryłtulowe, na dobro świata, mogą się iacno śnagnać do troiakich. A są te: że ón oświéciał świat jako Nauczyciel, że uprawiedliwał jako Zbawiciel, że bronil świata jako Patron y Przyziéciek. A tu obáz iak obzérne pałwisko się otwierá, *Niemasz innego podobnego temu pałwiska.*

Pierwszy skutek Chryłtusa, że świat oświéciał; bo któsz go kiedy umiał rak oświécac iak Chryłtus? y owszem drudzy nie co innego czynili, tylko obciázali świat ciemnościami. Chryłtus sám, práwdziwe światło przynióst. Ioan. 8. 12. *Jám jest światłem świata.* Oświécil świat Nauka; oświécil świat przyziéciami. A tu obáz, że Chryłtus jest słońcem wszelakiéy mądrości y światobliwości. *Aniołowie* którzy się nazywają Bogami, są dobrimi oświécicielami ludzi; to práwda; ale cósz za światło dali względem światła Chryłtulowego? A do tego, iczeli mogą oświécac ná swoje mądrościami; ale niemoga oświécac swoia światobliwościami; bosmy zinszego daleko różnego metalu ufornowani; to jest, inszéy natury icstésm y od Anielskiéy. Chryłtus jest *iako ieden znás.* Idac potym do drugiego skutku względem usprawiedliwienia, y tu mówić trzeba: *nie masz innego podobnego temu.* Bo któsz dla usprawiedliwienia świata, choć czasteczke najmnieysza ciérpiát tego, co Chryłtus ciérpiát? A tu poy-  
muy to, iak tész wiele kosztowało Chryłtusa Zbawienie Narodu ludzkiego; y zabáw się na boleściach jego, na prácach jego, na potach ná utrudzeniach jego, na zniewágach jego, które podeymował dla ciebie, aż naofiatek umiérac na pniáku krzyżowym. Prorocy, nazywają się Bogami, y starali się swemi kázaniami świat usprawiedliwić, ale iakże? do znanomosci im podajac ich Poświęciela; ale go sami niepoświacali. A choć tész dla tegósz końca wiele ciérpieli, to ukamionowanie, to kaydany y wiezy, to zamordowanie, kto z nich ciérpiát bólesci Chryłtulowe? który bólesciami swemi gładzil grzechy całego świata, na siebie złożone. Is. 53. 6. *Złózył Pán na niego, nieprawość nás wszystkich.*

Naofiatek idac do trzeciego skutku że Protektorem, Obróńcą, jest całego świata: *nie masz innego podobnego temu.* Bo któregósz Patrona znajdziesz na świecie podobnego Chryłtulowi? który zawsze stoi przed Oycem pokazując mu owe rozplątania rak y nóg y boku, które odebrát na krzyżu dla miłosci naszéy? Gdyby nie było takiego Patrona; ach my nieszczęśliwi! *Kaptani* którzy się zowią Bogami, byli od Boga wyfadzeni na świecie, na to ofobliwie aby przyczyniali się za bładzacyimi grzész-  
nikami. Ale cósz oni wázá względem Chryłtusa, którzy sami potrzebuia przyczynia-  
ją się za soba? A tu widzisz afekt gorliwy, którym masz polecac óstatnie twe potrze-  
by.



Soph. 1. *Głos dnia Pańskiego gorzki; trąpia tam meźnego.* Wszystkie te trzy dni Boskie, Bog tobie obrát dla siebie, iak swoje, y sa od niego osobliwie na to naznaczone, aby poznawát człowieka iaki jest. Y przeto względem tychże trzech dni mówi Apos-tól, że *każdego sprawa wyjawiona będzie, dzień bowiem Pański obiaśni.* Do ciebie teraz należy, pytać się siebie samego, y osadzić, iakimli wkażdym z tych dni trzech pokąszesz się? gdyż wszystkie te trzy dni, sa sadowe.

II. *Uwáz.* Iako wpiéwszym dniu Sadu powzecznego, *jakiego takiego sprawa wyjawiona będzie,* bo tam wynida na światlo wszystkie sprawy by nayskrytsze. Teraz, daie Bog grzeszników, iako piéwszym Rodzicom, iakieś kozuszkí, którymby przyftoynie mogli się pokryć po grzechu. Ale owego dnia, gniewliwy Bog zedrze z nich wszystko, a przeto uwáz iak wtydliwá będzie nagość owych Cudzożózników, którzy teraz udają się tak dobrze za powaźnagliwych; zedrze swe barwa ztak wielu łakomych, ztak wielu na honory chciwych, ztak wielu złoczyńców! *Oto ja, (do ciebie mówi Pán zastópów) y obnaże wstyd twój, wobecności twojey, y pokáže narodom narógé swoje; y Królestwem sromota twoje.* Nahum. 3. 5. Na nic się tedy nie zdá; że teraz takiemu fortelami ukrywász złość twoja przed domowemi, przed zgromadze-niem, wktórym żyiesz. Bo na koniec przecie się wyjawi.

III. *Uwáz.* Iako wdruzi dzień Sadu partykularnego, *każdego sprawy wyjawio-ne będą.* Bo ów żebrak, który wszytek wybladły, wylchły, nie znalazł takiego któ-ryby nań y weyrzát, będzie na łonie Abrahamowym, a ów bogácz, któremu takie adoracye, pochlebstwa, y tekwito dawano, y ufawicznie sładá uKrolewskiego ban-kietu, zawleczony będzie od czartów do piekła, aby tam zaiadły, *żebrát jednéy kro-pli wody.* Luc. 16. 22. o iak przedziwna odmiana Sceny, tam będzie! zwiászcza gdy znágta przypadnie na tych, którzy będą tego widóka, tój sceny, Aktorami? kiedy się to zniemi tósz samo dзиаć będzie, co teraz w Ewangelii czytá, o tym Bogáczu! A przecie to tam ostatni będzie ten akt tój nieszczésliwéy tragedyi, a tak długi że się cała nie skończy wiecznością. Provi. 11. 7. *Umarłemu cztórwiekowi bezbożnému, nie będzie żadnéy wiecdy nadziei, do odmiany tój sceny.* A wiészeli ty, co ci za Osó-be dadza na tym tam akcie prezentować? czy żebráka podwyszzonego na tron Kró-łowski? czy Króla potępionego na więzienie wieczne? nie wiész, niepochlebuy so-bie. Bo tylko *dzień Pański, to wyjawi.*

IV. *Uwáz.* Iako trzeci dzień, dzień utrąpienia, jest także dniem wśwóy spo-sób, sadowym. Job. 10. 2. *Skáz mi, czemu nie tak sadzisz;* to jest: *czemu nie tak trąpisz wżyciu móm?* y w tym także dniu, *każdego sprawa wyjawi się.* Luboć nie tak ludziom się wyjawi, iako Bogu. Na to Bog podczas trápi człowieka, aby się go doświadczát Deut. 13. 3. *Doświadczá się wás Pán Bóg wasz, aby iawno byto, czy hochacie go czy nie, zcatego serca, y zcatego dusze waszjey.* Nie żeby Bogu to, zinnéy frony nie było wiadomo; ale że gdy się Bog czczłowiekiem obchodzi, chce tész postá-pić sobie z nimże, ludzkim sposobem. Któsž tedy to wymówić może iak wiele razy wutrąpieniu, ten y ów pokazuie się innym od tego, którym się udawát wprowadze-niu? y przetósz zawisł tu sad, który Bog formuie o ludziach ieszcze żyacych, zawisł na trápieniu ich. 1. Cor. 11. *gdy nás Pán sadzi, trápi nás.* Póki nie przydzie Bog do tego sadu, nie pochlebuy sobie y nie wiérz o sobie nic dobrego; bo się za-wodzisž. To, co cie má wyjawić iakis jest, powinno byđz ówe przesławowanie,

które się niestusznie przeciwko tobie oburzy; albo owa fromota, owa choroba, owa wewnątrzna dezolacja. Jeżeli y wtenczas, staniesz mężnie, staniesz wiernie, będziesz policzony do tych, o których pismo mówi. Sap. 3. 5. *Bóg ich doświadczał, y znalazł ich godnemi sobie.* Jeżeli ułapiasz, mrużać, żurzać się, bluźnić, albo twe zwykłe ćwiczenia duchowne porzucając, to cię Bóg jako niegodnego porzuci. Mat. 10. 38. *Kto nie dźwigi krzyż swóy y nie naśladowie mnie, nie jest mnie godzien.* Przetóż poki- by nie przyszło do tęy próby, niedufcy postanowieniom, którekolwiekci się zdadza, że ie masz dobrze ugruntowane w sercu twoim, bo czy są skuteczne czy nie, dzień Pański obławi.

*V. Uwáž.* Ze o każdym z tych sadów twierdzi się, że *jak ogień doświadczał się będzie* iakiego takiego sprawy. Bo iako ogień má dzielność wyprobowania złota prawdziwego, od fałszywego, tak dzień Pański będzie miał dzielność do wywiedzenia, którzy są prawdziwie wierni, a którzy nie. ps. 16. *Ogniem mnie probowales, y nie; znalazła się we mnie nieprawość.* Dzień sadu powszechnego, będzie miał swóy ogień, bo się wogniu obławi. 1. Cor. 3. Ten ogień cały świat załapi; y tak się w tym ogniu złoto prawdziwe od fałszywego rozezná. Bo Wybrani przy tym ogniu tak strasnym, żadnego upálenia nie dozná, ale bezbożni czuę go będą okrutnie. ps. 69. *Ogień przed nim poprzędzał będzie, y promieniem ogarnie nieprzyjacióły jego.* Dzień sadu partykularnego, będzie także miał swóy ogień. Ogień czyłcowy dla Wybranych; ogień piekielny dla bezbożnych, a tak ogniem się złoto od nie złota wydá, bo bezbożnych tak obeymie swóy ogień, z czego nigdy wybawieni nie będą. Wybrani, wynda z węgognia wszyscy; ale niektórzy prędzý, drudzy późniý, wedle większego albo mniejszego gleytu, który złoto do złota ponieśie, z tego zycia wychodząc. Iob. 23. 10. *Wyprobował mnie iak złoto, które przez ogień przechodzi.* Dzień także sadu utrąpienia má y ten swóy ogień; tóż iámo utrąpienie, na wielu mieyscach Pisma Swietego nazywá się ogniem, bo zadanie ná duszy czucie arcybolesne, iak ogień zadanie na cieie. A tak y tu się złoto od nie złota wydá, bo owemu czuciu utrąpienia, ułapia zli, nie ułapia dobrzy. Uwáž tedy: że ponieważ utrąpienie jest ogniem, przyrodnym sposobem nie może to bydź, żeby go nie czuć, żeby nie dopiekáł, żeby nie dreczył, żeby nie zadawał boleści prerażający. *Ogniem mnie probowales Panie, a nie znalazła się we mnie nieprawość.* Nie mówi psálm, nie znalazła się we mnie boleść, resznica, smutek, iezenie, ale nieprawość, bo ta łama jest gleytem, który uymuie szacunek złota. Owe pacholeta Babilońskie nie czuły wowym piecu boleści; ale to cudo. A inni męczennicy czy nie czuli boleści w ognach, które ich ciała, potężnie żywo, páliły? czuli, a przecie byli złotem wyborym. Dofyc tedy, że ty niechcesz uciekać z tego ognia, żeś mężny, żeś wierny, że nie narzekasz na Boga, że się nie alterujesz, że się nie gniewasz, nie dasz, że utrzymiesz iak możesz na posturze powierchowney zwykła wesołość. Prawdać że rozmaita łaska Ducha pofalałego sprawuie to, że czasem mnię się ten ogień czuie, czasem wiecey, czasem nic. Co się wydawało wróżnych Maczennikach. Lecz mnię albo wiecey czuć nie jest to znak większý albo mniejszý zasługi, znak pewny zasługi jest, kształt postępowania sobie wiecey albo mnię doskonały. Apostól Paweł czasem w tym ogniu iak owe trzy Pacholeta przebywał, ciesząc się, wiesząc się, wiesząc się iak w ogrodzie roskosznym. 2. Cor. 7. 4. *Nader obzywám wesłem, we wszystkim utrąpieniu moim. A czasem czuł się bydź w tym*

ogniu iak owi Męczennicy, których ogień y orąz zboleścia przeymował aż do kości, y iezczał poufale się przyznawaiać. 2. Cor. 2. 8. *Niechcemy, abyście nie wiedzieli Bra- sia o utrąpieniu naszym, które nas potykało w Azji, gdyż nad zamiar obciążeni bywali- my y nad się, tak: że nas y żyć rekno już było.* A przecie on był zawsze tymże Apottofem Pawłem, mdleyszym się wducha nie stając y wdrodze doskonałości nie opieszając, nie uftawiając dla tego: że więcej albo mniej czuł utrąpienia. Nie stygnął wgoracości Ducha, nie porzucił peregrynacyi Apoftolskich do pogán, nie przestawał Kazañ, nie lenił się pomnázac w tym wszystkim utrąpieniu, iak mógł, Chwały Chrystusowej. A to to jest, o co się ty także w wszystkim utrąpieniu, iak mógł, Chwały Chrystusowej utrąpienie, które na cie Bog zsyła, nie trąć serca, nie truchlęć, nie desperuy, bo to czucie nic nie szkodzi światobliwości. Byłeś tylko był itateczny, bo iezeli utrąpienie będzie nad się natury iako sobie przyznawał Apottof, nie będzie nad się iaski. 1. Cor. 10. 13. *Wierny BOG, który nie dopuści abyście kuszonemi byli nad to, co możecie.* Bo inaczej nie masz na to rady, trzeba ciępieć, bo tak Bog probuje ludzi, wkaż- dym troiakim danu swoim, probuje ich potega ognia.

## XXI. KWIETNIA.

*Obrok y różga y ciężar ostowi. Chléb, y karność, y robota studze.  
Robi wkarności y szuka spocznienia, popuść mu twych rak  
a szuka wolności. Eccl. 33.*

**U**waż, że ten sługa, o którym tu mowa, w moralnym sensie, nie kto inny jest tylko *ciało twoje*. Sługa jest, bo się wolnym nie urodziło, ale poddanym; poddanym od BOGA jest Duchowi; *poddanym jest grzechowi* Sap. 1. 4. a przez to poddaństwo grzechowe, jest rebellizującym Rozumowi, y Duszy y Bogu, sługa. Y przeto iezeli ty chcesz z nim sobie postąpić iak należy, trzeba abyś ie znowu coinal do poddaństwa tego, zniewolnictwa grzechowego. A iakże tego doką- ziesz? pewnie mu pobbłazając, y z nim się pieszcząc? Nie. Ale ie chłostając, lżąc, znieważając, w swym podłym stanie trzymając, obchodząc się z nim tak, iakim iest, to iest tak, iak zpodłym osłem. Patrz ieno czy ciało twoje iest obyczajne y politycz- ne? bardzo iest grubiańskie, do buntu zawsze gotowe; chce górę brać y panować nad Duchem, dziedzicznym Panem swoim! A przecie ty mu pozwalasz! A pozwa- lając y dalej badziesz, aby nad Duchem Panem swym panowało? Ach iak to dobrze trzeba zrozumieć, którzyli iest sposób, aby w podłości swęj utrzymać sługę, który iest knabny, uparty, sprzeciwiający się Panu? Prov. 19. 11. *Nieprzystoi aby sługa poddany, panował nad Książęcy.*

11. *Uważ* że sposób trzymania w podłości takiego służy iest ten: często mu przypominać, że iest podły osieł. Tak niezliczonych swiętych czyniło a osobliwie Seraficki S. Franciszek, który prawie na to się urodził, aby cjało ludzkie pobblił pod prawdziwe posłuszeństwo. Ale słowy tylko przypominać mu to, nie dofyć; bo Prov. 29. 19. *sługa, słowami tylko, nie może się wyćwiczyć.* Trzeba mu przy- pominąć

pominać podłość jego, y uczynkami. To jest: takie traktamenta da'ac, iakie sie da-  
ia temu podtemu bydliwu. Trzy rzeczy dla osła. *Obrok, różga, y ciężar ostowi*. Tak  
tész trzy traktamenta studze: *Chléb, y karność y robota studze*. Ostowi, trzeba dać  
prawda, ięść; boć nie posłuży. A cóż dać? *podty obrok*, tak tész podty obrok dać cia-  
łu twemu. Proty chléb, nie mowi: pászki, zwierzynki. Prov. 19. 11. *Głupiego, nie  
zdabia roskoszny*. Głupiemu iak osieć ciału, nie należy pozwałać roskozny. Ale cóż  
pomoże że ię, jeżeli nie pracuje? *trzebago obłożyé práca*. Ale nie dá sie obkładać,  
icżeli go wprzód nie poskromisz. *Widzga, zrzucá, bryká; uporny, uparty iest*. Trze-  
ba go różga, kiem, biczem, aby ten swywołnik poddát grzbiet pod ciężár. Prov. 26.  
3. *bicz na kónia, ogłów na osła, różga na grzbiecie nierostropnych*. Otóż racya dla którędy  
sie wdruhim miyciu kładzie *różga, dyscyplina, karność*; bo tego trzeba ciału twemu,  
zwłászcza na początku życia twego duchownego; to iest, gdy go masz pod ciężár  
prowadzić. Ta dyscyplina y karność zowie sie pokuta ciała, którędy iakasz powinna  
bydź miara? taka, iaka sie zachowuje z osłem. Tego biła, aby sie niesprzeciwiał  
dźwigac ciężáru, a biła go aby go pobudzić do dźwignia; nie aby tracił siły do  
dźwignia. Tasz miara y reguła má sie zachować wpokutach ciała. Pokuta, która  
cie czyni niesposobnym do urzadu twego, nigdy nie iest uznana za dyskretna. y  
przeto sie mówi *różga*, albo *bicz* względem osła, *dyscyplina* względem stugi, żeby sie  
temisz janiemi słowy dyskretya y bacność wyraziła. Trzeba nadto: żeby każdy  
z nich pracował, ale wedle swę przyzwoitości, y przeto sie mówi, *ciężár ostowi, ro-  
bota studze*. Na osła tyle sie kładzie ciężáru, ile unieść może. tak tész trzeba czynić  
y zciałem. *Stuge nakłaniaia y upokárzaia roboty y zabawy uflawiczne*. Eccl. 33. 27.  
Terázże uwáz jakim trybem, iakim obycaiem obchodzisz sie zciałem twoim? a po-  
tym zawłdydz sie, jeżeli iak zwyczajnie inni czynią, piécisz sie z nim, żeby nie tyl-  
ko bylo gładkie, ale pożytkuiące sie. Nie patrz ty na to iaki má zwyczaj świat głupi.  
Bo czyć sie to nie zdá rzecz godna wielkiego śmiechu, widzié że iaki taki światownik  
ustiuie oto, aby y osła swego świętno chował? *ludie 5. 10. kórzy wsiadacia na  
blyjzżace sie o ry*.

111. *Uwáz*: Iak szkodliwa iest pieszczota ciała, a dla tężey samęy przyczyny,  
że ciało iest osieć; zawsze do twywoli skłonnny, y wolności. Trzeba ię tedy skromno  
trzymać. Wszak widzisz iasnie że osieć, choć dobrze wryze wzięty, przeciesz szuka  
tyfiac sposobami, aby zrzucić ciężár sobie nienawistny, a żeby spocząć: popuść mu  
troche, wnet y gwałtem zrzuci ciężár, y pobieży biegać, trzeba tedy na niego zá-  
waze tych trzech rzeczy. *Obroku* aby nie zemdlát. *Różgi*, aby słuchát *Ciężáru* aby  
pracował. *Pogósz* tész trzeba y ciału. Choć tyś te miał poskromione, szuka przecie  
ustawnie nowych racyi na zrzucenie práty która mu zádaiesz. O iak wiele wymózek,  
o iak wiele pretekstów, o iak wiele pokrywek, nawet niby to y Chwały Bożęy. Wkar-  
ności, to robi, co sie widzi y w ludziach Świętych, a przecie szuka pokoiu; chce wie-  
ności spania, chce wiecęy potraw, chce wiecęy wakacyi od nauk uflawicznych. Patr-  
zę tedy co będzie, gdy mu ty wezmym pobłożysz? zechce naostatek wolności owęy  
tak przewrotnęy, tak szkodliwęy, że cale rzecze: *służyb nie będe*, trzymayże ię tedy  
iak mozesz, krótko. Jeżeli mu troche popuścisz ugły, y poprządów, zechce spoczyn-  
ku, jeżeli go wpostuszeńtwie trzymać nie będziesz, nie będzie inż tylko spoczynku  
żadato, będzie żadało chuciom dogádnac, zechce swywołować, zechce biegać y roz-  
puszczać.

puszczać się na cielesność, po wszystkich takich nieczysto biegać, a nie tylko ze skromności szukać będzie tej wolności, ale ze swywoła szukać, aby y zkarności uciekło. Między to za rzecz nie wątpliwa że takie jest ciało nasze, jeżeli się widzi wdzielicych y piecz-zotach: Zaraz Iob. 11. 22. *wardość się podnosi, y jakoby zrzębięciem dzięko go ota, do wolności się być urodzonym sądzi.* Pamiętajże tedy o tych trzech rzeczach, *ciała należących, chleb, aby nie było mde; dyscyplina, aby nie było nieuczciwe, y niepostuszne, robota, aby nie było niepożyteczne.*

## XXII. K W I E T N I A.

*Kielicha, który mi dał Ociec, iżali nie będę go pił? Ioan. 18. 11.*

**I. U**waż. Ze Chrytus temi słowami do Piotra S. rzezonemi, nauczą cie, iak masz odpowiadać zmyślności twojej przeciwny, gdyby żadała, abyś nie przyimował ochotnym sercem, owego utrąpienia, owę obelgi, owę choroby, owego uciążenia które Bog na cie zsyła; ale abyś raczej szukał sposobów, a podczas y nie dobrych, do uwolnienia się całe od nich: tak ty masz zmyślności mówić. *Kielicha który mi dał Ociec, iżali go pić nie będę? A między to za pewne, że choćbyś myślił nadmyślił, nie znajdziesz lepszej odpowiedzi nad te. Bo zmyślności nie trzeba wiele dysputować, ale ię razem gębe zatkać. Jeżeli się ty zna wdasz wdyskursy, obaczysz iako cie całe zwycięży. Bo niepodobna iak wiele jest ię frantostw, w mówieniu tego, czego żada, iak dowcipne, iak sztuczne, iak pozorne má racye tak, że na koniec uwierzysz, że zdrowe są ię wszystkie rady, y tak się poddaś. Trzeba tedy pójść krótką drogą; a ta jest przereczona odpowiedź. Która nadto, zamyká w sobie, iak na nic zebrane, wszystkie te racye, które nás mocno nakłania, do sfosowania się ku woli Bożej. Przetósż iá ty dobrze zrozumieć; abyś ię wokurrencyach mógł dobrze zażyć.*

**11. Uważ.** Ze Pán Jezus naprzód umnieyszył tą odpowiedzią apprehensyá owę Meki która przeciwko niemu przypadała iak powódź straszna; nazywaiac iá Kielichem tylko. A przecie wiadomoci to, co za meka była Chrytułowa! Wszyscy Prorocy ilekroć iá wspominali, równali iá do morza. ps. 68. *przyszędtem na gtebokość morza.* ps. 41. *Fále twoie nademną przeszły.* ps. 88. *Fále twoie sprowadzitis na mnie.* Thren. 3. 94. *Zláty się iak powódź wody na głowe moie; rzektem: zginatem. A co straszniejszy. Is. 2. 6. Otoczyły mie wody aż do dusze, przepaść okrażyta mie, morze okryło głowe moie.* Tak wyrażali Meki Chrytułowa Prorocy, y nie bez wielkiej racyi; bo w Chrytusie złączyły się wszystkie rodzaje boleści, które podziatem iá miedzy ludzie; iako do Oceanu schodza się wszystkie rzeki. A przecie patrz iak o nię mówi Chrytus! *Kielichem iá nazywá, a nie tylko wtę tu okazyi, ale y winnych. Możecie pić kielich? kielich mój pić będziecie, jeżeli nie może ten kielich odejść, tylko abym go pił.* etc. a ráz gdy chciał odmięnić metafory y ten kształt mówienia, iakże meke nazywá? Chrztem, y kompiela. *Za kompiel sobie mám, kapać się we krwi meki moiej, to jest: za kapiel lekka, delikatna, dyskretna, która się może zażyć y od delikatnego dziecięcia. A czemuś to tym kształtem meke nazywá? aby cie nauczył,*

uczyt, że gdy Bog złył na cie iakie utrąpienie, masz się starać abyś ie sobie czynił  
 Lżeysz, umniejszając uwážania tego. Ale ty wszystko opak czynisz. Ty stawiasz so-  
 bie w głowie, wizytkie racye, które wáże do tego, aby się cięszszym byđł zdato,  
 a żeli w sobie jest. Y cósż za dziw, jeżeli po tym, nágle się ufraszysz, mniemając że  
 cie zaraz to pochłonie, iako morze pochłonać może. Nie czynźe tak. Raczę wy-  
 nayduj te racye, któreby mogli ci udać iak kielich, to jest iak małe utrąpienie. A  
 iakżec się małym má udawać? oto sfósuiać ie do trzech rzeczy, do grzechów popef-  
 nionych; do Łaski która cie posila; do Chwáty która cie ukoronuje. S. Bern. *Do wí-  
 ny któraś BOG odpuszczá, do Łaski która BOG wdusze swoje wpuzczá; do Chwáty, do  
 której cie BOG przypuszczá.* Chrystus nie mógł maki swęý równać do kielichá dla  
 tych trzech racyi. Bo *co do grzechów;* od tych był najczytszym; *co do Łaski,* tęý  
 był pełny; *co do Chwáty,* tęý iuż był dziedzicem. A przecie iá nazywá kielichem,  
 dla którejż racyi? dla miłości ku nám. Postaray ieno się y ty o miłość iakakolwiek  
 ku temu; który za tak miła y srodka rzecz sobie wáżył, ciępić dla ciebie; a obá-  
 czysz, że gdzie teraz mały kielizek utrąpienia, zdáć się morzem; na ten czas y wiel-  
 kie morze utrąpienia, zdáci się będzic kielichem tylko. Deut. 33. 19. *Powódź mó-  
 rza, iak młeko ssać będziesz.*

111. Uwáž, że ten kielich maki, miéni Chrystus byđł sobie danym od Oycá,  
 nie od Iudáfa, nie od Skrybów, nie od Arcykapłanów, nie od Faryzeuszów, ale od  
 Oycá. A czemuż tak rzekł? aby cie nauczył, że ty niemasz patrzac na naybliszsze  
 przyczyna od której ci przychodzi utrąpienie, nie na owego Adwersárza, któryć się  
 źle przysłużył; nie na ów przypádek który ci się przytrafił, ale na dalszą przyczyna,  
 a ta jest, BOG; przypominając sobie, że wszyscy Adwersárze, wizytkie przypádky,  
 wizytkie stworzenia pomyslné, nie miałyby przeciwko tobie siły żadnéy, gdyby iéý  
 im Bog nie dáł. Ioan. 19. *Nie miałbyś mocy nademną žádnęý, gdyby ci iéý niedano  
 xwysokósci.* A czemus ty tedy zapominasz o Bogu, a nie na co innego wzgląd masz  
 tylko ná stworzone przyczyny? Iestto wlasnie czynić iak pies, który gryzie kamień,  
 a nie uważá nic na owo ramie które kamień rzucilo. Cósż tedy za dziw że iako pies  
 bez rozumu sobie postępuiesz, zniecierpliwością y zgniewem? Ale nie tu koniec, bo  
 mógł Chrystus miast tego słowa: *Ociec,* mówić: BOG, iako rzekł niegdý Jeremiász:  
 Jer. 25. 17. *odebrátem kielich zroku Pańskich,* a Chrystus nie rzekł tak, rzekł: *Ociec.*  
 Bo y wtenczas kiedy ty uważasz, że Bog ci złył utrąpienie, uważayże że ie złył  
 iako Ociec, miłosierdnymi wnątrznósciami dáte, dla pożytku twego. Prov. 3. 12. *Ko-  
 go bawiem BOG kochá, kárze go; a iako Ociec wójnyu sobie upodoba.* Rozumiesz ty po-  
 doбно, że Ociec wtenczas tylko pokazuje się Oycem, gdy obtápiá, gdy się piésci?  
 Oy zapewne nié. Bo łagodność y piefczoty świádeczyé iakiemu szlachetnemu dziécie-  
 ciu, iest rzecz póspolita y tym którzy są niewolnikami. Bardziéý się Oycem pokazuje,  
 gdy kárze; bo tego žádnen sluga czynić nie może, aby dziécie Pańskie karał, chyba  
 żeby mu to wyraźnie złécono było. A czemus, iesli Bog kárzac cie, nie co innego  
 czyni, tylko ci się Oycem byđł świádeczy, ty tak się niepomiarkowanie turbuesz? wi-  
 dzisz, że ón *nie przepuścił ani wlasnemu Synowu swemu jednorodzonemu,* który prze-  
 cie był tak niewinnym? Rom. 8. 32. A iakże tedy ty chcesz, aby tobie przepuścił?  
 Y owszem powinénes się na ten przyklad zawstydzić iak naybardziéý, gdyż Bog  
 chciáł tym sposobem postápic sobie iako Ociec; który widzac syna swego młodszego

bardzo gniewliwego o skáranie, lubo zastużone; cósż czyni na jego nauka? kárne-  
wiego obecności ty na większego, choć nie niezawinionego; aby ziego skromności  
zktóra ón zaraz szpazszczá oczy, milczy, y wytrzymuie, y pokornie się nachyla pod  
gniew Oycowski; nauczył się młodszy, który się zaraz śmiało dáś, nie obruszać się.

*IV. Uwáž ieszcze y to, że nie rzekł P. Jezus kielich który mi dáć Ojciec, ale  
który mi dáć; aby cie nauczył, że to meka Chrystulowa nie była to nowa jakaś rezo-  
lucya Oycowska, ale była to dáwna dyspozycya y zrzádenie Boskie, iuż od wieku  
od Boga Ojca uczynione, aby ciérpiáć; lubo dopiéro wczáśie miało się skutkiem  
wypelnić. A tak y ty máśz sobie postąpić. Powinieneś pamiatać że owo utrąpienie,  
któreci Bog teraz zsyła, byto iuż sporzádone od wieku, gdy cie od wieku obráć.  
Przyczyna tego iest ta, bo od owego momentu gdy cie Bog obráć do Chwáły, na-  
znaczył tész y śrzoaki, któremibys koniecznie miał dostąpić tēj Chwáły; a między  
niemi, byto tész y to utrąpienie, które cie teraz nachodzi. Tak, że iezeli ty odrzu-  
cász to utrąpienie, miészsz tész zaraz wielkim nieporzadkiem wszytek szyk Predesty-  
nacyi twoiej; a zatym wydaiesz się na wielkie niebezpieczeństwo potepienia. Bo  
może to bydź, że do tego utrąpienia Bog przywiązał tak, zbawienie twoie; że bez  
niego nie miałbyci go cale dáć. To pewna, że iezeli zbawienie ludzi, do jakiej rze-  
czy iest mocniéy przywiazane, tedy iest przywiazane do ciérpienia. Iudith 8. 23.  
*Wszyscy którzy się Bogu upodobali, przez wiele utrąpienia przeszli wiernemi. Przetóśz  
kiedy ty chcesz rzucić to niniejsze ciérpienie, któreci Bog zsyła; býy się y wzdrg-  
niy; bo zrucász to, co do zbawienia twego, iest potrzebniejszego. Wiém żebyś  
ty raczéy obráć co innego eiérpiéć, a nie to; boci się to zawsze zlá cós surowszego,  
cós bolesniejszego, co ciérpisz. Ale iezeli Bog sporzadíł to raczéy, a nie co inne-  
go, cósż máśz czynić? Mat. 26. 24. mów: *Iezeli nie może ten kielich odejść, tylko  
abym go pił; niechże się ślania wola swoia.* Nie mówi Chrystus jakokolwiek: *Kielich,*  
ale: *Kielich ten.* Chceszże się ty sprzeciwić jego naznaczeniu? nie imaginuy ty sobie,  
żeci trefunkiem dopuścił Bog tego kielicha; naznaczyłci go, wczegulności tobie, iak  
tobie, *tobie dáć*, nie tylko dopuścił; ale *dáć*, a tobie dáć. Bo poznáł twoie potrzebe  
osobliwa, zmierzyl twego ducha, zmierzyl twoie siły, y względem tych racyi zra-  
dziłci go. ps. 79. 6. *Napóy nám dáśz wetzách, wmierze.* Uwážże tedy, czy iest słusz-  
na, abys przyiał ten kielich od Boga; ten mówie ten, którye Bog dáł, nie inny,  
któregobys ty chciał? takto rzecz słuszna, abys go mile przyiał, że nie tyłkoś go po-  
winien przyiać, ale wnim sobie podobać, zniego się cieszyć, ale nabożne nawet dzie-  
ki mu zán oddawać, dla wielkiego faworu y łaski, która má do siebie przywiazana,  
to iest dla wybrania do Chwáły ps. 22. 5. *Kielich mój pióacy, o iak zácny iest!***

*V. Uwáž nakóniec że się pytał Chrystus: Czy nie bede go pił? a mówił to na-  
przód, żeby te metafory y podobienstwo słowem drugim pociągnął, które wziął od  
kielicha tobie ofiarowanego. Ale patrz, że tu cós innego chciał natrącić tym słowem.  
A cósż? to, że utrąpienie, a! iest to cós przemiáiaczego, bo iest napoieniem. Wszak ty  
piesz lekarstwo, y piąc, pewnie że czuiesz gorzkosć wielka, obrzydliwosć wielka,  
ckliwosć wielka; ale przeciesz się što picie kończy, azci wkrótce po owéy gorzkosći  
następuje upodobane zdrowie. Tak tész tu. Iakże tész długo má trwać owo utrąpienie  
wielkie, wktórym się znajduiesz? Wiek cały? što lát? przecieszby y to przeminie-  
ło, ale daleko mniéy bądzie. Potrwá 20. lát, 10. lát, a czasem ieden tylko miesiac.*

Is. 68. 8. *Zdrowie twoje, zbrawienie twoje przedzyci wznidzie, nizeli sie ty spodzie-  
iesz. Y dla tego ty chcesz marszczyć czoło, odwracać twarz od tego kielicha? nie  
marszcz sie, nie odwracay sie, wes ieno od twego Oycy ten kielich, mocna raka;  
przylož go do ust, popiiay, wypiy, wysay; boć to iest cały kielich wypić, nie czasie  
kielicha wypić, ale wżytek wypić, bo iezeli ten kielich gorzki, iest kielich lekarkstwa,  
po gorzkosci wkrótce nastapi zdrowie. ps. 115. 15. *Kielich zbrawienia wezms.**

## XXIII. K W I E T N I A.

*Trzeba zawsze się modlić, a nie ustawać. Luc. 18. 1.*

**U**waż. Coto takiego Chrystus od ciebie wyciągá, gdyci mówi, zeci trzeba  
I. **U** zawsze się modlić a nie ustawać, iezeli chcesz faski iego odebrać? Podobno  
żebyś zawsze miał kolana zgięte na modlitwie? Nie. Bo ci ón téż na in-  
nym mieytcu nakazuje, abyś się ćwiczył, wwielu uczynkach misofiernych,  
tak do ciała iak do dusze należących, coby zultawiczna taka modlitwa pomieścić się  
nie mogło. Chce tedy Chrystus abyś naprzód nieopuszczáł modlić się czasów należy-  
tych. Y to iest piérwsze tłumaczenie tego słowa: *zawsze*. Tak Król Dáwid rzekł Mi-  
fibozetowi: 2. Reg. 9. 7. *bedziesz iádt chléb ustny mego zawsze*, to iest: czasów sto-  
łu zwyczajnych. A nie powinienesz ty téż mieć swe czasy, którychbyś każdego dnia  
dál pokárm duszy twoię? w tych tedy, zawsze próś Boga o te faski, któreż żadász.  
*Drugi sens* tego słowa: *zawsze*: żebyś był przychylny modlitwie, tak żebyś iá nad  
czasy należyte, czynił iak nayszczęścię. Kto má wielki afekt do ágrzysk, o tym się  
mówi, że się *zawsze* niemi bawi; kto do spania, że *zawsze* spi, kto do postu, że *zaw-  
wsze* pości, kto do nauki, że *zawsze* się uczy. A czemuś się to tak mówi? bo ci dla  
afektu, który do tych rzeczy má, zwykli im, zwykli im, raczēy wiedzēy czasu udzielać niż  
mniēy, nad czas należyty. W tym sensie rzekł téż Dáwid. ps. 33. 2. *Błogostawie Pa-  
nu bede czasu każdego, zawsze Chwáta iego, wuściech moich*. Iakże to *zawsze*, bo  
nie mógł się nasycić wychwálaniem Boga. Tak y ty mász czynić. Nie kontentuy się  
prosić Boga o faski czasów tylko tych, które są przywłaszczone modlitwie; próś o  
nie iak nayszczęścię, krom czasów nawet przerzeczonych. *Porzecie*, iezeli taka usta-  
niennośc dwoiaka ieszcze się nie pobóczysz bydź wysłuchanym, nie dla tego prze-  
stáway modlić się; nie odrážay się tym; nie porzucay ię, iakobyto P. Bog niedbáł  
o ciebie; ale trwáy wiernie. Y ten iest trzeci sens tego słowa *zawsze*. Wedle którego  
sensu rzekł P. Bogu Dáwid. ps. 72. 23. *Iak bydle státem się u ciebie, a iá zawsze zobać*.  
Chcac wyrazić: że iakószkolwiekby się z nim Bog obchodził, nie miał się od Boga  
odwracać, iakoby iuż powátpiwaiac o iego faski. Y owszem ten iens trzeci zdá się  
bydź wlásciwszy nad inne; gdyż w tym przedsiwzięciu rzekł Chrystus: *Trzeba zaru-  
sze się modlić a nie ustawać*. Chciáł Chrystus zachecić każdego, do modlenia się nie-  
zmordowanego, nie tym się nie alteruiac, chochy się niby odrzuconym od Boga miáł  
widziēć, iak owa wdówka była odrzucona od owego niesprawiedliwego Sádziego, y  
nieużytego, tamże Lucę 18. n. 2. Należy teraz do ciebie na pożytek twój obrócić  
te trzy wyrozumienia; y oładzić się; iezeli ty w tym troiakim sensie modlisz się *zaw-  
sze*?

szę? Jeżeli się modlisz, bądźże bezpiecznym y pewnym, że naostatek y dostąpisz tęż Łaski, która zbawienna będzie twęj duszy, bo już to czynisz, co *trzeba*.

11. *Uwáz.* Dla iakiędy przyczyny Chrystus mówi: *trzeba* (które słowo nie tylko znaczy przyzwoitość ale y potrzeba) Gdyż ziednęę srony, wprzód ón wie nasze potrzeba niż my mu ją przełożym. ps. 43. 22. *ón bowiem wie skrytości serca.* A zdruzię srony, zaatury swoięj jest nieskończenie skłonny do ratowania nás, do pomagania nám, do faworyzowania nám. Iako się to iawnie pokazuje, ztak wielu dobrodziejstw, które ón nám świadczył wprzód niżesmy jeszcze go mogli zywad. Ier. 1. 5. *Wprzód niżelim cię ukosztować wzywocie, znądem ciębie.* Czemusz tedy mówi: *trzeba?* jeżeli nás tak bardzo kochá, zdá się byđż niepotrzebna y nienależyta, chcieć byđż proszonym a ustawicznie. Y owszem, dla tego samego chce byđż usilnie proszonym, że wielce kochá. Wiészże ty na czym zawisło twoie oszukanie? na tym, że ty rozumiesz iakoby to suplikować Bogu, tak jednakowo było, iako suplikować Panom ziemskim. U tych suplikować nie jest zyskiem żadnym, jest szczerá utrata, jeżeli się to nie otrzyma, o co się suplikuje; to práca nadaremna; y przeto lepięć co otrzymać bez supliki. Ale nie tak jest względem Boga. U niego famosz suplikowanie, jest zyskiem niepoiatym. Is. 4. 10. Tylko niech Imię twoie wezwane będzie nad nami. Patrzieno iak wiele aktów cnót wydaiesz, suplikując Bogu. Naprzód, która jest naywiększa cnota wcałym orzákú cnót moralnych, czynisz *akt Religii*. Potym czynisz inne akty cnót znia się łączących, iako to *akt wiary*, bo gdy prosisz, znak jest że wierzysz yż Bog mozeći to darować o co go prosisz. Czynisz *akt ufności*; bo gdy prosisz, znak jest że się spodziéwasz że Bog chceci to darować. Czynisz *akt pokory*; bo gdy prosisz, iuz się tym proteściuesz, że uznajesz potrzebności iego pomoc. Czynisz *akt ciepłiwosci*; bo prosiąc go, trzebać się otrzęd nie ráz zniewysłuchaniem iego, zodrzućeniem, z odmówieniem, iako się przydało y owęy Chananeyce. Czynisz *akt wysrzymania*; bo niedbając na odmówienie, nie przestajesz prosić, iak y owa Chananeyka, a tak *nie ukłaeisz*. Przetósz widzisz, że żadna suplika Bogu uczyniona nie może się nazwać cale daremna y porzucona. Rom. 10. 12. *Tenże Pan wszystkich, bogaty ku wszystkim kódrzy go wzywają*, bogaty ku tym, którzy otrzymają o co proszą; bogaty y ku tym, którzy choć tego nie otrzymają o co proszą; mają jednak ztego samego bogata zasługę, która Bog wniebie nadgrodzi, ba y na ziemi nadgradzá podezas, że go prosili; a tak zawsze od Boga bogactwa iakie odbierają. A kto z Panów płaci, y za to famo, że go kto prosi? y oráz daie to, o co go kto prosi? Dość na nich, że to dadzą, o co ich kto prosi. Szczodrzęć Bog sobie postępuje, jeżeli tak jest, toć słuszną miał Chrystus przyczynę, rzec: *trzeba zawsze się modlić*. Dla tego samego *trzeba się modlić*, bo modląc się, nieomylny ztego zysk; opuszczając modlić się, zysk uitaie.

112. *Uwáz.* Ze modlić się Bogu, jest to rzecz tak záčna, że choćby wśakach twoich było, bez supliki odebrać od Boga tenże sám dár, nie miałbyś na to dbać, ale daleko bardzięj miałbyś pragnąć dostąpić tego daru przez suplikę. Racya tego jest ta; bo wpiérwszym razie, miałbyś sám tylko ieden zysk, to jest odebrábyś tylko Dobrodziejstwo od Boga. Wdrugim razie; miałbyś dwa zyski; y zodebrania dobrodziejstwa od Boga, y ze sposobu odebrania tego dobrodziejstwa, bo jeżeli uwázysz dobrać: większe to dobrodziejstwo y zácniejsze, byđż od Boga godnym uczynionym,  
nie tylko

nie tylko na odebranie darów ziego łaski, ale y na uproszenie tych darów. Odebranie darów jest wspólne y beśtyom. ps. 144. 16. *otwórz ty ręce swoje, y napełnij uszki: zwierzę bogosławieństwem.* Uwážaj bydła, uwážaj gotabiera, uwážaj kruczata, uwážaj same nawet wróbleta; (których ty y pod dachami twemi chować niechcesz.) nieprzeſtannie odbierają od Boga, wszystko ſwoje dobro. *Żaden z nich nie jest w zapomieniu przed Bogiem.* Ale jeżeli wszyscy odbierają, żaden z nich jednak nieuprasza. Uproſić, należy do ſamym ludziom. Kiedyci tedy Bog czyni dobrze nieproszony, nie deklaruje ci tym aktem wiecéy, tylko żeś godnym do odebrania; kiedyci zaś czyni dobrze, proszony; deklaruje ci żeś godnym do uproszenia. Honor to wielki u Boga, uproſić. Iob. 22. 27. *Podnieſiesz do Boga twarz twoją, proſić go będziesz, y wystucha cię.* Nadto kiedy ty bez ſupliki odbierasz iakie dobro od Boga, rzádko to uznajesz, rzádkoż za to wdzięczny. Nie kosztowało cię nic, to odebranie; y przeto tego zapominasz y tak gardzisz, żeć często iak niewdzięcznikowi nazad odbierze te łaskę. Gdy zaś co odbierzesz przez ſuplikę, wtenczas zwykłe być dozorniejszy w zachowaniu tego. A tak pożyteczniejszy jest, żebyci Bog był dobroczynnym za proſzenia, niż bez proſzenia. A przetoż cię Bog nakę do ſuplikowania mu zuſtawiczoſcia.

IV. Uwáž, że większa jest szkoda twoja zaniedbać modlitwy, niż nieuproſić, bo nieuproſzeniem, tracisz dár; nie modląc się zaś, tracisz zaſługę. Y przeto modlenie się nie má być ſzrodkiem, ale końcem, a zatył dla tego końca trzeba się modlić iak nayeſciejy. 1. Theſ. 5. 17. *bez przeſtánku módlcie się.* Kiedy ty widzisz, że odmięnienie powietrza y kraiu, nie pomagáci nic na uzdrowienie choroby, która cię namówiła, abyś wyſzedł z oyczyzny, reſolwujesz się nazad powróci. Ale powróciwszy, nie dla tego uſtales zdrowia ratować. A czemuż? bo odmięnienie powietrza, obróciſe ſobie iak ſzrodek, rozumiejąc żeć to do zdrowia pomoże, zdrowie zaś jest ci ulubione iak koniec; y dla tego go nigdy nie przeſtaiesz ratować. Tak modlenie się; jest koniec nie ſzrodek, y przeto ieſli nie uproſisz, cóż na tym? mász to, co jest pożądańſze tobie; to jest bywał przypuszczanym do obcowania z Bogiem. Co rozumieſz czy nie mász ſobie tego honora wiele ſzacować? Wnidz ieno do dworu iakiego Króla; a patrz co czynią owi nayukochańſi faworytowie Królewicy; podobno y tobie znaiomi. Na co się oni często na dworze Królewskim prezentują? na co Królewſkie rozmowy często żadają? nie na to, aby mu mogli podawać tylko memoryáły, ſobie od różnych złécon; bo te memoryáły, często ich nie przynáglają, y na nic im się nie zdadza; ale na to zmemoryáłami do Króla ugaszczają; aby za takę okazją mogli rozmáwiać z Królem, co ſobie za wielki honor poczytają; czy co uproſić u Króla, czy nie uproſić. Tenże cęł y ty powinienes ſobie zakládać na modlitwie, powinienes wzywać Pana Boga, ſzczegulnie dla wzywania Pana Boga. Nieſzczęſliwy ten który dla tego się cófá od modlitwy, zniecierpliwocia; że się widzi być nie wſłuchanym od Boga. Sám ſobie żadać ſamemu owo káranie, którym Iob piorunował owego złego niedbalca, gdy rzekł. Iob. 27. 10. *Czy będzie mógł w Bogu Wſzechmocnym cieſzyć się; y wzywał go czasu kaźdego?* Patrzże tedy iak rzecz prawdziwa, że trzeba się uſtawicznie modlić y nieuſtawać, choćby się nic nie uproſiło. Nadto nieomylna rzecz: że się y uproſi; ieſli mu to má być zbawiennie.

## XXIV. K W I E T N I A.

*Czekaj Pana, y strzeż drogi jego; y wywyższy cię, abys dziedzictwem osiagnal ziemie; gdy pogina grzesznicy, obaczysz.* Pl. 36. 34.

**I. U**waż. Ze całe życie ludzkie, iako jest złożone z dni y noczy, które na przemiany za sobą następują; tak tóż życie jest zwyczajnie przeplątane przypadków y szczęśliwych y nieszczęśliwych. Uniektórych przemagaia y dłuższe są nieszczęścia, iak u tych narodów, które mają dłuższą noc niżeli dzień. Uniektórych przemagaia szczęścia, iak u tych narodów, u których dłuższy jest dzień niż noc. Ale tak przypadki szczęśliwe iak nieszczęśliwe pochodzą od Boga. ps. 63. 16. *Twój jest dzień, y twoja jest noc.* W przypadkach szczęśliwych, jest rzecz trudniejsza, utrzymać pomiarkowanie, w przypadkach nieszczęśliwych trudniejsza jest rzecz, utrzymać ufność w Bogu. Prov. 3. 18. *nie zgąśnie wnocy pochodnia idy,* który tak w tych iak w tamtych przypadkach jest doświadczonym y wiernym; ten odbierze naostatek od Boga, należyta zapłatę; bo jest zowym, u których napisano, że zarówno Bogu służą, y wnocy y wednie. Apoc. 7. 13. A toć to chce wyrazić Dáwid, gdy mówi. *Czekaj Pana, y strzeż drogi jego, a wywyższy cie. Czekaj Pana, wnocy przeciwnego szczęścia, niedopuszczajac się zwyciężać od tesknice, y strzeż drogi jego w dniach szczęśliwości, niedopuszczajac się uwodzić y mamić wesołością. Y wywyższy cie, Chwata niebieska, gdzie dzień ustawiczny; nocy nigdy nie będzie.* Apoc. 22. 5. Wnieszczęściu utrzymuy się ekspektatywa, bo będzie miało koniec swóy; y nie wierź, żeby P. Bóg nie pamiętał wiecey o tobie. O ziaka miłością powróci się do ciebie; jeżeliś go zwyki czekać cierpliwie, nie opuszczajac twych zwyczajnych nabożeństw. Iac. 5. 7. *Cierpliwemi bądźcie Bracia, aż do przyścia Pańskiego, oto Rolnik czeka etc.* Wszczęściu zaś, patrz, żebyś tak nie czynił, iak owe rzeki, które gdy wzbiorą, wybiegają czasto nadate y wpięnione, z wago żożyska y wartu, y zaczyniają na infzy tór przelęwać się. Ale strzeż drogi jego. Chodź też droga prosta, której cie Chrystus nauczył, gdy żył wciele śmiertelnym. Is. 30. 21. *Tę jest droga ( Jezus Chrystus ) chodźcie nią; y nie wybozajcie, ani wprawa ani wlewa.* Nie wybozaj wprawa, zawodzac się owa prezunpcya iakobys to miał bydź zbawion, inna droga a nie ta, do której cie Chrystus powołał. Ani wlewa, powatpiwajac żebyś nie miał doysć zbawienia tą drogą, na którą cie Chrystus wyprowadził. Jeżeli to zachowasz, sám Chrystus potym przyidzie y wywyższy cie tak wyfoko, iak wyfokie niebo od ziemi. Jeżeli cie znajdzie wnieszczęściu, to cie podniecie znajdy do bogostawienia. A jeśli cie znajdzie wszczęściu, to cie podwyższy od bogostawienia ziemskiego do niebieskiego. Tusz tedy uważ czy jest stuszną, dla tęg nadgrody czekać Pana y strzeż drogi jego, służac mu zarówno wktórymkolwiek stanie czy szczęśliwym czy nieszczęśliwym, czy wednie czy wnocy.

*11. Uwáž.* że to wywyższenie tak się stanie, że odbierzesz possessya Chwaty niebieskiej, do której teraz masz tylko prawo. Y przeto mówi Dáwid: *wywyższy cie, abys dziedzictwem odebrał ziemie.* Ta ziemia jest niebo, które ziad się zowie ziemią; bo się niegdy figurowało przez Ziemie Obiecana, do której nie mogli Izraelito-  
wic

wie dóżyć, tylko przez długą pracę, choćże ię dawno przedtym, prawdziwemi dziedzicami od Boga uczynionemi byli. ps. 135. 12. *Daj ziemie ich, dziedzictwem Izraelowi ludowi swemu.* W dniu tedy wywyższenia twego, osiągniesz ziemie, to jest Niebo; bo ia będziesz miał całe swoje nie tylko prawem dalekim, iakie prawem do nieba masz żyjąc tu na ziemi, ale też będziesz miał niebo y prawem bliskim, prawem dziedzictwa, któreci należy jako prawdziwemu Izraelczykowi, synowi Bożemu. Przetósz gdy tyle razy słyżysz, że niebo jest dziedzictwem, nie day się swoim myślom zwodzić; iakobysgo mógł dostać bez pracy, bez potu, iakoto dziedzictwa; które często spada na syna, y gdy on spi. Bo dziedzictwo które spada y na spiącego syna, trafia się przez śmierć Ojca iakoby *ab intestato* bez testamentu niespodzianie u miéralszego. Dziedzictwo zaś które syn odbiera od Ojca ieszcze żyjącego przez testament jego, nie spada na syna bez zasługi jego. Trzeba żeby syn dobrze się oycu zastugował, żeby mu był zawsze posłuszny, żeby go szanował; y te dowody ynostwa oycu świadczył; któreci słusznym tytułem może wyciągać od niego; bo inaczey bez wąpienia może ociec złego y niebacznego syna odziedziczyć. Niebo tedy jestci ziemia dziedzictwa, któsz temu może przęczyć? ale jest ziemia dziedzictwa takiego, które nie może paść na ciebie, iakoby *ab intestato* bez testamentu, bo twój ociec nie umiera nigdy; przeto ieżeli go chcesz nabyć, trzeba temu Oycu przystugować się tak, iak należy; ba y trzeba mu byđz doświadczonej wprzód, wczym on zechce. ps. 36. 29. *sprawiedliwi zaś, odziedziczą ziemie.* Tak widzisz, że Ziemia obiecana, była dziedzictwem; a przecie trzeba było, aby synowie Izraelscy, nabywali ię tysiąc probami y doświadczeniami, które im wprzód zadawał Bog na owę puszczy. O iak wiele było tych, którzy to dziedzictwo utracili? Szesćkroć stotyście wyszło ich z Egiptu, aby doszli dziedzictwa Ziemi obiecanej, a przecie tylko ich dwóch weszło wposessya tego dziedzictwa; poumiérali na puszczy, do ziemi obiecanej nie doszli. Bo Ociec ich Bog, wymazał niewdzięcznych synów ztestamentu, a na ich miejsce nazaczył, owych synów, siebie szanujących; którzy mu się potym urodzili. Ieżeli tedy chcesz, żeby Bog nie wyzwał y ciebie dziedzictwa niebieskiego, stóy mocno we wżytkich doświadczeniach jego, tak przypadków nieszczęśliwych iak y fczęśliwych.

111. *Uwáž*, że to wywyższenie twoje, ieżeli się zachowasz iakés powinien; zaraz będzie; iak uftana doświadczenia boskie, to jest zaraz po śmierci. Ale ty nie możesz teraz zrozumieć iak przedziwne będzie to wywyższenie twoje. A wieszże kiedy zrozumiesz? Na dniu sadnym. *gdy pogina grzésznicy, obaczysz.* Gdy obaczysz iaka sprawiedliwość wykona Bog nad tak wiela, których potepi; wtenczas zrozumiesz iak wielkiei miłosierdzie świadczył, zbawiając ciebie. Bo dobro nigdy się lepijy nie wydaie, iako gdy mu na przeciwko stanie złe przeciwne. Y tać jest między innemi intencya, dla której Bog nazaczył sad powszechny; że na nim na kontrapunkt pokáže się, tu honor synom Boskim wybranym świadczony, tu hańba marnotrawcom od Boga odrzuconym, *gdy zgina grzésznicy, obaczysz, a cós obaczysz?* ich złe, a twoje dobro. Pomyśl sobie, gdybyś wpublicznym burzeniu miasta, zosobliwey łaski Królewskięj zwyciezcy owego miasta, był bezpiecznie postawionym na wieży iakięj wyłokięj, zktórebyś mógł widzieć burzenie y wycinanie ludzi, widzieć miecze, widzieć ogień, widzieć woysko zaiuszone okrutnym zabiianiem mieszczán. Co za widok

widok miałbyś, y zfrachem pomieszany, y ztwym weselem, żeś ty tam bezpiecny? widziałbyś jednych trupem padających, drugich supłkujących, drugich ieczacych, wdychających, ryczacych, wołających, ale bez pożytku, wszyscy zarówno poginać maia; a ty między niemi bezpiecny? A przecie to o iak błahe podobieństwo, na wyrażenie tego, co się dziać będzie na dniu ostatnim, gdy od woyska Anielskiego obaczysz zapędzonych na przepaść piekielną obofiecznym ich mieczem tak wiele millionów millionów ludzi przeciw Bogu zbuntowanych, a y ty zasłużyłeś sobie kiedyś na tesz zgube, ale cie Łaska Boska zachowała. A kto to wymówi, co się ztoba na ten czas dziać będzie? O Wybranych mówi Bog: Is. 66. 24. *wynida, y obacza trupy tych, którzy porywali się przeciwko mnie. O iako wtea czas wzność będziesz rece ku niebu, dziękując Bogu za to szczęście któreś darował! o iako wtenczas błogostawieć będziesz te przystugi, któreś Bogu świadczył! o iako wtenczas uznawać będziesz, że wszystkie doświadczenia wierności, były za nic, które Bog czynił; gdy po nich nastąpiło wywyższenie tak wielkie tak wyfokie, tak bezpieczne. Wyfoka bardzo zażyłaś uciężka twoja! Kiedy lud Izraelski przypatrował się zwyfokiego pagórku trupom nieszczęśliwych Egipcyanów, których morze Erytreyskie coraż wyrzucało na brzegi; ztego widoku strach ich popadał; a przecie zniego rosty im tryumfy. Exod. 14. 31. *Widzieli Egipcyanów umartych, nad brzegami morskimi, y reke potężna, która BOG przeciwko nim wtałdł; y bał się lud Pana.* A ty widząc daleko straszniejszą klaskę nad bezbożnemi na tenczas, co czynić będziesz? Rzekłbym że ledwie wierzyć będziesz, abyś y ty sám miał być zbawionym! Ale się nie bój, bo tam będziesz bezpiecny. Niebo twoje będzie; a nie będzie to na tenczas piękne twoje szczęście.*

*IV. Uwáž że iako wywyższenie wybranych, nie może się dobrze zrozumieć aż do dnia sądnego; tak ani zguba bezbożnych. Y przeto się mówi: gdy zaginę grzesznicy obaczysz. Nie żeby zaraz po śmierci nie gineli; ale że nie giną zupełnie; zoltała bowiem ciała ich na ziemi, które dnia onego będą musiały oraz zduszami zaginać na całą wieczność. A ta to dopiero będzie zguba zupełna. Na ten czas, świat wżyttek oczyści się od téy kanalii, od tego gnoiu narodów; którzy na samo centrum ziemi, iak na dno głębokiey kloaki zarzuceni, będą tam, iakby ich nigdy nie było na świecie, gdyż o nich pamiatki nie będzie. Eccli. 44. 9. *Zgineli iakby ich nie było.* Wielceć ich będzie wpiekle aż nazbyt; ale iakby ich nigdy na świecie nie było, tak cale wzapomnieniu Boskim będą. Os. 1. 6. *zapomnieni, zapomna ich.**

## XXV. K W I E T N I A.

*Jam iest Droga, y Prawda, y Zyciem. Ioan. 14. 6.*

**I. U**Wáž Ze JEZUS Chrystus, iest ów doskonały Kaznodzieia, który aby nauczył iako się ten tak wielki Urząd má odprawować, zstąpił znieba, na ziemię. Luc. 4. 19. *Ewangelizować ubogim, postać mi Ociec opowiadać lekcom, odpuszczenie, opowiadać Rok miły zbawienny.* Wżak wiész że są trzy przymioty należące do Kaznodzieie, któryby był nie tylko dobrym, ale naylepszym. *Nauczyć, pobudzić, y pocieszyć.* A te trzy przymioty kształtnie Chrystus tu natracá. **B**o iako

isko Droga, nauczą; iako Próżnia, pobudzą; iako Życie, pocieszą. O iakobyś był bogostawionym, gdybyś kiedykolwiek umiał poznawać tak znacznego Kaznodzieję Chrystusa? wierzyć mi całe, żebyś y jednego Kazania Jego nie zaniechał opuścić

II. Uwáž, że Chrystus, nie jest droga, nauczą. A czegośz nauczą? Krótkiemy y łatwéy drogi do nieba. Tać to jest ta Umieistność, która naybardziéy potrzeba poymować nad inne wszystkie nauki. A taka to jest umieistność, która, słuchając Chrystusa, zaraz poymiesz. Gdyż wprzód nim Chrystus otworzył usta swoje, do Prédykacyi, byłé iuż wiadoma droga do nieba. A przecie rzadko się nia kto udawał. A czemuż? bo względem téy drogi nie było nic wiadomego, y znaków iéy innych nie było, tylko same przykázania. A taka droga, lubo się zdá byđ równieysza, y łatwieysza, jest iednak trudnieysza. Takto wiele jest niebiespieczeństw, na które napadają ten, który nie co innego chce czynić ku swemu zbawieniu, tylko to; do czego się zna byđ obowiązany. Przetósz przyszedł Chrystus, y usty swemi nauczał drogi do nieba przez Rady Ewangeliczne, y te nám drogę utorował swym przykładem. A tym, czegośz dokazął? tego dokazął: że niezliczonych, którzyby inną drogę poginali, dochodzą zbawienia. Wszak wiész, że do zbawienia tuz są naywiększe przeciżkody; Miłość ciała, miłość wygod życia, y własnéy woli miłość. Przykázania zaś pozwałaia tych wszystkich trzech miłości, do pewnego krésu. A któsz jest taki, któryby umiał utrzymać się; aby tych krésów nieprzeskoczył? Trudnieysza jest rzecz żebyś umiał iść z pomiarkowaniem te owoce, które są szkodliwe, ale smaczne; niżeli żebyś się mężnie odważył całe ich nie iść. Otósz tedy to właśnie, co Chrystus Kaznodzieia nayzámieniejszy radził, uczynić te kawalerska rezolucyę; aby się poświęcić na zupełną Czyłstóść, na zupełne Ubóstwo, na zupełne Posłuszeństwo. A to, nie co innego jest; tylko nie łame darować Bogu te owoce, które są szkodliwe, ale smaczne, ale też darować y łame drzewo. A tak gdy przedtym, była tylko iedna droga przykázania wiadoma, mafo ich niebu się dostawało, teraz tysiącami tysiąców nabywa nieba. Ieżeli tedy chcesz łatwo dóść nieba; iuż wiész drogę Chrystusową. Nasładuy iak tylko możesz Rád Ewangelicznych. Abo nie wiész że to madrego jest, rady słuchać. Proy. 12. 15. kto madry jest, Rady słucha. Bez Rád, można rzecz jest byđ zbawionym, któsz o tym nie wie? Ale zdaleko większa práca. Przetósz lubo rady Chrystusowe nie są prawem obliguacyym; y cósz zdad? dośé że są bardzo zbawienne. Nad to ieżeli nie są prawem obligacyi; tym lepiéy, są prawem miłości; a tak tym ochotnie masz je praktykować. A tak pokázesz się godnym tego szczęścia, które się nadarzyło, żeć się nie narodził slugą, iak wszyscy starego testamentu ludzie slugami tylko byli, wprawie służebniczym; aleć się narodził wolnym Synem, y Przyjacielem. A dla czego też rozumieć z żadną z Rád Ewangelicznych, nie jest dana ludowi starozakonnemu? Bo prawa miłości, nie były proporcjonalne do stanu służebniczego.

III. Uwáž. Ze Chrystus ile jest Práwdą; pobudzą y zachęca do siebie. Chceszże obaczyć czy Chrystus zachęca? Patrz iak wielu ze świata, obróciło się za Chrystusem a wkrótkim czasie. Ioan. 12. 19. Oto wszystkie świat za nim poszedł. A co, świat pociągnęto za Chrystusem? Práwdą pociągnęto. Ta jest nayposobnieysza wzácnym iakim Kaznodziei, do wzruszenia serc. Dobre są brzmienie głosy Kaznodziejskie, dobre są rekami pokláskania, ale te ieszcze nie tryumfują nad Słuchaczem, rozumem się rządzącym; tryumf wszystkie odbiera Práwdą przełożona. Téy Chrystus zażył na

nawrócenie świata. Ioan. 17. 17. *Pówołaj ich Oycze w Prawdzie.* Nie dąf się Chrystus słyseć kótfami, ani trabami; nie wysyłał na zwoiowanie świata woysk zbroynnych; ale tylko starał się aby władzie brzmiała Prawda iego; y ta świat, Świętym uczynił. Prawdać że na ten koniec zażywał y Cudów; ale te po Kázaniach następowaly. Marci 16. 20. *Apostołowie wszedzia Kázania czynili, przy pomagajacym Bogu y mowę ich utwierdzajacym cudami następowiacomi.* Bo cuda służyły raczej po większy części do tryumfu chwalebniejszego, z nawracania ludzi; do utwierdzenia nowowiernych; do zawitydzenia upornych. Iednakże ta która zwyciężyła serca ludzkie bez wątpienia była prawda. Bo ta wrozumach ludzkich, większa má siłę, niż Cuda. Ba y cuda nie były uznane podczas za prawdziwe, cósz tedy mája za moc przekonania ciebie? Prawda zaś, by nayprostsza, żadnego stroiu słów nie májaca, zaraz cie zwyciężá, byle była poznana. S. Aug. *a czegoż usilnię pragnie dusza, iako prawdy?* Ieżeli ty tedy do tych czas nie udaiesz się prawdziwie do naśladowania Chrystufa, cósz trzeba mówić? Trzeba mówić, że ty nie uważasz tego czego nauczá Chrystus; że się nie aplikujesz do nauki Chrystufowęy, że ty myśli nie przykladasz, do zrozumienia tego, czego Chrystus nauczá. Gdybyś rozumiał mowę iego, niepodobná żebyś się mógł sprzeciwić temu Kaznodziaci iakim iest Chrystus, który nie tylko iest Pełny Łaski, ale gotny y Prawdę. Ioan. 1.

IV. *Uwáz.* Ze Chrystus, ile iest *Zyciem* daie pociecha. Bo naywiększa iest pociecha żyć. Y przeto Błogosławieństwo wieczne, iakoby zawsze nazywá się Korona Żywota: *węźmie korona żywota, dámcí korona żywota.* Ale któresz to iest życie, które pochodzi od Chrystufa? Dwojakie: życie Łaski, y życie Chwały. Oboie życie iest pełne niewypowiedzianę pociechy. Życie Łaski, iest błogosławieństwem życia doczesnego. Życie Chwały, iest błogosławieństwem życia przyszłego. Prawdać, że tamto życie iest iako kwiat; to, iest iako owoc. Ale tak kwiat, iako y owoc pociecha przynosi. Owoc, iest doskonałość kwiatu, kwiat iest obietnica owocu. A tak oboie má swoie pociecha, dla którejci się podobá. Nadto ieżeli chceš wiedzié iaka Chrystus daie zswęy mowy pociecha; patrzże że ktokolwiek pilnie go słucha, nie dbá o nic innego. Magdalena przy nogach iego nie dbała nic o pokárm. cztery tysiące rzeszy, przez trzy dni nie iedząc, nie nie piąc, trwały przy Chrystufie na kázaniach iego. Marci 8. zśamego się Słowa Bożego kármili. Tak niezliczonych Świętych kontenci mieszkałi po celach po iaskuniach, słuchajac słów Ewangelii iego. Ieżeli tobie słuchanie iego nie przynosi żadnę pociechy, o iako trzeba mówić że mász uszy zepsowane od owych Kaznodziaciów, którzy *lechca tylko uszy.* Ekzaminuy dobrze siebie samego, a obaczysz że cie konwersacye ludzkie psują. Rád ie ugeszczasz, y wnich nadstawiasz tylko uszu, do nowinek do żartów, y do światowych dyskursów, y przeto nie dziw, żeś niepoistny pociechy prawdziwęy, która przynosi Chrystus. Chrystus cieszy iak życie; życie zaś iest pociecha nadewszystko: bo dla niego dałoby się wszystko inne. Ale iest pociecha głęboka, pociecha prawdziwa, pociecha gruntowna, nie iest pociecha zmysły ludzaca, podobna owęy która się bierze złowów, zbankietów, ztańców, y innych rzeczy, które życiu błahy smak daia. A przecia o iak wielu takich, którzy aby się temi pociechami aż do zbytku nasycili, skracaią sobie y życie! tak podobno y ty postępuiesz sobie z Chrystufem. Porzucasz pociecha, która iest pociecha życia, dla tych rzeczy które są pociecha próżności.

# XXVI. K W I E T N I A.

75

*Trzema rzeczami brzydzi się dusza moja, y cieşzko mi bardzo zduszami ich. Ubogi pyşzny; y bogaty kłamca; y starzec głupi y szalony. Eccli. 25. 3.*

**I. U**waż. Iak nieszczęśliwe są te trzy rodzaje ludzi, y któremi się Bóg tak brzydzi; że bez cieşzkości nie może ich unosić na ziemi. Cieşzko Bogu unosić *Uboiego pyşznego*. Bo gdy bogaty wypycha się podnosi; ma iakaś wymówkę. Ale gdy ubogi hardzicie, nie ma żadney wymówki, gdyż podła jego kondycya, powinnaby go przymuszać do pokory. Eccli. 10. 3. *Czego się pyşzni ziemia y popiół?* Ziemia wżyciu, popiół po śmierci. Cieşzko Bogu unosić *bogatego kłamce*, bo gdy ubogi uwiedzie się kłamstwem wglądzie, y do oszukania do zdradziecstw się udá; to nie dziw; ale gdy kłamá bogaty, to hańba jest wielka, bo go do tego nie głód pobudzá, ale nienasycone łakomitwo. Iak tedy musi byđz oślepionym od łakomego interclu; który żeby zadostyc nie czynił kredytorom, zmyślá się byđz ubogim. Zach. 13. 4. *Pokrywaia się płaszczem worowanym, aby kłamali.* Cieşzko Bogu unosić *starca głupiego y szalonego*, bo jeżeli młodzik iaki szaleie, każdy go wymawia! Wrzaca wnim krew goraca, mało uwági y nauki, mało eksperyencyi, nie dopuszczai mu żyć wedle rozumu dojrzałego. Ale którasz z tych wymówka starego broni, który piekrzy wlosy swoje, muszcze się, stroi się; poządliwości swoiey dogadzá iak młokos iaki? Ezech. 8. 12. *Zapewne widzisz Synu człowieczy, co starcy Domu Izraelskiego czynia wsciemnościach, záki taki wskrytości komórki swoiey. Mówia bowiem: nie widzi nás Pán BÓG, porzucił BÓG ziemię.* Takto óni zgłupieli, y poszaleli. Try to są wielkie dziwowiska rodzaju ludzkiego, y przeto nie dziw, że Bóg wielce się nimi brzydzi. A przecie, o iak wiele z tych dziwowisk znajduie się, iuż nie po lasach, ale po zgromadzeniach; iuż nie po iaskiniach, ale po domach! Dobrze tedy uwáżyć mozesz iakie jest miłosierdzie P. Boga twego, gdy mówi że *cieşzko mu bardzo zduszami ich*, a przecie ich unosi!

11. *Uwáz* że przez te trzy dziwowiska, mistycznie y moralnie na podziw wytykaią się ei trzy obmierzli Bogu złośnicy, *Świat*, *Ciało*, y *Czart*. którzy są na kształt trzech Furií okrutnych, które nie ustaia na ziemi wielką szkodę czynić wduśzach. Jeżeli tedy chcesz widziéć *Uboiego pyşznego*, tenci to jest, *Czart*. Czyliż ten nędzárz nie jest obnáżony od Boga, aż do ostatniey Łaski; potępiony potym na fańcuchy y kaydany, a potym dyzarmowany od Chrystufa ze wżytkiéy swéy władzy? Is. 14. 11. *zwleczonea jest do piekłów pycha twoia.* A przecie w tym ostatnim ubdŃwie swoim, o iak się trzymá swéy dawnéy pychy, która miał wboğactwach! dobrze się o nim mówić może. Iob. 31. 25. *ón jest Królem nad wżytkiemí synami hardości.* Gdyż on będąc niewolnikiem, a przecie ten niewolnik śmie woyna podnosić na Boga! *Bede podobny Naywyszszemu.* Jeżeli chcesz widziéć *bogatego kłamliwego*, tymci to jest *Ciało*. O iak dobrze umie zmyśláć, aby powinnościom tym dosyc nie czyniło, do których od kredytora swego dość miłosierznego, to jest *od Ducha*, jest *obowiązané*;

wnet ten szalbiierz rzecze, że nie może Duchowi się wyptęcać; że nie może pościć, nie może się dyscyplinować, nie może tak długo pilnować modlitwy; iakoby mu to na siłach zbywało. A przecie, przypatrz ieno się, czy mają siły dostateczne, na komedye, na gonitwy i tańce, na nieślawnie przechadzki i przejazdki. Do nieczystości bedzie miało cielsko wedwoynasób sił tyle, ileby wiednasób wystarczyło, na dofyca zynienie. Duchowi; a potom zmysła niemożność wyptęcenia się duchowi, Eccli. 29. 7. *Czasu oddania, prosit. będzie o troche fraszu, o dylato, y mówił będzie słowa taskliwe, wymawiając się: że nie może; y słowa mruczace przeciwko kredytorowi niby niedy, zkrewnemu: a jeżeli będzie mógł oddać, sprzeciwiać się będzie, ociągając się nowemi a nowemi racjami; zszelaga ledwie połowice odda, gdyż uczyni długi zapłate, nie tylko poniewolna, ale uszczerbkowa. A taki jest obyczaj ciała szalbierskiego. Jeżeli nakoniec chcesz widzieć starca głupiego y szalnego, oto jest świat. Ten miałby się zdawa, że do tych czas nauczyć, żyć rozumnie y poważnie, tak on to jest laty obciążony, których już liczy około siedm tyśacy, a przecie udaje się za młodzika płocho, nieroztropnego, iako nigdy. Żyje wustawiczny wolności, twywoli, lubieżności, nieczystości; a nadewszystko przewrotnemi nieważnemi rządzi się naukami, których ma pełno w głowie. Nawet gdy potom y Chrystus sam umyślnie zstąpił znieba na ziemię, ta intencya, aby świat rozumu nauczył, y wistarości w tych głupich mowach y zdaniach, dać się z tym ustawicznie słyszeć: że to jest wielki wtyd, odpuścić nieprzyjacielowi; poddać się ubóstwu; unizyc się posuszeństwu; pościć się drogą zbawienna krzyża. Takto mało postąpił, wtak znaczny y długicy szkole Chrystusofowy, ten swywalny nieuk. Jest do tego głupi, gdy się chwytá swego złego; jest szalony, gdy nie poznawá swego dobrego. Jest głupi na wali, jest szalony na rozumie. Tenci to jest chłopiec ów nieszczęśliwy, w stu lat a ieszcze chłopiec, o którym napisano, że bez miłosierdzia potępiony będzie na śmierć Is. 65. 20. *Chłopiec stoletni umrze.* Bo jeżeli po tak wielu latach nie nauczył się żyć iak rozumny mężczyzna, ale zawsze dziecinnie sobie postępowát, to y wistarym wieku głupim chłopcem jest, y wistarości niczego się dobrego nie nauczy. Otóż przeciwko tym trzem, mówi Bóg: że czuie wielka kliwość y obrzydzenie: *cielska mi jest ich dusza, cielska ich maniera, cielska ich fantazyja, cielskie ich zepsowane życie.* Bo teóto są trzy dziwowiska, które zawsze niebo porzuca; niebieska konwertacya iak dzikie bestye gardza, do lasów, do puszczy, do głębokich kniei, by do samego piekła przed niebem uciekaia. A przecie ty, nie tylko ich nie masz wnienawisci, ale raczej w wielkiy wádz! lednemu z nich, daiesz się wposuszeństwo, zdrgim z nich pięcisz się; trzeciemu się kłaniaasz. Posusznýs diałtu; pięcisz ciało; głupiemu się światu kłaniaasz.*

111. *Uwáz:* że te trzy dziwowiska, nie rzecz to wielka, że się znajdzie wtobie samym wkupa zebrane. Trzebać się tedy dobrze, siebie samego wyptęć, abyś obáczył i iako się masz, iako żyiesz, y w ubóstwie nędzný natury twojey; y w bogactwach Łaski Boskiy; y w podszłości życia duchownego, do któregoś tak dawno przystát y nim się bawisz, y na nieś poprzyślągł. Co do ubóstwa natury twojey; wiesz dobrze, że to, haniebnie wielkie jest wtobie. Bo z siebie samego nie masz nic, tylko same grzechy; a przecie, o iako łacno y wtobie góra bierze owa hardosć przekłata, która się zowie: *pycha żywota.* Nie pysznienie się z módrósci, z Umieistności, z bogactw; ale tylko z życia samego. Bóg ty jest skłonny, do pysznienia się

z tak

żlak-małęty rzeczy iaka jest żyć tylko; byle zdrowo: iakoby to niebyła rzecz pospolita, wszyscy tész byliym. Co do bogactw Łaski Boskiej, któreci Bog daie na posfiemie-twojey słabości; gdyby siatyich skarbów duchownych, choć połowa dostała iakiemu-totrowi, [iako mawiał S. Franciszek] tedyby swięym zostát. A ty puszczaie: ie próżne, wokazyach umártwienia, wokazyach zwycięzenia sie siebie samego, upokorzenia sie: śmieisz uskarżać sie na Boga samego, iakobyć ich oszczędnie udzielał. A nie iestże to kłamstwo, nie tylko bezbożne, ale świątokradkie: gdy wymawiaie: twoie leaństwo, skarżysz na Boga! Prov. 13. 5. *lepszzy jest ubogi, niżeli maż-kłamca*, to iest: lepszzy jest ubogi właska; nieopatrzonej wobsita-łaska; niżeli ów kłamca, który ma podobiatek łaski; ale że iży niechce używać; powiada: że iży nie ma. Naostatek, co do życia duchownego, do któregoś ty tak dawno przyślát, trzebaci-uwazyć, iako wnim albo pożytkujesz, albo bankrutujesz. Im dalej idziesz włata, słusznaby tész abyś maziął wduchu; a przecie, o iaki to śacno! że wedle zwyczaju wielu, cofasz sie na zád, ledwie nie dzietcinieysz wduchu. Wszak na początku twego nawrócenia, byłeś odważniejszy na zwycięzenie meżne respektów ludzkich; bardzięys sie strzegli konwersacyi; bardzię od stworzenia oddalony; skłonnicyzys był bawie sie z P. Iezusem wustawieźny modlitwie; a nie iestże to zgłupieć na starość. y dawny madości zapominać, wtenczas, kiedy miałby sie tym bardzię pomnażać? 3. Reg. 11. 4. *gdym się zezarzał Salomon*, ( a miałby sie tym madożym pokazać; wtenczas, krobj temu wierzyć? ) wtenczas skaziło sie serce jego przez niewiaśty, aby czot zniemi bożki pogańskie! y tak ożalát witarośi ów madoż Salomon! O iak czesto odnawia sie w podobnym razie; ten straszny przypadek! Cószkolwiek badż, te to sa trzy pomięione dziwowiska, któremi sie Bog brzydzi. A iesteli każde z nich, iest Bogu cieźarem nieznośnym; cósż gdyby sie w fizykie trzy wkupawkim spoity? Czy nie zawoła Bog słusnie y zpowtárzaniem: *cieszko mi bardzo cieszko mi?* Luboć ten cieźar, by był naywiekszy, nie szkodzi nie obciążonemu Bogu, ale obciążaiacym Boga. Y dla tego nie mówi Bog: *cieszko duży miśy; ale cieszko mi bardzo na duże ich*.

## XXVII. KWIETNIA.

*Já wám zaś powiadám; mituycie nieprzyjacioly wasze, czynicie do-  
brze tym, którzy was nienawidza. Mat. 5.*

**U**Waż: zeci sie to bedzie zdała rzecz nie tylko trudna, ale ledwie nie niepo-  
dobna, kochać tego, któryci źle życzy, y dobrze mu czyni. Gdyż cia-  
przyrodzony rozum czego przeciwnego temu, uczy. Ale to nieprawda.  
Gdyby to Chrystus rozkazywał żebyś dla tego samego, zec kto z tego ży-  
czy, miał go kochać, y miał mu dobrze czynić; byłaby przyczyna do wynowki.  
Aleć tak nie rozkazuje; rozkazuieci abyś to czynił dla tego, zec on rozkazuje y mó-  
wi: *Já wám mówie*: A cósż sie nie może uczynić; zmiłości ku Chrystufowi? Nie  
widzisz iak wiele milionów Męczenników, zmiłości ku Chrystufowi; odważali sie  
na ogień, biegali pod miecz, weschli sie między trogiemi bestyami? czynili to bez-

wątpienia zmięstwa, którego im dodawała Łaska y miłość Chrystusowa, a nie czynili nic przeciwnego instynktowi Natury; bo Natura nas uczy, że zmiłości ku Oycu naszemu, zmiłości ku Monarsze naszemu, zmiłości ku Dobrodzieciowi naszemu tak wielkiemu, jakim był Chrystus, podeymuiemy wesoło, by śmierć sama. Przetóż obacz że Chrystus dobrze mógł mówić bez obrażenia Natury, *kochajcie nieprzyjaciół wasze*. Bo ón wprzód siebie wspomniął: *Já wám to mówię*, przykazanie swoje dał; a dąwży przykazanie; obligowany tész jest dać, Łaska pouliająca do wypełnienia swego przykazania; a Łaska czy nie może tryumfować nad naturą? Phil. 4. 13. *Wszystko mogę w tym, który mis posilá*. Nad to: a któresz przykazanie może się znaleźć rozumowi przywoitsze? Uwáž sobie, gdyby tész każdemu godzila się zemsta prywatna; cószyby się dzialo na świecie? bytby świat jedná knieia dzikich bestyi. Iakieby to pomiészanie, iaki nieporządek, iakie szkody ząd pochodzily? Gdy się tedy zemsta zakazuje, potrzeba tego: aby się przykazowała miłość, bo nienawidzić a nie mózż się zemścić, jest to niecznośne káranie potępićców.

11. *Uwáž*, że ci, którzy są nieprzyjaciółmi, wszyscy cie nienawidza; ale ci którzy cie nienawidza, nie wszyscy, śaci nieprzyjaciółmi. Nieprzyjaciółmi są ci wiaściwie; którzy cie iawnie nienawidza. Psal. 40. 6. *Nieprzyjaciele moi ztorzeczyli mi*, nie tylko złe mówili o mnie, ale tész mnie ztorzeczyli. To zalożywszy, patrz: ziać dziwná niebieska roztropnościa, rzekł Chrystus, gdy przykazał, abyś kochał nieprzyjaciół; a dobrze czynił którzy cie nienawidza; ale tak; żeć tego niepokazuje. A ci to są którzy się od nieprzyjaciół iawnych dzieła. Dobrze czynić nienawisnikowi iawnemu, jakim jest nieprzyjaciół, nie zawsze uydzie, bo ón często pogardzi twoim dobrodzieystwem; odrzuci cie, obchodząc się ztoba nawet po grubiańsku, gdy nim łagodnie chcesz sobie postąpić. Aleć się zawsze może udać, miłowac go. Ten zaś który cie nienawidzi, aleć tego nie pokazuje, chętnie odbierze twoie dobroczynność, dla tego samego; aby pokrył swą nienawisć. Y przeto względem tego, możeć się udać, nie tylko miłowanie jego, ale tész dobroczynienie temu. Luboć zarówno winieś kochać y tego który cie nienawidzi; y dobrze czynić, gdy możesz, temu który jest nieprzyjaciółem. Chrystus jednak chciał tym porządkiem mówić: *Miłowacie nieprzyjaciół wasze*; *Dobrze czynicie tym którezy was nienawidza*, używając takiego sposobu przykazowania, który jest sposobniejszy na odcięci wszelkię wymówki.

111. *Uwáž*. Czego to Chrystus żada, gdyć przykazuje, abyś kochał nieprzyjaciół twego dla miłości swoięy? nie pretenduje tego abyś ty wnepriyaciółu twoim kochał owe złe jego wola; owo złe się ztoba obchodzenie, owe złe jego tematny y słowa; które go czynia twoim nieprzyjaciółem; boby to było kochać nie tylko co występny jest, ale y sám występny. Żada tedy tego, abyś kochał to, co wnim dobrego jest: *żeć przecia jest bliźnim twoim, choćże grzésznikiem*. A kochając go iak bliźniego, kochasz go, co zaty m idzie, iak siebie samego; y temu życząc serdecznie y statecznie wszystkiego tego dobra prawdziwego, którego sobie życzysz. Ale uwáž: że dwoiako możesz dobrze życzyć komu: albo generalnie, albo szczerzalnie. Jest tedy przykazanie żebyś powszechnie życzył dobrze, y nieprzyjaciółowi, bo gdy naprzykład modlisz się ty za wszystkich powszechnie, niegodzić się go zmodlitwy wyrzucac. ps. 1. 18. *Obszérne jest bardzo przykazanie swoje*. Przykazanie o miłości jest tak obszérne, że wszystkich obcy mić. Nie masz jednak pod przykazaniem powinności,

ności, życzyć dobra jakiego w szczególności; gdy się do tego okazya nie podaje. Umysłnie zaś szukać takiej okazji, jest Rada tylko nie przykázanie. Nadto; gdy Chrystus żąda, abys kochał nieprzyjaciela; żąda też, abys znaki dawał tęż miłości; bo cóżby to za miłość była? Miłość, która Chrystus wyciąga między Chreściany, a wieszże jakali jest? jest ta miłość, która nas spaja jak jedno ciało. Ale do tego spólenia, nie dolyć na miłości wewnątrznej, trzeba y powięrzchnęj. A niedatże Chrystus nauki, iak hasła, Chreścianom własnego o miłości wzajemnej? Wsym poznajcie wszyscy, żeście miemi uczniami, jeśli się wzajemnie miłowac będziecie. A cóżby to za hasło było, któregośbys nie mienisz; cóżby to za znak był drugim wiadomy, któregośbys krył pod płaszczem? trzeba wyiawić ten znak. Ale trzeba wiedzieć że y znaki są dwojakie. Jedne pospolite, drugie szczególne. Pospolite są, których ty zażywasz dla racji pospolitej; naprzykład, ku Rodákowi, dla tego że Rodák, ku krewnemu ze krewny, ku sasiadowi że sasiad &c. Tego znaku pospolitego, pod przykázaniem powinienes używać y ku nieprzyjacielowi, y niemożesz mu go umyć dla tego, że jest nieprzyjaciel. Miłość znaków partykularnych, których zażywasz ku niektórym dla przyjaźni szczególnęj spokuiac, albo konwersuiac z nimi, nie jesteście winien pod przykázaniem świadczyć im ich, powszechnie mówiac; Rada tylko jest. Chyba, żeby znieświadczenia tych znaków szczególnych, wyniknąć miało iakie zgorzenie. To założywszy, uważ wiakię dyspozycję Ducha znajduiesz się, który nie umiesz podobno złożyć zserca, przynajmniej doskonale, twoich gorzkości, twoich zawziętości. Nie mówże: żeś odpuścił nieprzyjacielowi, nie mów tego; bo mówić nie dosyć; jeżeli tego nie dowodzisz powięrzchnemi tęż znakami. Wszak Chrystus rozkazał: że, gdy podczas aktu samego ofiary ołtárzowęj, przypomnisz sobie o rankorze iakim zbratem twoim, abys porzucił ofiarę; a poszedł poiednać się zbratem, a potem żebyś powrócił się do ofiary. Mat. 5. Toć znak jest, że nie dosyć na poiednaniu się wewnątrznym, bo to, mogłoby się zaraz uczynić y przy ołtárzu, ofiaruiac tenże dár, trzeba dołożyć y powięrzchnego poiednania. A tego chce Chrystus, gdy mówi: *miłujcie nieprzyjaciół wasz*. Chce żebyś kochał nieprzyjaciela nie tylko wewnątrznie, ale y powięrzchnie; taka miłość powinna być między Chreściany. Piérwsza miłość bez drugiey, niech zostanie między pogany.

IV. Uwág. Co to tóż chce Chrystus, gdy rozkazuje abys dobrze czynił niewiernikom? Chce żeby twoja miłość nie była iak owo figowe drzewo, które ón widział wpolu, piękne, ale pónne. Taka miłość przeklnie Chrystus. Bo chce od Chreścian pożytków, a pożytków takich, iakich żadał od owego drzewa. chciał owoców przed czasem y nad zwyczáy, to jest, rzádkich y trudnych. Marci 11. 13. *nie nie znałazł tylko liścia, bo ieszce nie był czas fig*. Jeżeli ich nie má, biada im! przeklnie ich. A iakiesz to ta owoc miłości dobroczynnej? dwojakie. Jedne zowia się *negativi fructus*, drugie *positivi*. Piérwszy owoc jest, nic złego nie rodzić, drugi owoc jest, co dobrego rodzić. Nic złego nierodzacy owoc, jest ten: nie obrażać tego, który cie obraził. Rom. 13. *Miłość bliźniego, nie złego nie broi*. Co dobrego rodzacy owoc jest: broń tego, który cie obraził, modlić się za niego, aby się upamiętał, darować mu urazę gdy cie przeproszą; darować mu pokóy, dopomagać mu w tym wszystkim, co nám nie szkodzi, y czego na złe nie zażyje przeciwko nám, y czym się włości swęj utwierdzać nie będzie. A to, prawdziwie jest czynić dobroczynność. Na to się tylko zreflektuy,

reflektuy; że pierwszy owoc, jest pod przykazaniam. Drugi owoc jest wedle Rady. Chyba w tym przypadku byłby y pod przykazaniam, w którym winienabyś mu być świadczyć dobroczynność, choćby nie był nieprzyjacielem, wrakim razie, dla tego żeć jest nieprzyjacielem, nie możesz mu umknąć dobroczynności; jeżeli mu umykalisz, iuż go obrażasz, a tak się iuż mścisz, co się nie godzi. Luboć, komusz chętnie, iak twemu nieprzyjacielowi, miałbyś się stawić dobroczynnym? Takie dobroczynności są, y wielce chwalebne, y wielce pożyteczne, y wielce roskoszne. *Są chwalebne*; bo jeżeliś jest dobroczynnym kochającemu ciebie, cóż to za wielka chwata twoja? *czyż tego y poganie nie czynią?* Chwata jest, naśladować Oycę Niebieskiego. Mat. 6. *który stołcu rozkaznie wschodzić y dla złych y dla dobrych są pożyteczne*, bo żadna dobroczynność świadczona przyjacielowi (w tychże okolicznościach) nie urodzić tyle zastugi, iako świadczona nieprzyjacielowi. *Są roskoszne*, bo nicci innego tak piękny pociechy na sercu nie przyniesie, iak ta dobroczynność. *A choćby nic innego nie było, tym się sposobem uwolnisz od tyliac turbacyi, od tyliac niepokoioów, od tyliac nieszczęścia.* Ztąd jest że to prawo przedziwne o odpuszczeniu, uczynione, jest, daleko więcej na pożytek tego, który odpuszcza, niż tego któremu odpuszcza. O błogostawionys jest, jeżeli ie doskonale pełnisz.

V. Uwaga. Możesz tu wątpić. coli większego jest, czy kochać złego, czy mu dobrze czynić? Rzecz to iawna, że jeśli ty dobrze czynisz przeciwnikowi z pobudki miłości ku niemu; y większa jest rzecz dobrze czynić, niż tylko kochać. Bo taka dobroczynność zawiera y miłość. Ale powszechnie mówiac, kochać takiego, większa jest rzecz, niż mu dobrze czynić. Bo dobrze czynić, może się dźiać dla różnych intencyi łacnych naturze, naprzykład, z polityki, z ostroponości, dla interesu, podczas zwyniosłości, a czasem y ziadu. Ale kochać go, nie możesz tego czynić tylko dla miłości. A dla iakiędyż miłości? dla miłości tego Boga któremuśny tak wielce obligowani, za to: że nas stworzył, że nas konserwuje, że za nas umarł na krzyżu! Przetósz ty widzisz że wstarym zakonie, dane jest przykazanie wyraźne o dobroczynności ku nieprzyjaciołom, a nie dane jest wyraźne przykazanie o życzliwéy miłości. Dane jest przykazanie o dobroczynności ku nieprzyjaciołom, bo przykazal Bóg, aby nieprzyjaciela wpedroży o droge się pytającego nauczyć; nakarmić go napoić go, ba y poddzwignąć, gdyby się trafiło, bydle iego upadłe. Eccl. 23. 6. *Jeżelibyś obaczył osta, tego który cie nienawidzi, upadłego pod cieńszarem; nie przeminisz, ale poddzwigniesz z nimże.* O miłości zaś nic. Bo lubo rozkazuje pismo Leu. 19. *nie mięy wienawijci brata swego w sercu swoim*, to o bracie. A o nieprzyjacielu nic więcej nie wczono. Przykazował ludziom słowy tak wyraźnemi: *kochajcie nieprzyjacioly wasze*, zachowała się ta Chwata Chrystusowi, aby nás tego dn sam nauczył. Y tać podobno była pryncypalna racya, dla której Chrystus to przykazanie o miłości braterskięy, nazywá nowym przykazaniam: *przykazaniam nowe daie wám.* Nie żeby było nowe wstocie swoiocy; ale że było nowe wstowiech tak wyraźnych. Niesłychać było przez wszystkie wieki przed Chrystusem tych słów: *kochajcie niebrzyjacioly wasze*, bo byłybyto słowa straszliwe; kiedy ich ieszcze miłość Chrystusowa przed przyjaciem jego nie mogła ostodzić.

## XXVIII. K W I E T N I A.

Widziałem bezbożnego nader wywyższonego, y wyniosłego iako Cedry Libańskie, y przeszedłem; aż oto go nie masz, y szukąłem go, a nie znalezione jest miejsce jego. Psal. 36. 35.

**U**waż, że wywyższenie bezbożnego, różni się od wyniosłości jego. Wywyższenie jest honor powierzchnowy, w którym się bezbożny znajduje; są owe applauzy, owa chwwała, owe wizyty, owe godności, owe skarby, owa fortuna. Eccli. 24. 3. *wprzód ludu swego wywyższonym będzie. Wyniosłość* jest owa pycha wewnętrzna, w którą się unosi bezbożny w sercu swoim, zowego honoru powierzchnowego. Ezech. 28. 17. *wyniosło się serce twoje wozdobie twojej. Wywyższenie*, poprzedza wyniosłość, bo wprzód bezbożny widzi się w owę chwale; a potem wynosi się z nię, iakobymu to powinna być. Ale nie jest mu cale powmna, przetoż nie mówi się: *żeby był wywyższony*, ale: *nader wywyższony*, bo zawsze jest wywyższony nad swoje zasługi, a tak niemoże się znaleźć żadnego wywyższenia bezbożnych, któreby nie było nader wywyższeniem. A przecie kto by wierzył? ón się tak dać oslepić od blasku tych powierzchnowych splendorów (które go otacza) zowę purpury, zowego złota, zowę asystencyi; że nie tylko wierzy iakoby sobie na to wywyższenie zasłużył; ale iakoby zarówno zasłużył ztemi, którzy go są godniejszemi. Y przeto dodaje Psalmista, że widział bezbożnego wywyższonego iako Cedry. Cedry są wprawdzie w wielkiej chwale; ale ią sobie zastugują; bo wydają piękny zapach, pięknie kwitną, są urodzajne, wydają żadne owoce, a bardzo obfite, tak, że gdy się jeden owoc staie dojrzałym, na téż galezi, już się drugi zawiezuie. Bezbożni zaś żadnego owocu nie rodzą, którzyby co wzięły, a przecie się równają ztemi, którzy ich tak obficie wydają. leżeli ty nie chcesz rzec, a podobno lepię; że się w tym do cedru równają, że się mienia być nieśmiertelnymi, y przetoż dodaje się: *iak cedry Libańskie*, bo te, między wszystkimi cedrami są najtrwalsze y nieśmiertelne. A nie widzisz ty iak sobie postępują ci wielcy, których my zowimy *wielkimi u świata*? iakoby to nigdy umierać nie mieli; tak kochają skarby, iakoby ich nigdy postradać nie mieli, tak godności piastują, iakoby z nich nigdy ustąpić nie mieli, tak się piezczą złwym ciąłem smrodliwym y gnoiowatym, iakoby to nigdy nie mieli być pastwą robactwa. A toć to chciał wyrazić dowcipnie Król Dawid, że widział *niezbożnego powierzchnownie* iak wywyższonego, y wewnętrznie, tak wyniosłego, iakoby to był nieśmiertelnym. Ale poczekaj ieno trochę, a obaczysz to, co się z nim stanie.

11. *Uważ*, że na widzenie tego, nie trzeba długo czekać. Bo wżytka chwala jego do tad opisana, jest to iako scena iaka na komedyi; w momencie się odmię. Apelles namalował Aleksandra z piorunem w reku; na wyrażenie, iak prętko miał przeyść iak wiele świata; lepięby uczynił, gdyby go odmalował w ię dobie, wktóreby wyraził: iak prętko miał niby piorun zniknąć. A nie widzisz ty ustawicznie, iak króć **kie** jest szczęście wielkich u świata? Nie trzebać co innego czynić, tylko iednym

krokiem daléj postąpić; *aż oto* wiednym błysniesz, wiednym mgieniu oka, wiednym momencie, *y już go nie było*, nie tylko nie *jest*, ale go *y nie było*, bo zawsze jego szczęście przelatowało ztymże łamym czasem, który *jest* tak lotny, że kiedy ty wzmiankę masz o czasie, iak o rzeczy niniejszey, on już przefzedł Job. 20. *Uciecha Obłudnika, na kształt punktu czasu*. Pomyśl ieno trochę, gdzie teraz *jest* chwąta owych przepysznych Panów, którycheśty wżyciu twoim znał wtakich aplauzach, wtakiéy chwale, wtakiéy wielkości; czy nie zniknęła właśnie iak błyskawica? Jac. 4. 14. *A cóż to jest życie wasze? mgła na trochę czasu widoma, a posytn zniszczenie*. Trzeba tedy mówić że prawdziwie chwąty ich nie tylko nie masz, ale *y* nie było, bo była chwąta blaha, chwąta fałszywa, chwąta na pozór, nie była tym, czym *się* bydz udawała, a zatylnie *nie była*. Ta sama chwąta, *jest* chwąta, która zawsze *będzie* tacz; chwąta wcnotach y znoty. 1. Cor. 1. 12. *Chwąta nasza jest ta; świadectwo dobrego sumienia*. Owa chwąta znikomá, iaka *jest* chwąta wgrzéchuy zgrzéchuy, kiedy óna była, ani wtenczas prawdziwa chwąta niebyła; bo nie była wśobie faméy rzeczywiśta chwąta; była tylko chwąta wwniemaniu waprehensyi, zdała *się* bydz chwąta, a wrzeczy faméy nie była. A któsz może mówić zebý taka chwąta była chwąta? kto tak mówi, musi pozwolić, że *y* ta chwąta *jest* chwąta, która *się* kro cieży we śnie; gdy śpiac marzy mu *się*, że siedzi na Królewskim tronie. *A* *będziesz* *się* ty uwodził iéy pragnieniem? Nie *day* *się* mánié iéy podziwieniem, nie szcacy iéy sobie, nie ludź *się* iéy požadaniem, która ani *jest* godna jednego na *się* weyrzenia. Eccl. 34. 2. *Iako kto wiatr goni; tak y ten który wważá widziadła kłámiwe, y sny mary*.

III. *Uwáž*, ziaka mądrosćia mówi Psalmista, że wprzypatrowaniu *się* chwále fałszywéy bezbożnego, przodem poszedł, *przeminał*, nie zařtanowił *się* na zapatrowanie *się* iéy, y przeto nie mówi *pařzátém* na bezbożnego, ale tylko *widziadłem*, bo podobno go obáczył, niechcący, trefunkiem; y na sprzeciwienie *się* temu, ledwie co obáczył, *przeminał*. Otóż ten to pożytek który masz odebrać zżłiziesz zéy medytacyi; abýś *się* nie zapatrował na szczęście bezbożnych, ale daléj szedł y przeminał. Bo iezeli *się* zařtanowisz, zapatrując *się* na nie, wnet wpadniesz wniebezpieczeństwo tyflac złego, wnarzekanie na Opatrzność Boską, wszemranie, wzardroszczenie, wżál y pogardzenie cnoty, a podobno y wzakochanie *się* podobnegósz szczęścia, któreci nie przytoł. Iako *się* trafia kto *się* zařtanowi na zapatrowaniu *się* niewieście cudzey, gdy *jest* pozorna. Eccl. 9. 11. *Na urodz cudzey biatygtowy wielu zapatrzywszy się, bezbożnosciami stali się*. Przetósz còsz masz czynić, gdy trefunkiem napadniesz? masz pòysć twoia droga daléj, mówisz do Boga zdupliká wewnietrzna: ps. 118. 27. *odwróć oczy moje Panie; aby nie widziały próżności*. Nie zařtanawiaj *się* na dziwowaniu *się* złotym karétom owych Panów którzy potepiaia złoto, ( którym *się* blyszcza wszystkie ich kofa ) aby raczéy wbtocie *się* nurzało niż na ořtáru státo. Nie zařtanawiaj *się* nad licznemi Lokaiami, nad sformami psów; dla których żywienia, tak wielu ubogich nie maia chleba, czasu głodnego. Nie zařtanawiaj *się* na owym zbytku Liberyi y piászczów fzérokich, dla których obszérności y fátów, tak wielu ubogich, nie maia sukien na zimno. Niezařtanawiaj *się* nad owemi cugami, których stáynie, u niektórych *sa* ozdóbnieysze, niż te same Kościoty, które podczas musza *ustápowac* swoich dochodów dla fákáp y stáien. Ach iak obmiérzcie *sa* takie widowiska prawdzi-

wemu Chrześcianinowi. Przetósł przemiany to wszystko, jako czynił Psálmista. A gdzieś masz posłapić? Pójdź do przypatrzania się grobów; gdzie wkrótce pójdziesz y skończy się wszystka ta chwala. Pośląp od grobów, (gdzie ci niedni pogniła wedle ciała) na przypatrzenie się owy przepaści piekielnéy; gdzie ci niedni dręczeni będą wedle duszy. Pośląp od przepaści piekielnéy do przypatrowania się chwale niebieskiéy; gdzie ci niedni nie będą mogli ani myśla pomieszkać, chyba że wspomnieniem na niebo wściekłość y zaiadłość pomnżać będą zawsze, która teraz dostatecznie już goręja. O jaki to spacyer zabawienny, jeżeli się zabawić będziesz umiał! Ach iako wtenczas szusniebyś rzekł. *Przeszedłem, aż oto go nie było.* Bo nicht lepiéy nie zrozumie próżności rzeczy doczesnych, iak ten: który od doczesności przejdzie się myśla do wieczności! Eccl. 2. 12. *Przeszedłem do przypatrowania się Mądrości, y wdziałem że Mądrość, tyle przechodzi głupstwo, ile się różni światło od ciemności.*

IV. Uwáž że tenże Dáwid, który się nie chciał zastanowić na przypatrowaniu się bezbożnemu, którego trefunkiem widział wwyfokiéy fortune, ale go przeminał; ledwico przemieniając postrzegł że go nie masz, iakoby zniknął; zaraz się cofnął nazad szukać go. A dla czegoż to? jeżeli nie dla tego, aby ci dał wyfoka nauka ta: że iako jest szkodliwá, przypatrować się światowemu szczęściu, kiedy to jest obecne; tak potym jest wielce pożyteczna, przypatrować się mu, gdy już przeminęło. Wtenczas się dopiéro dobrze zrozumie, iakto jest próżne. Podżże tedy, szukáy bezbożnego na ziemi po jego śmierci! *znaydziesz go? szukałem go y nie znalazłem go w miejscu jego,* na innym miejscu rzekł tenże Psálmista: ps. 36. 10. *leżcie trochę, y nie będzie grzesznika, y szukać będziecie miejsca jego, y nie znajdziecie; to jest: y nieznaydziesz go na tym tam miejscu. Pójdziesz go szukać wowych przepysznych pałacach, wktórych przemieszkwał, y nie znajdziecie go! po owych teatrach, tronach, y krzesłach, nie znajdziecie! po owych rozkosznych ogrodach włoskich, nie znajdziecie! po owych galleryach, sálach, gánkach, altanach, nie znajdziecie! po owych majątnościach, miastach, zámkach, nie znajdziecie! krótko mówiąc, na którymkolwiek miejscu rozkoszniejszym, wktórym się kochał y tam przebywał rád; nigdzie go nie znajdziecie! Ale tu jeszcze, coś wiécéy mówi Dáwid, że nawet ani miejsca jego włásnego nie znalazł. Bo nie tylko Książeta y Monarchowie gina, ale y ich Księstwa y Monarchie gina. A gdzie teraz jest owa tak sławna Monarchia Rzymska? Grecka? Medzka? Macedońska? Asyryjska? Babilońska? Ani już nie może znaleźć wiécéy owych miast, wktórych owi Monarchowie panowali, dopięróż ani dworów ich! wszystko zniknęło iak fen! Iob. 20. 8. *iako fen odlatniący nie znajdzie się.* Ledwie tylko coś Historyi po nich zostało, y to nie o wszystkich, y to bardzo mało, y to móle ie gryza. Terazże tedy, czy coś wiécéy poymiesz o fałszywym szczęściu, światowych ludzi? A ty ztym wszystkim, zechcesz się mu jeszcze przypatrować? Przypatrujemy się jeszcze, jeżeli chcesz, ale pod tą kondycyą: żeby przynajmniéy na danie zdania tego chciał czekać; iako się dzieie gdy kto czeka, póki się nieskończy statua iaka, albo piśmo iakie, albo inne dzieło, y póki się nie zepsuie.*

## XXIX. K W I E T N I A.

Potężna jest iako śmierć, miłość. Nieużyta iako piekło, gorliwość.  
Cant. 8. 6.

**I. U**Waż. że przez miłość rozumie się tu owo kochanie, którym się masz unosić ku Bogu, ty sam; przez gorliwość rozumie się owo pragnienie, które masz mieć aby tegóż Boga, y drudzy kochali. Apoc. 22. 17. *któ styży, niech mówi: przyjdź.* Bo miłość ku Bogu, jest daleko różniejsza od miłości ku ludziom. Jeżeli ty kochasz którego człowieka, a bardzo: to lubisz aby go y drudzy kochali ale nie wszyscy, bo się boisz aby pomnożywszy się wielu miłośników jego, y jego ci nie porwali y miłość jego ku tobie nie wykradli. Y przeto ty często oszczędnie chwálisz jego przynioty, y nie bardzo je wyiawiasz; żebyś sam miłośników jego nie pomnożył. Ale jeżeli kochasz Boga, nie tak się dzieje. Masz być rád, żeby go kochali wszyscy. Iudit. 9. 19. *Wszystkie narody niech poznaie, żeś ty jest Bóg y nie masz innego nad ciebie.* Przyczyna jest ta. Bo człowiek miły tobie, ma serce pomierzone. Jeżeli ma wielu, wzajem miłować, tym mniey cię kochać będzie. Ale Bóg ma serce niezmiernie. Eccl. 2. 23. *wedle wielkości jego, takieś miłosierdzie jego znim jest.* Tyle on ma miłości ku jednemu choć kocha wszystkich; ile ma miłości, ku wszystkim, choćby kochał tylko jednego. Rom. 10. *bogaty ku wszystkim którzy go wzywaię.* A tak się ty nie bój, aby cię mniey kochał; jeżeli mu pozyszczesz wiacę tych którzyby go poznawali y kochali, y owszem spodziewaj się, że cię tym bardziej kochać będzie. Ta tedy miłość ku Bogu, jest przyrównana do śmierci w Meszwie. Gorliwość zaś, albo żarliwość chwasty jego, przyrównana jest do nieużytości piekła. Tak o Miłość iak o Gorliwość masz się zarówno starać, jeżeli pragniesz być miłym Bogu. Ale póki Miłość w tobie nie poprzędała, nie może się rozżarzyć w tobie gorliwość. Bo wtenczas ty spragniesz, aby Bóg serdecznie kochali y drudzy ludzie; kiedy go ukochasz miłością, tak mocno iak śmierć. Bo wprzód jest śmierć, a potem piekło, a nie wprzód piekło, a potem śmierć. *Umarł bogacz y pogrzebion jest w piekła.*

11. *Uważ.* że moc straszna śmierci wydaie się najlepiy wśle która ma do oddzielania. Y także to oddziela się o garzka śmierci! bo nie tylko cię oddziela, ale cię y oddziiera, od tego wszystkiego, do czego cię znajduje ściśle przypoionym y przywiazanym, a oddziiera wiednym momencie. Oddziiera cię y odrywa od oyczyzny; odrywa od krewnych; odrywa od przyjaciół, od swobod, od urzędów, od honorów, y tak dalej. Ale cię najbardziej śmierć odrywa od ciebie samego, bo czyni rozdział tak straszny, iakiego żadna inna siła nie może dokazać: ów mówie rozdział między ciałem y duszą. O iak się to oboje ściśle z sobą spoito! A przecie ic śmierć rozdziela! Tegóż samego ma w tobie dokazywać miłość ku Bogu; y przeto rzekł Chrystus. Luc. 12. 51. *Rozumiécie, żem przyszedł pokój dać na ziemi? Nie. Mówie wam: ale rozdzielenie.* Cóżci się tedy zdá? czy już tész tego rozdzielenia dokazał w tobie Chrystus? o iak wiele rzeczy jest przyłgnięcia, które spáiaia ducha twego, nie tylko do ciała, ale y do reputacyi, y do fortuny, y do innych błahych dóbr ziemskich,

skich. ktoś tedy wąpić będzie, że miłość mocna iak śmierć, nie znalazła ieszcze przytępu do serca twego: Miłość mocna iak śmierć nie porzuci nic, czegoby od ciebie nie oddzieliła. Jeżeli choć jeden związek zbedzie; ieszcze ona nie jest takowa iakowa bydz ma; bydz ma iak śmierć; bo ta jest różnica między śmiercią y chorobą; że choroba, odrywając jedno dobrze, a drugie zostawia; odbierając wzrok, aleci słuch zostawia; jeżeli odbiera słuch, ale wzrok zostawia, jeżeli oboje wydrze, zostawia inzy zmysł wcale, przynajmniy wewnątrzny. A śmierć nie, ta odbieraci wszystko, a wiedzny momencie. Patrzcie tedy żebyś fałszywie nie sądził, że kochasz Boga; jeżeli ieszcze żyjesz przypoionym do iakiegokolwiek stworzenia ziemskiego. Bo prawdziwa miłość ku Bogu, nie zowie się tak mocna, iak choroba, by też śmiertelna, ale iak sama śmierć.

III. Uwaz. Ze taka miłość mocna, poprzedzać musi gorliwość. Bo jeżeli się ty wprzód nie oderwiesz od wszystkiego stworzenia, które nad tobą panuje; niepodobna jest, abyś prawdziwie starał się pozyskiwać dusze Panu Bogu twoiemu. Dla tego pozyskowania, trzeba nie dbać o oyczyznę, o krewnych, o przyjaciół, o wygody, o urzędy, o honory. Gal. 1. *gdy się upodobano temu, który mi oddzielił z żywota Matki mojej, abym go ogłaszał między narodami, narachmiast wzgardziłem ciałem y krwią.* Nie mówi Paweł, powoli pogardziłem; ale narachmiast. Y owszem, trzeba niedbać wiecący, ani o łame ciała; ale je wielkim mełwem y ochotą wydać na wszystkie cierpienia, na wszystkie niebezpieczeństwa, rzucając je na ręce Boskie iako ciało umarłe; wkompanii tych, o którychto napisano, że póki żyli nie kochali go y życia iego. Apoc. 12. 11. *nie kochali dusz swoich, [ to jest życia swego ] aż do śmierci.* Jeżeli ty troskliwy o ciało twoje; nie podobna abyś ty prawdziwie się wydawał na szukanie dusz y łowienie dusz, bardziy zagubionych. Prawda że gorliwość ognista dalej postępuje; bo miłość mocna jest iak śmierć, a gorliwość nieużyta jest iak piekło. Przez piekło rozumiecia tu niektoży, grób; wedle owego: ps. 87. 4. *życie moje zbliżyło się do piekła, to jest do grobu.* Ale podobno nie tak dobrze, iako inni; którzy tu przez piekło, tłumacza prawdziwe piekło potępieńców. Is. 14. 9. *Piekło zgruntu wzruszyło się na zetkanie się zprzysięciem twoim.* To piekło, słusznie się może nazwać piekłem nieużytem. Ale jeżeli to samo chcesz doskonale zrozumieć; niechżeć piekło znaczy wszystkich czartów, którzy są pryncypalniejszą częścią piekła. Os. 13. 14. *Zgryzieniem swoim bede o piekło!* to jest zwyciężeniem bede waszym o czarci piekielni. A nie widzisz ty tego, co czynią czarci, aby dusze Bogu porywali? Otóż to ty też przeciwnie masz czynić, abyś dusze Bogu pozyskował. To, wedle mego zdania wyrozumienie tego miejsca jest wyborniejsze. Ale że to potrzebuie pilney uwagi, niechżeć się podobą odłożyć je, na dzień następujący, na który też bardzo swobodnie przypadać.

## XXX. K W I E T N I A.

## S. Katarzyny Seneńskiey.

*Nieużyta iako Piekło gorliwość. Cant. 8. 6.*

1. **U**Waz. że zaiadłość, która maia Czarci wodrywaniu dusz od nieba, a do piekła porywaniu, jest niepoista, to ich trąpi, to ich draczy, to ich swędzi, to ich

wyniszczą. Y przeto tu diabelska gorliwość nazwana jest *nieużyta, okrutna, uprzykrzona*. 3. Reg. 14. 6. *Postany jestem do ciebie surowy Pesel*. A taka właśnie powinna być wtobie gorliwość na wyfwbodzenie tych dusz niebu; któreby to piekło chciało mu wydrżać. Powinna być gorliwość twoja surowa na ciebie samego, uprzykrzona, okrutna nieiako, y nieużyta, nieugaszona nigdy; którebyci wewnątrznie nie dała pokoiu, ale cię zasmucała. Taka była gorliwość w Chrystusie Panie Naszym; tak surowa, że mu niedopuszcza, aby przez 30. lat był by raz widziany śmieciacy się; ale płaczący bardzo wiele razy. ps. 37. 7. *Cały dzień (to jest całe życie) smuciłem się*. A toś powinien y ty wsercu twoim zachować; bo prawdziwy sługa, nie tylko sam niechce obrażać Pana swego; ale ani może ścierpieć aby go kto inny obrażał. ps. 118. *Widziałem przestępców y rozsiadało mi się serce*, kiedy będziesz miał tę gorliwość, za wiele innych talentów stanie, na którychci zbywają. Is. 63. 6. *Gorliwość moja, ta mi dopomogła*. Nie masz wymowy, nie masz nauki, nie masz przyjemności w mowie, załtapi to miayse święty gniew przeciwko grzesznikom. Patrz na dzisieyszą S. Pannienkę, Katarzynę Seneńską, nie była to białogłowa? nie była to słaba pteć? nie była to prosta Panna? a przecie o iak wiele ona znacznych ludzi zwyciężyła wzbawianiu dusz! A iakże ich zwyciężyła? przez wymowę krajomowską? przez naukę wyfoką? Nie. Przez ów Święty gniew, który miała przeciw grzechowi. Sap. 5. 21. *zaobrzyła twarde gniew na wtócznia*. Ten święty gniew, był tęy ofzczepem, którym tak wiele rąp zadała piekłu. Gniew okrutny, gniew dręczący; gniew podobny gniewowi fwych nieprzyjaciół, męczący serce swoje. A ktoci zakazuje, abyś się starał o podobny gniew?

11. *Uważ*, że owa zaiałość czartowska na dusze, jest wytrzymała w wszystkie obelgi y sromoty. A y ztęy miary jest nieużyta y twarda. Eccli. 31. 31. *Ogień doświadcza się zelaza twardego*. O na iaka się skromność nie zdobędzie diabeł, na iaka nie odważy się obelga, hańba, y nieśtawa! byle tylko zarwać, choć dusze jedne. Wszak wiész iak są diabli pyszniemi; a przecie podło się po tysiąc kroć unżyli, służąc ludziom, wrazach by najfrotniejszych; byle ich utudzić y omamić mogli. Służyli im iak profcy sługa, służyli wpostaci fzkáp, wpostaci psów, wpostaci bydlat dźwigaających ciężary. A taka powinna być y twoja gorliwość. Nie masz się wzdrygać unżyć do wszelkię posługi, nie tylko pracowitę, ale tész y podły; byleć do pomagania do pozyskania dusz, wiedzę y wiedzę. 1. Cor. 9. 19. *Gdym był wolny, między wszystkiemi, wszystkicnem się stał sługa; abym ich wiedzę pozyskał*. Ale nie iestże to diabłów, ieszcze większa odwaga? wiedza oni że za każda dusze Bogu wykradzione, pomnóżaia sobie potępienia, a przecie na to niedbaia; kontenci są męczonemi bydź ieszcze ciężę za to przez całą wieczność; odważaia się na to; byleby Bos nie miał tęy chwały, którey ón żada, aby zbawił wszystkich. A nieieftże to prawdziwie okrutna iadowitość ich? To czego dokazuje w nich iadowitość, powinna dokazywać wtwym sercu miłość gorliwa. Powinna dokazywać abyś naśladować tak wielu znacznych Świętych, był gotowy, poniżyć twe chwale; wzgardzić wygodami dla zbawienia bliźniego. Rom. 9. 5. *Zadałem iá sam, oddzielonym bydź od Chrystusa, za Braci meich*. Cóż to takiego znaczy: *oddzielonym, wyklętym od Chrystusa*? czy to znaczy oddzielonym bydź y wyklętym od faski Chrystusowey? Nie. bo tego niegodzi się żadać nikomu. Oto znaczy: bydź oddzielonym od społeczności powierczowney, od kom-

pani Chrystusowey powierzechowney. Tak iako gdy kto będzie ekskomunikowany y wyklety *in foro externo*, przez urzad powierzechowny; nie idzie zatym, żeby przez te ekskomunikacye y klawy miał tracić Łaskę Boską, bo często ekskomunikacya może y na niewinnego. Y to nie żadał Paweł powszechnie na zawsze, ale tylko do czasu, póki by sie do Chrystusa więcej nie zgromadziło Chwalców jego. Toto jest zię, o którym tu rozumiał Apostoł. A tobie to podobno zda sie iacne do zniefienia! bo nie rozumiesz co to za błogosławieństwo jest, bydz złączonym z Chrystusem! ale nie łatwo było owemu Pawłowi, wielkiemu Swietemu, który iuz po wielkiy chęści sprobował tego błogosławieństwa z Chrystusem, y często wołał: *pragne bydz rozwiązanym a bydz z Chrystusem*. A przecie nie tylko sie ofiarował na tak wielkie zię; aby do czasu, y od nieba odłączony był, do którego był po trzykroć porywany; ale y żadał tego do czasu, dla pozyskania dusz. A za przykładem jego, uczyniło tóż famo wielu innych Swietych, iako to S. Ignacy Lojola: *Słyszany był kiedyś mówiący; gdyby mi na wolne obieranie dano, wolaliby tak wiepewności zbawienia żyć, iak wszyscy wiety niepewności żyjemy, bo nám o zbawieniu naszym nie obawia BÓG; a tym czasem chciałby Begu sie przystugować, y bliżnich zbawieniu, niżeli samym Chwalcą jego będąc zobawienia iakiego, zaraz umierać*. Ale ofobliwie ta Swieta Panienska Katarzyna, umiała tcy cnoty Pawła Swietego naśladować wyloce; która pragnęła, aby daleko od Chrystusa, odłączona była, aż na same paszcze piekielna padać; byleby mogła swoim Panieńskim ciałem niewinnym tak zatkać piekłu paszczę; aby wnie na potym nie mogła żadna wpadać dusza. Ach toć to jest to, wyrównać piekielnę odwagę, y owszem, górę brać y zwycięzać ja. Bo czarci odwážaia sie pomnázac łobie mak przez przywiedzenie do potępienia dusz; na które sa zinnę strony potępieni. A Swietci żadali tamowdę ie, powściągać ie, umniejszać ie; aby iak naymnięj dusz wmkach piekielnych było.

III. Uwáž: że zaiadłość diabelska na dusze, jest uparta, y nieustanna; a y przeto iest nieuczyna, *ler. 30. 24. zatwardziane staly sie grzechy twoje*, bo nieustannie przesladowal dusz, których do piekła żadali. O iako czuwała na nie! o iako sie na nie zasadzala! o iako ie nachodzala, napastowala! o iako ie kusza; aby ie pochwyć w swe sidła wszelkiemi sposobami! Ta twoja zaiadloscia, czegosz cie uczyć maia czarci, tylko że nakontrapunkt zniemi taka má bydz stateczność twoja wratowaniu dusz? Nigdy sie nie powinna z mordować. Y owszem, o iak wiele razy czarci widza, że zapewne nie otrzymala zwycięstwa, ale fromota! a przecie zawsze napastowala; zawsze sie zasadzala! iakoto uczynili zlobem; dla nadziei tylko, choć bardzo malej, że mogą bydz zwycięzcami. Czegosz ty tedy nie masz czynić, który fundamentalnie mozesz sie spodziewać tego zwycięstwa dusz? Ten który twym namowom nie podaje sie dziś; iacno sie podda jutro, y przeto go nieporzucay. *z. Thes. 3. 13. nie ustawaycie dobrze czynić*. Nie uwážales ty, co sie trafia rybákowi? zapuszczal cały dzień sieć; nadaremnie, a przecie gdy iuz zdesperowawszy zamyślal porzucić owe brzegi y tonię; rowym zawodem nad spodziewanie zaciagnie obfity połow, który tak wiele mu sie raży sztucznie umykał. O iak wiele dokazuje ciępliwosć niezmordowana! Tegoci dazy sztucznie umykał. O iak wiele dokazuje ciępliwosć niezmordowana! Tegoci dazy wie tak niewdzięczny, tak nieznosny; która przez tak dlugi czas wytrzymowala y ćwiczyla! A co większa: Czarci gdy nic maia zwycięstwa, maia fromota; ty zawsze masz.

mász chwátę, choć nic nie wskóráfz około dusz. Bo zapłata Bog obicáf nie tym którzy nawróca grzészniaka, ale tym którzy to czynią co mogą, ku nawróceniu iego. 1. Cor. 3. 8. *každy wtáfna zapłata weźmie, wedle swéy pracy, mówi Apóstól, a nie mówi: wedle swego pozysku.* Przetósz Chrystus nie powołał Apóstóły od rybacstwa do Apóstólstwa wtenczas; gdy siéci rybami obciążone zciągali do brzegu; ale gdy *wwoda zapuszczali.* A cóżci tedy ma byđz za cieszkość, trwáf wtéy pracy Swietéy około dusz; gdy trwając, zawsze zyskujesz przed Bogiem?

*17. Uwáfz nakóniec; że dla tego zaradłość czartowska na dusze zowie się okrutna, bo jest nienafycona.* Prov. 30. *Piekło, nigdy nie mówi słysć.* Im więcej dusz, nabywają czarci; tym więcej ich chcieliby nabyć. A to też tym słowem: *twarda gorliwość*, wyrażá się takomstwu nienafycone. Mat. 25. 24. *Wiém żeś człowiek twar- dy, [ to jest łakomy ] znieś gdzieś nie zastéwáf.* Cóż ty rzeczesz na to; który zaraz się kontentujesz? jeżeliś iedną duszę do Boga przyprowadził; tobie się zdá iakbyś mu pozyskał całą Amerykę. Trzebać tedy pragnąć pozyskiwać ich iak najwięcej tylko, możesz; bo im więcej má wazallów y daniaków Monarcha iaki, tym większym Panem jest. Prov. 14. 28. *A możnász to być, aby więcej dusz piekło Bogu wydzierało, niżelibyśmy ich Bogu oddawali?* jeżeliś nie możesz pozyskiwać ich wiele, ięzykiem; pozyskuy przykładnym życiem, pozyskuy pokutami, pozyskuy modlitwami, pozyskuy łzami. O iak wiele dusz ta droga pozyskała Bogu S. Paniénka, Katarzyna! zbytnia jest rzecz, aby mi to przypominał. Podź, czytaj iéy życie Swiate; a obaczysz iak była nienafycona w swéy żarliwości dusz. Iakich óna łtúk nie zażywała, iakich indystryi, iakich przemysłów, iakich inwencyi y wynalázków, słaba pieć przewyższających! nigdy nie rzekła, iżem dość pozyskała dusz. A ty tak pretko się ukontentujesz y nafycisz?

## Dodatek MEDYTACYI.

Na Święta Ruchome, które się trafiają w Marcu y w Kwietniu,  
IV. Medytacye, są w Pierwszýy Części położone. Tu się dodają:

II. Medytacye na Święta Ruchome. Z których iedno, bywá  
w Kwietniu y w Maiu; drugie w Maiu y w Czerwcu.

### I. MEDYTACYA

Na w Niebowstąpienie Pańskie.

*Pożyteczno wám, abych Já odszedł; bo jeśli nie odéyde, Pociészyciel nie przyjdzie do wás. A jeśli odéyde, pošlę go do wás.* Ioan. 16. 7.

**I. U** Wáfz, że kto má wposessyi swoiéy wszystko dobro; temu nie potrzeba chodzić szukać go. Przetósz Chrystus będąc *Wiatorem* a oraz *Komprehensorem* to jest: będąc dającym wżyciu śmiertelnym do Błogostawieństwa óstátniego ludziom od Boga, naznaczonego, a oraz będąc Dzierzycielem tegoż Błogostawieństwa;



który porządek wyraża Paweł Świsty Ad Eph. 4. 7. *Wstąpiąc Chrystus do Nieba, ięńce złóża nobrowadził, [ które zniewoli szatańskię y zotchtai wyprowadził ] y dary dāt ludziom.* Wprzōd ięńce ztymfem poprowadził, a potym dāt dary. A nie wprzōd dāt dary, a potym ięńce wprowadził do nieba. Bo wprzōd tryumf bydz powinien, a potym rozdāwanie upominkōw; a nie wprzōd rozdāwanie upominkōw, a potym tryumf. Ztad gdy Ewangelista Io. 7. 38. 36. mōwił o Chrystusie, że obiecōwāt światu Ducha Świetego wtakię obfiteci y peñności iak rzeki iakie, ktōrego odbierać mieli Prawowierni, dożożył to ian S. że go nie dāt ieszcze, y dla ktōreyli przyczyny, ieszcze nie dāt. *Nie byt ieszcze Duch Świsty dany, bo JEZUS ieszcze nie byt chwātā uwielbienia ukoronowany.* Nad to gdyby Duch S. był przyszedł na Apostoły, wtenczas, gdy ieszcze Chrystus zniemi na ziemi bawił się widomie; nie takby się to iawnie wydawało y dowodzić mogło, że Duch Świsty posłany jest od Chrystusa do nich; iako raczēy że od samego tylko Oycā przyszedł posłany, a posłany albo zrespektu ku Chrystusowi, albo dla intercessyi iego. Trzeba było, żeby iawnie się pokāzāto, że nie tylko sām Ociec był posyłający Ducha Świetego, ale tēsz y Syn iego Jezus Chrystus. Zktōrego posyłania od Oycā y od Syna wywodzi się pochodzenie przedwieczne y od Oycā y od Syna. Bo owo posyłanie Ducha Świetego wczaię na Apostoły, nie było posyłanie zrozkazu, ani zposuszeñstwa; boby tym samym iuż nie był Duch Świsty rōwny Bogu Oycu y Synowi, wBōstwie. Nie było tēsz owo posyłanie zproży by Bogā Oycā y Syna Bogā; boby tym samym takzē Bog Ociec y Bog Syn nie byli rōwni wBōstwie Duchowi Świstemu. Było tedy to posyłanie od obudwu, zpochodzenia od obudwu, a nie zinszego pochodzenia, tylko przedwiecznego. Zeby tedy Chrystus ile Bog, zarōwnie posyłāt wczaię Ducha Świetego, iako Bog Ociec, trzeba było żeby Chrystus wprzōd tam poszedł wedle Ciāta, gdzie był Bog Ociec pryncypalna bytnoścā wniebie; y gdzie był Chrystus takzē wedle Bōstwa. Otōsz tedy māsł prawdziwa y rzetelna przyczyna, dla ktōrēy rzekł Chrystus. *ieśli nie odēyde, Potieszysiel nie przyidzie do wās. A ieśli odēyde, posle go do wās.* Bo takie były około tēy sprawy uformowane Dekreta Boskie iako przyzwoitsze. A poniewāz tak, czy nie dla wielkię przyczyny rzekł Chrystus Apostołom: *Pōżyteczno wām jest, abym iā poszedł?* Y owszem wielce potrzebno y pōżyteczno było. Bo gdyby nie poszedł do nieba Chrystus; cieszyliby się widzialna Prezencya Chrystusowa Apostołowie; aleby od niego nie odebrali Ducha Świetego; przynajmnię tak obficie y skutecznie, żeby mogli się stać sposobnemi instrumentami, na pōświęcanie całego świata. Gdy zaś odszedł, tedy za Prezencya widzialna Ciāta Chrystusowego ktōra im odbierała Wniebowstąpienie Chrystusa, nastąpiła w nich żywa wiara o Bōstwie Chrystusowym, ktōreby im zawsze y wszędzie asystowało; nastąpiła mocniejsza ufnōść, wChrystusie złożona; nastąpiła miłōść gorętsza ku Chrystusowi, y pragnienie ustawiczne iść takzē za nim do nieba. A to wszystko czy niebyło to, daleko rzecz szacowniejsza, niż bytność iego widzialna wCiele? A ty takzē, dobrze się naucz tych cnōt, abys ię daleko sobie wiactę szacōwāt, nad wszystkie delicye, ktōrých podobno kosztujesz wśodkim obcowaniu na modlitwie znaymilszym twoim Jezusem Chrystusem; zwłāzcza że go dziś widzisz wstępującego do nieba. naucz się, żebyś od tad, umiāt postępować sobie, droga Wiary, nadziei, y miłōści, ktōrabyś doszedł aż do nieba za Chrystusem. *Droga wiary, gdy wierzyć badziesz wtego, ktōrego nie widzisz.*

2. Cor. 5. 16. *Tęskli poznaliśmy wedle Ciąta Chrystusa, ale teraz (po wniebowstąpieniu jego) już go nie poznawamy wedle Ciąta, lecz wedle Bóstwa. Poznawaliśmy oczyma, Ciąto widzialne Chrystusowe, a teraz nie oczyma, ale wiara poznajemy Bóstwo niewidzialne jego. Droga nadziei, gdy chętnie się puścisz tą drogą, którą Chrystus wniebowstąpił, droga przed nimi torując. Droga miłości, gdy żądać będziesz samego Chrystusa, królującego w niebie, a nie innego krom niego. Colos. 3. 1. Tego, co wzgórze jest szukajcie tam gdzie Chrystus siedzi na prawicy Boskiej, to sobie, co wzgórze jest smakujcie, y miłujcie; a nie to, co na ziemi jest.*

111. *Uważ że mógłby cie kto temi słowy: pożyteczno wam jest, abych ja odszedł odwieść od nabożnych affektów świadczenia ku Najświętszemu Ciątu P. Jezusa; y zraził zmyślenia miłosnego ku niemuż, iakoby to rozmyślanie nabożne o P. Jezusie, ile Człowiekiem jest, przeszkadzało do doskonałego Duchowienstwa, a zwłaszcza że S. Augustyn wykładając te słowa tak mówi; iakoby ten sens mieć miały. trać. in Ioan: nie możecie pojąć Ducha, póki wedle ciąta trwacie w poznawaniu Chrystusa. Iednakże nie daj się wtracać wtak złą perfwazyą, y trzeba dobrze zrozumieć słowa S. Augustyna. Nie toto przeszkadzało Apostołom do przyłączenia Ducha Świętego, że mieli atekt ku Chrystusowi ile Człowiekiem był; ale przyglnienie tego ich affektu, do czutęj pociechy materyalnej; że miłością naturalną zdiaci ku Chrystusowi Panu, chwalebnać wprawdzie, ale naturalną tylko, y od nadprzyrodzonęj miłości niewypolerowana, radziły utawicznie Chrystusa przy sobie mieć, na niego utawicznie patrzali, z nim rozmawiali, obcowali; toto przeszkadzało do przyłączenia Ducha Świętego. Rzekłem: *miłością naturalną, niewypolerowaną od nadprzyrodzonęj miłości.* Boć y Najśw. Panna miłowała P. Jezusa miłością naturalną, y radaby z nim utawicznie była, iako Matka kochająca najmilszego Syna, y bardzięj tego pragnęła, niżeli którakolwiek inna Matka pragnęła tego po swoich synach. Bo żadnęj matki miłość ku synom nie była tak chwalebna, tak rozumna; tak należyta, iak Najśw. Panny. Ale iasz sama miłość wnięty, była doskonale wypolerowana od nadprzyrodzonęj ku Chrystusowi miłości lężyć. Zład iako gdy najmilszego Jezusa obecność zgubiła w Kościele, ztroskliwością go szukała przez trzy dni, frasowała się o niego, y turbowała się, y iakoby żalać się na niego, rzekła mu: *synu! cóżżeto nam uczyni?* tak gdy ziego odpowiedzi wyrozumiała, że tęj zguby y jego pozostania się w Kościele była słuszną przyczyna, to jest pełnienie Woli Ojca Przedwiecznego, zaraz się uspokoiła Najśw. Panna, y gotowa była go cale w Kościele zostawić na zawsze, swoięj miłości przyrodzonęj Bogu ustąpić. Y owszem gdy było tego potom potrzeba dla pożytku duży, stracić go cale z oczu swoich, straciła go; a nie tylko bez wszelkiego swego smutku, dozwoliła mu by na trzy dni oddalić się od siebie, ale na całe trzy lata; y gdy go widziata idącego na śmierć okrutną, nie tamowała mu drogi, ale poszła z nim aż na Kalwaryę; gotowa będąc, gdyby taka była wola Boga Ojca, sama go własnemi rekoma rozciągnąć na krzyżu, y utapiwszy miłości swęj Macierzyńskię, gotowa go była umaczyć, y krew jego wszystkie wytoczyć dla zbawienia świata. Ale do tak wyfokięj cnoty ieszcze nie doszli Apostołowie. Tak przyglneli miłością przyrodzoną do Chrystusa, Apostołowie; że twaraby im się y cieszką rzecz zdała, opuścić miła prezencję Chrystusową y zoczu go puścić; a iść precz od niego między dalekie nary,*

rody, jedni do Pastów, drudzy do Medów, drudzy do Indów, drudzy do Mezopotamów, y dalej na kráy świata; choć żeby tam mieli opowiadać Imię Jego y Ewangelią Jego. Odsz przeto im rzekł Chrystus, że Jego odejście od nich było potrzebne, aby im zesłał Ducha Świętego; który dla tego osobliwie miał przyść na nich, aby ich uczynił Kaznodziejami całego świata. A toby się wypełnić nie mogło; gdyby się nie przerwał był ów afekt, chwalebny y przystoyny, ale przyrodzony, który ich wiazał z Chrystusem; aby ustawnie z nim tylko obcować; na niego patrzeć; Jego słuchać; z nim towarzyszyć. Y wedle tego sentymentu, S. Tomasz tłumaczac S. Augustyna pomienione miejsce, tak mówi. *Wiedzieli trzeba że Augustyn (tłumaczac te słowa; pażyteczno wam jest, abym Iá odszedł) mówi, że to dla tego było pażyteczno, bo tak naturalnie kochali Chrystusa którego widzieli; iako człowiek miłego przyjaciela, nie chce zoczku spuścić: a tak nie mogli się wzbić do duchownej nadprzyrodzonej miłości; która y za nieobecnego wiele cierpić káże.* in Ep. 2. ad Cor. c. 5. lect. 4. *Łuboć Duch S. przyściem swoim na Apostoły, mógł im dać zwycięzenie tego zbytniego afektu do obcowania z Chrystusem, ustawnie obecnym; żeby każdy z nich, iuż się odważając porzucić Chrystusa dla Chrystusa, mógłby też y ón mówić: Pragnąłem iá samże, byda odzielonym od Chrystusa, dla Braci moich.* Zaczyna przerwczona Racya S. Augustyna iezeli się dobrze uważa, má mała się. Ale dajmyż to żeby miała wielka się względem Apostołów; cóż ta Racya wáży, żeby teraz nie mógł się, by od nayduchowniejszedy dusze kochać P. IEZUS, wedle twędy Istoty człowieczedy, dalekiy od oczu naszych, a kochać afektem iak naybliżniemy wywnatrzaicym się? Czyliż to ta miłość przeskadzá duchowieństwu iakiemu? Czy, aby nie cierpić dla niego, czy, aby dla zbawienia dusz, nie pójść, albo nie mieszkać, albo się nie wracać tam, gdzieby bardziemy potrzeba było przebywać, dla wiakszedy Chwały Bozedy? bynaimiemy temu wszystkiemu nie przeskadzá. To stawianie obecnego łobie Chrystusa, którym się bawili Apostołowie, gruntowało się na zmysłach powięrzchownych, na widzeniu Chrystusa, na słyszeniu Jego, y na innych akcyach do zwyczajney konwersacyi ludzkiemy należących. To zaś stawianie obecnego sobie Chrystusa, którym my się nabożnie bawimy, wszystko fundue się na Wierze; a ztym daleko różne jest iedno od drugiego. A nadto, toto ty rozumiesz, że Apostołowie, napełnieni iuż Duchem Świętym po Wniebowstąpieniu, nie mieli záwsze obecnego sobie Chrystusá Pana, żywo wlmaginatywie swoiemy wyrażonego zktórym niegdy twarz wtwórz obcowali? ba choć po całym świecie rozproszeni, nosili z sobą wpamięci y rozumie, Jego prezencya widzialna, lineamenta Jego, y ábrys, postać, y statura, Jego chód y ułożenie ciała, y cokolwiek wnim coś wiacszy nad obyczáy ludzki czci godnego widzieli y powázali. Bardzobyś bładził, gdybyś opacznie temu wierzył. Y owszem nayprzedniejszy między Apostołami Piotr Święty, na samo przypominanie sobie Prezencyi Chrystusowey, która się niegdy rozwelęła, płakał záwsze. *Piotr, tak się ukochał w widzialney Chrystusa Bytności; że po Chrystusowym Wniebowstąpieniu, kiedy sobie wspomniáł na nayśodsza Prezencya Jego, y na Naywiészá z Nim Konwersacyá, wszystkie rozpywał się we łzy, tak dalece że lice Jego zdały się być iak przypálone.* S. Tho. in lo. c. 13. lect. 2. *Niechciemy sobie przewrotnie tłumaczyć záłożonych słów wielce pięknych; żebyś to pozwolił myśl y imaginacya twoie odrywać od tych delicyi ktoreś powinien mieć na ziemi; to jest: nie odiyway się od ustawniemy konwersacyi z Panem Iezusem, nie tylko ile Bogiem jest,*

ieść, ale też ił Człowiekiem. Ponieważ Wiara Chrześcijańska, do tego cie obliguie, abyś kochał Boga, ale osobliwie abyś go kochał dla tego, że ón kawszy sie Człowiekiem, pracował na ziemi dla miłości twoiej.

## II. NA ŚWIĄTKI.

*Miłość Boska rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha Świętego, który dany jest nam. Rom. 5. 5.*

**U**waż: że od początku świata, Miłość P. Boga naszego ku nam, wydawała uftawiczne dowody o sobie, w sercach naszych, że nas kocha, pociągając nas do wzajemny ku sobie miłości. Ale lubo w tych tam dowodach, była iako rzeka iaka dobroczynna, która coraż bardzię a bardzię wzbierała; dziś jednak może sie mówić, że iakoby przerwałszy swe brzegi y groble, naostatek cała powodzią wylała się na nas. Y przeto woła Apostól: *Miłość Boska, rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha Świętego, który dany jest nam.* Bo jeżeli dobrze uważasz, wszystkie te Dobrodziejstwa, które Bog od początku świata, czynił dla nas; ściagały się do tego końca, aby nam dnia tego darowany był Duch Najświętszy, który nas przeformowałszy winnych ludzi, nie już cielesnych wedle któregośkolwiek afektu naszego ludzkiego, ale w Duchownych ludzi; uczynił nas iak nayspodobniejszemi sobie. Tak dalece, że iamo Wcielenie Słowa Przedwiecznego, (nad zamiar wielkie Dobrodziejstwo Boskie, y podłość naszą przewyszajaca łaska iego, zwłascza po grzechu natury ludzkiej) a przeciw y to, było wykierowane na to, aby nam wysłużyło zesłanie y odebranie Ducha Świętego. Zaczyn ta dzisiejsza Łaska dobroczynna, może sie mówić że jest dopełnieniem y przepełnieniem, wszystkich innych Łask Boskich światu wydanych. Po tęg Łasce, nie Bogu nie zbywá, tylko dać nam Widzenie Błogosławione w niebie. Cóż też rozumiesz, iakby y czymbyś miał odwdzięczać za tak niewystawione Dobrodziejstwo Boskie, iakie jest to! Ale ty, ani uznajesz tęg tak wielkęg Łaski, bo nie czynisz tego, żebyś żył, nie już wedle ciała, ale wedle Ducha. Usilnie ieno się staráy żyć wedle Ducha, a doznasz y dokosztujesz się, iak są słodkie iego owoce wszystkie. Sap. 12. 1. *O iak słodki Panie Duch twój jest we wszystkim!*

11. *Uwaga.* że to pragnienie, które Bog po sobie wydał, chcąc nas sobie podobnemi uczynić, má ten szczegulay koniec, aby między Bogiem y nami mogła zachodzić doskonała przyjaźń. Ale ta, podobność z Bogiem, y ta przyjaźń z Bogiem nie mogła się wyrobić naszymi siłami. Bo jeżeliż naszymi siłami nie mogliśmy ani tego dokazać, abyśmy się wzbili ku widzeniu Boga, albo ku poznawaniu iego; tak, iak w sobie samym jest; bo to są samemu Bogu własne skutki; na największa, mogliśmy go poznawać, w dziełach tylko iego samych. Daleko bardzię nie mogliśmy temiz siłami naszymi przyrodzonymi wzbic się ku spółkowaniu z Bogiem, y do konwersowania z nim, w uczestnictwie zupełnym wszystkich Dóbr iego Boskich; co jest celem, który sobie doskonała przyjaźń zakłada. Nie mogąc tedy my naszymi siłami własnemi dostąpić tęg przyjaźni z Bogiem, trzeba było żeby Bog złączerę twoię Dobroc

darował ia nam, y iakoby włai ia wnąs. któręy miłości wzajemněy z Bogiem y przyiaźni z Bogiem wnąs włanie iest z tym wielkzym podziwieniem. Bo lubo Monarcha iaki ziemski może, iezeli chce, lichęgo iakiego pastuszka wywyższyć, przypuszczaiac go do swęy Pańskięy przyiaźni, iktóry wedle swęy wieyskięy kondycyi ani by był godzien na swoim dworze przyietym bydź za służę: iednakże nie przeto tenże Monarcha może właić wniego te przymioty wewnatrzne, któręby go stanowiły godnym y proporcjonalnym przyiacielem, tak wielkiego Pana; może tylko powierchowcnemi przywilejami spofobnym go uczynić do tęy przyiaźni. A Bog te wewnatrzna spofobność, te wewnatrzne przymioty właić może, y rzecz a fama włęwa, wedle owych słów Madrości. Sap. 7. 14. *Stáli sie uczestnikami Boskiego przyiacielstwa, dla darów umiejetności zalęcenia*, które dary umiejetności zbawiennęy, spofobiacy człowieka do przyiaźni z Bogiem, sám Bog włęwa wdłużę człowieka. Y przeto widzisz, że nie mówi Apostół, *Miłość Boska rozlana iest ku nám, y do nás*, a mógł tak mówić; ale rzekł: *rozlana iest wnąs, albo w sercach naszych*. Bo za weyściem wnąs, tego Ducha Nayświętzego, nabywamy tych *constitutiva intrinseca* tych przymiotów tych przywileiów, tych darów wewnatrznych, które nás czynia przyiaciółmi, Boga godnemi. A cósż tu dziwniejszego możesz sobie pomyślić?

*III Uwáž.* że na wyrażenie tego wszystkiego, czy nie miało dołyć bydź, mówić: *Miłość Boża wlana iest w sercach naszych etc.* a przecie ón nie kontentował się mówić *wlana iest*; ale chciał raczēy mówić *rozlana iest*. Aby się zrozumiało, iako to włanie się tēy miłości Bożęy wnąs, rozszerza się wdłużę naszęy tak, że na kiztáft wielkięy iakięy powodzi obléwa wśytkę duszę, owemi siędmia darami, Duchowi Świetemu przywiaszczonemi, które sa iakoby siędmia strumieniami owęgo wielkiego Nilu. Bo gdyż każdy prawdziwy przyiacieł Boski, zawsze powinien bydź gotowy do działania nie tylko wedle tego, czego go rozum czyy od Boga objaśniony; [ bo do tēy funkcyi wystarcza cnoty ] ale tēż wedle tego, do czego go zachęcaia nadchnienia y pobudki, które Bog mu szczególniejszym spofobem podaię wróżnych okolicznościach; wiec mu Bog do cnot nadprzyrodzonych dodaie Dary te nadprzyrodzone. Przypatrźże się, iako te Dary napełniaia całego człowieka, y doskonała wśytkie części ięgo, Duchownemi ie sprawuiac. Naprzód względem części człowieka do Rozumu ięgo należacęy, doskonała wnim, *część uwážaiaca y rozmyślaiaca o rzeczach Boskich*; a tak do poięcia iacniejszego y wyrozumienia tajemnic Wiary Świetęy, które Bog obuiwia sprawiedliwemu, odbiērá człowiek ten dár, który się nazywa *Rozum*. Do formowania zaś iacniejszego Dyskursów około tajemnic Wiary, odbiērá dár *Umiejetności y Madrości*. Dár Umiejetności, na formowanie dyskursów *wedle racyi niższych*. Dár Madrości, na formowanie dyskursów, *wedle racyi wyszszych*; potym doskonała wnim *część do światobliwych obycaiów praktykowania należaca*. A tak, do rozśadzania iacniejszego tych rzeczy, które wpráktyce y wykonaniu má działac sprawiedliwy, aby się wtych y owych okolicznościach, lepięy stósował do upodobania Boskiego, odbiērá *Dár Rady*. Względem drugięy części człowieka, do Woli ięgo należacęy, żeby chętnie chciał bydź dobroczynnym ku drugim, a dobroczynnym z Reuerencyi ku Bogu powszechnemu wśytkich Oycu; odbiērá człowiek sprawiedliwy *Dár Pobożności*; żeby tēż chętnie chciał to czynić, co mu y samemu w sobie y ku sobie, zbawicnnege czynić należy, odbiērá *dár Bojaźni y Męstwa*. Dár Męstwa na to aby

aby zwyciężył bolazn, która mogłyby w części jego gniewliwem wzbudzić różne przeciwności, wstręt mu czyniace do dobrego. Dár bolazni na to, żeby się nie dał ułudzić w części lwęj pożadliwej temi roskofzami, które pochlebnie go wabiac do ziego, chce go ułowić jak ryba poneta. Patrząc tedy jako prawdziwie *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha Świętego, który nam dany jest.* Przypatruj się sprawiedliwemu, z którego strony chcesz; przypatruj się Rozumowi jego, przypatruj się woli jego, przypatruj się części gniewliwej jego, przypatruj się części pożadliwej jego, a obaczysz go wydoskonalonym zewsząd temi darami, które się zowią *darami karnej umiartowosci.* Nicchże cię nie trwoży, nic twoja podłość y niegodność przyjaćielstwa, z Bogiem tak wielkim Panem. Bo Duch Święty darami swemi napełniaci serce. Te same cnoty, które ci się zdadza słabe do postanowienia cię wdoskonałej przyjaźni z Bogiem; o jak daleko większych sił nabiora przy tych siedmiu Darách, do Cnot dodanych!

*IV. Uwaga* że lubo Duch Święty bez wątpienia jest ten, który wnas wlewa te wielkie potoki swych Darów, przychodząc do nas; jednakże za to nie jesteśmy temu samemu obligowani ku odwdzięczaniu, ale oraz y Bogu Oycu, y Synowi Bożemu, które Ofoby dać nam tego Ducha Świętego, y te dary miłofne, przez niego. Przetósż nie rzekł Apostoł: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha Świętego, który przyszedł do nas;* ale wolął rzec: *który dany jest nam.* Zebyśmy pamiętali że y Ociec y Syn zarówno zbiegali się do dania nam tak wielkiego daru, jaki jest Miłość ich Boska. Miłość Boska nazywa się *najpiękniejszą y najprzedniejszą* Darem Boskim między wszystkimi Darami Boskimi. Y jest tego przyczyna ta: bo kto przyjaćielowi daie wszystkie inne dary, dla tego mu je daie, że mu wprzód dał swoje miłość. Jakże zaś my znás samych mogliśmy sobie zasłużyć te miłość Boska? żądnym sposobem! Trzebaż tedy być, aby dobrowolnie nam darował te miłość, y Ociec y Syn, od których pochodzi ta miłość Duch Święty. Luboć Duch Święty y dany nam jest od Oycy y od Syna, y sam się nam dał, iako naucza S. Augustyn. Przetósż nie mniéy Duchowi Świętemu przyznawać máż, że dany jest od innych dwóch Osób Boskich, iako gdybyć tylko sam siebie dał Duch Święty. Y owszem tym więcej mu powinienes, bo z niego to máż, że cię y inne téż Ofoby Boskie kochaie. Bo dla czegoż cię kochá Ociec, dla czego Syn, jeżeli nie dla nieskończony Ich Dobroci? a ta ich Dobroć jest Duch Najświętszy. Wzywajże tedy wszelka ufilnościa twoja Ducha Świętego, jeżeli chcesz mieć doskonałe przyjaćielstwo zcała Trojca Przenajświętsza; bo moc Ducha Świętego, darowanaci jest miłość Boża.

*V. Uwaga* że doskonałej przyjaźni jest pięć znaków. I. Chcieć żeby przyjaćiel był tym, czym jest. II. Chcieć y życzyć mu wszystkiego dobrego. III. Nie tylko mu życzyć dobrego, ale téż wszystka możnościa starać się o to Dobro jego. IV. Obcować z nim mile. V. Zgadzać się we wszystkim zwola jego. Patrząc teraz, czy te znaki wtobie uznaiesz względem Boga? bo jeżeli się wtobie znajduia; a! już wtenczas możesz Bogu dziękować za tak wielki dár, taki jest ten, Święta Miłość jego. z Gor. 9. 15. *Dzięká Bogu za niewypowiedziany Dár jego.* Cóż ty chacie zezwalasz na to, aby Bog był tym, czym jest, nie przeczącia tobie tego; ani tego przecze, żebyś ty nie życzył y nie cieszył się z Dobra Boskiego tak wewnętrznego iak zewnętrznego, ba podobno się téż nieco y staraż o to Dobro Boskie, wedle słabych sił Boskich. Ale

czy ieno y iak chatnie traktujesz z Bogiem przez miłowanie y pilnowanie y ugaszczanie Modlitwy? Wiész, że przyjaciele wniwczym sobie bardziy nie podobała, iako obcować zloba, konwerfować zloba ziak nayeślejsza poufałość; a czemuż tobie ciezko, często przez dzień na pamięci sobie stawia, że Boga masz wsercu? czemuż się częstemi aktami strzelistemi do niego nie odzywasz? Nie jest to znak doskonałey twęj z Bogiem przyiaźni. A na de wszystko, iakże się też z Wola iego Nayświetsza zgadzasz; iak też mile pełnisz to, co nakazuje, iak się mile spuszczasz na Swiate iego, a tobie pożyteczne Dyspozycye? Tencito naypewnicysz Ioan ścisłey przyiaźni z Bogiem, y przeto też nad inne nám załęczony od P. Iezusa. Ioan. 15. 3. *Wy przyiacioźmi memi iestście, ięśli czynić bedziecie to co ja wam przykazuię* Iakże też mocno ten znak wtobie wkorzeniony? iężelisz Boska miłość tak iest rozłana wsercu twoim, iak wodą nadobituiaca; toby powinno serce twoie bydź ( ięśli nie skalifte, ale iak ziemia nie bez wody ) zmiekkzone tak, żeby się wniwczym, upodobaniu Boskię woli nie sprzeciwiało. A sprzeciwia się ieszcze? toć znak iest że Duch Swiaty, ieszcze ani przepelnił ani napełnił serca twego. Przetóż naboźnie a ustawicznie suplikuy Duchowi Nayświetszemu, żeby znieba wylokiego inočno zawięwał ku sercu twemu na pożytek twóy. Boć, daci to iest, który silnością swoją spadzając wody niebieskie pełne darów swoich, to sprawuię, żeby teświate wody przeiły każde serce by naytwardsze, y cale ie zmiekkczyły. Is. 59. 19. *Beda się báb, kóbrzy od zachodu, Imienia Pańskiego, a kóbrzy od wschodu Słońca, stawy iego; gdy przyiaźnie rzłka gwát, sowna, kóbrz Duch Pański pedzi.*

IV. Uwáž, że choćbyś miał te wszystkie znaki przyiaźni twęj ku Bogu, ieszczę ta przyiaźni nie iest doskonała, iężeli się do téy przyiaźni pobudzasz twoim interesem. Masz szczegulny mićć wzgląd na samego Boga, a nie na interes iaki stworzony. Bo ponieważ *Miłość* a nie inna tylko *Boża rozłana iest wsercach naszym przez Ducha S.* który nám iest dany; toć przynależy aby miłość nasza ku Bogu, nie była różna od miłości Bożey ku nám. Gdyz tenże Duch Swiaty który miłość w Bogu istotnie ja stanowi, tenże ja w nás Duch Swiaty rodzi. Prawdać że włstocie swoiēy różnia się te dwie miłości; gdyż miłość Boża iest nie stworzona, nasza miłość iest stworzona, jednakże wdziękaniu powinny te dwie miłości bydź sobie iak naypodobniysz; żeby między niemi nie było innēy różnice, krom téy, która iest między ogniem, y żelazem ognisto rozpálonym. Bogu tedy to iest włáno, że nás kochá, dla samychże nás, nie kochá nás z żadny potrzeby, ani dla żadnego pożytku swego. Iob. 22. 3. *A co Bogu ztąd za pożytek choć ty sprawiedliwym bedziesz?* Otóż też tak trzeba, żebyśmy y my tym kształtem kochali Boga, który iest naywyszszá reguła y wzorem akcy naszymych. Iężeli my go kochamy dla nás y dla dobra naszego, a nie dla niego samego, iuż ta nasza miłość, nie może się nazwać miłością przyiaźni ale miłością požadliwości. A ty tu ztąd dobrze się naucz, zkąd to pochodzi że *Miłość większa iest Cnota* nad inne cnoty, y nad Cnotę Wiary, y nad cnotę nadziei, choże to są Cnoty Teologiczne. Przyczyna iest ta: Bo lubo te Cnoty mają także za cel swóy prósty, Pana Boga, iako za ostatni nadprzyrodzony kóńiec; z tym wszystkim Wiara zmięrzá do Boga, tak, ile od niego odbiérá wiadomość *prawdy*. Nadzieia ciągnie y zmięrzá do Boga, ile od niego dostápuie y dostápic má *Dobra wieczne*; a tak zobośy téy cnoty odbiérámy y upatruiemy pożytku naszego. Miłość zaś ciągnie y zmięrzá do Boga, nie żeby iaki pożytek

pożytek z niego chciała odbierać; ale żeby się całe wszystko za samym Bogu zastano-  
wiła, y w nim spoczywała, a zatym *większa jest cnota nad inne*. Patrzcie tedy, na  
czym się zasadzać y czym się obliwięły bawić masz, jeżeli prawdziwie chcesz  
twę powinności dosyć uczynić; tym się wysokim y najwyższym aktem miłości  
zabawiaj abyś kochał Boga, dla Boga a nie dla innego końca, tobie pożytkującego,  
pamiętając na to, że y Bóg miłując cie y czyniaci dobrze, nie nie wyczerpą ziad  
pożytku dla siebie samego. Y nie zarzucay mi tego: że Bóg ztędy miłowney dobro-  
czynności ku nam, odbiera Chwałę swoją: bo to samo, na oko nam pokazuje że ta  
jest najwyższa doskonałość y dopełnienie miłości jego ku nam, że chciał sobie z-  
żyć za ostatni koniec miłości swędy, samą chwałę wczynieniu nam dobrze. A czyniac  
Bóg zawsze, cokolwiek czyni, dla swojej chwały; nawet nie może czynić inaczej  
tylko dla chwały swojej, aby chciał czynić zdoskonalością, dla tego samego nie czy-  
ni nie dla swego własnego pożytku, y odebrania od nas dobra jakiego.

## I. D N I A M A I A.

### SS. Apostołów Filipa y Jakuba.

Oto P. BOGA twego, Niebo jest; y Niebo nieba; ziemia, y wszystko  
co na nię jest; a wszędy z Oycami twemi spoit się Pán, y umiło-  
wał je. Deut. 10. 14.

**U**waż, jak piękny jest firmament; to jest: niebo to, oczom naszym podległe;  
któremu się ty więc przypatruiesz utroionemu y upłzonemu tak wielu  
gwiazdami! Potym jak daleko jest piękniejszy *Empir* nad firmament, to jest:  
niebo nad tym niebem wyższe, oczom naszym niedościgle, wktórym Swię-  
ci Pańscy z Bogiem królują. Ten *Empir* zowie się niebem tego niższego, nam wido-  
meo nieba. A jeżeli nie duszysz abyś mógł myśleć wzbicie się tak wysoko, puszcze oko  
na te obszérne kraje, wktórych mieszkaśz, to jest na ziemię; y na to wszystko cokol-  
wiek na nię możesz widzieć buynego, wdzięcznego, zdrowego, bogatego, piękne-  
go, miłego, pożądanego, cudownego, wszystko to Boskie. On to wszystko uformo-  
wał, ukształtował, a nie inna sztuka y fortelem, tylko samą szczególnie wolą. Iob.  
23. 13. *Dusza jego*, (to jest wola jego Boska) *cokolwiek chciała, to stworzyła*. A za-  
tym iawnie widzisz że Bóg niezego nie potrzebuje; bo iako stworzył ten świat ied-  
nym słowem, tak mógłby stworzyć innych światów niezliczonych. Iob. 23. 24 y *in-  
nych wiele, stworzeniam tym podobnych rzeczy, na pogotowiu mu sa*. A z tym wszystkim,  
tenże Bóg, pominawszy inne stworzenia, włudziach się nie tylko zamitował, ale się  
tak zamitował w nich, że zawarł z nimi przyiaźń, która tylko bydz może największą,  
tak iako kły naysciśley spoia deska do deski. Patrz jak ścisły jest związek ów,  
który miał Bóg z Abrahamem, zlakobem, y zlozefem, y zinnemi owemi stawnemi  
N Patryar;

Patryarchami. Czy nie wydawało się właściwie, że zniemi konwersowaliśmy; nie, jako Fan, ale jako przyjaciel? Przetósł mówi Moyzesz, że z temi Patryarchami zkliony nieiako był Bóg. Bo ich Bóg tak umiłowiał, jak kto miłować zwykł dusze własną, zciałem zklioną y spoioną. Tak iako gdzie indziej mówi Pismo o miłości Ionatowey ku Dáwidowi. 1. Reg. 18. 1. *Dusza Ionaty, przykliła się do duszy Dáwida, y umiłowiał Ionatas Dáwida, iak dusze swoje.* Podobno iednak P. Bóg niechciał, aby Moyzesz na ón czas do tych słów: y umiłowiał ich dołożył te słowa, *iak, dusze swoje.* żeby znać coś zdrożnego od prawdy nie powiedział. Gdyż za rewolucyą kilku wieków, miał przyjść ten czas, wktórymby Bóg stawszy się Człowiekiem, y umiłowiał na krzyżu, obiawił, że owych Patryarchów nie tylko umiłowiał iak dusze własną; ale bardziej jeszcze; ponieważz ja darował y za nich też na krzyżu. Tym czatem tedy te słowa y *umiłowiał ich,* były nieiako defektowe, nie zupełne; bo jeszcze w tych tam czasach nie mogło się dołożyć to wszystko, co teraz rozumiemy. 1. Io. 3. 16. *ón [ to jest Bóg, albo Syn Boży Jezus Chrystus ] dusze swoje za nás żył.* A jeśliż tak jest, nie dayże się ustraszac twoiemy lichocie; bo choćżeś jest mizerak, choćżeś ubog, biédak względem Boga, to nicci nie wadzi. Bo cie kochá, nie zpotrzeby iakiemy, którzyby zciebie miał; ale że do tego fama go tylko pobudzá Dobroć. Zaczym mów mu y ty zDáwidem poufale, żeby ón twoim też bydz rączył dla tego samego, że ani ciebie ani nie twego nie potrzebuie. Ps. 15. 2. *Bogiem moim jesteś ty, bo dóbr moich nie potrzebujesz.*

II. Uwáz. że przerweczeni SS. Patryarchowie, byli to Oycowie starego testamentu; na ich miejsce wnowym testamencie nastąpili inni Patryarchowie, albo Oycowie Swięci, Swięci Apostołowie. Ps. 44. 17. *Za Oyców rwoich urodzili ci się Synowie.* Ale ci Synowie, tak zácniejszymi y większemi stali się Oycami; y zácniejszym y większym jest nowy testament nad stary. Zaczym iezeli tamtych Bóg ukochbát, y miłością się zniemi zklit; tym kształtem iako się rzekło, ósádzże ty do iakiemy miłości doszedł Bóg ku tym? Owi względem tych są zwani slugami, ci względem owych, są zwani przyjacielmi Boskiemi. Io. 15. *Jaż was nie bede zwát slugami ale przyjacielmi,* mówi Chrystus do Apostołów. Y dla tego tym a nie owym należało bydz Xiazety ziemskimi. Ps. 44. 17. *Poklanowisz ich Xiazetami nad wszystkie ziemie.* Nigdy tego zupełnie nie zrozumiesz, iaka jest Zácnosć SS. Apostołów; nie tylko przechodzi zácnosć wszystkich swiętych starego testamentu, ale też przechodzi zácnosć wszystkich SS. nowego testamentu. Bo iezeli wdruhich swiętych obftowała Łaska Boża; wApostołach nadobftowała. Eph. 1. v. 6. 7. 8. *miłani nás uczynił sobie wnaymilszym Synu swoim, wedle bogáctw Łaski jego, która nadobftowała wnas.* A tak może to bydz prawda, że inni Swięci ponosili za Boga okrutniejsze męczénstwa, nad którego zApostołów swiętych, wytrzymali większe ubóstwo, czynili surowsze pokuty; ale miara zasługi nie bierze się zkárnieszych uczynków, ale się bierze zafektu działającego, *ex affectu operantis,* a ten afekt wApostołach był gorátszy y bardziej natezony nizeli wktórymkolwiek innym swiętym: tak dalece, że iako odważnie ofiarowali się dla Boga, na wszystkie do ciépienia okazy, y wręcz przeciwnie wychodzili, którekolwiek ich codziennie potykały, takby ich wiaćcy a wiaćcy podeymowali y wytrzymowali gdyby tego było potrzeba. Rom. 8. 36. *A kto nás oddzieli od miłosci Chrystusa?* Ani mi mów, że afekt y miłość ku Bogu y pragnienie ciépienia

za Boga, jednakowo nateżone mogło królować y winnych tész Swietych iako wA-  
 poltołach. Boć na to odpowiadám, że to nie było w mocy innych Swietych, mieć  
 równy Apostołom afekt, równą miłość, równie pragnienie; ieżeli tego Bog łaska  
 swoia innym Swietych nie dawał. A ta łaska ( która Bog wedle upodobanèy łobie,  
 miary kazdemu daje: Eph. 4. 7. *każdemu znás, dana jest łaska, wedle miary udaro-  
 wania Chrystusowego* ) ta mówia łaska, żádnemu ( krom Panny Najswietszèy, y iako  
 iest rzecz wiary godna, krom ièy Opłubienca, Iózeфа Swietego, nikomu mówia więk-  
 sza nie iest dana, nad Apostołów Swietych, którzy mieli byđż fundamentalnemi dwa-  
 náście opokami, na którychby trzymał się Kościół Chrystusów. 1. Cor. 12. 28. *Bóg  
 postanowił naprzód Apostoły, potym Proroki, potym Doktory.* Zaczym iako włascie byli  
 uprzywileiowani nad innych Swietych, tak tész y winnych darach Bożych, wMadro-  
 ści, wPobożności, wRostropności, wMęstwie, y innych. Bo o nich napisáno, że oni  
 mieli *pierwiátki Ducha Swietego*. Rom. 8. A wiészty dobrze że prymicye albo pier-  
 wiátki owoców ziemi, są buyniejsze y szacowniejsze substancye, które pola wydaia.  
 Jer. 2. 3. *Swiety Izrael, prymicye owoców iego.* Y dla tego tych pierwiátków tak kosz-  
 townych, y roskosznych, miał opieka sámże Chrystus wÓfobie swoièy, nie powie-  
 rzył ièy nikomu innemu, na wypełnienie tego, co Bog rzekł do Aarona naywysze-  
 go Kaptana. Rom. 18. *otomci dáł stráž nad pierwiátkami moimi.* Wnosze tedy łobie,  
 iako Bog prawdziwie wielce się ukochál wApostołach. Dość mówić, że ieżeli nie iest  
 wyraźny bład, przynajmnièy iako nás nauczá S. Tomasz, nieuwága lekkomyślna,  
 twierdzić, żeby ścisłèy zktórym innym Swietych Bog miłości swoia był złączony  
 nad Apostoły. Wiece lubo nie godzi się ani o Apostołach ani o innych Swietych dyspu-  
 tować, którzyli żnich miałby się szacować za większego Swietego. Bo Prov. 16. 2.  
*Duchów szacownikiem iest sám BOG.* Przecież nie tylko się godzi, ale y należy bezpie-  
 cznie y wolno przekładać Apostoły nad innych Swietych.

III. *Uwáž.* Ieżeliż to iest prawda, cósż to tedy za krzywda się dzieie, która  
 ci wyłocy Kłiazeta Kościoła Bożego, odbieraia od wielu, a podobno y od ciebie, gdy  
 tak mało się starasz poznawać ich zastugi y godność; czcie ich pamiatka, zywiać ich  
 Imienia? Ieżeli cie co innego nie pobudzá, do zamięwánia ich, niech cie pobudzi  
 naywysza miłość, która Chrystus ku nim iest zdiasty. A którysz iest porządek dos-  
 konalszy, miłości? Kochać tych barłzièy, których kto poznawá, Bogu miłszych. Ten się  
 porządek zachowuie wniebie, tenby porządek miał się zachować y na ziemi. A któ-  
 rysz to są Bogu miłsi; ieżeli nie ci sami, którzy łobie podobno są miłniemi miłsi?  
 Chwalebni Apostołowie. Ale uwáž czemu to do tych słów, y *umitówáć ich* nie doda-  
 je się żáden termin, y żádné słowo któreby wyrażało zamiar tày miłości Boskièy ku  
 Apostołom? bo ich Bog ukochál bez miary, bez terminu. Ale ty nie masz tày regu-  
 ły za miarę miłości twoièy; nie iest twoia miłość ku Swietych bez miary, miłość  
 twoia ku Swietych mierzy się interesem; y dla tego odmiennie chwytaş się Czczenia  
 to tych, to owych Swietych, sług Boskich, wedle mocy, która nieprześcannie poka-  
 zuia wczynieniu łask y cudów; bezac nabożniejszym do tych, od których się spo-  
 dziewasz tych łask; niż wdzięcznym ku tym samym, od których nimes się urodził,  
 odbierátes. ie, na przyszłe naródenie y życie twoie. Cósż się tedy zdá, czyś mało  
 obligowany, tym przezácnym Osobom, których Nauce, Prácom, Cudom, opatrzny  
 prawom, *więcszy* powinienes przypisować, niż któremukolwiek innemu Swietych,  
 twoie

twoje zbawienie? Dosyćci to wiedzieć, że oni byli *Oycami twoimi* ZOycami *twoje* zklit się Bóg; zacznij zniemi się y ty podobnym związkami miłości Swiętę y nabożności twego zklitay, tym bardziej ze byli Oycami twoimi. Bardzo się źle zniemi obchodzisz, jeżeli ich nie kochasz, nie tylko miłością szacunkową *amore appetiatio*, ale też delikatną y pieśczoneą, *amore tenero*, iaka też miłość ta, która powinni mieć ku Oycom wszyscy Synowie; jeżeli nie chcą być niewdzięcznikami. Szczęśliwy y błogosławiony, jeżeli Ci po Oycowsku także obchodząc się wzajemnie z tobą, uproszą ci u BOGA, żeby y z tobą też zjednoczyć się chciał, związkiem miłości, jeżeli nie równającym iak ku nim; przynajmniej obliwym.

## II. M A I A.

*Zbojaźnia y ze drżeniem wasze zbawienie wyrábiajcie. Bo BOG wyrabia wás, y chcenie, y chcenia dokonanie, wedle dobręj woli*  
Philip. 2. 13.

**I. U**Waż. Ze twoje Zbawienie, jest to robota trwająca. Zaczynaj jeżeli go chcesz pozyskać, nie trzeba się udawać do igrania, do spacerów, do próżnowania, trzeba pracowicie robić a statecznie aż do samej śmierci. Przetósz mówi Apolló naprzód: *róbcie, wyrábiajcie*. A nie tylko dla zbawienia waszego *róbcie*, ale wasze zbawienie *wyrábiajcie*. Bo zbawienie twoje, nie jest to dzieło którego by część należała do ciebie: a druga część do BOGA; ale całe należy do BOGA, całe też do ciebie. A tak należy, abyś ie ty sobie wyrabiał całe, to jest nieprześcianie. Mat. 24. 13. *ktoby wytrwał aż do końca, ten zbawion będzie.*

11. Uwáž. Ze nie tylko masz wyrabiać twoje zbawienie aż do końca, ale że ie też masz wyrabiać zwiększa troskliwość. Bo iako aż do końca jesteś niepewnym, czy go dostapiesz; tak aż do końca powinieś nie tylko lada *bojaźnia*, ale y *drżeniem* być zdziety. *Bojaźń*, powinna się rodzić wtobie zniebieszczności utraty zbawienia, *Drżenie* z laności téj utraty. Uwáž naprzód cięszkość niebieszczności! Słuchaj, o iak wielka to tu rzecz idzie! o jeden punkt, o jednę minutę. Jeżeli nie dobrze trafisz w jeden punkt, ostatni życia twego; to już rzecz skończona, na całe wieki. Już nie masz sposobu, już niemasz naprawy y powetowania. Na wieki w piekle narzekć będziesz. Słuchaj co mówi Iob 11. 20. *Oczy bezbożników ustana, y wycieczka od nich zginie.* To jest: na wszystkie strony ogładać się będą y oczy wytrzęszć będą, jeżeli by iakię dziury w piekle dożyć mogli, iakiego przyśpę y kata, którymby ztak straszego baratrum, albo przepaści uciść mogli, ale już zgubiona na całe wieki wszystka wycieczka. Obaczywszy tedy cięszkość niebieszczności, która słusznie cię o *bojaźń* przyprawi; daj drugie oko na wielką laność, bo ta nie tylko cię o *bojaźń* przyprawi, ale cie y febra ze strachu porwie, y tak drżać będziesz, że ta drżaczka przeniknie y same kości. Iob. 4. 14. *Bojaźń mie obiała, y drżenie; y wszystkie kości moje przestraszone są.* Uwáž ieno, a głęboka myśl uwáž: że pod tobą widzisz (przez wiarę) piekło otwarte; które hutcami ztamał na ciebie nasylá, czarne duchy, aby się kusili y najeźdzali. Wokoło ciebie widzisz świat zdradliwy; który wszytek pełny jest

Ni fidei, a utajonych, któremi na cie dybie. Nad toba obącz niebo, które sfusznie zagniéwane na cie, może poprzesłać intercesyli za toba. leżeli wnidziesz sam w siebie wnet tam znaydziesz zbuntowane na zbawienie appetyty y pozadliwosci, które sie sprzyfiagaia przeciw Duchowi twemu, abys wtę batalii przegrał. A to założywszy, kogo strach pełny nie ogarnie? trzeba cale y wiara y nadzieia stracić; Eccl. 16. 19. *ieżeli wrych wszystkich okolicznościach głupie bedzie serce.*

111. *Uwáž.* Naczym powinien sie ten strach stanowią, gdyż ty przecie, ćwiczysz sie wuczynkach dobrych, iako sie tu má za rzecz niewatpliwa; bo sie tu mówi ztemi którzy dobrze żyia. Czy powinienes sie na tym stanowie, abys wszytek był utrápiony? abys wszytek był smutkiem ściśniony? Nie. Bo ścisk ten należy do tych, którzy nie robia; albo iekli robia; nie robia, tylko źle. Rom. 2. 9. *Uciś na wszelką duszę człowieka, brojącego źle.* Má tedy ten strach stanowią sie na utrzymowaniu cie całego w pokorze. A dla czegoś? bo cokolwiek ty robisz, zawsze potrzebuiesz, aby Bóg robil wtobie twoie robotę, aby Bóg toba władał wtwey robocie. Y przeto daie Apostól: *Bóg bowiem jest, który wyrabia wwas y shcenia y chcenia dokonanie, wedle dobrej woli.* Tyle ty robisz, ileć Bóg dá Łaski do robienia. Zciebie samego nie mozesz nic dobrego. Czy tedy prawdziwie nie máš sie báć y drżéć przed Obliczem tego, uznawalac ze cokolwiek dobrego robisz, od Boga to pochodzi. Iako od wody wszytek urodzay. Job. 12. 16. *ieżeli ustanie woda, wszystko oschnie.* Nad to, te łaska ktorać Bóg daie, nie daieci zžadnego cale obliгу, któryby go ściskał do dania, ale z łwojey miłości. z łwojey ochoty. *wedle dobrej woli.* Bo inaczej nie byłaby łaska. Przedeck może Bóg kiedy zechce zatrzymac ten deszcz łaski twoich, aby nie padał na dusze twoie. *Przeniesł wiatr południowy, znieba, y przywiódł moc swę wiatr z zachodu.* ps. 77. 26.

1V. *Uwáž.* Ze lubo P. Bóg, może kiedy chce, umknaci Łaski tēy, która sprawuie, abys ty znia robił, to jest Łaski skuteczney. Przecie nie umknie iey nigdy, kiedy sie ty z łwojey strony wiernie z Łaską y z Bogiem zachowasz. Boć to prawdziwa, że Łaska Bóg daie *wedle woli;* ale oraz *wedle woli dobrej.* Co jest mówić: nie wedle woli niezyczliwēy, złośliwēy, niechceny, ale wedle woli łzczegulnie naktioneney do dobroczynności ku tobie. Io. 30. 18. *Czeká P. Bóg aby sie nad wami zmienował.* Dofyé tedy żeś ty gotowy; że sie ty przykładasz, że usilujesz, a oobliwie że sie Bogu zawsze polećasz. Boć do tego cie Bóg nadewizytko chce pociagnac ta boiażnia y dżeniem; że bys sie do niego zawsze uciekał. A tak, ieżeli ty dobrze postrzegasz, tēy boiażni y tego dżenia wyciągá po tobie Apostól, dla twēy wiakszēy bezpieczności; bo pewnie to cie pobudzi do uciekania sie do Boga 2. Paral. 20. 5. *Zasaf strachem zdarty, wszytek sie udał do modlenia sie Bogu.* Ta boiażni má wtobie sprawić, abys Boga wzywál, abys go nieiako budził, abys mu suplikował; aby cie nakoniec salwowál w nawalnościach. Ki-dykolwiek ty znieedbasz powracać do polećania sie Bogu, toś zgubiony. Piérwsza łaska Bóg daie y tym, którzy o nie Boga nieproszá, ale po piérwszēy łasce (ieżeli wierzysz nauce S. Auguſtyna) nie daie bog wiastcy drugiey łaski, ieżeli o nie nie prosisz. Mat. 7. 7. *Proście, a dano wám bedzie.* Ziad jest, że P. Bóg obiecał; że jednakowym trybem miał wylac na Kościół swóy y Ducha Łaski y Ducha modlitwy. Zachar. 12. 10. *Wyleie na miéskachca Ierozolimy, Ducha Łaski y modlitew.* Bo bez Ducha Łaski nie może bydź Duch modlitwy. A bez

Ducha modlitwy, nie mnięj też nie może być Duch Łaski. Cóż to tedy sprawują, żebyś był zbawiony? Ta bojaźń y to drżenie. Bo to sprawuje, abys się ty modlił widząc każdego momentu ofiatnie niebezpieczeństwo, w którym jesteś ku zatonienu. Jeżeli się ty boisz, jeżeli drżysz, dobra nowina. Bo Duch Święty mówi. Prov. 28. 14. *Błogosławiony człowiek który zawsze jest bojaźliwy.*

V. Uwóż, że ta potrzeba modlenia się, rośnie niezmiernie, bez przestanku; gdyż Bóg wyrabia wnas *chcenie*, y *dokonanie*. Łaska poprzedzająca, wyrabia *chcenie*; Łaska współtowarzyszająca, wyrabia *dokonanie*. Łaska poprzedzająca wpród cie Bóg pobudza do dobrego. A iakóż cie pobudzą? dwoiakim kształtem. Oświecając rozum, y zapalając wolę. *Oświeca rozum*, sprawując to wtobie, abys żywo poymował potrzebę, która masz, abys dobrze się sprawował; abys poymował przyżytość, pożytki, y zyski, dobrego życia. *Zapala wolę*, wpuszczaąc do serca, owe pobudki, abys tego skutecznie pragnał, coś poiał już dobrego. Y ten to jest sposób, którym Bóg *wyrabia chcenie*, usiłując cie do dobrego ale usłowaniem, które jest godne ciebie, usłowaniem miłości. Łaska *współtowarzyszająca* jest ta, która cie usławicznie pilnie y nie odstępuje od ciebie, póki nie wykonasz dobry uczynek. A wistocie samy ta łaska jest to utrzymywanie owych objaśnienia duchownych, y owych pobudek, które Bóg dał do działania, na początku, albo też pomnożenie teyże pierwszey łaski. Gdyż Bóg przedziwnym afektem zawszeci affluuje, y przy tobie gotowy z Łaską przereczoną, rządzi toba, strzeże cie; żeby tak wiele nawalająciami, które y zdołu y zwierzchu burza się y czuwaia na chwilejące się y niełateczne drzewo wolney woli twoięy; nie zgasyły owe objaśnienia, y nie osłabiały owe pobudki, które ie wspieraia. Y tym to sposobem Bóg wyrabia wtobie nie tylko *chcenie*, ale też *dokonanie*. A tak wyrabia wszystkie robotę twoię. Is. 26. 12. *Wszystkie sprawy nasze, wyrobisz nam Panie Boże nasz.* A jeżeliś tak jest, czy nie żyiesz ty wustawicznęy potrzebie polecenia się Bogu? Czyli cie Bóg uprzedza Łaska swoją, czyli za toba idzie, zawszec to czyni, czego czynić, nie má obligacyi; gdyżci czyni zawze miłosierdzie. Ps. 58. 11. *Miłosierdzie twoie poprzedzi mnie Panie. Miłosierdzie twoie nastąpi za mną Panie.* 24. 6.

VI. Uwóż. Ze to miejsce które z Apostoła medytujesz, lubo mało słów wlobie zamykają, staie się jednak nakształt bogatego kościoła, zktóregoby się brały usławiczne strzały, na porażenie cudowisk tak wielu błędów, które się porodziły między Chrześciana, y do tych czas się rodzą. I. Mówią niektórzy że dobre uczynki nie są potrzebne do zbawienia; ale że dofyć na samę wierzę. A iakże to prawda, gdyż Apostół tak wyraźnemi słowy wyciąga uczynków? *Wasze zbawienie wyrabiancie.* II. Mówią drudzy: że każdy powinien o sobie trzymać za rzecz pewną; że jest własce boskię przed Bogiem, że mu jest miły, że jest usprawiedliwiony, że jest wybrany niepochybnie do Chwały. A iakże to prawda, gdyż Apostół tym samym, którzy pilno robia około zbawienia swego, nakazuje nie tylko *bojaźń*, ale y *drżenie*? III. Mówią drudzy że bez pomocy boskię człowiek może być zbawionym, się samęy wolney woli swojej. A iakże to, gdy Apostół mówi że Bóg *wyrabia wnas*? IV. Mówią inni przeciwnie, że człowiek nie má wolney woli ale że jest przymuszony od gwiazd, od fortuny, od Fatum, albo od przymuszenia Opatrzności. A iakże to; gdy Apostół mówi: że Bóg *robi wnas*, wnas, nie krom nas! V. Mówią drudzy że prowadzenie y cagnienie dobrych uczynków pochodzi od Boga; ale od nas samych pochodzi początek. A iakże to, gdyż

gdyż Apostół mówi że Bóg wyrabia, nie tylko dokończenie chcenia, ale y samo chcenie? VI. Mówia drudzy przeciwnie, że początek uczynku pochodzi od Boga, ale prowadzenie dobrego uczynku nam należy. A iakże to, gdyż Apostół mówi, że Bóg wyrabia nie tylko chcenie, ale też y dokonanie? VII. Mówia drudzy naostatek, że Bóg prawdziwie wyrabia wnas wszystko Dobro, ale przez nasze zasługi. A iakże to, gdyż Apostół twierdzi że Bóg wyrabia wedle dobrej woli? Nie może się wnas wprzód znajdować żadna poprzedzająca przed Łaską zasługa, gdyż łaska zawisła wszystka nasza zasługa. Widzisz tedy; że ile słów, tyle strzał nagotowanych od Apostoła, przeciw tym cudowiskom, które duchem swym przewidział, mające się czasu swego narodzić. Ty chwyć się tego Pilna, szcacy ie sobie, szanuy ie, y chowáy głęboko wmyśli twoiej; abys wyrabiał z tym większą pilnością to; na czymci najbardziej należy, to jest zbawienie twoie. A jeżeli, y wyrabiac ie, ieszcze się má z báć y dzieć od boiaźni, cósz będzie ztoba nieszczesliwy, jeżeli bys go nie wyrabiał? Jeżeli sprawiedliwy, zaledwie zbawion będzie, bezbożny y grzesznik gdzie się podzieie? Petri. 4. 18.

### III. M A I A.

#### Znalezienie Świętego Krzyża.

*Iako wywyższył Moyzesz węża na puszczy; tak trzeba aby był wywyższony Syn Człowieczy; aby wszelki kto weń wierzy, nie zginął; ale miał żywot wieczny. Joan. 3. 14.*

**I** Wąż ze ów wąż miedziany, którego Moyzesz na puszczy wystawił na drzewie, dla ulżenia tych, którzyby nań patrzali, wyrażał przedziwnie Chrystusa Pana naszego za nás ukrzyżowanego. Bo iako ón wąż misterny, nie był przyczyna żadney, ztak wielu śmierci, które potykały od prawdziwych iadowitych węzów, a przeciw musiał bydz na krzyżu, na zglądzenie tych wszystkich śmierci; tak właśnie się iescilo na Chrystusie, y dla tego samże osobie rzekł to porównanie, iako, tak. Abyś ty przypatrując się iemu na krzyżu, nie rozumiał, że ón na nim wisł inakszym sposobem nizeli ów wąż! Wisł Chrystus, nie tylko [ iako też y ów wąż ] niesłusznie zawieszony, nienależycie, niecnotliwie, ale przeciwko wszystkim prawom sprawiedliwości. Gal. 3. Uczyniony dla nás przekleństwem, uczyniony, ale nie urodzony. Widzisz ty owego węża? Zdał się bydz, niby wężem; a cale nie był prawdziwym, był tylko ulánym, mocą ognia wpiecu tam jakim, od Ludwifarza iakiego, albo Gifera; oprócz czego, sám w sobie nie tylko nie był iadowity cale nie, ale ani sposobny do tego. Tak y Chyflus, nietylko nie miał grzechu w sobie, choć go na sobie iako człowiek rozpiety na krzyżu zlotrami pokazował; ale ani mógł mieć. Jeżeli go widzisz na krzyżu na wzór grzesznika y lotra zawieszzonego. Rom. 8. 3. *Na podobieństwo Ciała grzechu*; ale rzecz sama nie był w sobie grzesznikiem albo lotrem. Pozwolił się takim uczynić owego ognia się; to jest się wielce rozpálony ku zbawieniu naszemu miłości. Prawdziwa przyczyna, ( dla której jest Chrystus na krzyżu ) jest nasz sama, dla której był na drzewie ów wąż, ogniem wyrobiony. Ten był dla tego.

tęgo zawieszony, aby ukaszni od węzów, uzdrowieni zostawali, patrzeniem na niego. Y Chrystus był ukrzyżowany dla tego, aby zapatrując się na niego, uzdrowieni byli ci, którzy ukaszni byli od węzów, a daleko gorszych, nad węze ziemskie, to jest, od apetytów wtych iadowitych, które ich o śmierć wieczną przyprowadziły. Poklekniżyż tedy y ty czym prądżę przed Krucyfiksem; y wlep oczy twoie w Zbawiciela twego, aby cie uzdrowił, a oraz zawstydź się, gdy widzisz na pniaku jednym, a dla twej przyczyny dychającego y umierającego, nago iak fotra naypodlejszego, twego BOGA; tego BOGA który tegósz oraz czasu gdy wisił na krzyżu *wedle ciak*; *ten wedle Bóstwa swego* był wniebie na tronie swym wyfokim, siedzący iako Król Chwały.

11. *Uwáž.* Ze lubo Chrystus, na krzyżu miał postać grzesznika, choć nim nie był; jednakże nie poczytáł sobie tego za fromotę, wisić na krzyżu; raczej miał to sobie za *wywyszczenie*. Mógł swoje ukrzyżowanie nazwać, tyfiac inami tytułami, przykości, okrucieństwa, fromoty &c. a przecie je nazywá wywyszczeniem. Tencí to był tytuł, który zwyczajnie ukrzyżowaniu swemu dawał. Io. 12. 34. *Jeżeli wywyszczoney będe od ziemi, wszystko pociągnę do siebie.* Io. 3. 28. *Gdy wywyszczycie Syna Człowieczego.* Io. 12. 32. *Trzeba wywyszczyć Syna Człowieczego.* Takto Chrystus, miał dla ciebie za Honor, cierpieć dla ciebie! A choćby to samo, a nie iestże to dostateczne aby cie napełniło zawstydzeniem? Prawdác, że tym słowem: *trzeba aby był wywyszczoney* chciał téż wyrazić śmierć tak wiadomá, tak publiczną, tak iawná, iaká iest śmierć tego, który umiera wisiący na pniaku iak naywyszym. A taká śmierć obráł sobie dla dwóch osobliwie przyczyn. *Pierwszą*, żeby żaden nie mógł o téy śmierci iego wątpić, a iako o śmierci, tak żeby nie mógł żaden wątpić y o zmartwychwstaniu. *Drugá*, żeby każdy wiedział, że iednakowo za wszystkich zbawienie, umierał: Ioan. 3. 15. *aby żaden, któryj weń uwierzył nie zginął*, nie mówi *któs*, nie *którzy*, ale *żaden*. Ów miedziany wąż którego Moyzesz na puszczy wystawił, umyślnie na wyfokim drzewie wisił, aby wszystek lud mógł go wygodnie widzieć, ze wszad, a tak żeby każdy iednakowo mógł być uzdrowionym. Otósz, téż samo o sobie ordynowál Chrystus. Rom. 10. *Chrystus ku usprawiedliwieniu każdemu wierzącemu.* Chciał umierać wyfoko, na dowód że nie umierał za zbawienie, bardzięj bliskich, niż za dalekich. Eph. 2. 17. *ogłażając pokóy, y tym co zdaleka, y tym pokóy którzy zbliska.* Wisił na miejscu dla wszystkich widocznym, tak: że kto na niego, iako na Zbawiciela ku wszystkim iednakego, zapatrowałby się nie chciał: nie mógłby ukaszać się na nikogo, chyba na siebie. Cóż ty tedy czynisz? czy zwykłeś się zapatrować na niego? czyś choroby, które prawie morza dusze twoje, nie są niezliczone? A chcesz wiedzieć, dla czego ich nie uzdrawiasz? bo nie dobrze y nie statecznie wpatruiesz się wleżusa, wiszacego zmiśności ku tobie, na pniaku krzyżowym, wostatnię nagości, wostatnię fromocie, wostatnię boleści!

111. *Uwáž.* Ze wąż ów wywyszczoney na puszczy, był wywyszczoney dla znaku. Num. 21. 9. *Uczyni węza miedzianego, y potóż gona znak. Ktoby ukaszony od węza spojrzát na niego; żyć będzie.* Na to y Chrystus iest na Krzyż wywyszczoney; ná *Znak*. Luboć, co się za znak wywyszcza, może mieć trzy różne rozumienia. Znak wywyszczoney, może służyć za chorągiew; może służyć za Cél; może służyć za znak potrahu. A te trzy wyrozumienia prawdza się o Chrystusie. Naprzód Chry-

stus

mus ukrzyżowany jest jako *Chorągiew sławna Chrzescián*. Chrystusa ukrzyżowanego, albo Krzyż jego, mieli więc wywyższać po chorągwiach zaciń ludźcie, Książeta, Potentaci, Monarchowie, na wyrażenie, iakaby ich Chwała była; Chwała ich była, Jezus Ukrzyżowany. Is. 11. 10. *Który jest znakiem ludu, tego Narody błagać będą*. 11. Jest też Chrystus na Krzyżu swoim, iako *Cel* iaki, bo on wywyższony jest na to, aby się o Niego opierały te wszystkie strzały, które na nas bić miały Ther. 3. 12. *Postawie mnie iako cel strzałom*. A te miałyby już dawno uścisć bić na Chrystusa; ale jeszcze nie prześtawia! Uważ iaki wiele jest tych, którzy iak szaleni na to się wydała; aby Króla Chwały, swemi bluźnierstwami iak strzałami razili, nie dla czego innego; tylko że go widza wiszącego tak fromotnie na Krzyżowym pnia-ku, choźe dla ich miłości tam dąć się zawiesić! Tak czynią do tych czas Turcy, tak Zydzi, tak Poganie, tak Heretycy, tak na koniec liczni fałszywi Katalicy, którzy przekładają prawa, swego szalonego Kawalersstwa, nad owe prawo, które Chrystus z swoich ust własnych podał: aby się uiać meźnie w cholery, y żądzech; aby uścisć swego honoru y starcy dla Boga; aby darować cięszka uraze! Iakoby to te prawa jego, dla czego były podłe y fromotne, że od tego Chrystusa są wydane; którzy na koniec, umarł fromotnie na szubienicy. Ale ach, iak są nieszcześliwi ci iu-naczekowie! Obaczcie ōni potem, że przyjdzie im śmiertć wieczna odbierać od tego; od którego jedynie mieli się spodziewać życia! III. Jest naostatek Chrystus na Krzyżu, iako  *cudowisko pośrachu*. Bo ōn tam był na to wywyższony; aby tego prawdziwi wierni, mogli codziennie z niego brać siłę, na utraszczenie wszystkiej piekielney mocy y na zwoiowanie onęzy. Is. 20. 5. *Znakiem y cudowiskiem będzie nad Egypcem y nad Eryopią*. A tobie na cć JEZUS Ukrzyżowany służy? na chorągiew, czy na cel? iezeli na cel; strzeź się nieszcześliwy, bo przyjdzie ten dzień, którego też przeciwko tobie, stanie się Chrystus  *cudowiskiem pośrachu*!

IV. *Uwáž*. Jak to wielka była miłość, którą Chrystus, Pán nasz świadczył, gdy się pozwoił iak  *waź* wywyższyć na Krzyżu! była tak wielka, że raczy była nad zamiar. Słuchaj iak ōn mówi:  *Potrzeba aby był wywyższony Syn Człowieczy*. A dla czegoż?  *aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne*. A na cćszy mu mogło się przydać, to: żebyśmy nie zgineli? czyby mu ztao ubyto cokolwiek maieftatu, Chwały, y światobliwości jego? bynaimnię. Byłby za równie iako teraz błogostawionym. A przecie tak o zbawieniu naszym mówi,  *potrzeba*: iakby mu to zbawienie nasze było albo bydź miało wielkim iakim pożytkiem. Gdyby przynaimnię rzekł Chrystus tak:  *że potrzeba było aby ōn umarł na Krzyżu za nás wszystkich; iósz my wszyscy powinni byli umierać na Krzyżu za niego*; nie zdałoby się to od rzeczy; luboć y to, nie byłoby prawdziwie dostateczną proporcją; patrzac na nieskończoną nierówność która jest między tym Hetmánem naszym; y nami żołnierzami jego; między Pastérzem y owcami jego; między tym monarcha y poddaństwem jego; między tym Kapłánem najwyższym y Kościołem jego. Ale mówię;  *żeby ōn umarł na Krzyżu za nás na to*;  *żebyśmy my żyli*; ach toćto miłość niepoeta! Bo to jest czyścić, czego by nie uczynił Hetmán, Pastérz, Xiaźe, Arcykapłán, chyba niezmiernie kochający. A przecie tak jest! Jakże tedy na taka uwážę nie odchodzisz od siebie?  *Waź* na obrone głowy, wydać wszystko ciało swoje, na wszystkie razy; a przecie cale się mówi:  *że ōn jest wizerunkiem y symbolem rośro-pności*:

ności: (*bedźcie roztropni jako węzowie*) A Chrystus coś przeciwnego uczynił: *z* falwowanie ciała, którym byli wszyscy ludzie, wydał głowę, to jest *siebie samego!* Taki to prawda: że wumitowaniu nas, posłapił sobie wedle praw wyższych, nad *tesz same* roztropność, której nas uczył! A coś to za serce twoje? *ieżeli* iesz-cze y ty nie umiesz mu miłością odwdzięczać! *Zażywajże* *tesz* ty *tę* roztropności dla siebie? który *sie* wstydziś wstąpić na Krzyż z Chrystem! y tam umierać nagim wostatnim ubóstwie, w największej pokorze, w największym postuszeństwie, w jak największym zaprzeniu *sie* y umorzeniu, wszystkich twych apetytów nieporządnych! A byłoby to prawdziwie wierzyć w Chrystusa? Bo *ieżeli* mówisz, że wierzysz, a nie naśladujesz Chrystusa; wierzysz *o* nim, wierzysz mu, ale nie wierzysz *w* Niego. Wierzyć w niego, jest to stanowić w nim [ *iako* nauczał S. Augustyn ] wszystko do bro; niewstydzać *sie* być jego naśladownikiem, y iawnie nawet. Y temu to właściwie, który tak czyni, obiecał tu Chrystus Zywoł wieczny. Nie mówi: *Kto wierz* że *on* jest, *któ* wierz *temu*; ale *któ* wierz *w* Niego. Wierzyć o Chryście że Chrystus jest, jest to rzecz pospolita y samym czartom. Jac. 2. 19. *y czarci wierze y boja sie.* Wierzyć Chrystusowi, jest pospolita tym wiernym fałszywym, którzy stoja przy Chryście, samym tylko rozumem; wierzyć w Chrystusa, jest własna tym wiernym prawdziwym, którzy y woła *tesz* swoje stoja przy Chryście.

V. *Uwaz.* Ze na dopełnienie doskonałe stóśowania między wywyższeniem Chrystusa, y owym *ważem* miedzianym, [ w którym niegdy był figurowany ] iesz-czeby to zostawało; żeby *tesz* Chrystus, *iako* *ów* *waż*, był *na* *puszczy* wywyższony. A Chrystus dla swojej większej słoty tak dysponował; żeby jego Ukrzyżowanie było wozach, iawnie, przy bramach owego miasta, tak ludnego, iak ludnym była Ieruzolima, pod czas wielkanocy. Z tym wszystkim, nie wierz ty, żeby *on* między ludem tak gromadnym, nie znalazł puszcy. Ach *iako* dzika stała *sie* Chrystusowi pustynia góra Kalwaryiska! gdzie był opuszczony od Apostołów, opuszczony od Aniołów, ledwie nie opuszczony od samego Ojca Przedwiecznego. Tamci to, nie co inszego dało *sie* styszyć w okolicy; tylko kszycania *ważowe*, owych bliźniérców, którzy tym straszniejszy Chrystusowi, czynili pustynią, strasznemi bliźniérców swemi! Y niezbywało mu *tesz* tam na gorącym pragnieniu; które wnim wymusiło, że zawołał: *Pragne!* *żadał*, choć trochy wody; a y tego otrzymać nie mógł! Przynajmnię ta pustynia miałaby mu *sie* teraz zakończyć. Ale ach mnie! tak go niektórzy na Krzyżu opuszczają; że na niego ani niespożyra! Na co narzeká u Ieremiasza cap. 2. 31. *Żalij pustynia słátem sie Izraelowi? czemuż tedy rzekł lud mój: odspawiliśmy, nie przyjdziemy wiecéy do niego.* Nie chciłyże ty *tesz* wtaka niewdzięczność wpadać ku temu; który na Krzyżu jest opuszczony, a dla miłości twojej! Błogostawiony; *ieżeli* na niego ustáwicznie spoglądać *bedziesz*, z żywą wiarą. Nie-*szczęśliwys*; *ieżeli* *sie* *odwázysz* od niego odwracać.

Widziałem głupiego ; mocno w korzenionego ; y przeklątem piękność  
iego zaraz. Job. 5. 3.

**I. U**waż. Ze ten głupi o którym się tu mówi ; nie znaczy iakiegokolwiek bez-  
bożnika ; ale bogatego ; iako się to z tekstu Hebrajskiego wywodzi. Y nie jest  
to rzecz nowa , że bezbożny bogaty , nazywają się głupim : gdyż to cale ten  
jest tytuł , który Chrystus z usm swoich nadął : Luc. 12. 20. *Głupcy,*  
*węy nocy dusze rwois odbiorę od siebie ; a te zbiory któreś nagorował , czyje będą ?* A  
daymynszto : żebyś zaraz nieumarł , żebyś długo twych zbiorów zażywał ; możeszli  
przecie w większe wpaść głupstwo , y głupięy sobie postąpić ; nad to : mieć w sku-  
gotowe pieniądze , ktoremibyś mógł , Niebo sobie zakupić , a niechcieć ich na ten  
skutek tak żący zażyć ? rączeć woleć je wydawać na psy ; na błażństwa , na ko-  
medye marne , &c. albo je po śmierci lada sukcesorom y niewiedzieć komu zostawić  
którzy niewdzięczni , pragna śmierci twoięy iak skarbu iakiego. Jeżeli ty jest jeden  
z takowych głupców , nie postępuj daley w tęy medytacyi ; bo to głupstwo , którego się  
ty dopuszczasz , jest przez się dołateczne , abyś się na rozważeniu tego głupstwa za-  
bawił dobra iako godzina. A jeżeli nie jest ; postąpże daley w rozmyślanii ; a oba-  
czysz w nim , iako nieszczęśliwy jest głupiec bogaty : ktoremuś ty podobno podczas  
mógł zardzości niby szczęśliwemu.

*II. Uwaga* Ze Job Świety , który widział tego bezbożnego bogacza ; doyrzał  
go , iako drzewo potężne y stare : bo mu się wydawał iako drzewo zapuszczające  
mocno y krzepko korzenie , głęboko w ziemi , któreby się zwiekła trudności wy-  
korzenie mogły , bo to nie jest włafna szczępom , y drzewkom małym ; ale wy-  
fokim dębom. — Cóż tedy lob S. uczynił , na ten widok ? podobno sobie upodobał  
wnim ? bynady mieć. Uzalił się w tymże momencie nadiego piękności , y zaraz prze-  
klął. Ale tu trzeba zrozumieć , coto znaczy : przeklął. Podobno , że postąpił sobie  
Job zdzwem tym tak , iak Chrystus ową płonkę Figową nic niepożyteczną , której  
rozkazał aby zaraz uschła ? nie. Podobno znaczy to , że mu ziorczył ? nie. Po-  
dobno , że życzył mu złego ? nie. Wszystkie prawa tetumaczenia temu słowu słu-  
żę straszemu. *Przeklątem* . ale nie na tym tu miejscu słów Jobowych. Zebyś się  
nauczył ; abyś sobie nieprzywłaszczał tego , co do ciebie nie należy. Niech będzie bez-  
bożnym , iako chce , ten bogacz , którego ty widzisz od Boga uszczęśliwionym ; nie  
tylko niepowinienes na niego rzucać żadnego z tych trzech przekleństwa ; ale raczy  
modlić się za niego do Boga ; żeby się nad nim zlitowawłzy , dął mu łaskę do upa-  
mietania się. *Przeklinać cum formula imperativa* , rozkazującym kształtem , iako Chry-  
stus uczynił ; należy to do samego boga , albo do tego , który na ziemi trzyma miey-  
sce jego. *Przeklinać cum formula injurativa* , kształtem *fromocacym* , jest to rzecz wła-  
fna ludzi , wgniewie zażartych. *Przeklinać cum formula imprecativa* , kształtem złe  
życzącym , jest to grzech włafny ludzi złośliwie desperackich y mściwych , zemścić  
się nie mogacych. Ty cokolwiek dobrego , widzisz złewaiącego się na bezbożnych ;  
nie powinienes sobie postępować z nimi inaczeć , tylko wedle przystoności zupełney  
która cię uczy , nic tego innym nie czynić , czego byś nie życzył sobie , abyć czynio-  
no. Y owszem iako naucza Chrystus Mat. 7. 12. *Czegokolwiek chcecie , aby wám oży-  
nił ludzic , y wy im czyńcie.*

III. *Uwáž* Jakisz tedy jest sens, w którym Iob widząc drzewo-tak szczęśliwe, przeklął je? w sensie nie rozkazującym albo sżyłającym złe, nie ztorzeczącym, nie życzącym złego, ale tylko w sensie *przepowiadającym*. Widziawszy drzewo, które przeklął Iob, nie co innego uczynił, tylko w sercu swoim osadził, y miał otucha złe, że coś wielkiego złego znam się stanie. *Przeklął; to jest; złe tuszył piękności jego*. Takie tłumaczenie tego słowa, wyczerpnięte jest, zinnego mteyfa Pisma S. gdy Balak Król rzekł balaamowi Prorokowi Num. 23. 11. *Abys przeklinął nieprzyjaciły moie zawołąłem cie, a ry przeciwnym sposobem błogo ławisz*. Bo Balak Król, zawolał był tego Proroka, znalazł się, że miał złe otucha słysząc, nąd swemi nieprzyjaciółami; aż oto usłyszał dobra otucha, z czego się Prorok wymawia mówiąc: *czálish mówić moge co innego, jeżeli nie to tylko, co Bóg w uszciech moich złoży?* ibid. v. 38. Tak tedy uczynił y Iob, drzewu które widział na pozor tak piękne, złe tuszył y przyszłe złe, opowiadał; to jest, opowiadał: że nąd tym drzewem wieział się albo piorun iaki straszliwy; albo burza iaka gwałtowna, albo wichur iaki potężny, albo impet nagły iakię powodzi. Ten sposób przeklinania y ztorzeczenia bezbożnym szczęśliwym, nie tylko sładodzi; ale, jest zbawienny; bo tego dokazuje, abys się nie zatapiał miłością, w ich nieszczęśliwym szczęściu. A tego nás nauczał Dawid, gdy rzekł. *Nie obruszay się rym człowiekiem, któremu się szczęście na drodze jego*. Psal. 36. A dla iakięż przyczyny? dla otuchy y rokowania nieszczęśliwego, które Dawid przydaie zaraz: *Bo jeżeli trochę zaczeká a już nie będzie grzesznika*.

IV. *Uwáž*. Dla iakięży przyczyny Iob drzewu tak mocno w korzenionemu opowiadał złe przyszłe, tak straszliwe? dla tego samego, że ile widział mocno wkorzenione. Szczęście w bezbożnym, nigdy nie jest znakiem, tylko bardzo złym; ale kiedy to szczęście jest wkorzenione, to jest, statecznie powodzące się, w ten czas najgorszym jest z znakiem: że Bóg wytrzymuje w tym, życiu owego bezbożnika, zachowuje go, powodzenie mu daie, że go chce tym ciężę karać w przyszłym życiu. 2. Mat. 5. 14. *Bóg cierpliwie czeka, aby gdy dzień sadu przyjdzie, wypełności grzechow ukarát*. Zwyczajnie szczęście bezbożnych, zwykło byđ krótkie. Y przeto napisáno stoi: Sap. 4. 3. *Cudzołężne szczępy nie dadzą korzenia głębokiego*. Więdzcie, że kiedy jest długie szczęście, o iak jest iawny znak potępienia! Ty nigdy nie masz zazdrościć szczęścia złym a tym bardzię w ten czas, gdy to, zdáć się godniejsze zazdrości, dla swęj trwałości; bo na ten czas tym bardzię jest opiekane takowe szczęście!

V. *Uwáž*. Ze Iob, złe tusząc temu drzewu, samęy tylko złe tuszył piękności jego; to jest, y galeziom y kwiatom: nie owocom, bo ich tam nie było: Taka jest chwata bezbożnego, wszystko na pozor, nie má nic substacyalnego; a przeto tym mniey godna jest zazdrości. Mat. 6. 30. *Siano polne, które dziś jest, a jutro go wpiec wrzucá*. Prawdać, że sama piękność może uludzić miłością, kto się ná nie zatruie; choiby nie była złączona z dobrocią. Y przeto, iako w ten czas gdy ty posłrzcesz iaka biaogłowe urodziwa, żebyś się wnięy żądza nie uwiódł, masz myśleć, że w krótkim czasie, będzie ona pasywa robaftwa, będzie smrodliwa, będzie plugawa, będzie pokryta w śmiertelnym prochu zgnilizna; tak gdy widzisz szczęście bezbożnych, masz pomysłić rozumnie, o ich wyćięciu, które im Bóg zagniewany gotuje. niech będą iak nalepięy w korzeniach: to przecie iako ziela albo sarzyny przeko padną. Psal. 36. 2.

VI. Uwáž. Ze Iob widząc głupiego szczęśliwego, na wyprorokowanie niefortunnych wyroków y wrózek szczęścia jego, żadnego nie zakłada czasu, ale nagle opowiada. Bo tu to wizerko zawisło, co Ioba mądrym y przezornym pokazało. Gdyby nierychło się odezwał z swym zdaniem, uczyniłby rzecz taką, w której za czasem każdy zdołbrzeje: Tenże sam głupi od Ioba widziany, za czasem uzná, że jego szczęście nie było godne, żadnej zazdrości: wzgardzi nim, wzbrzydzi się nim: y rzecz z owemi iemu podobnemi głupcami; Sap. 4. 8. *A cóż nám pomogła pyszna y harda wyniosłość? co za zysk uczyniła, owa bogactw chciwłość?* Wszytek zysk mądroski, zawisł na tym, poznać prętko. Im kto przedzý próżność pozná, tym mądrzy jest. Przetósł Iob w tym był najmądrzy, że nie mógł przedzý nad to uczynić, co uczynił. Ledwie co postrzégł bezbożnego głupiego, w szczęściu wkorzonego; zaraz mu złe wróżył; zaraz przewidział o złym końcu jego. Ty bierz przykład, nie nie wapić w materii tak niepewnej; nie się nie zastranawiać w szczęściu które tak niepewne jest, bo inaczej popadasz niebezpieczeństo, przyłgnięcia afektem, do fałszywego szczęścia bezbożnych, wpród niżeli poznasz, że to szczęście, fałszywe jest; żeby nie trzeba było, któryby ci wymawiał tę szkodliwą niewiadomość twoją, y mówił tobie: Eccl. 9. 16. *Nie żaday chwaty y bogactw grzesznika; bo nie wiesz, jakie má być jego obalenie.*

## V. M A I A.

*Gdy dokoná człowiek, wtenczas zacznie.* Eccl. 18. 6.

I. **U**wáž. Piérwszy sens tych Boskich Słów; a jest ten: że w życiu duchownym zawsze mász się tak sprawować jakobyś był dopiero zaczynający te drogi. Przetósł nie mówi: *Gdy dokoná człowiek, wtenczas mniemá będzie że zaczyna.* ale: *wtenczas zacznie.* Bo prawdziwie ty zawsze powinieś zaczynać. to jest: mász się zachować w tym ferworze Ducha, w którymś zaczął służyć Bogu. Ale osobliwie mász zachować zawsze niewzruszone owe kamienie, które były fundamentem twego budynku duchownego; owe nauki wiary do karnego życia prowadzące; Owo wzdryganie się grzechu by najmniejszego; owa miłość spowiedzi czystej y pokuty; owa boiaźń Boża. Tak; że lubo ty, dzień w dzień postępować będziesz w doskonałości, ale zawsze też droga któraś od początku postępować zaczynał Rom. 6. 4. *W odnowieniu życia postępujemy.* nie chcijemy sobie rościć; iako niektórzy; żeś się stał; albo że się możesz stać bezgrzesznym. O jakobyś się szpetnie oszukał. Wkaździusieńkim stanie, by też godniejszym, wyszszym, doskonalszym, możesz zgrzeszyć a podczas y cieszo. Przetósł powinieś zaczynać [choćbyś był doskonałym] w obronie od grzechu, w ugaszczeniu pokuty jakobyś to nic ieszcze do tych czas, nie zrobił dobrego. 2. Cor. 7. *Oczyściamy od zmaczycała y Ducha, doskonałac poświęcenie nasze w Boiaźni Bożej.* Boiaźń Boża, jest to początkiem mądrości Duchownej to jest światobliwości. A przecie Apóstól chce, abyś dopełnił światobliwości boiaźni Boża. A czemuś to? iezeli nie dla tego, że choćbyś był podeszłym, powinieś być iako zaczynającym Drogę Duchowną. Kto tak nie czyni biada temu! Gdy się będzie miał za dostatecznie doskonałego; wten czas zacznie owe niefortunne, a podczas y szpetne upadki, których ón nie znał y nie czynił w swojej młodości.

**II Uwąg.** Drugi sens tychże słów: że skończywszy jedno dzieło służby Bożej masz zaraz zaczynać drugie dzieło, nie tracić nic czasu w próżnowaniu. Skończywszy robotę rączną, udajże się do modlitwy; skoń żywyś modlitwa, udajże się do roboty, ustawicznie sobie to wbiłając wperśwazywa, że nie gorzszego nie możesz się przydać; iako stać w próżnowaniu. Eccl. 33. 19. *Mnogięy złości nauczyło próżnowanie.* Nie widzisz ty iak sobie poczynają oracze? zawsze stoją na robocie, albo faczépiać, albo sieiać, albo okrzeliwać, albo poléwajac, albo pracujac tyśiac robotami około ziemi; a tak trwaia zdrowi. Próżniący, ci to są, co chęścięy nad drugich choruią. Cheeszże ty bydź zawsze zdrowym na duchu? trway bez przesłanku w robocie, bo próżnowanie iest początkiem wizego złego. Eccl. 13. 17. *We wszystkiech robotach swoich, bądź praski, a żadna choroba nie zbliży się do ciebie.* odiednęy roboty bież pretko do drugięy, a chorobie czasu nie bądźcie. Ale o iak wiele czasu upłynęto, któryś ty stracił na próżności, na błażęństwach, na konwersacyach, na spoczynku niepożytecznym! Y przeto nie dziw, że Duch twój mdleie. Rozumiész ty, że nie dasz Bogu ścisłego rachunku z tak wiela czasu, któryś ty marnie strawił w tym życiu, y ieszcze marnie tracięnie przestajesz? Przy śmierci to obączysz, gdyę go Bóg na twarz wymiatać będzie, iako niewdzięcznikowi: *Th. r. 15. Przyżwól przeciwko mnie czas.* Wten czas ci dá do zrozumienia, iakoś wiele dobrego mógł uczynić przez ten czas, który, bardzięy dáć tobie należało Bogu, niż tak wielom innym; a nicęś nim nie robił! zaczym niechcięy wiacęy tracić głupie. *Ey jynu chowayże czas.* Bo czas; iest to dáć tych darów, którego szacunek niepoznawia się aż wten czas, kiedy ten dáć y inne dary Bóg odbierze. Cóż tedy masz czynić abyś go nie stracił? masz się udawać iak tylko możesz nayprzedej od iednęy roboty do drugięy.

**III. Uwąg.** Trzeci sens tychże słów: że, iak już zaydziesz daleko w drodze Duchownęy, wtenczas iasno obączysz, żeś dopiero napoczątku. Terazci się podobno zdá, żeś już konsumát wdoskonałości, żeś ięy już dokonáf; a zkodę się to w tobie rodzi takie zdanie? z tego żeś ieszcze pryncypiant, ieszcze niedoskonały, ieszcze dopiero zaczynający doskonałość. Kiedy bądźiesz konsumátem, wten czas poznasz żeś nie iest tym, czym się teraz bydź mięnisz. Bo wtenczas wiacęy a wiacęy zobaczysz, iak wiele ieszcze zbywá do prawdziwego umártwienia, do prawdziwéy pokory, do prawdziwego poszuszeństwa, do prawdziwéy rezygnacyi na wolę Bożą. Y przeto wtenczas, z Dáwidem Światym rzeczesz y ty: *teraz zacząłem* Psal. 76. Owi studenci, którzy chodzili na nauki do Aten, na początku mięwali się za uczonych wiele. Ale potym, gdy od roku do roku się uczyli, mieli się za mięy uczonych. Aż na końcu wróciac się do swych domów, mówiali: że cale nic nie umieli; zrozumieli wtenczas dopiero, iako wiele potrzeba do tego, aby bydź prawdziwie uczonym. A to samo; już to był znak że już wiacęy w nauce postąpili. To co w naukach się ludzkich trafia, daleko wiacęy doświadczá się w naukach Boskich. Psal. 63. *Dójdzie człowiek do serca wyśokiego, a Bóg będzie wywyższony.* Ym wiacęy ty się wznosisz do pojęcia tych nauk Boskich, tym wiacęy poznasz żeś od ciebie dalekie y wyśokie. Przetósz kiedy człowiek iest konsumátem wcnótách, wtenczas dopiero czas iest aby zacznáf umyślnie pilnować w nabyciu ichże; bo wtenczas zacznáf zrozmiewać je. Ieżeli tedy wierzysz o sobie żeś ich już doskonale nabył; bardzo się w tym mylisz. *Sprawiedliwość twoia iako góry Boże.* Psal. 35. *Nie iak iedna tylko, ale iak góry li;*

Cznie. Bo im więcej wstępuiesz, tym więcej zawsze zbywać będziesz do wstąpienia wyższego. Nie próbowałś ty kiedy, długi drogigórzysty? kiedy tam rozumiał-bys że się już kończą, wenczas zaczyna. Także za czasem doświadczyś się; iakęś ieszcze daleki od wierchu gór, do którego zdać się na początku, żeś miał kilka krokami deskoczyć. Przetósł wedle Boskiej mądrości rzekł Chrystus: Luc. 17. 10. *Gdy wszystko uczynicie, cokolwiek wam rozkażę; mówcież: study niepożyteczni jesteśmy. Bo nie może z szczerzego serca kto inny mówić; że służa niepożytecznym jest, tylko ten, który już wszystko wykonał.*

## VI. M A I A.

*Badz pamiętnym, że śmierć nie omieszka. Eccl. 14. 12.*

**U**waż. Ze cokolwiek złego dopuszczają się Chrześciane, pochodzi zwyczajnie z tej perwazy, że ich śmierć, nie przydzie tak prętko, aby ich znała, tak iako się przepowiada. Y nie dziw; bo się leniwemi sługami. Wier jako ci dufając (choć tego niewiedzą) że Pán ich nierychło powróci; nie potrzebują innę pobudki do zaniedbania swych robót domowych; tak czynią y Chrześciane. Kiedy tylko sobie mogą imaginować, że Bóg ieszcze daleko y śmierć; jeżeli czego gorszego nie czynią, to przynajmniej udają się do próżnowania, do komedyi, do pijaństwa, do rekreacyi. Rzekłem: jeśli czego gorszego nie czynią. bo wielu ich, z tej szkodliwej perwazy, biorą śmiałość do wszelkich eskcefów. Słuchay iak mówił owa nierządnic, która zaprzęła swego zaletnika do uciech nieczytych: Prov. 7. 19. *Nie masz meza w domu, odszedł daleko. Ow bogacz który chciał wszystkiego siebie wydać na roskoszy, na zyski, na zbiory, na uciążenie ubogich, mawiał sam w sobie na łożu swym. Duszo moja masz wiele dóbr złożonych na wiele lat. Y ów służa niesławny, który porwawszy kiy wrakę, począł bić wszystkie owe sługi domowe, aby otworzyły kredensę, aby otworzyły piwnicę, żeby tak mógł przemarnować wszystko z ułtami, piakami; dla czegoś to uczynił? Bo rzekł w sercu swoim, bawi się Pán, nie przychodzi. Mat. 24. 48. Nie dożyć na tym, ale iako z tej szkodliwej perwazy udają się Chrześciane do wszystkich eskcefów, tak po tych eskcefach, odwóćca odednia do dnia poprawy, nieporucac; nałogów niecnoliwych, nie płac Kościołom, nie płac Kłáštorom, nie składają zserca załtarza y iakoby wrodzone gnięwy, nie spowiadają się, nie Komunikują; na ostatek zapadają na zgubę wieczną. Tak iako się przydało owego niefortunliwego wieku za Noego, kiedy cały świat zginał nieukalani bez pokuty: bo wierzył, że potop nie mógłby ich tak prętko zalać y zatopić, iako im Noe groził: Mat. 24. 39. *Nie poznali póki nie przychodzi potop y póki wszystkich nie zabrą. Niechci się tedy nie zdá rzecz niewyczayna, coć Mądrzec mówi słowy tak iasnemi! wielce pożyteczna, mieć na pamięci to żywe Mądrcza zdanie, że śmierć nie omieszka! nad to, nie mówi więdz o tym; tylkoć mówi, pamiętnym bądź. Bobyć wielka Mądrzec uczynił krzywdę; gaby się chciał uczyć tego, co jest tak dalece wiadomo. Má ón to za rzecz już pewną, że więdz o tym. Przetósł tylkoć mówi, abyś na tym stał, przypominając sobie.**

**II. Uwáž.** Ze nie maia Chreścianie wielkię trudności do pamiatania, że śmierć przydzie; ale maia wielką trudność, chcieć pamiatac że prętko przydzie. Tuto ich smek! Tuto ich strach; y przeto, tyfiac sposobami wybiiaia sobie to z pamieci, oszukuiac siebie iamych tak dalece, azby znągia, *przyjzta śmierć na nich azby ich zaskoczyła, niespodzianych przydufita, azby wpadli w piekło żywi*, Psal. 54. 16. Wprzód sie tam znayduiac, nimby sie niezczęśliwi postrzegli że tam już sa. Przetósz upominá Mędrzec: *Pamietay że śmierć nie omiészka. A jezeli śmierć oporem nie idzie, toé znak iest, że nie má dopiero przyść, ale żeidzie spieszno, bez odwioki gdyż wszystko to trzeba wierzyć, jezeli oporem nie idzie. A któsz otym może watpić? kotołwiek opieszje, y oporem idzie w swoięj drodze, musi mić iaka przeszkode albo wewnetrzną albo powierchowną, która go areштуie, y zatrzymuie; śmierć żadnęj z tych nie má przeszkód: bo co sietytze przeszkody wnetrznęj, nie masz tu niebezpieczeństwa, żeby ona kiedy zmordowała sie; tchu nie traci. Raczył ona iest, iako wezbrana rzeka, im więcej noga za nogą śmierć pomyká sie w swoięj drodze, tym wolnięj oddychá, tym więcej silnieie, tym więcej zyskuie, bo ci tym więcej życia zabiera.* Ecel. 31. 24. *Co życie oszukuie? śmierć!* Co sie téż tytze *przeszkód powierchownych*. Nie tylko ona nie: boi sie żadnego gwałtownego areшту, maiać iuz zloba od Boga bardzo wolne pasporthy; ani sie téż obawia przypadkowego zatrzymania, bo w swoięj robocie, nie wiąże sie do żadnęj, okoliczności: nie do mięysca, nie do czasu, nie do innego sposobu, albo upodobania czyiego. *Idzie sobie droga Królewska y zreaka Królewska.* Job. 18. 14. *X niech depce po nim iako Król zguba.* Jezeli uwážylz mięysce; idzie ona zreaka y władza Królewska: bo cie może iednakowo rozdzielić zciałem, wszędzie, y na ziemi, y na morzu, y w domu, y na ulicy, y na górach, y na polach, y wogrodach, y w lasach, y na pułtyniach; tak że wszędzie ona króluie wolnością. Jezeli uwážysz czas, idzie ona z mocą Królewska: bo cie może iednakowo rozlaczyc każdęj godziny, tak wednie iak wnocy; nie respektuie na wiek stary, nie boi sie wieku męznego, nie skłoni sie do kwitnacego wieku, nie uzáli sie ani nawet nad dziecinnym wpicluszkach; tak, że wszytek czas iest więj władzy. A jezeli uwážysz ięj sposób y upodobanie, y tu postępuie sobie po Królewsku, wolnością; nie iest przywiązana do iednego bardzięj niż do drugiego. nie do feber, nie do konwulsyj, nie do katarów, nie do trucizn, nie do kamięni, nie do gangren, nie do żadnęj wzczegulności choroby. Nie potrzebuie żelaza, ani ognia. Gryzaniem famym któreć zadaie zamknieta w wnetrzu twoim, może cie dokonać, ani sie postrzeczsz. Job. 4. 19. *Stráwieni boda iakoby od móla.* Patrże tedy czy ona może mić co takiego, coby ia zatrzymało? a jezeli nie má, iakże tedy możesz sobie imaginowac żeby ona oporem iść miała?

**III. Uwáž.** Ze terzecy którem ci do tych czas przekładát, dobrze sa wiadome. Ale to dziwna, że choć sa wiadome, trzeba ie kóniecznie przypominá. Któsz tego nie wié bardzo dobrze, że ón iest śmiertelny? Job. 30. *Wiem że nie wydzsz śmierci gdzie naznaczony iest dom, każdemu żyjacemu.* A przecie Kościół Boży naznaczyi eden dzień ofobny do roku, wktórymby zuroczyfności, przypominało sie to wšytkim, małym, wielkim, grzęslnikom, sprawiedliwym, mądrym, prostákom. Iakoby to każdy z nich o tym zapominał: *Pamietay człowiecze żeś prochem iest y wproch sie obrócisz.* Kaznodzieie uftawicznie z Ambon, prawie nie co inszego czynia, tylko wołaią nad ludem

łudem. *Śmierć! Śmierć!* Piśmo Boże także iakimiś trąbami te pamięć ustawnie wzbudza: Eccl. 7. 40. *Pamiętaj na osłanki swoje.* Eccl. 38. 23. *Pamiętaj na Sąd mój, bo taki będzie y sąd.* Trzebaż tedy całe mówić że przypominanie każdemu, iż jest śmiertelnym, nie jest rzecz daremna. Iak tedy mniey daremne będzie przypominanie, że *przeto umrze.* A iaki taki usłanie zapomniéże o tym iako o marze iakiéy niezbytéy, opoczwarze iakiéy uprzykrzonéy. Złota reguła jest ta, stósować się do opatrzności dobrze rozporządzenia Boskiego, który chciał napełnić świat, temi obrazami śmierci aby gdziebysmy się tylko obrócili, y udali, tam śmierć była obecna. Sap. 12. 26. *Napełnił wszystkie rzeczy śmiercią.* Zaczynaj gdziekolwiek się udasz, przyzwyczajaj się przypatrować śmierci. Iczeli pójdziesz do ogrodu, tam patrz na kwiaty, które ledwie się wywinęły a już na swoich szypułkach mdleją y giną. *Pamiętaj że śmierć nie omieszka.* Wnijdiesz do sadu, obaczysz tam owe drzewa które przed tym tak były roskosznie, kwiatami liściem, fruktami okryte, alści już zaczyna zewszad opadać kwiaty, zowoców, zliścia, zgażazi, y wszelkiéy ozdoby. *Pamiętaj że śmierć nie omieszka.* Wnijdiesz w pole, obaczysz tam blisko żniw zboża wżytkie żółte, czekają od godziny do godziny sierp y kosy. Skłoniż się do twojéy fontany, obaczysz tam owe wodę, która z takim padem wytryskała, y iedną drugą wybiegała, aby też y ona na świat wyskoczyła; aż wnet na dół upada, aby się znów w cieniach swoich zagrzebła. *Pamiętaj że śmierć nie omieszka.* Iczeli się grzeiesz u ognia; postrzeżesz tam owe drewka, które lubo wprzód niby uporne są, nakoniec przymuszone aby gorzały y spaliły, a wnet wpopieł się obrócą. *Pamiętaj że śmierć nie omieszka.* Oknem spoyrzysz na niebo, y z tamtąd obaczysz słońce, ichylające się, musi wkrótce zapaść na swój zachód. *Pamiętaj że śmierć nie omieszka.* Iczeli się wtwojéy komórze zamkniesz, obaczysz tam owe świecę, która służy, zlekka zgorzała, y umiera iaca przed twemi oczyma. *Pamiętaj że śmierć nie omieszka.* Te y niezliczone inne obrazy, są wżytkie na kształt świętych larw, pod któremi możesz wszędzie napaść na śmierć pokrytą. Gdyż nie zawsze możesz bydź w Kościele, albo na cmentarzu, abyś tam śmierć naga obaczył iaka jest nad grobowcami. A wierzyszże ty, że te same, nie mogą ci wiele dopomódź? Przynajmniejże utrzymuy w myśli żywéy, pamięć śmierci żywéy. A to samo wystarczy każdemu wiernemu na wyrugowanie praktyki zserca każdéy próżności, na wyrugowanie zserca każdego grzechu; tak że się cofnie do tego, aby żył wieczności światéy. a ta, nadwżytko!

## VII. M A I A.

*Obrzydliwe Bogu serce nieszczeré. A wola Jego wtych, którzy  
szczerze postępują.* Prov. II. 20.

**U**waż. Jakiego to użalenia są godni niektórzy ludzie światowi którzy pilnie się starają, aby się nauczyli iednéy umiećności Bogu wielce obrzydliwéy y obmięrztey, a taką umiećność jest, owa fałszywa polityka. Maia za koniec to, aby swoim prywatnym Interesom do godzili; a te poządliwość prywatnych interesów usłania pokryć płaszczykiem dobra pospolitego, albo miłości, albo przywoitości, albo przydatności, y co zatym idzie, niby wiaskizy chwály Boskiéy żarliwością. Ale

się taka nieszczerością Bóg brzydzi. Owoto serce, jest Bogu obrzydliwe, które wkrótce pokrywa niecznota, y fałszywym złotem pozłaca: Eccl. 19. 24. *Jeft który się frantowisko pokorzy, ale wewnątrz, pięt jest zdrady.* Ale na cóż się to przydą? może tym oszukać ludzi bez wątpienia, ale nigdy Boga. Job. 13. 9. *Izależ Bóg oszuká się iak człowiek waszemi zdradliwościami?* Nigdy, zanigdy! bo Bóg widzi wszystko. 1. Reg. 16. 7. *Człowiek widzi to co powierzczeu jest; a Bóg patrzy wewnątrz na serce.*

11. *Uwáz.* Dla którejli przyczyny, mōwi się, że to serce nie tylko Bóg má wnienawiści, ale *wobrzydliwości.* Bo jest cale przeciwne tym Procederom, które Bóg oblerwuie. Bóg jest prawda szczerá y jedyna, przetósż koniecznie potrzeba, aby się brzydził dwoistemi, zdradliwemi, przewrotnemi. Job. 36. 13. *Obłudni y chytrzy wzruszają gniew Boży. Obłudni,* którzy zmyślają cnotę, *Chytrzy,* którzy sztucznie pokrywają nieczoty, nie tylko popadają wgniew Boski, ale wzbudzają na się y wyzywają gniew Boski. Przetósż ty patrz, że Chrystus nigdy innych grzeszników, by téż największych, tak ostro y surowo nieiaiał, iako Hypokrytów Mat. 23. (à verlu 13. ad 29.) Wiednym tylko dyskurcie ósm razy przeraźliwie wołał y niezczesliwie biada rzucął iak pioruny na hypokryty obłudne. Nazywá ich grobami smrodliwemi na pozór pobielonemi. węzami, które izezykiem y żądlem na obie strony zgaia; nazywá, y synami, piekła godnemi. Ale nadewszystko nazywá ich *głupiem i y ślepem i* ibid. v. 27. *Którzy swym życiem pokazowali po sobie, iż wierzyli, iakoby Bogu dofyć było pozorná pobożność ofiarować bez rzetelnéy, prawdziwéy, szczeréy pobożności* Luc. 11. 24. *Głupcowie, izależ ten który stworzył to co powierzczone jest, nie stworzył téż y tego co wewnątrzna jest?* Ale cóżkolwiek bądź, którzy téż wgrzeszniku największego grzech? ten, gdy grzesznik wgrzechach swoich pretendeuie chwály sprawiedliwego. A toto jest, co właśnie czynią ci ludzie, którzy się nazywają dwoistemi; ztąd inni od Obłudników, grzesznicy zwyczajni, zwykli się nazywać beftyami prostemi; Lichwiárze, wilkami; pyszni ryfiami; cielesni albo obżarci wicprzami; okrutni tygrysami, gniewliwi, płami, leniwikrólikami; świegotliwi, lada-co gadający, żabami. Obłudnicy zaś albo dwoiści są od S. Augustyna nazwani *Monstra. Dziwowiska.* Iakowe są: puł człowieka puł bestyi, puł Anioła puł diabła. Bo cudackim ipofobem chcą połączyć w sobie samych, chymere iakás, to jest wszystkie nieczoty skryte, y prądziwe zcnotami powierzczone w fałszywemi. Cóż tedy za dziw, że Bóg nie tylko nienawidzi takich, ale się téż niemi y brzydzi. Nie nawidzi Bóg bestye między Chrześciany; a brzydzi się cudowiskami. *Obrzydliwa Bogu serce nieszczeré.*

111. *Uwáz.* Ze, iak wielce Bóg brzydzi się temi dwoistego serca obłudnikami; tak przeciwnym ipofobem, wielce się kochá, którzy postępują sobie wświètey prostocie. *Upodobanie jego wtych, którzy wprostoci chodzą.* Wtych má swoje ukontentowanie, wtych má swódy gust; wtych wiaksze má upodobanie aby zniami Bóg konwersowál. Proa. 3. 32. *Zprostemi szczeremi rozmowa jego.* Bo ci są prawdziwi synowie jego. *Szczerzy synowie Boží.* Philip. 2. 15. *Którásż bowiem jest pryncypalna własność synów?* wyobrażać swego Oycá. Dla tego Syn Boży, zowie się zwierciadłem Boga Oycá y zowie się Figura, zowie się Forma Oycá swego Przedwiecznego; bo wtych podobieństwach, doskonałym ipofobem reprezentuie go. To tedy maia szczerście ci prostáczkowie, względem Boga; że mu ze wzytkich są najpodobnicysi; bo ta jest *największa y nayspierwizá własność Boga, nie dwoistosc, ale jedność*

Tedność i śna, niezmięszancść, ale szczerość. Nie ma w sobie żadnej kompozycyjniny składają się zniczego, nie ma obfudy, nie ma oszukania. Szczera prawda jest, prosta szczerością jest; jednostrajnością jest; y w tym się też Bóg kochá. 1. Paral. 29. 17. *wiem Bóg mój, że Prostota kochasz!* A tak nie dziwować się, że wszystka jego inklinacya jest ku żyjącym wprostocie. Ci, są to Synowie lego ofiobliwi; przetoś dacie im w moc, *wola swoia*, przeto łagodnie y łaskawie zniemi się obchodzi, przeto szczególnym sposobem, niemi się opiekuje we wszystkich drogach ich; Prov. 2. 7. *Wprostocie mieć będzie, zprostota postępujących sobie.* Wier ty też, przylęgaj afektem do tej cnoty. Bo choćby nic innego nie było, dość żeć się nie trzeba bać, abyśna dniu sadnym miał być zawstydzonym jako Hypokrytowie, obfudnicy, nieszczery. Prov. 10. 9. *Kto wprostocie postępuje, postępuje poufale y bezpiecznie.* Bo nie wątpi żeby miał innym się pokazać od tego, czym się pokazuje, y jest. *Kto zaś przewrotne czyni y fałszuje drogi swoje, wyjawiany będzie.* Ibid. *swój przyjdzie ten czas, że z niego y twarży jego opadnie maskara.* Agdzie y kiedy? podobno na wysokim jakim ganku, albo na publicznej jakiej ulicy; oto na widoku całego świata.

IV. Uwaz. Ze nie w tych to má Bóg upodobanie, którzy *Nierostropnie, niewważanie, niemądze, głupie, postępują; ale wprostocie postępują.* Bo Bóg kochá prostaków z Cnoty, nie zgausności, y głupstwa. Rozumiesz ty podobno, że prostota sprzeciwia się rostropności? bynajmniey. Y owszem zna się łączy iak siostrzyczka. Mat. 10. 16. *Badźcie rostropni iak węzowie, a prostemi iak gołebice.* Te dwie rzeczy niepowinny się rozumieć tak; iakoby się miały rozłączyć! bo ani się mówi: abyś tylko był rostropnym iak wąż, ani abyś tylko był prosty iak gołebica, a i żebyś razem był y rostropnym, y prostym. Tak, żebyś zbytniey rostropności, y zbytniey prostoty uformował szodek, na którym szrodku zawsze się znajduie siedząca prawdziwa cnota nasza. Prostota powinna odiać rostropności to, co wniey zbytecznego jest; do którego zbytku wyskakuie rostropność, kiedy aż Frantowstwa dochodzi. A rostropność powinna odiać prostocie ten zbytek, wktóry wpadá, gdy wchodzi aż wfałmo głupstwo. Słowem: badź rostropnym iak wąż, wpoznawaniu zdrád, żebyś się ich uchronił. Eph. 5. 15. [*Patrzcie iakobyście ostrożnie postępowali*] ale oráz badź daleki od zdrád, iak gołebica; to jest: nie day się zdradzić y zwiścić do złego rostropności; a oráz nie zdradzáy y niezwoź nikogo zprostoty Swiatéy. A ta się to prostota zrostropnością złączona znaczy w tych słowach: *Wola jego y upodobanie wrych którzy wprostocie chodzą.* Ale cóś to takiego jest: *Chodzić, postępować?* W Piśmie Bożym to słowo, bierze się metaforycznie bardziej niz realnie; to jest: bardziej moralnie podczas się bierze, niż rzetelnie, od chodzenia tego materialnego, przenosi się to słowo podczas, do chodzenia duchownego; to jest do obyczajów życia. Bo człowiek nogami, a dusza chodzi afektami, iako mówi S. Augustyn. W tym moralnym y rozumnym sensie, mówi Paweł Swiaty: Rom. 6. 4. *w odnozwieniu życia, chodźmy, to jest żyjmy.* Złych życie ganiac także Paweł s. mówi: 2. Thes. 3. 11. *Ci którzy nie spokojnie chodzą to jest: niepokojnie żyją.* Otóż tedy cito są, którzy wprostocie chodzą, którzy we wszystkich uczynkach swoich, we wszystkich mowach swoich, we wszystkich myślach swoich nigdy się zpráwa nie mina. Mówi Bóg usty S. Jána. 3. 10. 4. *Wiecey nad to nie mam nic miłszego, iako abym styżát do Synowie moi wpráwdzie chodzą.* Prawda Swiata, nie wyciąga tego, żebyś się ty wszystkim

wywiadał; ale przykazuje, abyś nigdy nie kłamał. Tak żebyś dyssymulował do czasu; żebyś był ostrożnym, na wszystko się oglądającym; ale żebyś nigdy niezmyślał frantowsko y zradziecko. 2. Cor. 2. *Porzucamy potajemności fromoty, nie idąc w frantowstwo.* To jest: potajemnych nawet grzechów strzeżemy się, aby dalekie od nas było podejrzenie nieprawości, fromoty by téż sekretne, nieczyłości, któraby apostołskiemu urzędowi naszemu nieśtawę przynosiła, lednakże nie tym samym staramy się o to sposobami szuczniemi, ale żebyśmy tym nie byli, czym pokazać się wstyd y fromota; raczy abyśmy tym byli, czym chcemy się pokazać chwalebnie. Tak mówił Apostół, iako ten, który miał ziednoczoną rostopność wazowa zprostota gołebicza. A tak powinienes się starać y ty, abyś także mógł mówić tóż, wstanie twoim. Zostaw całe światu te frantowstwa y obfudy, ile on ich chce, zostaw mu zmyślania, y zostaw zdrady: a jedynie bierz się do tego dziedzictwa, które Pán IEZUS tak wielorazy uszy swemi zalecał swéy oblubienicy Magdalenie de Pazis: y nazywał stroynym ochędostwem. Ochędostwo wmyślach, ochędostwo w słowach, ochędostwo w czynkach. Piérwsze sprzeciwia się frantostwu, drugie zmyślaniu, trzecie zdradzie y ofzukaniu.

## VIII. M A I A.

*Obleczcie się w broię Boska, abyście mogli stanąć, przeciwko zradom diabelskim; bo nie przychodzi nam pasować się przeciw ciatu y krwi; ale przeciw Książętom y Mocarzom przeciw światarządzcom ciemności tych; przeciwko Duchownym sprawom złościwości, na niebie szech.* Ephes. 6. II.

**I. U**waż. Ze Lucyper choéby ruszył przeciwko tobie wszystko, wojsko [a przeciw to jest bardzo liczne] jednakże nie może cię żadną żywą miarą, gwałtem zwyciężyć. Iza. 4. 7. *Sprzeciwiajcie się diabłu a uciekcie od wás.* leżeli mu się sprzeciwisz, nie tylko odéydzie, ale y ucieknie, taki to jest strach, którym go nabawisz. Myśl sobie, że on jest iako krokodyl, uciekają przed tym kto go goni, goni tego, kto przed nim uciekają. Tylko cię tedy może zwyciężyć przez zdradę. Perswaduie ci zdradliwie, abyś mu twego zezwolenia ustąpił. Przetósł Apostół mówi: *Abyscie mogli stanąć przeciwko zradom diabelskim.* Nie mówi: *przeciw gwałtowni*, ale *przeciw zradom.* Ale ktośz nie widzi, że dla tego samego, powinienes się tym ochotnie yzbroić! gdybyto diabeł mógł cię zwyciężyć gwałtem zrzucając cię poniewolnie zmieyca niewinności y całości y cnoty, wktóre y się znajduiesz, mniéy żeby to twoje złe było. Ale toto twoje złe własne, że dokáže tego przez swe zdrady łudząc cię y przynęcając, że się ty sám dobrowolnie rzucisz do złego. Zaczynam upadek twój poczytaci się za grzech twój. Prawdać że to zdrady, są tak ciężkie, że mogą się nazwać niby gwałtem, y dla tego się téż mówi, abyś się yzbroił. Chcesz, że zobaczyć, ięśli są ciężkie? otóż niewyciąg od ciebie Apostół, abyś je zwyciężył z tryumfem solennym, dołyć żebyś tylko nie był zwyciężonym. *Obleczcie się w broię Boska; abyście mogli stanąć etc.*

II. *Uważ.* Iakie téż ofobliwie są zdrady nieprzyjacielskie? żebyś nie zbłądził w uzbraianiu się iednym bardziej niż drugim. Te zdrady są niezliczone. sccl. II.

32. *wiele jest zdrad nieprzyjaciela.* Ale wszystkie nakoniec ściągają się do iednej: gdy przeformuje się nieprzyjaciela, wrzyjaciela. Bo nigdy ci się nie zbliży iawnie twarzą odkrytą, wabiac cię do iawnego grzechu iak do grzechu; ale tylko wabiac cię do grzechu maskarą powleczonego y okrytego iedną z tych larw: albo pod larwą uciechy, albo pod larwą zysku, albo pod larwą twej chwály. Jeżeli cię widzi skłonnego do roskoszy, toć pokryje grzech roskosza. Jeżeli cię widzi skłonnego do z bogacenia, toć pokryje grzech obietnic z bogacenia. Jeżeli cię widzi skłonnego do chwály y sławy światła tego, toć pokryje grzech sławą światową. Niechce on tego żebyś ty widział kiedy, sam nagi grzech; bo wie, żebyś się wzdrzynał od grzechu. A jeżeli potrzeze, że ty zostaiesz w profesyi cnót świątych; żeś się ty udał do stąnu świątego, na nabycie tam cnót świątych; cósż on wten czas czyni? Io. 32. 6. *Uczyni niecnote, aby wykonał zmyślenia.* To jest: reprezentować ci będzie grzech, iako uczynek iaki cnotliwy. Y to iuz ze wszystkiego złego najgorsza. Bo inż wten czas ten złośnik przebiérá się w postać Anioła. 2. Cor. 11. 14. *Przemienia się w Anioła światłości.* A wten czas rzecz naytrudniejsza jest, poznać y Poślakować go. Iob. 41. 4. *Krósz bowiem odstąpi twarz odziemia jego.* Pretósz ten czas, w którym byś się miał naybardziej obawiać grzechu, jest ten: kiedyś się grzech udaie za cnotę; kiedy rozumiesz że to szczeróść w mowie, co jest złorzeczeniem; że to statek, co jest uporem, że to rozumność, co jest passyą gniewliwa. Jeżeli się wten czas zawczasu nie potrzebiesz, toś zginał. Bo naypiérwsze lekarstwo, przeciw kaźdemu grzechowi, zawsze to było, mieć grzech za grzech.

III. *Uwáž.* Ze to założywszy; zbroia naypryncypalniesza którąś miał na się wziąć, jest *Modlitwa.* Bo tato jest która nad inne rzeczy daie światło, na odkrycie y wyjawienie wszystkich zdrad diabelskich. Eccl. 37. 19. *Wyrzecz wszystkich rzeczach błagay Boga, aby kierował wpráwdzie drogę twoją.* A przy Modlitwie, powinienes się chywić ćwiczenia się w wszelkiéy cnotie; bo to, przy świetle Modlitwy, dodaie wiadomości wrzeczach, dodaie praktyki y doświadczenia, dodaie śacności wymyślenia różnych sposobów y środków zbawiennych. Ecc. 34. 9. *Maż w wielu rzeczach doświadczony, wiele rzeczy wymyśli.* Otósz tedy ta to zbroia twoja! Práwdac że się ta, bardziejéy nazywa Boska zbroia niż twoja. Bo jeżeli od ciebie nalezy, abyś się wnieł twemi rekami uzbroił; przeciw ia masz od Boga. A uwáž dobtze żebyś ztę zbroi zoskiéy niepodniósł się wpycha. Albo to nie słyszysz że ta zbroia Boska przyrównana jest do suknie? *Wzdźwignij na się, obleczcie się.* Wiac może cię Bóg zniéy wyzuc, kiedy zechce. Nadto wiészże ty dla czego modlitwa y ćwiczenie się w notach zowie się zbroia? bo oráz, y siroj y broni.

IV. *Uwáž.* Trochaszczegulniéy, niektóre przywary y własności twych nieprzyjaciół piekielnych; bo tym lepiéy zrozumiesz potrzeba która cię przyciska do tego, abyś zawsze stał na obrocie. Naprzód nie tato nieprzyjaciela widomi, iakowi byli owi Egipcyanie, owi Amorejczykowie, przeciwko ludowi Izraelskiemu. Ale są nieprzyjaciele niewidomi. Cósż wiész? Są Duchowie, którzy nie materialnego w sobie nie mają, a zatym całego cię wskróś przenikają ze wszad. Przenikają oczy twoje, przenikają uszy, przenikają pamięć, przenikają Imaginatywę, przenikają rozum, przenikają wola, y wszadzie się wemkna załadzając się na cię. Nadto, mają bardzo porządne hufce, a między innemi dwa ofobliwe: *Ksiażwa y mocarstwa.* Boś powinien wiedzić: że, ze wszystkich hufców Anielskich, powypádali

z Nieba rebellizanci Boscy czarci. A tak zachowują ieszcze ten porządek wojska Anielskiego, *tesz* Hierarchia, *tenże* rząd, *y* urzędy, lubo już zepfowane *y* do złego tylko broienia, skierowane. A na còs zachowują? boby inaczej, tłum tylko mieli między *zobą* a nie wojsko iakie; *a* *z*atym nie wazyliby nic do batalii. Na końcu świata Kiedy już wszytka batalia znarodem ludzkim się skończy, (skończyła się pierwsza w niebie, na głowę na nię przegrali, żadnego z Aniołów już do potępienia *z*obą nie mogą zwoiować, na druga się batalia poczawszy od Adamá *y* Ewy, *z*całym narodem ludzkim porwali *y* zbuntowali; ta batalia dopiero się na końcu świata skończy ] *gdy* się tedy skończy, skończy się też wszytek między nimi munderunek, *a* *z*ostanie tylko frazjne pomieszanie. Bo porządek w piekle trwać do czasu, *ale* nie może tam mieszkać statecznie *y* wiecznie. *Gdzie* *żaden* porządek nie mieszka *ale* postrach wieczny. A choć oni zatrzymują ieszcze swój porządek dawnych Hufców, w których w Niebie byli; nie zachowują jednak wszytkie Imiona tych hufców. *Ale* tylko te imiona zachowują, które są obojętne do znaczenia, czy dobrego czy złego. *A* takie są Imiona *Książet* *y* *Moce* *arczów*. *Y* przetoż Apostół innych Imion czartowstwu nie daie, krom tych dwóch. *Księstwa* między diabłami są ci; którzy pryncypałami są do pomnożenia między ludźmi iakiey złości wielkiej. *Mocarstwa* są ci czarci, którzy mają większą moc do ukarania tężże złości. *Imię* *żół* *Anielskie* albo *Archanielskie*, (które znaćza Poselstwo) Anioł od Boga do ludzi sprawuje, w rzeczach pomniejszych; *Archanioł*, w rzeczach poważnych; *tedwa* *Imiona*, *prawdać* że się mogą dać *y* diabłom, *ale* tylko przydatkiem. *Anioł* *szatański*; *Anioł* *przepaści*, *Anioł* *piekielny*, *Anioł* *ciemności*. *Imię* *Serafina*, *wyraża* *zakochanie* się w Bogu ferdeczne, *a* *to* nie może się dać temu który Boga nienawidzi, *czart*. *Imię* *Cherubina*, *wyraża* *madre* *rozumy* *iasnie* *poznawajace* *Boga*, *y* *przez* *rozum* *widzace* *Boga* *Duchy*. *A* *to* *Imię* nie może się dać temu, który Boga nie widzi *y* widzieć nie będzie na wieki. *Imię* *Tronów*, *micy* *śce* *siedzenia* *Boskiego*; *ato*, nie może się przywłaszczyć tym, którzy pod nogami Boskimi leżą *iak* *lichy* *podnóżek*. *Imię* *Cnoty* *wyraża* *Cnotę* *y* *siłę* *Boską*, *iako* *to* *stateczność* *przy* *Bogu*, *odwaga* *dla* *Boga*; *mełstwo* *Świate*. *A* *to* *Imię* nie może służyć tym, którzy nie dotrwali przy Bogu, rebelizowali przeciw Bogu, *y* nie mogą mieć *więcey* *mełstwa* *w* *sobie*, *ale* *tylko* *zdradziectwo*. *Imię* *Panowania*, *chciał* *ci* *im* *ktos* *przy* *piśać* *ale* *nie* *może* *się* *im* *w* *ł* *ś* *ci* *w* *ie* *pr* *z* *y* *pi* *ś* *ać*. *Bo* *panowanie* *nosi* *z* *obą* *w* *ś* *e* *d* *z* *ie*, *w* *ol* *n* *o* *ś*, *która* *nie* *może* *nie* *szczęśliwym* *czartom* *służyć*; *bo* *ci* *iako* *wieczni* *niewolnicy*, *Fowrozami* *piekielnymi* *powiazani* *y* *z* *Nieba* *do* *piekła* *ś* *ci* *a* *g* *n* *i* *e* *n* *i*. *z* *Petr.* *2.* *4.* *Są* *potępieni* *do* *wiecznych* *kajdany* *łańcuchów*. *Zaczym* *mialo* *tego* *tytułu* *Panowania*, *raczę* *ich* *Apostół* *utytułowaf* *Rzadzcamiego* *świata*. *To* *ieśt*: *Rzadzcamami* *światowych* *ludzi*, *którzy* *żyją* *wedle* *nauk* *światowych*, *y* *wedle* *pożądliwosci* *światowych*. *A* *czemus* *to* *są* *czarci* *Rzadzcamami* *świata*? *bo* *świat* *obskakuia*, *y* *okrązaia*, *obiegaia* *gdzie* *chca*, *iak* *y* *gdzie* *im* *się* *tylko* *podobá*, *bez* *wszelkiego* *odporu*, *bez* *wszelakiego* *przeciwienia* *się* *im*. *Ci* *którzy* *się* *czartom* *meźnie* *sprzeciwiaia*, *są* *owi*, *którzy* *odwrócili* *się* *od* *świata*. *Nad* *to*, *przypatrzyszy* *się* *różności* *w* *o* *ylka* *piekielnego*, *przypatrz* *się* *y* *rynsztunkowi*, *którym* *są* *opatrzeni*. *A* *któresz* *to* *ich* *orazie* *y* *rynsztunek*? *Są* *to* *owe* *Duchowne* *z* *ł* *o* *ś* *ci*, *niecnoty* *frantowskie*, *niecnoty* *diabelskie*, *niecnoty* *wydytylowane*, *niecnoty* *bardzo* *subtelne* *iak* *duch* *iaki*. *ieśt* *to* *owa* *wydytylowana* *essencya*, *która* *mi* *nazywamy* *Spiritum*, *Duchem*; *ieśt* *to* *owa*

treść złości. Jest to owa subtelność złości; ów wyskok zdradzieckiej złości diabelskiej. Bo ledwie się kto znajdzie któryby doszedł, dociekł, wysłakował te zdrady ich; albo któryby mógł wymyślić co złośliwszego albo podobnego. Naofiatek uważa a najbardziej uważa miejsce ich, a najwygodniejszyż zkad czarci biała? *zgóry, z Niebios.* bo na ciebie czuwają zwysoka, zgóry, z Nieba powietrznego; a tak cię zewsząd widzą z tamtąd ci obalenie czynią; z tamtąd szturmuje, że za ledwie się możesz ustrzedz, kiedy y jako na ciebie uderzą. Znajdziesz ich podezas modlitwy y kontemplacy, znajdziesz ich na Spowiedziach, znajdziesz ich przy komuniach, znajdziesz ich we wszystkich sprawach Świętych y *Niebieskich.* A cós ci się zdá, czy, uwážywszy to, nie trzebać się mocno uarmować y uzbroić?

*V. Uwáz.* Ze się ty ztego wżytkiego co się rzekło, wielce zastraszysz, y nie uwierzysz żebyś mógł dać odpór, temu woysku tak zaiadłych nieprzyjaciół. Ale nie bój się, czyn sobie ferce dobre; bo nie bez przyczyny rzekł Apostół: że wszystko ich królowanie, jest wciemnościach. *Swiata Rządzący, ciemności tych.* Iak przyjdzie przed nich światło, już tracą swe królestwo y moc. A w tym tu stoi sposób falwowania się, żebyś umiał wżytkie czarty sprowadzić do światła; zwywieniem jak nazypełniczyłem sumnienia twego. Bo inaczej nieszczęśliwyś. Łacniusięńko zginąć możesz. Jest ci tedy potrzeba, uzbroić się *Modlitwą*, iakomci napocztaku powiedział. Potrzebać się uzbroić *świeceniem się wcnotach*; prawdá. Ale na cós ci się orea te zdadza, jeżeli wciemnościach nie rozeznasz nieprzyjaciela; albo jeśli ofzukany bedziesz przestrojeniem się twego nieprzyjaciela, albo zmyślaniein głosu jego! Podobno się ty spodziwász, że go możesz dobrze rozeznáć sám przez się; albo przy świetle tym tylko, któreś Bóg daie na Modlitwie; albo przy owęj eksperyencyi y praktyce, którey nabyłś przez ćwiczenie się wcnotach? bardzo się w tym mylisz! bo Bóg chce żebyś ty cale nic nie dufał tobie, bysbył najdoskonalszy; ale żebyś się ćwiczył wposłuszeństwie, w pokorze; manifestując y wyiawiając poufale drugiemu, zwłaszcza do duszy twoięj należacemu Oycu Duchownemu, twoie ułomności, twoie krewkości. Iako sámże Chrystus, wyiawił swą słabosc przyrodzoná swoim Uczniom, a Uczniom takim profiakom, eksperyencyi duchowney nic nie miałym! Kiedy w Ogroycunie wstydził się im zwierzyć y mówić: *Smętna jest dusza moja, aż do śmierci.* A nie wieźże ty że owi Generátowie woieni, owi starzy żołnierze nie chronia się rady woienney słuchać, ba y usłuchać, choć młodych podczas żołnierzdów? A to ty téż masz tak czynić. Nie mów: że Ociec duchowny, jest człowiek, profiak w puchowienstwie; nic wnim ofobliwego nie widzisz; tak człowiek iako y ty. Bo y wtenczas, czart się bardzo leká, abyś mu zdrád jego z mowy, niewyiawił, jego fortédów, jego machinacy; im iaśnię ie odkryesz, tym przędzý diábel ucieká. Diábel, jest to, iako waż, kochá się wtaiemności y cięniu; chceszli aby uciekł iak nayprzędzý? odkry go tylko *Eccl. 17. 19. Jeżeli odkryesz skrytości jego, nie bedziesz gonił, ani odpędzát od siebie.* Nie trzebać będzie biecć za nim; wprzód ón od ciebie, y prtko uciecze.

Mówię wam : każdy który mię wyzna przed ludźmi , y Syn Człowieczy wyzna go przed Aniołami swoimi. Luc. 12. 18.

**U**waż Ze wielki to jest bardzo ten honor, który obiecuie Chrystusy tobie ; tobie , któryś jest nayliszszym robakiem na ziemi. Obiecuieć, że cię wyzna przed tak licznym Woyskiem Aniołów, których dnia sądnego , bądzie miał koto tronu swego , tak iakże go ty wyznać wiernie przed ludźmi. Zebyś ty go wyznać y wychwał, to łatwo się rozumie; bo on jest twoim Hetmánem twym Protektorem, twym Monarcha, twym Nauczycielem. Ale żeby ón téż cię wyznać y wychwał ; zdá się to rzecz nie tylko niezwyčajna, ale niezrozumiana. Nimby tedy to obiecać, założył wprzód niby iaką przysięgę tęj obietnicy. *Mówię wam.* Ale wyznać Chrystusa , w tym tu mieyscu , zdá się coś więcej znaczyć, niżeli niezawstydzic się go, iako się wyraziło. Luc. 9. 26. *Zdá się tedy znaczyć : Chlubię się z Chrystusa.* A co ztym idzie , proteflować się wolno y bezpiecznie , że go uznajesz za Mistrza swego , za Pana , Obrońcę , Hetmána ; a tak zácnego y godnego ! A, tósz téż tobie uczyni Chrystus na dniu ostatnim. wychwałić się będzie z ciebie , oświadczać się przed wszystkimi Duchami Niebieskimi , że cię uznaje godnym , żebyś zasiadł na wspaniałych tronach ich , iako prawdziwy jego uczeń , y prawdziwy sluga , prawdziwy naśladowca , prawdziwy żołnierz. A mozeszże ty sobie wymyślić większy honor na świecie nad ten ? Is. 49. 3. *Sluga moim iesteś Izraelu , w sobie się chlubić bede !* A iako mówi y drugie Pismo. Prov. 12. 4. *Niewiasta kochająca , Korona jest mężowi swojemu.* Tak ty téż wiernie kochając Chrystusa bądziez koroną Chrystusowi twemu, a bogatą koroną chwály. If. 62. 3. *Będziesz Koroną Chwály wręku Pańskich* Zta korona wręku, przydzie ón na sąd ; kiedy przyntefie złoba wiernie zapisy twych wszystkich zasług. A zta korona na głowie póydzie Chrystus z sędu powracając do Nieba, gdy za każdą zasługę twoją , dá ci wiernie podarunki , iak Sądziá Sprawiedliwy. Ty tak sobie szacujesz , gdy iaka zácna Osoba ziemska , z ciebie się wychwałá ; a niechcesz nic sobie szacować gdy się wychwałá z ciebie będzie , sámże Bóg ?

11. *Uważ* iż na wysłużenie sobie takiego honoru, trzeba żebyś się wprzód sposobił wyznawaniem Jezusa Chrystusa, boć to rzecz bardzo słuszną. Ale iakże trzeba Chrystusa godne wyznanie, czynić? *Sercem, uszy, uczynkami.* Bo iezeli się chlubił z niego, tylko *w sercu*, mocno tam utrzymując wiarę Chrześciańską; a wstydzisz się wyznać iá iawnie, y przeto ani iak Chrześcianin gadasz, ani iak Chrześcianin żyjesz; cóż za honor Chrystusowi niesiesz ? Zácnego; ráczéy trómoté mu zadajesz ; gdyż większa to jest jego konfuzya, że nie odbiera usług zádnych od wiernego swego, iakoby téż od niewiernego iakiego. Wiac umyślnie mówi Chrystus, *któ mię wyzna przed ludźmi.* Abyś wiedziáł ; że masz pozuzic wszystkie respekty ludzkie, żebyś nie tylko między ścianami twę komórki, ale y na ulicy, y przy dworze y w Kościele, y na każdym mieyscu, by naypubliczniejszym, chlubił się z tego, że naśladiesz Jezusa, a Ukrzyżowanego. Cóż tu za ociągania się szpetne są twoie? Mów do Jezusa twoiego odważnie. Baruch. 14. 2. *Niecháy wólé wszytka ziemia, że ty jest Pan, Bóg nasz.* ps. 115. 4. *Sluby moje Bogu oddám, przed wżyskim ludem jego.* ps. 108. *Spowiadáć*

dać się Panu, y wyznawać go wielce wściech moich *bede*, y wzgromadzeniu wielu, wy-  
chwalać go *bede*. A toto jest wyznanie Boga swego, doskonałe. 1. Tim. 6. 12. Wyz-  
nając dobrze wyznania, przed wiela świadkami. Ale gdy z twego wyznania nie masz  
świadcstwa żadnego, cós może mieć za szacunek? będzie chwala, która ty Bogu  
oddajesz, będzie cześć, będzie wiara, ale nie będzie wyznania. Wyznanie, którego tu  
Chrystus wyciąga, potrzebuie złożenia. A nie wieszże ty że u Sadu nie wazy depozyt  
albo złożenie skarbu, jeżeli na to nie masz świadectwa? Chrystus wyznawać cie be-  
dzie, przy obecności tak wielu Aniołów swoich; którzy każda inna liczba przewysz-  
szala; a ty niechcesz go wyznać przed ludźmi kilka, przed kompanami twemi, przed  
znaiomemi twemi, których tak mało?

III. *Uwaz że po tych słowach Chrystusowych, kto mie wyzná przed ludź-  
mi zdałoby się żeby miał mówić: y iá téż wyznám go przed Aniołami memi.* Ale tym  
razem, nie rzekł tak Chrystus; rzekł: y *Syn Człowieczy wyzná go przed Aniołami swe-  
mi*, rzekł o sobie, iak o trzeciý Osobie. Bo tenci był zwyczajny styl iego; ale o so-  
bliwie wtenczas, gdy miał o sobie mówić, rzecz iaká chwalebna. Y nie kontent ztego,  
żeby o sobie iak o trzeciý Osobie mówił, ale zwykł się unizac nad inne czasy, da-  
iac sobie imię pokorne, y podić, iakie jest to, *Syn Człowieczy*. Uwaz iakie były owe  
tytuły, które mu wyliczali zgodnie Prorocy Święci. *Wschodzące słońce imie iego. Wiel-  
ki, Sprawiedliwy, Mocny, Najwyższy Zbawiciel, Wszchemocny, Wszchedebry*. A prze-  
cie zażywałże, którego z tych tytułów? nie. Zwyczajnie się nazywał *Synem Człowie-  
szym*. Luboć krom Pokory, dla trzech przyczyn często zażywał Chrystus tego tytułu.  
Naprzód, na dowód, że Ciało iego, nie było stworzone tak iak Adamowe [ który  
mógłci się zwac Człowiekiem, ale nie Synem Człowieczym ] ale jest prawdziwie  
uformowane, y uczynione zwnetrzności ludzkich. A tak autentykował Chrystus tym  
słowem, iwoie Wcielenie. Gal. 4. *Zestát BOG Syna swego uczynionego z Niewiasty, nie  
tylko narodzonego* ( iako niektórzy sztucznie tłumaczyli heretycy ) *ale téż uczynione-  
go*, bo Chrystus nie tylko od samego Boga uczyniony jest wzywocie MARYI, ale y  
od faméjże MARYI Panny ze krwi swoiý Najświętszý uczyniony Chrystus, a tak  
była prawdziwa Matka Boża, Matka Chrystusowa. ) *Drugá, na objaśnienie tym Inic-  
niem, ściśtý parenteli, która miał złudźmi, iako Brat onychże*. A nie miałby téy  
parenteli, y tego braterstwa znami, gdyby nie był Synem Człowieczym, iwoý rodząy  
ściagałac od pierwszego Oycá Adama. Hebr. 2. 11. *który poświęcaá ( to jest Chrystus )  
y którzy się poświęcaá ( to jest ludzie ) ziednego wszyscy ( to jest ztegósż Adama )*  
*Przetósż nie wstydzi się ich zwac bracia, mówiac: opowiadał bede imie rwoie Boże Oy-  
cze! Braci moiý*. Przetósż ty oberwuy, że nie ráz ludzi nazwał Bracia swoia, a ni-  
gdy Anioły; gdy mówi że *wyzná przed Aniołami swemi* tu kończy, a nie dodac:  
*Bracia*, iako słyszysz że ludzi bracia nazywá. Io. 20. 17. *Pódż Magdaleno do Braci  
moiý*. Mat. 28. 10. *Oznaymicie Marye Braci moiý*. Bo Chrystusowe Ciało nie jest  
tak zniszczonego stworzone, iako Duchy Anielskie, ale jest uczynione y od Boga zMa-  
ryi, y od Maryi zciáta swego. A tak y Marya jest Matka Iezufowa, y Iezus jest Syn-  
nem tego Najświętszego Człowieka, Maryi. *Trzeciá, na przypomnienie, że wiernie  
spelnity się wszystkie obietnice Boskie, niegdy uczynione Oycóm Świętym, gdy im  
Bog poprzyściágl, że przyszly Mefiasz, nieomylnie narodzi się zich Familií. psal. 131  
11. Zowocu żywota swego, posadze na tronie swoim. Do czego trzeba byto, aby Chry-*

mus, nie tylko był Człowiekiem, ale też aby był *Synem Człowieczym*. Te były przedniejsze przyczyny, dla których Chrystus tak często zażywał tego tytułu. Miły mu był ten tytuł; który nie co innego głosił, tylko chwala twoja y chluba. A tak, On niby wprzód wyznął ciebie człowiecze, nizełbyś ty go wyznął. Patrząc tedy jako też y ty wzajem powinienes mu to oddawać. Ieżeli ón unizá się, dając tobie dla twe-go dobra, zawsze ten tytuł, *Syna Człowieczego*; wywyszszayże ty go, dając mu tytuł wszędzie, y głosem wielkim wystawiając: że iest *Synem Bożym*. *Tys iest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł*. O jak mu będzie miła ta konfessya! Czyń mu to, gdy go przyjmiesz do serca przy Komunii Świątęy, czyń mu to, gdy mu się kłaniaisz wystawionemu iakoby na publiczney na ten czas Audyencyi iego na ognistym tronie między lampami siedzącemu. Czyń mu to, kiedy go nawiedzasz iakoby zamkniałego, na prywatną audyencyę, w Cyboryum. A czyń mu to nie tylko sám w sobie, ale przy prezencyi by największy ludzi, kiedyć się trafi wspomnieć iazula Chrystusa, chatnie go mianując, *Synem Bożym*.

## X. M A I A.

*Duch posłał słabość naszą; bo oco byśmy prosili, iak należy niewiemy. Ale Sám Duch modli się za nami ięczeniem niewymownym.*

Rom. 8. 26.

**I.** **U**waż, że człowiek od twego grzechu pierworodnego odebrał cztery straszliwe rany na duszy swojej. *Pierwsza rana* odebrał na rozumie, a ze trzech miar ciężka: zapomnienia rzeczy przeszłych; znicuwagi rzeczy niniejszych; znicumieistności rzeczy przyszłych. *Przez zapomnienie rzeczy przeszłych*, zapominamy o Dobrodziejstwach któreśmy odebrali od Boga, o obietnicach które Bóg uczynił tym, którzyby światobliwie żyli, o pogroźkach y protestacyach, które Bóg uczynił przeciw tym którzyby niecnotliwie żyli. Także zapominamy o owych niewdzięcznościach ku Bogu, któreśmy popełniali wprzeszłym życiu, od pierwszych lat życia naszego. *Przez niewagę, rzeczy niniejszych*, nie umiemy rozeznać prawdziwego dobra od fałszywego, cnoty od grzechu. *Przez nieumieistność około rzeczy przyszłych, y nieroztropność*, nie umiemy ani nawet przewidzieć, o złym które na nas nastąpić má; ani opatrzyć y zabezpieć zawczasu temu złemu któreby nás podkcać mogło. *Druga rana* odebrał człowiek na woli swojej, która nie umie y nie chce się odważyć na chwytnie się dobrego prawdziwego, wprzód poznanego, ani na uciekanie od złego, wprzód także poznanego. *Trzecia rana* odebrał człowiek na części *poządliwoby*; która codziennie rebelluizie rozumowi nad nią panującemu, dając się łacniufienko na powód tym grzechom, które są niekzemniejsze, podlejsze, wzgardzeńsze, y człowieka bardziej szpecące. *Czwarta rana* odebrał człowiek na części *gniewliwoby*, która się wzdygá chwytając tych uczynków enotliwych, które cokolwiek maia albo przykrego, y surowego, albo trudnego. Z tych tedy czterech rán człowiek wpadł wcztery ciężkie choroby, które się nazywaja, *niewiadomość, złość, poządliwość, słabość*, które choroby y rany za każdą razę, gdy człowiek wraca się do grzechu, straszliwie

liwie *nie* znowu iatrzeia y rozdrážniaia; a nigdy doskonałe nie może ich człowiek ułczyć, y wtenczas nawet, gdy wolnym iest od grzechu A to wszystko, ieszcze to mnięszce zle. Naywiększe zle iest, nie umieć *nie* y niechcieć dobrze obchodzić z Medykem. Bo Bóg, ten sam iest ten Medyk który może ułczyć wszystko. A przecie człowiek nie umie *nie* albo niechce dobrze obchodzić z Bogiem, nie umie uciekać *nie* do Boga, nie umie polecać *nie* iemu; stowem nie umie *nie* modlić Boga. Ach ta nieumieistność, kto *nie* dobrze uważa, iest nad inne bardzię opłakana choroba nasza. Odsz dla wzmoczenia *nie* ztęy osoblivę choroby, dāt nám Bóg Duchu Swiastego, o którym tu mówi Apostól: *Duch posila y bokrzepca słaboć y choroba nasza. A żeby *nie* wiedziało że ta choroba nie inna iest, tylko owa opłakana nieumieistność modlenia *nie*, zaraz *nie* dodaie: bo ocobyśmy prosić mieli, iak temu nalezy nie wiemy. Day Bóg żeby ty, choć cokolwiek do tychczas nauczył *nie* modlić, lubo od tak wielu lat pilniesz modlitwy! Nie nauczyłeś *nie* ię y? Oto iest któryci má dopomódz, Duch Nayświastzy.*

11. Uwáž. Na czymli osoblivie zawisła ta nieumieistność około modlitwy? na dwóch rzeczach, że nie wiemy tego, o co Boga prosić, y że nie wiemy iako prosić. Bo lubo wprostności umiemy *nie* modlić, bo nás tego P. Iazus nauczył, przedziwna owa modlitwa *Oycze nasz*, ale nieumiey *nie* modlić wszczegulności. To prawda, że umiemy naprzód to, żeśmy powinni nayıpřwę przed wszystkim myśleć o naszym ostatnim końcu, ( a ten, iest Bóg sám ) prosiac nayıpřwę o to, co nalezy do Dobra Boskiego, to iest o chwátę iego, aby *nie* chwátę Boska pomnázata; potom prosiac o to: co nalezy do ostatniego dobra naszego, to iest prosiac o Błogostawieństwo nasze wieczne y zbawienie wieczne, gdyż to iest ostatnim także końcem naszym. Ale nie umiemy wszczegulności prosić; bo co *nie* tycze Chwátę Bozęy o która prosimy owemi słowy: *Swieć *nie* imia swoje*, nie wiemy iakáli to iest Chwátę Boza której Bóg bardzię y od kogo żada. Rozumiemy podczas że Bóg chce tęy chwátę swę y drugich, a on raczēy ię chce od nás. Rozumiemy na czas inny, że tēy chwátę chce Bóg od nás; a on ię chce od kogo innego. 2. Reg. 7. 5. *Yzálisz ty wybuduiesz mi dom do mieszkania?* Co *nie* tēz tycze zbawienia naszego y błogostawieństwa wiecznego, o które prosimy owemi słowy: *Przydź Królestwo swoje*, nie wiemy kiedyli to lepięy żeby ie nám Bóg darował. Rozumiemy że lepięy teráz umrzec a bydz wniebie, a u Boga lepięy iest żebyśmy ieszcze żyli. Rozumiemy że lepięy ieszcze żyć y na niebo sobie wiaksze zarábic; a u Boga, lepięy teráz umrzec y bezpiecnięy zbawionym bydz. Phil. 1. 23. *Cobym obrát nie wiem, iedno mis ze dwosh cińia.* II. Umiemy tēz y to wprostności że prosiac Boga o kóniec ostatni, słusna iest prosić go tēz o sřzodki pomagające do tego końca, albo prosto y wyraźnie pomagające przez droga zasług: iako to wypelnienie woli swiastęy iego wyraźnie pomagá, y do chwátę Boskię, y do chwátę naszęy wiecznēy; albo nieprosto y niewyraźnie ale pobicznie tylko pomagające do końca ostatniego: iako to opatrzenie potrzeb tak zycia tego doczesnego, iako duchownego. Ale nie umiemy wszczegulności prosić o te sřzodki, bo co *nie* tycze wypelnienia Woli iego Swiastęy, gdy mówimy: *Badź wola twoia*, nie wiemy tak szczegulnie, iakáli iest ta iego wola, którabyśmy peńić mieli. Rozumiemy że Bóg chce abyśmy *nie* udali do zycia roboczego dla Boga, iak owa Márta: a Bóg chce abyśmy *nie* udali do zycia bogomyślnego iak Magdalena. Rozumiemy że

Bog chce abyśmy się udali do życia bogomyślnego, a on chce abyśmy się udali do życia roboczego. Prov. 14. 22. *Iest droga, która się zda człowiekowi sprawiedliwa, a koniec iey prowadzi do śmierci.* Co się zaś tycze drugiego szrodka o który prosimy Boga, aby nas opatrzył tym, co nam potrzeba do życia y duchownego y cieleśnego, mówiac: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.* nie wiemy wszczegulności iak káli jest ta miara chleba powszedniego, nam potrzebnego tak do ciała iak do dusze. Rozumiemy że lepię nam cierpieć głód y ubóstwo, a u Boga lepię jest obfitować. Rozumiemy że lepię jest obfitować, a u Boga lepię jest cierpieć ubóstwo. Eccl. 7. 1. *Na co potrzeba człowiekowi większych rzeczy nad siebie szukać; gdyż nie wie coliby mu pomogła wżyciu swoim, dla liczby dni pielgrzymowania swego.*

III. Wiemy w powszechności że krom szrodków do ostatniego końca naszego pomagających, trzeba nam tész Boga prosić aby oddalił od nas, wszystkie zawady, które nam, do tego końca przeszkadzają. A te są trojakie. Grzechy; Pokusy; y Przeciwności. Grzechy, prościuśko się sprzeciwiają temu ostatniemu końcowi to jest Chwałę Boskię y zbawieniu naszemu. Pokusy y przeciwności sprzeciwiają się Szrodkom do tego końca. Ale nie wiemy wszczegulności iak prosić Boga, o oddalenie tych przeszkód. Bo co do grzechów, względem których mówimy: *odpuść nam nasze winy.* Wiemy że grzechy wydzierają nam Boga, y zbawienie. Ale nie wiemy któreli nam bardzię wydzierają; za któreli powinniśmy bardzię pokutować; którychli bardzię y dokładnię powinniśmy się spowiadać. ps. 18. 17. *Grzechy, a kto rozumie?* Co do Pokus, względem których mówimy. *Y nie wwoźdź nas na pokuszense.* Wiemy że te chcą nam przeszkodzić do wypełnienia Światłey woli Boskię, ale nie wiemy, któreli pokusy mają nam bydź szkodliwe, gdyż niektóre mogą nam bydź pożyteczne. 2. Cor. 12. 9. *Dofyci na łasc moię, gdyż cnosa ułomności doskonalsie.* Co tész do przeciwności, względem których mówimy: *Ale nas zbaw ode złego.* Wiemy, że te, chcą nas wyzuc z tych dóbr, które są przyzwoite, do zachowania życia tak cieleśnego, iak duchownego. Ale nie wiemy, któreli są takie, któreby nam, tylko szkodzić miały woboim życiu; gdyż niektóre przeciwnym sposobem, mogą nam się obrócić na nasz pożytek większy. Gen. 50. 20. *Wyscie myślili mi źle; a BOG przemienił to zło w dobro.* A tak widzisz, że lubo od Chrystusa iesteśmy bardzo dobrze wyuczeni modlitwy; przeciesz nie umiemy modlić się wszczegulności: *o cobyśmy prosili, nie wiemy.* Ledwie umiemy coś w powszechności: takieto są na duszy ciemności pochodzące z niewiadomości, które nas okrywają. Iob. 3. 20. & 23. *Narzeká na to Iob: czemu mizernemu człowiekowi dane jest światło życia, meżowi, którego utajoną jest droga, y otoczył go BOG ciemnościami?* a otoczył go dla winy grzechu pierworodnego.

A to co się rzekło względem ifoty samęże modlitwy, powinno się rozumieć względem tész sposobu modlitwy [ że ani wiemy *oco prosić*, ani wiemy *iak prosić* ] Wiemy w powszechności iak się modlić, nauczył nas tego S. Iakub. Iac. 1. 6. *kto prosi, niech prosi tak żeby wierze nie wstąpił, żeby się ani zaiaknał.* Ale nie wiemy iak się wszczegulności modlić. Gdyż nam to nie wiadomo, czy mamy w sobie taką wiarę która należy do modlitwy y do uproszenia; albo taką rewerencyę ku Bogu, albo taką rezygnacyę na wolę Boską, iak temu należy. Tak to jest zepowane Ier. 17. 9. *Złże jest serce ludzkie y niedościgłe, któż je zrozumie?* Któż tedy to słabość y ta choroba duszy wspomóże, żebyś umiał prosić Boga, oco trzeba y iako trzeba? Jużć słyszał: *Duch Najświeższy.*

111. *Waż* jednak; (wprzód nizeli przyjdziem do tego: iakli Duch Święty pomaga o co y iak prosić mamy) coli za przyczyna dla której Chrystus, chcąc zostawić na ziemi kształt modlenia się doskonały; nie przystępował do modlitwy w szczególności; ale wszystkie potrzeby y prośby zawarł w powszechności? Przyczyna była tego ta: bo chciał zostawić kształt modlitwy, wszystkim polpólny. A to założywszy, dał Chrystus kształt modlitwy tak doskonały, że nie może się pomyśleć ani wymyśleć żaden inny porządniejszy y doskonałszy kształt modlitwy tak względem prośb, iako względem rozporządzenia prośb; nad ten który dał Chrystus. Ale przy tym, samże Chrystus protektował się; że po swoim wniebowstąpieniu; miał znieba zstąpić wlnie Jego Duch Najświętszy, któryby nauczył tego *wszczegulności* każdego, co mu jeszcze zostawił wiecej Imieniem swoim obiawiać. Ioan. 14. *Tom wam mówił, u wás zostaie, Pociészyciel zaś Duch S. którego posle Ociec wlnie moie, ten wás nauczy wszyskiego.* Tak, że Duch Święty na to pryncypalnie zesłany nam jest, aby dopełnił tych nauk które nam podał Chrystus. A tak, chciał samże Chrystus nauczyć nas, że do podźwignienia nieumiejetności naszey w modleniu się, (to jest choroby owey duszney, która nas tak ciężko trąpi) nie dosyć na Mądrości Boskiy, trzeba y miłości Boskiy. Nad to, Chrystusa nam dał Bóg Ociec iako Nauczyciela generalnego, któryby w powszechności dał Lekcyę y nauki wszystkim. *Isaie 55. 4. Dątem go za Nauczyciela wszystkim narodem.* A Chrystus, uprosił nam Ducha Świętego u Boga Oycę, iak ochotnego Repetytora, y prywatnego Nauczyciela, któryby każdemu z osobna, wedle jego potrzeby w szczególności tłumaczył lekcyę y nauki Chrystusowe. Ioan. 14. *nauczy wás wszyskiego, cokolwiek wam mówił bede.* Y dla tego, Ducha S. jest ten Urząd, stówować do każdego z osobna, nauki Chrystusowe, wedle poietności każdego człowieka w szczególności, y wedle potrzeby jego. Teraz, żeby twoia myśl ostatkiem materyi do medytowania o tym, nie była przytłumiona, lepięj teraz tym zakończyć niniejszą Medytacyę; w następującęj mówić bede, iakli jest sposób, którego się trzymá Duch Święty wnaszey modlitwie, aby nas wspomagał; y wytłumaczemy ostatek słów założonych.

**XI. M A I A.**

*Ale samże Duch, modli się za nás ięzeniem niewypowiedzianym.*

Rom. 8. 26.

**I** *U* *Waż*że tedy (wrócając się do przerwaney Medytacyi) iakli jest tryb, który Duch S. zachowuje, w ten czas, gdy nam dopomaga do modlitwy? Pomaga nam, przez obliwne natchnienie y wewnętrzna naukę, która nam podaje, tak względem istoty modlitwy, iak względem sposobu modlenia się. *Względem istoty modlitwy*, pomaga nam, dając nam niektóre gwałtowne pobudki ku pragnieniu tych w szczególności rzeczy, które (lubo trudne na nas są, jednak prawdziwie pożyteczne dla nas) a tak zachęca nas abyśmy się kusiłi prosić o to na modlitwie. *Względem sposobu modlenia się*, pomaga nam, wlewając nam te wiary, która jest potrzebna podczas modlitwy, wlewając owe rewerencyę y uczciwość ku Panu Bogu, owe rezygnacyę y spuszczenie się na Boga; y owe inne afekty tak żywe, których może się kto na modlitwie doświadczyć, ale nie może słowy wyrazić. *Osósz się tedy*

mówi: że *sámże Duch, modli się za nás iaczeniami niewypowiedzianymi. Modli się:* należy do istoty modlitwy: *iaczeniami:* należy do sposobu modlitwy. A nie dziwny *ścis* ty, że *ścis* mówi o Duchu Świętym: *modli się;* gdyż to słowo, tak *ścis* má rozumieć: *sprawuje w nás Duch Święty abyśmy się modlili.* Iako podobnymże kształtem mówimy; że Duch Święty mówił przez Proroki, mówił przez Kaznodzicie, mówił przez Męczenniki, iakże to mówił? oto tak: że Duch Święty natchnieniami swemi sprawował to w Prorokach, Kaznodziciach, Męczennikach, aby tak a nie inaczej mówili. Mat. 10. 20. *Nie wy jesteście którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego, który w wás mówi Wwás!* to jest: sprawuje mowę waszą. Iako tedy prawdzi *ścis* że Duch S. gadá przez Apostoły; że sprawuje ich mowę, kieruje ich mowę; nauczá ich przez natchnienie, co maia mówić: tak prawdzi *ścis* o Duchu Świętym że *ścis* modli: bo sprawuje modlitwę naszą, kieruje modlitwę naszą, nauczá nás przez natchnienia iako *ścis* modlić maamy. Przetósz nauc *ścis* tego, że iako inna była różnica między Prorokami, Kaznodziciami, Męczennikami, gdy óni mówili z samych siebie tylko; a inna, gdy mówili iako ożywieni od Ducha Świętego; tak inna jest różnica, między temi: którzy *ścis* modla z siebie samych iak martwa modlitwa; a inna między owemi: którzy *ścis* modla iako ożywieni od Ducha S. na modlitwie; w tych a nie w tamtych, modli *ścis* Duch Święty; to jest: sprawuje w nich modlitwa. O! iakich *ścis* óni doświadczają serworów, y czucia w sobie Ducha tego, y rozpywania *ścis* na modlitwie, y owych afektów serdecznego kochania ku Bogu! Ach Błogostawiony! jest y szczęśliwy, iezeliś kiedy spróbował tych skutków y posmakował tęg słodczy Ducha Świętego; a iezeliś ieszcz eże tęg taski nie doszedł; proszę tego najmilszego Ducha, żebyć te taska darował, żebyś téż y ty zrozumiał poniekad, iakie téż to *ścis* iaczenia gośbicze na modlitwie. Is. 59. 17. *Iako gośbicze medytujące iaszć będziemy!*

11. Uwáž. że o Duchu Świętym mówi *ścis*, że *ścis* modli nie tylko dla tego: że *sprawuje modkę*, ale téż dla tego, że *rzadzi modlitwa*. Modli *ścis* w nás wedle dykcyi swoiey iako nasz Oradownik y naszég sprawy Patron, który mówi w nás samych za nami, a mówi przez miłość twoją. *Duch Poczyszciel.* Ale iakże mówi? *iszzykiem* swym bardzo sekretnym y unás nawet tajnym! Y przeto *ścis* mówi *iaczeniem niewypowiedzianym*, to jest skrytym, sekretnym! Bo prosi *za nami*, y *miasto nás a prosi* o coś przeciwnego tęg rzeczy, o którą my duchem naszym pobudzeni, albo zwiedzeni prosimy, nie bázując, że to, o co prosimy *przeciwno nám jest, nie za nami.* A nie możesz ty to postrzedz w sobie samym, czy rázże ty prosisz o taką rzecz w szczególności, którą *ścis* zdá rzecz dobra, a nie tak jest, a prosisz wszystkim należytym sposobem, którą z tym wszystkim nie otrzymasz; otrzymasz rzecz przeciwną, która prawdziwie dobra jest; komusz to masz przypisać? Duchowi Świętemu: który iako Patron twój, mądrzy wtwoiey sprawie, nad ciebie samego, widzac że ta rzecz o którą prosił byłaby szkodliwa, potymci odmienił, ( że tak rzekł ) memoryał; prosiac o te rzecz którąci widzi pozyteczną. A iezeli chcesz w szczególności wiedzieć, kiedy *ścis* to tak trafiá, otószci powiem. Ty podczas prosisz o iaką rzecz w szczególności, zwielfo instancy y usilności, ale w tymże razie, masz serdeczną rezygnacy y pokorne spuszczenie *ścis* na wolę Bożą, chociażci ta wolę Bożą máto co wiadoma. Na ten czas, bardziey pragniesz tego, iak Bóg o tobie dysponować będzie, niżeli tego, o coty Boga prosisz. To twoie pragnienie, ta twoja rezygnacya, skryty to *iszzyk Ducha Świętego.*

świątego, który wtobie mówi. Bo to twoje pragnienie, wszystko pochodzi z faszczerey miłości ku Bogu. A tak gdy wola Boska, przeciwna twoiemy, *mią się* tobie stać pożyteczniejszą; wychodzi do tego, że ta *się* pełni, a nie twoja, którą ty wyraźnemi modlitwami wyjawiał. Bierz tę nauki przykład, z Chrystusa, o którym jest napisano: *że wysłuchany jest dla swoiomy Rewerencyi.* Hebr. 5. 7. *który wdni życia swego, modliwy y suplikacya temu Oycu, któryby go mógł wybawić od śmierci, z wielkim wołaniem y płakaniem ofiarując, wysłuchany jest dla swoiomy Rewerencyi.* Zawszeć wprawdzie Chrystus był wysłuchany nawet y wtenczas, gdy prosił, aby oddalony był od niego gorzki kielich następujący męki. Bo jeżeli wtenczas nie był wysłuchany, wedle sprzeciwiający się śmierci y męce siły przyrodzoney, ale był wysłuchany wedle nadprzyrodzoney rewerencyi swęy ku Bogu Oycu; *się* sprzeciwiająca się, która z przyrodzenia czuła ku gorzkiemu kielichowi, przewycięzała w nim daleko bardziey owa siła Rewerencyi y miłości która miała y czuła w sobie ku Oycu przedwiecznemu. A zatem należało, że wszystkiey miary, aby Chrystus raczy był wysłuchany wedle tęy drugiey siły, nie wedle pierwszey. *Wedle swoiomy Rewerencyi ku Bogu Oycu, a nie wedle sprzeciwiający się swoiomy natury ludzkiey.* Ta była dwoiakię modlitwy Chrystusowey różnica, która on wyjawiał słowy wyraźnemi, *odzywając się* z wielką rezygnacyą na wola Boga Ojca. *Iednakże nie co ja chcę, ale co ty Ojczy.* Tyc często nie odkrywając tęy drugiey modlitwy, tęy rezygnacyi na wola Boska; iednakże jeżeli ja masz prawdziwie w sercu, odkrywając Duch Święty, który wtobie mówi: *Modli się za nami, iaczeniem niewypowiedzianym.* Y przeto podczas bywając wysłuchany, *nie wedle Duchu miłego,* to jest: nie wedle Ducha przyrodzonego; *ale wedle ducha wyższego,* to jest: wedle nadprzyrodzonego; nie wedle Ducha mnię doskonałego, ale wedle Ducha doskonałego; którego siła, tego tylko żadaś, co jest przyzwoitszego y Bogu miłego, Rom. 8. Ten Bog który przeniká serca, *wid, czego żada duch iego, bo wedle Boga modli się za swiatemi.* Gdyż ten Duch, prosi podczas o rzecz przeciwną (ale na stronę Świątych pożyteczną) o którą podczas Świąci prosza na własną szkodę. Oni podczas prosza o to, co jest *wedle człowieka;* a on prosi o to, co jest *wedle Boga.* Jeżeliś tedy tak jest, patrzże tedy iakci wielce potrzebna, ta doskonała rezygnacya na wola Boska! Ta, tego dokazuje, że ty zawsze będziesz wysłuchany, wedle tego, coć má być pożyteczniejszego.

111. *Uwáž.* Ze tęy rezygnacyi na wola Boska, bez wątpienia nauczył Chrystus w Pácięru, gdy rozkazał abyśmy mówili: *ładź wola twoja, jako w niebie, tak y na ziemi.* Ale nie dosyć ieszcze na tym. Bo co innego to jest, mieć rezygnacya na wola Bożę w powszechności, a co innego mieć ją w szczególności. Mieć ją w powszechności, rzecz to jest łatwa, ale mieć ją w szczególności jest bardzo trudna, *naprzykład:* zdawać się na wola Bożę, kiedyś jest w więzieniu, kiedyś w chorobie, kiedyś w niewiáwie, kiedyś w ubóstwie; o iak to rzecz cieszka! Trzeba tu kóniecznie Ducha Świątego; bo trzeba mieć do tego, wysokię bardzo miłości Boskiey. Tak dalece, że kiedy twoje serce jest gotowe; iż choćbyś widział te utrápienia przerzeczony przed oczyma swemi, przeciwbyś mężnie wołał do Boga: *ładź wola twoja;* więdźże o tym, że to jest skutek nie tylko Mądrości Boskiey Chrystusa, ale tész miłości Boskiey Ducha Najświątszego. Przetęsz, ludziom pospolitym, iako tym, którzy nie są bardzo w wielkię miłości Boskiey przecięwczeni, rada jest; żeby w szczególności nie stawiali sobie

sobie na oczy te y owe utrąpienia: boby *śis* ci mizeracy mogli przelaknać y niechcieć spuszczać *śis* na wola Boża, y tak Chrystus pospółtwa uczył, aby wpołpolitości mówili: *ładź wola twoia*. Doskonalszym zaś y świątżym ludziom rada iest, aby tész sobie różne utrąpienia by y maczeńśiwa ośtatnie stawiali podczas na oczy, y łami *śis* rzdziłi siebie famych, czyby tész gotowi byli na *śis* y owe rzecz wtrudnych bardzo y ciału przeciwnych rzeczach? Y tak Chrystus nie bał *śis* pytać Apostołów: *czy możiesz pić ten kielich, który ja pić będę?* kufzać ich y probuwać wrzeczy tak przykréy. O tósz tedy to, czego na modlitwie więcej dokazuje Duch Świasty, nad to, czego nás uczył Chrystus wPácięrszu. Dokazuje, żeby wzniećć wśobie pragnienie tak żywe, tak mocne, y chęć do tego, co *śis* bardziéy Bogu podobá; żeby nie ośtabił duch iego y nie cofał *śis*, gdyby sobie co ciaszkiego reprezentował włączegulności wytrzymać dla Boga; luboby nie zawsze miał potrzeby tész reprezentacyi. A ztąd cóż za pożytek? Oto choćby to zdawanie *śis* na wola Boża doskonałe, y zupełne, było podczas utaione y niewiadome temu, który je má; nie iest skryte y niewiadome Bogu. Bo Duch Świasty ie wyiawia, na ten czas gdy, jakós już słyszał: *Modli śis za nan. 6 iaczeniem niewymownym*. A tak ty wtenczas szczęśliwie bywász wystuchany; staiesz *śis* wystuchanym, upraszając to, co przeciwnego iest, piérwszy niedoskonałéy woli twoiéy, upraszając nie to, co byś chciał gdyby była wola Boża, ale to co chcesz druga doskonalsza wola twoia do woli Boskiéy skłaniająca *śis*; staiesz *śis* wystuchanym wedle pragnienia doskonałego, kondycya woli Boskiéy nie określonego, które *śis* zowie *voluntas absoluta*, chcenie rzetelne; a nie wedle pragnienia nie doskonałego, które *śis* zowie *Velleitas*, chcenie nierzetelne, albo *chciałoby śis*.

IV. Uwáž. że Duch Świasty, tym spólotem tu obiażnionym, nie we wszystkim ten skutek sprawuie, który modlitwę odprawuia; ale tylko wtych którzy *śis* staraia iak mogą, odprawować ia dobrze, y przeto *śis* mówi: *wspomaga ślabość naszą*. Duch Świasty powinien dopomagać; toć potrzeba żebyś ty wedle ślabości twoiéy czynił co tylko możesz dla odprawienia dobrego modlitwy, trzeba żebyś *śis* gotował do niéy, żebyś *śis* od zabaw y przeszkód modlitwy, oddalał; żebyś zbierał wśie ducha; żebyś *śis* pilno do modlitwy przykładał. Gdy zaś twoia ślabość nie może więcej; wtenczas należć będzie do Ducha Świastego, dopomódzci. z. Paralip. 25. 8. *Do Boga bowiem należy dopomagać*; nie należy do Boga cała modlitwa za ciebie czynić, ale dopomagać. Prawdać że Bogu *śis* przypisuie zawsze, że ón cała modlitwa sprawuie. Bo lubo tész ty ztwoiéy strony, co byś czynił, na odprawienie dobre modlitwy, za nic *śis* to iednak nie má, względem tego, co Duch Świasty wtobie sprawuie; y przeto zawsze *śis* prawdzi, że *ón śis modli*. Iemu *śis* przypisze twoia modlitwa, lemu *śis* przyná, lemu *śis* przywłászczy, y prawdziwie *śis* twierdzić będzie, że *ón za ciebie, y miasto ciebie odprawuie modlitwa*. A nie dziwuy *śis* temu; wszak wiesz że wszystkie skutki, przywłászczaia *śis* ich przyczynie przedniéy. Y tak *śis* mówi o Stéiniku, albo Kapitanie okrétu; że ón okrét falwował; choćé nie ón tylko sám pracował około tego, ale tak wielu znim Marynárzów, do téy pracy *śis* wbiegali y umord wali *śis*. Wnieśże tedy sobie, iak wielka iest potrzeba żebyś miał wśobie tego Ducha Najsłwietszego! iest tak wielka, iak wielka iest potrzeba abyś czynił modlitwa, a czynił ia dobrze, a nie tylko wielka, ale ośtatnia potrzeba. Zaczym wzywáy go pokornie, ilekroć udaiesz *śis* na modlitwa, odmów częśto który hymn, do Ducha Świastego zkiecowany:

z kierowany: *Przyjdź Duchu Święty, Przyjdź Duchu Stworzycielu.* Proś go abyć affytować, proś go aby cie oświecał, proś go żeby cie zapalał. Albo, lepijy rzekę: proś go aby on przeiał modlitwa wewnątrz wtobie. A choćbyś już od dawnego czasu, był przyuczony, y przywyki do modlitwy; nie day sobie wiary, żeby mogła przysć kiedy godzina taka, wktórębyś niepotrzebował Ducha Świętego sukursu y pomocy; a, osobliwéy. Bo on nie gładzi słabości naszéy wmodleniu się, ale iéy tylko dopomaga. Nie mówi Pismo, *gubi słabość nasza*, ale tylko *dopomaga*. Zawsze zostaia wnaś znaczne, owe cztery rany, któreśmy odebrali zpiérwszego owego grzechu. A tak zawsze wnaś zostaie nieumiejetność, y niewiadomość, która jest piérwsza słabość, co się zgrzechu zrodziła. A ta nieumiejetność modlenia się dobrego, jest nayszkodliwsza, y możec się ona nieco uléczyć, ale się doskonale uzdrowić nie może. *Bo oco byśmy profili iak nalezy, nie umiemy.*

## XII. M A I A.

*Madrość upokorzonego wywyższy głowę jego; y wpośród Wielmożnych, posadzi go. Eccli. 11. 10.*

**I. U**waż. Ze co inszego to jest być upokorzonym, a co inszego pokornym. Niektórzy, są upokorzeni od Boga, różnemi plágami, które na nich zlyła, to choroby, to niestawy, to ubóstwa: a przecia nie są pokornymi; bo choć pod plágami temi, przecież trwaja przewrotnemi, trwaja swywołnemi. Iako się pokazuię na Faraonie, któremu aż musiał P. Bog rzec. Exodi 10. 3. *Y pokisz mi się nie zechcesz poddać?* Tacy nigdy głowy nie podniosą; bo nie umieia do tego się skłonić, czego od nich Bog chce y pretenduie, to jest: aby upokorzeni, upokorzyli się; kto chce ia podwyższyć, trzeba żeby się upokorzył w swoim upokorzeniu, a tak ta wtenczas iest prawdziwa madrość, upokarzać się bez miary. Eccli. 7. 19. A kto wieć, czy Bog dla upokorzenia się twego nie postąpił sobie ztoba wiecéy niż ráz takimi drogami? A czy postępował sobie tak, przetrzaśniy dobrze sumnieniu, a mów; cószi się zdá? czy dokazał tego Bog, aby mu się poddała hardość twoia?

11. *Uważ.* że drugi sens wprzerzeczonych słowach, głabszy y skrytszy zamyká się, którzyci powinien wielkiego dodać ierca, do czynienia dobrego. A którysz to sens? ten: że iezeli się badziesz umiać rozumnie rzadzić po grzechach, aż do tad uczynionych; nie tylkoci nie zaszkodza grzechy przesze; ale ráczy [ iezli się tak godzi mówić ] mozesz ich zażyć na wiekszy twóy pożytek. A kiedysz się to prawdziwie twierdzić może, że Bog upokarzá ducha twego, szacuiącego siebie samego; cnote swoia, rozum swóy, umiejetność swoia? Oto, kiedy dopuści szpetnie upać wiekszkie grzechy. Ach wten czas mozesz mówić zawstydzony wszytek. *Iam iest upokorzony bardzo!* ps. 88. 11. bo się ztoba tak właśnie dzieie, iako ztym, który szpetnie z batalii zwinął chorągiew. O gdybyś się mógł wtenczas poznać iakiśli iest! obaczyłbyś się wszytkiego zranionego od czartów piekielnych, że się maiacego, y śmierci bliskiego. Wiać iezeli wtym upokorzeniu, które Bog na cie dopuścił, umiesz dobrze soba rzadzić, toś szczęśliwy. Ta umiejetność rzadzenia się, nie tylko niedopusci abyś umierał tak mizerna śmiercia, która nad tobą wisi; ale dokáže tego, że pod-

niószszy głowę od ziemi, gdyś już był pod toporem; odmięnisz szczęście, y zpotapionego, zodrzuconego, zrebellizanta, itaniesz się Aseforem, na tronie, między wielkimi Świetymi, jako jeden z nich. Ale trzeba iakom rzekł, umieć soba rządzić, trzeba mądrości, bo sam widzisz że to wyskok wielki bardzo, przeyść od kaydán y pniała do Tronu.

III. *Uwáž,* którali to jest ta mądrość, która się masz rządzić po grzechu, żeby cię ta podwyższyła? Jest *umieć* trzymać się drogi średnięj; bo taka jest we wszystkich rzeczach droga prawdziwa, droga od mądrości ubita. Y tak, nie masz ani lekkim waznieniem grzechu, y pogarda jego, wprezumpeya się podnosić; ani się też gubić, powatpiwiać o sobie y desperuiac. Jeżeli ty mniemasz, że twoje grzechy są złe iakieś małe, toś zginać; trzeba żebyś je za takie szacował, iakie są wprawdzie; są złym nieogarnionym, tak, żebyś się dziwował: iako ziemia, miała tego co by cię żywić miała, nie rozpadnie się pod nogami twemi. Zdrugięj strony trzeba abys, im więcej się niegodnym uznajesz odpuszczenia u Boga, tym więcej się go spodziwował, nie dla twęj zasługi, ale dla nieskończonęj Dobroci jego, że Dobry, że łaskawy, że umarł za ciebie, tak iako za którego innego przyjaciela swego. Jeżeli sobie tak postąpisz, mądrym będziesz. Bo szacunek grzechu sprawi, że prawdziwie zachęcisz się do czynienia pokuty; a tak podniesiesz głowę od ziemi. Ufność też wielka w Boga, sprawi, że się nie będziesz kontentował pokutą, ale że zechcesz pragnąć doysć do chwály, albo naśladować Chwały Niewinnych, y między nich się pomieścić; nie lubiac więcej życia gnuśnego y oziębłego, iakimś się śnać przedtym bawił przed grzechem. Jeżeli tak sobie postąpisz, nie widziszże iako upadek twój y upokorzenie twoje na dobre wynidzie? ps. 118. 71. *Dobrze mi to, żeś mnie upokorzył, abym się uczył sprawiedliwości twoich.* Toć to jest właściwie dokładać się do końca, dla którego Bóg, Lekarz twój tak mądry, tego upadku dopuścił; a koniec był ten, aby zdopuszczonego wtobie złego, wyprowadził Dobro, któreby jeszcze większe było nad owo złe; to jest, życie duchowniejsze, światobliwsze, gorętsze. Thr. 3. 3. *gdyż nie zferca upokorzył Bóg* Jeżeli cię upokorzył, nie zferca cię upokorzył, uczynił to dla futuki; uczynił to: *abyś się uczył usprawiedliwienia jego.*

IV. *Uwáž,* że prawdziwie możesz się powieść, żebyś ty po grzechach by nacytelznych doszedł stopnia tych Wielmożnych, to jest Świtych niewinnych, bylebyś tam chieiał doysć. Bo Bóg nie patrzy na grzechy przeszłe, kiedy są opłakane prawdziwemi pokutnemi łzami, patrzy tylko, na sprawiedliwość ninieyszą, iako teraz kto má. *Grzechów twoich pamiętać nie będzie.* Is. 43. 25. A tak nie może się o tym pytać, kogoli Bóg bardzięj kocha, czy pokutującego, czy niewinnego. Bo ani nie kocha bardzięj niewinnego, iż niewinnym jest, ani pokutującego iż pokutującym jest. Ale bardzięj kocha tego, który bardzięj ninie Boga kocha. Prov. 8. 17. *Já kochających mnie, kochám.* Ludzie, że nie mogą przeniknąć do serca, ani wiedzieć co się tam dzieje, coś czynia? Patrz na przeszłe akcyje, y z nich sobie argumentuj o przyszłych. Więc bardzięj dowiedz się będa, jeżeliś był zawsze wiernym; jeżeli, jeśli cię choć raz na fałsz zdybali; Bóg nie tak. i. Reg. 16. 7. *Ludzie patrz na to co powierzechowicie iawno, a Bóg patrzy na serce;* widzi tam by najgłębsze skrytości, wktórychbyś się utaić kufił. Zaczyn jeśli widzi, że ty prawdziwie zatujesz, żeś prawdziwie skruszomy, prawdziwie odmięniony, tak żebyś prawdziwie pragnął służyć mu; na potym; zarządzi

zarząci się Bog powierzą, zaraz cie przyjmie, zaraz cie obfąpiá, zaraz się pieści, zaraz wróce daie wżytkie skarby miłości swojej; iakoby cie nigdy od siebie nie odrzucá. Zach. 10. 6. *Zlituj się nad nimi, y beda iak byli, gdym ich nie porzucit. Czy nie był pokutnikiem Piotr? czy nie był pokutnikiem Paweł? a przecie patz, że królá między Xiążęty Wielmożnemi. Y owszem są Xiążętami większemi nad wżytkich; są podobno większemi nad owych Innocentów, którzy byli nazwani Wielkimi. Nie dajże się tedy Nieprzyziacielowi oszukiwać; który wcie wmawia zdradliwemi postřachami, iakobyć iuż nie zbywało nadziei do dójścia wyfokięty światobliwosci, y do tak wyfokięty między niewinnych chwáty. Gdybyś to ty tam soba samym miał się kusić wstapować, albo iak kłaczkiem słabemi goleniami twemi wspiąć; miałbyś stuzna racya, ale nie tak jest, sama cie Bog dźwigać będzie aż do zgonu życia twego, na swych ramionach, iak owce zgubiona. Iako obiecuie samże. Is. 8. 4. *Aż do starości iá sam, y aż do starzyny iá nosić bede. Iám stworzył y iá nosić bede.**

V. *Uwáz.* że większego Honoru nie możesz Bogu uczynić w pokucie twoiej; iako kiedy mu się zupełnie powierzysz, żeby cie sam Bog dźwigał. Boć tego nie przyobiecucie Bog bez woli do wypełnienia. Y owszem nie czego innego żadá. O gdybyś wiedział, jakim afektem tego Bog szuká! y na toci asyftuie, każdego przyftupu do ciebie probuie, różnych pretekstów y okazji szuka, aby ci dobrze Bog uczynił. A znalazzszy, ztego się cieszy u loba cap. 33. 24. *Znalazłem wczymbym mu był miłościwym. Wiac kiedy się ty soba rzadzć będziesz tym sposobem, którym ci podá, cale się Bogu powierzając, o iako się będzie noc mienić za wywyższonego, od ciebie! Przetósz oto masz ieszcze infty sens skrytzy tych słów: *Madrość upokorzonego, wywyższy głowę jego.* To jest: że madrość tego, który upadł w grzech, umie się rzodzić, [ wyczerpać ztego większe dobro, niż zię; to jest, nawrócenie gorętsze ] wywyższy Jezusa Chrystufa. Ten jest twa głowa, czy nie tak? Ten tedy má łobie za podwyższenie, gdy má pole y okazy do odpuszczenia ci grzechu, po twym upokorzeniu, do ubogacenia cie Łaską swoją, do wykonania żeby tam gdzie obftował grzech, obftowała y Łaska. Bo ónci to jest o którym iasnie napisáno. Is. 30. 18. *Wywyższon będzie odpuszczając wám. Czegosz tedy szukasz więcej? Oto wielkie dobro twoie, które możesz teraz uczynić, iesli się cale Bogu darujesz, wywyższysz Izufu Pana twego. O iak chwalebny ten tryumf będzie boski, który miłosierdzie tego odniesie, zglebokięty nadze twoiej, bylebyś mu tylko pozwolił czynić, co ón chce! A kiedy ón widzić się będzie od ciebie wywyższonym, wrym, co tak dalece kochá; Zechceszże wątpić żebyć łaski nie świadczył we wżytkim tym, czego pragniesz, póki ty cie nie widział siedzącego zarówno z Xiążęty swemi w wrym królestwie? a to jest drugie dobro, któreć odważne się poświęcenie na służbę boską, przyniesie. Pierwsze dobro, jest: Wywyższenie Chrystufa, drugie dobro, jest: Chwála upokorzonego.**

### XIII. M A I A.

*Postanowiono jest ludzioro, ráz umrzét, a potym Sad. Hebr. 9.*

I. *Uwáz.* Ze prawo umiérania wczłowiekowi, zowie się *Statutem y Dekretem, Pesta-*  
*nowieniem Boskim.* Na dowód tego, że to prawo, nie jest to wczłowiekowi przy-

rodzone, iako jest przyrodzone winnych zwierzętach. Ale jest *lex positiva*, prawo ferowane, ustanowione; bo lubo człowiek iako złożony zżywołów sobie przeciwnych, złamegōsz przyrodzenia swego, nachyláby się do zepłowania swego, a zatym do śmierci; jednakże dla pierworodney niewinności od Boga sobie dany, byłby nieśmiertelnym, gdyby był tēy niewinności przez grzech nie utracił. Sap. 2. 23. *Stworzył Bóg człowieka nieskazitelnego*: bo zawsze żywo, zawsze weselo, zawsze częstwo, zawsze zdrowo, żyłby na ziemi przez wiele wieków, a potom z ziemi byłby tak żywym, przeniesionym do nieba. Ze ón przyszedł do tego aby umierał, stało się to przez to: że nieszczęśliwy utracił przez grzech swōy, dár piękney niewinności, sprzeciwiwszy się owēy wyraźney pogroźce, która mu Bóg uczynił, gdy rzekł: Gen. 2. 17. *któregobykolwiek dnia pożywał, śmiercią umrzesz*, to jest: dekret śmierci popadniesz. A tak, *przeszedł sen dekret śmierci na wszystkich*. Rom. 5. Iako na wszystkich padła utrata tego daru niewinności. Widzisz tedy, iako ten Dekret prawdziwie jest statutem, to jest Dekretem mocnym, niewzruszonym, powszechnym, wszystkich ogarnywałym. ps. 88. *Któryś jest człowiek któryby żył, a nie widział śmierci?* Prawdać że niektórzy umrą na czas króciusienki, iako to ci, którzy żyć będą przed samym niespodzianym przysciem Chrystusa Sądzięgo, bo umrą od samego strachu, y potom wnet zmártwychwstana. Y dla tego dowcipnie mówi Psálmista, *któryś jest człowiek, któryby żył a nie widział śmierci?* na przestrożę te: że wszyscyć wprawdzie, muszą skosztować śmierci, ale nie wszyscyć jednakowo. Niektórzy ledwie co ją, że tak rzekę, obaczą. A wostatku, jeśli *wszyscyć zmártwychwstaniemy*. I. Cor. 15. toć wszyscyć musimy wprzód umierać.

11. *Uwáž*, że to słowo *ráz*, znaczy to słowo: *ostatecznie*. Prov. 28. 28. *któ przewrotnemi chodzi drogami, ráz upadnie*, to jest: kiedyś tedysz upadnie, na ostatek upadnie. Czyńże tedy co chcesz, obracáy przezorności twoie na co chcesz, baw się staraniami iakimi chcesz; przecież na koniec musisz umrzeć. A nie słyszáłś tak wiele razy o Lamechu, że dożył siedmset lat, napłodził Synów, y Córek, a potom nakoniec *umart*? Malaleel przeżył więcej niż ośmset lat, nazradził Synów, y Córek, a nakoniec *umart*. Matuzal przeżył więcej niż 9. set lat, nazostawił Synów y Córek, a y temu przyszło, że *umart*. Y tak się stało ztak wielá, którzy od tylu wieków poumierali. Tak tész y ztoba będzie; tylko że ty musisz umrzeć wterminie mału lat. Iob. 10. 20. *Małá liczba dni twoich, skończyło się wkrótce*. Iakże ty tedy możesz żyć, tak przykliionym do ziemi? Myśl ieno o twoim zcściu, myśl szczerze, myśl często, że kiedyś tedysz śmierć na cie przyjdzie.

111. *Uwáž*. Ze to słowo *ráz*, znaczy tész, *ieden szczególny ráz*. Zaczynam uważay dobrze, bo iezeli wtym razie iedynym, że odprawisz ten akt twoiey śmierci; to jest: iezeli umrzesz wgrzechu; to się już skończyło na wieki! nie będzie tam sposobu do poprawy, nie będziesz już mógł więcej powrócić się, na poprawę błędu twego. A nie wiészże ty, że my tak ubiegamy iak woda, która nigdy się nie wraca na zád? 2. Reg. 14. 14. *Wszyscyć umieramy, y iako wody upływamy na ziemie, które się nie wracają*. Zaczynam uwáž dobrze, co za biegu trzymasz się? Bo zaprawdę, umierać, jest rzecz straszna; ale daleko straszniejsza, że nie możesz więcej powrócić się do umierania. Prawdać że ten dekret choćże powszechny, miał niekiedy iakaś wtym dyspensę. ps. 113. 3. *lordán, cofnął się wzád*; ale to cudownie; y niektórzy znowu ożyli,

ożyli, ale cudownie y bardzo rzadko. leżeli tedy to słowo *raz*, wpiérwszym sensie, będzie się brało, że kiedysz tedysz, ostatecznie, umrzeć trzeba, to wszystkich ten dekret obeymuie. leżeli zaś brąc się będzie wdrugim sensie, za ieden tylko *raz*, to nie na wszystkich ten dekret padá. Ze tedy Apóstól bardziéy wdrugim sensie brát niż wpiérwszym, dla tego rzekł: *ludziom*; a nie rzekł: *wszystkim ludziom postanowiono iest raz umrzeć*. Bo Łazarz wskrzeszony od Chrystusa, znowu umarł. Ale któż tego nie wie że takie dyspensacye, w Dekrecie Boskim, podczas uczynione, były wielkim Cudem Boskim? Nie wierze tedy, żebyś ty był tak głupim, żebyś się o takich cudach miało y marzyć, a nie tylko żebyś miał się ich spodziewać; gdyż takie cuda, są to rzeczy Cudowiska. 4. Reg. 4. 31. *wzyciu swoim uczynił Cudowiska*. Tak Eklezjastyk rzekł o Elizeufzu, że iedno dziecię przywołał do życia, y to zwielka práca. Cóż tedy czynisz, gdy nawet umyślnie nie dbasz, abyś assekurował ten ieden ostatni krok, którego nie możesz wiecéy razy uczynić, tylko ieden *raz*? A przecie, parz ieno, gdzeli cie ten ieden krok má stawić má cie stawić aż na drugim świecie. Ale cóż to po długich zawodach; má cie stawić w domu, który się zowie wieczność. *Pójdzie szawiek do domu wieczności swojej.*

IV. *Uwáz.* Ze gdyby się to zsmiercia, skończyło wszystko, nie byłby cale ten krok tak straszliwy. Ale tu to strach, że zaraz po śmierci nastąpi *Sąd*: A taki *Sąd*, na którym odbierzesz albo wieczną zapłatę, albo wieczne káranie. Ten *Sąd* konieczny jest potrzebny po śmierci. Bo iako nie może kto sádzić o posęgu jakim, póki się jego robota nie skończy, nie może się sádzić o piśmie, póki się o niego czytanie nie skończy: tak nie może się sádzić o człowieku, każdéy godziny odmiennym, póki nie dokoná dni twoich. Iak dokoná, już się *zaráz* może onim sádzić; a przeto téż zaraz będzie sádzony. Uwáz tedy, eo ztobá będzie, gdy na tymże miejscu, na którym skonasz obączysz podniesiony przed tobá ów straszny Trybunał; przed którym, zdaleka go widzac, niektórzy Świaci, aż do grobów uciekali? Tam ty sám iedyny, bez krewnych, bez slug, bez asyflencyi, bez posilku, nawet bez ciała twego, tak miłego tobie, obączysz się nagim duchem, wobecności Sádziego Wszzechmocnego; który bez respektu zádnego na twe talenta, czyli to urodzenia, czy nauki, czy godności, czy bogáctw, tak cie sádzić będzie, iako cie wowym momencie znajdzie, wedle zasług twoich. Ezech 7. 3. *Sádzi cie bede wedle dróg twoich*. Będziesz miał obok dwoch Aniołów wielce różnych; y tego, który cie tak pilnował, broniac cie, y tego który cie tak pilnował, przesáduiac cie. Anioła Boskiego, y Anioła Szatańskiego; każdy z nich czekać będzie, iakili dekret o tobie wydany będzie, czy nadgrody, czy kárania, na wykonanie onegósz. A cóż ty czynić będziesz? Nie będzie tam nadziei ubli-gania Sádziego; któryé podobno wtenczas twarz stawi gniewliwa. Nie będzie tam miejsca y czasu do dupliki, do wymówek, ba ani momentu na to, abyś zawołał: *zmituy się Panie!* Bo wtymże punkcie skonania, odprawi się wszytek *Sąd* o tobie, bez wszelkiéy apellacyi!

V. *Uwáz.* że po śmierci człowiek żyé ieszcze na téy ziemi będzie, nie sámci w tobie ale w skutkach swoich. Żyé będzie w pamięci ludzkiéy, którzy częstokroć ofzkani, mają go za dobrego, choć ón był złym; mają go za złego, choć ón był dobrym. Żyé będzie w swoich popiołach, które podczas mają grób uczciwy; coby miały być wrzucone w gnóy smrodliwy. Y opak, leżá niektóre kości na miejscu lichym

prawie iak wgnoiu, cohy miały bydź złożone wgrobie iakim przystofnym. Życ-ba-dzie wksiegach swoich, które bez przelánku różnych skutków dokazuia; iako to księgi kalwina, rodza skutki tak niecnotliwe; księgi zaś iakiego Chryzostoma, rodza skutki tak światobliwe. Przetós ten sad, o którym sie tu mówię, nie może bydź jeszcze tak doskonałym, tak zupełnym iakby należało; bo człowiek skończył życie, ale sam w sobie. Trzeba czekać aby skończył życie y w tym, co po nim zostało. A wtenczas znowu będzie sadzonym. Y ten sad drugi nie będzie już partykularny, iak pierwszy, ale będzie powszechny; y przeto nie może bydź, aż po skończeniu świata. To jest póki nie skończy życie na ziemi wszystkie rodząy ludzki, y póki to wszystko nie zaginie co po nim zostało. A będzie ten sad tak ostateczny, że na nim pozná każdy swe błędy, które miał wladzeniu innych, pozná wszystkie błędy, które mieli inni o nim wladzeniu swoim, choć nie było na to jeszcze czasu, aby o nim sadzili. A ie-śliż tak jest, iakże tedy śmiesz sadzić drugich, przed czaśem?

## XIV. M A I A.

*Człowiek gdy był we czci, nie rozumiał tego; przyrównany jest do bydlat nierozumnych, y podobny im, stął się.* Psal. 48. v. 13. (& 21. powtarzá się tenże wiersz.)

**I. U**Waż. Iako to, co tu Psalmista pryncypalnie twierdził o Adamie [gdyż był pierwszym człowiekiem na świecie] zarównie dobrze, rozumie się o każdym człowieku, iemu podobnym wowym pierwszym grzechu. *gdy był we czci, nie rozumiał tego.* A którys to jest Honor y Cześć człowieka? *Rozu-mność.* Ta to człowieka czyni podobnym Bogu, poistnym darów Łaski Boskiej, po-istnym darów chwały niebieskiej, sposobnym do uczestnictwa tych wszystkich Dóbr, które Bog má w Najgodniejszey Naturze y Istocie swęj Boskiej. A przecie czło-wiek postawiony na tak zácym stopniu, *nie poznawá tego!* albo przynajmnięj uda-wáł, iakby tego nie poznawá. Wzgardził temi dobrami, których był poistny, iako całe duchownemi. A raczēy woláł na wzór bydlat, przylégać do dóbr, pod zmysły, podpadających. *Przyrównany jest do bydlat* (w rozmowach y zdaniach swych bydla-cych) *y podobny im stął się* (w uczynkach prawie bydlecych.) *Tac* to jest fromota, wielkiza podobno, nieliby się wcałym Piśmie Swiętym znalazł, człowiekowi uczyn-ionu. Ale któż to uważá? Pierwszy człowiek przynajmnięj zachowáł wtyd po grzechu, bo się go wstydzil; y w tym pokazał, że nie był podobnym do bydlat. Ale synowie jego, nawet y wtyd utracili. Ier. 6. 15. *Wstydzic się nie umieli.* A tak są już całe podobni do bydlat.

11. *Uwáž.* Coli za przyczyna tego, że człowiek Honoru swego nie rozumiał y nie poznawá? ta była pryncypalna, która się tu kładzie: *bo w honorze był, a nie dożedł do honoru.* Znalázł się posiadzonym na honorze tak wielkim, bez wszelakięj fatygi, y dla tego tym mnięj uważáł, godność tego honoru swego. Gdyby się w nim nieznaydowáł; ale gdyby miał go dopięro nabywać się, y potem y krwiz; pewnieby go sobie wiszcę szacowáł. *Nabył go szczęśliwie za nic, y nie miał go tész za nic.*

*Tac*

Tac to jest przyczyna, dla której y ty nie wążysz sobie tak wiele Dobrodziejstw nadprzyrodzonych, któreć Bóg świadczy; bo jesteś w honorze, a nie nabywasz go z pracy. Ale ta łamasz przyczyna, czyli cie tym więcej nie potępi, jako niewdzięcznika?

III. *Uwáž.* Iako naprzód mówi się: że przyrównany jest człowiek do bydlat nierozumnych, na Rozumie swoim; bo tego rozumu swego godności, nieszczęśliwy nie poymował, nie poznawał, ale dyszkuruiac raczej po bydłacu, szedł nie za rozumem, ale za zmysłami bydłacemi. Ziad nie do łada zwierząt przyrównany jest, ale do bydlat, a bydlat nierozumnych: bo między zwierzęta y ptactwem, są niektóre co pokazują po sobie coś niby rozumnego, coś więcej niż bydłacego. Iako to czynią Zymorodki, Orłowie, y inne ptaki. Ale zbydlat, któreś jest, któreby nie było ogarnione głupstwem? A przecie człowiek nie kontentował się naśladować bydlat albo zwierząt w powszechności, w swoich bezrozumnych dyskursach; ale się sromotnie unióżył do naśladowania głupszych bydlat. A co ty innego czynisz, gdy sadzisz że to sładna rzecz, dobro doczesne przełożyć sobie nad wieczne, a tylko dla tego, że doczesne teraz jest, a wieczne dopiero ma być? A cóż ty, prawdę mówiac czynisz, tylko iak bydle najgłupsze o rzeczach sadzisz?

IV. *Uwáž.* że gdyż przyrównany jest człowiek do bydlat podrych na rozumie, nie dziw, że do nich równa się y na woli: podobny się im stał. Bo już nic nie zostało coby go rozróżniało od bydlat. A uwáž to słowo *stał się*, albo uczyniony jest: nie narodził się, im podobny. Bo jeżeli człowiek jest podobny do bydlat, nie idzie to zrodu; ale z dobrowolnego obierania. A tak stać się tym gorzszym nad bydłata, że nie znatury jest im podobnym ale ze zupodobania, chce być im podobny, nachyla iac umyślnie do ziemi te twarz, która wy kierowana jest do Boga, na przypatrowanie się niebu: ps. 16. *Oczy swoje postanowili nakłaniać ku ziemi* Wczymże tedy ofobliwie zawisło to podobieństwo tak sromotne, które człowiek ma zbydłaty? zawisło wakoś dowodaniu się wszystkim nierządnyim passiom y chuciom bydłacym, tak iako też to czynią bydłata bez wszelkiego respektu; nie myślac nic o niczym, tylko aby ukontentować cześć swoje gniewliwa, aby ukontentować cześć swoje pozadliwa. Przetóż ty widzisz mektórych iadowitych iak węże, że się rozdrażnia w momencie za ładaco. ps. 57. *Ład y gnień w nich; wedle podobieństwa węzowego.* Drudzy oslep odważni iako lwi, drudzy łakomi iako wilcy, drudzy smrodliwi iak wieprze, y tak mów o innych, których pilmo bez liczby wyliczać: A nie jestże to widok godny uzalania, widzieć tak wielu ludzi, którzy bez przestánku postępują sobie iak bydłata? Ba, o iak często postępują sobie jeszcze gorzej! Bo między bydłaty jedno podlegą jedney przywarze, drugie drugiey. Lew nie postępuje sobie iak niedźwiedź, ani niedźwiedź iak lew, y tak dalej A człowiek często wobec samym wszystkim obeymuie wyłapki. Tł. 3. 10. *Niedźwiedziem zasadzaiącym się stał się mi; y lwem wskryściach.*

V. *Uwáž.* Ze to wszystko co się tu mówiło, służy też wielom tym, którzy się wywyższeni do godności. Bo co on przed tym był ludzkim, cichym, skromnym, życia anielskiego; to potem odmieni się tak, że przyrównany będzie do bydlat głupich, y im się podobnym stanie. Takie to jest Czarostwo Honoru; omamia duszę y rozum; tak: że się ledwie rozeznawają od ludzi. A któreś to jest czarownicza róża, która przemienia wtak szepną bydłaca postać? nad wszystkie inne czary, jest *poshlóbstwo*. ps. 16. *Chwała grzesznika w pozadliwościami duszy swojej.* A tak zlekka, *zaczyna*

zaczyna nie wstydzić się tych bezpieczeństwa złośliwych, o których słyszysz że ie wynoszą, iak heroiczne dzieła iakie. O iakby tedy byli niektóry szczęśliwemi, gdyby mieli kogo, któryby im przed oczy iak zwierciadło iakie stawil te słowa Dawidowe, tak przygodne do uznania stanu ich swego! Ale iakże mogą mieć y przyzrzędzić się wtym zwierciadle, kiedy go niechca? Przeglądać się wzwierciadle, włafna to ludziom, nie bydletom.

## XV. M A I A.

*A owoce Ducha, są: Miłość, Wesele, Pokój, Ciężliwość, Łaskawość, Dobroć, Wytrzymanie, Cichość, Wierność, Skromność, Powściągliwość, Czystość. Galat. 5. 22.*

**I. U**waż. Ze *Owoce*, mają dwie włafności. Pierwsza, że są ostatnim wyfilieniem do którego dochodzi. moc drzewa. *Ultimum potentia*. Bo drzewo, puszcza liścia, gałęzie, puszcza latoroślki, kwiaty, a gdy zrodzi owoce, już nie może nic więcej; y przeto owoce im zanieysze tym są pochwała drzewa wielka. Druga włafność: że są słodkie, roskoszne, smakowite, tak że są smak niemi niezmiernie ciefzy. Patrzże tedy, dla czego to sprawy Ducha Swietego, to jest cnoty Chrześciańskie, zowią się owocami. Naprzód że są ostatnim wyfilieniem się Dusze Chrześciańskiej. Pięknie y darsko na kóniu iędzić, sztucznie pojedynkować, głąko tańcować; miłernie malować &c. co to jest? Wszystko to za nic, ieszcze to nie ostatnie wyfilenie człowieka, bo to są dzieła, pochodzące od człowieka, wedle siły iego przyrodzoney. Coś zanieyszego ieszcze człowiek dokazać może; a te są uczynki cnót Swiatych; które od człowieka pochodzą, nie wedle siły iego przyrodzoney, ale nadprzyrodzoney. y przeto te to są iego chluba y sława. Nad to, te owoce Ducha Swietego, są słodkie y roskoszne, bo kto ich kosztuie, ten wie iaka słodycz, iaki smak, iaka wdzięczność wfobie maia, kto ich nie kosztuie, ten nie wie. Przetósz Oblubienica Niebieska kosztuiac ich, zawołała: Cant. 2. *Owoc iego*, [ to jest Ducha Swietego ] *śladki ustom moim*, bo podobno komu innemu, który ich nie kosztował, nie smakowały też. Ta tylko jest różnica między owocami drzewa prostego, y owocami Ducha Swietego; że owoce proste mało drzewu pomagają, które ie rodzi, bo ie rodzi, ale ich nie zżywają. A owoce Ducha Swietego, wielką samemu człowiekowi pociechę przynoszą, który ie rodzi z Ducha Swietego, niż komu innemu. Trzebasz tedy, żebyś pragnał wfobie owoców Ducha Swietego. A jeżeli miłoci o nich słuchać: że są bardzo słodkie te owoce, niechże cie to nie straszy, słuchać: że są ostatnim twęym duzym wyfilieniem. Bo do rodzenia tych owoców, ty sam twoją słabością nie wystarczysz; łaska cie swoia, Duch Najswieższy posilac do tego powinien, y owsem Duch Swięty, ten więcej się przykładą do rodzenia tych owoców Swiatych, niżeli ty. Y przeto, icmu się bardziy przypisują niż tobie; ponieważ się owocami Ducha Swietego nazywają, a nie owocami człowieka, by nayduchowniejszyego.

*II. Uwáž.* Już wszegulności te owoce, abyś się w nich tym bardkiy umiłowal. Naprzód co to są te owoce Ducha S. tego się naucz! są to ofobliwsze cnoty, które

które się osobiłwizy sprawie Ducha Świętego przypisała. Jest ich dwanaście, a przypatrz się, jak dziwnym porządkiem są wyliczona. Naprzód mają wiedzieć, że cnoty te to są, które cię doskonałym czynią. A niektóre cię doskonałą wewnątrznie względem Boga. Drugie doskonała cię powierzechownie, względem bliźniego y ciebie samego. Zaczynając od tych cnot które cię wewnątrznie wtobie samym doskonała; to jest zaczynając od ciebie samego, którąś jest cnota najpięrsza która cię doskonała? *Miłość Boska*. Bo wrzeczach wszystkich przyrodzonych, pięrsze ich poruszenie, pięrsza skłonność, pięrszy impet, jest, ciągnięcie do swego centrum [Ogień ciągnie ku Niebu, rzeki ku morzu, słońce ku zachodu; &c.] tak wrzeczach nadprzyrodzonych, pięrsze poruszenie serca ludzkiego, jest y być powinno ciągnięcie do Boga, to jest zamiatowanie dobra swego prawdziwego. Y przeto wpięrszym miejscu, kładzie się *Miłość Coloss. 3. 14. Nadewszystko najpięrszwy miłość miłycie, która jest związkim doskonałości*. Miłość jako pięrsze ogniwo, ciągnie za sobą wszystkie inne cnoty. A którąś to są, cnoty które zaraz za sobą naprzód ciągnie? *Wesele y pokój*. Bo kto miłuje Boga, má zaraz tego Boga, którego miłuje y zniego się cieszy, nim się rozwesela. Winięch stworzeniach, nie tak: kto naprzykład miłuje piędzdzę, roskoszy, powinowatych, nie idzie ztym żeby zaraz miał te rzeczy, które miłuje. Jakob Patryarcha umiłowal Rachel, a przecie, o! iak wiele lat musiał pracować y wystugować się onia. Ale jeżeli kochasz Boga, zaraz go masz, y wszytek jest twój. 1. Jo. 4. *Kto miłszkwa wmiłosi; w Bogu miłszkwa, y Bóg wnim*. Zaczynam zaraz też wtobie wynika *Wesele*. które, jest cieszenie siętym, co się miłuje. O tym weselu mówi Apostół: *Philp. 4. Weselcie się w Panu Bogu zawsze, znowu mówia weselcie się*. Ale to wesele nie powinno być obłudne, fałszywe, iakie jest światowe. które cię nieuspokaja! trzeba żeby było doskonałe; y przeto dodaje Apostół. *Pokój*. Bo wten czas dusza ma pokój, kiedy idy Dobro, które wposlesy bierze, má te dwie kondycye, że jest y najwyższe dobro, y bezpieczne wposlesy Dobro. A te dwie kondycye má Dusza gdy kochá Boga. Które Dobro wystarczy: *Jo. 16. 24. Aby wesele było zupełne*. Má też Dobro bezpieczne; gdyś żaden, Duszy tego Dobra odebrać nie może, chyba żeby sama dusza głupie nato zezwoliła. Zaczyna Dusza, uważając to; wesoło sobie nocy z Oblubienicą Świętą. *Cant. 11. Stałam się przed nogim moim Oblubieńcem, jako pokój naydujaca*. A tak, wesele znaczy używanie miłści, a okój doskonałość Miłści. Prawda że na ziemi, iako dusza nie może mieć doskonałej miłści Boga; tak też nie może mieć pokoiu doskonałego. A czemuż? Bo dusza zawsze się musi báć, aby ia nieprzyjaciele idy nie odarli ztego Dobra, którym się cieszy, tak to wiele jest turbacyi, tak wiele pokus, tak wiele przeciwności na nią; że stusznie musi się báć; aby nie była zwyciężona. Wiać żeby się mężnie sprzeciwiała tym wszystkim niazdom, następuje czwarty Owoc Ducha Świętego: *Cierpliwość*. Któratu sprawuje, aby się wytrzymały wszelkie przeciwności, nic im nieustępując. A tak *cierpliwość* dokonywa tę assekuracyi wposlesy tego Dobra najwyższego to jest Boga. Y tak temi czterema cnotami, staie się człowiek dostatecznie opatrzony wewnątrznie; tak wutrzymaniu dobra swego, iako w odpędzaniu złego swego. 2. Cor. 6. *Przez orężę sprawiedliwości y na prawicy y na Lewicy*. Bo pięrsze trzy cnoty, *Miłość, Wesele, Pokój* uzbraia człowieka y obficie doskonała w nabywaniu tego Dobra, którymby się cieszył. A *Cierpliwość* umacnia ku utrzymaniu

wszego złego. Jac. 1. *Cierpliwość zaś, dzieło ma doskonałe.*

111. *Uwáž.* Ze po tych cnotach, które cie doskonała wewnątrznie nadu-  
szy, następować powinny te cnoty, którebie cie doskonaliły powierzchnownie. A  
wieleż jest rzeczy powierzchnowych człowiekowi? trzy rzeczy. Jedne są wyszszce  
nad człowieka, drugie wrówni zczłowiekiem, trzecie podległe człowiekowi. Wyiz-  
sza nad człowieka rzecz, jest sámże Pán Bóg: wrówni zczłowiekiem, jest każdy bli-  
źni jego; podległe człowiekowi jest ciało ludzkie, zmysły jego, y pozadliwość jego.  
Gen. 4. 7. *Pod toba będzie appetyt twóby, chut twóia.* Nie nad toba, to jest: pa-  
nować mász nad chuciami twemi, nie chuci nad toba. Nad toba jest Bóg, ale tak,  
że oráž jest y w tobie; wíac już sie o tóy rzeczy mówiło, iako o dobrym wewnątrz-  
nym tobie, iako y o Cnotach wewnątrznych tobie. Postąpysz uwážać te cnoty  
y rzeczy które są wrówni z toba, około ciebie. Każdy bliźni jest wrówni z toba.  
Wíac żebyś był doskonałym względem bliźniego, naprzód cie doskonali ten pia-  
ty Owoc Ducha Świętego, y ta Cnota, która sie zowie: *Łaskawość.* bo trzeba  
naprzód z każdym bliźnim, mieć obyczaje łagodne, ludzkie, polityczne, oddalone  
od wszelkiego grubiaństwa Eph. 4. 32. *Badźcie wzajemnie łaskaw.* Gdyż ta cno-  
ta, wielce dodomaga bliźnim aby im przymilié cnota. Ale cóż wáza wszyt-  
kie obyczaje łagodne y miłe obchodzenia sie z bliźnim, bez uczynków? Trzeba  
ieszcze więcej, aby téż bliźniemu dobrze czynié, kto może; ratować go, dopomá-  
gać mu. Y przeto kładzie sie Izósty Owoc Ducha Świętego. *Dobroć.* która to cnota,  
nakłania do dobrych ku bliźnim uczynków. S. Hier. *Dobroć jest cnota która innym  
pożytkuje.* Tato cnota jest, która nad inne, czyni człowieka podobnym bogu. We-  
dle Pisma: Psał. 108. 23. *Gdy daiesz im, zbierać będą; gdy otwierasz rękę twóia,  
wszystko sie napełniá, Dobrocią.* to jest: dobroczynnością. Ale żeby człowiek, dra-  
giemu dobrze czynił dwie rzeczy go od tego powściągaia, bardziej niż Boga. *Pier-  
wsze,* gdy sie doświadczą że bliźni nie bierze pożytku z tego, co sie mu dobrze czyni  
ni; naprzykład: uczeń tapy, nie poymie tego czego go uczy; niewdzięczny, nie  
nie uznać dobrodzieystwa; chory do zdrowia nie przychodzi; złośliwy  
nawraca sie. *Druga,* gdy nie tylko nie pokazuje pożytku po sobie; ale raczej sie  
czie cie potwarzá, y krzywdamić oddaie, zým za dobre. Wíac na uzbroenie sie  
przeciwko pierwszemu, siódmy Owoc Ducha Świętego, jest. *Długie wytrzymowanie  
złego.* która to cnota, nigdy nie traci serca o dostąpieniu dobrego pożytku w bliźnim;  
y iaczy sie z miłosierdziem iako rodzona siostra, co o P. Bogu świadczy Pismo: 2.  
Esd. 9. 17. *Wytrzymajcy y wielkiego miłosierdzia Bóg.* Na uzbroenie sie zaś prze-  
ciwko drugiemu złemu, ósmy Owoc Ducha Świętego jest. *Cichość.* która to cnota  
przytłumia gniew. Hier. 11. 19. *Jám jest iako Baranek oichy.* Ale wszytkie te  
cnoty, ieszcze cie nie dosyć rozporządza, względem bliźniego, jeżeli do nich nie;  
przyłączysz dziewiąty Owoc Ducha Świętego, to jest *Wierność.* albo wíatę ku bli-  
źniemu. Ta cnota, kredyrei czyni u drugich, że żáden o tobie nie będzie miał podeyrzenia o  
nieczeszności y dwójskości serca. Prov. 28. 20. *Mąż wierny wielce wychwałony będzie.*

Zostaie tedy już to, co człowiekowi podległe jest; a to jest ciało twoje;  
zmysły twoje, y chuci twoje; a temi rządzi trzy cnoty y Owoc Ducha Świę-  
tego. Naprzód *Skromność;* ta miarkuje wszytkie powierzchnowe y na wierzch wybita-  
jące sie namieszności, iako to gniew, smutek, miłość, nienawisć, y inne. Po-

wścizliwość. miarkujcie wszystkie apetyty twoich zmysłów, chuci dwornego widzenia, chuci dwornego słuchania, chuci smaku iedenzenia y picia, y wszystkie inne uciechy by tész pozwolone. naostatek, *Czystość* tłumi wszystkie chuci zmysłów y uciechy zakazane; zakazane widzenia uciechy, zakazane słyszenia uciechy, zakazane inne wszystkie ciała uciechy Gen. 4. 7. *Pod tobą będzie chut twoja, y ty będziesz pánował nad nią*, Terazże tedy przypatrz się iak są piękne te wszystkie Owoce Ducha Świętego! Czy nie znaczne są te owoce; czy nie dziwne, y samego smaku Boskiego godne? Do ciebie tedy należy zakochać się w tych Owocach, y prosić Ducha Świętego, aby te owoce rodziła Dusza twoja.

IV. *Uwáz.* Ze S. Ján, widział niegdy w Raiu drzewo żywota, które rodziło 12. owoców. Apoc. 22. A to drzewo figuruje nám, człowieka sprawiedliwego; który załaska Ducha Świętego, rodzi tych dwanaście Owoców, do téd tłumaczonych. Prawdać że owo drzewo Rayskie, nie rodziło ich rzem, ale na każdy miesiąc coráz inna y inny owoc. Ty zaś powinienes rodzić te owoce na każdy dzień; bo każdego dnia nadarżajaci się, okazuje do cwiczenia się w tych dwunastu cnotach. Otolisz iednak możesz sobie rozłożyć na każdy miesiąc iedną z nich cnotę, w którębyś się ofobliwie ćwiczyl przez ów miesiąc. Wpiérwszym miesiącu Stycznia, mógłbys sobie założyć. *Miłość ku Bogu*, ćwiczac się w częstych aktach miłości Boskię y ofobliwie w wzdychaniu y pragnieniu widzenia P. Jezusa w niebie: Cant. 8. 1. *Kroby mi cie dał Braciszka mego, ślaczego pierś matki moięy*. Wdrugim miesiącu, załóż się *Wesle duszy*. Cwiczac się w pamięci częstę y Obecności Boskię, z jakim afektem miłości, którymbyś nie iako widział, Pana Boga obecnego, a nie tylko o nim obecnym wierzył. II. 12. 2. *Oto Bóg, Zbawił mój, poustał postapie sobie, y bít się nie bede*. wtrzcim miesiącu, załóż sobie *Pokój duszny*; wszystko serce swoje, na Boga spuszcżajac, y na nim polegajac, odrywajac ie od miłości wszelkiego wszczegulności stworzenia, które cie zmięszac może, a uspokoić nie może Psal. 72. 25. *Czegósz żądám w Niebie, y czegósz pragne na ziemi? Bóg serca mego, y cząstka moia Bóg, na wieki*. Wczwartym miesiącu załóż sobie, *Cierpliwóść* s. zwyczajac statecznie nad inne czasy wśytkie a wśytkie przeciwności tak powierchowne, iako y wewnetrzne, któreć się trafiają: 2. Tim. 1. 12. *Cierpie ale się nie zawstydzám*. A coż samo, co się mówiło o tych cnotach które cie wewnetrznie doskonala; czynięc będziesz ztemi cnotami, które cie doskonala powierchownie. A tak wpiatym miesiącu, załóżysz sobie *Łaskawóść*. Wszółym *Dobroć*. Wśiódym *Wystrzymowanie*. Wóśnym *Cichość* Wdziewiatym *Wierność* Wdziesiątym *Skromność*. Wiednastym *Powścizliwość*. Wdwunastym *Czystość*, ćwiczac się żywię nad inne czasy w Aktach własnych każdę z tych, cnoty. A na początku drugiego roku, iezeli tak uczynisz, obaczysz iak się dobrze wkorzeni wsercu twoim to drzewo Święte. Zawsze nabywać będziesz większę jasności do rodzenia tych Owoców ducha Świętego. Ale te owoce iezczęc ieden Owoc naywiększy obiecują. to iest wieczne słogostawieństwo w Niebie. gdyz nierozumięć żeby te cnoty, owocami tylko były: są oraz y kwiatami. Eccl. 24. 23. *Kwiaty moie, owoce Honoru y przyszłowności*. Bo uczynki nasze dobre, od nás zrodzone, są owocami; ile zaś dysponują nás do Błogostawieństwa niebieskiego, są kwiatami. A iako kwiaty są początkiem owocu, tak cnoty, są początkiem tego szczęścia, które nám Niebo obiecuje. Róże tedy wczynkach

cnót Swiatych , bo na koniec obaczysz iak to prawda: Sap. 3. *Dobrych prac, chwalebny owoc.*

V. *Uwáz.* Iak to lepiej jest robić wedle ducha , niżeli robić wedle ciała. Bo ciało , cóż ci za owoc zbawienny przynieść może ? cale żadnego. Rom. 6. *Cóż za owoc mieliście w tych rzeczach, w których się teraz wstydzicie ? Uczynki ciała, to jest grzechy; nie są to owoce; owocami są uczynki Ducha, to jest cnoty.* Naprzód , że cnoty są to ostatnie wyśilenie siły nadprzyrodzonej człowieka. Grzechy są to ostatnie zemalenie człowieka. Ani są zrodzone wedle daney od Boga natury ; ale wedle zepsowaney natury. A zatym jeśli grzechy są rodzajem człowieka , to nie innym tylko robaczym , zgnitym , ciępkim , albo niepościwym , cudzołożnym. Druga , że cnoty są owoce słodkie , zawsze kontentuiące duszę y sumnienie. A grzechy przeciwnym sposobem są gorzkie , zakwaszenie y zgryzienie sumnienia sprawujące. Zaczynamy gdy Apośłł miał wyliczać te grzechy , które cnotom wzwysz wyliczonym są przeciwnie ; nie nazwał je owocami ciała ; ale sprawy ciała. Gal. 5. A wyliczył ich tam daleko więcej aż do 17. rodzajów grzechowych : bo zawsze więcej złego niż dobrogo na świecie , więcej grzechów , niż cnót na świecie. Y głupi ludzie mają sobie za większy pożytek , żyć wedle ciała , niżeli wedle Ducha. Zawždyż się cieszył jest jeden z tych ; y postanów niechcieć rwać owoców z ogrodu grzechowego ; ba nie owoc to są ale coś na początku słodkiego , a potem bolesnego wielmi.

## XVI. M A I A.

*Oto wstąpi Pán , na obłok lekki , y wnidzie do Egiptu , y wzrusza się bałwany Egipskie , od oblicza iego. II. 19. 1.*

I. **U***uwáz.* Ze kiedy Bóg , zataiony w obłoku Ciała Nayswieźszego , które on przysłał na się , w obłoku lekuchnym , [ bo cale wolnym od ciężaru grzechowego ) w tymże Ciele niemowlęcym , dziecina wchodził do Egiptu , wzytkie bałwany któremi Egipt był zagęszczony , poupadały przed obliczem iego ; tak , że gdziekolwiek się P Iezus obrócił , padały na ziemię y kruszyły się ; nie mogąc w obecności Boga prawdziwego , ośłać się na nogach żaden Bożek fałszywy. Y ten to cud jest , o którym tu prorokował Izaiasz ; y tenby to cud miał się powiadać za każdą razę , gdy Pán Iezus przychodzi do ciebie w Naysw : sakramencie. Gdyż owo weyście do Egiptu , zdá się , że było wykierowane do figurowania tego weyścia , które on teraz praktykuje , wchodzić do serca twego przy Komuniach Swiatych.

II. *Uwáz.* Jak słusznie twe serce może się zawsze poczytać za Egipt ; który się tłumaczy ciemnością. Gdyż wiele jest bałwanów , które w sercu twoim panują ; iak wiele złych , zepsowanych afektów , którym się ty iak Bożkom kłaniaśz. Pycha , gniew , niecierpliwość , zakamiałość y inne tym podobne a niezliczone afekty , są to bałwany y bożkowie serca twego. Niezdziwisz się tedy że Pán Jezus , ráczy wchodzić wtakie serce , iak w Egipt ? ponieważ nie jest on już dziećciem owym uciekającym , iako był wtenczas gdy do Egiptu uciekał ; ale jest już dorosłym , już chwalebny

lebamy, już królującymi? Nad to, do Egiptu poszedł Pán Jezus, z wyraźnego rozkazu danego przez Anioła Jozefowi Świątemu od Boga Ojca A przykomuniach Świątych, nie zroskazu jakiego przychodzi do ciebie, ale zwiásněy woli swojey. Do Egiptu poszedł P. Jezus róz tylko fczęgólny; do serca twego ó jak wiele razy już poszedł do Egiptu poszedł dla salwowania życia swęgo ód tyfiac tnieczrów nieprzyjacielskich Herodowego żołniérstwa; do ciebie przychodzi nie dla salwowania życia swęgo, ale razcý twęgo. Iako śia tedy powinienes tym bardzięy zawřtydzać, widzac że ón przecia upodoba sobie przychodzić do ciebie! Ach jakobyś miał, [gdys bliki komunii Świątęy] wołać na Anioły, na Archanioły; na wszystkie Dúchy Niebieskie; że óni nigdy nie sa obrani na to aby tym spofobem brali do siebie Boga swęgo i y miałbyś zwiéslem wołać na nich, aby śia dziwowali tę cudownęy miłosci Chrystusa ku tobie, że ráczy przychodzić do ciebie!

*III. Uwáz.* Coli to za obłoczeklekki, wktórym przychodzi do ciebie? Iest owa świata partykułka, która Kapłán zrak swoich składa na ięzyk twój. Iest ta Hostya poświęcona, *lekka*; bo niemá nic w sobie, krom famych tylko przypadków albo przymiotów chleba; nie má substancyi chleba, nie má podpory żadněy; wspiérá śia y unosi śia niepiętego cudu, który Kapłán iprawuie wtenczas, gdy owa Hostya Konsekruię. Iest *Obłoczkiem* nazwana dla tego, bo tak iako obłok zakrywá to Słońce Chwały y Bóstwa Chrystusowego; aby gdy do ciebie przychodzi światość ięgo niepoista, oziemia cię nie uderzyła. A wieszże, że był potrzebny ów obłoczek owym trzem sławným Apostołom na górze Tabor, aby nie pouniéráli od światości tak wielkiego y tak bliskiego Słońca, wktóre śia Chrystusowa twarz przemieniła? Mat. 17. 2. *Roziałniata twórz ięgo iako Słońce a oro obłokiasny zastonił ięh.* Otóz podobny obłok był potrzebny y dla ciebie; gdyż Chrystus w Sakramencie má śia iasność a większa nad Słońce, która má w Niebie; ukrywá śia iasność Chrystus obłokiem Sakramentalnym. Ale czyliżę ci nie iest to wiadomo, że ten którego przyjmiesz przy Komunii Świątęy, choiżę obłokiem zakryty, iest Jezus Chrystus? Uwázże tedy zrak wielkim duchem, zawřtydzenia śia twęgo, powinienes go przyjmować; widzac go wtakim maieście wktórym teraz iest, a przecie śia nie gardzi tym Egiptem, to iest sercem twym! Do tego Egiptu twęgo, przychodzi ón, na tym obłoczku, nie inaczęy tylko iak na małym wózecku, na który wstąpił; aby tak swój ingres do ciebie uczynił. Luboć śia mówić może, że tym terminem: *Wstąpi*; má sobie P. Jezus za wywyższenie; im śia bardzięy upokarzá dla miłosci twojey wtym Sakramencie. Psał. 103. 3. *Zakładá obłok na podwyższenie swoje* Jakószkolwiek badź, wtęy karęce ołtárzowęy zamknięty przychodzi do ciebie, nie moiesz tego przec. Przychodzi sekretne, przychodzi sám a sám. Ale go przecie, uczeiy pokłonem iak nayspokornieyszim; wszak wiesz kto do ciebie przychodzi! Bo gdy iaki monarcha sekretnie y prywatnie do kogo przyjedzie; nie dla tego, pożanowanie trzeba mu umnieyzać; gdy tylko wiadomo, kto to przycház!

*IV. Uwáz.* Ze iezeli na wescie Jezusa dziecizę do Egiptu, wszystkie bałwany czuły śia bydz od niego, y od wielkiego strachu obalonemi y pokruszonemi; daleko bardzięy słuszna iest, żeby śia przed Chrystusem żywa bałwany czuły bydz obalonemi. Bo ón teraz nie przychodzi już w Osobie uciekaięcęy, ale Króluięcęy. Y przeto, o iak daleko wiacęy teraz go báć śia trzeba? Iuż śia slyszá że te bałwany

wany są to wszystkie wyflapki, wszystkie złe afekty, które Chrystus znajduje w sercu twoim. Te bałwany od jakiegóżby siły związane upadają maia? Od swarzy Chrystusowej. Bo jakóż to być może, że twarz w twarz przeciw Boskim przykładom, które daje Chrystus w Najświętszym Sakramencie, tym śmielęcy stoi wyflapek twój iaki bezpiecznie; ba y upornie? bałwan twój najsławniejszy, jest pycha. A czemuż to w momencie nie upada przed Chrystusem? oto Pan twój y Bóg twój w Hostyi utajony y upokorzony tak dalece, że się może prawdziwie nazwać wyniszczonym, gdyż pod przymiotami, Sakramentalnemi nie ma nawet ani postaci iuz sługi, iako ja miał przy Wcieleniu swoim: Phil. 2. 7. *Wyniszczył sobie samego, postać sługi wzięwszy.* Ale nawet ani postaci czlowjeka; ma tylko postać pokarmu, y to podłego, iaki jest chleb, pod którego osobami jest utajony. A ty niechcesz ieszcze się upokorzyć ani się uczyć pokory od Chrystusa? Psał. 10. 10. *Niech się nie wazy wiecéy na potym uwielbiać y hardzić czlowiek na ziemi.* Bałwan twój jest gniew; bałwan twój jest niecierpliwość. Bałwan twój jest zbyteczna miłość ku własnej reputacyi; a te wszystkie bałwany, to to nie upadają przed Chrystusem? Nie widzisz ty owe Cichość niezwydzioną; przez którą Chrystus na Ołtarzu wytrzymuje owe grubiańskie bluźnierstwa, które codzennie to od Pogan, to od żydów, to od Heretyków, to od swywołnych Chrześcian odbiera; ba podczas y od nieszłych Kapłanów; gdy nierozcznawaja pokarmu tak świętego od pokarmu bestyi, iakoby to dla psów nie dla ludzi, był ten chleb Anielski Ach potrzebaby w tymże momencie piorunami zabić tych nieszczęśliwych, a przecie tego nie czyni Chrystus Y owzem nic nie uważajac tak straszliwych grubiaństw, stoi mężnie na ołtarzu całemi dniami y nocami pod partykufami niezliczonemi; a trwá póty, póki by się cale nie zepowały te akcydenty Sakramentalne; tak to on jest cichym; a ty się tak nagle obruszasz y zairasz, za lada okazy! Eccl. 10. 6. *Wszystkiewy krzywdy bliźniego, nie pamiętaj; zapominaj idy.* Bałwan twój nadewszystko jest miłość, która ty masz tak natężoną ku czynieniu woli swojej. A tenże bałwan nie upada ze strachem przed Chrystusem? Patrz ieno iakie to jest postuszeństwo Chrystusowe, które on wypełnia każdego poranka po tak wielu częściach świata; gdy na prosty głos nie iuz strasznych, ale sług twoich, Kapłanów, wnet on się stawia na Ołtarzu gdy Konsekruia! Y owzem byłby na którymkolwiek miejscu, na zawołanie Kapłánskie, byłoby tylko materya była poiatna y sposobna do Konsekracji, y zrozumiałem do Konsekrowania. A przecie wiesz iak wiele tych, którzy niegodnie poświęcają? Jakóż tedy przed Chrystusem może stać ieszcze na nogach, owa wyłoká miłość y wyniosła chciú ku woli swojej, ku twemu zdaniu. ku twemu ubraniu, ku twemu upodobaniu? 1. Pet. 2. 1. *Podlegli bądźcie, wszelkiemu stworzeniu, dla Boga.* A to co się mówiło o tych bałwanach które się w tobie znajdują, mów téż y o inszych bałwanach twoich: o ośliwie o nielutości y o niemilostywnym sercu ku ubogim, ku poddanym; o oppressyi y gwałceniu tych, którzy ci nie są równi wurodzeniu. Te bałwany względem owej miłości Chrystusowej ku tobie niezająz, względem kondescendencji ku wszystkim iednakowey Chrystusa Pana; ( rączacego się iednakowo wszystkim dać pożywać by zebrałom, zarówno iak Królom ) czemuż te bałwany nie miałyby nietylko kwakalki porzypadać; ale na proch się cale kruszyć? czyż to niestusza, żeby wszystkie ile by ich tylko było, tak poupadały, żeby ani ieden z nich nie zoiął w sercu swoim? *11. 2. 17. wywyższony Pan będzie sam w dnie swym, a bałwany cale się*

*skrusze.* Ten iest tryumf, który Chrystus Dziecina, odebrał w Egipcie choć go tam nie szukal. Aczemuż dla Boga, tego tryumfu nie odbiera od ciebie, kiedy go już żada, a dorosły Chrystus? Czynże tedy tak żeby względem serca twego, mogło się prawdziwie mówić; że jeżeli do tad tego tryumfu nie odebrał Chrystus; już go już wkrótce odbierze od ciebie.

*V. Uwaz.* Dla czego to Izaiasz nie rzekł, że te bałwany miały upaść, ale tylko wzruszyć się na bytność y zoczenie Boga prawdziwego; gdyż prawdziwie y upadały? Przyczyna była tego ta, jeżeli ty dobrze uważasz; że chciał Prorok nauczyć: że te bałwany miały upadać iak martwe y nieżywe kamienie iako się to dzieje zpośagami piorunem zwołonemi; ale miały upadać iak żywe. Jakoby uznały Bóstwo Zbawiciela, które miały obecne, y temu się pokłoniły. A tak maia uczynić twoje bałwany; nie maia czekać, ażby ie Chrystus, niby piorunem zrzucał y kruszył; ale się powinny same wzruszyć y dobrowolnie kruszyć, to iest upadać zmiłości Chrystusa. Bo on nie szukaie sobie przysług gwałtownych. Gdyby chciał podbiać sobie serca ludzkie gwałtem; mógłby y wiedziałby iak, ale nie chce. Wiedzi iako niegdy nie przypuścić do ofiar bydał gwałtem wleczonych, ale dobrowolnie idących, tak y wtwoię służbie nie przypuszczają wymuszonych y poniewolnych pokłonów, ale dobrowolnych chce Eccl. 35. 10. *Dobrym y dobrowolnym sercem, daj chwale Bogu.* Czyn tedy tak żeby twoje affekty czuły y znały bytność Boga, aby tak upadały na ziemię zwiátnego poruszenia; bo inaczej cóżby się mówić mogło, tylko że są bardzo zatwardziane, a ninię poiatne, nad owe kamienne bałwany Egipskie; które mu się chwale oddawały; którey mu ty ubliżasz.

## XVII. M A I A.

*Bogacz gdy zasnie, nie z soba nie weźmie, otworzy oczy swoje, y nic nie znajdzie.* Job. 27. 19.

*Uwaz.* Ze ten Bogacz, o którym tu mowa, iest Bogacz bezbożny; a przeciw śmierci tego, snem się nazywa: *gdy zasnie*, to iest: gdy umrze. Snuty tu daie się śmierci sprawiedliwych. Joan. 11. 11. *Żałarz przyjaciel nasz spi.* Ale uważ dobrze a obaczysz, że nie tak to iest. Tak to iest daleka prawda żeby się snem było, że przy śmierci bogacz zasnie; że rzeczy przeciwna się rzecz twierdzi. Twierdzi się że przy śmierci przestanie spać. Y tak się tłumaczyć maia założone słowa: *Bogacz dospawszy, po dospaniu;* nie, gdy spać będzie, ale gdy sen skończy. Przyczyna tego tłumaczenia iest ta: że sprawiedliwi wżyciu swym nie spia, ale czuwają wżycy. Bo ta to iest ich sława: Luc. 12. 37. *Błogosławieni służący owi, którzy gdy Pan przyjdzie, znajdzie czuwających.* Y dla tego ich śmierć, zowie się snem. bo wtenczas, zażynaia spoczywać od z mordowania nieprzestannego swych czuności. Apoc. 14. 13. *Odrad już, mówi Duch, aby spojeli od prac swoich.* Bezbożni zaś poki żyją, póty spia. Płow. 6. 9. *Y pókiż leniwczę spać będziesz? A z tym, ich śmierć, rzeczy iest czunością; bo wtenczas dopiero przestaje spać.* Job. 21. 32. *Ży do grobów prowadzon będzie, y wgromadzie umartych czuwać będzie.* Zapra;

wa, o jak to sen fraszny, którym ci niefortunni są umorzani / y trasy Kaznodziej-  
skie nie ocuca; y grzmoty Boskich pogroźek nie rozbudza ich, y piorunów nawet ka-  
rania Boskiego nie czują. Może się tedy prawdziwie mówić, że ich sen podobny jest  
do śmierci, tak jest głęboki. A jeżeli tak jest, cóż za dziw, że ich sen, przemieni  
się w czuyność, po której nie nastąpi wiadczy poczynku! o jakie daleko lepiej czu-  
wać ciępliwie, przez krótkie dni życia, niżeli potem musić czuwać z temi nie-  
fortunniemi od gwałtownych tortur, męczarni, pólów, kół, y innych katowni przez  
całe wieki. Wtenczas ach wtenczas, każdemu potopienicowi *Jan od oczu odpadnie. 1.*  
Mat. 6. 10.

11. Uwáž. Ze ten Bogacz ocknawszy się przez śmierć swoją, z letargu swe-  
go, nie poniesie z sobą żadney rzeczy, z tych wszystkich które miał na ziemi. Cóż-  
żem to rzekł nie poniesie? ani będzie mógł co, zdrada porwać ani wydrzeć gwałtem.  
Nie mówi się nie za siebie ale, nie weźmie: bo wszelkie kufzenie się jego, brania czego,  
z tych rzeczy, których tu zazywał, bytoby niepożyteczne. Bogacz poki żyje, nie  
kontent z swego, y przeto nie tylko przenosi do domu swego, owe pieniądze spraw-  
dliwe, które mu przychodzą z procentów swoich, ale y niesprawdliwe, z kambium  
niesprawdliwego, z czynszów bezprawnych, się krew ubogich, nie płaci Kościo-  
łom, nie płaci Kláštorom, nie wykonywá *Pia Legata* y testamentów, y tak nie tylko  
zbiera, ale téż co tylko może, bierze y zabiera, to oszukując bliźniego, to wydrze-  
rając albo przymuszając. Jak długoż jednak trwać będzie w tych troskliwościach? Póki  
mu śmierć nie zkonfiskuje wszystkich rzeczy. Wtenczas musiż nic nie będą po-  
magały owe sztuki, któremi teraz zdradliwie obkładá swe towary, nie będzie mógł ani  
gwałtem ani oszukaniem narabiac; niechby czynił co chciał nie będzie mógł ani u-  
krádkiem zarwać iednego szelaga. Prawdą że to przy śmierci jest pospolitá wszyt-  
kim; bo y bogaty sprawdliwy nie z sobą nis weźmie, nie z sobą nie zaniecie. Ale da-  
leka różnica jest sprawdliwego bogatego, od niesprawdliwego bogatego. Bo spr-  
wadliwy bogaty, przesłał przed sobą pieniądze na tamen świat, do skarbu niebies-  
kiego: y przeto, nie bardzogo to cieśnię będzie przy śmierci, że nie z sobą nie za-  
niecie. Pójdzie ie odbierać ze skarbu niebieskiego, z wielkim zyskiem swoim. A nie-  
sprawdliwy bogacz nie posłał tam nic; y przeto zapędzony do piekła, cóż rzecze,  
gdy obaczy, że ani tyła z sobą nie znajdzie, cóbymu y wtyliac y znowu tyliac  
lát, fruktyfikować mogło, choć iedną kropelką wody? ach wtenczas obaczy, iak to  
prawdziwe Piśmo było; Eccl. 5. 9. *Kto kochá bogactwa, pożytku z nich nie weźmie.*  
Y sprawdliwy bogaty, y niesprawdliwy bogaty, iednakowo obfitowali w bogactwa:  
ale niesprawdliwy Kochá ie, y przeto ie przy sobie chował: sprawdliwy nie  
kochá ich, y przeto ich na ubogich rozsypowáł. Cóż za tym idzie? to; że spr-  
wadliwy nie oszczacowany pożytek z nich weźnie, a niesprawdliwy, żadnego. Do  
ciebie należy osadzić, ktoli z nich bym mądrzym? Eccl. 13. 8. *Błogosławiony mąż  
który za złotem nie poszedł. To jest: miało tego żeby za złotem, szedł iak lichy słu-  
ga, przesłał ie przed sobą, czyniac się tego złota wielkim Panem w Niebie.*

111. Uwáž. Co się dzieć będzie z tym niefortunnym bogaczem w piekle:  
Gdy stworzy oczy swoje, y nie nieznajdzie? To się nim dzieć będzie, co z tym  
który ocknawszy się, szuka tych pieniędzy, o których mu się we śnie zdało, że ie  
miał obficie, a potem nic nie znajdzie; uszły mu oraz y zefnem. Co tam za utrápienie  
iego



ich; niektórych wuszy; głuchota ich nawiędzając, niektórych wrace, potapiając ich na chirağa, y defens kropel surowych; y tak ich ufowi, że iaki taki znicz, pod-  
 łą sie wrace Bogu iak zwyciężony. Jeżeli pilno uwążyysz, obączysz, że niezliczo-  
 nych jest tych, których Bóg pozyskuje, ta sztuka łowów szrzałitych. Psal. 44. 6. *Szrzałity twoje ostre, narody przed tobą upadać będą.* Ale za wszystkich, niechci ślania-  
 ść w mizerny syn marnotrawny, który iako rozwiożył y tywoly syn, chciał daleko  
 uciec od oycy, puścił przeciwko niemu Bóg owe szrzałity, które Ezechiel nazwał szrzał-  
 ity arcy zle; to jest szrzałity ciężkiego głodu doymującego. Ezech. 5. 16. *Gdy pusz-  
 cze na nich głodu szrzałity, naygorsze które będą śmiertelne.* Y głodem go sobie ufowił.  
 Lubo te szrzałity arcy zle, iako to ubóstwo, nędza, pogarda, zarzucenie, konfuzya,  
 publiczna; wraku Boskich zwyczajnie stała sie bardzo zbawiane; bo są bardzo dziel-  
 ne na poskromienie hardości tego, który siedzi w wysokię fortanic. Stofny ty teraz  
 na twój pożytek to, co sie tu rzekło; a uwáž, jeżeli Pán Bóg na ciebie też y prze-  
 ciw tobie puścił która z tych szrzałit; aby cie sobie ufowił. Jeżeli puścił, dziękuyże  
 mu za to, bo to jest znak wielkię jego ku tobie miłości. Jeżeli nie puścił; proś go  
 aby cie iaka zływch szrzałit przeraził; bo do tego może być iacno przywiązane zba-  
 wienie twoje.

11. *Uwáž.* Ze nie tylko sie mówi, *ztiwierdzites*, ale *utwierdzites nademna-  
 reke twoje.* Bo kiedy Bóg ta droga łowi sobie dusze; tak ie sobie mocno; statecznie  
 y bezpiecznie ufowi; że ich już wiecę niefraci, iako te, które już są utrzelane, y  
 przeto nie iacno im jest, aby mu uciekły. Y dlatego: utrápienia są osádzone za pew-  
 ny znak przeznaczenia do Nieba. Bo zwyczajnie Bóg przez utrápienia, nie tylko  
 ztiwierdza ale też utwierdza nad duszami *reke swoje*, to jest przez utrápienia daie.  
*Utwierdzenie wtaſce swędy Boskię.* Która wszak wieysz, dał Bóg wielom; iakoto A-  
 poſtoſom Świętym, y innym; daie im wielo okazy do ciępienia. Ppzetósz napi-  
 sáł S. Paweł: 2. Cor. 12. 9. *Chetnie sie chlubić będą wdolegliwóſciach moich, aby  
 wemnie mieſzkała moc Chryſtuſowa.* Nie mówi Paweł aby iakokolwiek we mnie była  
 moc Chryſtuſowa, boby to był mały poſitek Pawłowi, ale *żeby wemnie mieſzkała  
 moc Chryſtuſowa.* Zktórego statecznego mieſzkania, już naywiększy bráń poſitek Pa-  
 weł Święty. Nad to: gdy Bóg pozyskał sobie iaka dusze ta droga, znak jest że nad  
 zwyczáy chce dobrze tę dusze, żeby przy Bogu wytrwała, żeby Bogu nigdy nie zgi-  
 neła; gdyż na tóly przeciwko nię wyfzedł; coſamo uczynił Bóg z Pawłem Świę-  
 tym. A jeżeli tóly pracował Bóg, aby ia tobie ufowił, czyż można wierzyć, żeby  
 ia Bóg potom chciał fracić, która pozyskał, a pozyskał gwałtem y mocą szrzałit  
 swoich? szrzałit nie zażywaia, przeciw tym zwierzymom, które daleko bardzo od łow-  
 ca uciekaia. Mnię byłre łapaia sie y siđtami, y ściaciami, &c. Jeżeliś tedy Bóg  
 dbáł o te dusze, nawet wtenczas, gdy tak szpetnie, gdy tak dziko uciekała od Boga,  
 że aż szrzałit potrzeba było, na ię zaſtanowienie, toć sie zapewne spodzięwać trzeba  
 że kiedy ia już má wraku, złapaná; tak utwierdzi nad nią *reke swoje*, żeby już  
 mu nie zginęła.

111. *Uwáž.* Yż aby ta sztuka uſzła; trzeba żeby nie zlekka y nawiázem pusz-  
 czać szrzałity na uciekaiaca zwierzymá; ale mocno: żeby ia przelały, y wnię utkwia-  
 ły. Bo inaczeý, uciekaiac otrząśnie sie znicz, y daleý uciecze. Tósz sie dzieie  
 wprzeciwnóſciach, które Bóg zſyła. Jeżeliś lekkie, tak, że nie przeyma (iako mówia J  
 skóry

skóry nie doyma do żywego; skutku swego te przeciwności nie odbiora. wtenczas odbierała ten skutek, gdy dolegała, a statecznie; tak że nie masz nadziei z nich się uwolnić. Bo wtenczas, tak się dobrze powiedzie, że się dufza nakoniec podda Bogu. Otóż przyczyna, dla której rzekł Dawid: *Sirzwały twoje uwieszły we mnie*. Bo wtenczas bowiem jest bezpieczny, że jego zwierzyna, gdy sirzwały jego wnię uwieszna; kiedy dobrze nie uwieszna, to darmo, a czemuż? bo tym razem zwierzyna się nie da poskromić. Aby ją poskromić, trzeba aby sirzwały napoiły się przynajmniej tyła krwi, żeby się niektóre duchy y sily owę żywości zbyteczne, owego buiania wolnego, osłabiły. Co iłnie chciał wyrazić Iob. 6. 4. *Sirzwały Pańskie są wemnie, których bystrość wypija ducha mego*. A któregoż to ducha wypijała iak krew, sirzwały Boskie? Ducha żywości krwistej. Ducha marności buiającej, Ducha bezpieczeństwa zbyt sobie dufającej. O iak przedziwnie tego ducha swy wolnego są sirzwały Boskie! A tak człowiek stawszy się pokorniejszym, łacniej się poddaie Bogu, y staje się błogosławionym. Ze się y tu prawdza owe słowa Chrystusowe: *Błogosławieni ubodzy wduchu!* ci którym już ufaie ten duch światowęj dzikoci. Jeżeli tedy ty pragniesz tego Błogosławieństwa tak zącnego, które Chrystus na pierwszym miejscu założył, proszę go tész, aby rączy używał y na ciebie, sirzwał swoich, y pody pulczwał y przepulczwał y zatapiał wtobie, póki się przedziwnie uporczyz. *Przemij y przez rąż boiaźnia twoja ciała mego*. Boć są wprawdzie *sirzwały gniewu Bożego*. ale nie nienawiscia ale miłością pałającej, napoione. Ale to Bóg podobno potrzebuie ciebie, iak łowiec zwierzyny? bynajmniej: Jeżeli chce łowi: dla twego dobrego, dla życia twego wiecznego to czyni: nie dla śmierci nie dla pożytku swego.

## XIX. M A J A.

*Iako Kataklizm albo Powódź sucha ziemię napoiła; tak gniew Boski narody te, które pilnie go nie szukały, odziedziczy.* Eccl. 39. 28.

**U**waż. Ze Kataklizm, znaczy którakolwiek powódź ale wPismie Bozym znaczy owe największe powódź albo potop, którym się cały świat zatopił. Ztąd na innym miejscu mówi Mdrzec: Eccl. 40. 10. Dla nich, to jest, dla grzelników stał się potop. Teraz tu imaginuy sobie, co za powódź była podczas owego potopu: iak obszerna, iak wyłoka, iak większa niżeli ty ją urościć możesz wglowie! Nie tylko wody gór brały ale nad górami, by tész największemi, iakie były owe Ormiańskie góry; ale panowały nad całą wzdzie ziemi, wnie się wlewały, wnie się wnetrzajac, one przenikajac, tak, że nie było najmniejszyczą czasteczki ziemi, któraby się nienapoiła y upoiła potopem. Pódyżże teraz myśl do piekła, obacz tam inszy potop, nie zwody ale zognia. Widziatęz iak wody panowały ze wszystkich stron nad ziemią? tak wpiekły ogień panuie nad wszystkiemi potępięciami, tak że przenikajac ich aż do samęj dufze, szperá po wszystkich kościach, po wszystkich wnetrznościach, po wszystkich żyłach, po wszystkich treści, tak, że zgruntu ogniem zostają napoionemi, iak ziemia zgruntu była napoiona wodami. *Wylecie na nich iak woda gniewu mój*. Of. 5. 10. **A** możeszże ty to po-

iać, żeby potępienicy mogli podnieść oczy, ku widzeniu Nieba? Czy nie dopuszczają im tego, ow nieograniczony potop, który maia nad głowami swoimi! O jak wiele łokci wyżey jest nad temi samemi, którzy w piekle pod samym wierzchem goreia, cóż dopiero iak wyfoko nad temi, który na samo dno piekielne są pogrążeni! o iako każdy z nich woiać może do boga! Ion. 2. 7. *Odrzucony jestem od oczu twoich!* Pływaia wszyscy ci nieszczęśliwi w ogniu. Yowizem ogień sam wpliaiac się w nich, pływają w nich, ach iak strasznie są w nim zanurzeni! co mówią: *śa. Ach mało to na tym. będa będa na cała wieczność będa tam zatopieni!* A to jest, co się wyraża w słowach, na początku założonych.

II. *Uwáž.* Ze gniew Boski jest sprawiedliwość Boska. gdyż on nie ma innego gniewu tylko ten: sprawiedliwość swoia kárazca. Gniew łpokoyny, gniew łaska- wy, gniew cichy, nicht otym nie watpi aletym wiaćcy straszliwy. bo iako jest spokoyny gdy sprawiedliwość jego sádzi. [Sap. 12. 18. *Zeichobicia (adzi)*] takiest nieubłagány, gdy swój sád odprawi. Ten zaś gniew Boski unofiac się nad owym potopem ognistym, tak iako napoczątku świata, Duch Pański unofił się nad wodami, dale temu ogniewi dzielność straszliwa do pálenia, nazała go, rozziarł go tak, że iámże iak żywym ogniem jest. Naum. 1. 6. *Zapalczywość jego wyláta się iak ogień.* Yowizem o iako wiaćcy dokazuie nad ogień. Bo nie tylko panuie nad potępieniami dogorywaiać im: ale też wszelkim innym sposobem trápiac ich, iako na mieyscu, który jest oyczyna wszystkich pomyslnych mak y katowni. Wyliczay jeśli mozesz, iakie tylko są katownie, które dokazuia w piekle: żelaza katowskie, drápiężne zwierze, wkofo wplátania, pragnienie, szaleństwa, melancholie, desperacye, iadowitości, szkody niepewotwane, y inne: wszystko to, jest pod władzą gniewu Bożego; którymi mskami pastwić się bądzie nad potępieniami, wtenczas, gdy ich wdziejctwo ofiagnie Gniew Boski.

III. *Uwáž.* Coli tego są za przyczyny, że gniew Boski nie iakokolwiek panować bądzie nad potępieniami; ale *dziejctwo bądzie nad niemi.* wiele tego jest przyczyn. *Pierwsza.* Ze gniew Boży nie może ich wziac w zupełną possessyá, aż dopiero po ich śmierci. Póki żyia, każdego momentu, zPrawa gniewu Bożego umknać się y uwolnić mogą; tylko do gniewu Bożego należa *prawem śmierci*; tak iako dziejctwo należy komu tylko tymże dopiero prawem, *Druhá.* że iak skoro umrá w grzechach bezbożni, żadney pracy nie podcymie gniew Boży, aby ich brął w swą possessyá. Prościuśńkim prawem, ida pod moc gniewu Bożego. *Trzecia.* że wziawszy ich w possessyá, gniew Boży, nie bądzie nicht ktoby mógł mu ich odiać albo się y kusić o to, iuż ich *wiecznym prawem* mieć bądzie. *Czwártá naostatek,* że iako miłosierdzie Boże, bądzie miało swoje dziejctwo nad Swiętymi; tak sprawiedliwość Boska musi mieć swoje dziejctwo nad przeklętymi. Tamto dziejctwo szlachetnieysze, to dziejctwo obzérnieysze. Ztąd, tamto dziejctwo przyrównane jest do gwiazd; to do piasku morskiego. Gen. 22. 17. *Rozmnożá nasienie twoie iako gwiazdy y iako piasek który jest na brzegu morskim.* Podziął tego dziejctwa, między temi że tak rzeká dwiema siostrami, uczyni Chrystus swoim dekretem, na dniu sádnym: a tak wtenczas, [ że się tak rzec musi ] skończa się wszystkie prawa tak wielu wieków. Teraz miłosierdzie Boskie, iak tylko może pracuie, aby się dziejctwo sprawiedliwości Boskiej zmnięyszyło; sprawiedliwość zaś nie dopuszcza, aby wygrało miłosierdzie, chyba wcale

wcale zachowując wszystkie tytuły słuszności. Na dniu onym ostatnim, zdadza się nie jako na kompromiś Chrytustów którego sobie jako za najwyższego Sędziego obrały zdawna zgodnym konsensem; y zupełnie kontentować się będą tą częścią dziedzictwa, które Chrytust y tøy y tøy stronie naznaczy; a tak obąpiwszy się sprawiedliwóść noską miłosierdziem spokojnym, dadzą sobie ostatnie pocałowanie przyrzecza wiecznego. Psał. 84. 11. *Sprawiedliwość y pokój posátowały się.* Bo po tym nie będzie więcej żadný między niemi spórki. Sprawiedliwość puci miłosierdziu zupełną possessyą nad wszystkimi wybranymi. Miłosierdzie puci sprawiedliwości spokojną possessyą nad wszystkimi potępiency. Y tak każda z nich, wiecznie nad tym dziedziczyć będzie, co iéy będzie należało. Teraz ty uwáž do której z tych, bedziesz musiał należec dziedzictwem? Day Boże abys nie musiał należec do tøy; której nie naznaczy się częśćka lepsza, ale większa!

*IV. Uwáž.* Którzyli to będą ci, któremi dziedziczyć będzie sprawiedliwość to jest gniew Boży? Sa ci, którzy nie szukali Boga zprawego Jerca. Ach tuby trzeba nie tylko byđz napeńionym ale przytłumionym od strachu! Uwáž ieno, co się to mówi: *Narody które go pilnie nie szukały!* Gdyby się mówiło: o tych ludziach, którzy wypytze swęcy odwrócili się od Boga, aby się naklonili do metalów, dokamięni, do bałwanów niestawných! gdyby się to mówiło, o owych okratnych, którzy krwisa jak morzem ziemię obłali, którzy rozczinali, na sztuki rabali, czwierowali, którzy tak wiele niewinnych Maczenników pozabiali; gdyby się to mówiło o tych którzy wniecotach żyli jak bettye, zanurzeni w blocku nieprawości, wcale nieczytści; zrozumiałoby się: Ale się to mówi o tych, którzy go tylko nie szukali; albo przynajmnię nie szukali go serdecznie. A czemuż się to tak wówi? aby się zrozumiało, że Bóg nie tylko karze grzechy *Dopuszczenia*, ale y grzechy *Opuszczenia*. Już się to wie że bałwochwalcy, Łotrowie, nieczyści bestyalscy ludzie, poyda wdziecziwó gniwę Bożego. Ale choć się tész wie, przecie nie uwáža się tego, że y ci poyda w tóz dziedzictwo gniwę Bożego, którzy niedbali dowiadywać się o prawdzie; bo nie starali się poznawać prawdę. O tych to, o tych mówi Bóg, że go nie szukali. Uczynże tu refleksya na siebie samego, y sám w sobie pomysł, iezelitész grzechów *Opuszczenia* zwykły mieć szacunek taki, jaki należy? o jak wielu jest tych, którzy wstanie swoim, nieczytni tego, ale osobliwie, o jak wielu jest tych, którzy nie czynią tego nietylko względem samych siebie, ale ani względem tych, którzy ich staraniu sa poruczeni! O jak wiele Panów świeckich, o jak wiele Prałatów, o jak wiele Plebanów, o jak wiele prostych domu swęgo go podarżów! *Wysłepki a hoxrozumie?* Psał. 18. 13. *A teta sa właściciel wie wysłepki, iako naucza S. Tomasz:* znacznie niedbałtwa Prawa Bożego. Ty obeyrzył się na twoie niedostatki y roztrząśnij, czyś się starał dobrze informować wtym, czego Bóg po tobie chce w urzędzie twoim; y czyli informowawszy się wym, pełnisz to, szukając Boga, a nie szukając tész siebie samego, twoięy chwaly, y twoięy wolności; swych wygód, swych zysków. Uwáž y to, że potop *sucha ziemię napoił.* Prawda że przez to słowo Łacińskie *Arida susza.* w pilnie bożym powszechnie się znaczy cała ziemia. Gen. 1. 10. *Nazwał Bóg susza ziemię.* Ale iész to prawda, że *Arida susza,* znaczy szczególnięy myśla płaczyte, ziemię suchą, nieplodną. Is. 36. 7. *Która ziemia suszem będzie, będzie na iezora.* Otóż do tego suszu przyrównał Bóg ludzi. *Którzy go nie szukali; aby się wiedziało!*

wiedziato ; że bóg nietylko kárze ogniem wiecznym , tych : którzy płodza grzechy znaczne *Dopuszczenia* ; iako to ziemia dzika , rodzi cierniska , głogi , chwasty , kolace , krzaki iadowite . Ale też tych , którzy *Opuszczeniem* grzeszą ; iako ziemia sucha , pią-  
 lcyſta , *Która żąda owoce wozesnego.*

## XX MAIA.

### S. BERNARDYNA z Senny

*Pracuy iako dobry żołniérz Chrystusów.* 2. Tim. 2. 3.

**I. Uwáz.** Ze troiakim sposobem może się kto nazwać żołniérzem Chrystusowym ; albo ile się potyká z Tyrannami , a tak Chrystusowym Żolnierzem był każdy Męczennik Święty . Albo ile woiuie przeciwko błędom heretyckim y Pogańskim ; a tak Chrystusowymi żołniérzmi są Doktorowie Święci , y Kaznodzieie , y inni którzy zawsze są na strázy , y gotowi bić , przeciwko , tym cudowiskom , które się ustawicznie w kościele bożym porywają na wiarę Świętą . 1. Timot. 6. 11. *Odprawuy dobra potyczke wiary.* Albo ile pojedynkuje przeciwko własnym námiętnościam ; y przeciwko ich podżygaczom ; iaki jest świat , ciało , y czart . A takim żołniérzem **CHRYSTUSOWYM** jest każdy Chréścianin . Hebr. 12. 1. *Bierzmy do boju nám wystawionego , patrzac na Iezusa przódka y kończyciela Wiary ; Który miał przed sobą wesele , podiał Krzyż , wzgardziwszy sromotą.* Ty podobno bedziesz rozumiał , że do ciebie nie należą wszystkie te trzy żołniérstwa : ale tylko samo trzecie , które powżeczniéy zowie się popolite wszystkim . Ale się w tym mylisz . Wszystkie trzy żołniérstwa , są każdemu własne , lubo niezawże każdemu trafiá się okazyá do tych trzech batalii : Kto dobry żołniérz wiedzny a nie wdrużny , nie może się nazwać dobrym żołniérzem generalnie y bez przydátku . Dobrym żołniérzem będzie ale nie ze wszystkim .

**11. Uwáz.** Że nie mówi tu Apokół , *potykay się iako Dobry żołniérz Chyſtusów* , ale tylko : *pracuy* . Bo nie zawsze jest okazyá gotowa do bitwy , ale zawsze jest gotowa potrzeba , do pracowania . Porządni Kapitanowie , nigdy żołniérzów na próżnowaniu nie zostawia , ale gdy nawet są w pokoiu , zawsze ich monſtruia , y sposobiá do batalii . Tak czyni Chrystus . chce żebyś ty zawsze , przynámiéy się sposobił do bitwy z temi trzema nieprzyjaciołmi , jeżeli nie zawsze z nimi bedziesz miał spotkanie . Prawda że teraz nie masz tyrannów ; przeciwko którymś miał meſtwo swe stawiać , powinienes jednak , iak prawdziwi Chréścianin , naśladować SS. Męczenników przynámiéy do bitwy się sposobiac , jeżeli nie sama rzecz bitwa iak Męczennicy odprawiać . A przetoż trzeba się przyzwyczaić mocno się trzymać wiary ; iakobys ją miał meźnie utrzymować ná iakim trybunale pogańskim : trzeba się przyzwyczaić , tak gardzić życiem , iakobys rzecz sama , miał i meźnie położyć dla Chrystufa . Trzeba przyzwyczaić się nienawdzić ciało twoje , mártwić je , trápć je , niewygádać mu , iakobys ie nagie miał meźnie podać katom okrutnym za wiarę Świętą . O jaki to hárc piękny ; wktórym jeżeli nie dojdiesz Korony Męczáńskiy , przynámiéy się do niéy , pragnieniem zbliżysz .

**Alc**

Ale jeżeli ty opaczny sposobem wszystko się wydaiesz; na własne wygody, a możesz się ty czynić tym, żeś jest żołnierzem Chrystusowym? bynajmniej. Jesteś według profesji twojej ale nie według uczynków, żołnierzem Chrystusowym.

*III Uwaga.* Ze podobności ani do tego przydzie, żebyś miał walczyć z błądami i herezjami. Bo ani Doktorem, ani Prafatem, ani Kaznodzieia, którybyś miał burzyć herezje. Przecież powinieś się ty, jako prawdziwy Chrześcianin, naśladować SS. Doktorów i Kaznodzieiów, i Teologów, sposobieć się na przekonanie tych sprzecznych wymysłów, które codziennie się porywają, na prawdy praktyczne Ewangelii Świętej. A nie postrzegasz ty jak przewrotne nauki panują w sercach farnego ludu Chrześcianańskiego? O jak to u nich wstyd odpuszczyć nieprajacielowi, ustąpić mu, utrzymać się od zemsty, upokorzyć się, spowiadać się często, Komunikować często, ugałczać do Kongregacyi dla pokut sekretnych, iakobyto profesya Chrześcianańska, i speciła się iak odpowiedzialność. Iakże się tedy wymówisz, jeżeli niegotowy na to, abyś umiał zbić przynajmniej zarzuty, na te nabożeństwa? 2. Cor. 10. 4. jeżeli nie umiesz zbić bardzo każdą wynoszącą się przeciwko umiętności Boskiej? Umiętność praktyczna z Ewangelii, to jest; umiętność życia światobliwego, tak to jest umiętność samego Jezusa Chrystusa; iako same artykuły Kreda, są umiętnością i nauką Chrystusową. A iakże ty tedy, jeżeli jest żołnierzem Chrystusowym, możesz znieść, aby tak wielu a tak bezpiecznie potępiało tę umiętność i naukę Ewangeliczną, światobliwego życia ucząc, w swoich szalonych i swywolnych kompaniach? Jeżeli nie wiesz iak odpowiedzieć na ich błędy; otóż masz iacną spolożność do nauczania się tych odpowiedzi to z Ewangelii, to z rozmów Duchownych. A przynajmniej te słowa pamiętaj: *Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusowy.*

*IV. Uwaga.* Ze lubo świat, ciało, i czart, są nieprzyjaciele tak uprzykrzeni, że pokoju nie dadzą; przecież podczas, nieoci pofolgują podobno. Ale cóż jest to już dla tego nie miał być gotowym iako prawdziwy żołnierz z orężem gotowym? Y owszem, dla tego to ci zdrzący folgę na czas czynią, żebyś załpał i oleniał tak abyś, jeżeli nie porzucisz broni, przynajmniej i z rak upuścić. Zaczyn, jeżeli kiedy trzeba być ostrożnym, tedy wtenczas, gdy podobno rozumiesz, żeś bezpiecznie; gdyż na ten czas Bóg im dopuścza, aby cię gościły obkaskiwali i kufili, na ukaranie twego niedbalstwa. 1er. 49. 31. *Poruszajcie a podźcie do narodu spokojnego i mieżkającego poufale. mówi Pan, nie maiać ani wrót, ani zawory tak sami bez obrony uciekają.* Prawdziwy tedy artykuł żołnierski jest, tak strzód placu albo obozu, albo waju, iakoby już wojsko podstępowało pod mury; gdy ielcze ani wpolo nie wyszło. Żaden żołnierz ustawicznie nie woiuje; ale każdy dobry żołnierz ustawicznie pilnuje; i po żołniersku zabawiać się i robić powinien.

*V. Uwaga.* Ze do tego, abyś całe dobrym był żołnierzem Chrystusowym; trzeba nie tylko wiernie wykonać to wszystko co się powiedziało; ale wykonać dla farny tylko miłości Chrystusowej. Bądź Woluntaryusz a niezaciezny żołnierz: zaciezny, nie tak dla Króla służy żołnierska, iako dla siebie, bo wszystkie swoje prace kieruje do piący. A ochotnik Woluntaryusz, służy woyna dla Króla farnego. Tak jeżeli ty na wzór Maczenników dręczysz ciało twoje, patrzcie na Chrystusa farnego; nie trąp ciała twego ztęj intency, abyś dosyć uczynił wtym życiu, za męki daleko ciejsze, na któreś zastąpił sobie na tamym świecie, ale dla tęj intency,

cyi, byś się zemścił grzechu. Jer. 50. 14. *Przeciw Babilonu nie folguycie strzałom; bo Bogu zgrzężył. Wołaycie przeciwko niemu, bo zemsta Boża jest. zemsta bierze z niego, iako robił, tak muróbcie.* Zemsta Boża wtenczas będzie nad grzechem twoim, kiedy masz intencya umartwieniami twemi zgładzić winę grzechową; gdy zaś chcesz gładzić káranie za grzech; iuż to nie zemsta Boża jest, ale twoja, bo jest zemsta wykierowana na pożytek twój.

Tak też kiedy nauczysz, iak Doktor, radzisz iak Przełożony, mówisz iak Kaznodzieia, jeżeli jakimkolwiek sposobem woiujesz, przeciwko błędowi, albo się ipofobisz do tøy wojny Swiętøy: Czyń to z żarliwością bardziéy niżeli dla iakiéy nadziei zapłaty. Isai. 15. 18 *Oto ja wzbudze woysko, ktorzy srebra szukać nie będą ani złota nie zechcą, ale strzałami, dziarski zabijac będą.* To to są dobrzy żołnierze, którzy nie patrzą na worek: bo ci nikomu nie przepuszczą, są nieubłagani, ani obchodzą domy, wylawiając pieniądze pod pretekstem szukania skrytych nieprzyjaciół. Tak kiedy ty pilnuiesz tego, abys zwyciężał, grzechiy twoie, nie miéy oka ani na fame chwale Niebieska. Twój cel y twoia intencya niech będzie, podobać się temu który z Nieba się przypatruie, iakli też, twoje utarczki odprawujesz. A nie widzisz ty iakoli ów męzny żołnierz drze się do szturmowania wozach swego Króla? Iuż nie uważa nic ani na życie własne, nie tylko na żołd; niech będzie zraniony, niech będzie zgruchotany, niech będzie poszarpany, nic nie dba na to, a dla czegoś? 2. Timot. 2. 4. *Abys się temu podobiał: któremu się chętnie poruczył.* Tak y twój koniec być má. Jeżeli ty masz wzgląd na siebie samego, w którym z tych trzech żołnierstw; sobie służyysz, nie Jezusowi Chrystusowi; *Pracuy iako dobry żołnierz Chrystusów, naśladowiac Chwałebnego S. bernardyna; który w tych trzech rodzajach żołnierstwa, pracował iako żołnierz nieofszacowany.*

## XXI. M A I A.

*Czérpać będziecie Wody z weselem, z zródła Zbawiciela. Is. 12. 3.*

**I. U**waż. Iak wielkie niegdy musiało być wesele ludu Izraelskiego, gdy po długim blakaniu się na puszczy, a podczas upału, wody żadney na posilenie i pragnionego iszyka nie znajduiac, przecież naostatku doszli do iednego mieysca w zródła obfitego, które się nazywało *Elim*: gdzie każdy z nich mógł wody naczérpać ileby chciał, y posilić, ochłodzić, po zródłach nabrodzić, y nacieszyć. A przecież cóż za proporcya maie zródła Elimskie, zowemy Kalwaryjskimi? Wnidz ieno na te tam góry, gdzie P. Jezus ukrzyżowany: z piaciu Rán, nieprzesfannie wyléwał strumyczki Lásk swoich, a obarczył że będziesz miał wiakszą racya do rozwelelenia Duszy twoiéy. Te zródła, powinny być na pustyni, tøy mizerney ziemi wízelaka pociecha twoja. Zaczym tu sobie spoczniy, tu się napiay, tu się zanurzay, tu się ciesz: bo na całej pustyni światowéy nie znajdziesz lepszego mieysca nád to. Z tych tu zródła czérpay iak tylko mozesz, bo nie masz wody lepszey na świecie, nád fame Lásk Boska. Ta to jest *woda* plynaca z tych zródla, Rán Chrystusowych. *Laska Boska: Woda* w Piśmie Bożym na tyśiac mieyscach nazwana

na wyrażenie nie tylko obfitości iéy, y że gotowa każdemu y nieiako ochotna do każdego iest; y iawna wszystkim iest, iak woda: ale daleko bardziéy na wyrażenie tych dobroczynnych a cudownych skutków, któremi Łaska Boska podobna iest do wody *zrzódelnéy*. Trzy są dobroczynne własności wody zrzódelnéy. Oczyścić lepiéy nad inne wody, urodzajność y buyność przynosić; y pragnienie gasić. Te trzy znaczniejsze dobrodziejstwa, przynosi Łaska Boska. Staray ieno się trocha przyglądźy to wsercu rozważyć; a obaczysz, że zprzyczyn słusznych pismo cie wabi, abyś do tych zrzódeł Zbawiciela udawał się, y zuich wesoło czérpał.

**II. Uwáž** Pierwsza dobroczynność Zrzódeł, która iest obmywać, oczyścić swemi wodami wszystkie zmazy y makuty. A to téż naypiérwéy sprawuie Łaska Boska, oczyścić wszystkie makuty duszy. Ezech. 36. 25. *Wyleię na wás wodę czystą y oczyszczeniemi będziecie od wszystkich szpétności waszych*. Ale o iak daleko lepiéy oczyścić Łaska Boska, niż woda? Woda myjąc się, zbywászci wszystkich szpétności y brudów, które się znajduia na ciele twoim, ale go woda nie czyni piékniejszym niż przed tym było, bo zostawuie ciało wśwym przyrodzeniu: przyrodzenie ciała, iak było błoto, tak iest błoto. Łaska zaś Boska, nie tylko daie oczyszczenie to, któreś miał przyrodzenia twego przed grzechami, aleć ie pomnazać czystościa rodzaju wyszszego, podobna do owéy czystości, która się wśwym Bogu znajduie, a tobie nie była powinna ps 50. 11. *Obmyjesz mie Boże, a nad śnieg wybielieie*. II. Woda, która się myjesz, makuty oczyści, prawda; ale ci nie doda żadnéy urody. Ieżeliś szpétny, szpétnym cie woda zostawi iakim cie znalazła; Ieżeliś dorodny, nie uczyni cie dorodniejszym, niżes był. Łaska zaś Boska, do téy urody która má dusza przyrodzenia swego, dodaie inną urodę daleko szacowniejszą, to iest taka urodę y piéknosć, wktórej się Bog zamilowawszy iak Oblubieniec Niebieski, wofa na dusza twoie, iak na oblubienice swoje, dwoiakę już piéknosć przypisuiac. Cant. 1. 14. *Oros ty piékná iest przyiaciútko moja, oros ty piékná iest*. III. Woda wktórejbyś się długo mył, osłabi cie, tak, że gdybyś długo y czésto trwał wżadni zanurzony, puchłoby y gniło ciało twoie. Łaska zaś Boska tak myie dusza twoie, że ukrzepca dusza, a tym bardziéy ym częsciéy ia obmywa. 2. Timot. 2. 1. *Ty tedy synu mój umacniáy się wśwacę*. IV. Woda myjąc cie, na tobie nie zostanie y sama czysta nie zostae, odchodzi precz y zabrudzi się temi szpétnościami, które zciebie zbierze; Łaska zaś Boska tak cie myie, że zostae na duszy, a czysta zawsze zostae, tak: że czystosć i praw twoich, czystosć myśli twoich, czystosć mów twoich, tak tobie się przypisuię, iako Łasce, y owszem wiecey Łasce niż tobie, tak się Łaska Boska zdusza twoia spaiá! Cor. 15. 10. *Nie iá, ale Łaska Boska zemna*. A ieżelisz tak iest, nie widziszże ty, iak daleko lepiéy obmywa Łaska, niżeli woda by nayklarowniejsza, ze wszystkich zrzódeł Elimskich? Nie wápię tedy z weselem bieżyć y czérpać z Zrzódeł Zbawiciela.

**III. Uwáž**, że druga dobroczynność zrzódeł iest, *urodzajność y buyność*. Bo ich woda, skrápiara y obléwara szczéпки y zioła. A ten téż skutek iest Łaski Boskiéy. Buyna czyni dusze, że zawsze pozytkuie w dobre uczynki, iako ogród, który iest w wodę bogaty. Ier. 33. 12. *Y będzie dusza ich iako ogród czésto polwany*. Ale o iako tóż samo lepiéy sprawuie Łaska Boska niż woda! I. Woda, tak tylko napawá krzáczi y szczéпки; że tylko poiliá ich żywość, ale ieżeli są nieplodne, plodności im nie daie, ieżeli są suche y uśchłe, żywoći im nie powróci. A Łaska Boska ożywiá tak

wszystkie dusze, że im daie płodność do dobrych uczynków nadprzyrodzonych; których fame z siebie rodzić nie mogą; y wracá żywość, która grzechem ofuszone utraciły. Tit. 3. 5. *Zbawił nás przez obmywalniá odrodzenia, y odnowienia Ducha Świętego, którego wylął na nás obficie, przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego.* II. Woda napawá pionki, ale ie fama nie przemieniá zlych w dobre, zleśnych w grodne, z szkodliwych w zdrowe. Łaska zaś Boska sprawuie, żeby dusza, która przed tym rodziła owoce piekielne, rodziła potem owoce Ducha Świętego zbawienne, dziwnych odmian dokazując, z Szawłów w Pawłów. Rom. 7. 4. *aby pożytkowali Bogu, którzy pożytkowali śmierci.* III. Woda płodne czyni drzewka, ale wedle ich tylko przyrodzonej siły, tak, że Pomeraniczy nie dá cnoty, do rodzenia Malagranatów, ani Malagranatowemu drzewku daie cnoty do rodzenia Pomeraniczy. Łaska zaś Boska, daie duszy taką urodzajność, żeby rodziła owoce nad siłę swoje przyrodzoną. Rom. 6. 22. *Mácie owoc wasz na poświęcenie dusz waszych.* IV. Woda, płodność daie drzewom, ale żadnemu nie dá siły do rodzenia wszystkich pomysłnych owoców, ( iakoby ie tu w sobie miało mieć wszczępione ) y pomeraniczy, y malagranatów, y brzoskwiń, y cedrowych iabtek, y pigw, y innych, które tylko około niego kwitną y rodzą w tymże ogrodzie. Łaska zaś Boska daie nie określona płodność do wszystkich owoców duchownych. Colos. 1. 10. *we wszystkich dobrych uczynkach pożytkuiac;* tak dalece, że nie masz żadney cnoty, którebyś za Łaską Bożą nie mógł wykonać. Phil. 4. 13. *Wszystko zmogę w tym, który mie posilá.* A iezeliż tak iest, nie uznászcie iak lepszą płodność daie Łaska Boska niżby mogły dać, by sie wszystkie wody zróżdeł Elimskich wyláły? nie mieszkażyte tedy biecąc do zróżdeł Zbawiciela, y czérpać z nich zwieleniem.

IV. *Uwáž.* że trzecia iest zróżdeł dobroczynność, ugasić pragnienie. Y ten skutek má Łaska Boska. Ale tu trzeba na to sie obeyzrzeć: że dusza może umdléwać od dwoiakiego pragnienia: y od złego y od dobrego. Złe pragnienie pochodzi od złej dyłpozycyi y choroby, a to nie tylko iest szkodliwe y zaraźliwe, ale y bardzo uprzykrzone. A takie pragnienie iest ludzi nieczyistych, iakomych, ambicyi pełnych, mściwych, y tym podobnych robotników nieprawości, którzy pragną ukontentować swe żądze nieporządne. Prov. 21. 10. *Dusza bezbożnego, pragnie złego.* Dobre pragnienie iest, które pochodzi z światobliwości, y przeto nie tylko iest niewinne, ale y miłe tak, że żadney przykrości nie zadaie, tak miłe iest, żeby sie nie mogło zamienić za żadną roskosz świata tego. A takie iest pragnienie owych Dusz Świętych, które żadaia y wdychaia do najwyższego dobra swego, to iest do Boga samego. ps. 62. 2. *Pragnieła twóbie Boże mój, y do ciebie Boże mój, dusza moja.* Łaska tedy Boska gasi, prawda, że pragnienie, ale zapalá Święte pragnienie. Gasi złe pragnienie: bo tłumi wszystkie żądze, nie tylko nieczotliwe, ale y zbytczne; albo przynajmniej tak uspakaiá, żeby duszy nie turbowały. Phil. 3. 7. *Com sobie miał za zysk, tom sobie poczytá dla Chrystusa za usraté.* Zapalá zaś święte pragnienie Łaska Boska, bo zawsze pomnażá chęć do widzenia Boga, do zamiótowania Jego, do uwielbiania Jego, do cieszenia sie z Bogiem, do złączenia sie z nim na całe wieki. Eccli. 24. 29. *którzzy sie mną poia, ieszcze mie bardziéy pragná.* A możesz sie wodá iaka znalazć, równey albo podobney cnoty? To pragnienie, któreci gasi woda zwyczajna, nigdy nie iest dobre, ( a tak w tym samym nie má porównania z Łaską Boską ) zawsze iest złe. Luboć,

Luboć, mnię zię iest pragnienie przyrodzone; gorsze, które pochodzi zniefrawności; naygorsze które pochodzi zgoraczki. A któreszkolwiek ztych iest, woda ie ugasić moze, to prawda, ale na czas krótki. Y owszem podczas ugaszenie pragnienia, obraca się wudruszenie. Co się dziecie albo temu który niefrawnego żoładka, albo choremu, gdy do pełności piie wśwę goracze. Ale nie to czyni Łaska Boska. Gasi ta, pragnienie zię; a iak ugasi, iuz nigdy się nie powróci; przynajmnię, żebyć tak iak przedtym dokuczalo. Io. 4. *Ktoby się napił ztych wody, która mu ja dam, pragnac nie będzie na wieki. Y nie dziw, bo ta woda która piiesz spragniony, zniszczcie wkrótce, a Łaska Boska zostaje wtobie, iak źródło nigdy nie wyschle. A iakiegóż moze, a Łaska Boska zoftaje wtobie, jak źródło nigdy nie wyschle. A iakiegóż moze, a Łaska Boska zoftaje wtobie, jak źródło nigdy nie wyschle. A iakiegóż moze, a Łaska Boska zoftaje wtobie, jak źródło nigdy nie wyschle.*

*Woda, która ja dam (mówi Chrystus) będzie wnim iako źródło wytryskającej wody do żywota wiecznego.* Trzeba tedy żeby ztak wysoka spadła, iak wyśoko się wzbija: bo ta iest własność wody, nie moze wytryskać wyżej nad te wyśokość zktórej spada. Otóż tedy uważ, iako Łaska Boża, lepięj umie ugasić pragnienie niżeli, by najzimniejsza woda zródłel Elimskich. Nie ociągaj się tedy biecć do zródłel Zbawiciela, y z nich wesoło czerpać.

V. *Uważ że wysłuchawszy o tych dziwnych prerogatywach tak zácny wody, iaka iest Łaska Boża; miałbyś y ty zowa Samarytanka zawołać. Panie day mi tę wody! Aleć nie masz słuszny przyczyny abyś to mówił z Samarytanka, bo iezeli zbywa iak ię, na tę wodzie, nie mozesz się na nikogo żalić, tylko na siebie famego. A nie słyszysz, że Łaska Boska iest zródłem, a zródłem nikomu nie tajnym, zródłem publicznym? Zach. 13. 11. *Zródło otwarte Domu Dawida.* Cóż tedy masz za wymówkę, gdy nawet anić trzeba takię pracy podeymować wczępaniu, iaka się podeymuje przy studniach? Słuchaj ieno tych słów zważa: *czerpać będziecie wody z weselem, z zródłel Zbawiciela.* Woda ze studni nie czerpa się z weselem, ale zpraca, z umordowaniem, z udyszeniem. Czerpa się z weselem te wody, które Jacniusięko wypływaia ze zródłel, nie trzeba tam wielkię pracy y zapocenia; lada dziecie moze podobatktem naczępać. Luboć, gdięsz podobne zródła znajdziesz Zbawicielowym? Więszć czego trzeba, abyś ztych zródłel nabył wody obficie? Dość że ty przy nich, prosieć będziesz o te woda. A to iest czerpanie, o którymś tu tak wiele razy słyszal, nie co innego, tylko proszenie. Ioan. 4. *O niewiasto gdybyś uznała dar Boży, tybyś podobno prosila od niego, a daciłby wody żywęj! Ach, że te zródła Zbawicielowe, wiaczęj maia pragnienia ku tobie, niż ty ku nim! Zaczym nie trzeba się bać, żeby ci nie uzczyły tę wody zbawienney, bylebyś tylko prosil zferca prawego. Raczę się bać, żebyś ty ieno sposobil się do proszenia tego, y ta to właśnie przyczyna, dla której Chrystus nie rzekł Samarytance: *gdybyś prosila, podobnobyś Bog dał, ale: tybyś podobno prosila, a Bógiby dał.* Wszytka watpliwosc iest zstrony tych, którzy ida czerpać te woda; czy beda o nie Boga prosieć, bo zstrony tych zródłel nie trzeba watpić że się dadza, bylebyś prosil. Raczę te zródła Zbawicielowe, z Raniego wypływaia: c, ustawicznie na cie zdadza się wołać y wabić cie, abyś się do nich zbliżył. Apoc. 22. 17. *któ chce niech bierze woda żywota a darmo.* Przetóż odważ się, przy tych zródłach ustawicznie mieśkać; gdyż sa zródła tak posilne y kosztowne. Mięć zawsze zioła Pana Iezusa Ukrzyżowanego, wzywaj go, kłasiay mu się, obla-**

piący go, całuy go często, a iak nayferdeczniéy, bo ztego wyptywac będzie na cie, wszystko dobre. Wszystkie dobra, których tylko możesz zadać na świecie, jeżeli mądre uważasz, ściągają się do trzech rzeczy. Składać grzechy, nabywać cnót, y nie pragnąć nic innego na ziemi, tylko samego Boga. A toć wszystko właściwie dadzą Rany Zbawiciela. Obmywając cię, pozbedziesz grzechów; urodzayność ci dając, na będziesz cnót, gasząc pragnienie złe, a wzbudzając dobre y światę; nie będziesz żądał czego innego, tylko samego Boga. Przetósz przy Ranach Świętych Nóg Jezusowych, prosź o tę pierwszą łaskę, o obmycie od grzechów. Przy Ranach Świętych Rak lego, prosź o drugą łaskę rodzenia cnót Świętych. Przy Ranie Naywiększego Boku lego, prosź o trzecią łaskę, ugaszenia wtobie wszystkich afektów ziemskich, a nie wstęp żebyś nie miał tych wszystkich trzech Łask uprościć, bylebyś statecznie profit. Boć już przyobiecano. *Czérpać będziecie zwięselem ze źrzódła Zbawiciela.*

## XXII. M A I A.

*Ustata manna, gdy ieść poczęli zboże ziemi; ani więcéy zażywali pokarmu tego Synowie Izraelscy. Iosua 5. 12.*

**I.** **U**waż. Ze tasy fama proporcya, która znajdowała się między manna niebieską, y żywnością ziemską, znajduie się między Pocięciami Niebieskimi, y między ucieciami ziemskimi. *Manna*, była to pokarmem tak cęnym, że się nazywała Chlebem Anielskim. Sap. 16. 20. *Anielską potrawę, karmili lud twóy*; a takie są pocięchy niebieskie. *Zboże*, są to pokarm popolity, samym nawet bestyom, a takie tész są uciechy ziemskie, y bestyom popolite. *Manna* był to taki pokarm, który nie tylko posilał człowieka, ale go zachowywał od wszystkich chorób, przetósz poki się Hebreyczykowie *manna* karmili, wtak licznyim woysku ich, nie znajdował się żaden chory. ps. 104. *Niebyto w Pokoleniach ich chorego*, a takie są pocięchy niebieskie. Żywności ziemskie, nie tylko przypuszczają choroby, ale częstoć o nie przyprawia człowieka, iako zarażliwe; a takie są wszystkie roskózy ziemskie. *Manna*, miała smak przyrodzony to prawda, ale ten smak zawierał w sobie wszystkie pomyslné smaki. Sap. 16. 20. tak: że ktokolwiek, iako sprawiedliwy, był godzien pożywać ię, nie potrzebował żadnego innego przyśmaku. Sap. 16. 20. & 21. *każdego smaku stódyz maiać, y każdego woli wygádzaić, do iakiego kto pomyslił smaku, wten się smak obróca*; a takie są pocięchy niebieskie. Żywności ziemskie wedle różný każda z nich wiaćności, mają różné smaki, ale wszystkie razem zmieszane, tak mało ukontentują smakowanie ludzkie; że trzeba codziennie wymyślać przyprawę ich, a takie są uciechy ziemskie. Ale między temi wszystkimi proporcjami, zdá się być ta naywiększa, że iako *manna* dana jest znieba na suplement ( lubo dość dostateczny ) owego zboża y owéy krefcencyi, którzy żydzi cale pozbyli idąc za Bogiem swym na puszczy, gdziekolwiek ich tylko Bóg prowadził; tak pocięchy niebieskie, które Bóg wrekompenś daje za owe ziemskie uciechy, które człowiek dobrowolnie porzucá dla Boga, aby mu służyć. Tak, że kto má te ziemskie y nimi się rád bawi, y do nich się udaie, niech się żadną miarą nie spodziéwá owych Niebieskich. Chceszże to ias-  
nie

nie obaczyć? Uwáže, iż iak skoro żydzi wyszedzy zpuszcze owę, poczeli sie kár-  
mí ta, która na ziemi znaleźli żywnością, zaraz im ustała manna. *Poczeli iść zbożem  
ziemskie dnia drugiego, y cóz nastąpiło?* Oto ustała manna.

11. *Uwáž.* Ze nie mówi Pismo: zaczęli iść zboża ziemi, gdy ustała manna,  
ale: ustała manna, gdy zaczęli iść zboża. Bo Pán Bog nie zwykł umykać duszy nie-  
bieskich pociech póty, póki by dusza nie zaczęła sie stawać niegodną ich, idąc za ucie-  
chami próżnemi światowych ludzi. Prawdę że podczas umykania ich, dla fczerego  
doświadczenia duszy, przetrzymuiac iakoby głodną, tak, żeby ich nie miała ani  
od ziemi, ani od nieba; ale tylko gorzkości miało pociech. Thr. 3. 15. *Napełnił me  
gorzkościami.* Ale to nie zwykło sie trafiać przez długi czas. Bo wie Pán Bog dobrze,  
że bez iakiegokolwiek posilenia nie może sie długo żyć. A kiedy sie to przez długi  
czas trafi iakim dużom doskonałym, y czystszy, wetnie tego Bog wewnetrnie,  
posileniem owemu podobnym, który na puszczy miał Eliasz; a pewnie nie bardzo  
smaczny; bo tylko podptomyk, iednakże wielce posilający, gdyż ten Prorok. 3. Reg.  
19. 8. *Szedł mocą pokármu onego, przez 40. dni y 40. nocy aż na górę Boską Horeb.* nie  
stodyczya pokármu, ale mocą pokármu posilony. Y owtzem ten positek choć tak lu-  
chy y nie krásny, wicęcy duży pomaga niż i wszystkie rozrywki y bankiety ziem-  
skie, by y łame stodyczy. Przetoż gdybys sie pytał tych dusz, czyby zamięniły zsto-  
dycza te swoje gorzkości? uslyszálbys wszystkie iednym głosem odpowiadajace: że,  
nie. Bo dobrze poznawaia, iak droga jest y mała ta gorzkość wtercu ich. Prov. 14. 10.  
*Serce, które zna gorzkość duszy swójey, do wesela iego, nie przymi: szał sie postronny.* Ale  
krom tych przypadków niezwyuczaynych, regalizuje Bog, (a oczywiście) niewygo-  
dy tych dusz, daleko lepiej niżeli którykolwiek Pán ziemski, umie nadgrádzać nie-  
wczajny slug swoich. Niech tylko bada kontenci choć iednym pułmiskiem, choć ied-  
ną tylko kasza manny, od Boga danę, nie powidiuac sobie zkad inąd starać sie bada o pociechy, o!  
iako ich Bog po Pańsku uraczy. Ale iezeli zkad inąd starać sie bada o pociechy, o!  
wtenczas tak sie stanie, że straca Boska pocieche. Chceszże wiedzic iak to Bog jest  
delikatny wtęy mierze? Dośyć, że ty nie mówie, żebyś nasył sie przyśinakami  
Ziemskimi, ale żebyś tylko ich skosztował, zarazci odbierze manne. Przetoż nie  
mówi: ustała manna iak poczeli iść zboża, ale iak skoro tylko poczeli coś iść z zbo-  
ża. A iezeli to czyni Bog, ma tego słuszną przyczynę: bo poważnięszy jest nad kró-  
lewski, Boski iego sposób traktowania. Y bedzieszże ty od zuchł y gardził tym, czym  
cie Bog częstuie, siegając do tego, czym cie ráczyć obiecia: zmysły twóje bydlące?  
o iaka to krzywdę czynisz Bogu twemu! A wieszże co za różnica jest między konten-  
tecami ziemskimi a między niebieskimi? między manną niebieską y owocami? ta ca-  
le różnica, która jest między niebem, y ziemią.

111. *Uwáž.* Co za utrata! ráz straciwszy Manne Izraelczykowie; *iniesz ich  
nigdy nie nabyli wiedzcy.* Bo, o! iak to łatwo, ráz tylko utracić przez winę włádną,  
Pociechy Boskie! iuzesz nie znajdziesz wicęcy sposóbu, do odyskania ich, choćbyś  
sie potym wielce mortyfikował na tę intencyę! zaczym pilno sie staráy, abyś ich nie  
utracił. Bo inaczey przyidzie potym czas, wktórym z tych pociech Boskich, nic in-  
szego nie pozostanie, tylko przypominanie sobie ich, które ráczy ci gorzki żál wzbu-  
dzi niżeli posilenie. Taki sie przydało Synom Izraelskim, którym zostało prawda,  
nacznie manny, które długo sie chowało w Arce Pańskiey. Ale nie była to iuz dla  
zażywania,

zazywania, ale dla pamiętki tylko. Má naczynie manny w Arce ten, kto w pamięci má żywe wyobrażenie, owych pociech niebieskich, których niegdy kosztował, kiedy prwodziwie pilnował służby Boskiej zbłogosławionym oddaleniem się od świata wszystkiego. Ale cóż mu potym, gdy się już niemi wiecący nie karmi. Nie może, tak oddalony od tych delicyj niebieskich co innego czynić; tylko przypominać sobie z lo-  
bem dawne dni swoie, pełne pociech; y mówić Iob. 19. 2. 6. *A kreby mi to daf, abym był wedle dawnych miejscy, y wedle dni, w których mi Bóg strzegł! etc.* Strzeżże się tedy, abys do takiego stanu nie przyzedł. A pókie Bóg daie manna, nie gardźże nią. Zostaw uciechy ziemskie tym, którzy tylko chcą niemi się cieszyć, ty tylko wzdychaj y żadaj niebieskich. Iezeli też nie chcesz sercem wipaniatym, poświęcić Bogu na ofiarę y same pociechy niebieskie, protestując się przed Bogiem, y prosząc go, abyć na ziemi tylko tyle daf ile dożyć utrzymać się w życiu, nie wdelicznych opty-  
wać. Prov. 40. 8. *Zebrałwa y Bogactwu nie day mi Panie, udziel mi tylko tyle, ile do żywności méy potrzeba.*

## XXIII. M A I A.

*Zapłaty grzechu śmierć! Łaska zaś Boża, żywot wieczny.*  
Rom. 6. 23.

**I. U**waż, że dwóch jest potężnych bardzo Królów: Pán Bóg, y Czart, każdy z nich bardzo goraco pragnie, abyś służył pod jego chorągwią. Przetóż każdy z nich obiecuje ci gotową zapłatę. 1. Cor. 9. *ktoś bowiem żołnierską prowadził swym tylko ztudem.* Pán Bóg obiecuje ci zapłatę, za dobre uczynki. Diabeł obiecuje ci zapłatę za złe uczynki. Ale o iako różne zapłaty? staraj się, do-  
bize ie poznać wprzód, byś nie zbłądził w obieraniu.

11. *Uważ*, że zapłata, którą diabeł má dać, iezeli mu będziesz żołnierko-  
wał, ofiarując mu członki twoie, na kształt oręza do niecnót: Iazyk do obmowy, oczy do pożądania, uszy do dworności, ręce do niepomiarkowanych zbiorów, &c. infza ostatecznie zapłata nie będzie, tylko śmierć a śmierć nie jedna tylko, ale dwoiaka. Śmierć doczesna, y śmierć wieczna. Bo diabeł, chce bardzo być szczodry ku tobie. Za każdy grzech, dwoiakę dá zapłatę, a zawsze śmiertelną. Przetóż podobno Apostól umyślił nie mówić: *Zapłata grzechu śmierć*, ale *zapłaty*. O nieszczęśliwa szczodrota diabelska! Biada tobie, iezeli się odważysz przyjmować te oboje zapłaty!

111. *Uważ*, że grzech, naprzodci przynosi śmierć ciała. Naprzód, że grzech wprowadził śmierć na świat Rom. 5. Druga, że grzech iako wprowadził śmierć, tak potym ta władza prwodziwie straszliwa zatrzymuje przy sobie grzech; aby śmierć przyspieszyć, aby nie czas uprzędzić, żeby ia nad kręś od Boga naznaczony przedzicy sprowadzić. Eccl. 7. 18. *Bezbożnie długo nie żyj, abyś nie umarł czasu nie twego.* Iob. 22. 16. *Bezbożni zabrani są przed czasem swoim.* Iob. 15. 32. *Bezbożny wprzod nimby się dni jego skończyły zginie.* Prov. 10. 27. *Latą bezbożnych skróć się*, y wielu innych jest o tym świadectw w Piśmie Bożym. Prawdać że tóż Piśmo, mówi też, że y sprawiedliwy podczas wzięty jest z życia przed czasem swoim, to jest przed czasem owym któryby wytrzymała dobra jego konsyliucya przyrodzona. Ale słuchaj przy-  
czyny:

czyny: żeby żyć dłużej sprawiedliwy, nie przyśzedł do grzechu. Sap. 4. 11. *Porwany jest, aby złość nie odmięknęła Rozumu jego.* A tak zawsze prawda jest, że grzechowi trzeba przypłacić przyspięcie śmierci. Wniektórych grzech uczyniony przyspiesza śmierć, wniektórych grzech ieszcząc nie uczyniony, ale któryby był uczyniony gdyby dłużej żył. Lubo, wpięwszych to przyspieszenie bywa dane na ukaranie grzechu, wtych drugich na zachowanie od grzechu. Patrząc tedy co za owoc zgrzechu; śmierć. A nazywa się śmierć, zapłata grzechu; bo nie jest naznaczona śmierć tytułem jakim darowizny, ale tytułem prawdziwéj zapłaty. Gdyż wszelkie prawo sprawiedliwości wyciąga tego, aby grzech wktórymkolwiek razie, płacił się śmiercią; bo grzech zawsze jest aktem rebelli przeciw Bogu Panu swemu naywyższemu. Gen. 2. 15. *któregokolwiek dnia byłby jadł, śmiercią umrze.* Jeżeli w wielu przypadkach nie zaraz za grzechem śmierć idzie, zmiłosierdzia to Bożego się dzieje. O jak wiele razy y ku tobie zażył podobno Bóg miłosierdzia swego! Albo też, dla tego śmierć zowie się zapłata grzechu; że grzech bywa podczas wielka práca y fatyga wykonany. Ier. 9. 5. *aby nieczłowiec czynił, pracowali wrym.* A kto to może wytłumaczyć iakie są troskliwość, którym zwyczajnie podlegają grzesznicy, iakie trudności ich, iakie prace iakie choroby! a tym wszystkim, coż nakoniec oni otrzymują? to, że przyganiał sobie śmierć przed czasem. Nie dziwuyże się tedy, że śmierć zowie się zapłata grzechu. O iaka zapłata, prawdziwie godna takiej roboty! A ty chcesz też podejmować grzechowa fatyga? Sap. 1. 12. *Gorliwie nie szukajcie śmierci w błędzie życia waszego, ani pozyskujcie sobie zguby, w pracach rąk waszych.*

IV. Uważ że grzech przynosi śmierć, nie tylko ciału; ale y duszy: bo coż to jest umierać? jest tracić życie. Wiac iako się mówi, że ciało umiera, kiedy traci duszę; bo dusza jest życiem ciała. Tak też mówi się, że dusza umiera, kiedy traci Boga; bo Bóg daleko bardziey jest życiem duszy. Ioan. 14. *Jaś jest życie.* A to to jest to, co grzech broi; toć broi że Boga tracisz. Ioan. 14. *Jaś jest życie.* A to to jest to, co grzech broi; toć broi że Boga tracisz. O utrata nigdy nieopłakana! Mówi Pismo: *Śmierć grzechów y grzeszników naygorzka.* gdyż nie może być śmierci gorzdey nad tę; przez która się traci takie życie, które jest naylepsze. Ta tedy śmierć druga, śmierć duszna, zowie się też zapłata; bo się sprawiedliwie y rozumnie dać. A coż słusniejszego nad to, żeby Boga traciła ta dusza, która nim gardzi? Pozwalajmy teraz rozważyć, coli za konsekwencye następują, ztęj utraty? iaci rzeka że ta jedyna: że, iako, gdy ciało odłączy się od dusze, jest nieznośne by naywierniejszym przyjacielom y naybliższym krewnym. Stać się wnet gnijącym, itać się wnet śmierdzącym, y sposobu nie masz, tylko ie iak nayprzedej puścić do grobu: tak się dzieje zdusza gdy się odłączy od Boga, trzeba żeby się na wszystkie stworzenia brzydząc, y od niéy sroniac y widziały ja czym przedéj wrzucona w grób iej należyty, to jest w piekło. Patrząc tedy, zeci Bóg wielkie miłosierdzie świadczył, gdy przez tak długie czas utrzymywał duszę twoją na tęj ziemi, choć umarła; czekając ażaby się powróciła do życia; czy nie słusnieby tak wiele razy miała bydź już pogrzebiona wowym głębokim dole piekielnym? tenci to tam jest pogrzeb dusz od Boga, (życia swego) odłączonych. *Umarł Bogacz, y pogrzebion jest w piekło.* Luc. 16. 22. A ten pogrzeb należał y tobie!

V. Uważ przeciwnym sposobem, iak lepsze da Bóg zapłata, jeżeli mu służysz: żyć będziesz: życie chce dać, a życie wiszne. Ale cóżaci to Bóg da, gdy życie ta-

kie dá, jeżeli nie siebie samego, jako życie duszy twojej? Deut. 30. 20. *On bowiem jest życiem twoim, y długością dni twoich.* Dá ci się Bóg dwoiakim sposobem, aby dwoiakie było życie twoje, ( jako dwoiaka jest śmierć tego, który zożdnie nieprzyjacielowi jego ) jedno życie na ziemi, droga Łaski Boskiej; drugie życie wniebie, droga chwwały wiecznej. każde z tych życie jest wieczne; bo jako wniebie Bóg nie odłącza się od ciebie na wieki; tak ani na ziemi Bóg nie odłączy się y odłączyć nigdy nie chce, póty, póki się ty samochcąc przez grzech nie odłączysz od Boga. *Nie opuść Bóg, chyba wprzód opuśczoney.* A wiészże ty co to takiego jest żyć Bogiem tak na ziemi przez łaskę jak wniebie przez Chwałę? Já nie dufam sobie, abymci to mógł na oko pokazać, ty tylko to uwážaj że Apostól mogąc ci Błogostawieństwo wieczne opisać tyśiac tytułami: pociech, bogactw, wesela, delicyi, zwycięstw, tryumfów, Xięstw, &c. chciał jedynie tylko nazwać *życiem*: *czuścía* aby je sławił jako przeciwne śmierci, która czart daie, *czuścía* że życie jest zródłem wszystkiego dobrego, jeżeli jest doskonałe. Na ziemi, żyjeszci ty, ale jak martwym sposobem, wniebie dopiero żyć będziesz życiem już prawdziwym. Tam będziesz miał zupełnie żywe wszystkie sily duszy twojej, żywa pamięć, że nigdy nie zapomni niczego przez całą wieczność, żywa Imaginatywa, która się nigdy nie pomiesza, żywy rozum, który się nigdy nie zmorduje, która nigdy nie przestanie żądać Dobra swego najwyższego, choć się nim już cieszyć będzie, żywe oczy, żywe uszy, żywe wszystkie zmysły ciała, które nigdy od żadnych roskoszy niebieskich nie ztepieją, chociażże te roskoszy będą tam wieczne. A cóżci się zdá, czy nie jest godniejsze to życie, abyś je sobie obrát, niżeli śmierć? Nieszczęśliwi owi bezbożni, o których jest napisano. Ier. 8. 3. *obiora sobie raczej śmierć niż życie.*

*VI. Uwáž.* że nauczywszy Apostól, iż śmierć jest zapłata grzechu, to jest zapłata tych uczynków które czyni grzesznik, miałby wzajemnie mówić, że życie wieczne jest zapłata dobrych uczynków, tych które czyni sprawiedliwy. Nie mówił przecie tego; ale tylko rzekł: *Łaska Boża życie wieczne.* A czemuś to to podobno, że śadził Apostól, jakobyto życie wieczne nie miało się dać jak zapłata dobrze czyniących? bynajmnię, bo tenże sám Apostól na innym miejscu wyznał: że życie wieczne albo korona chwály niebieskiej oddána będzie jak zapłata sprawiedliwa: *która mi dá Pán Bóg, Sedzia sprawiedliwy.* Rzekł to tedy dla tego, że przez to *życie wieczne*, czylibyś ty rozumiał to życie, które Bóg daie duszy na ziemi; to jest życie Łaski Boskiej; nie mógł inaczej nazwać, tylko *Łaska!* czylibyś rozumiał, owo życie które Bóg dá wniebie, *życie Chwály.* A to życie, prawda że ci należy jako zapłata za dobre uczynki; ale jeżeli uwážysz dobrze, to samo jest Łaska, żeś ty jest, y słates się poistnym tę zapłaty. Tak jako, Łaskato jest, a Łaska ofobliwa, że jaki Monarcha jakiego wiesniączka przyspobi sobie za syna, a tak czyni go poistnym, aby mógł odbierać daniny od innych poddanych, poszanowanie od onychże, y różne ich uslugi, lubo za poprzedzeniem tego przyspobienia, wszystko to ón odbiera sprawiedliwie. A czy byłyby godne tak wielkiej chwály niebieskiej ( zkad inąd, a nie z łaski Boskiej ) owe twoje wszystkie dobre uczynki. iasnużny, dyscypliny, posty, psálmy, modlitwy &c? Jeżeli są tego godne, zkadże to jest? zkad, że cię Bóg zochoty y Dobroci swojej wywyższył do godności synostwa przylpobionego! A z tym bardziej właściwie powinno się mówić, że niebo, daie Bóg bardziej łaski.

nić ze sprawiedliwości; gdyż jeżeli dobrze uważasz: ta sama sprawiedliwość zrodzenia swego y z początku swego, jest szczerą Łaską Boską. Nad to, tesz same dobre uczynki, któremi sobie zasługujesz na niebo, są łaska, którąc Bóg świadczy; gdyż ty z siebie samego, bez Łaski Boskiej, nie jesteś do czego innego sposobny tylko do grzechu, a zatym do zasługowania sobie na śmierć. Jeżeli zarabiasz sobie na życie, czynisz dobrze, masz to sobie szacować za szczerą łaskę tego Boga, któryc asystuje przy dobrych uczynków czynieniu, Bóg ci pomaga do tego, Bóg ci wspiera y posila do tego, Bóg współpracuje około tego, oraz y z toba, a współpracuje tym sposobem, którzyc należą; to jest dobrowolnie współpracuje. A tak uważ sobie, że Bóg tak toba postępuje jako Król, który chce, abys sobie dobrowolnie kupił jego Feudum, albo Lenne prawo; alec daie na to y pieniądze, abys ie sobie kupił za nie. ps. 83. 12. *Łaska y Chwała da pán BOG.*

VII. *Uważ* że grzech krom śmierci duszney, przynosi tesz śmierć ciała, jako się rzekło. Tak pobożność życia (która się tu nazywa łaska, dla przereczonych przyczyn) przeciwnym sposobem, daieci życie y duszy y ciała. 1. Timot. 4. 8. *Pobożność do wszystkiego pożyteczna, maieca obietnicę życia y tego które seraż jest, y przyszłego.* Iednakże o tym życiu mizernego ciała, (które na tak krótki czas trwa; które minutami się rachuje, które się momentami szacuje) nie chciał tu Apostół wzmianki czynić, bo to nie jest zapłata przednia, którąc Bóg daie. Jest tylko dodatek albo nadatek przyrzucony, do przedniéy zapłaty. Zapłata przednia, jest życie wieczne. Y przeto rzekł Mędrzec. Prov. 10. 27. *Boiać Boga przytoży y przyda dni życia.* Dni które są tak krótkie, tylko się daie nad to; zprawa zaś y ze słuszności, daie się wieki długie, wieki nieskończone. Pán (jaki jest Bóg nasz) nie kładzie w tytułach zapłaty te dobra, które są podte, y pospolite szkapom, pospolite pnom, raczej ie daie jako zwyczajny podarek, [jako daie wiec sługom Panowie, na przepitek albo na karty &c.] *Szukajcie wprzód Królestwa Niebieskiego, a to wszystko (z doczesności) przyrzuceno wam będzie.* Życie tedy wieczny, jest pryncypalne, y przednie, życie doczesne, jest przydátkowe. A jeżeli tak jest, także ty tedy, który tak wiele czynisz, dla utrzymania przydátku tego, nie powinieas daleko więcej czynić dla nabycia przedniéy owéy zapłaty? Iam jest pewny: żebyś gdybyci Bóg obiecał w nadgodzie zdziesiać wieków życia doczesnego, leciałbyś zaraz do Chorągwi Boskiej: a będziesz wątpił, wylatywać do téyż, gdyci Bóg obiecaie życie daleko lepsze y dłuższe, iakie jest wieczne?

## XXIV. M A I A.

*BOG który bogaty jest w miłosierdziu, dla zbytniéy miłości swoiéy, która nás umitował; gdyśmy byli umartwieni dla grzechów, współżywit nás w Chrystusie. Ephes. 2.*

I. **U**waż że dla grzechów od ciebie popełnionych, tyś był umartwym, tak; że nie zbywało nic więcej tylko cię wrzucić do grobu, to jest wepchnąć cię do piekła. Bóg cię wskrzesił, iako iá tusza, wywołuiac cię do żywota. Pomyślisz ty tedy, iak należy, colie Bóg za Dobrodziestwo, uczynił? leżeć

libyś poymował, o iakobys w zachwycenie wpaść od podziwienia, iako zdumiały, y iakoby od siebie odchodzący; bardzięj niż miałby Łazarz uczynić, kiedy wyjął z grobu y pierwszy krok stawił na ziemi, powracał *śia* do żywota, choćę podleższego, nad twoie duszy życie. Podobnoto Bóg, wczym potrzebował ciebie? czyś nie był zupełnie wielmożny? czy nie był zupełnie chwalebny? czegoś mu nie dośtało do tego, aby był błogosławiony tak, iak teraz jest ztoba? a przecie *gdys był umarły grzechami*, to jest, w grzechach y dla grzechów: *ożywił cie w Chrystusie*. Nie chciał cie porzucić w tym stanie śmierci, w którym zarabiałeś sobie abys był wiecznie porzucony, dla twojey niewierności, dla twojey niewdzięczności; dla tego, żeś był umarły, a umarły dobrowolnie. Ale cie wezwał do życia, a dwojakiego; do życia Łaski, y do życia Chwały, słowem: powołał cie do życia spólnego z Chrystusem. Y przeto nie mówi Apóstół po prostu *ożywił*; ale *współożywił*. A iakasz maniera powołał cie do życia? podobno tak, iak *śia* stało z Łazarzem; rozkazuje? Nie. ale *proszac*. Ier. 15. 6. Bo musiał tysiąc sposobami nacić cie, musiał dawać natchnienia; musiał zażywać zapraszania, musiał postąpić ztoba ztaka submisyja, aby nie naruszył twojey Wolności, że to wszystko słusznie *śia* może nazwać, proszeniem. O miłości nieskończona! o miłości niewysłowiona! Nie uznajeszże, iż miał wielką racya Apóstół, dla której zawołał, że aż zbytecznia była ta miłość. *Dla zbytecznięj miłości, która nas umiłowat!*

11. Uwaga. Ze insza przyczyna nie może *śia* dać tęj miłości, która ci Bóg świadczył, tylko że jest *Bogaty w Miłosierdziu*. Nie mówi: *w sprawiedliwości bogaty*, ale *w miłosierdziu*. Bo gdyby miał uczynić wedle tego, co mógł uczynić ze sprawiedliwości, byłbyś nieszczęśliwym. Uczynił wedle tego co mógł uczynić z Miłosierdzia; a to jest uczynić wedle swych bogactw. Dary, proporcjonalne *śia*; a nie temu proporcjonalne, kto je odbiera, ale temu proporcjonalne, kto je daje. Przetóż jego miłość, była zbytnia, (nie przeczeć tego) zbytnia względem ciebie, ale nie była zbytnia względem Niego. A dla iakież przyczyny? bo *nás* kocha dla miłosierdzia swego, a nie kocha *nás* dla sprawiedliwości swojej. Ten kocha dla sprawiedliwości, który znajduje zastugę miłości w umiłowanym, y dla zastugi jego, kocha go. Ten kocha dla miłosierdzia, który nie znajduje zastugi, ale *śia* daje. A tak właśnie uczynił Bóg ztoba. Is. 63. 7. *Szczodrze mu dat wedle Łaskawości swojej*. Is. 63. 9. *Wedle miłosierdzia swego, odkupił ich*. Ztąd jest, że tu Apóstół, miłosierdzie Boskie przywołał iako początek y źródło miłości tęj, która go nakłania do tego, aby *nás* usprawiedliwić chciał. Nie mówi Apóstół, *Bóg który bogaty jest w miłości, dla miłosierdzia swego współożywił nás*, ale: *Bóg który bogatym jest w miłosierdziu, dla miłości swojej współożywił nás*. Miłosierdzie, to sprawiło, aby Bóg umiłowat *nás*; a miłość to sprawiło, aby miłosierdzie nad *nami* użył. Otóż tedy, komu ty powinienes ożywienie twęj duszy; naprzód miłosierdziu, potem miłości Boskię; sprawiedliwość boska, nie przykłada *śia* tu do tego ożywienia, chyba tylko ile pretenduje tego, żebyś też obligowany był, cokolwiek *śia* przyłoży do tego ożywienia, sobą samym. Wostatku gdzie idzie, o wyciągnięcie któryj duszy z grzechu; sprawiedliwość *śia* wto nie wdaie, około tego nic nie robi, dopuszczają czynić. Y ztąd, czy znajdziesz ty w Piśmie bożym żeby Bóg *w sprawiedliwości zwat śia bogatym*? nigdzie. Wystawia *śia* jego bogactwa w Ciępliwości y nieskwapliwości; wywysusza *śia* bogactwa jego Łaski, uwielbia

sia iego bogactwa w Chwałębnosci; wyliczaia sia bogactwa, Madrości iego nieskończonę. Als bogactwa sprawiedliwosci iego, cale sia milczeniem pokrywaię. Ieżeli sia, zaalésé sia nie moga. Bo albo by sia mówilo o sprawiedliwosci tęy, która Bog wykonywa wupominkowaniu, albo o sprawiedliwosci która wykonywa wkaraniu. Wupominkowaniu, nie jest bogaty w sprawiedliwosci; bo daie nad wszelaka zasługa; a to należy do Dobroci iego. Wkaraniu, nie jest także bogaty w sprawiedliwosci, bo daie mniej nad zasługa; a to należy do miłosierdzia iego. A ieszczes tu nie rozpálisz sia prawdziwa miłościę ku Bogu? który nie ma większy skłonności, tylko czynić ei Łaske!

III. *Uwáž.* Ziakięyli przyczyny Bogu sia przywłaszczá ten tytuł tak piękny: że jest nie tylko miłosiernym, ale bogatym w miłosierdziu? z tęy przyczyny: aby sie P. Bog tym tytułem różnił od ludzi miłosiernych, którym sia nie może przywłaszczyc ten tytuł: może sia o nich mówić: że sa *miłosierni*, ale sia nie może mówić o nich, że sa *bogaci w miłosierdziu*. Wdarowiznach musza mieć swoie granice, za które dalej postąpić nie moga, aż do granic swych moga. Rzekł Tobiasz do Synaczka swego Tob. 4. *Iak tylko możesz, tak bądź miłosierny*. Ieżeli wiele iednemu daruia, nie moga potym, nie darować drugiemu. Sám Bog, jest ten, który może darować wszystkim, a tak darować iakoby nie wiscęy nie darował nikomu. Y toto jest bydz prawdziwie bogatym wdarowaniu, nie przestawać bydz bogatym, cószkolwiek by sia komu darowało. Nad to, gdy ci ludzie daruia co znakomitego, będą bogatemi ale nie w miłosierdziu: bo zawsze maia oblię iaki do darowania; przynajmniej oblię miłości. A tak rzecęy daia, niż daruia. Bog sám nie má żadnego oblię, bo jest nad wszystkie prawa. Iob. 9. 11. *kiósę mu mówić może czemu tak czynisz?* A do tego, ludzie choć by nie mieli żadnęy powinności do darowania, zawsze wdarowiznie wiscęy zyskuia niż daia; bo daia naprzyktád piędiaże, korony, berła, trony, &c. a zyskuia tym aktem cnotę, która przed bogiem wiscęy wáży, niż to, co daia. Przetósł Pán Bog im mówi. Act. 20. 35. *Błogostawieńsza jest rzecz, dawać niż brać*. Bo odbierać od ludzi, nie czyni cie błogostawionym u Boga; czyni, dać. Bog zaś żadnego aktu cnoty nie zyskuie; bo tak ón jest doskonały w cnotach gdy daie; iako gdy nie daie. Mówze tedy, cöz zyszcze? podobno adoracye, dziekczynienia, chwály? wszystko to bogu jest powiérzchowne, czym nie itaie sia nie bogatszym bog w sobie. A potym, te wszystkie adoracye, pochwały, dziekczynienia, tyle sia powinny szacować, ile sa znakami zasług tego, którego adoruia, y chwála. A Bog nie mniej zasługie chwále, gdy opuszczá zażywać miłosierdzia, niżeli gdy zażywa. Naostatek chesze ty przieniknąć, iakli bogaty jest Bog w miłosierdziu? Przypatrz sia iak daleko zasięgá bog, gdy sypie skarby swoje na ziemia! Ludzie nie moga swych skarbów sypać, tylko na bliskich tobie; bo komuszkolwiek ie daia, daia temu który ich *bliźnim*, to jest *bliskim y najbliszym* jest, *Proximus*. Bog nie má bliźniego żadnego, zaczym rozdaie skarby swoje, nie może ich rozdać tylko stworzeniom, które nieskończenie dalekie sa od Boga. A ieżelis to práwa, czylisz nie dobrze Apostól rzekł; że Pán Bog twój, bogatym jest w miłosierdziu. Luboć wedle mego zdania, nie sa to przednie przyczyny, dla których tak rzekł Apostól. Najpryncypalniesza przyczyna jest ta, że chciai tego dowiész Apostól; że do usprawiedliwienia człowieka, nie dofyć na zwyczajnym miłosierdziu naszym, trzeba obitégo miłosierdzia. Gdyż, kiedyś ty byi umarłym dla

grzechów twoich, nie tylkoś nie miał żadnèy zastugi [ ani *de condigno*, ani *de congruo*, ani zastugi zarównie godnèy ani nierównie godnèy ] do otrzymania tego, aby cię Bog ożywił znowu, przez Łaskę: ale raczèy miłoś przewinienie, a wielkie. Tak że względem tøy niewypowiedzianèy dysproporcji, Bog coś większego czyni, gdy grzesznikowi wracá Łaska; niżeli kiedy Świstemu któremu daje chwálę niebieska. A ty przecia nie apprehendujesz wyfokości tøy Łaski, którás od Boga odebráś po grzechu!

*IV. Uwáz.* Ze ty podobno możesz sobie *miłèy wázýć* to miłosierdzie Boże, którego ón nad toba użył, dla tøyże samèy przyczyny że jest bogaty wmiłosierdzia. Bogaty jest, toć go nie kosztowało nic to miłosierdzie któreś świadczył. Sap. 12. 18. *Podlégá mu bowiem możnoś, gdy zechce.* A cóż to? toto ty bierziesz miarę Dobrodziestwa, ztego tylko, co kogo kosztuje; albo co ten pracuje, któryć ie świadczy? o iezeli tak, toć ty bardzièy obligowanym bédziesz lada kopcaczowi który sie morduje y poći wtwoièy winnicy, kopać ziemis; niżeli Kłászczu iakiemu, który ci nic nie pracuje daruie godnoś iaká kawalerská; niż Medykowi, niż Profesorowi, niż włásnemu nawet Oycu, zéć gotowe dobroczynnośi świadcza! Wiemci iá że wniektórych okolicznośiach, powinienes wiécèy szacować tego, który uymuie swèy gabie chleba, aby ci go dáł, iako zwyki czyniç Tobiasz, daic go ubogim. Ale dla czegóś, masz to wiécèy fobie szacować? dla tego tylko, że to znakiem jest większèy miłosci. Ale gdyci kto dá całe królestwo, a ziednakowasz miłoscia, iak ten, któryć dá chléb odiaty fobie od gaby; czy nie iestżé tamtemu bardzièy obligowany? otósz tak rozumiey o P. Bogu. Nadto, zebys ty nie mogli mieć tak nieludzkièy myśli o Panu Bogu; otósz wiédz otym, że Pán Bog chciał aby go wiele kosztowało to wywołanie cie od śmierci grzechowèy. Przetósz słuchay iak mówi Apóśł: *w Chrystusie nás wspotóżywał.* Aby cię Bog zbawił, patrzé do czego Bogu przyszło? *Włánnemu Synowi nie przepuścił.* A gdy nie przepuścił Synowi, może sie mówic że nie przepuścił y fobie samemu. Y rzeczeszże ty, że nic Boga nie kosztowało zbawienie twoie? Patrz ieno na owe twarz, sinościami powleczone, na owe oczy obumaré! na owe Ramiona zgniecione! na bok otworzony okrutna włócznie! na rece na nogi przebodzone! na pierś y plecy zbite, na głowa ciérniem tak dokuczaiacym ścieniona! Mówże tedy teraz, iezeli ieszcze możesz mówic, że zbawienie twoie, nie kosztowało go nic, iż ón iest bogatym. Zebys ty na wieki nie mogli tak mówic wiécèy; otósz ón *z bogatego stáł sie ubogim.* 2. Cor. 8. 9. Luboć ón nie mogli nigdy lepièy na oko pokázac iak iest bogatym wmiłosierdzie; iako gdy sie stáł ubogim zmiłosci ku tobie, aż do umièrzenia nagim na krzyżu miedzy dwiema Łotrami! A tak wróć sie, do zamknięcia tøy prawdy; że miłosć ku tobie Boska, była aż nazbyt wielka. A iuz nie tylko względem ciebie, zbyt wielka, ale téż względem Boga samego, zbyt wielka. Bo o tym sie może mówic że nazbyt kochá; który wiécèy czyni niżeli trzeba na nabycie tego dobra, któregó życzy umiłowanemu. A tak téż uczynił Bog. Mogł cię ożywic po profsu bez Chrystusa, y maki lego, a przecia chciał to uczynic *w Chrystusie*, a w Chrystusie tak że traktowanym; tak fromotnie przyziety. Wielkać była iego miłosć, gdy cię stworzył. Większa, gdy cię wywyszył do nadprzyrodzonego stanu Łaski; ale naywiększa, gdy cię przez odkupienie poddzwignął, obaczywszy cię zéś ztèy godności nadprzyrodzonèy wypadł. Cóż tedy zbywá, poniewáz twóy upádek naprawił, a wiécèy lozác niż trzeba było? to zbywá, że miłosć iego była aż nazbyt. Wrymci poka-

zaf na oko, że cie umifowát wiecey niż siebie, bo wydaf siebie samego, za ciebie. Eph. 5. 2. A zatym iawna rzecz, że uczynił wiecey niż był powinien. Przetósz zaftanów myśl twois nad tym co mówi Apoftól: *dla zbytniey miłości swoiey, która nás umiłowát.* Czyś nie dośyć było mówić: *dla zbytniey miłości, która nás umiłowát?* Nie. Chciał dotożyć swoiey, abyś się tego nauczył; że też sama miłością, która Bog kochá siebie samego, też sama y ciebie też ukochá, gdy cie ukochá, iakoby wiecey niż siebie samego.

## XXV. M A I A.

## S. MAGDALENY de Pazzis.

*Ta mi niech będzie pociecha; aby dręczący mię boleścią nie przepuścił, y abym nie sprzeciwiał się mowom Świętego. Iob. 6. 10.*

**I. U**Wáz: Ze kto prosi o pociechę, znak iest, że został wutrąpieniu. Bo wesele nie wnosi kóniecznie, żeby miało poprzedzać przed utrąpieniem, konsolacya zaś albo pociecha, albo rozweselenie wnosi poprzedzające utrąpienie. Uwázze tedy, że to niezwyčajna má być pociecha ta, o która S. Iob. prosi tym kształtem modlenia się P. Boga: Oto prosi o utrąpienie większe nad przeszłe, któreby z roku do roku iedno za drugim na niego następowało bez miłosierdzia. *Ta mi niech będzie pociecha, aby trąpiący mnie boleścią, nie przepuścił.* Prawda że oraż zutrąpieniem, prosi też o cięrpliwość; y dla tego dodaje: *y abym nie sprzeciwiał się mowom Świętego, abym niecięrpliwie nie mrużął.* Nie prosi oto tylko, aby nie sprzeciwiał się mowom Świętego, ani oto tylko prosi, aby Święty trąpiący go boleścią, nie przepuścił, ale prosi o oboje, razem. Zgádząć się zwolę P. Boga twego wtenczas, kiedy ci ón bardzięy szczęści, niżeli trąpi; mała to pociecha; bo to iest bardzo iacno. Zaczým nie mász to tylko mówić: *Ta mi niech będzie pociecha, abym się nie sprzeciwiał mowom Świętego.* Mieć też wielką pociechę kiedy ón wutrąpieniu przeiśnie raka, rzecz niepodobna, bez obojliwego y wyfokiego zdawania się na P. Boga. Y przeto nie mász tylko mówić: *Ta mi niech będzie pociecha, aby trąpiący mnie boleścią, nie przepuścił.* Ale oboje złaczone wkupa, to czyni iSpoenie, zktórego wynika doskonała pociecha Chreścianinowi wustawicznych jego utrąpieniach. O iakoś błogostawiony, jeżeli dochodzisz do tak wyfokiego stanu doskonałości; abyś prosił o następujące utrąpienie dla iedynęy pociechy przeszłego utrąpienia! A przecie potrzeba, abyś troskliwie się starał, dosiąć tego stanu doskonałości. Gdyż na téy mizerney ziemi, nie powinno się żyć dla wesele, ale dla cięrpienia. Y przeto nie będziesz miał nic dobrego zcnót; poki nie dójdiesz do tego kręfu, abyś wżytek pośilek twóy y pociecha zakładał wcięrpieniu.

11. *Uwáz:* Ze ta chué, która S. Iob. miał do cięrpienia, sprawowała to wnim, że nie prosił o iakiekolwiek wpowszechności utrąpienie, ale o boleś. Boleś bowiem iest taka, która delikatniey y ostrzeż jak igła trąpi. Inszé ztę, tak duszę jak ciała, iest znośnieysze. Ale boleś zpowszecznego Imienia swego, o iako iest mścaca! Przetósz mówi Pismo: *Eccli. 27. 32. Boleś strawi ich wprzód niżeli umrą.* Boleś bowiem,

przeformuie cie wtrupa, wprzód niżejliby odebrała życie. A przecie S. Iob nie tylko profit boga o boleść ktraby go strawiła; ale ktoraby go trawiła, *trápiąc go*. Luboć to słowo *Trápić*, wnaszym ięzyku ieszcze coś łaskawego wyrażá. Poszukay ieno tego słowa wtm ięzyku, wktórym Iob sie modlił, a znaydziesz tam inne słowo okrutne; było tam Iobowe słowo nie iakokolwiek *trápić*, ale iak ogień palić: *páłac y przy-pálaiać nie boleścią, aby nieprzepuścić*. Chciał żeby sobie nim P. Bog postąpił iak dw Cyralik, który gdy widzi że żelazem samym nie uzdrowi, zażywá y ognia, a zażywá bez litości. Y przeto dodaje: *aby nie przepuścić*. Bál się ón żeby P. Bog iako nieskończenie dobry, widząc go wtakiéy dolegliwości, nie zmiaskczył sie nad nim, przepuszczá, słabey naturze méy ludzkiéy, moim iaczeniom, memu wofaniu, memu czuciu. Niech moje ciało, y całego mnie wydá na upáły ognia, a ustawicznie to niech czyni, pokibym sie wpopiół nie obrócił. Boleść kiedy jest tak przápiaca, że páli iak ogień, każdy wié iak jest straszna, ale kiedy jest ieszcze nie przerwana, co nic y na moment nie pofolguie, a coráz żywsza, coráz tieszsa, a ustawiczna, kto może wymówić, iak strápi by naymężniejszego? winszych chorobach zmysł y czucie mártwieie za czafem, ale wboleści czucie nie mártwieie; a zwłászcza, gdy boleść bedzie ognista, zawsze ta żywiéy a żywiéy doymuie. A przecie patrz do iakiéy odwági dofszedł Iob Swiety, tak zciáta złożony iako y ty; że boga prosi, a iakby o naywiększą łaskę prosi, prosi o boleść tak okrutna! takto żywość Ducha, moce pokrzepczyé słabość ciáta, nie żeby nie czufo, ale żeby boskiéy Ręce podległe było. Słuchay iak S. Eleazar Staruszek wśwoim męczeństwie do boga sie modlił: 2. Mac. 6. 30. *Panie, który máx S. Wiałomość, iawnie ty wiéisz, iak okrutne ciáta wytrzymuie boleści, względem duszy iednak dla boiaźni twoiéy, ohotnie to ciępie*. O iakby to śliczna była twoia modlitwa, gdybyś ia umiał praktykować wtwoich boleściach!

111. *Uwáz*. Ze S. Iob proszac o boleści, profit oráz aby sie im nie sprzeciwiáł, iakby nadeszły; ale żeby ie przyjmował z zupełną rezygnacyą. Takto máło dufát sobie y owéy chuci ciępienia, która czuł wśobie! A tać to jest wśáfność pokornych. Przetósz słowa Iobowe, wielkiéy uwági są godne, bo coś niezwyčajnego mówi: *abym nie sprzeciwiáł sie mowom Swietego*. Miałby raczej mówić y prosić: aby sie nie sprzeciwiáł woli boskiéy, ani dyspozycyi Iego Swiętý, ani Dekretom Iego Swiętym, a ón prosi aby sie nie sprzeciwiáł Iego mowie. Cóż to takiego? oto to: że Iob Swiety rozumiał mowę boską. Tenci to jest Ięzyk boski, którym Bog daie sie słyszcć grzésznikom zwłászcza upornym: Utrápienia potężne, które na nich zsyłá. y przeto tész wPiśmie Bożym, zowia sie strofowania, Iaiania boskie. Iob. 33. 19. *Ésle tész BOG przez boleść na tózku*. Sap. 12. 26. *którzy Iaianiem Boskim nie poprawili sie, godny sad boski odebrali*. ps. 38. 12. *od potężnéy raki Iaianiem Boskim nie poprawili sie, godny sad boski odebrali*. Bo kiedy na cie Bog zesle utrápienie, a co innego Bog czyni, tylko strofuie życie twoie, które prowadzisz, albo rozwiozfe, albo leniwe? Cóż tedy mász czynić na te strofowania? nie wymawiaj sie Bogu, iakbyś tego nie zasłużył. Podczas ty przyjmujesz nieszczęścia, które Bog na cie zsyłá; ale w tymże zaraz czá sie, wymawiasz sie; kiedyci sie zdá iakoby cieszsze były nad twoie ufomności, kiedyci sie zdá, iakoby niewczesne były, kiedyci sie zdá, iakoby nieproporcjonalne do twych sił, y do twych zasług były! Nie jest to doskonałe zgadzanie sie zwo-

ła roża; któres mieć powinien: doskonałość ta, potrzebuie, abys te strofowania Boskie, iadził że mnieyszymi sa nad te, któres zasłużył: że sa przyzwoite, że sa zarównie należyte y słuszne. Tak, że zżadnëy okoliczności nie chybiała twëy należytości, ani, względem czasu, którego ie na cie Bog z yłá, ani względem ciężaru, iakoby na cie bardzo byđz miał wielki, ani względem ferca, iakobys nie mógł ich mile przyiać bylebyś chciá, ani względem sił; iakobys nie wystarczył, bylebyś sie tylko mæżnie odwázyl; gdyż sa wedle madrëy miary Boskiëy. A to to iest zgadzanie sie zwola Boska, którego włásnie pragnał tak wielki człowiek gdy mówił, krótkiemié słowy, ale wyładzonemi: *Abym sie nie sprzeciwiał mowom swietego.*

IV. *Uwáz.* Ze maże lob wtych słowiech mianować Pana Boga, daicmu ze wszystkich tytułów ten ieden, którys tak wiele razy słyszał; tytuł *Swietego*. A czemuż to? oto nie tylko dla tego, że ten tytuł iest miły bardzo P. Bogu; że nad wszystkie inne, ten mu wniebie daia Serafinowie, kiedy ustawicznie całym Chorem śpiëwając, powtárzaia: *Sanctus, Sanctus, Sanctus*, ale téż dla tego, że ten tytuł sprawie to, aby tym chetniëy przyimowały sie od Boga te nieszczęścia, które Bog na nás zsyłá. Nieszczęścia, iako sie rzekło, sa Boskie strofowania, z. Reg. 22. 16. Ale któsz tego nie wie, że strofowania, zżadnych ust nie przyimua sie cierpliwiëy; iako gdy wychodza z ust Człowieka iakiego Swietego. bo ten, zdá sie nám łacno, że nás sprawiedliwie łae, który nie w sobie nie má złego złego, o które strofuie. Przuczayze sie tedy, czësto tak sobie myślic: że ten który na cie utrápienie zsyłá, iest Bog, Swietszy nad poicie twoie. Tak, że iezeli on ci wyrzucá na oczy życie twoie, utrápieniem; słusznie to czyni, boś życiem swoim daleko różny od życia Boskiego, które wnim bázczysz. Tys beś wápienia iest iego poddany; iego sluga, ba y iego syn: wiec ztych tytułów iestes obligowany, zwszelkiëy racyi naśladować go. Lev. 19. z. *Swietem bázdzicie, bom y ja Swiety iest.* O iak tedy má słuszna przyczyna, Bog strofować cie wielkim káranem przyciaszszym, a choëby za to famo, że sie tak mało starasz naśladować światobliwosci Boskiëy!

V. *Uwáz.* Ze te słowa S. Ioba, tu uwázane, były te, które na podobnym Swietym łazyku, miała ustawicznie wuściech owa S. Seraficzna Panienska; którëy dziś Swieto obchodzisz, S. Magdalena de Pazzis. bo ta Panna Swieta, uczynia to przedziwne przymierze z Oblubieńcem swoim; aby żyła z nim w Ciëpieniu, nie tylko długim, ale ustawicznym, ale wżczërym famym Ciëpieniu. Przetósz kiedy postrze-gła, choë zdaleka; że P. Iezus, Oblubieniec lëy, iakoby wzruszony uzáleniem nad nie, chciál ia téż podczas pocieszyć iaka wizyta stodyczy niebieskich, zaraz nabożnie wołála na niego, że nie dochowuie przymierza; y zniaciakim odpiedzaniem, ale zmiłosci Iezusa, y zmiłosci ciëpienia pochodzącym, obowiazywała go, aby precz od niëy odchodził. Cant. 8. 14. *uciekay kochanku mój. Puszczaiac sie fama, miedzy twoie lwy, to iest utrápienia y bólesci, które iakoby znamowy, szarpały wætrznosci iëy; albo sie do ostrëy dyscypliny po pociechach niebieskich udáwała; wołaiac na sie: Ciëpiéd nie umiërać. Cóż tedy za akt tëy niewinnëy Panienski, co za ówiczenie byto, wiëy ustawicznych utrápieniach? Ato, mogła sie fama wiole temi słowy Ioba Swietego zachęcać: *Ta mi wiech bázdzie pociecha aby srápiac mi boleścia, nie przepuszczáć; y abym nie sprzeciwiała sie mowom Swietego.**

*Niechaj się nicht nie zawodzi; jeżeli kto niedzy wami zdą się bydź mądrym, głupim niech się stanie; aby był mądrym: mądrość bowiem Świata tego głupstwem jest u Boga. I. Cor. 3,*

**I. UWÁZ.** Jak to świat, by téż Chrześcijański, by téż Katolicki powaryował w swoiëy głowie, concept, y listotë, prawdziwëy mądrości. Prawdziwa jest ta, która Jezus Chrystus z Nieba z soba zprowadził, rzecz to pewna: bo ón jest pefen *Mądrości* Luc. 2. 40 Y owszem ón jest który ië rozdaie, ón jest który ië obficie wydaie z siebie. Eccl. 1. 5. *Zródło mądrości słowo Boże przedwieczne.* A świat za mądrość poczytał sobie, czynië wszystko opak od tego, czego nauczał Chrystus. Chrystus nauczał miłować Ciëpienie; świat nauczał uciekać przed ciëpieniem a raczej chwytac się rekreacyi y weselości by téż zakazanych. Chrystus nauczał kochać ubóstwo, a świat nauczał, że trzeba się go chronić, a raczej starać się o bogactwa, by téż niepotrzebne y zbytecne. Chrystus nauczał kochać podłość życia; a świat nauczał bardzo się tym brzydzić, a raczej szukać honorów y sławy, mścić się by najmniejszëy pogardy, któraby się od kogo odebrała. A tak, albo się myli Chrystus w swoich naukach; albo się świat zawodzi. Chrystus się mylië nie może, iako ten który jest zródłem mądrości; toć koniecznie idzie z tym, że się bardzo świat zawodzi, iako ten który! pyśny y hardy, gardzi się napię, ziego nacyjstszego zródła. Bar. 3. 12. *Porzucië zródło Mądrości.* Jest to, ten argument niezbity każdemu wiernemu. Idźże tedy idź, chwytaj się tëy Mądrości, która iawnie przewidzona jest, że fałszywa, ucz się iëy; słuchaj iëy, staraj się nią napełniać iak tyłko możesz! ofstatecznie, còżes zniëy zyskał? Nabyteś nauki prościusienko przeciwnëy, tëy nauce która jest Chrystusowa, to jest, która jest prawda nieomylna. Ach mizerni Synowie Agareńscy, którzy tak się mozola, aby się nauczyli umiëtności, która tak kłamliwa jest! Baruc. 3. 23. *Synowie Agary, którzy troskliwie szukali rostopności, która ziemië jest.* Nie bądźcie téż dziw, że iako tacy, będą nieszczęśliwi wypędzeni z domu, iak Izmael z Agary, brat ich starszy; y jeżeli się kontentować będą, temi darami, które są za najpodlejszych darów ziemi, nie będą mogli doprosić się dziedzictwa. A wieszże ty, coli jest przed Bogiem ich wszytka mądrość; którzy rzecz są fama nie są mądry, ale się mają za mądrych? zdadza się bydź mądremi, a ta ich mądrość głupstwem jest u Boga.

**II. UWÁZ.** Dla którëyli przyczyny mądrość świata tego, przed Bogiem jest głupstwem, a nie raczej albo niewiadomościã, albo nieroztropnościã, albo złościã? Dla tego, aby tym bardziëy zawydzona była. Bo óna iako hardo chlubiaca się z siebie famey, má się za dowcipną, rozumną y przezorną, a przecie jest bardzo głupia; bo zawsze opacznie robi temu, czego żada. A którëyszto są ci głupi? Są ci, którzy usiłują dóżyć do iakiego końca, a przecie do dostąpienia tego końca, kładą śródki przeciwnë. Prov. 1. 22. *Głupi, tych rzeczy, które im są szkodliwe, pragną być.* Głupi ten jest, który chce mieć żyzną swoje rolę, a gruntuie ië na kamieniach y skałach; głupi

głupi jest, który chce mieć paść gruntowny, a funduje go na miążkim piasku. Tak czyni świat. Chce dōyść do swego końca, który jest błogosławieństwo życia, a chwytą się środków; które, nie tylko są do tego końca niepozyteczne, y niesposobne, ale szkodliwe. Bo to jest rzecz nieomilna, że błogosławieństwo nie może się znaleźć, tylko w Bogu, w poznawaniu Boga, wmitowaniu boga, w wytrwaniu przy bogu, wzlączeniu się ustawicznym z Bogiem. A świat uduje się za temi środkami, które go cale odwodzą od Boga, uduje się za roskoszami, za dobrym mięniem, za honorami y sławą. Roskoszy niedopuszczaia mu poznawać Boga; gdyż go głupim y niepoistnym czynia. Pięniadze nie dopuszczaią mu poznawać Boga; bo go czynia treskliwym oskarby. Chwała y honory nie dopuszczaią mu poznawać boga, bo go zawsze trzymaią ogarnionego dymem ambycyi. A jeżeli świat niepoznawá Boga swego iakże tedy go może kochać, iakże może trwać przy bogu, iak się może łączyc z Bogiem; a tak błogosławionym zostać? zaczym mądrość świata, jeżeli się dobrze uważá; nie co innego jest tylko sławne y iawne głupstwo: bo ziednëy strony, má go racye pragnienie byđz szczęśliwym; zdruziëy strony, odwraca się od źródła szczęśliwości; a chodzi około strumyczków, albo około cyftern; a około iakich cyftern? około cyftern puitych, zepsowanych, ba y rozwalonych; które ani mogą zatrzymać wody, chyba káf. Ier. 2. 13. *Mnie porzucili, źródło wody żywëy, a kopali sobie cyfterny, rozpadły, które nie mogą zatrzymać wody.*

III. Uwáz. Ze jeżeli tak jest, toć przystoi porzucić tę mądrość światową, która w swoim głupstwie jest tak wyniosła! a całym sercem chwycić się Chrystufowëy Mądrości, choćże na pozór tak lichëy, y wzgardzonëy: bo *raczy gdzie jest pokora sam jest mądrość.* Prov. 3. 35. Rzeczysz: tak ci miá świat będzie miá za głupiego. Jeżeli ciá świat będzie miá za głupiego, ale ciá głupie będzie miá za głupiego. A cóż ci to szkodzi, że ciá głupiec iaki, będzie miá za głupiego? Lepiëy to jest niżeli żeby ciá świat chwálił, niżeli żeby ciá głupi applaudował. *Bo głupich wywyższenie, sromota.* Prov. 3. 35. Dofyć że ty miány będziesz mądrym, przed bogiem ale jeżeli chcesz dōyść tego szczęścia, nie może byđz inaczy, trzeba abyś uporzył twoie hardość, trzeba żebyś się unížyl, żebyś się czynił podłym, y żebyś był kontent, gdy się będziesz zdáf głupim u świata. niechciëyć się dalej zawodzić, spodziëwaiac się żebyś mógi rządzić, y światu się podobać y Rogu, iak czynia owi, którzy, Soph. 1. 5. *Przysięgaią y na Boga prawego, y na bożka melchoma.* Torzecz niepodobna. Jeżeli chcesz stać się mądrym u Boga, trzeba się stać głupim u świata. A ta to jest prawdziwa reguła stać się światym, a krótka reguła. Życ przeciwie, przeciw wszystkim naukom światowym. Kochać się wtym, czym się świat brzydzi. brzydzić się tym co świat kochá.

IV. Uwáz. Ze nie zawsze się to trafia, gdy co czynisz przeciwko naukom światowym, żebyś zaraz miá byđz mianym za głupiego u świata. Ale kiedy co wybornie wyfoko czynisz przeciwko naukom światowym. Iako to, gdy szukasz wszelkë ufilności cierpienia, gdy szukasz wszelkë ufilności uboństwa, wszelkë ufilności niesfawy y sromoty; bo wten czas, nie możesz już ukryć twego o rzeczach rozładku; y zاتم wedle świata nie tylko głupie co czynisz, ale się głupim stajesz u świata. O wten czas naśmiewać się świat z ciebie pocznie; szydzić z ciebie, gardzić toba, bo iawnie świat wten czas widzi, że się chwytasz tych środków, o których ón rozumie

że są całe przeciwne do ślania się błogosławionym. Ale ty też przeciwnym sposobem, powinienes się naśmiewać ze świata. Prov. 26. 5. *Odpowiedz głupiemu wedle głupstwa jego.* Bo twoje śródki są tylko na pozór przeciwne, y przeto się mówi, że się czynisz głupim, a wrzeczy samę jesteś madrym. Światowe zaś śródki są prawdziwie przeciwne ostatniemu końcowi; zaczyn się też mówi, że światowa mądrość cała jest głupstwem. Prawda że do tak wysokiego stopnia głupstwa chwalebne, nie możesz dōyść bez wielkiej pomocy Boskiej. A wiesz kto tam doszedł? doszedł ów wielki Światy, którego dziś czcisz Świąto, Światy Filip Nery. Prov. 30. 2. *Mąż z którym jest Bóg, który od Boga z sobą się bawiącego umocniony, mówi: Najgłupszy jestem z zwierzy y mądrość ludzka nie jest zemna*

V. *Uwaz* Iako ten wielki Światy, nie szukał czego innego, tylko aby był prawdziwie przed światem miany za głupiego. Przeto wiesz iako ón roskoszami pomiatął, iako ón pieniądze odrzucał, y iako po ulicach publicznych y ludnych wrzynie, to puścić się na tańce, to puścić się na popijanie, to innemi się akcjami śmiesz nemi y niby płochemi zabawił; aby był wysmiany y bardziej zawstydzony. Bo nadludzkim sposobem, usiłował naśladować tych Światych: zanieyszych y sławnieyszych, którzy nadzwyczaj wyśladzali się na pogardę świata, y owizem na pogardę swę własną pogardy, Ale chceszże wiedzieć iako mógł dōyć do takię cnoty? Oto tak, że miał zawsze z sobą Boga który go umacniał: Wszytek ón był w Boga wewnątrzony, zawsze myślał o Bogu, zawsze rozmawiał o Bogu, zawsze pracował dla Boga, a przeto nie dziw, że odbierał od niego tak mocny posiłek. Kto się zawsze łączy z prawdą temu łatwo pogardzać fałszem. Cóżkolwiek bądź, weź ty sobie tak wielkiego Światego za Patrona, abyś przez niego odebrał dar pogardy świata, tak potrzebny do światobliwości tēy, na którą zawisła prawdziwa mądrość. Wszakże już slysział. Ieżeli chcesz stać się madrym u Boga, nie masz inzjey drogi, trzeba żebyś się stał głupim u świata. Cóżem to rzekł, żebyś się stał. Trzeba żebyś się sam głupim uczynił. *Stultus fias.* obchodząc się z sobą iak z głupim, choćby się z sobą świat iak z głupim nie obchodził. Tak czynił ten wielki Światy. Nie mógł samże świat nie uznać jego nadzwyczajny cnoty, niemógł nie wychwalać go, nie mógł niebieżać za nim; a ón przeciw na pogardę całego świata, który się prawie sprzyślał y chciał się koniecznie z nim obchodzić iak z Światym, nie o co inszego się starał, tylko aby się czynił głupim, tak był prawdziwie Madrym!

## XXVII. M A I A.

*Jeden drugiego ciężary ponosćie, a tak dopełnicie prawa Chrystusowego. Gal. 6.*

**U** *uwaz.* Ze to przykázanie, jest jedno z najpotrzebnieyszych na świecie, naypożytecznieyszych, nayslusznieyszych: wzajemnie się ponosić, w wzajemnie sobie wybaczyc. A przeciw rzadko się to zachowuje. Y nie dziw: do dźwigania ciężaru, zwiázcza przeladowanego, trzeba sił bardzo dobrych a więcej takich, co tych sił nie maie. Mało na świecie mądrych wdoskonalości, więcej

wiacęy ich ducha słabego, ducha delikatnego: y przeto ciężarowi często niewydo-  
 łaja. Psal. 8. 7. *Umykają grzbieta swego, od ciężaru.* Jeżeli tedy ty chcesz poznać,  
 iak też wielkie masz siły duchowne, patrz iak wiele możesz udźwignąć ciężarów cu-  
 dzych. Jeżeli ie dźwigasz bardzo dobrze, tós mężczy; jeżeli nie dźwigasz, tós słaby.  
 A jeżeli słaby, patrzże iak wielki zysk zasług codziennie tracisz! Prov. 11. 16.  
*Silni będą mieli bogactwa.*

11. *Uwaga.* Któreli to są te ciężary cudze, któreś powinien dźwigać? są trzy.  
 Naprzód defekta y ułomności, potem potrzeby, naostatek Karania. Masz naprzód  
 ponosić niedoleżności drugich, naprzód przyrodzone: iako to melancholie, uprzy-  
 krzenia się, izpetności, choroby, y tym podobne: a potem te daleko bardzięy mo-  
 ralne defekta; iako to grubiaństwa, niewdzięczności, gniewy, słowa harde, sprze-  
 ciania się, zagabania. &c. Te, są to ciężarem bardzo ciężkim nie wątpię, przed-  
 cięż powinien je znosić, a iakże je udźwigniesz? przez Kompassy ubolewać nad  
 defektami bliźniego. *Druga:* dźwigać potrzeby twego bliźniego, tak Duchowne [ nie-  
 wczajując się paprzykład w słuchaniach spowiedzi tych którzy cie o to proszą, wpora-  
 dzie wątpliwych; wpoślaniu przeciw pokułom, kufzonego, w pocieszaniu za smuczonego ]  
 iako y cielelne: | ratując wedle możności ubogiego | *Trzecia.* masz dźwigać kara-  
 nia bliźniego, które są mu zgotowane za jego winy, modłać się za niego, post od-  
 prawiać za niego y podejmując po części te pokuty, które on obciążony grzechami,  
 źle wypełnia. Toto są trzy ciężary z których wpięrwzym powinieć iako się z cięż-  
 arum ubolewać nad bliżnim; w drugim sukursu mu dodawać, w trzecim, dzielić się z cięż-  
 arum jego. Prządac że ciężar iest pryncypalny między innemi, y o tym chciał o-  
 sobliwie mówić Apostół, ieden drugiego ciężary ponosić; a zwłazcza że często znalazieć  
 możesz szustny tytuł do umykania się z drugich ciężarów, ale od pierwszego nie możesz się  
 wygnąć. Dofyć żebyś ty uważał iwoie defekty, a toć dodá sił, do dźwigania cu-  
 dzych. A nie mió też tobie, że iaki taki nad tobą się użali? A czemuż tedy  
 ku drugim iest tak okrutny? Mat. 5. *Odpuszczajcie, a odpuszczeno wám będzie.*

111. *Uwaga.* Dla iakięy to przyczyny dopełnia się Prawo Chrystułowc, zno-  
 sząc wzajemnie? Oto dla tęy, bo wlytkopravo Chrystułowc, iest ufundowane na miłos-  
 ci. A nie iakięykolwiek miłosci, ale na miłosci wyłokięy podobnęy do owęy, która Chrystus  
 świadczy ku nám: *To iest przykázanie moje, abyście się wzajemnie kochali tak iakom  
 y ja was ukochám.* A ta byla miłosc jego, która on nám świadczył, ubolewać nad  
 naszymi defektami (lubo on sám w sobie wolny był od wlytkich defektów | rato-  
 wać nasze potrzeby, gładzić nasze kárania. Tylko tu trzeba uważyć, że Apostół to  
 nazywá prawem, co Chrystus nazwáł przykázaniem. A czemuż to? na dowód tego,  
 jeśli się ja nie myśle: że to, iest takie przykázanie, które nás tak wiąże, że się z niego  
 nigdy rozwiąć nie możem; iest tedy przykázaniem, ile że nás mocno wiąże.  
 Iest z iá prawem ile że wiecznemi czasy powinno bydź trwające. Przetós ty widzisz  
 że na innym mieyfcu napisáno: Rom. 13. *Nikomiu nie winni nie bójcie się, tylko że-  
 byście się wzajemnie kochali.* Bo od innych powinności, może się kto uwolnić: a od  
 powinności bliźniego nie może się nikt uwolnić. Jeżeliś winien iaki podarunek słudze  
 jeżeliś zapłata rzemieślnikowi, zapłaciwszy, iestes wolny. Ale ztego dęgu miłowa-  
 nia bliźniego, nie możesz wynieść nigdy. Bo jeżeli nie staieć wiacęy iakobys miał  
 kochać go uczynkami, powinieć go kochać przynajmniej sercem, zycząc mu tego

dobrego, którego mu nie możesz uczynić. Tak to prawo miłości trwać ma nieśmiertelne, przez wszystkie wieki.

*IV. Uwáž.* Ze lubo to prawo Chrystusowe jest ufundowane na miłości, a przeciwie mankamentów y ubliżenia jego, jest moc niezliczona; które się przeciwko miłości ustawnie dzieją, nawet y między Chrzęściany. Mało tych, którzyby echnie dźwigali ciężary bliźniego, raczej, więcej tych, którzy obciążają go, gwałtem przygniatają go, oprymiają go, nawet y bezoznemi sposobami. Luc. 11. 46. *Obciążacie ludzi ciężarami których udźwignąć nie mogą; a sami y palcem jedynym nie tkniecie się włóknem.* Ale to samo powinności dać pochop do czynienia czestszych Aktów miłości, bo tak dopełnisz prawa Chrystusowego. A co to jest dopełnić prawo Chrystusowe? Jest to, naprawić je, ponowić je, y zastąpić to, czego dotąd Chrystus od wielu nie odebrał, a miałby odbierać, y dlatego podobno Apostoł nie kontentował się, wyrazić tym słowem: *zachowajcie*; jako rzekł na innym mieyscu: 1 Tim. 6. 14. *Zachowaj przykázanie.* Ale, y słusznie rzekł: *dopełnicie.* bo kto kocha bliźniego, a dla tego, że tego Bóg chce, aby go kochać, kocha oraz y Boga; a zatym *prawa dopełnił.* bo już wszystkiemu prawu dosyć uczynił. które się na tych dwóch zawiaćch utrzymuje: Mat. 22. 40. *Na tych dwóch przykázaniach, wszystko prawo zawisło.* A nie widziszże ty jak się przymilił Panu Jezusowi, jeżeli wszelką uciążliwość swoją, starać się będziesz, nadgrądzać szkody tego Prawa, które on takim afektem, swoimi nazwał: a przecież od tak wielu jest poszarpane, podrapane, podarte, zaniedbane, wzgardzone, potromoczone, a tak szkaradnie! Ale to defekty bliźniego są ciężar nieznośny czy nie tak? Wiec to jeżeli ty uważasz te defekty bliźniego to bie przychcesz, są owe defekty miłości których on zażywa, albo wstowiech hardych, albo w sprzeciwianiu się; albo przymawianiu, albo w tym podobnym; jeżeli mu tedy odpowiesz hardo; o mizerne a niefortunne prawo miłości! jest jakoby na szuki rozerwana, y od ciebie y od niego, zgodnym grubiaństwem y okrucieństwem. Gdy ty zaś dyfultujesz, gdy wytrzymasz, gdy zmilczysz, albo gdy mu odpowiesz łagodnie y łaskawie, spois z iednej strony, ranę prawu zadaną z drugiey strony: a tak pozyskasz sobie tym żywszą miłość Chrystusa ku sobie, bo wtenczas nie tylko zachowaś jakkolwiek, prawo to tak iemu ulubione, ale go dopełnisz! do całości przywodząc w tymże samym razie te szkody, które cierpi to prawo. A tak się to má rozumieć: *Ieden drugiego ciężary znosić, a tak dopełnicie prawa Chrystusowego.*

## XXVIII. M A I A.

*Przez wszystkie dni, przez które teraz żołduję; czekam, póki nie przyjdzie odmiana moja. Job. 14. 14.*

*I. Uwáž.* Ze się ty powinienes znać za żołnierza na tym świecie, wojuiacego; y przeto powinienes często przypominać mówiac sobie, że teraz niejczy czas życia nie inny jest tylko do boju. Trzech jest nieprzyjaciół twoich. Świat, ciało y szart. Prawda że niezawtze, ci nieprzyjacieli, iednakowo ci napastują. Podczas dyspozycyi Boskiey pozwoląc w służbie jego, nie co zażyć pokoju y przeto

y przeto nie mówi się tu, żeby życie ludzkie było batalią, albo wstępnym bojem; ale żołdem: bo wżółdzie znajdzie się czas kwateru, czas stanowiska; w batalii nie. Prawda że taki czas, jest krótki: bo ci nieprzyjaciele są uprzykrzeni, są zdradliwi, są sztuczni; kiedy się tobie zdaje że pozwolili *armistitium*; wtenczas zażarciey na cię naskakować będą. Zaczynamy potrzeba, żebyś ty zawsze stał zgotowym wreku orężem; iakoby to zawsze wojna nad tobą wiała, choćże niekażdego dnia podobno, b. dziać się trzeba potykać. Ale cóż to pomoże; dość że każdego dnia powinieś żołd prowadzić.

II. *Uwąg* Ze tym służnietwem powinieś sobie dodawać ferca; gdyż tu całe o co więcej nie idzie, tylko o same dni; nie o całe wieki, ba ani o całe roki: Przeto do podobno, zdaje ci się ten żołd ciężki, że zwiela ludźmi imaginujesz sobie. a. kładasz długie życie. Nie czyń tak, raczej przeciwnie sobie perswaduy, tak iako czynił Iob. S. Który też przeto był odważny do tego boju. A nie tylko tu, ale prawie zawsze przypominaj sobie krótkość życia swego; słósniać ie to do biegu bystrego, to do lécia, to do kwiatu, to do wiatru; y mówić sobie: Iob. 70. 20. *Izaliż tamáta dni moich liczba, niskochezy się wkrótce?* Bo ten jest przemysł, którego zażywać má, zostajacy wrafunkach, którymby sobie ferca dodawał; do wytrzymania ich zcierpliwoscia niezwyeczona: myśleć, że się wkrótce skończą ten żołd. Ty podobno przeciwnie czynisz, y przeto się przestraszasz nad nalezytość. O! iako podobno ieczce przedzý skończý życie twoie, niż rozumiesz! Apoc. 3. 11. *Ose ide presto, wzmám co máś; aby nikt nie wział korony twojey.*

III. *Uwąg* Ze to zachęcenie tym skutecznieylze będzie, iezli pamiętae będziesz nato, że się twoý stán odmieni, z żołdu w Xięstwo y tron, wysłuzony sobie żołdem. A to wyraża Iob: *Czekám póki nie przyjdzie odmiana moia*: bo ta odmiana przeciwna będzie stánowi przelietemu. Przetoż iezli stán był pracowity, rzadom cudzym podległy, iakowy stán, jest stán żołnierski; to odmiana będzie na stán ipoczynienia, bezpiecności, wesołey rozrywki, ba y rzadów; taka będzie odmiana w Niebie. Gdyż to pewná: że to słowo *odmiana*, gdy się mówi o życiu przysłżym, zawsze w Piśmie Bożym, bierze się wsensie szczęśliwym, y przeto rzekł Apostól. 1. Cor. 15. *Wszystcy zmártwychwstaniemy ale nie wszyscy się odmieniemy*. Bo z złego, przyię do gorzkiego, [ iako potępiency wróca się do ciá, ale na cięższe choroby niż wżyciu) nie jest to właściwie odmieni stán; ale wgorzzy wpaść. Odmieni stán, jest to przezyć z złego do dobrego, albo lepszego; iako się dzieć będzie z pługostawionemi. Przetoż ta odmiana która będzie przy powszechnym zmártwychwłitaniu Sprawiedliwych, temi się zawsze wyraża podobienstwy; które przezyćie požadane pokazują. Iako to podobienstwem pszenice, która zgniwszy wzemi, żywo y pięknie zielono, y buyno wyraść, y zakwitá. Iako drzewka, iaki, y ziemia iesienna, które mdlały iak obumarłe podczas pory zimowey, a na wiosne, wszystko welo ożywia się. Iako iedwábniczek który zlichego robáka, staie się motélem tysiac farbami uстроionym; albo iako Feniks, który, o iak szczęśliwie się rodzi z śmiertelnego prochu swego. Ta odmiana przyszła, powinieś się zachęcać, iey się też spodziwaiac iako Iob: Iezli się stawisz żołnierzem, podobnegósz ferca iako Iob. A żebyś się lepiej przypatrzył iak požadana będzie ta odmiana, uwąg że pomienione słowa: *Siedmdziesiąt Tłumaczów*, czytá *wstrzymywac będą póki się znown nie stana*. Bo ta odmiana, będzie

to tak znaczna, że bądzie odnowieniem, odyskaniem, albo powrotem do stąnu daleko szcześliwzego, nad ów stąn, w którym Bóg postawił człowieka, kiedy go stworzył w Raju ziemskim, do stąnu nieśmiertelności, niecierpielności, niecierpielności, do stąnu daleko szlachetniejszego, nad stąn Rayski, iako szlachetniejszy jest ów Ráj niebieski nad wszystkimi gwiazdami, niżeli był ów Ráj Ziemi, którego Adám przez dni nie wiele skosztował. A cóż ci się zdá; czyli do dostąpienia takiego stąnu, nie miałbyś tożyc zódniać, nie tylko dni, ale cale wicki ?

*IV. Uwáz.* Ze jeżeli ty dobrze poymiesz szczeście tego stąnu tak błogosławionego, y godzinybyś niewytrzymał, zpragnienia tego stąnu. Ale cóż masz czynić ! trzeba z Świałym łobem czekać ciérpliwie : nie możesz go żadna miara do siebie przedzý przywabić, łám ón wedle woli tylko swoiów przyidzie. Tobie należy póty czekać póki nieprzyidzie. Ale to samo, powinno byđ wielkim posilkiem: *Prov. 16. 28. Bo oczekiwanie sprawiedliwych weselęm.* Niezczęśliwi ci, którzy nie mogą się go znadzieia spodziewać; iakowi są ci którzy nie żyją tak aby sobie zasługowali na to oczekiwanie znadzieia. Abyś mógł mówić, *czekam*; o iak dobre życie powinienś codzién prowadzić! bo *każdego dnia*, może przyiść śmierć, y zawołać cie niespodzianie. Cóżby było, gdybyś owego dnia nie znalazł się żyjącym tak abyś mógł mówić prawdziwie, że czekasz twój odmiań? nie dostąpiłbyś iey, bo ta się tym tylko daie, którzy iey czekają: *Hab: 9. 28. Obiawi się czekającym siebie.* to jest: tym, którzy już gotowi, oczekiwają od godziny do godziny. Uwáz ieno twoje życie iakiego się trzymasz, a znego miarkuj się; jeżeli prawdziwie możesz mówić z łobem. *Przez wszystkie dni, przez które teraz zódnie czekam póki nie przyidzie odmiań masa.*

## XXIX. M A J A.

*Bożyszczce świata tego oslepilo rozum niewiernych; aby im nie iaśniało światło Ewangelii, Chwały Chrystusowey, który jest obrazem Boga. 2. Cor. 4. 4.*

**I. U** *Wáz.* Ze przez P. Boga, rozumie się dobro najwyższe, które jest końcem naydostateczniejszym, na ukontentowanie, wszelkiego pragnienia naszego. A tak każda rzecz, która sobie kto względem siebie zażywa za koniec ostatni, tak żeby na nim poległ, zowie się przez podobieństwo iakieś, *Bożiem jego własnym.* Cheeszże ty tedy wiedzieć, któryli wedle prawdziwego literalnego sensu jest Bóg światła tego; o którym tu mówi Pismo ? Jest owa przekletá Trojca, która sobie świat za Boga zakłada. *Dobre mienie światła tego. Ro. koszy światła tego; y Chwała światła tego.* Ten to jest ostatni koniec uświata, na którym polegá, y którym się kontentuje. A ten Bóg światłowy jest ieden wpewny manierze, a niby wtórcy iedyny; a wtórcy przeklety. Jest ieden w listocie, to jest wiednymże końcu, y celu, który, sobie zakłada, aby ukontentować nieporozumie y nierządne pożądliwości swoje. Trojaki zaś jest ten Bózek wtórcy przeklety, bo się różni *trzema dobrami*, a potężnemi, y tak między sobą zgodnemi, y równemi

że się nie może wymówić, któreli dobro z nich, jest większe wszacunku świata tego; tak to sobie zarówno świat szcucie y skarby, y rozkoszy, y Chwate doczesne. Odsz tedy ten Bóg fatizywy, Bóg świata tego oślepił dusze niewiernych, tak brzydko y okrutnie, żeby nie widzieli światła choćże iawnego; jakim wiobie samym światłem jest, prawda Ewangelii Świętę. A jakże ich to świat oślepił? oto rzucacie? im na oczy to wszystko, co się od tego końca może znaleźć spoobnieyszego. *Eakomy* rzucąc na oczy proch, to jest pieniądze. *Nieczystym* rzucąc na oczy kąt brzydki smrodliwy, to jest rozkoszy. *Posznym* rzucąc na oczy dym, to jest honory. Bo jeżeli ty uważysz dobrze, obaczysz, że cokolwiek niewiernych przeciwiało się, nauce Ewangelicznę; przeciwiali się nie tak dla wyfokości tajemnie Wiary; gdyż oni ani zabo bonom nie wierzyli, nie tylko żeby tajemnicom wyfokim, iakie są Wiary naszę; ale dla tego. Ze prawda Ewangelii, miała burzyć tego Bożka światowego: odrywając ich, od sprofnych interesów, y od nieczyłych amorów, od brzydkich hardości ich. Io: 8. *Na to przyszedł Syn Boży, aby rozzerwał sprawy diabelskie.* A czy się nie użądźsz nad tak wiele światowemi, który idą na zgubę dla tak przekletego białwana? Cóż tedy czynisz, że się nie wzbudzasz wynieć na pomoc ich, nie tylko do wylania potu robiąc około zbawienia ich, ale choćby y krwie własny.

II. *Uwáž.* Ze znalazłiemie tych *niewiernych*, nie trzeba biecć aż do Indyi. Jest ich pełno, nie skrytych tylko, ale y iawnych publicznych, wśrodku samego Chrześcianaństwa. A tacy są, owi wierni, którzy mają odłączoną *wiarę od dobrych uczynków*. Ci mocno się trzymają wyfokości Artykułów obiawionych nam w Ewangelii; ale nie trzymają się światobliwości w naukach Ewangelii. Y owszem tak są niewfydliwi, że często śmieją; przeciwiać się tym naukom, nie tylko uczynkami, które są mowa niby niemego, ale tész słowy samemi. bo usłyszysz ty często mówiących, że błogostawieni są ci, którzy dobrego czasu, y dobrej myśli zażywaię, ci którzy napeñniaia skrzynie duplanami; ci którzy chuciom dosyć swoim czynia; ci którzy lusztyskaia, ci którzy dom swój wywyszaia. Co wdobrym tłumaczeniu, nie innego nie jest, tylko zadać wtwarz, kłamiwo Chrystusowi. Ci tedy niewierni z samego Chrześcianaństwa y inni im podobni: Tit. 1. 16. *Wyznawaię, że Boga znaię, a uczynkami zapieraia się go.* Co wrzeczy samy jest; że nie widza tak wielkiego światła, iakie jest Ewangelicznę prawdę, choć ie mają wkaždy dzień, nie tylko dalekie od siebie, iakie miało y ma tak wielu pogan; ale przytomne! a czemuś? bo y oni tész, są oślepieni od bożka świata tego. Takim afektem przylęgaia, do szpetnych swych zbiorów, do bestyalstwa, do pychy; że miało tego coby się mieli y oni tész chwytac Rád Chrystusowych; to oni raczēy głupiemy zwać będą tych kompanów swoich, którzy się ich chętnie chwycili. *Wzmiánka Krzyżia, ginącym głupstwem jest.* 1. Cor. 1. 18. *Jeżeli się ty nie wzruszysz do ratowania dusz tych mizernych zarliwoscia; wzrusz się przynajmniey gorliwoscia, y gniewem, widzac że Bożyfzce świata tego, wieccy dokazuie wduszach tak wielu, nad Chrystusa! a nie tylko w Indyach między poganstwem; ale y tam, gdzie Chrystus ufundował swoje Królestwo.*

III. *Uwáž.* Zkadli to znać że ci nieczęści niedowiarkowie, o których się tu mówi, raczēy nie uspił ten Bożek świata, ale oślepił? Ztąd znać, gdy widziemy; że ci opieraia się sile tak wielu obiañniający, iaka jest ta, która iaśnie w Ewangelii. *Wszak wiecz co to znaczy. Ewangelia Chwały Chrystusowey? Znaczy oznay-*

mienie Bóstwa Chrystusowego, która jest ta Chwała, albo raczej rzeka, ta jasność która Chrystus ma jako Syn Boży; y *Obrząz Boży*. Gdyż wiész że Bóg Ociec jest rzródkiem wżytkiego światła: 1. Jo. 1. *Bóg światłem jest, y ciemności w nim ślądny nie masz.* Ztego światła pierwiątkowego, pochodzi obraz tak doskonały y własny temu światłu, że jest Synem tego przyrodzonym, y nazywá się *Słowo Przedwieczne*. To tedy *słowo*, przyszło w Osobie swoięy z Nieba na ziemię, na oświecenie tych mizeraków, y choć się odziało ciałem ludzkim, na pomiarkowanie poniekąd, niezmiernę swę jasności, nie utajło go przecie tak, żeby się to światło Bóstwa, nie ydawało wybornie, wniezliczonych dziełach y mądrości tego, y światobliwości tego, y cudach tego, a nadewszystko w Ewangellii iego. Która się szczególnięy nazywá *Wiedomością jasności Chrystusowęy*. Która, wiész, że za się má większą nad inne wszelką jasność? że posyła światłość, to jest, oświeca rozum Ewangelia: bo kto ją pilnie czytá, nie może nie uznać światła tego tak obfitego, które jest chwálą Chrystusa Syna Bożego, która jest w Ewangellii zakryta, ale nie zataiona. A przecie ktoby temu wierzył? ta moc do oświecenia, tak potężna, która jest w Ewangellii, nie mogła dokazać tego w tych nieszczesnych światownikach, aby się iego nauk chwytałi, aby je kochali, aby je szacowali sobie y przekładali nad głupie swoje opinie y zdania! Ztąd jest, że ta światłość dla nich nie jasnieie; gdy tedy ustawicznie, jak błyskawica ta światłość przewiá się przed oczyma ich, a przecie ię nie widza, co tu trzeba mówić? że śpia? bynámnię: ale, że są dobrowolnie zasłepieni. Kto má oczy snem zamknięte, gdy má błyskać potężnie światło iakie wielkie, nie może ich nie otworzyć, ale kto má oczy ślepotą zamknięte, nigdy ich nie otworzy, choćby z nieba y słońce samo przed oczyma iego stało. Trzebáby do tego, cudu Bożego iawnego, żeby ślepy do światła otworzył oczy. Także téż zapewne wiész, że tu trzeba Cudu wszechmocności Boskięy, aby ci uwierzyli Ewangellii; którym Bożek świata, zamknął oczy. Bo nie są zdiaci snem takim; ale ślepotą.

*IV. Uwáz.* Dla czegoli Syn boży osobliwię nazwany jest *Obrazem Boga*? bo má wżytkie własności obrazu naydoskonalszego. Y owszem nie masz na świecie obrazu doskonalszego nad ten. *Pierwsza własność*, jest podobność do Oycy. *Druge* jest pochodzenie od niego. *Trzecia*, jest równość z Oycem. Owo wybicie twarzy Królewskię, która jest wmonecie, nie jest prawdziwym obrazem Króla, bo nie má nic, tylko podobieństwo do Króla. Prawdziwy obraz Króla, jest syn iego własny od niego zrodzony. Bo nie tylko má podobieństwo do niego, ale téż pochodzenie albo początek. *Przeciesz* choć Syn Królewski jest prawdziwym obrazem Króla, ale nie jest doskonałym, bo lubo má początek od oycy y pochodzenie, ale nie má takiego początku y pochodzenia, któryby go we wżytkim czynił Oycu równym; syn we wżytkim równy Oycu, jest sám tylko Syn Boży. A zatyń ón sam jest *Obraz doskonały*. A ten to jest *Obraz* do którego śpawinieneś stósować y kształtować; bo inaczej nie możesz się spodziwać abyś był synem Bożym przez łaskę, iako ón jest przez Istotę. Tych których Bóg Ociec przeznaczył do Niebieskię Chwały, tym osobliwym względem przeznaczył aby na sobie kształtowali y kopiowali *Obraz Syna iego* naymilszego. Rom. 8. 29. *Przeznaczył, którzyby się stali podobni do obrazu Syna swego; aby ón był pierworodnym między braćmi wielu.* A tak iezeli ty nie máz tego podobieństwa y kształtu do Chrystusa, ba ani się starász o to; iakże się możesz spodzi-

wać abyś był przeznaczony? a na czymże zawisł ten kształt y wzór Chrystusowi podobny? starać się abyś podobny był Bogu Oycu we wszystkich doskonałościach, tak iako Chrystus mu był podobny. Mat. 6. *Bądźcie doskonali, iako y Ociec wasz Niebieski doskonały jest.* Prawda że nie możesz równe mieć podobieństwo do Boga Oycy; bo to tylko má sám Syn lego przyrodzony Jezus Chrystus. Ale możesz mieć podobieństwo, wedle proporcji; a tak sprawdzi się po części to słówko iako: *Bądźcie doskonali iako Ociec wasz.* Ale ty podobno wniwczym nie starasz się byź podobnym bogu Oycu; gdyś jest niemilosiernym przeciwko ubogim, iesteś niesprawiedliwym, niecnolliwym, mściwym, nieczystym, lubieżnym, pylnym, miłośnikiem samęj próżności. A jeżeli tak jest, iakże możesz y iak chcesz tobie tuszyć żebyś miał byź przeznaczonym? Ach iako razeży trzeba się báć; że innego błogosławieństwa od Boga nie będziesz miał po śmierci; tylko któreś może dać twój bożek, bożek y świata tego. [któremuś ty bardzię podobny, niż Bogu prawemu] a któreś to błogosławieństwo *ślepota niewiernych; y oślep na zguba wieczna padnienie.*

## XXX. M A I A.

*Rozumiem że nie są zarówno godne cierpliwości tego czasu do przyszftey chwály która się obiawi wnas. 2. Cor. 8.*

**I.** **U**waż. Jak skromnie wyrzekł Apostół to słowo: *rozumiem*; a wyrzekł; orzeczy taktię o którę mogli sprawiedliwie mówić: *wiem zapewne.* A nie byłże ón wrzecim Niebie? a nie przypatrzyłże się z wielkim swym upodobaniem y ukontentowaniem owę chwále Niebieskię, o którę ty má mowę? a przecie, rzekł tylko: *rozumiem*; na cóż to? na mocną naukę twoje te: że choęby o chwále Niebieskię tak zácny, tak kosztownę, iako iá przez wiarę widzimy, nie było pewności żadnę, y nie wiadcę, tylko *mniewanie* iakieś rozumne y nadzicia; powinienbyś wszelkię możności y siły do tego przyłożyc, żebyś mógł iá sobie pozyskać. Dopieróz gdy nie omylna jest pewność y prawda, [iako nás wiera S. uczy] że Chwála Niebieska jest wielkiego, niepońatego, szacunku; powinienć wszelka usilność się o nie starać. A nie widzisz ty tego, coli miaś ci, którzy szukają drogich kruszców y skarbów w ziemi? bywá to często że miasto złota nie znajdują nic innego, tylko bręty żółtę kręty. A przecie pracują, poca się, znoją się, y potapiają się na prowadzenie życia po jamach, lochach, y studniach podziemnych, by téż tam y umrzeć, że tylko mniewanie maia, y nadzieie, yżby tam mogli się dokopać złota. Luboć nie rozumię, żeby, gdy Apostół mówi *mniewam*, żeby ón cokolwiek wątpił o tym co mówi. Razeży tym słowem, naśmiwá się z ciebie Apostół: że ty życiem swoim pokazujeś, że albo wątpisz, albo málo wierzysz, o rzeczy tak pewnę tak nieomylnę, to jest o Chwále Niebieskię. Mnię mówi, a wiacę znaczy, niżeli gdyby rzekł: *wiem.*

11. *Uważ.* Ktorą to ostatecznie taka moneta; która się kupuje Chwála Niebieska! nie inna tylko *ciępliwość tego życia*: **Ubońwa, Sromoty, choroby, przeciadowania**

dowania, mordowanie się y prawie użnoienie wzwyciażeniu trudności cnot, pokus do grzechów; różne także utrapienia, które Bóg na cie zsyła. Tak dalece, że ty podczas aż wgardzisz temi utrapieniami, wgardzisz ta moneta, którąci Bóg, jako ubogiemu żebrákowi daje, na kupno tak wielkie. A gdzieżes ty widział żeby się nie-  
zbiegął gmin, troskliwie nie zabiegął drogi, niedobił się, nie palował się, gdy gdzie iakie *Xiaze*, zokazy iakiego wiazdu uroczytęgo, rzucali by moneta między pośpółt-  
wo ubogie? A przecie ty, y krokiem się podczas nie rufzysz na zbieranie tęg drogię u Boga monety, to jest utrapienia, które na cie Bóg rzuca, icdynie dla tego, aby cie uczynił bogatym do Nieba. Jer. 5. 3. *Niechcieli braci karności!*

III. *Uwáz.* Co wiaćcy, że lubo te ciępliwości, które ty ponosisz dla Boga, są prawdziwie tak zána moneta, że nie sobie kupujesz nieoszacowanie bogata chwála Niebieska; zym wszystkim nie są te ciępliwości zarówno godna y tylesz wázaca moneta, jak się stoi chwála Niebieska: Bo lubo są zarówno godna względem waloru swęgo; przeciesz nie są zarówno godna, względem materii. A y względem waloru iezeli są zarówno godna; tenże sam walor powinien się przypisac Łafce Boskię, która daje ten walor, same zaś przez się ciępliwości nasze, cóż wáza? cale nic! Uwáz ieno, cóż się zdá, czy mogą twoie ciępliwości mieć iako proporcya by najmniejsza, szacunku swęgo, względem szacunku chwály Niebieskię? Choć nie co innego, tylko to uwáz; że twoie ciępliwości są przywiazane do niniejszego czasu; a owa chwála przywiazana do czasog przyszłego, to jest, do tego, co nastapi po czasie. A któż tego nie wié, że po czasie nie co innego nastapi tylko wieczność? terazże trochę sobie pomysł: Cóż tęg za proporcya może być między doczesnością y wiecznością? oto taka proporcya, która má punkt do cyrkumferencyi, do cyrkutu, do okrągu haniebnie wielkiego; a taka proporcya, nie jest żadna proporcya; mniejsza proporcya, niżeli szeląg do milliona czteronych złotych! Punkt, jest jeden punkt; a cyrkut má nieskończonych w sobie punktów, Is. 54. 8. *Wmowiecie gniewu, zastónitem trochę twarz meia od ciebie, a wmitosierdzim wiecznym zlitowátem się nad sobą.*

IV. *Uwáz.* Ze iezeli ieszcze zdáć się cięzko, ciępić dla tak wielkię, bo wiecznęg chwály Niebieskię; dziecie się to przez to, że ci ieszcze zakryta jest ta chwála. Ale niefrasuy ieno się, wkrótkce się, *obiazwi.* Ogdybyć Bóg ufunał trochę tęg zasłony, którać przezkłada do widzenia tęg chwály niebieskię, jak obfok taki; y gdybyć Bóg pozwoił przypatrzyc się ię, przynajmnię na podobieństwo iakie niby przez spars, o iakobys był Błogostawionym! nie mógłbys się utrzymać od wotania, iako Piotr. *Dobrze nám tu bydź!* wołałbys: ciępmy dla Boga, ciępmy, pracuemy, usituemy, by tęg umierać nám przychodziło dla tego zysku. Judic. 18. 10. *Wdzieliśmy ziemia bardzo bogata y obsza, nie zaniebdywaycie nie usławaycie.* Ta jednak chwála niebieska, prawda, że mogłaby bydź tobie obiazwana, ale nie wtobie. Zeby była obiazwana wtobie, trzeba czekać żeby czas ten minął; bo to jest chwála następuiaca. Nadto wieszże ty dla czego Apoól mówi. *Ze ta chwála obiazwana będzie wnas?* Zebyć pokazał różnica która jest między chwála ziemską, tak od ciebie požadana y między niebieską: ziemską, wszystka jest powierzchnowa tylko. Owe godności owe applauzy, owa reputacya, prawda że cie czyni chwálebnym; ale czy nie wiesz, coli to jest ostatecznie za chwála? jest ciebie tylko powierzchnownie otacza-  
iaca,

iąca , ale nie wtobie wewnątrznie mieszkaiąca. Y dla tego gdy umrzesz , musisz ie tu zostawić. Psal. 13. *Nie pòydzie z nim chwála jego.* Lecz owa chwála niebieska , wšytką cię iak duſza ciało przenikać będzie , wšytką wtobie będzie. Luc. 17. *Królestwo Boże w wás ieſt.* Zaczym tak długo wickować będzie, iak długo ty wickować będziesz; to ieſt, trwać będzie ztoba na całe wicki.

## XXXI. M A I A.

*Obáczywšy tedy gmin ludzi , y wšád y wprzód ; pokłon oddaiać wšercach wáſzych mówcie : tobie ſię przynależy kłaniać , ciebie adorować Panie Boże. Baruch. 6. 5*

**I. U**Waż. Ze gdy Bóg dopuſcił , aby wšytek lud iego wzięty był w niewola Babyłońska ; w tymże ſie czasie miłosierdziem wzrucił nad niemi , dla wielkich niebezpieczeńſtw ich ; które im ſiſtam trafić mogły do wpadnięcia w bałwochwałstwo ; y przeto zaraz przez Ieremiášza Proroka wyprawuie liſt za niemi , w którym ſie czytá to záčne napomnienie , które ci iá tu podaję. *Wnidzicie wy , ( mówi Bóg ) wpewne miásto , w którym wšyſcy udali ſie do Bałwochwałstwa ; znaydziecie tam , potykaiącá wás , wſzelką rozmaitość Bożków , zdrzewa , z metalu , z marmuru , z gipsu albo kręty podféy zrobionych. A lubo ſa tak podli obáczycie iednak , że ich po ulicach publicznych głupi lud obnoſić będzie iaboby w tryumfie. Przetóſz ſtrzeżcie abyſcie ſie nie dopuſcili którymliſzkolwiek przykładem , przeciagnać do ſzacowania ſobie ich. Ale wſpomniáwšy ſobie w tymże momencie ná mnie , którym ieſt wáſz Bóg práwdziwy ; mówcie , pokłon mi oddaiać wšercu wáſzym ; że mnie ſamego przynależy adorować : Tató ieſt iedyna praktyka , iako zwielu innych naylepſza , tak naypotrzebnieyſza wdrodze życia duchownego. Bo któróż ieſt naywiekſza trudność wtęy drodze , któręy ſie doſwiadczaia zwłáfzczą ci , któręy ſa zmiłóſci obowiazani albo z urzędu , albo zpoſtuszeńſtwa , konwertować z ludźmi y z niemi ſie bawić ? ta ieſt trudność naywiekſza : utrzymać mocno y dotrzymać náuk wiary ſwieręy do dobrego życia Chreſcijańskiego prowadzacych ; widzác , tak wielu że albo gadaia ſwywolnie , albo poſtepuia tobie ſwywolnie , przeciw tymże ſwiytym náukom , udaiać ſie y wiázac ſie z próżnoſciami ſwiata. Ten po bałwochwałſku kłania ſie Roſkoizom , ten po bałwochwałſku , kłania ſie piędzdom ; ten po bałwochwałſku , kłania ſie Honorom y ſławie. Iakże ſobie máſz wkaždy razie takim poſtąpić , abyſ ſtatecznie ſiáł na te widowiska tak ſzkodliwe a nie náklaniał ſie do tych pokłonów ? máſz wšercu ſwoim poprawić ich błędów , y ſám wſobie mówić że ci wšyſcy ile ich ieſt wšyſcy oſzukuia ſie ſzeptnie , ty ſám rozumem , ſie rzadzisz , ieżeli ſie kłaniaſz Chryſtufowi , ieżeli go obłapiáſz , ná krzyżu dla ciebie nagiego , dla ciebie w wielkiy mórc , w wielkiy pogardzie , w wielkim ubóſtwie u mięraiaćego. Ilekolwiek razy zaniecháſz tak czynić , bardzo bliſki ieſt , abyſ zginął. Bo zdania poſpolite ſwiatowe , ſa to bardzo ſtraſzliwe uroki y omámienia. O iakote nágle ci przewróca rozum ; że z ſzálonym ſwiatem oſzaleieſz , ieżeli nie bedziesz miał*



wzgląd na Boga twego, masz mu ponowić tajemną przyśięgę twoję wierności; któ-  
 raś mu raz na Chrzcie obiecał. Uważaszże ty te słowa : w sercach waszych ? Też  
 daś modelusz Bardzo by to było trudno, sprzeciwić się, przeprzeć y przekonać  
 tak wielką liczbę osób, y niższych nad ciebie ; y wyższych ! Przetósz dosyć ci ba-  
 dzie, gdy czego innego dokazać nie zmożesz; sprzeciwić się im, sam wlobie y wdu-  
 chu twoim, y ubolewać nad niemi, nie za niechasz. Ale patrz dobrze; że nie masz  
 to czynić raz tylko, ale ilekroć ci się trafi albo widzieć albo słyszeć co takiego, co by  
 cię mogło ludzić do próżności świata tego. Tu to stoi twój pożytek. Bo jak jest  
 potężna siła na rozum nasz biłca, tych to pospółtych światowych opinii, że ie-  
 li nie będziemy mieli zawsze gotowego oręża, albo na odparcie, albo na odbicie ich  
 od siebie, taćniusięko nas opanują. A jak raz im się dąmy wposiety; a któż ie-  
 zierca wypędzi ? bardzo rzadko kto ! Przetósz, kiedy idziesz przez ulicę, a postrze-  
 żesz owe zbytki wielce przeciwne prostocie y skromności Chrześciańskiej, owe swia-  
 rowości, owe pompy. mówże sam w sobie: *Tobie się należy kłaniać o Panie!* kiedy  
 ty wnidziesz na pałac albo do dworu jakiego, a tam postrzeżesz rozmaite rozkoszy,  
 wktórych tam żyją, tak wiele sług, tak wiele dworzán, tak wiele komplementów  
 mów sam w sobie. *Tobie się Bogu kłaniać trzeba!* kiedy się zhaydziesz na domowę  
 konwersacyi, a usłyszysz że twego równnika wystawiała, że go wynofza nad iego  
 zastuge, że go kochała zącne osoby, że go lud wychwała, a twoje imię iuz się  
 grzebie wpamięci, mów sam w sobie: *Tobie się winno kłaniać o Panie!* o jako to  
 wielki pożytek przynieśie, gdy wtyśiac podobnych okazyach, będziesz miał gotowe  
 to napomnienie ! Tać sama nauka może wystarczyć, abyś się zachował od zepsowa-  
 néy woli y żady, która się wtobie może wznieść; abyś dla jednego białwana świato-  
 wego, porzucił Boga prawego. A niechci to nie będzie dziwna. Bo tenże Bóg któ-  
 ryć podetknał te przestrogi zaufających; tenże ci asylować będzie tak: abyś się  
 tęy iego przestrogi chwytaiac, mógł za iego pomoc do skutku ie przywieść.

## I. C Z E R W C A.

*Mój to pokarm jest, abym pełnił wola tego, który mię postał; abym  
 dokonał dzieła Iego. Joan. 4. 34.*

**U**waż. Którąli to jest wola, która tu Chrystus nazywá, wola Oycaswe-  
 go, y którli to jest dzieło ? Dzieło Oycy Przedwiecznego, jest zbawienie  
 wzytkiego Narodu ludzkiego; 1o. 17. *Dzieło wypełnitel, któreś mi na-  
 dał, abym ie czynił.* Wola Oycy Przedwiecznego były to wlyztkie te szrod-  
 ki, na które się powinien był wydawać Chrystus, dla zbawienia ludzkiego; pieszo o:  
 biegaiac wfi y miasta; Ewangelia swoje ogłaszaiać; ustawicznie cierpieć, aż do sa-  
 méy śmierci, a śmierci krzyżowéy. Psal. 39. 8. *Na początku Księgi, napisáno jest o  
 mnie, abym czynił wola swoje, Boże mój, chciałem.* Dopełnienie to y woli Boga  
 Oycy, y dzieła iego, nazywá Chrystus swoim pokarmem. Nie żeby Chrystus, jako  
 człowiek

Człowiek oraz prawdziwy, nieprzebował pokarmu y tego też ziemskiego, - ale z tem względem tam tego, nie łobie nie wazył *Joan. 4. 32. Já mám iest pokárm, którego wy nieznácie.* O gdybys ty zrozumiał to, coli Chrystus chciał wyrazić y wniesć, gdy pokarmem nazwał dopeńnienie woli Oycowskiéy, choćé: to był pokárm, sám wlobie twardy y do stráwienia trudny; o iakobys ty musiał słusznie zostać zawstydzonym!

II. *Uwáz.* Ze každého człowieka sprawiedliwego, może się zwać pokarmem dopeńnienie Swiatéy woli Boskiéy. *Ioan. 6. 26. Działáycie, nie pokárm który ginie, ale który trwá na żywot wieczny.* Bo iako pokárm, ziemski utrzymuje życie ciała; tak to dopeńnienie, utrzymuje życie duszy, które jest łaska Boska. A co większa; utrzymuje tak, że za czasem po wszystkich pokármach, których zażywasz, twe ciało umrzeć musi; a jeżeli będziesz zawsze czynił wolá Boska, dusza twoja nie będzie mogła umrzeć na wieki. *Słucháycie Boga, a żyć będzie dusza wasza. Io. 55. 3.* A w tym sensie nie może się mówić o Chrystusie, żeby takim pokarmem utrzymującym życie duszy, było, Peńnienie woli Boga Oycá. Bo wszystkie sprawy Chrystusowe, choć tak swiate, tak doskonałe, które ón wykonywał, nie nie wazyły do utrzymania łaski Boskiéy, w Chrystusie. Przyczyna tego jest ta: bo łaska Boska w Chrystusie, nie zawisła od uczynków lego by najswiątszych, ale zawisła od Unii Hipostatycznéy, to jest od owego złączenia się natury Boskiéy z naturá ludzká w Chrystusie. A ta Unia, to złączenie, czyniło Chrystusa bezgrzesznym. Przeto lubo Chrystus iako bezgrzeszny, nie mógł nie czynić tylko sposobem najswiątszym; przecież to czynienie najswiątsze, nie konserwowało ani utrzymywało tego życia duszy, to jest łaski Boskiéy (iako utrzymuje w innych Swiatych,) ale raczej to życie duszy, to jest łaska Boska, konserwowała w Chrystusie każde działanie, sposobem najswiątszym. Przetoż w tym sensie, nie może się mówić: *Mój pokárm jest: czynić wolá tego który nie postát.*

III. *Uwáz.* Ze wdruhim sensie twierdzi się o każdym sprawiedliwym, że iego pokárm jest wypełnienie woli Boskiéy: bo iako pokárm doczesny nie tylko konserwuje życie, ale ie téż ukrzepczá y posilá, kiedy człowiek jest słaby; ożywia go; y się mu dodaje, tak téż ten pokárm duchowny téż czyni względem duszy. Ale zta różnością; że pokárm doczesny, podczas miasto pomnożenia się, raczej ie tłumi; co się trafia tym, którzy go zbyt zżywá: *Eccl. 37. 32. Wsmnogości potráwu będzie choreba.* A pokárm duchowny nie tak czyni. Ym więcej dobrego czynisz, tym więcej ci wygoru dodaje. Ale w tym także sensie, nie mogło się także mówić o Chrystusie, żeby iego takim pokarmem, było peńnienie woli Oycowskiéy. Bo Chrystus, swiatemi uczynkami swemi nie nabiérá siły ducha, (iako się to w każdym znás dziecie) bo się Chrystus ze wszytká siłą ducha, urodził. Jak ducha wielkiego miał Chrystus, gdy zowá odwága wstápowáł na krzyż gorzki, iako na palmie iako sódka ( *Cant. 7. 8. Wszedł na palma y narwáz owocówiédy.* ) Tak wielkiego ducha miał, wpiérwszym momencie poczecia swego, w żywocie Matki Najswiątszézey; nie przyrosło mu tego ducha nic, kármieniem się albo peńnieniem woli Oycá Przedwiecznego. A przetoż ani w tym sensie nie może się mówić o Chrystusie: *Mój pokárm jest: etc.*

IV. *Uwáz.* Ze wtrzecim sensie twierdzi się o każdym sprawiedliwym, że iego pokárm jest, peńnić wolá Boska; że iako pokárm swiatowy dodaje wzrostu ciała,

aż do należytej statury; do którejby nie doszedł, ożezadnie się zmlodu karmiac; tak pokarm duchowny daie wzrost Duchowi. Bo y duch má swoje staturę, do której dorastać powinien. Zaczyna órod *lana zczyniają ich*; niby od wieku dziecinnego 1. Petri 2. 2. *Iako seraz-uródzona niemowlata, rozumnego bez zdrady mleka żadajcie abyście nim rośli na zbawienie.* Hebr: 5: 12. *Staliście się temi, którzy mleka potrzebia* Od tego wieku, idźcie do wieku który się zowie: *stan postępiatych*, naostatek do wieku *mażów doskonałych*. Do tego wzrostu przedziwnie pomagają dobre uczynki, wola Boska mierzona. Zta y tu różnica: bo gdy dójdziesz wzrostu należytego, choćbyś potym iadł iak najwiecej; już ciało wiecej nie podrośnie. Duch zaś zawsze rośnie. Apocalypis 22. 11: *Kto sprawiedliwym jest, niech sprawiedliwym będzie, a świątyni niech świątynym będzie.* Y w tym także fenie nie może się mówić o Chryście, żeby jego taki pokarm był dopełnienie woli Oycowskiej, bo ón nie rosi w duchu y świątobliwości. Coloss: 2. 9: *Wnim mieszka wespółka pełność Bóstwa y świątobliwości jego, rzeczywiste.* Eccl: 24: 16. *Wpethości świątyni mieszkanie moje.* Róścić wprawdzie wedle mniemania ludzi, którzy odednia do dnia, widzieli wnim większą a większą mądrość y łaskę Bożą, niby złoty rosnocak. Luc: 2: 52. *Jeżus pomnażał się w mądrości y w wzroście y łasce w Boga y u ludzi.* Bo nie wszystka razem mądrość y łaska Boża wydawała się wnim, choć wszystka razem wnim była. A tak prawdziwie nie rosi, tylko famym Ciałem. Wedle Ducha zaś był Olbrzymem. Rósti także wzaługach swoich, które sobie codziennie pomnażał, ale nie przeto rosta wnim świątobliwość. Rosły zasługi, ale nie duch tego. Zaczynamy w tym fenie nie może się mówić prawdziwie o Chryście: *Mój pokarm jest, abym czynił wolę Ojca mego.*

V. Uwáž. Ktorysz tedy jest właściwy sens w którym rzekł Chrystus: *Mój pokarm jest abym czynił wolę Tęgo Który mnie posłał etc.*? Ten właściwy jest sens: że wpełnieniu woli Oycowskiej wizytka twa miał uciecha, y smak. Wszak ty wiesz, że pokarm ciała, má to własnego, yż gdy jest zdaleka, wzbudzą apetyt; gdy jest obecny kontentuje apetyt, cieszy go, posila go, y podobá mu się. Tósz czyni duchowi, pokarm duchowny, z tym iczcie dodatkiem; że pokarm ciała, kto go wiele zażywa, traci apetyt; y często mu się obrzydzi. Duchowny zaś pokarm im wiecej go kto pożywa, tym wiecej ku sobie wzbudzą pragnienie, bo kontentuje prawdę, ale nie nasyca. Eccl: 24. 29. *Którzy nie pożywiają, wiecej tak mać będą.* Otósz tedy to chciał Chrystus wyrazić, wprzerzeczonéj mowie swojej; że to jedyna roskosz jego była pełnić wola Oycowska; A czy cie to nieprzerazá? Wszak wiesz co za bolesna to rzecz byđz miała, czego wola Oycowska, po Chryście żadała? Wszak odkupienie świata, wszak męka jego straszna? a przecie w tym zakładał Chrystus swoje delicye. Tu się cieszył, tu się radował. tu apetyt swój bawił; tak: że dla tęg zabawy oko odkupienia świata, zaniedbywał często ciało swemu dawać potrzebnego pokarmu. A iczeli ráz przecie żadał iedzenia, żadał dla tego, że to już miało byđz ostatnim w życiu swoim iedzeniem. *Zpragnieniem pragnatem te pascho iest z wami*, nie każda palcha, ale te, bo potęg ostatni, miał póysć na krzyż. A ty nie wzruszysz że się tym przynajmniey do zawstyżenia, przynajmniey do skruchy; przynajmniey do miłośny wdzięczności? A cóżesty jest, że Chrystusowi dla twego zbawienia przychodzi o tobie zapominać? Chrystus tak wiele razy, ani dbał o iedzenie, a to tylko aby pilnował ciebie służy swego najlisszego! Ty, abyś służył Chrystusowi, wlicząc

wieleżes też razy opuścić, nie, iedzenie cafe, ale przynajmnięj głodu do upodobania odpedzenie?

VI. *Uwáz.* Ze Chrystus rzekł, iż miał czynić wola Oycy swego, a dopełnić dzieła jego. Wola Oycowska była, aby Chrystus cierpiął a zwielka surowością cierpiął za zbawienie świata. Dzieło zaś Oycowskie było, toż samo zbawienie, *wiac co względem woli Oycowskiej, tu należało Chrystusowi samemu, czynić ją wżytkę; względem zaś dzieła Oycowskiego, nie należało do samego Chrystusa czynić to dzieło, ale tylko dopełnić tego dzieła.* Należało do samego Chrystusa wżytkę wola Oycowska czynić: bo wciępienie y męka nie wchodzić nic Bóg Ociec. Jf. 3. 3. *Tłokalnia dep-tátém sám.* Nie należało zaś dzieło zbawienia do samego Chrystusa, bo jest pospolite y Bogu Oycu. Bóg Ociec dekretował świat zbawić. *Bóg chce wszystkich ludzi zbawić, y rzecz sama zbawiał; zaczym Chrystusowi należało dopełniać tego zbawienia świata.* A ponieważ tu Chrystus, ile o człowieku te mowę miał o sobie, „co się wydać zdanego sobie rozkázania Oycowskiego (gdyż Bóg Ociec Chrystusowi, ile Synowi Bożemu, równemu sobie rozkazu, żadnego dawać nie mógł; rozkáz jego na Chrystusa ile człowieka padął) zaczym zażył tych słów: *Móy pokárm jest, abym czynił wola tego Który mi posłał etc.* Gdyby tylko rzekł Chrystus: *abym czynił wola tego.* Nie wyraziłby, że jego męka skuteczna bydz miała do zbawienia świata. Gdyby też tylko mówił: *abym dopełnił dzieła jego.* Nie wyraziłby że jego męka na zbawienie świata była ordynowana y rozkazana od Oycy: zaczął tedy oboje. Krótko mówiac, że te dwie rzeczy *Odkupienie y zbawienie* różnia się od siebie rzecz to iawna. Apostołowie Swięci od Boga posłani na dobro narodu ludzkiego nie uczynili doskonale woli Boga swego, rzecz y to pewna; Czynilić wola Boska ale nie dopełniali Dzieła Boskiego; bo żaden inny człowiek na świecie, niesprawował zbawienia świata: Sám tylko IEZUS Chrystus Zbawiciel twój. A tak y wdrugim sensie prawdziwie rzekł Chrystus: *U. 3. 3. Tłokalnia deptátém sám y znarodów żáden mi nie dopomógł.* Żaden z Apostołów nie dopomagał do zbawienia świata: prawdác oznajmowali światu zbawienie tego: *Act. 16. 17. Ci ludzie studzy Boga najwyższego sa, którzy opowiadają wám drogę zbawienia.* Ale tego zbawienia ani sprawowali, ani do niego nie dopomógali. *práwdác że kázaniami swoiemu zachęcali ludzi aby się chwyтали zbawienia y sposobili się do niego y wtym tylko sensie dopomógali do zbawienia, mówiac o sobie. I. Cor. 37. Boskimi iesteśmy pomocnikami.* Ale zbawienia samego y okupu na zbawienie nie czynili. Tak właśnie gdybyś Algerom Poganom albo Turkom nagotował wżytek sumpt na okup, iakiego by tylko potrzebowáno na wybawienie Chrześcian ilekolwiek ich tam ieczy w kaydanach, tybys prawdziwie sám tylko sprawował ich odkupienie. Wszyscy zaś studzy, którzyby tam imieniem twoim pozli na wykupienie tym gotowym okupem owych tam niewolników, prawdziwieby samego okupnie sprawowali, aleby tylko to sprawowali aby ten okup od pogánstwa przyiaty był, y od owych ienców; aby się nie przeciwiali swemu odkupieniu. Toż także mówić o zbawieniu świata. Zbawienie światá jest dopełnione y dokonane; bo Chrystus wszytek okup wydał nie tylko zupełnie ale nadobficie. *Obficie jest u niego odkupienie, y gotowe.* Nie zbywá nic więcę; tylko zachęcać ludzi, aby się go chwyтали; aby uczyć ich, pobudzać ich, y podczas bość ich, jako głupich; aby niechcieli niewolstwa przekładać nad wolność. Cóż ty rzeczesz P. IEzusu? Czy iestż á ty lemu jednako wo obligowany czy ty będziesz zbawionym, czy nie! gdyż ón dopełnił tego dzieła należycie. *Ieżeli tedy nie przykładasz się do zbawienia, wtobici wina wżytká iest.* VII.

VII. Uwáž. Ze Chrystus dziwnie przezornie rzekł w powszechności tylko: *Móy to pokárm jest, abym czynił wola tego który mie postát.* Mógłci ón mówić: Móy pokárm jest trzudzić sie, móy pokárm jest, drogi pracowite odprawować, móy pokárm jest kazanie czynić, móy pokárm jest máka ciérpić za ludzi; gdyż to wszystko ogarnywała Wola Oycowska, którzy dopeńnienie tak byto smakowite Chrystusowi; Przecież rzekł tylko, *móy pokárm jest czynić wola tego który mie postát.* Bo te powszechné terminy, przedziwnie sfodza ten pokárm, ile zlebie nie miły, nie smaczny, jaki jest, ciérpienie. A chceszz ty ciérpić ochotnie? czyńże tedy tak: Nie patrz ty na to że ciérpienie jest ciérpienie. Na to tylko patrz, że to, jest *wola rwego najmilszego Oycá Niebieskiego!* A ta, takci ostodzi y zasmakuie wszystkie gorzkości ciérpienia, że sie nie będziesz mógt nażyć.

## II. C Z E R W C A.

*Gdzie sa Xiazęta Narodów; y którzy panuia nad bestjami, które sa na ziemi; którzy zptastwem niebieskim igrzyska czynia, którzy srebro skarbia y złoto, wktórym ufność ludzie pokládaia, y nie masz końca nabywania ich, którzy srebro wyrábiaia y troskliwi sa; y nie znajdzie podobný sztuki, ich robocie? wygraniczeni sa, y do piekta zstapili, a drudzy na mieysce ich powstałi!* Baruc. 3. 16.

I. **U**Wáž gruntownie, y głęboko; jak wielka jest próżność życia tego śmiertelnego? y mów sám w sobie: *gdzie sa teraz owi Monarchowie świata, owi Augustowie, owi Tyberyuszowie, Traianowie, Kaligulowie, gdzie tak wiele innych Césarzów którzy przedtym królowali? wygraniczeni sa!* Nie tylko zesłi ztego świata, ale do szczatu zgineli, bo nawet ani ich prochów nie masz! Pódz przecis, pódz do ich grobowców, szukay ich, wołay ich. Znajdzieszz choć śiednego, którybyci odpowiedziát? o zaprawdę iakie ich wyniszczenie stało sie! Stracili krewnych y familia, stracili przyjaciół, stracili pochlębców, stracili pałace, stracili trony y berła y potomków; słowem: stracili wszystko dobro na świecie! To *wygraniczenie*, jest zupełna wszystkiego *utrata!* a przecis jest takich wiele, którzy wielce sobie szacua wielkie Imię y sława na świecie; która niknie iako dym od wiatru! o glupstwo twoie, jeżeli dbasz o te marność!

II. Uwáž. zemci iá umyślnie rzekł, że cale ich nie masz na tym świecie; bo ná tamtym, wielce sie y nazbyt znajduia. A gdzież ci nieszczęśni znajduia sie? w Piekle! *wygraniczeni sa* względem ciała, do piekta poszłi względem dusze. Luboć, a wiészże ty dla czegołi właściwie *wygraniczeni sa?* bo sa wypędzeni precz z swoich granic. Ich granice na tój ziemi były te: od krotofil światowych, bankietów y rekreacyi, przenosić sie do pomp y publik światowych, od publik y pomp światowych, wracać sie do krotofil bankietów, y rekreacyi światowych: y tak na tym dwoygu wszystkie dni życia trawili; za te dwie granice dalej ani krokiem postąpić nie umieli. **Alc** teraz, wyszłi z tych granic precz, y tak daleko, że nie mogli dalej zaysć. Patrz

do kad zaszi; aż do samego *piekła*; to jest do tøy ziemi; która *się* prawdziwiéy ziemią wygranicza, ziemią wygnania nazywá, nizeli *się* Egipt kiedyś nazywáł, *terra exterminii*. Sap. 18. 15. Oy nieszczęśliwýs jest, co to czytáš, iezeli wchodzisz wniebepieczenistwo żebyś aż tam wygnańcem zaszedł do ziemi tak opłakanéy! oy nie wrócisz *się* ztamta wiacéy. Iob. 7. 9. *któ wchodzi do piekła, nie wynidzie, ani się wróci wiacéy do domu swego*. A to to jest, co ieszcze nad to znaczy to wielkie słowo: *wygraniczenie*, znaczy zle, już zdesperowane, już bez naprawy, już bez lëkarstwa. A takie to jest zle, które teraz, ci Potentáci ciërpiá wpiekle: Sap. 1. 14. *nie maia lëkarsztwa y się osobu na swoje wygraniczenie*.

III. *Uwáz*, ieszcze szczegulniéy, iakli strasznie przeciwna jest odmiana y różność tych granic między, któremi tu na świecie cięszyli *się*; y tych granic między któremi teraz wpiekle zostaiá; abyś tym żywiéy pojimowáł, iako prawdziwie nad zamiár dalekie stało *się* to wygnanie y wygraniczenie ich, gdy aż do *piekła* zagnani sa! Ich tu uciecha y kontentca była ta: panowáć nad wszystkiemi bestyami, które buiaia po ziemi. Ustawiczenie na łowy wyiędzaiac psów tak wiele kármiać, szkáp tak wiele na to chowaiac. A teraz wpiekle, nie tylko nie panuia wiacéy nad temi bestyami, które *się* na ziemi chowaiá; ale nad niemi panuia te bestye, które sa pod ziemiá, y tam miéskaiá, gdy wydani sa na połów owemu brzydkiemu, smrodliwemu, iado-witemu, obzartemu robaćtwu, które ich pożerà y niemi *się* pasie, wydani sa owym wazóm, owym niedźwiátkom y innym gadzinom. Deut. 32. 24. *ześia na nich zeby tych bestyi, które ziadem czotgaia się po ziemi*. Ich uciecha tu była zptákami iezdzić, y zich połowu *się* cieszyć, a wpiekle wydani sa na igrzysko owych drápieźnych y żarłocznych lastrzebiów, orłów, sępów, iakowi sa czarci, którzy ustawicznie oblauiá ich iak owe Harpie. Deut. 32. 24. *Požeràć ich beda ptácy klwaniem bardzo przybrym*. Ich uciecha tu była, nie tylko bogacić *się*, ale skarbić nienasyccenie, trzymaiac iak umarłego albo trupa zagrzebionego wszkatufach, skrzyniach, samusach, skarb-cach pieniadze, raczëy; niż ie wydaiac na poddanych, na sługi, na potrzebnych. A wpiekle nie maia nic wiacéy ze wszystkich swych skarbów tylko drdza obita, cudownie zapáloná na ich żywopálenie. Iac. 5. 3. *Srebro wasze y złoto wasze drdza pożar-za, a drdza ich, zrzét bedzie ciata wasze iak ogiész*. Nad to, o iakie tam ubóstwo! ów żmizerny bogácz musiał zebrać, ( a darmo ) o iedną kroplę wody! a choéby wyze-bráć; cózby zniéy za posilek miał wtak strasznym upále? żadnego cale. Raczëyby go żywiéy rozpáliła; iako *się* wiac dzieie, gdy troche wody prysnie na żelazo roz-páloné. Ich uciecha tu była wyftawiać sobie naczynia przepyszne, skrzynie, posági, y sekretne gabinety ztaka inwencya y sztuka; żeby wszystkie prawie materye, wychodziły na ich wyrobiecie. *Srebro wyrábiaia, y troskliwi sa y nie znaydzie podobný sztuki ich robocia*. A wpiekle, nie trzeba im już wiacéy bydz troskliwemi, o rzemieślnika, y kunsztmajstra; bez ich fatygi wszukaniu y znaydowaniu ich, każdego dnia powstaiá furey, a wielce dowcipne, na wynalezienie zawsze nowych y niezwyccaynych kunsztów mæczenia ich; tak, że nigdy te nowe coráz mak inwencye nie uftaiá, ale zawsze od mak do nowych wymysłnych mak udawáć *się* beda dowcipni katowie piekielni, przez cała wieczność. Eccli. 20. 9. *jest processya wztym ( o przeklata processya piekielna! ) to jest: jest poslapowanie wztym, to jest umakach, człowiekowi nie-harnemu, y iest inwencya na zguba iego*. Terazże tedy patrz, iak przeciwné y różne od

od siebie są te granice! Słusznieś się tedy mówi, że ci nieszczęśliwi Potentáci, wygraniczeni są, gdyż z tego stanu tak szczęśliwego na ziemi, przeszli do stanu tak nieszczęśliwego w piekle. A czegoś myślicie dłużej? dożyć ci na tym abyś sobie wszystko z nich, stawiać na oczy: *gdyż do piekła poszli!* A ty będziesz tak głupim, że im będziesz zazdrościł tego szczęścia ich, które przeminęło? a nie będziesz się strachował ich między niniejszy? patrz ieno, czy im łatwo było być potępionemi? Nie mówi tu Pismo, żeby się do zakazanych lubieżności udali, żeby niewinna krew rozlewali, żeby zemsty zabili, żeby tortury, tylko to mówi; że tego pilnowali, w czym sobie żaden nie czyni sumnienia w swym stanie, że pilnowali i kochali się w powierczonych rekreacjach, w powierczonych pompach. A patrz iak to niebezpieczny jest ich stan! Amos 1. 6. *Biada wam, którzy bogactwami jesteście w Syon, w zamkach, w miastach, i w pałacach!*

IV. Uwáž. Rzecz naydziwniejsza. Widzieć, że po ich ztraceniu z swych tronów wprześcić piekielną, przecie się znajdują ci, którzy usiłują wstąpić na ich trony. Rączyby mieli wszyscy miasto tronu, uciekać do lasów, do grobów, do iaskiń. A przecie to nie prawda. Y owszem światowi dzisiejsi, ieden drugiego uprzedzą aby tam wstąpił. Jest to rzecz tak dziwna, tak cudowna, że może wystarczyć, abyś cały dzień zdumiał, prawie odchodził od siebie. Prawda że te słowa, na oko pokazują także, owa nieszczęśliwa próżność y niestateczność dóbr światowych; że doświadczeniem obaczysz, iako ci Potentáci mądrością innych przynągleni, iako wody y flukty iakie jedne po drugich napadające, popychają się y zpychają ieden drugiego. Ledwie co ieden osiadał tron swój, aż widzi następcę już gotowego, aby wteż kroki wkraczał, y wpychającego się, cisnącego się, żeby ztamtąd przedź wstąpił y usąpił. Taka to jest ludzka Wielmożność, nigdy nie jest stateczna! Os. 10. 7. *Samaryja dokazała tego żeby Król ię tak przeminął iako piana po wierzchu wody!* Ale to jeszcze większym má być podziwieniem; gdyż, jeżeli Potencya ludzka, jest tak pierzechlwa, tak upływalca, tak przemijająca, iakże tedy jest podobna, żeby się kto znalazł któryby się przecie o nią tak uforno kusił? a przecie tak jest! *Wygraniczeni są, y do piekła zstąpili, a drudzy na miejsce ich powstałi!*

### III. C Z E R W C A.

*Obfcię y pilnię trzeba nám zachować to cośmy słyszeli, abyśmy śnat cale niewycieklj. Hebr. 2. 1. (Abyśmy nie zginęli. S. Chryzost.)*

I. **U**wáž. Ze to słowo: *my*, naprzód służy wszystkim Chrześcianom któregośkolwiek stanu, by naypodlejszego stanu pospolitego, do którego pospółstwa przypiliue téż pokornie siebie samego Apostól, y mówi: *my*. Ci wszyscy Chrześcianie powszechnie są obligowani zachować prawo Ewangeliczne. z doskonałością daleko wyżsieniszą nad ową, która *Zydzi* wstarym testamentemie obligowani byli zachować swój zakon stary: bo inaczej zapewne popadniemy niepewę;

rowana szkoda; a to z tych przyczyn. 1. *Naprzód: że starozakonne prawo, było ogłoszone nie wiscęy tylko przez usta Aniołów. Exod. 23. 21. Oto ja, posyłam Anioła mego którzyci przodkować będą, szanujcie go y słuchay głosu jego.* Nowozakonne zaś prawo ogłoszone iest przez usta famegósza Chrystufa Syna Bożego. *Ten iest Syn mój ukochany, w którym sie mnie dobrze upodobało, iegośz słuchajcie.* Mat. 17. 11. *Dru-ga: że tamto, było wy kierowane na dostąpienie samych dóbr ziemskich, iako swęy nadgrody. Is. 1. 19. Jeżeli zechcecie, y słuchać mie będziecie, dóbr ziemskich pożywać będziecie.* Nowy zaś zakon, wy kierowany iest do dostąpienia dóbr niebieskich. Io. 6. *Ranie do kądże poydziemy? słowa żywota wiecznego mász!* III. *Trzecia.* Tamto, względem tego, było ciężarem niecznośnym, by tész barkom silnym; częścią dla wielości praw daleko większëy, która wfobie zawierał, częścią dla posilków Łaski Boskiej daleko mniejszych. *Akt. 15. 10. Iarżmo, którego ani Oycowie nasz, ani my umieć nie mogliśmy.* Ewangeliczne zaś prawo względem Starozakonnego, iest brzemie które y przystąpić dźwignąć mogą. Mat. 11. *Iarżmo moje stodkie iest, y ciężar mój lekki.* Patrzcie tedy iak słusznie rzekł Apostół: *Obficięły powinniśmy zachować to cośmy słyszeli; cośmy słyszeli, od Zakonodawcy Chrystufa, tak szlachetnego, bo nie tylko Syna Dawidowego, ale y Syna Bożego, od Zakonodawcy tak pożytecznego, tak dyszkretnego, na siły nasze. Byśmy snąc całę nie wyciekl.* A co to takiego znaczy to słowo, *żebyśmy nie wyciekl?* znaczy to: *żebyśmy nie byli potępieni.* Bo cieżce, kto umiera ta śmiercią doczesną, wedle owego pisma: 2. Reg. 14. *Wszycy umieramy, y iako wody leimy sie na ziemię, które sie nie powracają.* Wycięka zaś ten, który nad to umiera śmiercią wieczną. *Jeżeli tedy, ty Chrzęścianinie doskonałęy chować prawa Chrystufowego nie będziesz, niż żydzi powinni chować prawo Moyzeszowe; nie tylko wycięcesz, to iest potępionym będziesz iako: oni potępieni są, którzy prawa swego nie chowali, ale tész dalęy zacieczesz; bo twoie: potępienie tym większe będzie, im większaby była twoja wina.*

11. *Uważ.* że to Pismo służy szczególnięy tym Chrzęścianom, iako godnieyszym, którzy zspółstwa wywyszczeni, y owszem od niego odłączeni, pilniua na pułtyni Swiętęy y słuchają głosu Bożego na ćwiczeniach duchownych kontemplacyi, między którymi Apostół należycie sie tu policz y mówi: *My, gdyż on na tym ćwiczeniu duchownym, aż do nieba trzeciego był zachwycony.* 2. Cor. 12. 4. *styczął tajemnicie słów Boskich, których sie nie godzi człowiekowi lekkomyślnie mówić.* Przetóż wszycy ci powinni doskonałęy oberwować to, co słyszeli w prywatnych rozmowach z Bogiem swoim, bo nie oberwuiac tego, wszystko traca, y przeciekają. Boć toto iest *przeciekac*, byđz naczyniem rozpadłym, rozefchłym, przetraconym, które nie iest już sposobne do zatrzymania wody. Bo P. Bog, dla tego napełniá dusze twoje owemi darami, które na modlitwie odbierasz, owemi zrozumieniami tajemnych cnót, owemi natchnieniami, owemi czuciami tak swiętymi, że pragnie abyś był pełny doskonałości. *Jeżeli ty tedy o to nie dbasz; on nie tylkoć nie udzieli nowych darów, a ić odbierze nawet te, którychci uzczył, zostawuiac cie porzuconym iak gánek sfuczony.* Ier. 6. 8. *Nawykał Ierozolimo, żeby snąc dusza moja nie oddálita sie od ciebie.* Rozumiészże ty, żeć dolyć na polpolitéy światobliwości, na której może byđz dolyć tym polpolitym Chrzęścianom, którzy nie są przypuszczeni do obcowania tak cześnego z Bogiem swoim, y tak poufatego? *Bardzo sie wrym mylisz; boś ty iest ulawicz-*



*Confiteor* &c. Wyznawam tobie Oycze, (dziękujęci Oycze,) Panie Nieba y ziemi, żeś zataił to przed madremi y rostopnemi; a obiwiałeś to małuczkiem. *Lucæ* 10. 21.

**U**waż. Ze Pán Bóg chciał tego, aby ile mu ofiar zbydlat przynoszono, tyle językiem téż y usty ofiarować, ofiar można. Bo zbydlat ofiary, nie zaw sze się mogły oddawać; a ofiary ust, mogą się oddawać Bogu, każdego mo mentu. *Os. 14. 3* *Wścieć z sobą słowa y nawróćcie się do P. Boga, y mówcie mu: oddamy ci cielata ust naszych, to jest ofiary ust naszych.* A tak ofiary zbydlat były czworakie, (iako téż cztery było intencyi dla którychby je mogli ofiarować: Ofiara protestacyi y wyznania wiary ku Bogu, *Protestationis sacrificium*. Ofiara błagania y przepraszania spowiadająca się Bogu grzechów własnych. *Sacrificium expiationis*. Ofiara wychwalaająca Boga, *Sacrificium Laudis*. Ofiara dziękująca Bogu, albo ofiara wdzięczności. *Sacrificium gratitudinis*. Na ofiarowanie tych czterech ofiar samemi tylko usty [ bez bydlat ] weszło wzywianie to słowo *Confiteor*, tak: że ani trzeba brać wielorakich słów, do wielorakich ofiar, ale tylko jedno słowo. Przetósz to iedyne słowo *Confiteor*, má czworakie w Piśmie Bożym tłumaczenie. Czego możemy wziąć przykład z samego Dáwida, który często zażywał tego słowa *Confiteor*. Naprzd to słowo *Confiteor*, má to tłumaczenie: *wyznawam wiare moie ku Bogu, y w tym sensie mówi Dáwid ps. 21. 28. Bogiem moim jesteś ty, (& confitebor tibi.) y wyznawam ci bede.* Tósz słowo *Confiteor*, znaczy: spowiadam się, przepraszam Boga, wyznawam grzechy moie przed Bogiem, skarżę na się przed Bogiem, y w tym sensie mówi Dáwid ps. 31. *Confitebor etc. spowiadać się bede, y wyznawam przeciwko siebie niesprawiedliwość moie Panu.* Potrzebie to słowo *Confiteor*, znaczy, chwale Boga, w tym sensie mówi Dáwid ps. 138. 14. *Confitebor tibi etc. Chwale cie Boże y przyznawam ci żeś straszliwie uwielbiony jest.* Naostatek *Confiteor* znaczy, dziękuję. *Confitebor tibi, quoniam exaudisti me, & factus es mihi in salutem.* ps. 117. 21. *Dziękować ci bede, żeś mi wystuchał, y słatęci mi się na zbawienie.* Wiakimże tedy sensie, Chrystus zażywał tego słowa: *Confiteor tibi Pater?* Nie wpiérwszym sensie. Bo Chrystus Pán nasz, nie był *Viatozem*, albo *Podrózją* na ziemi czyniacym do nieba, ale był *Comprehensor*, *Dostępnikiem* widzenia Boga. My ludzie póki na ziemi żyjemy jesteśmy *Podróznikami Viatozes*. Świéci wniebie, są *Dostępnikami Comprehensores*, bo iuż Boga y widzenia tego dostąpili, my przez wiare spodziewamy się dostąpić widzenia Bożego. Chrystus nie-tak: przyiac na tym świecie ieszcze, miał iuż jasne y błogostawione względem duszy swojej widzenie Boga, nie miał przez wiare y nadzieie zastłoniony twarży Boskiéy, nie mógł tedy wpiérwszym sensie mówić *Confiteor*, nie mógł protestować się zwiaara ku Bogu, bo iako wniebie wiary ku Bogu iuż nie masz, to jest ciemnego widzenia Boga przez wiare wniebie nie masz, ale jest jasne widzenie Boga, przez odkrytą chwale niebieska, tak w Chrystusie wiary ku Bogu, albo ciemnego widzenia Boga przez wiare nie było, bo miał jasne widzenie Boga przez odkrytą sobie zawsze chwale niebieska. Nie mógł téż Chrystus, wdrugim sensie mówić *Confiteor*. Spowiadam się Bogu grzechów. Bo Chrystus nie był grzesznikiem, ale był gładzicielem grzechów całego świata. Nie mógł

mogli tedy wyznawać na się grzechów, ani się z nich przed Bogiem uskarżać, bo żadnego grzechu by najmniejszego, y nie miał y mieć nie mogli. Wtuzecim iednak y czwartym sensie mogli mówić *Confiteor*, ofiarując Bogu Oycu Chrystus ile człowiek ofiar y Chwały, y wdzięczności; y wierzyć trzeba, że właśnie wtym dwojakim sensie mówił Chrystus, *Confiteor tibi Pater*, to jest: Wysławiam cię Oycze, wyznawam tobie Oycze. Dziśkais ci Oycze. Co zaś względem ciebie człowiecze, we wszystkich czterech wykładach, to *Confiteor* tobie należy, kochaj się tedy wtym słowie; y chciemy ie ustawicznie trzymać na uszach twoich; gdyż wielkiy jest zasługi przed Bogiem to słowo *Confiteor*, bo ile má tłumaczenia to słowo, tyle możesz tym iednym słowem Bogu ofiar oddawać: *Oddasz cielota ust swoich*, to jest: *oddasz Bogu ofiary ust swoich*.

11. Uwaz. Co li była za materya tęg konfessyi Chrystusowęg do Oycy? była sa, że zataił przed Madremi u swiata, to jest przed pysznemi y hardemi, przedziwne nauki wiary swiętęy, a obiawił ie maluczkiem, to jest pokornym. Wiész ty już dobrze, że te prawdy wiary swiętęy iedne należa ad *doctrinam speculativam*, do nauk rozum objaśniających, drugie do nauk wola ku dobremu nakłaniających, ad *practicam*. Do objaśnienia rozumu, należy tak wiele tajemnic niewypowiedzianych, które nám Chrystus obiawił. Ioan. 1. 18. *Boga bowiem nicht nigdy nie widział, lecznorodzony Syn, który jest na tonie Oycy ten wypowiedział*. Chrystus nás jasnie nauczył o Trócy Swiętęy, o Duchu Swiętym, o Sakramencie Ciała swęgo y Krwi swoięy &c. Do nakłonenia zaś woli ku dobremu, dał Chrystus swiatu tak wiele nauk moralnych, które, im niezwyčajnieysze u swiata sa, tym zbawienneysze sa. Otóż tedy pyszni mędrkowie swiata tego, wzgardzili hardo temi Prawdami wiary, które należały do objaśnienia rozumu, a dla tego wzgardzili, że były wyszszze nad ich przyrodzone poiscie, a wiara swiata, rozumu popierać nie chcieli. Hardza także roztropnifiowie swiata tego, śmiało wysnięwali te nauki które należały do nakłonenia woli ku dobremu: bo wszystkie nauki Chrystusowce, były przeciwnie ich przyrodzonym naukom moralnym. Pokorni zaś, ochotnie przyjmowali tak te jak owe nauki. Za to tedy Chrystus oddał Bogu dwojaka ofiarę: *Ofiarę Chwały*, że owi Pyszałkowcie swiata dla swoięy pychy, swemi ciemnościami rozumu przyrodzonego ogarnieni, wnichże zostawali. *Ofiarę zaś y Chwały y dziaskczynienia* za owo swiatlo nadprzyrodzone, które y rozum pokornych tak jasnie oświeciło, y wola ich do dobrego zagrzało. Teraz tedy widzisz iako to wszkole Chrystusowęg y potrzebna y pozyteczna jest pokora, a iak szkodziwa jest hardosc y pycha. Wtęy szkole wiscęć się y przedzę naucza maluczcy synackowcie; nie żeby ludzie wielkiego rozumu, wielkięy posiadności, wielkiego dowcipu, wielkięy przezorności, wielkięy nauki, nie mieli się stać wielce zęcniemi y wyszoc wyuczonymi Doktorami Kościoła y swiata i gdyż nie znajdzie się żadna szkoła poganska na świecie, która by mogła się chlubić ztak wielu ludzi Mądrych, równych Augustynowi, Ambrozemu; Grzegorzowi, Ieronimowi, Woyciechowi wielkiemu, Tomaszowi z Akwinu, y innym; ale że ci tak wielcy u swiata wmadrości, znaluczczeli przez pokora, y dla tego itali się naywiészszymi. Cię to sa ci maluczcy, naymilsi u Chrystusa: Marci 19. 14. *Maluczkiem depuściec przytć do mnie*. Nie sa to ci maluczcy, którzy mają iak dziecinny rozum maia, ale ci, którzy złości żadnęy iak niewinne dzieci, nie maia. 1. Cor. 15. 10. *Nie chciycieć się stawać matemi dziećmi wzmys*

Łach y rozumie, ale bądźcie maluczkiami wstęsi, wzmystach y rozumie doskonałemi. Tać to jest prawdziwa mądrość, ta prawdziwa roztropność, umieć dōyść Chrześcianańskię pokory. Jedna katolicka świątobliwa bábka, będzie widziana wniebie, że wiecęy umiała nad Aryfotelefa wpekulatywie, wiacęy umiała nad Tacyta, w rakytce. Gdyż umiała poznawać swōy koniec ostatni; umiała go y dostać. Ztąd tedy obacz, że wszkole swęy Chrystus, nie pretenduje y nie żada owęy prościżny, która któręykolwiek mądrości y roztropności przeciwna jest, która jest wniepoietnych nieukach; ale tēy prostoty pokornęy wyciąga Chrystus, która sprzeciwia się y bie na harde o sobie rozumienie; a to, im zamyka w sobie głupsza niewiadomość, tym szkodliwsza. Kto wolny jest od tego głupie hardego o sobie rozumienia, ten wszkole Chrystusowęy nazywa się maluczkim. *Y objawitęs ie maluczkim.*

111. *Uwáž.* Iakli się to prawdziwie twierdzi że Bog Ociec zataił pysznym, owe nauki, które objawił pokornym? abyś to zrozumiał, wprōdci trzeba zrozumieć iakli ie objawił pokornym, a potom ztego zrozumieś iak ie zataił przed pysznemi. Pokornym objawił tak: dał im światło nadprzyrodzone na poznanie tych tajemnic Boskich, a przed pysznemi zataił tak: że nie dał im tego światła nadprzyrodzonego. Y na tym to umknęciu światła tego, zawisło wszystko zataicenie Boskie. Nie rzucá ón zastōny żadnęy na oczy duszne, to jest na rozum twōy, bo tego nie potrzeba, tylko cie zostawie w przyrodzonym twōim poznawaniu rzeczy, a tak cie zostawiać, ślepym cie zostawie: że rzeczy nadprzyrodzonych, przyrodzonym rozumem doyrzć nie możesz. Tak iako wciemnęy nocy, choć masz zdrowe oczy, nie nie widzisz, iakbyś był ślōpy; bez światła. Prawdać, że przeciesz tym pysznym medrkom, dał Bog tyle światła nadprzyrodzonego, na którymby im dōyć było, gdyby wyfzedszy zlwych dymów świątowych, któremi są ogarnieni, chcieli są ogarnieni, lepszego przyżożenia się y starania do widzenia rzeczy Boskich, bo inaczęy nie mogliby się nazwać niewymownemi, iako ich nazywá Apostōł: Rom. 1. 20. *tak, że się nie mogą wymōwić.* Ale im nie dał tyle światła, ile dał pokornym. A to, co dał pokornym wiecęy, dał to złaski; to co dał pysznym mnięy, dał to ze szusznosci. Y przetōsz Chrystus, zwszelkięy prawdziwēy racyi, szusznie wychwalá Boga Oyca, że zataił swoje prawdy przed pysznemi, bo każda szusznosc y sprawiedliwosc, zastuguie sobie na pochwałę. Nie tylko zaś wychwalá, ale dziakuie Bogu Oycu, że tesz prawdy objawił pokornym, bo miłosierna Łaska, nie tylko zastuguie tobie na pochwałę, ale y na dziekczynienie. *Confiteor tibi Pater etc.* A tu ty rozwážay, iak mała rzecz może cie Bog ukárać, zostawiać cie wtym stanie, wktórym się znajduiesz; wtvēy przyrodzonęy wolności. Kiedy my slyszemy że Bog zatwardzá ferce czyie, (iako zatwardził Faraonowe: Exodi 9. 12. *Zatwardził Pán, ferce Faraona*) że Bog zatyká ufzy, że Bog zacimá oczy: trwożemy się nie co na te słowa; bo wypsze naszęy wierzymy, że wzbawieniu mámy ferce miakkie, sluch dobry, oczy zdrowe, y iakoby to Bog tamował iaká wyraźna przeszkoda, wykonanie tego dobrego, które się pod władzá woli naszęy znajduje. Oy nie tak to jest, nie. Ale my z siebie samych, nie iestęmy spofobni do niczego dobrego, nie do zmiekczenia się na ferce, nie do sluchania zbawiennego, nie do widzenia rzeczy zbawiennych, y przeto Bog na ukáranie natze nie potrzebuie niczego innego, tylko nás zostawi w stanie naszym y wsiach naszych przyrodzonych. *Y dla tego wszystkie takie słowa: zatwardzania, ośluszenia, oślepienia,*

ślepienia, względem P. Boga rzezone, nie maia *sensum positivum*, to jest: nie maia wyrozumienia takiego, iakoby to Bog co czynił na zatwardzenie, ogłuszenie, oślepienie nasze (względem nás rzezone te słowa, znacza uczynek nasz iakiś, którym zatwardzamy, głuszymy, oślepiamy kogo) maia tedy tylko (*sensum negativum*) wyrozumienie takie: że Bog, tylko niech umknie łaski od ferez naszego, a iuż badzie zatwardzone, ogłuszone, oślepione, tak iako niech kto umknie ogień od wody y wosku, sama woda przez sie oziębnie, wosk sám przez sie okrzepnie, y stwardnieie. Człowiek ile względem siebie, to má serce miakkie; má słuch dobry, má oczy zdrowe; y dla tego względem nás, te słowa znacza *aliquid positivum*, coś wrzeczy saméy, miakkość wrzeczy saméy, dobroć słuchu wrzeczy saméy, zdrowość oczu wrzeczy saméy. Ale względem Boga, nie znacza nic wrzeczy saméy. Is. 40. 17. *Wszystkie narody iakby nie były, tak są przed Bogiem.* Przetós między Bogiem, y między nami, ani maia ani mieć mogą *sensum positivum*, wyrozumienia rzeczywistego. Bo kto kogo go zatwardza rzeczywiście znajduie wnim miakkość, kto kogo ogłusza znajduie wnim słuch dobry, kto kogo oślepia znajduie wnim oczy zdrowe. A wnąs mizernych nie znajduie Bog nic dobrego y zbawiennego, od niego wszystko dobro, y zbawienie pochodzi. Ps. 38. 6. *Istota moja, iakoby nic przed toba Boże!* O wiakiębyśmy sie pokorze utrzymowali, gdybyśmy prawdziwie poznawali takie nasze *Nic!* względem zbawienia!

IV. Uwáz. Ze wtęy konfessyi swoięy Chryłtus, Boga Oyca nazywá *Panem*, a *Panem* *wszystkiego Nieba y ziemi.* Bo y Oycem sie Bog stawil woświádczeniu miłosierdzia ku maluczkiem, y *Panem* woświádczeniu sprawiedliwosci ku pysznym. Chryłtus iako Bog, nazywá Boga Oycem, iako człowiek nazywá go *Panem*. Tęch dwoch tytułow masz y ty ustawicznie zażywać względem Boga, na wzbudzenie wtobie razem, y ufności, y boiaźni względem niego. Luboć kiedy sie ty modlisz, częściię go masz nazywać Oycem niż *Panem*, boć wtenczas bardzię potrzebá ufności ku niemu. Y przetós patrz, że Chryłtus, [ który go tu nazywá Oycem ] kiedy mu sie modli w *Wieczerniku*, nazywá go Oycem, kiedy sie modli w *Ogroycu*, nazywá go Oycem, kiedy sie modli na krzyżu, nazywá go Oycem, kiedy nás uczy iako sie mámy modlić, mówiac *Oycze nasz*, tylko go także wspomina pod Imieniem Oyca. Abyśmy sie nauczyli, że na modlitwie trzeba zta ufności udawać sie, ziaka sie udacia synackowie do oyca najmilszego. Nad to: Imie Oyca, jest większym honorem P. Boga naszego, niżeli Imie Pana, a tak mu ten tytuł jest miłszy. *Panem*, dopiéro zaczął byđ po stworzeniu świata, a *Oycem* był przed wieki. Y przeto mógł Pán Bog zupełnie byđ błogosławionym, bez tego tytułu *Pán*; a nie mógł bez tego tytułu *Ocies*, bo mógł nie stworzyć świata, a nie mógł nie rodzić Syna; to jest: nie mógł nie mieć doskonałego poznawania siebie samego, doskonale poimującego siebie samego, doskonale y wszelkim wyborym sposobem wyrażającego siebie samego, zktórego poznawania, formowałby sie obraz Boski we wszystkim równy sobie samemu, a to to jest Syn Boży. Ztađ iest, że my większy zasługi czyniemy akt wiary, kiedy go nazywamy *Oycem*, niżeli kiedy go nazywamy *Panem*. Bo że Bog iest *Panem*, rzecz to iest tak iawna, że nawet wstarym testamencie, było to wszystkim objawiono, ale tak wszystkim nie było objawiono iako nám, że iest *Oycem*. Y przeto możemy sie spodziwać że kiedy mu rzeczemy *Oycze*, ztym afektem wiary, iak należy, świádczemy mu przysługę nad za-

miar iednającą nam jego Łaskę najsławiejszą. Iednakże, jeżeli dla wzbudzenia ufności ku P. Bogu masz pamiętać o tym że on jest Oycem; toć dla wzbudzenia tęszbojaźni ku niemu, masz pamiętać że on tęsz jest Panem, a Panem wszytkiego. *Pán nieba y ziemi.* Bo co chce, to czyni, iako Pán. Ps. 113. 3. *Wszystko cokolwiek chciał, uczynił na niebie y na ziemi. Iako Pán nieba, cósż on uczynił wniebie między Aniołami? znieba powypadał pysznych, a do niego obrót pokornych. złożył mocarstwa zgodności ich, a wywyższył pokornych.* Iako zaś *Pán ziemi*, cósż on uczynił na ziemi? obiawił pokornym to, co zataił przed pysznemi, a tak obrót iednych, a drugich odrzucił. A ty nie będzieszże respektował na Boga, przynajmniej jak na Pana, jeżeli go nie umiesz kochać iak Oycą?

## V. C Z E R W C A.

*Lepszy jest ciérpliwy niżeli maź mocny; a który panuje sercu swemu, niż ten, co miał dobywá.* Prov. 16. 32.

**U**waż, że obszernie mówiac, ciérpliwy jest oraz mądry y mądry jest oraz ciérpliwy; ale terminem ściślejszym mówiac, przez *ciérpliwego* rozumie się ten, który przez silną cnotę, wytrzymał iakie złe znaczne; przez *maźnego* ten, który potyka się y sprzeciwia się złemu iakiemu znacznemu. Wzác na piérwsze wyrzecie, tybys rozumiał że potykać się z złym iakim wielkim, większy to akt odwági, niżeli się wytrzymać. Ale to nie tak się má; Przyczyna tego jest ta. I. bo kiedy ty wytrzymiesz co złego; owo złe, ciebie napastuje; a tak ie uważasz iako większe nad ciebie: kiedy zaś złemu załępuiesz, to ty onie się kuszisz, y na nie się odważasz; a tak uważasz ie, iako słabsze nad ciebie. Wzác trudniejsza to, bić się z tym, którego uznajesz wyszszym wsiłach, niżeli z tym, którego ty sadzisz niższym wsiłach. A z tym trudniéy jest wytrzymać złe, niżeli się potykać z nim. II. bo kiedy ty wytrzymiesz ciérpliwie, złe iakie, owo złe jest ci obecne; a kiedy się potykać masz; owo złe jest przyszłe. Trudniejsza tedy wytrzymać złe, niżeli się z nim potykać: bo jeżeli owo złe jest obecne, iuz się go doświadczasz; jeżeli jest przyszłe, ieszcze się go nie doświadczasz, ale ie tylko uważasz. III. bo wytrzymanie, z dwéy natury, má akt długo trwający, naksztált długiego nałogu. Potykanie się zaś, nie wiecący nie má, tylko ieden akt, a podczas nágły y krótki: zacym trudniejsza jest wytrzymać złe, niż się z nim zpotkać; bo tam, trzeba stać niezwruszonym a długo, przeciwko trudności iakiéy; a tu trzeba tylko się ruszyć przeciwko tężze trudności. Z tad na wojnie wielu się znaydzie Zoińierzów ochotnych do batalii znieprzyjacielem, mało statecznych, którzyby ia wytrzymali. *Synowie Efrema, napinający łuki y strzality puszczający, cofneli się wdział wojny.* ps. 77. 9. A tak ty widzisz ze gruntownie rzekł Mdrzec, że *lepszy jest ciérpliwy niż maźny*; bo cnota gruntowna, bardziéy się wydatie przy ciérpliwości, niż przy maźwie; to jest przy wytrzymaniu nieszczęcia, niż przy spotkaniu się z nim. Aleć się ta nauka, nie bardzo podobá; a dla czegoś? bo ty kochasz ciérpienie, ale wedle twego ubrdania. Is. 58. *w postach waszych znayduje się wola wasza.* Poćie ty będziesz podczas o chlebie y o wodzie, trąpić się będziesz.

dziesz włośnienicę, łańcuszkami, dyscyplinami, ba y krwawemi; a jeżeli po tym Bóg ześle jaką przeciwność choć małą, obruszysz się zaraz. Jeżeli tak jest, toś ty mężny na czas, aleś nie jest ciępliwy. A zarym mnię masz daleko cnoty, niżeli o sobie rozumieś: bo umieśz raczej potkać się złym, niżeli wytrzymać złe. Zrozumieyże tedy dobrze, że ciępliwość ci da niebo, nie męstwo. Luc. 21. 19. *wciępliwośći waszëy osiągniecie dusze wasze*: tak rzekł Chrystus, a nie rzekł: *wmaństwie waszym*. Na potykanie się ze złym, rzadko się trafi, że będziesz obligowanym od Boga, aleś zawsze jest obligowanym bardzo, do wytrzymania złego, gdy się trafi z zupełnym zdawaniem się na wola Boska; trzeba się tedy do tego aktu bardzię przyzwyczaić niż do tamtego, przyjmując chętnie te okazy ciępienia, któreć się trafiają codziennie, bardzię niżeli na podiażd y potyczke. Patrz na Świętych; Ci niezłaz chętnie chlubia się, że wytrzymali złe od Boga na nich zesłane, ale podobno y razu niechlubili się, że dobrowolnie wychodzili na plac przeciwko złemu. Zjad mawiał S. Apostół. 2. Cor. 12. 10. *Podobám sobie wstałościach moich, wpotwórzach, wubóstwie, wprześladowaniu, wuciskach, dla Chrystusa*. A czemuż to mówić? bo te wszystkie, przychodziły nąm zkad inąd. Gdyby ie sám sobie obrął, łacno by wątpił, czy icno nie upodobá sobie w nich. A przeciw ty wtych, które tobie sám obierzesz, masz upodobanie, nie wtańtych. O jako się oszukujesz!

11. *Uwáž*. Ze wdruگیę części swych słów, tłumaczy Mędrzec to, coli ón rozumiał przez ciępliwego, a coli przez mężnego. Ciępliwemu to przypisał, że *panuje nad chuci swoia*. Mężnemu przypisał to, że *dobývá miášt*, y przeto iásnie się pokazuje, że przez ciępliwego, znaczy tego, który nie ustępuje naiądom, przez mężnego, który ich szuka. Jeżeli też ty chcesz dostąpić tęg ciępliwości; otóż należy ci abyś panował nad sobą samym. Jeżeli nabędziesz tego panowania, o iakos szcześnie y błogostawiony! nie będziesz w tym razie zazdrości ani nawet dobywaczom miášt, ich sławy. Którzysz to są zwycięzcy miášt? Ci którzy ztak wielkim męstwem puszczają ie pod miecz y ogień. Ale o tych łacno dekretować, że lepszy ten który panuje nad włádnemi afektami. Nie wątpię o tym, że młody Dáwided szacowniejszy był zjad; gdy mogąc zabić Króla Saula wówę iaskini, utrzymał się od tego, niż gdy zabił Goliata, ba niż gdy triumfalnie podbił Syrya ztak wiela woyskami Ammonitów, Amalecytów, Moabitów. Ale iá chce abyś ty przez tych dobywaczów miášt, subtelnię sobie tłumaczył, owych żarliwych Kaznodziców, którzy ztaka pochwała, ludzi podbiał Chrystulowi, wzruszają do płaczu, nawracają do pokuty, y dokazują tego, że niektórzy powróz na życie włożywszy, na znak że są zwyciężeni ich mowa, wofają po ulicach ( jako się trafia to, we Włoszech ) *miser cordia! misericordia! misericordia Bożego iá Adám, misericordia!* otóż nad tych samych zwycięzców miášt ( jeżeli, óni też nie umieją hamować swoich pasy, próżności, gniewu, interesów, zazdrości, złorzeczenia ) má się szacować wiecéy ów Braciszek, choćże profláczek, który doszedł już do tęg cnoty, że umie usmięrać swe namietaości. Ani się temu dziwu; bo wiecéy potrzeba do tego aby zwyciężyć występek włáśny choć ieden, niżeli wiele cudzych. Kiedy ty następuiesz na drugich, cóś za rzecz wielką czynisz? wizek się wysilasz bez miłosierdzia, przeciwko temu, który jest wizek zewnátrz ciebie; zaczynam nie dziw żeć się często nad nim trafi odebrać zwycięstwo. Ale kiedy ty przeciwiasz się sobie samemu y chuci swoięy, nie możesz się wszętek wysilac na się.

*bie.* Połowa siebie, bitwa wiedziesz; a połowa siebie zwyciężony jesteś, ubolewając nad sobą, pochlebujesz sobie, mityguiesz się, miłościa ku sobie się zdejmujesz. Y tym sobie samym akcie sprzeciwiania się twym występkiem, tysiąc wymówkami się bronisz. kłósz tedy wąpić będzie, że jeżeli się z tym wszystkim zwyciężysz, jestes chwalebniejszy? bo tam zwyciężasz drugiego, całym sobą; tu zwyciężasz siebie, połowa siebie. Trądać y to, że ty wielokroć będziesz rozumiał z twojowim występki zwiększa pracę zwyciężył niż ci, którzy się wszystkich siebie wysilna na zwyciężenie występku cudzych, a to będzie fałsz. Jeżeli tak o sobie rozumieć będziesz, będzie to pochodziło stad, że nie masz tak częstych okazji do upadku, jak oni mają, którzy konwersując ustawicznie złudźmi, nie mogą nie pokazać się podczas inaczey; tylko że są też jak ludzie. A wołatku, pamiętaj że tenże Mdrzec, który rzekł: *Lepszy jest cierpliwy, niż meżny etc* rzekł też: *Eccli 4. 2. 14 lepsza jest nieprawość meza, niż niewiasta dobrze czyniąca.* Wiemci ja, że te słowa właściwym sensie szczerym, to znacza: że lepszy jest, dla ciebie człowiek, któryci co złego uczyni, niżeli niewiasta, którać co dobrego uczyni: bo człowiek czyniac ci co złego, oddalá cie od siebie, a niewiasta czyniac ci co dobrego, wabi cie do siebie, a tobie lepięcy byđz dalekim od człowieka, niżeli bliskim niewiasty. Ale wiem też y to, że wielu Swiatych te słowa słósiu do tuteyszey matery; rozumieiac przez człowieka, tego kawalera Chrystulowego, który wpoie wychodzi bić się za Chrystufa znieprzyacióły wiary y Chrystufa; przez niewiastę rozumieiac tego domátora, który jak baba w domu siedzi. Jeżeli ten tam operaryusz, który dla Chrystufa wyszedł na utarczkę, wróci się wieczorem ukurzony zpoła, y nieiako uszargany; chceszz ty nad tego, przełożycy owego, który cały dzień w domu siedziá, że y prozek na niego nie pádł? jeżeli tak, toś na niego nielutościwy. Zwłaszeza że tamten otzraśnawszy się zprochu, bogatym się wpalmy chwalebne pokáže, y zpożytkami duchownemi. A ten nie má prochu prawda, ale też żadney palmy, żadnego zóytku. Ale wróciac się do założonyey matery, każdy má potrzeba, krom tego panowania nad cudzemi występkami, starać się o drugie panowanie nad sobą samym, y nad występkami włánni, czego kóniecznie potrzeba tak cierpliwemu, iako y meżnemu, bo miáwszy to oboie panowanie, tčno będzie tak cierpliwemu byđz meżnym; iako meżnemu cierpliwym. Gdzie zaś iedno tylko jest panowanie, niepochybna że *lepszy jest cierpliwy, niż meżny.*

111. *Uwáz.* Ze się to zdá rzecz niezrozumiana: że gdyż chce, jest twoia, iakoż z tym wszystkim za rzecz się to wielka mieć má żebyś panował nad nią? miałby to byđz rzecz łacna; a przecie doświadczasz się codziennie, iak to rzecz trudna. Przyczyna jest ta; że ta chce twoia jest to twoy apetyt rebellizuiacy tobie; *nad rym tedy masz panować* Gen. 4. 7. Jeżeli tedy chcesz panować nad nim, tak sobie masz postąpić: obchodzić się z nim iako zrebllizantem; Czy może tedy to byđz podobna, a byś ty mu pozwałá pokoiu? Patrz, czego nie czyni każdy Monarcha do przymuszenia pod posłuszeństwo swych poddanych rebellizuiacych? Nie daruje ich mieczem, nie daruje ogniem; by wszytek skárb zastawił na woiowanie z nimi. A ty czemu sobie inaczey postępuiesz zchuciami rebllizuiacemi? Ale że twóy apetyt, tak się potężnie zbuntował na cie, że go nigdy nie możesz podbić sobie zupełnie; cóż trzeba czynić? trzeba przynáymnię wátlíc siły iego częstemi zwycięstwami, którebyś z niego odbierał. Ta szczegulna jest droga, do dostapienia panowania nad nim: *Zwyciężac sobie samego.* Jeżeli o to niedbász, prózne wszystkie inne sposoby. VI.

Trzy rzeczy są mi trudne, a czwartą zgoda nie wiem. Drogi orte po niebie, drogi węzła po skale, drogi okrętu wposród morza, y drogi męża wmtodosci swojey. Takąsz jest droga niewiaſty nierządney; która ziadła, a ocięraiać uſta ſwoie mówi, nie uczynitam nic złego. Prov. 30. 18.

**U**waż, że twój najmilszy pokarm wMedytacji, powinien być około rozważania, Zycia P. Iżusowego y ſpraw Jego, które tak ſą głębokie, y tak cudowne, że ſie nazywają tajemnicami. Przetoż możesz bardzo dobrze w nich ſię zanurzyć myśla, zbeſpiecznoſcia że ſie nigdy nie rozbiiesz ani nawet uderzyz o ſkała piaskowa, iceli ſię unosić pływając, bedziesz umiał. Otóż tedy Salomon, w tym jednym wierzu, zebrał krótko całe życie Chrystusowe dzieląc je na cztery tajemnice. Y nie wawp, żeby on duchem Prorockim nie oglądał ſię na te tajemnice zycia Chrystusowego, a wſensie całe literalnym, lubo pod allegorya y podobieństwem; tak jako y Chrystus téż allegoryi albo podobieństwa zażywał; na przykład: gdy pod Imieniem Cierni chciał wyrazić bogactwa. Takie jest zdanie mądrych Tłumaczyw Piſma Bożego. A tym bardziey ſię to zdanie utwierdza; że Salomon znałgła zaczynał mówić, że te cztery rzeczy, były bardzo trudne do zrozumienia nie tylko komu innemu, ale téż y iemu ſamemu. Musiał on te cztery rzeczy brać wtenſie nadprzyrodzonym y wtajemniczych wiary, rzeczy przyſzłych: bo jakóż by mógł twierdzić prawdziwie, gdyby o tych rzeczach dyskurował tylko, jako orzechach przyrodzonych, które iak nie przechodzą porządek natury, tak ani rozum naturalny? Czyż nie był on na świecie tak mądry, że nie ſłyszał nigdy żadnego ſobie tak zawiſego *anigma*, albo gátki tak trudney, któręby wnet nie rozwiązał mądra odpowiedzia? 3. Reg 10. 9 *Nie było mowy, któraby Królowi tajemna y niezrozumiana być mogła*. Tak o nim świadczy Piſmo; a nie mówi, *któraby tajemna mu była, ale któraby tajemna mu być mogła*: abyś wiedział że on umiał wiecę odpowiedzieć, niżeli mu kto umiałby zadać. Iakżeby tedy w tych czterech tylko ſekretach nie tylko ſię zaiaknał Salomon tak mądry; ale wyznałby ſię nieumieciacym, gdyby te, nie nadprzyrodzonego w sobie nie zawierały? A to prawda, że te cztery tajemnice, zdaleka Salomonowi objawione, iako wnim wzbudzały wielkie pragnienie zrozumienia ich zupełnie, przeniknienia ich, y nauczania ſię ich; tak ciebie powinny wzbudzić do tym wiekſzey konfuzyi, gdyż ty urodziłeś ſię tego iuż czaſu, któregu te tajemnice iuż na ſwiatło y na oko wſyły, y iuż ſię ſprawdziło to, co rzekł Chrystus. Luc. 20. 24. *Mówie wam, że wiele Proroków y Królów, chciało widzieć to, co wy widzicie a nie widzieli, y ſłyſzeli to, co wy ſłyſzycie, a nie ſłyſzeli*. Pewną to że Salomon y Prorokiem był, y oraz Królem naywiekſzym na świecie, a przecie go to ſzczęście nie potkało, które cie potyka!

11. *Uważ* Ze piérwszy ſekret, o którym Salomon mówi, iest *Lot orte po niebie*. Ta droga, pewnicie iest trudna, uważając iak niepewny lot czyni orzeł, żadnego znaku y ſladu na powietrzu nie zoſtawiając, któredy przeleciał. Ale gdyby Salo-

mon nie natracać tym podobieństwem nic sekretniejszego, tylko proſty lot, toby mógł to, co ieſt poſpolita laſtrzabim, ſepom, y innym ptąkom, które po niebie wyſoko lataia. Chciał to tu Salomon wyrazić tego orła, o którym Ezechiel 17. 3. *Orzeł wielki, wielkich skrzydeł*, to ieſt Chryſtus; który przy chwalebnyim Wniebowſtąpieniu ſwoim, wydał lot na niebie nigdy nie widany, y owszem nigdy nie wierzony, żeby mógł być podobny człowiekowi. Prawdać że Eliáš, y ón też wzbił ſię ku niebu, ale na wozie czterema ognieſtami końmi nareczniemi; to ieſt nieiony był ſię cudza, nie właiła. A Chryſtus wzbił ſię ku niebu, bez wozu ogniſtego, bez koni niebieskich ogniſtych, wzbił ſię ſię właiła. Zabaw ſię ty na przypatrowaniu ſię, cudownemu lego lotowi; ale oraż zapal ſię do naſładowania iego, gdyż też tego ſerdecznie żada P. Ieżus, abyś ty ſwego czaſu, wzbił ſię za P. Ieżusem do nieba. Deut. 38. 11. *Iako orzeł zacheca y wyzywá do lotu dzieci ſwoie*. A dla czegoż idzie do nieba Chryſtus, tylko żebyś y ty też tam za nim poſzedł. Ioan. 14. 2. *Ide gotować wám mieyſce*. Y nie mów iuż więcej, żeby ta droga do nieba, tego orła była teraz iak przed tym wſtarym teſtamencie, trudna do zrozumienia, gdyż Chryſtus, bardzoć dobiże ja iuż pokazał y utorował. Io. 14. 3. *Dokąd ja ide wiecie, y droge wiecie*. Naſłady przykřadu Chryſtufowego, cięrp iako ón cięrpiał; bądź poſlušny iak ón był poſlušny, bądź pokorny, iako ón był pokorny, a tak bądź pewien, że wzbięsz ſię do nieba, y znajdziesz droge do nieba za tym Orłem.

11. *Uwáz*. Ze druga tajemnica ztych czterech ieſt: *ſnowanie ſię waża po skale*. Y ta też droga ieſt trudna, patrzac na nieſpodziáne wiry, y ſnowanie ſię, które czyni waż, nie zoſtawiauc żadnego śladu po owey opoce, po której ſię przeſunął. Ale gdyby Salomon nie natracać tym podobieństwem nic sekretniejszego tylko ſamo przemykanie ſię waża; rzekłby to, co ieſt poſpolita y innym gadzinom. Wyrażá tedy ten waż przedziwny, Ieżusa Chryſtufa. Io. 3. ten waż Ieżus Chryſtus, zkrzyżá złożony, potym pogrzebiony, zśmiertelności wyzuty iak waż ze ſtarey skóry, przyodział ſię daleko pięknieyſzym odzieniem nieśmiertelności y przymiotami Ciąła u-wielbionego. Y zmártwych wſtaiac, wyſzedł zgrobu, nienaruszony ten kamień y pieczęć iego zoſtawiauc który go przywał. Tak niezwyčajnie wzruszenie ſię y ozywienie umarłego, było na świecie naynowsze y nayoſobliwsze: bo ze ſnu śmiertelnego wskrzeſzeni byli y zmártwychwſtali też y drudzy, ale ſię y wywołaniem cudzym zgrobu, nicht nie zmártwychwſtali ſwoia właiła moc. Ty zoſtandów ſię na kontemplacyi tego Waża przedziwnego, Ieżusa Chryſtufa, który unął wprzód, aby wſzytkim dał życie, potym wrócił ſię do życia przez zmártwychwſtanie, abyś ty nie bał ſię umierać. A nie wieſzże ty, że z Chryſtusem, nie moze zmártwychwſtać, kto niechciał wprzód umierać z Chryſtusem? 2 Tim. 2. 11. *Wierna mowa; bo iekali wſpół umieraemy, wſpół też żyć bedziemy, iekali wſpół cięrpieć bedziemy, wſpół też królować bedziemy*. Podziekuyże Panu Ieżusowi; że ráczył cię nauczyć ſpofobu, któregołi ſię mász trzymać, abyś y ty też mógł zmártwychwſtać do życia lepszego. ps. 15. 11. *Wiadome uczyniłeś mi drogi żywota*. A ta droga ieſt, umierać ſobie ſamemu. Ieżeli tak czynisz, bądź pewny, że przydzie ten dzień, wktórym chwalebnie porzucisz twoie trunne y grób, utrzymuac ślad twego Zbawiciela; a tak wtenczas obączysz, iakali to ieſt *droga weźowa po skale*.

1V. *Uwáz*. Ze trzecia tajemnica ieſt, *bieg okreſu wpořród morza*. Ta droga, iekali

ieści trudna do zrozumienia; uważajcie niezmiernie prutki bieg okrętu, nie zostawiając żadnego śladu swego, po owych wodach y nurtach, które próf samym sobą. Ale gdyby Salomon nie miał nic więcej natracić; rzekłby to, co jest pospolitego y rybom, które tam y sam pod wodami snują się. Tym okrętem bogatym; jest Jezus Chrystus; Prow. 31. 14. *Okręć kupiecki zdaleka prowadzący chleb swóy* Okrętem ieści Chrystus; Syn Boży, który ztak dalekich krain ruszywszy się; Bóstwo znieba na ziemię sprowadził; aby transportować naturę ludzką do nieba. Któszyby tu mógł wyrazić cudowną drogę, którą się trzymał ten Wielki Okręt między tak wielką nawałnością mi! Niezliczonych było przypadków, na które napadał Chrystus wżyciu swym śmiertelnym: raz się ten okręt wznosił do góry; drugi raz pograżał się ku dołu; raz go chwaleono, drugi raz wysmiewano, raz go kochano, drugi raz się nim brzydono. O żadnym innym człowieku, iak o Chrystusie nie może się twierdzić prawdziwie, że *wszystkimi przypadkami y przygodami był kuszony, doświadczony y skołatany*. Przypatrzy się ty płynieniu tego okrętu póty, póki aż nie doszedł morza najgłębszego swęj meki, wktórej rozbity zatonął. A sposób się do tego, abyś niechciał tak uczynić iak owi uczniowie, którzy na wzór bojaźliwych łódek, gdy największa burza na ten okręt napadła, porzucili go. *Wszyscy go porzuciwszy uciekli*. Ty ślów wiernie przy Chrystusie y wnajciśszym razie, bo się tu twoja wierność wyda. Naśladuy przykład Chrystusowego, który dla zbawienia bliźnich; odważył wydać siebie na wszystkie przygody, tak szczęśliwe iak nieszczęśliwe; ps. 76. 20. *Na morzu droga twoja*. A tak zrozumiesz iakali była droga tego okrętu na morzu burzliwym.

*P. Uwaga.* Ze czwarta tajemnica, o której mówi Salomon ieści ta: *Droga Męża w młodości*. Ta to ieści droga, którą *całe nie wiedział Salomon*. Ale iakże to nie wiedział, gdy ón tak dobrze opisał na tak wielu miejscach postępk młodych? rzecz tedy ku wierzeniu śluszna; że ón przez tę drogę młodości, ową drogę skrytą wyraził, którą się Chrystus trzymał wżyciu swoim cudownie zataionym. Była to prawdziwie *droga męża w młodości*: bo Chrystus nie tylko w młodości ale y w dzieciństwie, ba y wzywocie Matki swęj, Panny Najświętszey iuz był wieku dojrzałego mąż: Ier. 31. 22. *Białogłowa wzywocie swoim ogarnie męża*; to ieści: *Boga Wcielonego*. A że tu Salomon nie mówi z dodatkiem, *droga męża w młodości swojey*, ale tylko *w młodości*. Przeto młodość ta, może tu znaczyć; nie tylko młodość Chrystusową; ale téż młodość panieńską Matki jego Najświętszey. A wedle tego wykładu, otóż masz drugą tajemnicę niewypowiedzianą; *Wcielenia Chrystusowego*; wnajczyłszych Wnstrznościach MARTY. A tym bardzięj: że gdzie Łaciński tekst mówi: *in adolescentia, w młodości*; tam Hebrajski tekst mówi *in Alma; in adolescentula, in adolescentula clausa, in adolescentula custodita*; *wpaniencie młodziuchnley, wpaniencie niedotykanley, wpaniencie ni naruszonley*. Wiemci iá; że pierwsze tłumaczenie ieści przednieysze, które mówi, *in adolescentia w młodości*. Ale to nie nie tamuie drugiego tłumaczenia; gdyż nie powinna to w Piśmie Bożym, y owszem zwyczajna że podczas *abstractum significat suum concretum*, forma rzeczy, znaczy samą rzecz. Y tak Malach. 2. 11. mówi Pismo: *Zem młodości swojey nie pogardząy*, które pismo tak się má tłumaczyć; że kto się zesta rzął, nie powinien na starość porzucać tęj żony, która wziął, gdy był młodym; ale powinien się dochowac do śmierci swojey. Tymże téż sposobem, mówi Salomon, że *całe nie rozumiał drogi męża*, to ieści P. Jezufa; męża w niemowlęcym wieku, ba y

**BOGA y Człowieka:** *wmłodości*, to jest wPannie Najświętszjy, tak czyffjy tak nienaruszonjy. A to założywszy dobrze się przyznął Salomon: że *całe nierozumiem*. Bo Tajemnica Wcielenia Syna Bożego, przewyższá rozum wszytek stworzony. Jer. 31. 22. *Cóż nowego, a cóż cudownego uczyni BOG na ziemi: że Panna pocznie wżywocie*. Cóżkolwiek bądź: tobie ta *droga męża wmlodości* to jest: wszytek wiek życia Chrystusowego, od zstąpienia znieba, przez Wcielenie Najświętsze, aż do dopeńnienia swojey młodości to jest aż do lat 30. P. Iezusa, niechci bądźnie naysmilszym pokármem wrozmyślaniu. O iakci to rzecz zbawienna jest, iezeli ztego pokármu umiesz się zasilać. A osobliwie przypatrz się temu posłuszeństwu, które prawie może się nazwać iedynejego droga. ps. 18. 5. *Rozwesił się jako Olbrzym, na bieżenie wdrogę*. A iezeli się spofobjé bądźiesz do naśladowania tego, nic niewatp że bądźiesz wiedziął którali droga do tego, aby byđż wielkim, nawet y wmalenistwie.

*v. l. Uwáz.* Ze Salomon zbieraiać wieden wiész, całe życie Chrystusa Pana postąpił sobie porzadkiem, że tak rzekę wżád idacym: bo miało tego coby miał od Wcielenia Syna Bożego wyżjy pójść aż do Wniebowstąpienia, to ón od Wniebowstąpienia wżád zstapował aż do Wcielenia. Ale nie máż się dziwować, bo to uczynił, chcąc zachować porządek kroków coráz trudniejszy. Trudna rzecz poiać Wniebowstąpienie, trudniejsza rzecz poiać Zmártwychwstanie; ieszcze trudniejsza poiać **Makę** Chrystusową; a naytrudniejsza rzecz, poiać Wcielenie Syna Bożego. Colos. 1. 26. *Tajemnica to, która zakryta była od wieków*. Ugruntowáwszy wiać otjy pierwszjy Wcielenia Tajemnicy Boskiéy, iuz łacniej następujące tajemnice mogą się poiać, iako to sám możesz postrzédz. Tenże sám porządek kroków trudnych, wydaie się y wtych allegoryach albo podobieństwach Salomonowych: bo dziwna to jest, widzié orła unoszącego się y wążącego soba samym, na skrzydłach swoich, gdy ón lata, a bez niebezpieczeństwa, aby miał upaść. Dziwniejsza jest rzecz, widzié węża bezpiecznie się snującego po skale nad przepaścią, a iako strząta bieżącego, choć ani skrzydeł, ani nóg niemá. Ieszcze dziwniejsza, widzié Okręt, machine tak potężna, nie tylko skrzydeł y nóg, ale ani duszy nie maiać, po wodach łataiać y tak sztucznie przemykaiacá się, że nawet wprzeciwnych wiatrach biegu swego opaczynego nie traci. Ale naydziwniejsza rzecz jest, widzié młodzieńca reguluiącego się tak kwitnacych latach swoich, żeby oráz był y Młodzieńcem, y doskonałym oráz y poważnym mężem, bo iezeli te tam trzy, są cuda natury; to czwarte, jest naywiększe cudo Łaski. Droga zwyczajna jest ta, aby iakci taki wdoskonałości zwolna postapował; a to niezwyczajna, aby iey razem a nágle nabył. Prov. 14. 18. *Sprawiedliwych ścieżka iako światło jasne postępuje, y rośnie aż do dnia doskonałego*. Ztym wszytkim te wszytkie rzeczy niebyłyby tak niedościgłe, żeby miały zastraszyć rozum tak záćny Salomona, gdyby pod łuska tak pięknych podobieństw, nie doyrzał, ón tajemnic tak wyfokich, któreśmy tu objaśnili, należące do Chrystusa. Y przeto patrz ziać szczeróścia, wkroczywszy wtę materye tajemnic, nie wstyżił się, wyznać się nie rozumieiacym. *Trzy rzeczy są mi trudne*, (albo iako tekst Hebrayski mowi: *trzy rzeczy są mi zakryte*) *a czwártjy zgoła nie wiem*. Ty zaś, im w cęjy rośnie niepoistność tych tajemnic, tym ie bardziej łzacuy sobie, iako godne tego BOGA, który ie sprawował. A cözby to za rzecz wielka była, gdyby BOG nie mógł niczego wiacjy dokazać, tylko to, czegoby mógł rozum docić swoia poistnościa? Iob. 36. 26. *Oto BOG wielki, zwycięzaiący umiastność nasze*.



leżycie zszczęrym przedświadczeniem wieczney poprawy; zechce to uczynić na wzobok, na pozór, tak tylko, żeby mógł zawieść y omącić siebie samego, y w mówić w siebie, że się wypowiadał Ale na rozwichtanie zawilosci trudniejszy, na rozwinięcie zawicia sumiennego, na wynurzenie zawiadzenia, na zbiecie trudności sumiennych, na uspokojenie wątpliwości gryzących, czeka czasu pogodniejszy. O szaleństwo zawołane tych ludzi! Nie naśladyj ty tego błędu! Takie jest rozumienie y sens wedle zdania S. Augustyna, S. Ambrożego y innych świeżych tłumaczy tego miejsca, którzy przez spowiedź tu od mędrca natracana, tłumacza spowiedź Sakramentalną nowego Testamentu której też wstarym Testamencie, przynajmnię figury znaydowały się. Ztąd też tenże Mędrzec Pański rzekł na innym miejscu. Eccl. 4. 31. *Nie wstydz się spowiadać grzechów swoich. Prządac że to słowo Łacinskie confiteri. Iamoz przez się, bez dokladu grzechów, znaczy w Piśmie Bożym laudare Deum chwalić Boga; ale ta jest pierwsza chwata Boska skarżyć na siebie y na swoje grzechy, usprawiedliwić się przez spowiedź, bo mączęć cóż to za chwalenie Boga będzie? będzie plugawe, Bogu obmierzle. Eccl. 15. 9. Nie jest ozdoba chwata wustiecch grzesznika.*

II. Uwaga. Ze nie mówi Mędrzec abyś nie upadł w ten bład bezbożnych, ale żebyś się w nim nie bawił. Bo że duszy, nie zawisto wpaść w bład, ale bawić się w nim. Ieżeli ty wpadniesz w ten bład tuzac sobie, że przy śmierci będziesz mógł dostatecznie uspokoić racje sumienne, y zakończyć dobre te rachunki, że będziesz mógł wyznać grzechy wszystkie, pokutować, skruszyć się do woli, wypowiadać się nałależycie, ale nie przylęgasz do tego błędu, ani się na to spuszczasz, a zatym nie bawisz się tym błędem iefzcze nic złego sumiennego nie czynisz: bo to tylko iefzcze bład Rozumu; ale ieżeli się bawisz y mąnisz tym błędem, y wedle tego błędu czynisz, iuż złe, y agrzędem czynisz; bo się chwytasz tego błędu, y pufzczasz ten bład od rozumu do woli. Prządac, że popolicie iedno to jest upaść w ten bład co y bawić się w nim. Bo iak tylko raz grzesznik zacznie wierzyć, że przy śmierci będzie mógł duszę opatrzyć wedle potrzeby; to nie umieć więcej dzwignąć się na przełamanie tej trudności w wczesnym opatrzaniu duszy, ale odkładając odednia do dnia, przewłaczając pokuta, leży przez wiele lat w tym błędzie tak cieszkim. Nie jest to tedy bład przemilajacy, iest trwajacy a wiektórych póty, póki tylko żyje. Ba y dopiero wtenczas uznaje ten bład za bład, kiedy iuż nie masz czasu poprawy iego, ale káranie odnosic zań bład. Iob. 21. 19. *Gdy odda dusza, gdy umrze, wtenczas wiedzic będzie. Gdziesz? w piekle. Ieżeli ty niezczęściem jakim wpadłes w ten bład, iako człowiek, albo niewiadomością, albo nieuważą, nie baw się w nim z bezbożnemi; otrząsnij się z niego, odpadź go precz od siebie, uznay go za bład. Bo to jest pierwszy krok wyjścia z tego błędu uznać bład, za bład.*

III. Uwaga. Ze iako każdy bład, funduje się na fałszu, tak y ten: bo każdy grzesznik, który odkładá spowiedź należytą do śmierci, trzy sobie zakładá obietnice, a wszystkie iako fałszywe tak zdradliwe. Pierwszy zadatek: że się będzie spowiadał, drugi: że się dobrze będzie spowiadał, trzeci: że gdy się będzie dobrze spowiadał, będzie zbawiony. Teraz tedy czy niewidzisz, iakie to zawichtanie tych trzech błędów? Nie dziwować się tedy że czart, tak moeno zwiazany trzymá sobie bezbożnych, że ich nigdy nie utraci. Eccl. 4. 12. *Sznór troishi trudno się rozerwie. Pierwszy zadatek, że się masz spowiadać. Ale powiedz mi, któżci to obiecał? a nie*

może to paść na cie przypadek jaki, albo od żelaza albo od ognia, albo od apopleksyi &c. którye wydrze życie niespodzianie, prawie lotrowskim sposobem? Apoc. 16. 16. *Oto ja (śmierć) przychodza jako złodziej.* A choćbyś ty umierał y na wiatnym łożku, cóż ty wiesz jaka choroba umrzesz? Eccl. 3. 12. *Nie wie człowiek końca swego.* A nie może być letarg, którye odeymie władza y iszyka y cawiek końca swego. A nie może być zalanie gardła y uduszenie katarowe, ferca ścisnienie, albo tego ciała; nie może być zalanie gardła y uduszenie katarowe, ferca ścisnienie, albo tego ciała tak gwałtowna, którać wizytke zmysły odeymie? Podźże tedy na ten maligna tak gwałtowna, którać wizytke zmysły odeymie? Podźże tedy na ten czas, a spowiadać się jeżeli możesz! Ty tak czynisz jako Amaza, który dowierzał loabowi, y sędził go być bezbronnym. 2. Reg. 20. 10. *Lecz Amaza, nie postrzegł miecza, który miał Joab.* Odwiń ieno trocha, a dobrze, tego płaszczka, którye ostatnie zle twoje ukrywa; a obaczysz wiele się tam sztyletów może taćci; których ty nie uważasz, bo niby oślep, idziesz?

IV. Uważ. Ze drugi zadatek bładu bezbożnych jest, że się maia nie tylko spowiadać ale y dobrze spowiadać przy śmierci. Ale iak to rzecz trudna! Do dobrej spowiedzi trzeba rachunku sumnienia bardzo pilnego. A jeżeli ty zdrowy taka cięskłość czujesz wdobrym wyśpowiadaniu się, cóż czynić będziesz mógł chory? Of. 13. 12. *Związana jest nieprawość Efraima, zakryty grzech jego!* Związana nieprawość, są to grzechy przeciw bliźniemu, są brzemiona snopów, to jest obligacye cięskich reftytucyi, które złoba niosa aż do śmierci bezbożni, obligacye wracania albo stawy albo fortuny. *Skryste zaś grzechy są to grzechy przeciw tobie samemu.* A te są głębokie, nie dościgłe, dla rozmaitości wielkiey zezwłania na zle, na cós ty potym ani refleksyi. A iakże będziesz mógł już zezwalać, wypłacać się z tych zawitych obligacyi albo doyrzść tak skrytych y dąwnych, dalekich grzechów? A przecie gdyby się ta trudność na tym skończyła, ieszczeby to nic. To gorzą, że to do dobrej spowiedzi nie dofyć na dobrym rachunku, trzeba żalu y skruchy, trzeba mocnego postanowienia, to jest: trzeba wielkiey odmiany ferca, która nie od ciebie tylko zawisła, ale y od Boga. A przecie tak ztę iak zowę strony trudnaż to rzecz, tam nabyć tęg nadprzyrodzonę odmiany! Bo co ztwoię strony, czy nie będzie tam grzech mocnię panował niz teraz nad fercem twoim? czy nie będzie silnięży, gdy ty osłabieiesz, czy nie będzie głębię wkorzeniony iako zastrząły? A iakże ty sobie obiecować możesz, że go przedzemy zwoięzisz niz teraz? Takto ty czynisz, iak ów podróżny, który napadł y na strumieć, myśli sobie, [bo iac się go zrazu przeskoczy] przebrna iá go potym. A potym iak webrnie, zabrnę tak głęboko że nie mogac się oprzeć wgłębokości, upadą tonacy. Psal. 12. 3. 5. *Szumięń przebrna dufza nasza.* Kiedyż? Kiedy na początku starza się o to. A cós? przeszaby też woda nieżnośna? o iako o tym bardzo wąpić trzeba! *podobnoy prześsta*; a pewnię yza to, żeby nie prześsta. Y chcesz ty podufać nitce tak słabę (tego słówka: *podobno*) zbawienie twoie wieczne? Iuz to nie jest bład ale szaleństwo. Co zaś strony Boga, iakże ty możesz się spodziewać że go tam masz mieć łaskawego, gdy on na ten czas bardzię do gnięwu wzdubzony będzie? Jest bardzo miłosierny, prawda. Ale choć tak miłosierny, czy nie dopuści upać na Heretyków, złych Katolików, zkażdego stánu? A między temi dopuści upać na potępnę y duszy twoię, umykaiac ci owę łaskę skutecznę, która iezcugulnie potrzebna jest do spowiedzi dokładnę, do żalu prawdziwego, do postanowienia popra-

wy nieodmiennego. Nie tak zaraz ón dá *taśka* temu, który długo miał sobie grzechy za żart. Iestci Bóg miłosierny, ale oraz sprawiedliwy. *Stądki y prawy Pán*. Psal. 24. 8. Zaczyn iezeli od poranku życia twego świadczył ci Bóg miłosierdzie tak długie, a tyś go na złe zażywał traćąc niepożytecznie lepsze godziny życia twego, böyże się by nie zażył sprawiedliwości na ciebie. Psal. 91. 3. *Na zwiastowanie zrana miłosierdzia twego, a sprawiedliwéj prawdy twojéj wznocy*.

V. *Uwáž* Ze trzeci zadatek błędu bezbożnych iest; obiecuiących sobie że gdy się dobrze przy śmierci wyświadaia, zbawionemi byđz mają. Ale y to rzecz niepewna bo do affekuracyi tego, trzebaby żebyś ty zaraz po spowiedzi umarł, a iezeli ci zaś iest tze zbęda niektóre momenty życia, czy nie iest rzecz łacniusięńka, aby czarci pokusami swemi straszliwemi, na które mają pozwolenie w tym terminie ofiatnim, nie cofnęli cię do siebie iako przyuczonego do nałogów grzechowych, y pozyskali cię sobie. Eccl. 39. 34. *Se duchowie, którzy na zemstę stworzeni są; y czasu dokonania, wywró sę swoje*. Wszak wiész że przy końcu batalii wszyscy żołnierze wywierają tze ofiatnie siły. Tósz czynią czarci iezeli utracą na tenczas, nie mają wiścý pozyskania: iezeli wygrają, nie mają boiaźni wiścý do utracenia. Nie dziwuuyt się tedy że czarci przy śmierci są tak zażarci. Apoc. 12. 12. *Przystąpił do wás diabeł mając gniew wielki. Czemuś? bo wiedział że mało już má czasu*. Przetósz nie rozumiey ty, żeby nie mieli się kusić o wielką rzecz, aby znowu pozyskali tego, którego w mocy swéj mieli tak długo. Znaie óni go, wiedząc dobrze zkąd słabszy iest ná obronę swoje, a łacniey tzy na ich náiaźdy. Nadto, eósz tu za pracy potrzeba, aby ten głupiec prętko się powrócił do zakochania niecnoty, która trochę zaczął brzydzić się? Materya iest bardzo gotowa, do zaięcia się dáwnym ogniem; y przeto diabłom nie trzeba w ten czas nic innego czynić, tylko rzucić *poходnia rozpaloną na siano*. Zach. 12. 6. a potom dozwołié aby ta pochodnia skutek dalszy, a sama z siebie czyniła. Widziszże tedy że te wszystkie trzy zadatki na których się utrzymuje bład bezbożnych, którzy odkłádają spowiedź do śmierci, są zle utudowane? Nie dayże się tzym nieprzyziciołom powodować y uwodzić próżnemi obietnicami; bo tać to iest *obietnica niecnostliwa*, która *wielu pogubiła*, iako mówi Mądrzec: Eccl. 24. 9. *Teráz czarci nie mówią ci nic żebyś im dobrowolnie darował duszę twoję; tego tylko żadaia, żebyś im iak depozytu iakiego powierzył póty, pókybyś nie miał póyść na inny żywot. Ale powierzay ieno im, a obączysz, że takto iest dać im za depozyt, iako tész darować im*. Ach iestci to powierzae owieczkę páfzczące wścýy! Soph. 3. 3. *Wilcy wieczorem nie zostawowali na rano*. Którasz tedy prawdziwa y zdrowa rada? Póđz czym przędzý, uczyn spowiedź, iakiyś fobie życzysz przy śmierci. Eccl. 17. 27. *Zywy y zdrowy spowiaday się*. Nie tylko żywy iakim iest iel tze y umierający, ale y zdrowy. A to iest co znaćca te słowa: *Nie mieszkaay w będzie bezbożnych, przed śmiercią spowiaday się*. Bo gdyż ty nie wiész kiedyli mász umrzeć, iezeli chcesz zapewne spowiadać się przed śmiercią, powinieneś się spowiadać, iak nayprędzý tylko możesz.

Gdy się rozgniewasz, na miłosierdzie wspomnisz. Abac. 3. 1.

**I. Uwaz.** Pierwszy, sens tych słów ku Bogu wy kierowanych; a jest ten: że gdy Bóg jest w apalczywości gniewu pamięta na miłosierdzie swoje, a tak się ubłaga. Bo w tym ón chciał założyć swoje chwale że jest miłosierny; nie w tym, że jest sprawiedliwy. Prawda że mówi pismo. *Kocha miłosierdzie y sad.* Przecież nie o sprawiedliwości y sadzie, ale o miłosierdziu mówi też Pismo Psał 32. 5. *Miłosierdzia Pańskiego, pełna jest ziemia.* Stał starzy Oycowie, gdy chcieli Boga ubłagać, przypominali mu miłosierdzie jego, w którym się ón tak kocha? Luboć to imia miłosierdzie znaczyło głabza iesz: że tajemnica, wedle którego wyrobienia używali tego słowa, w duchowieństwie znaczniejsi Swiści. A znaczyło: *Przyszłego Mesiassa*, który największym był miłosierdziem od Boga obiecany narodowi ludzkiemu. Przetoż wielkie podobieństwo jest, że gdy Dawid modlił się: *Zmitny się nadimna Boże, według wielkiego miłosierdzia swego.* Rozumiał ón przez to miłosierdzie, *Jezusa Chrystusa Pana naszego.* A tak względem niego, prosił o odpuszczenie swego grzechu. Y pewna to, że na wielu miyscach Pisma Starego Testamentu, Chrystusa Pana znaczy, to imia: *Miłosierdzie.* Toć to było rozradowanie się w miłosierdziu, to nadzieia; to wzdychanie do niego; to prośzenie o nie, zgotowanie inflancya: Psał 84. 7. *Pokáz nám Panie miłosierdzie swoje*; y *Zbawiciela swego daj nám.* Y bez wątpienia o tym miłosierdziu rozumiał Bóg, gdy o Dawidzie mówiac przyobiecął, że choćby nie wiedzieć iak jego synowie nagrzęzcyli, nie miał od niego oddalić to przyobiecane miłosierdzie. Psał 88. 34. *Nawiedza wróżdza nieprawości ich y wbieczach grzechy ich. Miłosierdzia zaś mego nie oddała od niego.* Otóż tedy to też rozumiał Prorok, gdy do Boga mówił: że wpeńności gniewu swego miał pamiętać na Jezusa Chrystusa, iemu tak miłego, a tak zaraz miałby się ubłagać. O iak wielce Boga błaga pamięć Jezusa Chrystusa! Tać to jest taćza, na którą weyrzenie, Bóg zawieszá potop: którymbyś szusnie miał znowu prawie codziennie zatapiać świat zły! Iżeli tedy chcesz w tych grzechach ubłagać Boga, to czyn: przypominay mu ustawicznie P. Jezusa. Bo na toć dany jest, żeby cię ratował jako Zbawiciel twój. Przedy tym to *miłosierdzie było wszystko w Bogu Oycu.* Psał 129. 7. Teraz jest y wtobie. Ile kolwiek razy komunikujesz, tyle razy to miłosierdzie jest też wtobie, a nie tylko w Bogu samym.

**II. Uwaz.** Drugi sens tychże słów, ten: że Bóg tak jest skłonny do świadczenia miłosierdzia, że we wszystkich dziełach surowości swojej, pomni użyć miłosierdzia. Zwyczajnie, bez wątpienia Bóg czyni wiec: jeżeli pamięta na nie, ale przyná mnię na nie *pamięta.* Tak y w piekle, lubo kárze surowo potępięćców, przeciesz mnię ich kárze niżeliby powinien. *Citra condignum.* Ale na ziemi, tak pamięta na nie; że zdá się to zbyt uczynna. Gdyż ztenn. *Przepuścicieś Panie naradowi, przepuścicieś, iżaliś ziad wychwałony jest? oddaliłiś wszystkie granice ziemi.* Bo miłosierdzie jego po całej ziemi rozszerzone, wszędzie góra bierze wpanowaniu swoim. Pf. 144. 9. *Miłosierdzia jego, nad wszystkie uczynki jego.* Bo się nawet wdaię wdzięca własne sprawiedliwości, że ię nie dopuścza nic czynić bez siebie. dział,

działa, towarzyszy znia, idzie za nia; iakoby gorliwa, żeby ta od niego nie odłączyła się. Rzekłem *uprzędzá*, bo y w piekle nie kárze Bóg żadnego, któremuby nie udzielił łaski szczerelnéj aby się utrzymał od tych samych grzechów, za które go musi kárzić; zżaleł to uczynił. Rzekłem *towarzyszy*. Bo w łamymże káranium Bóg postępuje zawsze z łogowaniem większym nimby należało. zta różnica: że w piekle więcej mié-  
 fza sprawiedliwości niż miłosierdzia; y przeto się zowie furowym: na ziemi, mié-  
 szá więcej miłosierdzia, niż sprawiedliwości y przeto się zowie łaskawym. Rzekłem  
*idzie za sprawiedliwością*. Bo nigdy nie kárze nikogo dla łamego tylko kárania; ale dla  
 poprawy albo łamego, albo przynajmniej drugich; żeby się pokáiali tym ká-  
 niem. Ztąd y w łamym piekle, kárze potępińców, przynajmniej na pokálenie wy-  
 branych; gdy potępińców sprawa już zdesperowana ku poprawie. A tak widzisz; że  
 się *práwdziwie* mówi o P. Bogu, że choćby się iak naybardziéj rozgniewał, miłosier-  
 dzia nie zapomni. Przetóż wbiy to sobie w rozum, że pamiętać na miłosierdzie,  
 nie znaczy tego: żeby Bóg zapomniął sprawiedliwości, ale tylko żeby iéy lżej zaży-  
 wiał. A iakże się ty domagasz, żeby Bóg łamego tylko ku tobie używał miłosier-  
 dzia. Ze ty słyszysz że Bóg má wnatności miłosierne, że iest dobry, że iest dobro-  
 czynny, że iest ochotny ku zbawieniu wszystkich, y ztąd, bierziesz większą śmiałość  
 do obrażenia go, mówiac łam w łobie: Gdy się rozgniewá, na miłosierdzie wspomni.  
 Nie mów tak; bo tym wydaiesz się, że nie dobrze rozumiesz to, co mówisz. Aby  
 się wcale zachowała twoja mowa, dolyć, żeby ón cię kárał miłosierdnie. Ale to ón  
 czyni, kárzac nawet potępińców: to práwa, ale nie dla łamego opuści wszystko káranie  
 iako zagniewany. Eccl. 16. 12. *Miłosierdzie bowiemy gniewu iest znim*. Gniew iego,  
 nie sprzeciwiá się miłosierdziu, ani téż miłosierdziu odpędzá gniew. Co inszego to iest  
 poprzędac gniew, co inszego towarzyszyć zgniewem, co innego pójść za gniewem, a  
 co innego oddáć precz gniew Boski.

III. *Uwáz*. Trzeci sens tychże słów ten: że gdy Bóg się rozgniewá, na  
 miłosierdzie nieskończone wspomni; a tym wspomnianiem potężniéj się Bóg za-  
 gniewá. A któregóż to czasu tak będzie? na dniu ładnym. Teraz względem tam-  
 tego dnia, nie może się ieszcze właściwie mówić żeby się łame cale zagniewał Bóg.  
 Job. 35. 15. *Teraz nie wywierá zapalczywości swojej*. Wtenczas zagniewá się práwdzi-  
 wie. Pl. 77. 55. *Droga utoruje ścieżkę gniewu ławego*. Dáć széroká drogę gniewo-  
 wi; która teraz iest ścieńcioná. Tak, że *per antonomasiam* właściwym tytułem, ów  
 dzień nazywá się w Piśmie, *dzień gniewu*. Soph. 2. 2. Przetóż dobrze ty powiedział.  
 Prorok: *Gdy się rozgniewasz Panie*; bo wtenczas Bóg pokáże się (żetak rzeká ]  
 pierwszy raz zagniewanym. To założywszy, wszak ty wiész; że kiedyć się przy-  
 trafi cię szkó zagniewac na kogo, wnet łobie przypominasz te dobrodzieystwa, które  
 mu świádczył, a ztąd bardziéj gniew rośnie. Tak uczyni Bóg na owym dniu łas-  
 znym, gdy się tam zagniewá, wspomni łobie na niezmiérne miłosierdzia, które  
 świádczył; a ztąd pójdzie to że się tym bardziéj zagniewá, y już się nie dá ubłagać wi-  
 ecy. Przetóż pomysł łobie, iakoby łanał przed iego Trybunátem. widzac go, sły-  
 szac go, zagniewanego; wtenczas ostatecznie. (Pl. 2. 5.) mówić będzie wgniewie wo-  
 im. A uwáz łobie dáley, co łobie ofobliwiéy Bóg względem twojey osoby wspomni-  
 ac będzie? wspominać łobie będzie: że ón cię łame cale nie potrzebuac, wyprowa-  
 dził zniszczego, aby cię przypuścił do uczestnictwa chwály swojej. Zachowy-  
 wát

wat cie tak dŕugo na ſwiecie, ſtrzegi cie, opatrywai cie uſtawicznie ſwym koſtami, naznaczyli nawet Anioſa za Obronca tak zancnego wkaſzedej ſtronie. Wspomni ſobie ze on daci urodzic ſie zŕczegulney iego ſaski, wpoſzrod Chreſcianiſtwa, wkraiach politycznych, zrodzicow przyſloynych, wczacie pogodnym, do znalezienia drogi zbawienney, lub od ciebie nieraz zaniebaney. Wspomni ſobie, ze cie uſtawicznie pilnowai ſobie, iakoby to batiſia, zeby mial nie byd bŕogofawionym wſobie, utraciwſzy ciebie. Wspomni ſobie ze cie powolywai do ſiebie, ze cie ſaskami wspomagai, lubo bez pożytku czesto. Wspomni ſobie, ze cie tak wiele razy karmit Nayſw: Sakramentem, poiſ Krwia ſwoia. Wspomni ſobie na tak wiele innych niepoliczonych Dobrot, poiſ Krwia ſwoia. Wspomni ſobie ſamemu wiadomych, y owzem ani wiadomych, to, ze ſich dzieyſtw, ktore ſwiadczyli, tobie ſamemu wiadomych, y owzem ani wiadomych, to, ze ſich nie poznawai; to, ze ſich nie uwazai. Ale nadewszystko wſpomni ſobie, ze za ciebie umari na krzyzu, miedzy ſotrami; nagim, opulczonym, wyſmiianym, wyniſzczonym, wſpomnianie, kto moze wymowid, do iakiego znaku gniewu doydzie! Pſal. 88. *Wpominanie, kto moze wymowid, do iakiego znaku gniewu doydzie!* Pſal. 88. *Rozpali ſie iak ogien gniew iego.* Ten to badej gniew, ktorym wſzytscy potepienicy przetraſzeni, woſtae bada: gwaſtu! na gory, aby ich przywalily; na beſtye, aby ich pozary; na ognie, aby ich popalily; na ſamo piekto, aby ich czym przedygawario. Apoc. 6. 17. *Bo przyszedej dziej wielki gniewu ich, a ktodz bedzie mogi doſtati y doſzwati?* Wſac y na wyrazenie przyczyny tak wielkiego tam gniewu, y na wyawienie tegoz, rzeki Prorok: wspomnione ſlwa. To miſoſierdzie wspomnione, ſad Bozy daleko turowszym uczyni na wſzykich bezboznych; a tak wten czas wyawi ſie to, co prawdziwie napisai lakub Swiſty. Iac. 2. 13. *Miſoſierdzie wywyſſa ſad.* Bo zmiſoſierdziaj, daleko wyzej podroſnie ſad, nizeliby podroſi zſamego wzgladu na ſprawiedliwoſc. Wiedgez tedy ze to miſoſierdzie, ktoreci teraz iest Protektorem, na on dziej wiexsza ci zadá woyna nizeli ſama ſprawiedliwoſc. A przecia tak ſmiaſtoicy na zle wiexſze zażywaſz! © iako zawiedzionym bardzo żyiez!

## IX. CZERWCA.

*Jak wielkim iest, który znalazł mądrość. Ale nic nie iest, nad boiacego się BOGA! Bogażn Boża nad wſzytkie ſię rzeczy przetożyła: Eccl. 25. 13.*

**I.** *U* *Waż.* Ze Mądroſc, na tym tu miexſeu znaczy wyſoka wiadomoſc prawdy. *Tajemnie Boſkich, iaka iest ta, ktora maia Theologowie. Umieicnoſc zaſ* znaczy wyſoka wiadomoſc prawd ludzkich; iaka iest ta, ktora maia Filozofowie naturalni, Matematycy Moraliflowie, Politycy, y inni wnaukaeh przyrodzonych wywiczeni? *Mądroſc Boſkim, Umieicnoſc ludzkim naukom przywiazszona iest; mowi S. Auguſty. E. 13. 30. Trin. c. 19.* Wſac te dwie rzeczy, mędroſc y umieicnoſc ſa to dwa ſkarby, ktore przewazai wſzytkie inne ſkarby, ktore chowai skryte, ta ziemia w wnatrznoſciach ſwoich. gdy wſzytko dobro, ktorego ty mozeſz nabye z tych ſkarbow ziemskich, iest nabye (za pomoca ich) tych dwocch ſkarbow, Mędroſci y Umieicnoſci: bo iczeli ty ze wſzytkimi ſkarbami nie doydziez.

dziesię tego, abyś był uczonym; mówże mi co waga? Prov. 17. 16. *Na co się to głupiemu zdá mieć bogactwa gdy mądrości kupić nie może?* Trzeba, żebyś ty przynajmniej był madrym, choć ubogim; bo madry po całym świecie rozkazuje. Prov. 1. 5. *Rozumny rzadzi miłé będzie.* Staw sobie na myśli Monarchę, który nieumieistnym będąc, musi, gdy chce woynę prowadzić, posłusznie słuchać uczonego żołnierza; musi się rządzić madrym y uczonym ministrem, musi zdrowia ratować wedle opisu uczonego Medyka; musi pałace wyłtawiać wedle delinacyi uczonego Architekta, y tak winnych potrzebach. Prov. 11. 29. *Kto głupi jest służyć będzie mądremu.* Wielce zaś uczony, choćby był ubogim, má tyle mocy w słowach dowcipu swego, że podległemi sobie czyni Monarchów, y z ich kosztu żyje. Eccl. 10. 28. *Studze mądremu, wolni synowie służyć będą.* Przetoż o jak tu pięknie mówi Mądrzec! bo kto jest uczonym, większym jest nad wielkich Panów, którzy nie są uczonemi. Iednak że ten uczony wysoce, [o którym trzeba zpodziwieniem zawołać: *o jak wielkim jest*] ten mówiący uczone, jest obligowany usiąść iednemu; a któremuż to iednemu? temu który żyje wświątę boiaźni Bożey, gdyż tak dodaje Mądrzec: *O jak wielkim jest, który znalazł mądrość y umieistność. Ale nie maś nad boiaźnego się Boga.* Przyczyna tego jest ta. Bo nauka, czyni cie wielkim, ale przed ludźmi tylko; światobliwość zaś y boiaźń Boża, czyni cie wielkim y przed ludźmi y przed Bogiem. Tak dalece że jeżeli żyjesz dobrze, choćbyś był wielkim nieukiem, wzbieesz się do nieba, jeżeli nie dobrze żyjesz, choćbyś był Salomonem nie możesz się wzbić do nieba, musisz ze wszytkiem i dwemi piaknemi spekulacyami y naukami zepchniętym być do piekła. Na cóż ci się tedy zdá być uczonym, jeżeli nie umiesz dostąpić końca ostatniego? Tuto, tu, stoi wszytka mądrość y umieistność prawdziwa. Is. 33. 6. *skarby zbawienia mądrość y umieistność.*

II. Uwáž. Ze ta nauka Eklezyastyka, nie potepia się mądrość y umieistność, bo to są skarby dwa wielce pozytywne, ale się nad nie przekładá boiaźń Boża; to jest obierwancya y zachowanie najwyższych praw Boskich. Aby wszytcy to zrozumieci, że boiaźń Boża nie má się kierować jako środek jaki do dostąpienia mądrości y umieistności, ale raczy Mądrość y Umieistność má się kierować jako środek do dostąpienia boiaźni Bożey, iako końca swego. Eccl. 1. 22. *Korona Mądrości Boiaźń Boża.* nie mądrość korona boiaźni Bożey, ale opak, Mądrości korona Boiaźń Boża. Y przeto kiedy ty usiłujesz wnabywaniu nauk ztęy intencyi, abyś był sposobniejszym do służby Bożey; arcydobrze y porządnie to czynisz, bo ordynujesz środek do końca. Ale kiedy ty dla nauk przestępuiesz y niedbasz o służbę Bożą, iużes ty głupi; bo ordynujesz koniec do środka, y czynisz tak, iakgdyby kto zgiłowy koronę zrzucił tobie, aby do nię się przysposobił. Jeżeli tak czynisz, nie co innego mówić o tobie potrzeba, tylko żeś zawiedziony. Is. 47. 10. *Mądrość twoia y umieistność twoja taka, zdradziła cie.*

III. Uwáž. Ze ztęgóż Pisma wyiawia się y to, że boiaźń Boża powinna rozkazować mądrości y umieistności; a nie te, rozkazować mają boiaźni Bożey mają także ię być posłusznemi. Y przeto dodaje Mądrzec: *Boiaźń Boża nad wszytkiem rzeczami przetożona jest.* Do nię należy przydować. Imaginuy tobie że nauka jest iako piękna karoca, albo wóz tryumfalny, na którym chwałá Chrystusowa powinna się przeiędzać między wiernemi, ale ta karéta trzeba żeby rządziła y prowadziła ją (iako przewodnik iaki pilny albo woziciel dozorny) Boiaźń Boża: bo inaczej, mié;

to tryumfu Chrystusowego niebezpieczniej na przepaść padła Chwała Chrystusowa. Wtędyby był Chrystusów a nie chwala jego zmadrych, Boiaźnia się Boża nierządnych. Nauka, jest to iako bogaty okręt, na którym miałaby się Chwała Chrystusowa ze świata Chrześcijańskiego, przewieść do świata Pogańskiego; iako to czyni tak wiele mądrych Misjonarzy. Ale na tym okręcie, trzeba żeby wszystkie rzady miała Boiaźń Boża iako czuyny iaki Naukler y Zeglárz: bo inaczej miało pomnożenia Wiary Chrystusowej y zaprowadzenia między Pogany, przyprawilibyś, otyślac rozbić. Nauka, jest to iako wieża niedobyta; na której możesz to uczynić abyś Chwała Chrystusowa y prawda jego nie była się żadnych postrzałów dział, bomb, y innych szturmów od rebellizujących Herezy; iako to czyni, tak wiele uczonych kontrowersyjów dyputami y księgami uparte błędy heretyckie zbijających. Ale na tej wieży trzeba żeby siedziała wyśoko boiaźń Boża, iako strażniczka przezorna: bo inaczej ta wieża lubo obroni Chwałę Chrystusową, ale nie obroni ciebie; ty zginiesz, jeżeli cię boiaźń Boża przetrzągać nie będzie. A cóż za przyczyna tego złego? Przyczyna jest ta: że mądrość y umiętność, którąś ty miał bez dobrego życia, dobremi uczynia innych, ale nie ciebie, y owszem cię uczynia gorszym. Iac 4. 17. *Umieś, temu dobrze czynić a nie czyniacemu, grzechem mu to samo jest.*

IV. Uwáž. Wczyłi obłwie zawisto to Przełożęństwo, które ma boiaźń Boża zachować nad mądrością y umiętnością? zawisto na tym, aby ie y od występów zachowała, którym są podległe, y od nichże wybawiała. Boiaźń Boża, jest to iako Królowa jedynowładna, albo iako Król; *Który siedząc na sedowym tronie, jedynym weyżeniem wszystko złe rozpedza.* Prov. 2. 8. Tych występów jest siedm. **Próżna chwala.** **Przumcy.** **Upór.** **Emulacya,** [ albo wyładzanie się nad drugiego ] **Ozukanie.** **Interes,** ( albo miłość mamony ) **Obchodzenie się dumne.** Wszystkie występki powinna daleko precz odpędzać od ciebie, boiaźń Boża; jeżeli ty prawdziwym uczonym. I. **Próżna chwala.** Ta dokazuje tego, żebyś ty się głupie nadymał sam w sobie wtwoim *sapere*, wtwey nauce. I. Cor. 8. **Umieśtność nadyma.** Nad ta próżna chwala powinna boiaźń Boża być przełożona, y poniżać i pokora ta, która głęboko raucá precz próżna chwale, przypominać ci, że cokolwiek masz dowcipu, wzytek masz od boga. Iob. 32. 8. **Natchnienie Wśzechmogącego,** dać zrozumienie. II. **Przumcy** y wielkie o sobie rozumienie dokazuje tego, abyś ty ciekawie się uczył rzeczy do stanu twego nie należących, y nad stan twój w którym jesteś; y żebyś się upiął mądrością, żebyś iak piłany wielce dufał swojej mądrości; y wielu się rzeczy domagał dla mądrości, iakobyć to właśnie należało: y nad ta, boiaźń Boża powinna być przełożona, wściągając cię trzeźwością mądrości; która jest koniecznie potrzebna w naukach. Rom. 12. 3. **Nie wiscy chcieć być mądrym, niż trzeba być mądrym;** a być mądrym do trzeźwości. III. **Upór,** dokazuje tego, abyś ty zbytecznie przylęgał do twego zdania. Y nad ta boiaźń Boża má być przełożona, rozkazywać abyś się dał nauczyć a nie dufał zbytecznie rozumowi swemu. Prov. 3. 7. **Nie chciey być mądrym u siebie samego;** posłuchay téż mądrości drugih. IV. **Emulacya** dokazuje tego, żebyś ty usiłował różnych sobie w mądrości poniżyć y nad nimi górać. Y nad ta, boiaźń Boża má być przełożona, rozkazywać abyś miłość miał ku drugim, y drugim téż ustąpił: która miłość wiacy wazy nad wszystkie tryumfy. I. Cor. 13. 2. *Jeżeli będe miał wszystkie umiętność a miłości mieć nie będe, nic nie jestem.*

V. *Obukanie, tego dokazuje; abyś ty dowcip swój obracał na żarty zprofaników; na wysmiania ich, na nieszczerę się obchodzenia zniemi, na zawstydzienia y poniżenia ich &c. y nad tym występkiem boiaźń Boża powinna bydź przełożona, rozkazywać abyś zszczerością bez obtudy, zprostotą Chrześcianańską postępował sobie z każdym Eccl. 5. 13. Zmądrością daj odpowiedź prawdziwą.* VI. *Interes, namawia do tego, abyś ty zumiętności nabywał y gromadził pieniądze. A boiaźń boża iako przełożona namawia do szczeroty y do ochotnego udzielenia tężże mądrości bez interesu. Sap. 6. Wystawia na widok y światło mądrość jego. Aby ktoby chciał przypatrować się iak słońcu tęż mądrości, bez zapłaty. Mat. 10. 8. Coście darmo wzięli od Boga, darmo dawajcie dla Boga.* VII. *Obchodzenie się dumnie, wzbudzą do tego, abyś ty gardził bliżnim wkonwersacyach tak, żeby y na tobie wydawał się ów wrzód, którymi skarani byli od Boga Egipcyanie, którzy się mieli za nauuczniejszych na świecie, a oni byli wrzodami niedotkliwymi albo pęcherzami nadesłymi. Exodi. 9. 9. Y nad tym występkiem, ma bydź przełożona boiaźń Boża rozkazywać ci, abyś sobie skromnością y cichością postępował ze wzytkiemi. Iac. 3. 13. Kto mądrym y karnym między wami jest, niech pokáže z dobrey konwersacyi postępkę swoie, wcihości y skromności mądrości. Kiedy boiaźń boża będzie trzymała berło nad temi występkami, które się łacniufieńko wmadrych znajdują; sprawdzi się, że tóż berło będzie miała y nad innemi wzytkiemi występkami; bo te siędm, są to główne innych wzytkich występki, do których się inne ściągają. A tak prawda będzie, że boiaźń Boża nad wzytkiemi rzeczami się przełożyła; a nie od kogo innego została przełożona, tylko sama od siebie: bo Boiaźń Boża, jest to Królowa dziedziczna, przyrodzeniem nie elekcyą królująca. A zatem powinna sama się na tron położyć a nie czekać ażby ją powaga cudza, tam wprowadziła.*

## X. C Z E R W C A.

*Wszystko to co się zrodziło z Boga, zwyciężá świat. A to jest zwycięstwo zwyciężające świat; Wiara nasza. I. Joan. 5. 4.*

I. **U**Waż. Ze przez to słowo *Wszystko*, nierozumię tu Apostół każdego wiernego, ale *omne genus hominum, Wzytek rodzaj ludzi.* Nie mówi zaś każdy który się zrodził z Boga zwyciężá świat boby się to nie o każdym zrodzonym z Boga, prawdziwo. Gdyż niemowlęta po odebrany chrzest święty, już są synami Bożemi; po którym umierają, zaraz idą do nieba, ciesząc się tam dziedzictwem które synom należy, a przeciw te, nie zwyciężają świata, y owszem nie są w tym wieku sposobne do tego, gdyż ani są sposobne do wojny, ze światem. Przetoż nie mówi Ján Świasty każdy który zrodzony jest z Boga, zwyciężá świat. Jako tenże Ján Świasty rzekł na dwóch innych mieyscach prawdziwie: I. Io. 5. 9. *Każdy który zrodzony jest z Boga grzechu nie czyni.* Tóż się powtarzá: I. Io. 5. 18. *Mówi tedy Ján Świasty tym słowem: wszystko. o każdym rodzaju ludzi, a to się prawdzi: bo uważaj ty, który chcesz rodzaj ludzi wiernych, to jest którykolwiek stán, by naysposobny, sposobny ón jest do zwyciężenia świata. Kapłani, Laisy, Uczni, Prostacy, Panowie, pośpółstwo, Rolnicy, Pastuchowie, Studzy, Zolnierze*

niérze, Dworzanie, Panny, Wdowy, Mażatki, czy nie zwyciężają go wszyscy? nie zwyciężają go wszyscy, to iest każdy z osobna z tych wszystkich rodzajów. Ale go zwyciężają wszystkie rodzaje stanów wktórych się każdy z osobna zamykają; bo nie masz żadnego stanu, wktórymby się wielu nie znajdowało tych, którzy do znacznej światobliwości doszli, podrzucając sobie chwalebnie pod nogi świat y nim gardząc y depcąc. Cóż tedy masz za wymówkę ty, jeżeli się światem nie czynisz? Chcesz podobno winować twój stan? Winuy sam siebie: bo na pamiątkę te, chciał P. Bóg aby Noe do Arki zebrał zpraca niewypowiedziana, wszystkie rodzaje zwierząt (lub ziednego rodzaju wiszczy, zdrugiego mniey) na dowód tego, że żaden rodzaj stanów ludzkich; nie iest odrzucony od zbawienia, lubo nie zkażdego stanu wiadnako; wëy liczbie, odbieraia zbawienie.

II. Uwáž. Dla którëyli przyczyny każdy stan Chrześcianański zwycięży świat, y ieszcze go zwyciężają z chwala wielka? dla téy przyczyny: zeto, co zwyciężają świat, iest po polpote wszystkim, wiara świata. A tu uwáž że to słoweczko: y, zarówno wáży na tym mieyscu, co owo słówko: bo. Co się przytrafia y na innych mieyscach Pisma. Y tak założone słowa brać się maia: *To, co zwyciężają świat nie iest to, Pięć*; nie iest to, Przyrodzona skłonność do dobrego; nie iest to, Natura, nie iest to, rozum od Boga dany przezórnieyszy; nie iest to, małstwo serca, nie iest to, wiadomość rzeczy, ale Wiara. Ta, każdy się może uzbroić, ta świat woiować, ta świat zwyciężyć. Wiara zaś zwyciężają wierni świat dwoiako. Niektórzy zwyciężają świat podbitając go sobie, y depcąc po nim. Iud. 5. 21. *Depc dusko moja po Możnych*. A tego zwycięstwa powinni nabywać zarówno wszyscy: bo wszyscy powinni mieć świat podbity honorowi Boskiemu. Niechby szło o rzecz nie wiedzieć iaka na świecie, gdy idzie o obrazę Bożą, nie trzeba dbać by téż na cały świat, ale go trzeba rzucić pod nogi. Druzdy zwyciężają świat, porzucając go, uciekając od niego, aby szli tam, gdzie ich Bóg powoła, do wyszszego świata. Is. 58. 14. *Podniosz cie nad wysokośći ziemi*. Do tego zwycięstwa, nie wszyscy są obligowani; bo to zwycięstwo iest ludzi doskonalszych, y nie tylko iest zwycięstwem, ale y tryumfem. A ty którymże sposobem zwyciężasz świat? Day Boże aby raczy nie dopuszczając się każdego razu szpetnie zwyciężać światu!

III. Uwáž. Coto takiego iest, *ten świat*, który tak wielu zwyciężają przez wiarę? iest to zgromadzenie, owego trojga złego, tak sławnego, że panuia nad niezliczonymi sercami ludzkimi. Miłość roskoszy, miłość piénieędzy, miłość fałszywëy chwály. 1. Jo. 2. 16. *Wszystko co na świecie iest pożądlivośćia ciała iest y pożądlivośćia oczu, y pycha żywota*. Kto zwycięży, tetrzy miłości, iuz zwycięży świat; a te miłości zwyciężają, wiara. Patrząc iako wkażdym stanie znajdziesz niezliczonych Chrześcian, którzy odebrali zwycięstwo ze świata tego, nie tylko sławne, ale cudowne. A któremuż, to stanowi ciężce zwyciężyć miłość roskoszy ciała, nad małżeńską? a przecie w tym znajdzie się wielu Swiatych małżonków, którzy zwyciężali czystością y same Anioły; gdyż *Aniołowie ani się żenia, ani żenić mogą*. Mat. 22. 30. A ci poženili się; te, za mał pochodzili; a przecie Aniołami byli! Co dalszego od zwyciężenia miłości skarbów, nad bogatych? a przecie między bogatemi, iako przepowiedział Izaiasz, znajdowało się wielu, którzy wdobrowolnym ubóstwie żyli dla Boga iak mendycy! Is. 11. 7. *Lew, takby wót iest bądziw plewy*. Nic dla na-

bywania

bywania zbiorów, iak czynią łakomi, ale dla iak muż obfitych. Co dalszego od zwyciężenia pychy żywota, nad uczonych Literatów? a przecie między temi było wielu którzy na godności iak na świeczniki wyfadzeni, z nich dobrowolnie zeszedli, y dobrowolnie się zataili pod korzec! Ale tego wszystkiego, czymże dokázali? Mocą wiary Świętę. Wiara tego nauczá, że te dobra które się widza, wszystkie są fałszywe; które dobro prawdziwe jest, to się nie widzi. 2. Cor. 4. 18. *Które się rzeczy widza, doczesne są, które się nie widza, wieczne są.* Tak tedy oni gardzic temi widomemi rzeczami, pragnali tych dóbr które się nie widza; y tak zwyciężyli wszystkie te trzy miłości, których dobra są podległe zmysłom. Ty chcesz zwyciężyć te trzy miłości? iakóż powinienes to téż czynić; uzbroj się wiarą. 2. Petr. 5. 9. *Opieraj się światu, mocny w Wierze.* Boinaczę, o iak łatwo będzie, że ty raczej upadniesz zwyciężony od tych miłości. Te trzy miłości, są to owe trzy włoścnie, któremi piekielny Ioaab, przebodzá serce każdego nieostrożnego Abialona, aby go zabił na wicki. Jeżeli ty chcesz fałswować się od tych trzech miłości, bądź zawsze uzbroiony; nie składaj nigdy pancérza. A którysz to Pancérz? Wiara. 1. Theff. 5. 8. *Obłeczeni w pancérz Wiary.*

IV. *Uwáž.* Ze nie którakolwiek wiara, jest dostateczna do odebrania tego zwycięstwa, o którym Apostól mówi, ale tylko jedna wiara; ta wktóreý był Ián Święty, y Apostołowie y my. To jest wiara, któraby była prawdziwa y żywa. Wzilycy Heretycy zwycięza się także wiara, ale cós to jest ich za wiara? jest wiara która nie gładzi niewierności, ale ją pokrywá, y przeto nie jest prawdziwa, a ta wiara zapewne nie zwycięzá świata. Y przypatrz się troche: co téż za tryumfy odniosła kiedy Herezya, zniewiernego świata? żadnego; y owszem zawsze niewierność tryumfowała. Bo jeżeli ty uważasz, nie było żadney Herezyi; któraby się nie zrodziła ziednéy z tych trzech miłości. A niektóre z nich, z trzech razem tych matek iako dziwowisko iakie spłodziły się Za wieków naszych spłodzona Herezya Henryka VIII. Króla Angielskiego; na którego zwyciężenie wiego fercu Królewskim złączily się wszystkie te trzy Amory. *Pożądliwość ciata*, wmałżeństwie pokrewieństwa bliskiego y porupstwa, wktóre on nie bál się, iawnie wstepować znierządna kochanka iwoja. *Pożądliwość oczu* włakomych zdiérstwach z Opactw, Kościołów, Kláźtorów, Oltarów Świętych. *Pycha żywota*, wpiérzeństwie, które sobie bardzo przywiałzczá nad watykańską Stolicą. A o takiéy wierze, czy może się mówić że świat zwycięzá? nie może nigdy zwyciężyć, gdyż nie jest wiara prawdziwa. Ale ani nazwa nawet wiara Katolicka, choćé prawdziwa nie może świata zwyciężyć, jeżeli oráz nie będzie Wiara żywa, to jest działająca. Żywa zaś wiara nie może nigdy stać ani bez nadziei ani bez miłości. Bo ten jest porządek: Wiara daie nám poznáwać, że nasze dobro jest sám Bóg. Nadzieia daie nám to, żebyśmy się wzbiliłi ná ku Bogu. Miłość daie żebyśmy do Boga przylégali. A kiedy kto przyléga do dobra prawdziwego, iak że to podobno, żeby dbál nuż więcej o dobra fałszywe? Trzy tedy te cnoty powinny zbiegáć się y dopomágać do zwycięstwa tych trzech światowych miłości wwszy opifanyh. Przypisuje się iednak zwycięstwo Wierze. Bo ona Rey prowadzi na réy wojnie przeciw światu, y ciągnie za soba do tegósz żołdu inne dwie cnoty. Wiara rodzi nadzieie. Nadzieia miłość *Abraham zrodził Izaaka; Izaak zaś zrodził Iakoba.* Mat. x. Abraham, figurowál wiarę; Izaak nadzieie, któsz tego nie wié? Iakob figurowál

rowiła miłość, iako ten, który był mężny do paśowania się Bogiem wpośiacci Anioła, y nie iako go przemagał, tak był z Bogiem ściśle złączony! rǳadźże iakob zrodził potym wszystkie Patryarchy mnieysze. Iako też miłość rodzi inne cnoty mnieysze od Teologicznych. Przeciwnie wszystkie te cnoty pryncypalnie się przypisują wierze iako Abrahamowi wszyscy Patryarchowie y ci którzy z iakoba zrodzeni są. A tak *Oycem mnożstwa, Pater multitudinis*, nie jest nazwany iakob ale Abraham. Uważaj tedy to że zwiry pochodzą wszystkie cnoty twoie czy wyższego porzǳku czy niższego. Zaczynam starać się, głęboko wserce swoje wczepić wiarę Świata, bo wiarą da nadzieję, Nadzieja miłość, a miłość da ci wszystkie inne cnoty, których tylko żadać będziesz, a znak licznym cnot wojskiem, czegoż się bǳać będziesz? bez wątpienia będziesz zwycięzca świata całego. A tak wtym drugim sensie jest także rzecz prawdziwa: *Wszystko co się zrodziło z Boga, świat zwycięża*. Bo każda cnota Chrześcianańska, rodzący twój od Boga prowadząca, jeżeli dobrze uważasz świat zwyciężają. Ztym własnym, Zwycięstwo, pryncypalnie przypisuje się wierze.

## XI. C Z E R W C A.

*Łaski Rękoimiego nie zapominaj, dǳł bowiem za ciebie Duszę swoję. Eccli. 29. 20.*

**U**waż. Ze przetego najmilszego Rękoimiego, z zgodnego zdania wszystkich tłumaczów y Nabożniczych y Mędrzych, nie kto inny jest tylko Pan JEZUS. Gdyby on nie rzekł za toba, coży za toba było? zginalbyś na wieki! On widząc niepodobieństwo y niemożność wtobie, do wypłacenia się Bogu, wedle surowej iprawiedliwości, za owe haniebne długi, wktóreś wpadł u Boga, przelał ochotnie na się wypłacenie ich, a wypłacenie tak obfitym wyliczeniem monety owę najdroższę upokorzenia się, potów, y krwi, iak ty już wiész. Przetoż jeżeli masz wsercu iaką odrobinę ludzkości, jeżeliś nie bestya, jeżeli nieiedza, jeżeli nie jest monstrum iakie y dziwowisko, które podczas zniewǳgi by najmniejszy Lucyfer wpośiacci ludzkiy; powinienes się czuć obligowanym y prosić cie, abys mu nie chciał bydź wiecę niewdzięcznikiem. A poymieszże co to za dobrodzieństwo uczynił? Gdyby wszyscy Aniołowie razem, Xięstwa, Mocarstwa, y najwyższy Serafinowie zstapili z Nieba, y złączyli się przez wcielenie ciałem ludzkim, y pomiałne cierpieli męki za cie; y umierali choćby y na krzyżu za cie; nie mogliby dofyć uczynić godnie, wedle równości sprawiedliwéy czątki długów twoich; bo którakżkolwiek cześć, honor, usługa, przeproszenie, któreby Bogu czynili za ciebie, nieporównanie byłoby niższe y podlejsze względem obrazu y zniewǳgi by najmniejszy ztak wielu tych, ktoremys się odważyl porywać na P. Boga, ty; ty mówisz robaku miżerny na ziemi, robaku najniższy. Trzeba było do tęj satisfakcyi ofoby daleko znaczniejszey nad wszystkie Anioły y Serafiny; to jest trzeba było Ofoby równie godney iako Bóg, od ciebie obrażony; nie było innę, nad Ofobę Boską; a ta ofoba Boska jest Jezus Chrystus. Y przetoż ten prezentując się przed Bogiem Oycem, rǳzył mu się ostarować za Rękoimie twego, aby cie od przepaści wiecznę utrzymał pókiy nie przylzedł

przyjdzêdź zupełny czas, który był, że tak rzeka *peremptorius terminus* pod utratą w szyci kiedy sprawy oznaczony termin od Boga, na wypłacenie długi; iak przyjdzêdź ten czas przyjdzêdź téż y plátnik twój, Rekodaymia twój, Orzodownik twój IEZUS Chrystus. Raczycielem go uznaje y Apostòł, Hebr. 7. 22. *Nowego testamentu Raczycielem stáł się IEZUS.* Zaplátnika zaś uznaje go Dáwid Ps. 71. 12. *Wszystkie narody słuchyb mu będą, bo uwolni ubożego, od mocárza [ to jest od czarta, który go wniewola sobie zabráł ] ubożego który nie miał pomocnika.*

11. *Uwáz.* Ze Syn Boży IEZUS Chrystus, cale nie niebył obligowany na świadczenie tego dobrodzieystwa tak znakomitego, zochoty to uczynił. Iśa. 53. 7. *Ofiarowany jest bo sám chciát.* Przetòż to Dobrodzieystwo zowie się łaska; gdyż było z łaski uczynione, iakòż każda assekuracya, y Rekoimstwo znatury swoicy Łaska jest Łaski Rekodaymie nie zapominay. Ba kogo kiedy znajdziesz na ziemi, któryby podobna Chrystusowey assekuracya uczynił? Iuda brat Benianima, chcąc wziąć z łobu Benianima do Egiptu, uczynił Iakobowi Oycu assekuracya, że go miał przyprowadzić nazad y oddać Oycu mówiac zwielkim sercem y nadzieia pewna; Gen. 43. 9. *Iá biore na się to dziecko, rzek moich upominay się go. Jeżeli bym go nie odprowadził, y nie oddát go tobie, będą winieni grzechu przeciwko tobie każdego czasu.* A na cóż to uczynił bo miał to zapewne, że nie miał podlégać temu przekleństwu tak strasznemu, które sám na się kładł nie wypełniając tego; spodziewając się że y Beniamin, miał się przytożyć wola swoia do tego powrotu. Y tak wszyscy rekodaymiowie, gdy się podejmują sprawy przyjaciela swego zastąpić, czynią to, że dufają yż przyjaciel ów będzie się musiał starać y przemysłów zażywać y dowcipem narabiać; aby iakoby tylko mogli wypłacić się; albo przynajmniej że się spodziewają, że im wypłacenie za nich wróca y nadgródza: przetòż bardziy pożyczają, niż płaca; gdyby rekodaymi wiedzieli, że zapewne sami będą musieli płacić, nie wchodziliby wto rekodaystwo. Chrystus zaś gdy przemawiał swoje długi na się, wiedział za pewne, że będzie musiał ón sám je płacić, bo racył za dłużnika ostatnie ubożego, chorego, niespolobnego, niepoietnego nigdy wrócić koszt y nadgródzić szkody tego: przecież nie wstąpił, na głowę y na izyie swoje przemawiać wszystkie długi jego; nawet uczynił to, łaska te świadczać nietylko ubogiemu iakiemu, ale niewdzięcznikowi przyzłecemu. A cóż, nie byłaz to prawdziwie szczera łaska; y niepoietna łaska? iakże tedy ty przecie możesz iey zapominać?

111. *Uwáz.* że iako nie było na świecie podobnego Chrystusowi Rekodaymie; tak daleko bardziy nie było podobnego Chrystusowi Plátnika. Bo gdziész ty znajdziesz takiego, któryby przyemionym będąc do płacenia Assekuracyi y Rekodaymistwa swego, dął wiacęcy niżby należało? Y owszem każdy się stara o to, aby iak tylko może umniejszył te płaca. Eccli. 29. 7. *monety zatożoney y należący ledwie połowa oddá.* Chrystus zaś zapłacił wszystko, zapłacił z nadobfitością nawet nieskończoną. ps. 129. 7. *Obfity u niego odkupienia.* Wszak wiesz, że na dofyć uczynienie ścisły sprawiedliwości Boskiy dosyć było Chrystusowi prezentować Bogu Oycu za toba suplika; dosyć było jedno jego westchnienie za cie do Boga Oycy: bo tak obfity był szacunek któregokolwiek by téż najmniejszego uczynku Chrystusowego. A przecie żeby ci Chrystus tym wieksza miłość zyskał u swego Oycy, aby cie był nauczył y wyraził swa miłość ku tobie, aby cie zachcił do siebie y do Boga Oycy, abyć wlaćnił drogę

do zbawienia; wyłożył koszt na ciebie tak wielki, że się już nie tylko szczodrym na ciebie, ale rozrzutnym dla ciebie stał. Rom. 5. 10. *gdzie obfistował grzech, nadobfistowała y Łaska.* A cóż, czy nie jesteś prawdziwie obfistowany do odwdziaczenia tak wielkiemu Dobrodziejowi twojemu, tak szczodremu Plátnikowi? Nic innego tu nie dostaje; tylko że rozumiesz się byćz mniey obfistowanym, że ón wiecący za ciebie uczynił nad wszelką obligacyą. Ale to czy nie byłaby niewdzięczność nayokrutniejsza!

IV. Uwáz. Jak się też masz stawić na odwdziaczenie temu, któremuś tak wiele winien? Masz to właśnie czynić, co powinien czynić każdy ubogi dłużnik, dla którego bogaty iaki przyiąciel nie tylko dał assekuracyą za niego, ale y zapłacił za niego. Naprzód powinienes uznawać to jego dobrodzieystwo, powinienes o nim myśleć, powinienes ie wysławiać, y żywc oddawać dzięki. Potym powinienes zfwę strony wysilać się y wyskrzkać wywnetrzać się na tyle, że tak rzeka interesu y raty, żebyś mógł iakakolwiek proporcycy zapłacić y nagrodzić ten kapitał Chrystusów, który Chrystus za ciebie wydał. Naprzyktąd: gdy Chrystus za ciebie wydał y wylął nieskończone morze łez, potów, y krwi; ty żebyś nie załowiał dla Chrystusa puścić przynajmniey jednę kropelkę łez; jeżeli Chrystus wytrzymał za ciebie tak straszne krzywdy y niesprawiedliwości, abyś ty dla Chrystusa chciał wytrzymać choć małą iaką krzywdę y szkodę. Jeżeli Chrystus wycierpił tak wiele smoty y niesławy, abyś ty chciał zcierpić choć małe wysiánie. Jeżeli Chrystus za ciebie odważył się, umrzeć na krzyżu; abyś ty chciał (nie mówie umierać za niego, boś tycy łaski nie godzien) przynajmniey żyć Chrystusowi. ps. 21. 31. *Dusza moja iemu żyć będzie. Żyć, daiać smak Chrystusowi, żyć, daiać chwale Chrystusowi; żyć, staraiac się wszelkim sposobem, ile zabótwa twego możesz, abyś mu nie pokazował się niewdzięcznym.* A czy można to, abyś mu odmawiał interesu tak małego? Ale daj Boże abyś ty nie był z tych niewdzięczników, którzy się cale od niego odwrócili y zapomnieli jego dobrodzieystw. Taki się dziecie. Eccli. 29. 21. *Przed Rekodaymiami uciekają grzésznik y nie szybszy. Grzésznik!* to iest: ten, który iest obciążony grzéchami *duchownemi*, iakoto zazdrością, ambicyą, łakomstwem, presumcyą; y *nieczysty!* to iest: ten który obciążony grzéchami *cielesnymi*, uciekają przed Rekodaymiami, to iest: nie chce, y przydzi się patrzeć albo przynajmniey wzdrygá się albo nie dbá patrzeć na twarz tego Pana, który za niego umarł na krzyżu, aby sobie nie przypomniął, y aby go wferec nie technęło, iakli wiele powinien temu Panu! Niechże to nigdy nie będzie prawda, żebyś ty tak sobie postępował. Y owszem nie opuść żadnego dnia, któregobys sobie nie postanowił; puścić oczy na Krucyfiks y przypatrować się mu: abyś pobudził się przynajmniey nie lżyć go!

V. Uwáz. Wielką bardzo pobudkę do tego abyś nie zapominął Chrystusa Dobrodzieia twego: gdyż ta assekuracya która Chrystus dał za ciebie, nie była to pospolita iaka assekuracya. Inni Rekodaymi zwyczajnie nic innego nie czynią tylko assekuracyą daiać na piéniadze, na fanty, któremi wypłacaiać, cöz daia? Piéniadze. Nie tak Chrystus. Chrystus dał assekuracyą na wszytkiego siebie samego, y tak płacać iá, *dał dusze swoje, a dał w moc okrutnych nieprzyiąciól.* Hier. 12. 7. *dałem ulubioną duszę moją, wraca nieprzyiąciól iego.* A z tego samego możesz wniesć, że Chrystus, iest ten szczególny Rekodaymia, o którym to pismo wliteralnym sensie wspomina. *Bo ńci to iest, który dał duszę swoją na okup za wielu.* Mar. 10. 4. albo *też za wszy-*  
hich

kich; iako mówi Apoftół. 1. Tim. 2. 6. *Dát okup za wielu, jeżeli się uważa skutek tego okupu, dát okup za wszystkich*, jeżeli się uważa dostateczność tego okupu. Ale ty na wyczerpienie tego pożytku iak należy, powinienes uważać to Dobrodziejstwo, które wszystkim iest świadczone, nie ile iest powszechne, ale ile iest partykularne, y tobie właśnie; y dla tego mówi Mądrzec: *Laski Rekoimiego nie zapomináy, dát bowiem dusze swoje za Ciebie!* Nie mówi: *za wszystkich! za wielu!* ale: *za Ciebie!* Bo prawdziwie Chrystus, umarł *za ciebie* tak, że nawet umarłby, choćby nie miał bydź żaden inny zbawion, krom ciebie samego! Gal. 2. 20. *umitował mié, y wydał siebie samego za mié.* Jeżeli tedy chcesz, żeby rozpamiętywanie tego Dobrodziejstwa, nie tylko było mié, ale y pożyteczne; puść się do téy uwagi że *dát dusze swoje, okup za ciébie.* Czyli to, to słowko: *za,* znaczyć má, *cambium*, albo zamiana za ciebie; czyli znaczyć má, *dla ciébie.* Jeżeli chcesz żebyś znaczyło: *za ciebie*, albo *miasto ciébie!* to uważ, że tobie należało ciéřpić to wszystko, co Chrystus ciéřpił za ciebie; na ciebie miały pasc te wszystkie biece, y różgi, uprągierza, te wszystkie uderzenia, te plągi, te smoty, te obnázenia, te ciérnie, te szydérstwa, te plwociny, te włóczenia po ryzostokach smrodliwych, te policzki, te gwoździe tak ostre, które go przebodły. A tak iestli mu obligowany, do odwdziaczenia; bo tak ciéřpił za ciebie: iakoby tego wszystkiego za nikogo nie ciéřpił, tylko za ciebie samego. Jeżeli zaś chcesz, żeby to słowko: *za,* znaczyło: *dla ciébie, dla miłosci twoiéy*, toć tak właśnie było. Bo chciał Chrystus y złożyć zciebie ciężár grzechów twoich, y uwolnić cié od kárania, które tobie ofobliwie było od Boga zgotowane. Podobnoto było iakie Miałto ucieczki dla ciebie, iakie więc bywaia dla ubogich dłużników, gdziebys mógł uciéć, gdziebys się mógł salwować, gdyby Chrystus nie otworzył swego skarbu za ciebie? Nie! o y nie było. Musiałbys niepóchybnie pójść do więzienia wiecznego potępiony; ba do wiecznego pieca, do wiecznego ognia, do piekła. Tak, że, obligowany iest Chrystufowi, iakoby tego wszystkiego dobra nikomu nie przyniósł, tylko tobie. Bo prawdziwie ofiarował za ciebie wszytek owoc boleśney męki swoiéy tak, iakobyś ty sám iedyny był na świecie. A będzieszże tak niewdzieczny, że mu odstugować nie będziesz za podiate práce y męki za ciebie, y dla ciebie? A przecie podobno ani za to, że *za ciébie* ciéřpił, ani za to, że *dla ciébie* ciéřpił nie odwdziaczysz mu! Bo: Eccli. 29. 21. *Dobra Rekodávce przypisze sobie grzesznik; y niewdzieczny wuznawaniu, opuści Zbávca swego! Opuści Zbávca swego,* gdy nie uważa na to złe, które na się przeiał iego Płátnik, aby go sobie wykupił. *Dobra Rekodávce, przypisze sobie,* bo niewładzi się przypisować iobie te same dobra, y zycie y zbawienie y wszystko, cokolwiek má, a má zláski Rekoimie swego. A nie wiészże ty że cokolwiek ty teraz czynisz pobożnego, wszystko to powinien przyznać P. Iuzusowi? A czemuż tedy podczas tak się fobie upodobasz y owszem się szczycisz, y nadymasz, iakoby to twoia była zasługa, a to wszystko darem iego iest? Nie zapamiatay tego, że *szczera to łaska Chrystusowa,* jeżeli teraz czynisz cokolwiek dobrego, bo ón *dát za ciébie dusze swoje,* wyciérpiaw, iay wszystko to káranie, które tobie należało.

*Między ufność w Panu, z całego serca twego; a nie wspieraj się na roztropności twojej. We wszystkich drogach twoich myśl o Nim. A ón kierował będzie kroki twoje. Prov. 3. 5.*

**I. U**waż. Ze gdyci Mdrzec mówi, żebyś całym sercem ufiał Bogu, nie zakazuje ci abyś przy tym nie zażywał Roztropności, którąci Bog dał; nie mówi: nie zażywaj, ale nie wspieraj się na roztropności. Y owszem gdy mówi żebyś się na niego nie wspierał; toć jużci przyznaie, że się masz do zażywania twego. Bo inaczej nie byłaby to ufność ale nieuwaga. A Bogu jednakowo się nie podobają, jak nieuważni, tak nazbyt roztropni. *Nieuważni*; bo ci chcą obowiązać Boga do czynienia cudów bez potrzeby; *zbyt roztropni*; bo ci nie chcą przyznać Boga skutku dobrego, ale sobie. Przetósł rzekł Piotr Święty: *Badajcie roztropności y czynności na modlitwie*. Te dwie rzeczy, zdadza się być od siebie dalekie: *Roztropność y modlitwa*; a przeciw Piotr chce, abyśmy to oboje z sobą łączyli. Tak do każdej innéj sprawy łączyć trzeba roztropność. Gdy ty co czynisz roztropnością, przewidzaj przyszłe przygody y opatruj to co możesz; pokazujesz na oko, że nie ufujesz pomagać Boga do Cudów na stronie twojej. *Nieuważni* zaś chciałby żeby go Bog cudownie ratował. Naprzykład, gdy na wojnę oślepi idzie: 1. Machab. 5. 67. *bez rady, bez opatrzenia, na wojnę się wybierał nieroztropnego jest*. A jeżeli przy tym troskliwie wzywasz Boga do pomocy ku sprawie twojej; dowodzisz tego, że chcesz mu przyznać obligacyę twoją. A zbyt roztropny rozumie że mu Boskiej pomocy nie trzeba, y tak rzeczy wyrabia jakoby Boga nie potrzebował, tylko siebie samego; y mówi: Deut. 32. 27. *Ręka nasza wyśoka (a nie P. BOG) sprawiła to wszystko*.

**II** Uważ. Dla czego ci to nie masz się wspierać na roztropności twojej? dla tego samego, że jest twoja: a zatem, jest zdradliwa, łaska to trzcinią. Is. 36. 6. *oto dufasz trzcinię ztamaną!* bo ty nie możesz przewidzieć wszystkie przypadki, a choćbyś y przewidział, nie umiesz y nie możesz im wszystkim zabieżeć. Cóż tedy masz czynić? Masz ziednęć strony czynić wedle tego, jako ci rozum zdrowy y roztropność uczy: ale zdrugiej strony nie masz na tym spoczywać; masz się do Boga udawać, wszystkie ufność dobrego powodzenia nań składać. A to to jest sprawować się obyczajem mądrego; nie dufać tobie, swemu widzi mi się, swym siłom; ale łamemu Bogu. Ier. 17. 7. *złogostawiony masz który ufá w Bogu*.

**III.** Uważ. że Mdrzec nie kontentuje się tym, abyś w Bogu miał nadzieję, ale wiedzą żądá, abyś ufność w nim miał, nie mówi: *miły nadzieję*, każdać ufność jest nadzieja, ale nie każda nadzieja jest ufność. Nadzieja daje miejsce w sercu bojaźni, aby się co przeciwnego nie stało. Ufność niczego się nie boi. Ufność tedy jest nadzieja, ale nadzieja mocna, nadzieja mężna; iaka ufność była y w Chrystusie, iako naucza Paweł S. mówiąc o Chrystusie w sobie Chrystusa. Hebr. 2. 12. *Ja będę ufnością w nim*, to jest: *w Bogu Ojcu*. A lubo wedle tegoż miejsca mówi Dawid Imieniem Chrystusowym. ps. 17. 3. *Pán pomocnik mój, y nadzieja w nim mieć będę*. Iednakże w Chrystusie nie było nadziei, ściśle braney; to jest, nadziei z bojaźnią y niepewnością łąconey. Chce tedy Mdrzec, abyś miał w Bogu nie iakakolwiek nadzieję, ale na-

dziele mocna, to jest ufność; która ufnością masz miarkować owe zbytnie troskliwość, wktóra się podczas przeradzą rostrewność ludzka. Prov. 23. 4. *Rostropności twojej zatóż termin*, Boisz się, żebyś śnać Bog nie poszczaścił twę sprawię? jeżeli jest na pożytek zbawienny; to poszczaści. Do niego należy bronić cię jako swego, jest możny do bronienia ciebie, jest ochotny do bronienia ciebie, czegoż się tedy boisz? *Między ufność wBogu z całego serca twego*. Tak jest; *z całego serca*, niech nadzieia opamięci całe serce twoje, a tak: żeby tam bojaźń mieyła nie miała; a tym sposobem, nadzieia przemieni się wUfność.

IV. *Uwáž.* Żeby cię Bog miał w swoięj Protekcyi; iednę rzeczy wyciąg od ciebie. Żebyś żywo o nim myślił. *We wszystkich drogach twoich pamiętaj o nim*. Masz myśleć, że cię kochá, żeć Bog affyguie, że cię strzeże; ale cię też y uważá. A nade wszystko powinieś ponawiać wkażdęj sprawie dziennęj intencya szczera, upodobania się Bogu, żebyś go sobie za cel iedyny stawiał, dla ktoregobys wszystko czynił. Przeto, nie mówi Mdrzec: *cogita de illo, myśl o nim*, zprosta; ale *cogita illum. Myśl o nim zawáž*; kieruy myśl ku niemu; bo sobie masz stawiać Boga jako cel twego działania, do niego zawsze zmierzając, oczy y myśl wniego wlepiając. Kiedy tak *we wszystkich drogach twoich* będziesz go miał na myśli, niczego się nie bdy: bo on już będzie obligowany kierować wszystkie kroki twoje. A wieszże ty co to są sprawy twoje dzienne? jest to coś niebezpiecznego; są to drogi, które cię mogą prowadzić zwolna, albo do piekła, albo do Nieba. Ier. 21. 8. *Drogi życia, y drogi śmierci*. O jakci tedy bardzo potrzeba tego, abyś sam Bog kierował kroki twoje! abyś miało chodu do nieba, nieuwážnie nie czynił chodu do piekła. A ten jest iedyny sposób ubezpieczenia się w tym niebezpieczeństwie: często ponawiać intencya dobra; często uciekać się do Boga, polécać się Bogu, miéć go zawsze obecnego. Kto tak czyni, niech pewnym będzie, że nie zginie.

V. *Uwáž.* Żeć się to zdá bardzo trudna, czynić to ustawicznie, *we wszystkich drogach*. Y iá ci też pozwalám że to trudna. A wieszże zkąd to pochodzi? bo nie masz ufności wBogu z całego serca twego. A cóż ci to zadaje? Oto to: Masz ufność wBogu, ale nie z całego serca: bo nie ufasz iemu *iedynie*, ufasz też y sobie. O gdybys ty poznał te wielką prawdę: że ty z siebie nie możesz nic; ale że każdego momentu, że wszystkie rostrewności twoje jesteś zginiony; jeżeli Bog nie poda ci ręki, jeżeli toba Bog kierować nie będzie, to jeżeli ty przenikniesz rozumieście ty, żebyś ty doznał iakięj trudności myśleć o nim prawie każdego momentu? bynajmniey. Kiedy ty idziesz wnocy przez drogi niewiadome, zniebezpieczeństwem wielkim iakiego upadnienia, za każdym krokiem wprzezać iakę; masz ty podobno iaką trudność wmyśleniu, nawet za każdym stopieniem na przewodnika świadomego owęj drogi, która toruje? y owszem masz trudność nie myśleć o tym, choćbyś całą noc wtęj drodze był. Tak też, będzie kiedy ty przenikniesz potrzebę Boga wkażdęj drodze twoięj, to jest wkażdęj sprawie twoięj, która, gdy się niepodziciesz może cię przyprawić o zgubę. A nie przenikasz tęj potrzeby, bo ufasz też y sobie. Wiesz, żeś podobno nabył iakiego zwyczaju dobrego, y tak ufasz sobie; ale o jak hardo! wszystko, to przyzuczenie się y przyzwyczajenie się do dobrego, że wszystkiemi cnotami twemi, czy od Boga włanemi, czy nabytemi przez uczynki dobre, nie dokaza tego; żebyś ty wkażdęj nowęj sprawie zwłaszcza znaczniejszycy nie potrzebował nowęj

Łaski. Trzeba żeby Bóg znowym posiłkiem aktualnym przybiegął na pokrzepienie woli twojej, przychodząc do ciebie jak do małego dziecięcia, którego lubo matka przedtem długo za rękę prowadziła, przecież nie mnię y potym drugiey godziny potrzebnie tegosz prowadzenia, gdyż owo dziecko z siebie nie umie nic, tylko upać. Jeżeli zaś pojmiesz to dobrze że wielce potrzebujesz Boga każdego momentu; iakże tedy można, aby ci dosyć było wzywać go tylko na początku dnia, iakoby to wzywać go często, była rzecz trudna? Uczyńże tedy to coć mówis. Puść na Boga samego, wszystkie twoje ufność, pojmiasz to dobrze, że ty z siebie nie możesz nic innego, tylko puszczać się na zgubę, a takci przyrzekam, że nie będziesz miał wiscy tak wielkiej trudności myśleć o nim, nawet we wszystkich drogach spraw swoich.

## XIII. C Z E R W C A.

### S. ANTONIEGO z Padwi.

*Kto wierzy we mnie, iako pismo rzekło: Rzeki wody żywéy, płynąć będą z żywota iego. A to mówił o Duchu Świętym, którego odebrał mieli wierzący w niego. Joan. 7. 38.*

**U**waż. Coliby to był za Duch, własny wiernym Chrystusowym? Duch ten nie kontentować się bydź dobrym dla siebie samego, ale się też starać dopomagać drugim do dobrego. A tak się prawdzi, że ci odbiora znieba całe potoki wody żywéy, wody czystéy, zbawiennéy; ale ia w sobie samych zamykać nie będą iak wyczerpie iakiey; pozwola iéy wypływać z siebie na dobro bliżnich. Tak iak Chrystus rzekł ustami swemi. A że to Chrystus rozumiał o takim duchu, iakomci namienil; dla tego dodaie Ewangelista: *a to mówił o Duchu*. Nie żeby to słowo: *Duch*, nie wyrażało tu, Ducha Świętego; ale że Duch Święty iest tymże Duchem, o którym tu mówimy; Duchem wyléwającym się z siebie samego na drugich. *Duch Pański napętnil całą ziemię*. Bo Duch Święty, wszytek iest Dobrocią, Łaskawością, Miłością. A ten Duch iest własny tym wiernym Chrystusowym, którzy są prawdziwi wierni, że pragnę światu całemu pożytkować. O iakos błogosławiony, jeżeli masz już takiego Ducha; nędznys, jeżeli go nie masz! Zbywaci na posłesi bardzo piękne, własne Chrześcianinowi prawemu. Przetóż zachęć się do nabycia iéy: bo tego właśnie Chrystus żada od ciebie swemi słowy; żebyś ty nie myślał, tylko o zbawieniu swoim własnym.

**11. Uwáž.** Ze te rzeki wody żywéy, są to dary Ducha Świętego. Duch Święty iest Woda Niebieska, woda ubóstwiona. Dary iego, są rzeki. A jeżeli chcesz wiedzieć, czemu się rzekami zowią, nie strugami, nie potokami, nie strumyczkami? oto dla trzech przyczyn. Dla obfitości wód, dla pędu, dla nieustanności. *Obfitość wdarach Ducha Świętego własna iest, bo nie utrzymać się w sobie iakiey iak w dolce jakim albo wstawie; nie maie oszczędności wlewania się w Wiernych, ale płynie w tem pełnym.* Joan. 3. 34. *Bo wie do miary daie BÓG Ducha, y przeto Dnia Świętecz;*

nego wszyscy Apostołowie nie tylko napoieni byli Duchem Świętym, ale iakoby upoięni. *Ebrji*. Druga własność Darów Ducha S. jest *impet, ped, bystrość*. Cant. 4. 16. Dary te, są iak wody, które bystro płyną z Libanu. Nie mają grobli, któraby je tamowała, by była nayspotężniejsza y nayszysza. A nie pamiętasz iako wszyscy żydzi Ieruzolimscy wkupe zebrani nie mogli się oprzeć jednemu Szczepánowi? Act 6. 10. Nie mogli się sprzeciwić Duchowi który gadał w Szczepanie. Trzecia własność jest: *Nie uślanność*: bo nie są iako *torrentis*, rzeczka z gór y delczu spadająca, która wnet uśtaie. Dary Ducha S. zawzię są wpełności, a coraż wiacę przybierają. Y przeto się mówi, że są rzekami wody żywéy, że zrzódeł nieustających płynacéy: nie, rzekami które za czasem wysychają. Is. 18. 11. *Bedziesz iako zrzódeł wód, którego wody nie uśtaia*. Wszyscy ci wierni, którzy mają w sobie te rzeki; dla tego je mają, że mają w sobie zrzódeł, z którego wypływają; to jest: mają Ducha Świętego, o którym powiedział Chrystus: Ioan. 4. *bedzie w nich zrzódeł wody wytryskającej na żywot wieczny*. Y póki mają w sobie to zrzódeł, nie trzeba im się bać, aby im ta woda darów Ducha S. uśtaia. A gdzie się mogą takie rzeki znaleźć? te są sposobne, aby cie doprowadzily, aż do samego nieba. Wszystkie inne rzeki spływają na dół. Te spływają y na dół, wstępują y do góry. Spływają na dół; bo z nieba na ziemię na wiernych spadają, o koło nich się bawiac przez operacye święte; wstępują y do góry, kontemplacya święta tych napełniając, którzy się w niebie albo niebem zabawiają. A przecie ziedagósz zrzódeł pochodzą, bo tak te Dary, które należą *ad vitam activam*, do życia usługami się bawiaczego, iako te Dary, które należą *ad vitam contemplativam*, do życia kontemplacyami się bawiaczego, od iednegósz Ducha pochodzą. I. Cor. 12. 11. *To wszystko sprawuje, ieden y tenże Duch, udzielając każdemu iako chce*.

11. *Uwáž*. Ze Duch Święty nie dá ci tych Darów, tych rzek, na to: żebyś ty je sám w sobie zamykał, ale żebyś je wylęwał na dobro bliźnich. Przetósz, za znak prawdziwego naśladowce Chrystusowego to się kładzie; że Duch Święty nie same tylko influencye święte, y wlewania się w nich, ale téż effluencye y wylęwania się z nich sprawować má. Nie mówi Chrystus: *rzeki żywota jego zléwał się będą*; ale: *rzeki z żywota jego wypływać będą*. Trzeba tedy, żebyś nie tylko był dobry dla siebie samego; ale żebyś uślować dopomagać y drugim téż do dobrego: Nie tylko dobrym przykładem (co za fundament się zakłada naprzód) ale téż y ięzykiem; ekfortuając ich do dobrego, utwierdzając ich w dobrym, radząc ku dobremu, napominając do dobrego. A jeżeli nad to, iestéż sposobnym do pióra na pisanie duchowieństwa; niech cie do tego, y ta kontemplacya, która masz przed sobą, zachęci. Prov. 5. 15. *Niech ściekają zrzódeł twoie z domu, y na ulice rozdziałay wody twoie*. To pismo chciał tu Chrystus przytoczyć, wzałożonych słowach: *iako mówi Pismo*. Luboć niektórzy, te słowa: [ *iako mówi Pismo* ] iaczyli do poprzedzających słów, żeby taki był sens: *ko wierzy we mnie tak, iak Pismo omnie wierzyć nauczą*; ale poważniejszy jest sens drugi, aby przerzeczone słowa do następujących należały słów. A w takim razie, nie znajduie się wcałym Piśmie Świętym świadectwa składniejszego do Chrystusowego rozumienia, nad to mieysce pomienione Mdrca Pańskiego. Otóż tedy, czego P. Iezus żąda; gdyci nakazuje, aby zducha twego na dobro drugih, téż dary Ducha Świętego wypływały, któreś z nieba odebrał? żąda tego, abyś te nauki Mdrca Pańskiego wypełnił. A nie widzisz iak wiele ludzi znajduie się po ulicach, bardzo

bardzo potrzebnych wszelorakię pomocy duchownę? Dzieci, co nie duchowicąstwa nie umicia; Lichwiarze; Mściwi; Nieczyści; Białapiec wświecie się kochająca. Nie zaudbywayże tedy ratować wszystkich iak możesz, dzielać wody Ducha Świętego, a nasłaudiac Apostołów SS. Aēt. 4. 36. którzy, *udzielali każdemu z osobna, ile komu było potrzeba.* A jeżeli tey wody Ducha S. udzielać masz *po ulicach*, to jest: tym, którzy nic do ciebie nie należą, toć daleko bardzieję domownikom, twym sługom, twędy braci, zgoła tym, którzy twemu staraniu poruczeni są: Popytay ieno siebie, a obączysz; iako mało co, o to dbasz.

IV. Uwáz. Ze P. Jezus mówi, iż te rzeki mają wypływać zżywota, nie zżyto; bo jeżeli zżyto tylko, słowami płynąć będą, a nie ferdecznym afektem, zżywota; mało co pomaga. Prov. 16. 23. *Serce mądrego, wjuczy usta jego.* Są niektórzy, którzy, y publicznych kazani pilnują, nie tylko ekshort prywatnych, rád y namów do dobrego prywatnych; a przecie słuchacze iakoby żadnego pożytku nie odbierają, a czemuż? bo te dary kaznodzieystwa, nie są te rzeki tu opilane; bo nie mają trzech opisanych własności. Nie oblewają serc obfitością łask Boskich, bo je zostawiają po kazaniach tak suche, iak przed tym. Nie mają padu y bystrości, bo nie serc nie porusza, nie obalaia, nie wywracaia, nie wyrwają występków zserca. A nakoniec prętko te ich rzeki wymowne, ofychaia, bo nie Duchem Świętym napoieni, wylęwają się na te prace, ale albo dla chluby dowcipu, albo dla interesu, albo dla inney ludzkię racy. Trzeba tedy mieć wzywocie y wsercu źródło Ducha Świętego, a na tenczas te rzeki przez usta płynac, będą prawdziwemi rzekami darów Ducha Świętego pełnemi; a inaczej, będą rzekami martwemi. Ier. 50. 38. *Suchość nad wodami jego będzie, y wyschnie.*

V. Uwáz. Coli masz czynić abyś nabył tego źródła wzywocie y sercu twoim? Masz się sposobie bo przyięcia jego. Przetósz mówi Ewangelista. *A to mówi Pán Jezus o Duchu S. którego mieli odebrać wierzący wniego: Mili odebrał: nie gwałtem iakim miał być Duch Święty komu wtrącony. Zebyś odebrał Ducha Świętego, trzeba żebyś go chciał przyiać.* Ioan. 20. 22. *bierzcie Ducha Świętego.* Ale iakże o sobie możesz wierzyć, że go chcesz odebrać, jeżeli nie czynisz tych dyspozycyi, które są potrzebne do przyięcia jego? A któreś to są te dyspozycye? te same właśnie, które zachowali Apostołowie. Pragać go, zapraszać go, y sekwestrować się od spółeczności tego stworzenia ludzkiego; które zaprzataiać ci serce, nie zostawiaie mieysca Duchowi Świętemu. Który, niechce do takiego serca wnieść z swoim źródłem darów; jeżeli tego serca nie má całego zastąpić. Aēt. 2. 2. *Duch Pański napełnił cały gmach w którym byli siedzący.* Luboć wiészże ty dla której przyczyny nie odbierasz Ducha Świętego? oto dla tego samego: że się niechcesz rád wydawać na usługę drugich. Sprobuy ieno, wydaiac się wszytek na dobro duchowne bliźnich, dla łzczerę gorliwości upodobania się Bogu samemu, iako to właściwie wykonat wielki Święty całego narodowi ludzkiemu wysłużony, Antoni Padewski, a obączysz iak obficie spłynę y na cie, te rzeki Ducha Świętego; których ty ledwie rozumiesz tłumaczenie, a ten Święty doznawał ich y skutków. O iaka obfirość Darów Ducha Świętego wnim! iaka bystrość Duchowienstwa! iaka nieustanność! Wszyteki się to Duch Święty z łaskami swoimi wlat wniego: gdyż ten Święty wielki, nie sadził się być urodzonym dla siebie samego, ale dla całego świata; któremu nigdy nie ustawał stawać się dobroczynnym.

*Jeżeli wy, będąc ztęmi, umiędziecie dobro dane, dat synom waszym, iako bardziéy Ociec wasz Niebieski dá Ducha Dobrego, proszącym siebie. Luc. II. 13.*

**I. U**Waż. Ze jedno znaywiększych krzywd, które możesz zadać Bogu twemu; iest to tész gdy narzekasz że cie Bog nie wysłuchuje, uważając to: że ón daleko większa má chać do dania, niżeli ty do odbierania, bylebyś ty tylko chciał tego, co iest twoim dobrym. Sap. 6. 14 *Uprzeźdźa tych żądze, którzy go żądają. Wiac na usprawiedliwienie się, żtę tak szpetny kalumnii, która mu zadaiesz, patrz do czego się uniaż rón tak wielkiego maieffatu! apelluje, do twego wfaśnego Trybunátu: y nie czego innego żada od ciebie, tylko żebyś zserca twego wfaśnego osadził serce Boskie. A możeszże ty bydź tak nieużytym, żebyś twemu synowi nie pozwolił tego, o co cie prosí; iestli ty poznasz że mu to będzie zpożytkiem? a iakże możesz o Bogu twoim mieć podeyrzenie, żeby ón tobie tego także nie pozwolił? Ten argument fraszliwie mocno wiąże, rozum twóy: bo iest *argumentum ad hominem* (iako mówią Filozofowie) iest apellacya do samego człowieka, przeciwko samemu człowiekowi. Y przeto mówi Chrystus: *jeżeli wy!* niechcać inszego Sądziogo, tylko ciebie samego, swego oskarżyciela. A tenże argument, o iak skutecznie powinién wtobie rozpędzić wżytkie chmury, boiaźliwości, watpliwości, dyffidencyi ku Bogu; iezeli ten argument będziesz umiał wskróś przeniknąć: tak to każde słowo tego argumentu wiąże coraż mocniéy, który uformował Chrystus *a minori ad maius*, od mniejszhey rzeczy do wiakszhey, to iest: od Oycy ziemskiego, do Oycy Niebieskiego. *Jeżeli wy! o iako bardziéy Ociec wasz Niebieski!**

**11. UWaż.** Ze naprzód mówi Chrystus, *bojąc wy ztęmi*, to iest złośliwemi, skłonnemi do przeczenia, do odmówienia, do niepozwałania, skłonnemi do szkódczenia, y przeto mówi: *bojąc wy*, znaydując już wnaś prawdę; zaczym nie probując już iey: bo mówi o skłonności do złego, która zapewne iest wnaś *Złósć* nie powinna się nikomu przypisować, ani na domysł iá sádzić, póki się znak tego iaki wkim nie pokáže, ale *skłonność do złego*, może się sádzić o wszystkich, że w nich iest. Y do tęcyci materyi służy owe słowa Chrystusowe, gdy rzekł: *Badźcie rostopnemi iak wozowie, a proście, iak gońbice*. Chciał Chrystus: żebyśmy byli iak gońbice, dobrze sádzac o każdym, ale żebyśmy byli oráž iak wozowie, strzegac się każdego rostopnie. Mat. 10. 17. *Strzeżcie się od ludzi*; a nie tylko od złych ludzi, ale od wszystkich powszechnie y bez przydatku: bo iako są ludźmi, tak są skłonnemi do złego; co dosyć, żeby się ich strzedz. A iezeli to prawda, iakóż iest arcyprawda; iużte zacznij uważać iá má moc ten argument Chrystusów! Bo iezeli tenże, który iest znatury skłonny do złego (iakoś y ty iest) y wtenczas, gdy się má obchodzić mile zsynami, má wtobie tész inklinacya do złego; a przecia, iá łamie, y zwycięża, tak: że nie tylko im nie czyni co złego, ale co dobrego. Cóż tedy uczyni Bog, który iako Bog nie może mieć inszhey inklinacyi tylko do dobrego, y doczynienia wszystkim dobrego? Otóż naprzód niech się ugruntuje to: że **BOG chce ci dobrze czynić**

**111. UWaż.** Ze zaraz dodaie tuż: *umiędziecie dawać*. Nie mówi Chrystus, *dajecie*, ale:

ale: *umiecie dawać*; bo synowi nikt nie czyni dobrze z przypadku, ale z umysłu. Umiecie dobrze czynić synom, jest to nauka tak wrodzona, że się ięć nie trzeba uczyć, umiecie to wszyscy. Nie widzisz ty jako umiecie dobrze czynić swym płodom y same bestye? Patrz na orły, patrz na gołębie, na psy, nawet y tygrysy, a nie czyniasz dobrze swym płodom? czemuż? bo dobrze czynić płodom, jest to umięciarność powszechna y wrodzona wszystkim; nie jest to nabyta, ale zsercem się rodzi każdego, się instynktu danego od natury. Jeżeli tedy człowiek, któryby zinać był tak głupi jak bydło, przeneż umię dobrze czynić synaczkom, a tylko dla tego że mu Bóg dał wewnątrzny wiodzony instynkt do tego, jako daleko bardziey ten Bóg umię dobrze czynić który dał ten instynkt Natury? Otóż y to gruntuie się: że *nie tylko chcęci dobrze czynić, ale y umię dobrze czynić*.

IV. Uwáž: Mówi dalęy Chrystus, *umiecie dawać dobra a dobra dane*; dobra przez was odebrane od kogo innego. Bo człowiek jest bardzo ubogi, z siebie nie ma nic, y dusza y ciało y wszystko má od Boga. Sobie nie może dać nic, bez Boga; o sám kawałek chleba, zwielka práca, zwielka ufilność, y zabieganiem, a podczas y zpotem starać się musi. *wpocie czoła y stwórzę twóisty; pozycwał będziesz chleba twego.* Gen. 3. 19. a przecie! podczas, y od gęby sobie odeymie chleb, aby go udzielił synom. Cóż tedy Bóg nie czynić będzie, który z siebie samego má wszystko! jeżeli dać, nie dać *dane* dobra, ale *włańne* dobra; má w sobie krynicę nieprzebrana tego wszystkiego co dać; a nawet cokolwiek wyda, nie w sobie nie traci. *Bogazy jest umięsferdziu.* Otóż y to trzecie gruntuie się; że Bóg nie tylko chce dać, y umię dać *ale y może dać a zwielką łacnością.* A to założywszy, *czegósz się boisz?* Ten który y może, y umię y chce dobrze czynić, má wszystko to, co należy do dobroczynności.

V. Uwáž: Ze mówi ieszcze Pán Jezus: *Synom waszym*, nie mówi tylko: synom, ale *dodać waszym, Synom waszym.* To słówko *waszym* jest to przydáték umniejszający synofwo. Bo synowie ludzcy, daleko są mnię synami, względem ludzi, niżeli względem Boga. A chceszże to iasnić obaczyć? uwážże coli też to jest co człowiek dać synom? dać coś materyálnego (co mnięszey jest uwagi, niż to, co jest duchownego) dać ciało, dać muszkufy, dać błonki, dać kości, dać to tylko, co należy do uformowania ciała, ale nie dać duszy: ta wzytka od samego Boga pochodzi. Y przeto Bóg daleko wiecey jest ich Oycem. Wtym sensie mówił Chrystus. Mat. 23. 9. *Oycem nie zowiecie sobie kogo na ziemi; jedén bowiem jest Ociec wasz, który jest wniebiesiech.* Jeżeliż tedy Bóg, jest *bardziey* Oycem; jakże może *mnię* kochać synów? Ociec ziemski, jedný części jest Oycem; y przeto jeżeli ich nie kocha doskonale; nie dziw. Ociec Niebieski jest Oycem wszystkiego: bo dać y *duszę*, jako *causa totalis*, a sám szczegulnie dać stwórzając i zniszczonego, dać y ciało, jako *causa primaria*, bo Bóg przedniejsza dzielnością kształtuje ciało, niż człowiek, który pośledniejsza dzielnością dokłada się do dzielności Boskiej. Zaczem Ociec niebieski musi kochać wiecey, niżeli ziemski. Nad to, ociec ziemski jest ociec przyrodzony, niebieski, jest y przyrodzony y nadprzyrodzony; bo jest Oycem, y wporządku natury, y wporządku Łaski. Iako tedy musi wiecey kochać tych, których zsynostwa naturalnego wywyższył do synostwa nadprzyrodzonego, tak chwalebne go, tak wylokiego, tak zácne go? a jeżeliż ón wiecey kocha, któż może wątpić, żeby mnię chciał ich wysłuchać?

**VI. Uwaga.** Mówi jeszcze Chrystus: *Ociec ziemia*: bo nie tylko Bóg jest *Oycem wniebie*: *Oycem nasz*, któryś jest *wniebie*: ale też *y ziemia*: *Oycem ziemia Bóg*! Nazywa się *Oycem wniebie*, względem owego błogosławieństwa, które jak dziedzictwo daie tym, których do niebieskiego królestwa swego powołał. Nazywa się *Oycem ziemia*; względem tych dóbr, które teraz z tamąd przesyła tym, którzy jeszcze na ziemi zolita. Przetęsz, jak chcesz czy *wniebie* czy *ziemia*, jest dobroczynniejszym *Oycem*, niż *ociec* taki ziemski. Bo Bóg, który sam jest *włobie* błogosławionym, zniczego nie może się cieszyć bardziej, jako czynić błogosławionemi y drugich. Jest jako *Pełnoprężny Nil*, udzielaący okolicznie wód swoich dla buynośći. Kto zaś nie jest sam *włobie* błogosławionym, ale *mizernym*, ale *nadzárzem*; woli raczej, jako *mate* iakie rzeczyśko utrzymywać na swoje dobro, tęy trochę dobra, które ma; niżeli go innym udzielać. A przecie *ociec* ziemski nie chowá tego dobra, które ma; ale ochotnie je daie *własnym* synom, czegoż tedy nie uczyni *Ociec* niebieski?

**VII. Uwaga** y to słowo: *proszącym sobie*. Bo *ociec* ziemski jest tak skłonny ku synom, że im dobrze czyni, nawet choć go y nie prośza; domyślá się ich potrzeb, opatrnie, zabięga. A *bedzieszże* wierzył, że *niebieski*, nie zechce też dobrze czynić, choćbyś nie prosił? Y owszem żáden *język* niewy tłumaczy tego, ile jest tych dobrodziejstw, które Bóg ludziom świádczy, kiedy oni, ani prośza; ani postrzegają odbieraćac je, kiedy go nawet obrażają, kiedy go *lżą*, kiedy się z nim źle obchodzą: czego już żáden nie czyni *ociec* ziemski. Bóg: *daie wśhodzić słońcu y nad dobremi, y nad zemi!* Uwážie tu teraz, jeżeli to może być, aby nie miał czynić dobrze tymże samym; kiedy się mu oni prezentują zśwemi duplikami? *Eccli. 2. 12. kto go kiedy wzywá, a ón wzgardził nim?*

**VIII. Uwaga** że uwážysz y te racye, rzecz nieomylna, że potwarzász Boga, gdy narzekász, że *nie* Bóg niewysłucháł: bo jeżeli *nie* niewysłucháł, wina jest *włobie*, a nie *wBogu*. A tak miało narzekania na niego, narzeká y na siebie samego, że nie prosisz Boga o to, co jest *dobrem* twoim, nie prosisz o *Ducha dobrego*. Duch dobry, to to jest *lamo*, co Bóg powinien dać jako *Ociec* kochany, gdybyć dáwał co innego, nie byłoby *wiacęy* *Oycem*. A któryś to jest *Duch Dobry*? Jużci ty to wiesz; jest ten Duch który iako *wiatr* na morzu szczęśliwy, má *cie* *sądzić* do portu szczęśliwéy *wieczności*. ps. 142 10 *Duch twój Dobry, zaprowadzi me do ziemi prawdziwie dobrej*. Duch miłości, Duch pokory, Duch posłuszeństwa, Duch pobożności (y tak daley sobie wylczá y) to to, Duch Dobry. Słowem ten Duch dobry, powinien być podobny do *Ducha* *Oycy* twego *niebieskiego*; który jest y *jedyn* y *wieloraki*. Sap. 7 22 *leden wśtocie, wieloraki wAtrybutach y włádnosciach*. Jeżeli go o tego tylko *Ducha* prosisz; nie wátp nic, żebyci go nie miał *darować*. Jeżeli go prosisz o co innego nad tego *Ducha* dobrego, iako to o *dobra*, które nie są *duchowne* ale *cieleśne*, *docześne*: teć wtenczas tylko dá, kiedyci *dopomagać* *baśla* do tego *Ducha* dobrego. Rzekłem że ci *dá*, bo tak y Chrystus mówi *dá*, nie mówi, *daie*. A tu się mász tego *nauczyć*; że jeżeli nie zaraz odbierász tego *Ducha* Dobrego, nie powinieć się *sędzić* *zaniedbanym* y *opuszczonym* od Boga, bo chce Bóg żebyś iakoś go *zaxtał* o tego *du* *ha* *prosić*, tak nie *ustawá*ł ale *trwá*ł, *statkowá*ł *wtęy* *proźbie*. Colos. 4. 2 *nabłgajcie y trwajcie na modlitwie*. On sam więc okoliczności przygodne do *wykonania* tego, aby *tehná*ł tego *Ducha* *Łaskawego*. Ale *baż* *pewien*, że jeżeli nie *daie*,

dać, dać przeciw Ducha, o którego statecznie prosić będziesz. Nie umrzesz pomy, póki byś go nie odebrał. A może też y to bydź, żeś ty go już odebrał, a nie możesz tego potrzebować. A czemuż? dla samegoż tego, że jest Duch. A nie wiesz, że to Duch jest rzecz skryta, niewidoma, niedościgną? Ioan. 3. *Nie wiesz żąd przychodzi, albo dokąd idzie. Jeżeli się tobie dać uznać, to go uznasz. Jeżeli się umknie od twego poznania siebie, choćby on tuż za toba szedł, nie potrzebujesz nie uznasz go, nierozznasz go.* O iak wiele razy mogło się to trafić, żeś był wysłuchany, a tyś tego nie potrzebował? Cóżkolwiek bądź, ufaj Bogu, który jeżeli ci jest Oycem, jest Oycem takowym, iakoś go tu uważał; nie podobna żebyś mu miał daremnie suplikować; y przeto o nim, nie mówił Chrystus: *bedzie wiedziat dać*; iako mówił o ludziach *umiecie dać*, ale rzekł: *dać*. Bo w ludziach *wiedziat dać a dać*, są to rzeczy bardzo różne; niezliczonym razem, ludzie umieją dać, a nie dają. W Bogu zaś te dwie rzeczy są za jedno. Gdy on wie dać, dać zawsze.

## XV. C Z E R W C A.

*Maiac żywność y odzienie, tym się kontentujemy: bo którzy chcą zostać bogatemi wpadaia wpokuse y sidło diabelskie, y w wiele chuci niepożytecznych y szkodliwych; które pograżaią ludzi na zgubę y zaginięcie. I. Timoth. 6. 8.*

**I.** **U**waż. Ze ludzkie szczęście, uważając dobrze, zawisto na tym, aby umiść żyć y kontentować się tym samym, co jest potrzebnego do prowadzenia życia, bo kto żyje wedle potrzeby, zawsze jest bogaty, gdyż mu nie zbywają na potrzebach jego; kto żyje wedle upodobania, zawsze jest żebrakiem; bo upodobanie jego nigdy się nie natyci. To szczęście, jest tak iafne, że ie nawet poganic poznawali, wystawali, wyszyskali, żadali; ale nie dostapili. Bo niepomiarowane mieli swoje apetyty, y przeto choć widzieli, że lepsza jest rzecz żyć wedle potrzeby tylko, chwytali się iednak tego co gorszego, a tak żyli wedle swego upodobania. Należało do Chrystusa, sprowadzić na ziemię wszelkie szczęście, tak ludzkie iako Boskie. Otóż patrz, iako po przyściu jego, są niezliczeni ci, którzy naśladować jego, żyją nie tylko wedle potrzeby ale y wedle umartwienia. Kontenci y z tego, co ledwie wystarczy, aby nie umierali raczej, niż żyli. Jeżeliś ty nie jest zmiędzy tych doskonałych, bądź przynajmniey zmiędzy tych, którzy wedle potrzeby tylko żyją, nie wedle upodobania y roskoszy. A tak chętnie się, chwyć téy nauki którać tu podać Apostół. Dwie są rzeczy potrzebne człowiekowi do życia: ledne broniace od tego, co go mogą wewnątrznie płowac a te są *żywności*; drugie broniace od tego, co go mogą powierzchownie płowac; a te są *do pokrycia należace*: czyli to suknie któremi się okrywamy, czyli to budynki, bo y te nas okrywaią. Y przeto nie mówi Apostół *cobyśmy na się wdziawali*; bo na tym nie dosyć człowiekowi, ale czymbyśmy się *pokrywali*. Z tego tedy dwoyga, bądźmy kontenci, a będziemy szczęśliwemi. A przynajmniey będziemy wyięci od wiela ztego tego, któremu podlegaia ci, którzy chcą

żyć wedle swych apetytów, nigdy nie są dostatecznie bogatemi, y przeto zawsze *chcą być bogatemi*; bo zawsze mają potrzeba dalszych bogactw, aby bogatemi zostali.

11. *Uważ.* Ze jeżeli ty wolen od tego złego tych, którzy *chcą być bogatemi*; jesteś wolen od największego na świecie złego: boś jest wolen od iawnego niebezpieczeństwa potępienia. To niebezpieczeństwo, z dwóch miar pochodzi: y od nieprzyjaciela powierzchnownego, y od nieprzyjaciela wewnętrznego. Powierzchnowny nieprzyjaciel jest *Czart*; wewnętrzny, jest własna *pożądliwość*. Jeżeli tedy chcesz się stać bogatym, jeden z tych dwóch nieprzyjacieli będzie miał moc nad tobą haniebnie straszliwa. Bo naprzód *Czart*, ten cię łacniusięko pochwyti, a pochwytywszy cię, łatwo mu będzie cię utrzymać, aby cię wiecý nie stracił; a còż ci może gorszego się stać od czarta, nad to? Łacno cię może pochwycić, boć natraci tysiąc okazji do zysków zakazanych, któremi cię wabić będzie iak ptaszka do zęru. Łacno mu także utrzymać cię abyś mu nie zginął; bo przyniewszy cię za pastwa, nie będzie miał pracy żadney utrzymać cię, iako się to dzieje z ptaszkami. Ty też ile z siebie, nie będziesz go chciał porzucić, bo nie zechcesz uczynić należyta restytucya. Y przeto mówi Apostół: *Którzy chcą być bogatemi, wpadają w pokusę*, a nie mówi: *wpadają w pokusy*; bo nie trzeba diabłu kusić tych, wiele rzeczami, doś jedna rzecz, aby brał pieniądze z złego zysku. Aby zaś je utrzymywali y nie wrócili, nie trzeba mu ich do tego kusić. Te same pieniądze które wprzód były na kształt ponaty, albo *pokusy*, zachęcając soba famymi do złego; potym stana się na kształt *siła*, przylegając do afektu, aby je trzymać bezprawnie. A jeżeliż tak jest, czy nie widzisz, ze względem *Czarta* jesteś zginiony? Względem zaś *pożądliwości*, która jest drugim nieprzyjacielem a wewnętrznym; téy także łacniusięko, aby cię sługą y niewolnikiem swoim uczyniła, bo cię tylą barkami trzymać będzie, ile jest chuci nie tylko niepożytecznych ale y szkodliwych, na które się *pożądliwość* rozkrzewiá y dzieli. *Te chuci* mają trzy własności arcyżłe: że ich wiele; że niepotrzebne y niepożyteczne; y że szkodliwe. *Jest ich wiele*; bo kto má pieniądze, tysiąc rzeczy pragnie, a ten skutek pieniędzy jest arcyżły: bo doskonałość serca naszego stoi na ciągnienu do jednego dobra samego, a takiego, któreby wszystkie inne dobra w sobie zamykało. ps. 26. 4. *O jednę rzecz proszę Pana, tę szukać będę.* Kto żąda wiele dóbr między soba różnych, má serce podzielone, potargane, poszarpane; a przeto patrz wiak nieszczęśliwym stanie jest. Os. 10. 2. *Rozdzielone jest serce ich, serce zginę.* Są też te chuci *niepożyteczne*: bo nie dopomaga do tego końca, którego się chce, to jest do szczęśliwości. Ps. 111. 10. *Pragnienie grzeszników zginie*; ani dopomaga do szczęścia wiecznego, ani do doczesnego. Nie do wiecznego, bo nie są chuci dóbr niebieskich, ale ziemskich. Nie do ziemskiego, bo na ziemi nie masz takich dóbr, któreby ukontentowały. Ag. 1. 6. *Idźcie a nie nasyćiliście się, piliście a nie napiliście się.* Wniebie tylko to szczęście. *nasyć się gdy mi się objawi chwata rwoia*: bo na całe wieki głodu tam nie będzie. *Beda upoieni hojności domu rwoego, Boże!* ps. 35. 9. bo wniebie na całe wieki pragnienia nie będzie. A tak całe są niepożyteczne te chuci. Są naofiatek y *szkodliwe*: bo ten ich wyśitek owoc który rodzą, jest: ustawicznym niepokojem trąpić, albo gdy pragniesz czego dostąpić, a nie dostąpisz; albo iak dostąpisz, bojąc się abyś nie utracił. Kiedy cię tedy *pożądliwość* będzie trzymała tak wiele barkami, iako się rzekło, còż ty czynić będziesz? *Łaczećci będziesz wtę niewoli tak żałośnićy, ale nie przeto znićy się wyzwolisz.*

wyzwolisz. A jeżeli się nie wyzwolisz, nie widzisz jawnie, żeś potępiony na wieki? Ten to jest termin, do którego cię niepomiarowana wola z bogacenia się, má zaprowadzić; do piekła! *Bogaństw* *chuci* *pograżaia* *ludzi* *na* *zguba*, to jest: na śmierć wieczną grzechowa, o która ich przyprawia te chuci złe. *Pograżaia* *y* *na* *zatracenie*, to jest: na śmierć wieczną kárania; druga ta śmierć jest y *zguba*, y *zatracenie*. Bo śmierci grzechowey, choć y ta znatury swoiëy jest wieczna, przecieź z Miłosierdzia Bożego powstaia niektórzy, ale śmierci kárania, żaden niepowstanie. Tymci to jest zatracenie prawdziwym, potępienie. Mat. 7. 13. *Szëroka* *droga* *jest*, *która* *pr*  
*wadzi* *do* *zatracenia!*

111. *Uwáz.* Ze to niebezpieczeństwo potępienia, [ które wisi nad temi wżyt-  
kiami, *kidrzy* *chca* *bydź* *bogatemi*, ] jest tak trudne do uchronienia się, że Apostól o  
nim mówi, nie iak o rzeczy watpliwëy, ale arcy pewny, y przeto rzeki: *wpadaia* *o*  
*wpokuśe* *etc.* nie rzeki: *wpadna*, iakoby o rzeczy przyszley, która często jest niepew-  
na, ale *wpadaia*, iako o rzeczy ninieyszëy o którëy nie może się wątpić. Ani mi  
mów: bede się iá umiáł strzédz dobrze; postapia sobie ostrożnie; ogladać się bede na  
wszÿtkie strony. Bo na zamknięcie ci tÿy wycieczki, rzeki Apostól: *wpadaia*. A nie  
wieszë ty, że *wpadaia*, iakoby tak to włásna temu, który się strzéże, iak temu który  
się nie strzéże? *kiedys* *ktokolwiek* *wpadne* *dnia* *iakiego* *wreca* *Saula*. mówił Dáwid 1. Reg.  
17. choćë, zinnëy strony postępowáł tobie ostrożnie, by wnie nie wpađ. Tak nie  
dosyć, że bardzo ostrożnie chcesz sobie postępować abyś nie wpađ wto straszne nie-  
bezpieczeństwo potępienia. Wpadniesz tam, choćë byś nie chciał. Tak wiele jest okazy  
dla których wykroczyć musi, ktokolwiek chce zostaá bogatym, nie trzeba mu ich szu-  
kaá, napadnie na nie za lada krokiem. A poniewáz ich jest bardzo wiele, iakże się  
wszÿtkich ostrzédz może? Przetoż, rada mądra jest, czynić to, co mówi Apostól:  
kontentowáć się tym co do życia potrzebnego jest, nie co, do roskosznego. A jeżeli  
tobie ta rada zdá się ścisła ( lubo tak wielom, którzy żyia wumártwieniach życia, zdá  
się dość dyskretna ) aczyńże tak: Kontentuy się tym stánem, wktórym cię Bog po-  
sadzil. Nie chciëy abyś uróśł, nie chciëy przodkowaá, bo tu to jest naywiększe nie-  
bezpieczeństwo w tym chceniu Przetoż nie rzeki Apostól: *kidrzy* *sá* *bogaci*, ale: *kid-*  
*rzy* *chca* *bydź* *bogatemi* *wpadaia* *wpokuśe* *etc.* Bo nie jest tak wielkie niebezpieczeństwo  
bydź bogatym ( lubo y tu jest wielkie niebezpieczeństwo. ) Eccli. 11. 10. *leżeli* *be-*  
*dziesz* *bogatym*, *nie* *bedziesz* *wolnym* *od* *grzechu* ) ale *chcië* *bydź* *bogatym*, jest wielkie  
niebezpieczeństwo. Przetoż kontentuy się zupełnie tym coé Bog dáł. Hebr. 13. 5.  
*Niech* *beda* *obyczaie* *bez* *takomistwa*, *kontentuiac* *się* *tym* *co* *mámy*; to jest: kontentuumy  
się stánem ninieyszym. Rozumiësz ty, że gdyby dla ciebie był zbawienneyzy inny  
stán bogatzy y godnieyzy, nie dáłci by go Bog? mylisz się na tym. Jest nauka, dość  
żyteczna do zbawienia; gdyż napisano: Psal. 33. 11. *Bogaci* ( a bogaci tacy, o iakich  
tu Apostól nauczá ) *bogaci* *chciwi*, *ci* *potrzebowali* *y* *táknali* ( *potrzebowali*, nie maiać  
się ieszcze za bogatych dostatecznie ) *táknali*, pragnac ustawicznie wieszë bogáctw.  
*Szukaiacy* *zá* *Boga*, to jest, wybrani, *nie* *beda* *umnieyszeni* *wkádny* *dobrym*. Bo Bog,  
tyle im dáie bogáctw, ile widzi że im dopomoga do otrzymania Boga, którego szu-  
kaja, do otrzymania łaski lego, chwály lego, y wiecznego Błogosławienstwa. Takie  
bogáctwa, wybranym są, prawdziwym dobrym, nie ileby końcem ich były, lecz ile-  
by.

by szrodkiem byty do ostatniego końca, Boga, y zbawienia, y przeto im Bóg daie te bogactwa. A nie daie ich, gdyby im na złe miały wynisic, a na złe najcięższe. Przetóż dozwól, aby Bóg dysponował o tobie, iak mu się spodobá: bo tak czyniac, bardziej będziesz szukał Boga, niż siebie. A za tym, pewien będziesz żeć nie będzie zbywało na tym, co jest dobro prawdziwe. Czyś tedy nie lepszy jest ten stán dla ciebie, w którym cie Bóg posadził, niżeli ten: na który się kaszesz y pniesz zohuci twojej, wedle zdania twego? Prov. 12. 2. *kto usá myslom swoim ( a nie Bogu ) bezbożnie czyni: bo się wydaie na wielki bład y ślepotę.*

## XVI. C Z E R W C A

*Wszelki który czyni grzech, niewolnikiem jest grzechu.* Joan. 8. 34.

**I. Uwáz.** Ze to słowo: grzech, w Piśmie Bożym má dwojakie znaczenie: podczas znaczy uczynek grzechowy, a czasem znaczy siła sprzeciwiająca się Rozumowi, to jest: *pożądliwość*, która wprowadzá do uczynku złego. Wtym drugim sensie, często mówił Apostół iako to ad Rom. 7. 17. *leżeli zaś, czego nie chce, to czynię, inż nie ja to działám, ale który mieszka we mnie, grzech.* Stłusznie tedy rzekł Chrystus: *któ czyni grzech, jest grzechu niewolnikiem:* bo kto grzeźy, z siebie wolnego czyni niewolnikiem, stłuchiac włásněy pożądliwości, to jest, tēy części człowieka która powinna być posłuszną rozumowi. A nie iestże to straszny nieporządek? Ten nieporządek cacciał oddalić od wiernych Apostół, gdy w głos wołá: Rom. 6. *Niechże tedy nie króláie grzech w waszym śmiertelnym cieie.* Ale o iak máto stłuchiac tego kázania Apostolskiego! który nie mówił: *Niech nie będzie grzechu z waszym cieie; ale niech nie króláie:* bo dobrze wiedziáł, że póki ciało nasze iest śmiertelne, nie możemy z niego wygnáć pożądliwości, żeby tam nie mieszkała. Ale iestli iey nie możemy wygnáć, możemy przynáymniēy tego dokazać, aby nie królowała; y powinniśmy to czynić. Bo to iest ten pierwszy nieporządek dla którego ( mówi Mądrzec ) pomięszala by się wszytka ziemia, dla jednego stugi gdyby siedziáł na Tronie. Prov. 30. 20.

**II. Uwáz.** Ze kto grzeźy, nie tylko stłuzý tym aktem swēy pożądliwości ale się czyni iey stuga; ba y wniewola się iey podaie, tak iako Izniec idzie wniewola na zawsze tego, który go poimá, y przeto Chrystus, nie kontentował się rzec: *któ czyni grzech, stłuzý grzechowi;* ale: *stuga iest grzechu:* bo takie iest prawo, iako mówi Piotr S. 2. Pet. 2. 19. *od kogo kto zwyciężony iest, tego y stuga iest.* Czyń co chcesz, nie można abyś rzucił z siebie to niewolnictwo, iezeli wnie wpadaiesz. Trzeba tu łaski Boskiej. Ale iakiēyż? tēy, którey Bóg caeci nie iest winien dáć, to iest łaski mocnēy, skutecznēy. Leu. 26. 13. *Iá Pán BOG wasz, którym porozrywał táńcuchy karków waszych, abyście proslo chodzili.* A możeszże przeczyć, że kto iest wtakim stánie, nie iest prawdziwy niewolnik?

**III. Uwáz.** Ze nie tylko to niepodobna, abyś ty sám z siebie mógł te niewola zrucć, ale iá koniecznie, zawsze pomnázasz, ziednego złego wpadaiac wgorsze. To to iest włásno grzesznikowi, iezeli prakiego ratunku nie odbierze od Łaski Boskiej.  
nic

nie może z siebie samego nic innego czynić, tylko dodawać grzech do grzechu. Ecll. 3. 29. *Grzesznik, do grzeszenia przyda!* Cóż potym idzie? to idzie, że ta iego niewola, obraca się w wieczne niewolnictwo. A nie styszałeś ty o wielu, którzy 1. Mac. 1. 16. *zaprzędami się, aby, czynili źle!* A którzyś to są ci? owi nałożnicy, owi zastarzeligrzechach. A niektórzy już tak podani na potów swęych pożadliwości, że nie mają sił do sprzeciwienia się. Y owszem, kiedy ona ich sama przestaje kusić, coż czynią ci nieczczeni? wyfilają się na to, aby ją kusili, y w sobie wzbudzili. *Požądali pożadliwości,* ps. 105. 14. *Pobudzała ją, wznęcała ją w sobie, za nią biegala.* Ier. 9. 14. *Chodzili za nieprawościami serca swego.* Probować czy mogą jeszcze grzeszyć, choć już nie mogą. Ier. 9. 5. *aby niecnotliwie czynili, pracowali.* O jak tedy cudnie powiedział Chrystus! Gdyż ten co grzeszy nie tylko sługa się czyni nierządnej pożadliwości swojej, ale się ię niewola zaprzędać. *Cieleśny, zaprzędany jest pod grzech.* Rom. 7. 14. a tak musi z tego pójść w gorsze.

17. *Uwaga.* Iaka jest nieszczęśliwość tego, który się do takiego stanu dostał. Dotyc to tylko rzec: że niewolnik jest. A tak ogołcony jest z wszystkiego dobra, z pościwości zpożytku y pociechy. Jest wyzuty z pościwości, bo największa podłość stanu, któraby się znaleźć mogła na ziemi jest niewolnictwo. Thren. 2. 11. *Obacz Panie y uvažaj, żem się stała podła y wzgardzona.* Tak narzekala utrapiona Ierolimie, gdy wpadła w niewola. Jest wyzuty z pożytku, bo niewolnik z natury swojej, nie może być Panem żadnego pożytku y żadnej rzeczy, ani nawet siebie samego; y trzeba mu pracować bez pożytku. Deut. 28. 48. *Służyć będziesz nieprzyjacielowi twemu w wszelkiej niedzy.* Jest wyzuty z wszelkiej pociechy, bo iego życie na nieczym nie zawisło, tylko pracować, a potym być bitym. Iako owi Hebrejczycyowie pod Faraonem. Exod. 5. 14. *Y biczowani są od strażników Faraonowych, mówiących: czemu nie dopełniacie miary cegieł, jak przed tym; ani wieczorami dziś?* Patrzte tedy dobrze, a obaczysz, że taki właśnie jest stan grzesznika y owszem gorzły. Naprzód że niewolnik tym jest podlejszy, im podlejszy jest iego Pán. A któregoż może mieć podlejszego Pana człowiek, jako własna pożadliwość? Jestci to służyć iednej bestyi, to jest, tej części, która człowiek má w sobie do bestyi podobna: 1. Pet. 2. 11. *cielesnym sądzom.* Druga: bo niewolnik, wiernością swoją ku Panu swemu, może się spodziewać y dostużyć kiedy, wolności; iako Iozef, Ezdrasz, Daniel. Ale grzesznik im wierny; służy własnej pożadliwości, tym jest pewniejszy że w głębsze niewolnictwo wpadą; y nie może sobie nic obiecować tylko kaidany y łańcuchy, któreby go bardziy obrażały. Deut. 28. 48. *Służyć będziesz nieprzyjacielowi twemu, w wszelkiej niedzy;* (iuz się to wyżey rzekło; a jeszcze to nic; coż ci potym ten nieprzyjaciel uczyni?) *Y potoczy iarzno żelazne na karku, poki cie nie zetrze.* Trzecia. Bo niewolnik iezeli cierpi na ciełe, może jednak przez cnoty święte, które niepodlegala żadnemu niewolnictwu, walczyć się wercu. Ale grzesznik na ferce cierpi więcej niż na ciełe: bo nie co innego odbiera (a ustawić) od złego sumnienia swego, tylko na oczy grzechu iego wyrzucania, nagany, zawstyżenia, chłosty. Ier. 2. 19. *Stróśować cie będzie żadość twoja; y odwrócenie twoje żaiac cie będzie.* W każdym grzechu są dwie rzeczy: odwrócenie od dobrego, przygnienie do złego. Te to są dwie okrutne bardzo Fury; które, jedna nad druga, się wyfilają w biczowaniu grzesznika. Patrzte tedy, czy nie prawda, że ktokolwiek grzeszy, niewolnikiem jest? Bo nie tylko niewolnik

kiem

kiem iest, ale niewolnikiem nędzniejszym, nad innych niewolników świata; niewolnikiem nie wedle ciała, ale wedle duszy. *Maizę 46. 2. Dusza ich w niewola podyzisz.*

## XVII. C Z E R W C A.

*Jeżeli kto inaczej naucza, y nie przystaie na zdrowe mowy Pana Naszego JEZUSA Chrystusa, y na tę która iest wedle pobożności naukę; pysznym iest, nie niewiemiacy; y młdeiacy okolo kwestyi y zwádek słów. 1. Timoth. 6. 3.*

**U**waż. którzyli to są o którychby się prawdziwie mówiło, że nie przystaie na zdrowe mowy P. N. Jezusa Chrystusa, y na naukę te która iest wedle Pobożności? Podobno niewierni? Nie, nie, ci to są: bo ci, nie tylko nie przystaie na to, czego nauczał Chrystus; ale iawnie biją na naukę Chrystusową. Właściwie tedy mówiac, są to wierni których my nazywamy, świata tego. A między temi samymi, jeżeli subtelnie uważasz, są osobliwie Ci, którzy obrażeni od kogo, nie wierzą żeby mogli powrócić się do zupełnego honoru swego, jeżeli się nie zemszczą swego. Wniwczym nie przystaie dziełeyści Chrześciance tak oporem y tak upornie y tak obszernie nauce Chrystusowej zagaszczonę w Ewangeliu, iako w tęg materyi, aby się nie mścił, aby krzywdę darować. Bo lubo oni w różnych innych punktach odstepują tész nauki Chrystusowej, ale w żadnym punkcie bardziej nie odstepują iak tam, gdzie idzie o punkt honoru. W innych materjach, odstepują od nauki Chrystusowej wola tylko; ale nie Rozumem oraz; a tak wola tylko nie przypadaia na nauki Chrystusowe, bo je maia za surowe bardzo: przypadaia jednak rozumem, bo przeciw te nauki Chrystusowe sadza byđz przystoynne y uczciwe. Ale w tym punkcie kawaléristwa światowego cale nie przypadaia, bo ani wola ani rozumem nie przypadaia. A tak powszechnie mówiac, cale nie przypadaia. Bo te nauki Chrystusowe, o nie mszczeniu się, y darowaniu krzywd, sadza byđz nie tylko surowa; ale y nie polityczna, niesławna, nie przystoyna, nieuczciwa, niepościwa, aby w tym słuhać Chrystusa. Y nie wazy to nie że swoje zdanie odkrywaia y tłumacza, tak mówiac: że to maia sobie za niesławne wedle opinii świata tego. Bo o iakimże to oni świecie gadaia? czy o świecie wiernym, czy o świecie niewiernym? jeżeli o świecie wiernym, ten nie może mieć takiey opinii, y zdania, żeby to rzecz niesławna była, nie mścił się honoru swego: boby miał opinia przeciwna opinii Chrystusowej; a tak iuży był tym samym ten świat wierny, Niewiernym. Ktokolwiek wierzy Chrystusowi, powinien tész wierzyć mu y w tym: że honoru nie mścił się, darować krzywdę honorowi zadana, iest rzecz bardzo pościwa, y honoru wielkiego. Bo czyliż to Chrystus nie powiedział tęg: nie mścił się honoru, kochać nieprzyiacioły, iest to stć się synem Bożym? iest to wielki honor stać się synem Bożym. Słuchayże tedy co mówi Chrystus Luc. 6. *Kochaycie nieprzyiacioły wasze, a bedziecie Synami Najwyższego* Uczył tęg Chrystus, że darować krzywdę iest wielkiego rzecz honoru, y wielkiey chwały u Boga, y u ludzi Swietych, y u ludzi rozumnych.

Jeżeli też ten świat, jest świat niewierny, toć nic nieważy do wymówki zdania jego, przeciwne zdaniu Chrystusowemu. Y nie mogą tęj opinii świata niewiernego naśladować ci kawalerowie swywolni y mściwi; ba ani mogą pokazywać po sobie, że naśladowały. Bo inaczej, cóż oni czynią? Dopuszczają się wyrażnego grzechu niewierności; czemusz? bo ktokolwiek jest wierny, má to obliagacy nigdy nierozrywana: że ani nie może trzymać się opinii przeciwny zdaniu Chrystusowemu, ani nie może udawać y pokazywać po sobie, że się ięj trzymá. Oboje to, jest niewierność. A przecie ci, nie tylko udają, że się ięj trzymają, ale się ięj cale trzymają mocno, y profesya nieiaka tęj opinii świata pogańskiego czynią. Patrzcie tedy do iak nieszczasliwego stanu przyszli ci kawalerowie, ci lunakowie, którzy to sądzą być niestawa. nie zemścić się. Jeżeli nie są niewiernymi, bardzo mało, nie dostaie do tego. Przetóż ty widzisz, że Apostól śaczy tych, zniewiernemi. Bo między niemi iesli jest iaka różnica, jest tak mała, że raczej może się mówić, żadna. 1. Reg. 15. 22. *jakoby bezbożność batwochwalswa jest, nie chciał przypadać, y słuchać.* Lubo też oni inaczej uczą niż uczył Chrystus, gdy ustawnie wyiawia iszykiem swoy bład wewnętrzny: bronia błedu swego piómem, bronia swego błedu drukiem, bronia nawet y żelazem wraku. Czytay ieno ich karty wyzywające do bitwy, a obaczysz iakie ich są zdania. A to, nie ieszcze to już przechodzić granice tych, którzy *nie słuchają mów p. Jezusa.* Już ci jest nie tylko być podeyrzany o niewierności, ale przewidzionym.

11. *Uwáž.* Ze ta ich niewierność tym jest szpetniejszy, im jest piękniejszy nauka Chrystusowa, którą się sprzeciwiają. Ta nauka Chrystusowa jest areypobożna, bo jeżeli która nauka lego może się nazwać ze wszystkich miar, że jest *wadliwą pobożności*; tedy ta nie mścić się, darować. Pobożność, upatruie dwóch rzeczy: naprzód Boga, potym bliźniego. Boga iak Oycy, bliźniego iak brata. Bogu trzeba Honor y część oddawać, bliźniemu miłość. A to oboje przedziwnie pełni wykonanie tęg nauki Chrystusowey. Zachowuie naprzód Honor ku Bogu: bo lemu iako Oycu trzeba zostawić káranie synów niestwornych. Deut. 32. 25. *Do mnie należy zemsta, y ja oddam za czasem.* Zachowuie też miłość ku bliźniemu iak naywiększą, która tylko być może ku bratu, oddając mu dobrym za złe. Y przeto rzecz iawna, że lubo każda nauka Chrystusowa, jest nauka pobożna; ta prawdziwie może się mówić, naypobożniejszy. Nad to: gdzież to Chrystus te nauki swoje ogłosił? gdy po czterdziestodniowym poście, naypiérwż Chrystus miał kazanie na owę gorze, na któręj (iako opisuie Matensz Swiasty. Cap. 5. Cap. 6. Cap. 7. Długie prowadzac kazanie nauczał o osmiorgu błogosławienstwach, nauczał o Pacierzu; zachęcał do modlitwy. W tym kazaniu często y różnemi słowy te cnotę wniawiał: a osobliwie Mat. 5. 44. *Kochaycie nieprzyjacioly wasze, dobrze czynię tym, którzy was, nie nawidzą y módlcie się za prześladowajacych y potwarzajacych was, abyście byli synami Oycy waszego, który wniebieszech jest.* Obszérne to tam kazanie iego, dosć by go dla samęj medytacyi y przeczytać uwážnie. Wyborne mowy lego na tęg tam gorze, wysłmienite mowy, wysokie mowy; ale nadewzytko *zdrowe mowy*: bo pryncypalnie były od Chrystusa syorządzone do uzdrowienia rón cięszkich których nabył naród ludzki, y na części gniewliwę, y na części pozadliwę. Dla tego wiele w tym tam iego kazaniu wyszło zbawiennych y zdrowych aforyzmów z ust Chrystusowych; tak dalece że dodaje Mateusz Swiasty po tym tam kazaniu Chrystusowym taką konkluzyę. Mat. 7. 28. *Gdy te słowa, skończył; dziwowaty się rzekłszy, nad ną*

aka lego. A przecie do tęj nauki Chrystusowey tak pobożney, tak zbawienney nie przypadała ci: którzy tak niewstydliwie biła przeciw temu prawu Chrystusowemu, o nie mśczeniu sie, o odpuśczeniu. Podobno to pobożniejszy jest nauka o mśczeniu sie, która jest *Pełna bezbożności*; pełna bezbożności ku bogu, pełna bezbożności ku bliźniemu? Także: podobno zdrowsze są dyskursy tych, mściwych, niżeli dyskursy Chrystusowe? Y owszem nie tylko nie są zdrowe, ale o iak szalone są te ich dyskursy! chcieliby postępować sobie z człowiekiem iak zbestya, y gorzej niż zbestya. Zdrowe są mowy Iezufa Chrystusa. Prov. 8. 9. *Sprawiedliwośća wszystkie mowy moje nie sąz, w nich nie złego, nie przewrotnego, wedle zdrowego rozumu wyproflowane są rozumnym; y wyrównane znajdującym Umiejętność.* Szczęśliwys, jeżeli się w tych mowach Chrystusowych umiesz kochać y zakochać. Nie znajdziesz żadnych wygodniejszych do rozporządzenia się względem Boga, znaleźyta sprawiedliwośća, względem bliźniego znaleźyta równość.

III. *Uwaga.* Ze na przekonanie tych, którzy nie przypadają na tę naukę Chrystusową o nie mśczeniu się y darowaniu, nie może się inna straszniejszy dać censuray zawstyżenie iakie ta która dał Apostoł gdy rzekł: *Pyśzny jest, nie umiejący taki.* A nie jestże on pyśnym, który wpunkcie honoru swego, chce więcej umieć niżeli sam Syn boży umiał ztak wielą Doktorami zacnemi, którzy trzymali też sentencya y zdanie Chrystusowe? z tak wielą zacnemi osobami, którzy tę naukę Chrystusową wykonali, męźnie y po kawalersku ustępując Honoru swego, dla Honoru Chrystusowey nauki? A nie jestże on arcyślabego rozumu, ba y kropli mądrości w swym mozgu nie mający; który nie poymie tęj prawdy tak iasny, że się jej tak dotknąć może: coli za chwata jest tego, który daruje, chwata poznana od tak wielu, nawet od samych Pogán? Ale ten to jest korzeń każdego błędu w ludziach: zbytnia styma siebie samego, zwłazcza kiedy się jeszcze złaczy zchoroba rozumu. Zbytnie o sobie rozumienie sprawuje upadek w błąd, dla dwóch przyczyn: Naprzód, że śmie y chce śadzić o rzeczach, których nie rozumie. Druga, że temi gardzi, którzy rozumieją, y nie chce się ich nauce poddać, a tak głupim zostaje. Przetóż napisał Mdrzec. Prov. 11. 2. *Gdzie pokora tam y Mądrość.* Ta choroba rozumu o wielki upadek przyprawuje: bo jako chory, za lada potknięciem się upadł. Psal. 26. *Chorowali y upadali:* Tak ci którzy są slabego rozumu, za lada potrąceniem, które czyni passya ich upadają w błąd. Ale ty tu podobno żadasz zrozumieć coli to za choroba rozumu, abyś się jej strzegł. Jest ta: nie zawsze śadzić o rzeczach wedle prawdy, to jest wedle tego, czym same w sobie są; ale śadzić o nich wedle tego iak się udaje. Cóż to jest choroba ciała? jest nierówność humorów: bo kiedy to są poniekowane między sobą, ciało jest zdrowiuśkie. Otóż taka też jest choroba na rozumie. Nierówność między tym, co w sobie samych są rzeczy iakie, y między śadzeniem o rzeczach. Y dla tego zdrowie rozumu nie co innego jest, tylko prawda; która zawisła natym porównaniu y zgadzaniu się rozładku rzeczami samemi iakie w sobie są. Gdy tedy kto niepoymie tego porównania, jest słaby bardzo na rozumie; bo nie może mówić że umie, kto nie wie tego, co rzeczy są same w sobie. A jeżeli się do tęj nieumiejętności przyłączy pycha, uważże iak szpetnie y wielorako upadać musi? są upadki ile pyśnego, są upadki ile też nic nie umiejącego. A do tego, kto nie wie tego wszystkiego, co należy do dostąpienia końca ostatniego, choćby umiał wszystko co tylko chce, cale

cale nie umie. 1. Cor. 2. 2. *Nie sadzitem, zebym comiadł między wami, tylko Jezusa Chrystusa, y to Ukrzyżowanego.* A takić jest właśnie stan tych nadznych, nie umiecia tego co iedynie iest potrzebno umieć; y przeto cöz umiecia?

17. *Uwáž.* Iak dobrze rzekł nakõnice Apostól. *Pyszny iest, nicnie umiecia cy ale mały około kwestyi y przeciwności słów.* Bo ci októrych się tu mówi, ponieważ są rozumu chorego, toć bardzo, słabego. Sap. 9. 5. *Człowiek, y bezu- ptego czasu, y mały [ jako dziecina ] do zrozumienia sądu y praw.* Ale to dziw, pa- trząc okołoli czego się wysilaia, y wysładzać uisłui, ci stabi? Około kwestyi albo pytania y około bñacych zsoła, niezgadzaia-yh się zsoła, słów. *Kwestye tu od A- postola namięnione są to kontrowersye albo spory około rzeczy do siebie należacych a te są dwoiakie: reputacya, y fortuna. Niezgody słów, tu od Apostola także natra- cone, są to twary około tytułów.* Patrzące tedy iak są ci stabi na rozumie, gdy pod- czas bieży y do zabóystwa, broniac reputacyi, fortuny, tytułu! Teto są trzy argu- menta, y pobudki do wyzywania, do bitwy, do pojedynku. Przetóż dobrze uwáž iak dobrze reputacya y fortuna nazwane są *pyzaniem*; albo winszym tłumaczeniu, szukaniem; bo swemi kontrowersyami, prawowaniami się, zwadami, które prowadzą około re- putacyi y fortuny, [ czy nabycia, czy obronienia ] cöz robia? Szukaia drogi do szczęścia; ale zawsze tylko szukaia; nigdy do szczęścia zupełnego nie dõyda. *Szu- kaia; a nie znajduia.* Tak właśnie iako ten który w naukach, ustawnie się pytá, dyspu- tuie, a nigdy nie zamyká, któreyli się prawdy trzymać má. 2. Tim. 3. *Zawsze się szuka, a nigdy do umiærności prawdy nie dochodzą.* Staranie zaś o tytuły dobrze się tym słowem określaia: *zwady słów.* Bo są tylko marne dysputy, ( iako mówia wszkõłach ) *de voce, o słowo iedync, nie orzeccz.* Y przeto nie tak się zowia kwestye, iako tylko sprzeczienia. Dla marnego tytułu, zastawiliby, gdyby do tego przyszło, y całe Xięstwo. A przecia kiedyż tego tytułu dostana? a daymysz to, że dostana, cöz dostana? iedno nic. Prov. 19. *Kto tylko słowa chwysá ( a tytuły, słowa to tylko ) nic nie będzie miał.* A nie iestże to wielka młóść rozumu? Iámci chciá przelożyć stántych mizeraków; abyś iezeliś iest ( nie szczęściem ) ieden z tych, starał się obaczyć się w tym, porzuciacten nikczemny punkt świata. Iezeliś iest kawa- lerem, bądźże kawalerem Chrystusowym. Zaczym iezeli cie kto wyzywá, odpo- wiédzcie śmiało, iako czynia twoi równi, mądzy y święci: *iá nikogo nie zaczepiam* wiédzcie śmiało, *ale się bronie.* Zawsze zpałaczem chodze przy boku. Iezeli mie kto na- paście, umiær tego precz oddalić od siebie. Taka odpowiedź nie iest przeciwna na- uce Chrystusowey; a zdrgięty strony, zachowuie wcale Honor ludzki. Prov. 20 3. *Honor iest c: zwickowi, który się oddziela od poswarków.* A iezeliś nie iest z tych liczby, to ci przelożona nauka służy podobno, ale żebyś się nad nimi zálił, uwážaiac iak są nie szczęśliwemi ci, którzy są obrani od służby światowey. Mõdl się goraco za nich, aby ich Bóg oświecił. Uwáž ieno do czego im przyszło! są Chrześciance, a przecia, iakobyto całe byli nieprzyjaciolami Iezusa Chrystusa. A kto może wyrazić iak strasne nad niemi wisi karanie? Rom. 2. 8. *Tym którzy są wprzeczieniu się y iak strasne nad niemi wisi karanie? Rom. 2. 8. Tym którzy są wprzeczieniu się y iak strasne nad niemi wisi karanie? Rom. 2. 8. Tym którzy są wprzeczieniu się y iak strasne nad niemi wisi karanie?* [to iest, do tøy prawdy, której uczył Chrystus wierza zaś nieprawości [to iest nauce światowey] gniw, y zapalczywość. Gniw od Boga pochodzący, który ich potapi. Zapalczywość na siebie samych zawzięta, gdy

potępieniemi się widząc, bardziej się zajątrza na siebie samych, niżeli niegdy i strzyli się zawziętością na swych nieprzyjaciół.

## XVIII. C Z E R W C A.

*Wiedzą w Rękę Jego; y oczyści boiowisko swoje; y zbierze pszenicę do gumna swego, plewy zaś pąbić będzie ogniem nieugaszonym.*

Luc. 3. 17.

**I. U**waż. Ze ten Pan, którego ty tu uważasz znarzedziem bardziej wiecejskim niż mieyskim, nie kto inny jest, tylko Jezus Chrytus na akcie sądowym. Wiedzą, które mają wraku, jest instrument dość podły, bo nie co innego jest, tylko prosta lopata która się przewiewa ziarno, gdy jest na boiowisku. Ale instrument, ten dość wiele znaczy, bo znaczy władza sądowa, która ma na oddzielenie wybranych od odrzuconych. Y przeto jest instrumentem który wiejący wazy nad berło królewskie. Pokłoń się Panu twemu pokornie, choć ci się tu stawia w tak lichy postaci, y polęcaj się mu; bo jeżeli cię co bardziej ma napełnić, strachem, a nie tylko rewerencyą, jest to: że go widzisz w Postawie Sędziego. Mal. 3. 2. *Kto może myśleć o dniu przycięcia jego?*

11. *Uważ.* Dla czego, mają wiedzą wraku? bo imu należy władza Sądowa. Ioan. 5. 22. *Ociec wszytek Sąd oddał synowi.* Imu należy y iak Bogu, y iak Człowiekowi. *iak Bogu* dla własnego imu *Attributum* mądrości. bo lubo do Sędziego doskonałego, należy też y władza ( która jest Potrzebna y na processowanie albo przypoznanie, y na karanie winowayców ) należy y Dobroć, która by ją ubespieczala, że dalekim jest Sądzia od niesprawiedliwości, od surowości, od przychylności kutęy albo owęy stronie. Przeciż te dwie własności mają poprzedzać Sąd w Sędzim, niż się łączyć z sadem. Mądrość, ta to, iak akt sądowy do skutku prowadzić powinna dobrego. Dobry sąd gdy mądry sąd. *Eccl. 10 Sądzia Mądry sędzić będzie lud swój.* Taz władza, Sądowa należy Chrystusowi ile Człowiekowi; albo dokładniej mówiac, iako naywyszszemu nad wszytkich ludzi, człowiekowi; a to dla trzech przyczyn. Naprzód dla powinowactwa które ma z ludźmi; spo-dziéwając się ztęy miary, że ludziom sąd padnie miłszy y znośniejszy, gdy sadzeni będą od człowieka podobnego imię; a zatym skłónniejszego do miłosierdzia, gdzie by go tylko mogli użyć. Druga: że na sadzie ostatnim ma być powszechna ciąż zmártwychwstanie, które się imu zachowuje iako człowiekowi: bo iako Bóg Ociec, przez Chrystusa ile Bogiem jest, codziennie daje duszom zmártwychwstanie przez łaskę; tak przez Chrystusa ile Człowiekiem jest, da na dniu ostatnim ciąż także zmártwychwstanie. Trzecia, że się zdá należytość aby ci którzy sadzeni bydz mają ludzie, widzieli swego Sędziego. A wiejący tych ludzi będzie, którzy nie będą mogli widzié Chrystusa w postaci jego Boskiej, iako to potępiency, niegodni widzenia Boskiego; zbywá tedy aby go widzieli w postaci jego ludzkiej. A toż samo rozumienie wyraził Chrystus iak, gdy rzekł. Ioan. 5. *Ociec dał mi moc sadzić; czyni, bo Synem człowieka jestem.* Ale lubo ta władza zniższych też racji należy Chrystusowi; iednakże

sobie



wiatrak. Te plewy, są teraz zmieszane z ziarnem: bo mógłci P. Bóg to uczynić; aby mu się rozdziło ziarno na jego roli bez plew. Ale nie chciał tego uczynić; rączyłby chciał jako mądry kunsztmistrz, wyciągnąć dobre z złego, złoto wyborne z brzoły od gliny nieróżnney, niżeli złego nie dopuścić. A co rozumiesz ty, czy żli nie są wielce pożyteczni dobrym? wytymże samym, wczym chcieli dobrym zaszkodzić! 50. 20. *Wyście mi źle myśleli, a Bóg przemienił je w dobre.* Y owszem są niezmiernie pożyteczni żli, dobrym. Bo choćby nic innego nie było, dała dobrym okazać aby byli pokornieyszymi, skromnieyszymi, co jest całe rzecz pożyteczna, iako też y plewa ścisłkając ziarno pożyteczna mu jest; kiedy już ten koniec ustatie, to te plewy na wiatr puszczają od ziarna oddzielone. Jer. 15. 7. *Rozprosze je wiejadłem w bramach ziemi.* Iak straszne będzie tedy to oddzielenie, które uczyni Chrystus, gdy żli oddalą się od dobrych! iak od ziarna precz odpadają plewy, gdy wiatr gniewliwy porywają y zbożowiska; tak się dzieć będzie z każdym wiernym żyym; wyrzucony będzie między niewiernych, aby zniemi oraz poszedł na spalenie od tegoż ognia. Luc. 13. 47. *Oddzieli go, y częśćkę jego zmiewiernemi potoczy.* Biada mnie! to tam przewiewanie, będzie na kształt wichru, takto gwałtowne będzie! A ty nie uważasz tego, co zstać byłoby, gdyby cię iak plewa wiatr porwał! Patrz dobrze czymś jest teraz, iezeliś plewa, o iako się tego wiatru bać masz! bo y dla ciebie też má Chrystus to wiejadło, aby cię daleko odrzucił, ażbyś na samą przepaść porwanym był. Is. 41. 16. *Przewiewać ich będzie, y wiatr porwie, y wichur rozproszy ich.*

v. Uwáž. Ze po przewianu fatalnym przez dekret, którym ziarno oddzieli się od plewy, rozkaże Bóg Aniołom, aby wszystko ziarno złożyli do szpiklerza jego; A cóż to za szpiklerz tak zány? jest Niebo, które się szpiklerzem nazywá, na wyrażenie tego stánu, którym się cieszyć będą Błogostawieni. Będą iak ziarno w szpiklerzu swoim, bezpieczni, wywobodzeni już y wolni od wszystkich niepogód. Już skończone deszcze, mrozy, lody, zawieruchy, już czas spocząć im na wieki. A to wybranym przyniesie pociechę, gdy się obączą że są do kupy zgromadzeni, a bez ucisnienia, które od bezbożnych cierpieli, że się to ucisnienie y na ziarnach od plew wygnicione wydawało. 2. Pet. 2. 8. *Ktożby dzień wdzielić duży sprawiedliwa niesnolliwemi sprawami trápili.* Nie będzie tam wniebie więcej zádnéy plewy. Tylko tam wyborne ziarna. Wszyscy chwálą Boga, wszyscy mu się kłaniają, wszyscy go kochają, wszyscy błogostawiają: nie będzie tam między niemi iak tu, któryby im napasć iaką czynił. A toż chce wyrazić, to najmiłsze słowo *zgromadzi*. O błogostawiona kongregacya Świętych! Teraz sprawiedliwi są między sobą dalecy y rozłączeni, dla większey chwály Boskiéy. Niektórzy pracują na północy, drudzy na południu, które są nad inne narody wielkimi barbarzynami; ostatecznie, owego dnia wielkiego Bóg ich złączy wszystkich. *Rozprosenie Izraela zgromadzi* Ps 146. 2. *Wyprowadziac nawet y czyścica tych, którzy tam długo niektórzy mieszkać na obmycie przez ogień tego ziarna wybornego zproszków najmnieyszych.* A przetoż kto może wymówić owo wielkie wesele, które mieć będą wybrani, widząc się złączonemi, znarodów tak różnnych! z Kraiów tak dalekich, aby nie co innego czynili tylko Boga chwálili! o iak wielkimby kosztem y pracą należałoby starać się tam się dostać; choćby nic innego tam nie było dobrego, tylko ta kompania tak záčna wszystkich sprawiedliwych,

to jest, ołób utalentowany tak wielką mądrością, wymową wdzięczną, miłością, pięknością, że każdy z nich daleko ważniejszy jest nad Salomona, siedzący nawet na tronie swojej chwały. Cóż tedy będzie jeżeli ty ztamtąd będziesz wygnany? o iaki żał, o iaki płacz, lament y zgrzytanie zębów. Luc. 13. 28. *Tam będzie płacz y zgrzytanie zębów, gdy obaczycie Abrahama, Izaka y Jakoba y wszystkich Proroków, w królestwie Bożym, a was precz odpędzą!*

VI. *Uwáž.* Jak różnica będzie wielka, ziarna od plew, gdy iakoby wwórza-brane plewy na ogień się wrzucą! gdy słyszysz, że plewy; łatwo zrozumiesz, iak gotowe będą do spalania; są suche, od słońca wypalone, nie będzie w nich najmniejszej kropli humoru, żeby choć na moment sprzeciwić się mogli ogniewi. A tak gdy się płomień zapali, coż zniemi będzie? podobno w momencie obróca się w popiół? nie wiérz temu nigdy. Przewrotnie tu powieǳiał P. Iezus: *plewy palie będzie ogniem nie-ugaszonym.* Bo kto słyszy że są plewy, które na ogień rzucane, wierzyć nie powinien, że ten tam ogień nie będzie niczym władcy, tyko iak my więc mówimy, ogień plewany, to jest prakto gorący. Ach nie będziec miał ten tam ogień nigdy końca! będzie trwać, będzie ustawiczny, będzie nie gasnący, będzie wieczny; za-czym tedy prawda że *palie* będzie ale *nie spali* nigdy tych plew, albo iestli w tym spali sentie; że wskróś przepali; ale nigdy nie strawi. Tęto jest własność tego tam straszliwego ognia, iakiego nigdzie na ziemi nie znajdzie chy-ba cudownym sposobem, żeby plewa *palie* a nie *spali*? wszystko zle ogniewi włafne ma tam ten ogień; iakie iest, męczyć; ale nie ma tego dobra, żeby zabijać tego którego *maczy*. Iob 20. 26. *Porazę go ogień który się nie zapala.* A czemuż się nie zapala? bo ma swoje ponete y podniete zawsze sam w sobie. Pożera ale nie niszczy. A roz-myślająciesz też kiedy umyślnie, co to znaczy byǳ potępionym na taki ogień, choćby nie przenikał y nie przerażał bardziey niż nasz, dofyć że iest nigdy nieugaszony! Uwáž tu iestcze że Chrystus nazwał *swoim* gumnem, *swoim* szpichlerzem, do którego zgomadzi ziarno; ale ognia nie nazwał *swoim*, wktóry wrzucone będą na spalanie, plewy. Bo od niego pochodzi zbawienie, ludzi; ale od niego nie pochodzi potępie-nie. O 13. 9. *Zguba twoia Izraelu* [ twoja bo od ciebie pochodzi ] *szczegulnie wemnie ratunek twój*; bo szczegulnie z Boga pochodzi zbawienie nasze.

## XIX. CZERWCA.

*Goście będącie, y karmić, y poić niewdzięczników; a przy tym gorzkości usłyszycy.* Eccl. 29. 32.

**I.** *Uwáž.* Ze przez tego tu Gościa, możesz słusznie rozumieć Iezusa Chrystusa kiedy do ciebie przychodzi w Najswiętzym Sakramencie. Mat. 25. 35. *Gościem bytem, y przyjąłście mnie.* Bo wten czas nayprawdziwszym iest nad inne okazy gościem duży twojey. Ale patrz iak różnym daleko od in-nych gości. Inni goście gdy przyda w dom twój, nie przychodzą, aby cię karmili; ale abyś ich karmił. Ztąd y Abraham Patryarcha, gdy przyjął owych trzech wpo-ściaci ludzkiey pielgrzymujących Aniołów, którzy byli gośćmi zlepującymi znieba, wnet zrozu:

zrozumiał że. nie do nich należało aby go prowadzili, ale do niego, aby ich prowadził. Przetóż pobiegł prątko do obory. Gen. 18. 5. *Wznień zstąpił cię, i tak młodziuchne*; bo takie są gościny między ludźmi: kto przyjmie gościa, ten karmi nie gość przyięty karmić. Ale Pan [Ezus, inakższy to gość. Bo jakby to iefzcze mały Honor świadczyłci przychodząc do ciebie, łącząc się z tobą, któryś jest robakiem najpodlejszym na ziemi, chciał w tym łączeniu się z tobą, mieć cię na bankiecie swoim. A jakim się cię rączy pokarmami? nie zcielat, jak Abraham, nie zptałwa y zwieryżny, jak ów Ewangeliczny Pán, ale z siebie samego. O tubyś powinięń pogrążanym byđz od podziwienia! bo matki karmia prawda synączki swoje młékiem własnym które im stoi oráz y za pokarm, y za napój; ale mogaszli karmić własnymi wnetrznosciami, własnym sercem? nie znaydziesz tego; raczej to znaydziesz że matki wgotdzie ofatnim, karmiły się zabitymi synączkami; wedle owego Pisma; *Bedziesz iadł owoc żywota swego* Deut. 28. 53. A przecie y tym matkom nie przypisuje pismo okrucieństwa! ale dobroć: *Thr. 4. 10. Rete niewiaśł miłosiernych, warzyły synów swoich*. Terazże tedy uwaz, co za Dobroć co za miłość Chrystusa twego, który cię sam sobą, tak cudownie karmi?

II. *Uwaz*. Ze nie mówi to samo *karmić będzie*, ale *też poić będzie*. Abyś się nauczył, że kiedy ci się Pán IEzus przy komunii dać, dać się doskonała refekcyja. Pokarm bez napoju, y napój bez pokarmu, ieszcze to nie doskonały posiłek. Posiłek doskonały zoboęga. Przetóż Pán IEzus ci mówi, że y *karmić y poić będzie*, nie żeby *pożywanie Ciała Iezusowego* nie było oráz *picie Kwi pańskię*, albo *picie Kwie pańskię* nie było oráz *pożywaniem Ciała pańskiego*; ale żeby cię nauczył, że ci ón dać refekcyja zupełna, iakię tylko potrzeba na doskonałe zachowanie życia. Prawdać że, *take* (aby lepięj pospółtwo, proste, a wiary Świętę o tym przedziwnym Sakramencie subtelnie rozważać nie umiecie, łącznie poymować mogła tajemnica) chciał Chrystus zostawić siebie, w tym Sakramencie pod dwiema Osobami od siebie różnemi, pod Osobami Chleba, y pod Osobami wina; pod osobami chleba, aby się nauczyło, że Chrystus jest pokarmem duszy; pod osobami wina, aby się nauczyło, że Chrystus jest oráz napojem duszy. Tak y ty mając ten Sakrament pod dwiema osobami, możesz bardzo do brze rozcznać twą myśl y wiara, te dwie rzeczy; y powinięńś umieć rozcznać, abyś lepięj pojał smak duchowny tego Sakramentu. A któryż to jest ten smak? Ten smak jest rozpamietywanie tego, co P. IEzus za ciebie cierpiął. Wszak więsz że ten Sakrament najswiętszy, od Chrystusa jest nam zostawiony ofobliwie dla pamiatki Jego śmierci. 1. Cor. 11. 26. *Śmierć Pańska oznajmować będziecie poki nie przyjdzie*. Ale ta śmierć IEzusowa, nie była śmierć zwyczajna, była gwałtowna, okrutna, krwawa. Y przeto żebyś ty ta krwawa śmierć przypominał sobie, przyjmując go; myślże naten czas, iż bierziesz to Ciało, które dla ciebie stało się ofbowem śmierci; myśl na ten czas, że bierziesz tę Krew, która dla ciebie, wszystka wylana jest zciała jego, tak ofbitemi strumienia. A tak twoja refekcyja duchowna, będzie doskonała.

III. *Uwaz*. Że bez wątpienia dziw wielki, że Pán IEzus siebie samego dać na posiłek doskonały, ale w akższy dziw, że się dać ludziom *niewdzięcznym*. A przecie tak właśnie jest! o jak mało tych, którzyby Pánu IEzusowi odwdzię zaliż Dobro dzieństwo niewypowiedziane, iakie jest to, że się nam zostawił w Najswiętszym Sakramencie! *raczej mu są arcyniewdzięczni*. Bo każdego dnia przydać się to, że wie-



że pragnął y dokazał tego niepoiatym przemysłem swoim Boskim, y wyfilieniem wszech-  
mocności swoiëy: żeby wnąs sie wewnątrzyl, żeby sie znami inkorporował, żeby sie  
znami iak naysciślył facył, nie tylko przez Wcielienie swoje, ale y przez káimienie  
nás, soba samym, że sie prawie jednasz rzeczą z Chrystem staiemy! *Zyję iá iuż nie  
iá, ale żyję we mnie Chrystus.* Czy możesz ty wątpić żebyć nie darował y czego  
innego, czego żywnie chcesz, bylebyć tylko to zbawienne było, któryć darował sie-  
bie famego? WzYTEK inny dár któregobyć Chrystus użyczył, mniey szym to darem;  
to naywikszy dár, iámże Chrystus. Czyś tedy nie má słusznę przyczyny do  
gorzkości swoiëy, gdy widzi, że ty diffidujesz, abyć miał otrzymać od niego, co  
mniey szego, byles sie do tego dysponował zbawienne, odebráwly iuż od niego zta-  
ka miłości to, co jest wielkiego? *Os. 14. 1. Niech zaginie Samaria, która do górz-  
kości pobudziła Boga swego.*

## XX. CZERWCA.

Wiemy, że kochaiacym BOGA, wszystkie rzeczy dopomagaia ku  
dobremu, tym którzy sa wezwani podlug postanowienia Swięci.

Rom. 8. 28.

**I. U**WÁZ. Wielkie szezescie tych, którzy prądziwie usłtują kochać Boga. Wszyst-  
kie rzeczy dopomagaia im do dobrego. Tak jest świat rozporządzony,  
aby cześci podlejsze, służyły zácnieyszym. *Prov. 11. 26. Kto głupim jest  
służyć będzie mądremu.* Y przeto wszystko musi sie obracać ku służeniu tym  
szezasiwym, którzy prądziwie pilnują miłości Boga; to jest tym, którzy sa na zie-  
mi prądziwie szlachetnemi wedle Boga, sa chwalebniemi, sa możnemi, sa przema-  
czonemi do wiecznego Błogosławienstwa. Y bez wątpienia, cósz takiego ostatecz-  
nie jest *Predestynacya*? jest podobno co innego, a nie owa wyraźna wola, która má  
Bóg aby ich zbawił? Nić, nić; nie jest co innego. Jest *Propositum miserandi, postano-  
wieniem zmitowania*; tak iá właśnie nazywá na różnych mieyscach Augustyn swię-  
ty. Przetósz ta wola, trzeba żeby sie wypełniła. *Is. 46. 10. Każda moja wola sta-  
nie sie.* Bo toć to jest *Postanowienie*, wola mocna, wola stateczna, wola odważna. Y  
żeby sie ta wola lego wypełniła, má Bóg o wybranych ofobliwsze staranie. *Orzy  
Pańskie nad sprawiedliwemi.* Niemi Bóg kieruje, niemi rządzi, onych strzeże, tak że-  
by wszystko to, coim sie przygodzi dopomagało do ich dobra; to jest, do zbawienia  
ich duszy.

**II. UWÁZ.** Ze wszystko; to jest wwszytkie przypadki, którym sa ludzie podlegli  
sciagaia sie do dwoch, albo sa dobre, albo złe. O dobrych przypadkach łatwo zrozumi-  
eć, iakto wybranym przynoszą dobre: bo znich, wybrani biorą pochop, aby tym  
wiecey Błogosławili Boga, zaiego Dobrodziejstwa, y iemu dziękowali, y iemu pokłon  
oddawali, kochali go zmiłością goratsza. *Psal. 121. 6. Spiewać bade Panu, który má  
Dobra daie.* Ale nie tak łatwo zrozumić, iakliżte przypadki dopomagaia wybranym  
do dobrego. A przecie nie pewnieyszego nad to, bo, wszystko, złe, albo sa utrapienia  
albo pokuly, albo grzechy. A te wszystkie wybranym dopomagaia do dobrego. Do-  
pomá;

pomagają utrapienia: bo otwierają wybranym pole szerokie do wykonania cnót. Wcho-  
 robach, ćwiczą się wciérpliwości; w wrzesławowaniu, ćwiczą się weichoci i łaskawo-  
 ści, w ubóstwie, ćwiczą się wskromności; w poniżeniach y depresiach, ćwiczą się wpo-  
 korze, a we wszystkich tych, oraz się ćwiczą w wyborzym zdawaniu się na wola Bo-  
 żą: 1. Reg. 3. 18 *panem jest, eo dobrego jest wezech jego, niech czyni*. Dopomaga-  
 ją do dobrego y pokusy. Bo te były wybranym jako szkoła, w których dni codziennie przy-  
 uczali się woiować przeciwko twoim nieprzyjaciołom piekielnym, zwyciężać ich po-  
 tęgę, strzedz się ich zdrad y tak odbierać ustawiczne triumfy. *Błogosławiony mąż*  
*który wytrzymuje pokusę, bo gdy wyprobowany będziesz, weźmie koronę żywota. Dopa-*  
*mąją: aia do dobrego nawet y grzechy same*: bo te dają im obłężną materją do pokuty,  
 do płaczu, do zawłhydzenia się: a nadewszystko życna potym zwiększa ostrość, a  
 nie dufając swoięy cności. Thren. 3. 1. *Ia mąż widzą ubóstwo moje, wróddze gniewu*  
*mojego*. Trzy są różgi, któremi Bóg chłostą wybranych: różga kárania y poprawienia. Róż-  
 ga próbawania Różga gniewu Utrapienia, Różga to są poprawienia. Pokusy, różga to są  
 próbawania; dopuszczenie grzechu różga to jest gniewu. Pod każdą z tych różg, człowiek  
 zapewne przechodzi: do poznawania swoięy nikczemności (że z siebie cennie nie może do-  
 brego), także do upokárania się. Ale pod żadną tego lepię nie uznawá różgá, iako pod o-  
 statnią różgá straszliwą, gniewu Bożego. *Iam mąż widzący ubóstwa moje, wróddze zagniewa-*  
*nia jego*. Thren. 31. Więćciá, że jest ieszczé czwarta różga, która się zowie. Num.  
 11. 10. *Różga zapalczywości Pańskiey*, a to jest ostatnim porzuceniem po grzechu. Ale  
 ta różga nie należy do wybranych. Y dla tego mię tu nie wspominał. Nad to, uwáž-  
 ieszczé iak to prawda że kochającym Boga wżytko pomagá ku dobru. Boko ko-  
 chá Boga, nie má nic coby mu szkodziło. 1. Petr. 3. *Kto jest, ktoby wám szkodził, iezeli*  
*dobremi nastawótcami będziecie*. Opak siedzieć w bezbożnych. Bo iezeli sprawied-  
 liwym y samo złe obracá się w dobro, bezbożnym nawet dobro obracá się w złe; któ-  
 rym aż do tego przychodzi, że y samego miłosierdzia Bożego zażywają do grzechu  
 śmiatósca niewłtydliwa. *Zgrzeszyłem, a cóż mi się z tego y smutnego przydało?* Eccl.  
 5. 4. *A ty zikięty liczy, iesteś? czy z złego, dobre wyciągász, czy z dobrego złe?*  
*Iest to między innymi, znak iasny abyś poznał, czy zprzeznaczonych iesteś, czy zprze-*  
*wiedzianych?* Bo to jest prawó zwyczajne: Przeznaczonym, y złe przynosi do  
 dobrego.

111. *Uwáž.* Zeta nauka może ci bydź, nie szczęściem, skłádo do rozbicia. Bo  
 podobno rzeczesz: iezeliś ty zwybranych; zbawion będziesz, choćbyś żadney tros-  
 kliwości nie podeymował, bo wszystkie rzeczy, choćby szkodliwe mają ci dobro przy-  
 nosić. Ale nie poznawászże tubłędu y ślepoty? wszystkie rzeczy by tész szkodliwe,  
 mają ci przynieść dobro pozwalám ci, ale kiedyś ci to dobro przyniosá? wtedy, gdy  
 się oto starać będziesz, abyć przyniosły. Słuchaj iak wóli Apostól: *Kochającym*  
*Boga, wżytko dopomaga ku dobru*. nie mówi: *wyrabiaia* ale: *dopomagaia*. To jest:  
 wespół robiá z tobą na dobre. Ponieważ tedy złe, má ci wyrabiać dobro, oraz ztoba  
 (boć to to jest wespół robić, dopomagać nie może bydź, żebyś ty nic nierobił.  
 Iezeli ty nic nierobisz, y óne tész nic nierobia; bo óne nie czynią nic z tobą wespół  
 robiá; Nadto, dla czegoś tész to rozumiesz, rzekł Apostól tak wyraźnie: *Kocha-*  
*jącym Boga?* wżak mógł jednako mówić: *ukochanym od Boga?* A przecie tego  
 niechciał mówić, wólał rzec: *Kochającym Boga*. Oto na to: abyś tąd nie bráł błędu,

rozumieć że do zbawienia, dosyć ci na tę miłość, którą Bóg ma ku tobie; ale trzeba żebyś i ty miał miłość ku Bogu. *Ia kochających mnie kocham* Prov. 8. 17. Jeżeli cię Bóg obróci do chwasty, obróci cię tak: żebyś Bogu się dobrze sprawował. Jeżeli się Bogu nie dobrze sprawujesz, znak to jest, że cię nie obróci. Rozumieszże ty że cię Bóg chce gwałtem zbawić? o! nie tak. Wybrani są ci, którzy wedle postanowienia Bożego nazwani są świętymi, to jest: *tak nazwani, że oraz wezwani są do tego aby byli między świętymi*. Przetóż, jeżeliś ty jest wybranym, toś jest powołanym. Rom. 8. *Których bowiem przeznaczył, tych i powołał* A jeżeliś powołanym, toś powołanym od Boga, abys mu odpowiedział. Jakże? słuchając powołania Bożego, słuchając zachowywać prawa jego. Cóż tedy ztąd idzie? to idzie. że do ciebie należy, albo dobrowolnie odpowiadać, albo nie odpowiadać. A cóżby to za wołanie było; któreby cię przymuszało? nie byłoby to wołanie, ale popychanie, ale gwałt. Jeżeli Bóg woła wybranych do Świątobliwości, iako to nieomylna jest; iakże ich woła? żeby ich ciągnął za sobą iak bydła? Nie. Woła ich, aby z nim szli iak studzy, iak poddani, iak naśladowcy. *Wezwął go, aby szedł za nim*. Is. 41. 2. Jeżeli tedy chcesz być wybranym, współpracuj z powołaniem Bożym, jeżeli tego nie czynisz, bądź pewien że nie będziesz zliczby wybranych, to jest tych: *Którzy według postanowienia wezwani są święci*.

IV. Uwáž. Ze gdy ty naprzykład nie rozumiesz, iakobyto, co się rzekło, mogło się pogodzić znieodmiennością owego Dekretu Bożkiego, który dla swojej mocności, dla swojej stateczności nazywa się *przedświezieniem zmitowania, Propositum miserandi*; ty nie masz co innego czynić tylko użyć swój hardy rozum, pod naukę Wiary Świętej, że tak wiara uczy: że *Przeznaczenie Bożkie jest nieodmiennie; a oraz przykładanie się woli naszej koniecznie potrzebne*. Zostaw te trudności Theologom, niech oni tobie około tego mordują głowę. A ty ugruntuj w sobie, te prościuchne nauki: że zapewne zbawion będziesz jeżeli dobrze sprawować się będziesz, a jeżeli nie, to też zbawion nie będziesz. Tym sposobem, dasz znak, żeś zliczby wybranych; bo ta sama niewiadomość twoja, ta sama niepoietność tej trudności, dopomoże do większego dobrego. O iak wielka to jest zasługa tego, który nie znajdując się, dla iakiejkolwiek bądź przeszkody, utalentowanym wielką mądrością; kontentować się będziesz tym, abys służył Bogu w świętej proście, zostawiając tym, do których należy izpekułować i wyfuszczać tajemnice wiary najwyższe! Tegóż to który wyciąga Chrystus od nas wszystkich, abysmy go kochali. Kochającym Boga wszystko dopomaga do dobrego. nie kontemplującym Boga i Boskie Dekreta; nie uczącym i ogłuszającym te skrytości Bożkie, bo do tego nie wzięty sposobni. Ale *kochającym*, bo to wzięty wypęnić mogą. Czegóż tedy szukasz wiaćcy? Pilnuj miłości Boga; służ wiernie Bogu wedle stanu tego, i wykonywaj tego przykazania, chwytaj się jego Rád, jeżeli nie umiesz wiaćcy; cóż ci to szkodzi? jeżeli nie będziesz mógł mówić z Apostołem *umiemy, i wiemy* ale będziesz mógł mówić. *Doświadczyliśmy się, że kochającym Boga, wszystko dopomaga do dobrego*. bo rozumiesz praktyka i doświadczeniem, te prawdy które nie przenikasz umiejetnością i rozumieniem. Luboć, która z to umiejetność prawdziwsza, nad umiejetność praktyczną? ta to jest Świętych umiejetność. Sap. 10. 10. *Daj mi, umiejetność Świętych* Bo sprawując się świątobliwie, poymia świętice tajemnice, których drudzy nie poymia *uczeniem się*.

## Błogosławionego LUDWIKA GONZAGI.

Oczy moje zawsze ku Panu; bo ón wyrwie zsiędy nogi moje.

Pfal. 24. 15.

**I. Uwáž.** Ze ten świat, iest pełen fidei rozciągniomych, od czartów piekielnych; tak, że S. Antoni pustelnik widząc ich wżędzie pełno, wśzytek się przelakt. Gdziekolwiek się obrócisz. Eccli. 9. 20. *Wpórzodku siędy chodźcie będziecie.* Przetóż co masz czynić, abyś wnie nie wpadł? masz na nogi patrzeć? nie. Raczej masz oczy twe do góry podnieść, obracać się do Boga twego. Iob. 29. 24. *Światło swarzy międy ( to iest oko moje ) niepadało na ziemię.* Tak bezpieczniejszym będziecie od zginięcia. bo jeżeli ty myślicz będziecie o Bogu, wzajem też Bóg myśleć będzie o tobie. Zachar. 1. 3. *Nawróćcie się do mnie, a ja też nawrócę się do was.* A jeżeli ón myśleć będzie o tobie, to zbawion będziecie, od tych siędy. Toćto sobie obiecał zapewne S. Król Dáwid, gdy rzekł: *Oczy moje zawsze do Pana; bo ón wyrwie z siędy nogi moje.* A to y ty zapewne możesz sobie obiecywać, jeżeli zechcesz spróbować. Ale też się naucz, że nie dosyć, tedy owedy obrócić do Boga oczy, trzeba ie w Boga wlepić. *Oczy moje zawsze do Pana.* Przetóż tak właśnie masz zawsze mieć do Boga obrócone oczy, iak zwykły student obracać ku Panu swoim, gdyż nie bez racyi się mówi: do Pana. Jeżeli to uczynisz nie wapij żebyś kiedy miał wpaść w siędy: bo lubo tu słyszysz te słowa: *Bo ón wyrwie z siędy nogi moje.* nie masz rozumieć, żeby Bóg wprzódy dopuścił upaść w siędy, a potem z nich miał wyrwać, zachować cię od nich. Mówi się tedy *wyrwie*, na dokument tego, że te siędy są tak gęste, są tak cięste, są tak zwichtane, że do zachowania cię od nich wprzódku nich, trzeba takiędy siły; iakiędy do wyrwania cię z nich, siłyby potrzeba.

**II. Uwáž.** Ze naprzód miał student baczne oczy na pana, aby wykonali ochotnie iego ordynans: bo jeżeli są studenty dobrzy, nie czekają glosu iego, ale glos uprzedzaia, postrzegszy iego skinienie. A totęz y ty masz czynić względem Boga, uważając najmniejszy znak woli iego. Prov. 15. 28. *Myśl sprawiedliwego, medytować będzie postuszeństwo.* Jeżeli ty czekać będziesz ordynansu wyraźnego, czyniszci podobnie postuszeństwo. Jeżeli ty czekać będziesz ordynansu wyraźnego, czyniszci podobnie postuszeństwo, ale go nie medytujesz. Wten czas ie medytujesz, kiedy się sam domyślił dobrowolnie, y uprzędzisz rozkáz iego, na prośty znak; gdy poproszycz że to, do smaku Bóskiego będzie, nie czekając rozkázania. Pfal. 118. 4. *Tys przykazał straż przykazał swoich nazbyt; to iest: nad rozkáz.*

**III. Uwáž.** Ze wdrużyć pilności miał student baczne oczy na pana, aby szli za nim gdziekolwiek pójdzie: bo ta iest ich powinność, kiedy nie dla innędy zabawy szli, tylko aby z nim się łączyli. Y totęz względem Boga powinieni czynić, abyś zawsze w ślady iego wkraczał. Iob. 23. 11. *Za śladami iego, szła noga moja.* Ta to iest twoia obligacya! Ale iakże ja będziecie mógł doskonale wypełnić, jeżeli nie masz zawżdy wykirowanych ku niemu oczu twoich, uważając sam w sobie, iakli ón też w podobnym razie, postępował sobie, wten czas gdy ón pielgrzymował na ziemi, wciele śmiertelnym? A nie wieszże ty, że to iest najwyższa pochwała twoia do którejbyś mógł dōyć

dóżyć; naśladować Jego? Eccl. 23. 38. *Wielka chwata jest naśladować Pana, pana Jezusa.*

IV. Uwáž. Ze wtrzcim mieyscu mają study baczną czyn na pana, aby mu suplikowali, albo prosić o odpuszczenie y pardon, gdy káraní bydź mają, jako leniwi; albo prosić o wspomózenie, jeżeli są ubodzy, albo o obronę jeżeli są wniebezpieczeństwie; albo o promocyę jeżeli mogą na dworze jego postąpić do wyszszey fortuny. Y to na kóniec masz czynić względem Bogatego. Jesteś winowayca, jesteś ubogim, jesteś niebezpiecznym, jesteś póśietnym dostąpienia téy chwaty iaka jest niebieska. Iakóž tedy podobna, żebyś ty kiedy oddalił oczy od tych Rak, zktórych zawisto to dobro, którego się ty nigdy nie możesz spodziéwać odświata. Psal. 122. 2. *Iako oczy sług wrakach Panów swoich, y jako oczy służebnice wrakach Pani swoiey tak oczy nasze do Pana Boga naszego, póki się nad nami nie zmitnie.* Nie widzisz ty, iako sługom nigdy się nie uprzykrzy oglądać się na Pana swego, póki by się nie zmitował? A czemuż się tobie tak prętko uprzykrzy oglądać się na Boga? masz na niego się oglądać póki się nie zmitnie; ale y potym též gdy się zmitnie, oglądać się na Boga y dziękować mu; nie tak iako niewdzięczni study, odebrawszy łaskę od Pana, zaniedbują go. bo ta wdzięczność nader skuteczna jest, aby bydź wysłuchanym ochotnię. Bo inaczey Bóg albo odkładá będzie swe łaski, alboć ich odmówi. a czemuż? bo po odobranych łaskach, nie dbász o niego, nie patrzysz na niego. Os. 13. 6. *nasyłeni są, y podnieśli serca swoje, y zapomnieli mie.*

V. Uwáž. Ze jeżeli ty, tak iak się rzekło, pilne oko mieć będziesz zawsze ku Bogu, będziesz wolen od tych fideł wśytkich. Boś widziáł, że dla trzech racyi masz pilny mieć wzgląd na Boga, y niezmrużone oko, iako służąca Pana twego. Abyś woli jego słuchał nie czekając rozkazu, abyś go naśladował, abyś mu suplikował. Jeżeli go słuchać będziesz posłusznie przerzeczonym sposobem, bądź pewny, że cię wybawi z fideł. Bo kto posłuszny zwłaszcza tak punktualnie, nie tylko nie má niebezpieczeństwa, aby kiedy wnie wpadł y upadł, ale ani aby się potknął y o nie zawadził. Ten to jest szczęśliwy przywilej posłuszeństwa, że może chodzić zbezpieczeństwem. Jeżeli będziesz miał wzgląd na B O G A, naśladowując go: bądź též pewny, że cię umknie od fideł. bo wiészże ty ktoli jest bezpieczny, że nigdy się noga jego nie pośliznie? ten który wtę akcyi, która ty masz czynić, w tym urzędzie, wtę imprezie y okazji w tym ćwiczeniu, uważá iakli się též Chrystus w tym samym sprawował. *Którzykolwiek téy Reguły trzymał się będą; pokóy nad nimi.* Gal. 6. 16. A tató jest Reguła, Naśladowanie Chrystusa. Któ téy naśladowie, má pokóy; bo czyni z pewnością, że w tym do smaku Chrystusowego uczyni. jeżeli na ofiatek będziesz miał wzgląd na Boga suplikując mu, bądź pewien że *wyrwie zsiadł nogi twoje*; a tym naybardzię się ubezpieczysz. bo posłuszeństwo ku Bogu pełniac wola jego y naśladowanie Chrystusa stosując się do życia jego, czyni cię Świętym, ale cię nie czyni bezpiecznym tego stánu światobliwosci, y wytrwania w nim; wśytko ubezpieczenie, z modlitwy y supplik nabożnych powinno ci przychodzić, tak ustawicznie prosić o pomoc jego, iakobyś nic dobrego nie uczynił. *Patrzcie, czuycie, y módlcie się.* Marci. 13. 33. Gdy ty ustaniem prosić o tę pomoc, nie długo tego będzie, że ani dopóki wola jego, ani śłólować się będziesz do życia jego; trzeba tedy prosić go zawsze, to jest: nawet y wten-

wtenczas gdyś tego dopeńnienia woli Boskiéy y naśladowania Chrystusa dostąpił, bo iakoś dostąpił tak możesz y stracić. A przecie o iak wiele tych, którzy pozwalają cały dzień błąkać się oczom, y całe dni przechodzą, nie oczu do nieba nie podnosząc? Prov. 17. 24. *Oczy głupich na kraju ziemi.* Ci kradną Bogu to, czego Bóg tak wiele tytułami domaga się, od nas sług swoich, aby był Panem oczu naszych. Zach. 9. 1. *Do Pana Boga należy oko człowieka.* Aleć nigdy od Boga nie oddalaj oczu swoich, a O-Ludwik Gonzaga którego dzień święto obchodzisz. Przebież życie jego święte, a obaczysz iako wszystkiemi trzema sposobami, któreś medytował, doskonale poświęcił Bogu oczy swoje. Cóż tedy za dziw, że wzajemnie był zachowany od Boga między tak wielą siłami, iakie były te, których uszedł zawsze zwycięsko.

## XXII. C Z E R W C A.

*Nie mów: Zgrzeszyłem; y cóż mi się przydało smutnego? Najwyższy bowiem, jest cierpliwy oddawca.* Eccl. 2. 4.

**I. U**waż. Kład to pochodzi, że tak wielu odważa się na grzech? bo Bóg nie nagle kárze. gdyby za każda razą, gdy kto wyzionie iakie bluźnierstwo, czuł zaraz zemstę, żeby mu zaraz robaczy język rozdzęcał, gdyby złodzieiowi, zaraz za kradzieżą ręce uschły; gdyby zradzicielowi, zaraz za zdradzieństwem rozum oizalał; gdyby nieczyłtego zaraz za obmięrzta cielesnością, brzydki trąd obfypał, a co rozumiesz, czy byłoby na świecie, tak wiele bluźnierców, zdięrców, zdrayców, cudzołożników? Ale że Bóg w káranium idzie wolno, że wytrzymuje, że milczy, że dysymuluje, zlitęsz się śmieli do złego. Eccl. 8. 11. *że nie nagle przeciwko złym dekret się furie, bez wszystkiéy boiaźni Synowie ludzcy zła broja.* O! dzika bezbożność tych synów, którzy całe są synami ludzkiemi, nie Boskiemi! Ze Bóg dobry, dla tego chce być złym, o grubiańska przewrotności, Dobrze znać że synowie tacy nie należą do boga, gdyż są całe od niego inaksi. Są Synowie zatracenia; co samo przez to się znaczy być synami ludzkiemi: bo to słowo, *Syn człowieczy* bierze się zawsze w piśmie Bożym w sensie arcyzłym. Psal. 4. 3. *Synowie ludzcy, y pokieściecie cięzkiego serca?* Pf. 6. 10. *Nikczemni synowie ludzcy* Pf. 8. 9. 3 & c. *Kłónczy synowie ludzcy!* Przetóż patrz, co to wnosi: na że zażywać miłosierdzia bożego, na grzeszenie bezpieczne y niewstydlive? to wnosi: być wpifanym wlicz, bę nie przeznaczonych.

**II** Uważ. Coby téż ztoba było, gdybyś się odważył na ten eksces, gdybyś hardziej miał wymówić: y cóż, zgrzeszyłem, cóż mi się z tego stało? Nie mów dla boga, nie mów tak: *zgrzeszyłem*; y cóż mi się za nieszczęście potkało? żadne. lestem zdrowy iak ryba, mocny na siłach, mam synów, mam dzieci y chowaismi się, mam fortunę y rośnię; mam przyjaciół ile ich żadam, y wszyscy mi dobrze życzą: a iezeli mam nieprzyjaciół, boją się mnie. Nie mów tak niezczęśliwy, nie mów tak. Bo taka mowa jest Bogu bardzo nie miła, ba y nieżośna. Judith. 8. 12. *Nie jest to mowa, któraby miłosierdzie wywabiła, aloczety któraby gniew wzmięcała.* [Gdy iezcze wiercu zam-

zamknięty] y do zapalczywości rozpálala, ( gdy iuz powierczhownie sie wyda, ] Cóż ty rozumiesz, naprzykład, kiedyc sie powodzi? Czy, że boga nie masz na świecie, czy że niesłyszysz, czy nie uważasz, czy iak głupi nie posłrżeże co ty robisz co mówisz? Ach iakto, to słowo iest wielce niecnotliwe y bezbożne słowo : *przydało mi sie*, trafiło mi sie. Bo tym słowem wydaiesz sie, że wierzysz yż Bóg porzuciwszy albo straciwszy opatrność swoia boska, rzadzi sie trefunkiem, przypadkiem ! o iako sie oszukiujesz y zawodzisz ! *Naywyższy bowiem, iest ciępliwy, nierychty oddawca*. Prawdac że często leniwo idzie, ale zawsze idzie sprawiedliwość iego. Leniwo idzie, ociągá sie, opieszývá; bo iest ciępliwa, długa wytrzymiáca. Ale dōydzie zawsze, bo óraz iest *oddawca*. A iezeli iest *oddawca*, iakōz ty chcesz, aby trefunkiem sobie Bóg postępowá? Może dać trefunkiem y dobrowolnym obraniem ten *co daie*, bo nie iest obowiazanym dać temu wiecéy niż owemu, ale nie może nigdy dać trefunkiem ten *co oddaie*.

III. Uwáz. Dla którēyli szczegulnie racy chciáť mędrzec na tym mieyscu nazwac P. Boga tym Imieniem. *Naywyższy* ? dla téy : że iako Bóg iest dobry gdy wytrzymiácie niezwykła ciępliwosciá, ten grzech, który peńsz. Tak iest wszemádry y wszemocny. *Wszemádry* na rozeznanie nayskrytszego grzechu, *Wszemocny* na ukáranie iego. A nie iestże tedy *Naywyższy* ? A gdyz taki iest; toć widzi cokolwiek czynisz na ziemi, bo stoi wyfoko wyžey niż sōńce. Bystroś y iafnoś oka boskiego iest wiekřza nad sōńce. Iest *Naywyższy* ? toć cie może wyrwać ze swiata kiedy zechce. Bo zawsze nad tobá iest wyžey y naywyży. A przecie sie ty go nie boisz dopuszczasz z paszczy twoiēy wypádać słowa tak bluźnierskie iakie sá te : *Zgrzeszyłem, y cóz mi sie z tego státo*. Ey nu ieno, ukáś sie wiezy. Eccl. 5. 1. *Nie gaday sak niewáznie y lekkomyślnie : bo Bóg na Niebie, a ty na ziemi*. Otōz tedy, dla którēy to przyczyny Bóg nazywá sietu *Naywyższy* : abyś zaczął báć sie go, choćże iest dobry ; bo óraz wszystkiego wiadomy y sprawiedliwy, y do karania mocny. Eccl. 19. 18. *Day mieysce Boiaźni Naywyższego*.

IV. Uwáz. Ze daleko sie go bardziēy zlákniesz, iak sobie uwáznie przypominasz, że ón iest tēsz ciępliwy oddawca. Prawdac że to słowo *ciępliwy*, zdá sie na piérwszy pozór nie włáściwie służyć, oddáwcy Bogu : bo ciępliwosc zdá sie raczēy służyć temu, kto powinien odebrać zapłatę, a nie temu, kto ja powinien oddawać. Y przeto ów Ewangeliczny dlužnik owemu kredytorowi rzekł: Mat. 18. 16. *Ciępliwosc miēy nademna, a wszystko oddám*. Zdá sie tedy, że mędrzec, albo nie miáť mówić *oddawca*, ale raczēy *mściciel* ( do którēgo słowa dobrzeby sie mogło przyláczyć to słowo : *ciępliwy*, ) Albo nie miáť mówić *ciępliwy* ale wierny : które słowo dobrze sie może przyláczyć do tego słowa *oddawca*. Ale przenikniy ieno wskróś dobre słowa te : *Ciępliwy oddawca* : a obáczysz filnoś tego, co chciáť mędrzec wyrazić. Chciáť wyrazić że Bóg nie má porywczosci wkáranu, iako ten, który nie kárze zgniewu, ale ze sprawiedliwosci. Cóż tedy uczynił mędrzec ? niechciáť tu mówić, że Bóg iest *Mściciel*. Bo to słowo znaczy, gniew. Chciáť raczēy mówić, *oddawca*. które słowo ani sie tyká zapłaty, ani kárania, oboietnie wyrażá oboie. Otōz tedy to prawda, że gdzie sie mówi o zapłatę, tam ciępliwosc wodkřódaniu zapłaty, powinna stáć po stronie tego, który má brać zapłatę, ale nie tak gdy sie mówi o káranu; tam ciępliwosc stáć má po stronie plátnika. Tu zaś o Bogu mówi mędrzec, iako o plátniku, y oddáwcy kárania;

nie dziwnyże się tedy, że mdrzec rzekł; iż Bóg jest cierpliwy oddawca wkaraniu. Cierpi, utrzymaj się wdaniu karania.

V. Uważ. Ze Bóg gdy kárze, nazywá się *Płátnikiem*, *oddawca*: bo nie tylko oddaie grzeźnikowi to káranie, które sobie zasłużył swym grzeźchem; ale téż y sobie oddaie y wracá te chwátę, którey mu grzeźnik uiał. Y owszem ten jest przedni kódniec, który musi mieć, y má Bóg w ukáraníu káżdego grzeźnika; ztąd gdy do Sydonu Bóg przychodzi z Plága y powietrzem, rzekł. *Oto ja do ciebie Sydonie, y uwiéblionym bédę, wpośrodku ciebie.* Ezech. 28. 22. Przetóž wláściwie mówiac, zawiéce bogu bardziéy przyzwoite jest to Imię: *oddawca*, nizeli *mściciel*: bo wyrażá bardziéy te intencya, która má bóg kárzac ciebie; bardziéy má bóg intencya chwátę, swoiéy niż kárania twego. A iezeliż tak jest, nie widziszże ty dla iakiéy przyczyny nazywá się *oddawca*, raczéy *cierpliwym* nizeli *wiernym*? bo nie postępuje sobie ze wszystkim rygorem woddáwaniu sobie na záđ chwátę swoiéy; iezeli się obaczysz y pokutuiesz, y odpusci ci y opuści wiele zuiatę od ciebie chwátę; y czásto wszystko odpusci. Jest raczéy *cierpliwym* nazwany, y wten czas, gdy się nie obaczasz nie pokutuiesz: bo zkáraníem idzie powoli, idzie łaskawie, y zádnęy trudności nie má wczekaniu pokuty twoiéy, by téż y długim. Kiedy ty tedy widzisz, że cię nie kárze; choéżebyś był tak zatwardziałym wzósci, nie mów żeby Bóg nie był *oddawca* iáko ty to sobie róscisz, bo bliźniesz, mów że jest *cierplivy*. *Cierpliwym oddawca,*

VI. Uwáž. Dla czego bóg nie má trudności wczekaniu choé długim swéy chwátę tak sprawiedliwéy która winien sobie oddaé, kárzac cię, choébyś był upórny? Nie má trudności, dla trzech przyczyn. *Naprzéd* że bez przérzeczoney chwátę od ciebie, má chwátę zkad inąd tak wielká zktóreý zupełnie kontent. If. 6. 3. *Pełna jest wżyska ziemia chwátę jego.* *Druga* że jest bezpiecny, że może iá sobie oddaé, gdy zechce; nie zawiśto to od nikogo y záden w tym przeskodzić nie może bogu. Deut. 32. *Moia zemśta, a iá oddám.* Nie masz tu niebezpieczeństwa, żebyś się ty umknął y użedł boga. *Trzecia*, że im nierychlę oddaie sobie te chwátę; tym wiéksza mieć będzie. Czyni ón iak oliwne drzewo; które nie káżdego roku stará się wydawaé owoc, aby go wiécę y bujniéy miało potym. Ofeaz. 14. 7. *Bedzie iak oliwne drzewo chwátę jego.* Iezeli bóg odkładá, oddáwania sobie swéy chwátę, wedwoynafób iá nierychlęsze będzie káranie twoie, tym cieszyć się. bardzo tedy dobrze może odkłádaé długo. A nie wiészże ty, że czekaiac swego dżugu, má wielká cierpliwoś wczekaniu, pomazá swóy interes, iáko się pokazuje wśmach kapitalnych y kambíach? Tak bóg. A iezelisz tak jest, iuż poznaiiesz, iak słuznie się mówi: *Cierplivy oddawca.* A to tam, gdzie idzie o káranie. Wiészże téż kiedy bóg nie jest *cierpliwym oddawca*? tam gdzie idzie o zapláte. bo bóg má wielká porywczóś do czynienia ci dobro. Zie; to czynici bóg zmuśu aby sobie wrócił te chwátę, która mu odebrá y przeto ie czyni leniwie, y oporem, y znieiakim lamentem: If. 24. *Ach poćieszony bede nad nieprzyjaciółmi memi.* Ale dobro, to zcháci, zochoty, zradości czyni ci, a zaty m czyni ie zwiékszą gotowóscia. Nad to, cheiéy ieno to zrozumieć, że zle, to jest zemita im nierychlę przyidzie, tym boleśnicsza będzie. Oczym tenże Mdrzec mówi Bóg *mszczac się zemiciśa.* Eccl. 5. 3. *A na cóż to dwa razy te zemíśa wspomina? dla próżnego zywczaiu iazyka? oy nie wiérz temu. bo dwoiaka zemíśa się zemici: naprzéd mścié się będzie grzeźchów dopuśzczonych; mścié się także będzie grzeźchów.*

grzechów opuszczenia: bo różci daie wygodny czas, abyś się udał do pokuty; a ty o ten czas nie dbasz y źle go na źle zażywasz!

## XXIII. C Z E R W C A.

*Darmo ztapiął Chimik materya, bo złość ich nie wysmażyła się.  
Srebrzem złym nazwiyecie ich; bo BOG porzucił ich. Jer. 6. 30.*

**U**waż. Ze ten Chimik o którym tu słyszysz mowa, jest P. BOG który na wśe-  
lu miejscach pisma Świętego udaje się pod tymi tytułami: na pokazanie te-  
go, że takiego ón przemyślu, takiego starania, takiej troskliwości zazy-  
wá wprzecyzszeniu ludzi od swych złości, iak Chimik wprzecyz-  
czeniu srebra w swoim tyglu szmelcarskim: Is. 1. 25. *Obróć reka moia nacie y wypá-  
ła do czyścia żuzelico twoie.* A jeżeli chcesz wiedzieć którylito jest odblwy tygiel,  
którego BOG zażywá? jest utrąpienie y upokorzenie. Eccl. 2. 5. *Pięcyk upokorzenia*  
Gdy nie masz nań to, nie inżego sposobniejszego, do przepolerowania obyczajów  
zeflowanych. Is. 26. 9. *Gdy uczynisz sądy twoie, na ziemi; sprawiedliwości się naucza*  
*mieszkańcy świata.* Kiedy y to już niepomozie, to już darmo. Y toé to jest, na co  
się BOG tak strasznie słowy uskarżá: że nadaremne wszystkie sztuki swę zżył, ná  
polepszenie bezbożnych, gdyż nie pomógł nic ani płomięń, ani ogień, co miałoby byđz  
nayskuteczniejszym środkiem. Is. 49. 4. *Dármom się moje stráwił.* O iako się ty  
mášz báć, jeżeliś z tych wkaraniach od boga za swe grzechy zesłanych, wpo-  
fromoceniach, wchorobach, wnieczczęściach, mało polepszania, gorzemi się stał!  
Już to iawny znak żeś zginiony; bo BOG już nad toba wszystkie zżył usilności,  
a bezpożytku.

*11. Uwáž.* Ze jest to cud cale wielki: że wpród się stráwił (iż się tak  
rzecze) siła boska wbięciu człowieka, niżby się złość ludzka stráwiła, od boga ubita.  
A przecie tak jest; *Złość ich nie jest stráwiona.* Zkad poznać iako jest moc, twoięy  
wolności, gdyż ty możesz niciało umordować P. BOGA, który wżyték się na to u-  
sadził, aby wycyścić z ciebie te śniędz y wypędził te gleye która się zafszpá, y  
pfiuc. Y przeto uważ iakli prorok powiedział. *Złości ich nie są stráwione* a nie rzekł  
*drdza ich.* bo drdza bardzo ta szkodzi srebru; ale ta jest powięrzchowna, y przeto się  
odlać może, a tak srebro zostanie, srebrzem czystym. Prov. 25. 4. *Odeymy drdze*  
*od srebra, a wynidzie naczyńie bardzo czyste.* Ale nie tak złość srebra: Ta, jest to  
defektem wewnetrznym y przenikajęcym srebro; co się srebru odlać nie może; bo  
pochodzi z samey istoty srebra, nie tylko zardzewiałego, ale złego. Także uważaj  
że się też wżym człowieku dziecie. Jeżeli się w tobie grzech rodzi iakoby powięrz-  
chownie zpowięrzchownych powábów, zżtęy kompanii, zżtęy konwersacyi, zpó-  
duszczenia uprzykrzonego y pokus czartowskich, jest w tobie grzech iako drdza iaka;  
która jest ci w tobie ale iakoby przyłęgająca; nadzieia tam jest że się odlać może. Lu-  
boć podczas może byđz tak ściśle spojona y wpojona drdza, że się ani tá odlać może  
iak mówi pismo. Ezech. 24. 12. *Zwielka práca pociło się, a przecie nie wyszła żnięy*  
*abytnia drdza ży, ani przez ogień.* Ale to rzádki przypádek. Zwyczajnie drdza ustępuje  
ogniowi.



*Pódzicie odemnie przekleci na ogień wieczny; na ten ogień wieczny, który jedynictyl; ko zgotowany na pálenie, a nie na przeczyszczenie.*

## XXIV. C Z E R W C A.

### Narodzenie S. J A N A Chrzciciela.

*Ileś wielkim jest, upokarzáy się we wszystkim; a przed BOGIEM  
znaydziesz Łaskę. Eccli. 3. 20.*

**I. U**waż. Ze troiacy są ludzie, którzy są wielkimi. Niektórzy są wielkimi przed sobą, drudzy są wielkimi przed ludźmi, trzeci są wielkimi przed Bogiem. *Przed sobą* ci wszyscy są wielkimi, którzy się sami mają za wielkich. Iako to pyszni y ambicya nadeci. Ale mówiąc prawdę, mają się za wielkich, a wrzeczy samey nie są wielkimi, tylko się za wielkich udają; tym niży stoja, im się im zdá że wyżey wstąpili. Apoc. 3. 17. *Mówisz że bogaty jestem, a niewiesz, żeś ty mizerny y mizerák. Przed ludźmi* są wielkimi ci, którzy dla swoich prerogatyw y talentów, są w szacunku u wszystkich, w miłości y poszanowaniu. Ale ani ci, mówiąc prawdę, nie są prawdziwie wielkimi, bo nie są powszechnie u wszystkich wielkimi, ale tylko względem tych, którzy ich mają za wielkich, a nie względem tych, którzy ich nie sadzą za wielkich. A tę wielkości nie trzeba sobie szacować z trzech miar. *Naprzód:* że ludzie często stanowią wielkość na tym, co jest wielkością dymu, to jest stanowią wpróżności świata, w koronach, berłach, tronach, a taka wielkość iako dym stateczna nie jest. *Druza:* że kiedy są ludzie stanowią na tym co jest prawdziwą wielkością, iaka jest światobliwość y mądrość, to nie zawsze szacują tego, który sobie na to zastuguie, często mają tego za światobliwego, za mądrego, który rzecz sama nie jest światobliwy, nie jest mądry. *Naostatek,* że choć szacują tego, który sobie na to zastuguie, nie umieją w tym sprawiedliwy miary zażywać, bo jednego chwalał mnię, a ón sobie na mniejszą chwalał zastuguie. ps. 61. 10. *kłámliwi ludzie w wágach swoich.*

Ci tedy są prawdziwie wielkimi, którzy są wielkimi przed Bogiem. Bo Bóg szacując ich sobie za wielkich, czyni ich wielkimi. O iako jest różne słowo Boskie wychwalaiające, niżeli słowo ludzkie wychwalaiające! Słowo ludzkie wychwalaiające, wpród znaydować musi zastugę chwály w tym, którego ludzie chwalał, ale nie dają mu tęg samey zastugi. Słowo zaś Boskie wychwalaiające człowieka, daje zastugę człowiekowi godną pochwały Boskiej. ps. 32. 9. *ón rzekł, y stało się,* wszystko chwalebne. Stworzył niebiosy y pochwałił ie, y rzekł: *y były bardzo dobre.* Zkadże ta dobroć, chwály godna od Boga. Z tych tedy trzech wielkości którąs jest twoja? day Boże by nie była pierwsza, któraby to tylko wtwoim widzi mi się, osadzona była! Abd. 2. *wzgardzeniał ty jest wielce godny, pycha serca twego wyniosła cie, miészkaiacego na przepadlinach opok, ty rozumiesz żeś wtracim niebie, a tyś jest wiaskiniach skál; ziemiać się zdá niebem.*

II. Uwáž. Ze ó pierwszych wielkich wnmienaniu swoim, nie mówi tu Ms. drzec; bo ón mówi: *leś wielkim iest; a ci, nie sa wielkiemi, sa bardzo szczipkami.* Nie mówi téż ó drugich wielkich; bo y ei nie sa wielkiemi, ale ich rozumieia byđ wielkiemi. O trzecich tedy mówi, którzy sa przed Bogiem wielkiemi. Iezelis ty iest zwielkiego szcścia, y zwielkiy łaski Boskiy, wielkim u Boga, to cóż? podobno sie masz cieszyć w sobie samym? Bynáymniy. Iezelis iest wielkim práwdziwie, tym ci bardziy Mdrzec przykazue, abys sie upokarzał, a dla czegoż? dla dwóch przy czyn. Naprzód że tym iest szufnieszá, abys sie upokarzał, druga, że tymci to iest potrzebniejsza. *Tym szufnieszá iest:* bo im sa zánieysze te dobra, które sie w tobie znayduia; tym rzecz pewaieysza że nie sa to twoie. 1. Cor. 4. 7. *Cóż masz, czego byś nie odebrát od BOGA? albo, czego sie chlubisz, iakobyś nie wziát tego od BOGA?* Gdyby twoia cnota była pospolita, a chlubił byś sie zniy, mógł byś mieć iaká wymówká. Ale gdy iest nieco wieksza, nieco zánieysza, iezeli ia w sobie przypisujesz toś giugi. Cnota pospolita może sie iak przyrodzona, znaydowac y wpoganach. Cnota niepospolita nadprzyrodzona z łaski Boskiy nadprzyrodzonéy iest, nie z ciebie, który nic nadprzyrodzonego w sobie nie masz, ale z Boga. *Tym szufnieszá iest,* abys sie upokarzał; bo nie widzisz, że tym bardziy sie masz strzedz, aby Bog nie rozgniewał sie na cie, im wieksza tego łaska iest, która ci rozgniewáwszy sie, może odebrać? A iezeli co łacnieyszego iest, *czego byś sie rozgniewał,* tedy to: gdy sie ty z tego wpróżna chwátá uniesiesz, co iasnie widziéć możesz, że to tego iest wszystko. Gdy byś ty zuzálenia, po pańsku ubráł którego żebráka, a dowiedziát sie, że ón wtowarystwie drugich ubogich, pyzni sie iak páw; siebie przenosi, a nicmi sromotnie gardzi; czy byś ty nie zdał z niego nazád owéy suknie, rozgniewáwszy sie szluznie? Tak czyni Bog; kiedyci daie *habitus virtutis*, hábit y stróy iakiy cnoty osobliwéy, pewnie ze cie pisknie siebie ufroim, y przyozdobi siebie. Ale pamiatay, że to ta cnota iest nie ze cie pisknie siebie ufroim, y przyozdobi siebie. Ale pamiatay, że to ta cnota iest jako hábit, iako sukienka od Boga. Wszak tak rzekł Chrystus Apostołom: Luc. 24. 49. *Siedźcie w Ieruzolimie, póki was nie odzieie Bog Cnota z wywokości.* Przetód iako cie Bog tobie ufroim, tak cie może wyruc y odrzec ztęży cnoty. A nie trzebasz sie tedy tym bardziy báć, im bogatsza iest ta sukienka od Boga, która nosisz? Iezeli iey niechcesz utracić, trzeba sie upokarzać. Y to pewna, że im wiecéy przyrástá darów Bożych, tym wieksze rachunki rolna, które masz Bogu oddac. Luc. 12. 48. *komu wiecéy dáno iest, wiecéy od niego wyciagac beda.* A cóż ty wiesz iak ty Bogu za te dary korespondujesz, iak mu odwdzieczasz? Możeszci wiedziéć y widziéć te dary, kódy teci Bog daie, wedle owego: 1. Cor. 2. 12. *Myś nie ducha tego szozata odebrali; ale teci Duchá który z Boga iest, abysmy wiedzieli, co od Boga nám darowanego iest:* ale nie możeszci wiedziéć iakali korespondencya twoia ku Bogu, czy godna, czy nie godna. Rzeciesz: *do niezego sie nie czuię,* aleś téż oráz powinien dozożyć, *alem wtym nie iest usprawiedliwionym.*

III. Uwáž. Ze iako nie dołyć upokarzać sie wiednym tylko darze Bożym; ale trzeba sie upokarzać we wszystkich darach Bożych, tak nie dołyć upokarzać sie jednym sposobem. Wszak wiesz wiele iest sposobów upokarzania sie? te wszystkie sa wtym słówku zamkniate: *we wszystkim.* Masz sie upokarzać wmyślach, upokarzać w słowach, upokarzać wuczynkach. Abys sie upokarzał *wmyślach*, przenikay iak naygłębiy możesz, myślá, twóis nikczemnoś, że cale nic dobrego bez Boga czy;

nić nie możesz; taka jest prawdziwa pokora, głęboko mieśzká, na niczym się nie osadzą, prawdziwie sady, że siebie nie mają nic. A jeżeli się podnosić będą kiedy, próżnemi chwály myśli, iak mgły zagniska; rozpędzą je, gárdz niemi, albo przynajmniej nie dáy im audyencyi: tak, że gdyby się ciebie kto spytał, iak się tobie powodzi prózna chwála, mógłbyś wnet odpowiedzieć tak, iak S. Wincenty Ferrery: przychodzi y odchodzi ta złośnica, ale nigdy wemnie się nie zabawi. ps. 100. 3. *nieprzyłgność mi siórcie złośliwej*, albo żebyś się z S. Ignacym przeciwko próżnemi chwály odzywał: *Omnia ad maiorem Dei gloriam*. Wszystko dla większey chwály Boskiéy, a dla ciebie, prózna chwály, nic. II. Abyś się upokarzał *wstowach*; chroniąc się owymi frantowskiéy pokory nieszczeréy; nie czyniac iak owi, którzy umyślnie odrzucaia pochwały, gdy je od dających sobie, stylza, aby od nich nazad przyszła; iak owa piłka która tym szybczy na zád się powraca im lepiéy ościana uderzona. Zachoway raczej prawdziwa pokora; dopuść upadać iéy na ziemiá, y tam uftawać; iak piłka gdy się raka znouu od ściany nie odbiá, ale na ziemié się puści, y ośkakiwać przesłanie. Chwál ochotnie tych, którzy iéy są godni; a jeszcze ochotniéy słuchaj, gdy ich chwála. Bo chwálić ich, może to podczas pochodzić zpychy; a nie tak słuchaiac pochwały ich, y ciesząc się ztego. O sobie, iak najmniej gadaj. Bo skarby gdy się odkrywaią, wpuć gina. Eccli. 43. 15. *Otworzono skarby, y wyleciały mgły iak prócy*. A kiedyby trzeba było mówić o sobie, zażywayże iazyka ( który teraz całé zaginał na świecie ) owych starych Swiatych, którzy nie przypisowali rzeczy iakich, wprzód sobie, a potem Bogu; ale wprzód Bogu a potem sobie, y to iakby całé nie sobie. Nie mówże: złaski Bożéy pozyskałem te a te dusze. Ale mów: Bos są pozyskał. *Synowie moi są, których mi darował BOG*, tak mówił Iozef Patriarcha. Gen. 48. 9. *Synóczkowie są, których mi BOG darował*, tak mówił Iakob Patriarcha Gen. 33. 5. *Pán BOG Izraelski zakazał mi abymci nic ztego nie uczynił*. I. Reg. 25. 34 tak rzekł Dáwid do Abigaili troskliwéy o życie Nabala meza swego; y takich niezliczonych jest przykładów wPísmie Swiatym. Takto był częsty na ten czas, ten iazyk! a teraz iakoby zaginał! Zażyway ty tego iazyka, bo to jest prawdziwy iazyk Pokory. III. Abyś się upokarzał *wuczynkach*, staraj się każdego dnia, abyś uczynił iaki akt pokory, choć mały, na przypomnianie sobie swoiéy podłości. Bo do pokory toruie droga upokorzenie się. Ale to nic nie jest respektem tego, co możesz czynić. Mędrzec który rzekł: *upokarzaj się we wszystkich*, rzekł wszystko. Pokora jest wszystko, jest wszystka sprawiedliwość. Jeżeli ty chwycisz się wszelkiego rodzaju pokory, czylisz nie wypełnisz wszelkiego rodzaju sprawiedliwości? tak jest; tego nás przykładem y słowy nauczył Chrystus, gdy rzekł swemu Przesłańcowi Iánowi. Mat. 3. 15. *Day teraz pokóy, tak bowiem przystoi nám, wypełnić wszystkie sprawiedliwość*, którym słowem chciał wyrazić Chrystus, przystoi wypełnić wszystkie pokora: bo iako pycha, zawiérá w sobie wszytek rodzaj niesprawiedliwości względem Boga. ps. 118. 51. *Fyżni niesprawiedliwość czynili zewszád*. Tak przeciwnie Pokora, zawiérá w sobie wszytek rodzaj sprawiedliwości.

IV. Uwáž. Wylóka zapláte obiecancí, jeżeli to wypełnisz. *Znajdziesz przez Bogiem Łaskę* A iakasz to Łaskę znajdziesz? Te niepochybnie, która tak wielu utraciła przez pycha. Te która utracił Adam, te która utracił Saul, te która utracił Salomon, te która utracił iámże Lucyper. Łaskę naywyższá. Y nic nie wátp, żebyś iéy

iędy nie znalazł. Zapewneć jest obiecana: *znaydziesz*, nie mówi *naydziesz*, iakobyś z trefunkiem miał nachodzić na nis, nie ztrefunku to badzie, że ia znaydziesz, ale z Zastugi to badzie, żeś iędy szukal pokornie, y znaydziesz. Y nie dziwuy się. Pokorni sa to ci którym Bog chętnie daje droga Łaska swoia, y iędy im powierza. Bo pokorni, sa to studzy wierni, co nic Bogu nie rufraia, y że tak rzeka nie kradna. A więszcie iż stugom wiernym powierzaia się bogatze szkatulki? y sekretniejsze papiery? Przetoć to Moyzesz był uczczonym od Boga nad wszystkich Swiatych starego testamentu, uczczony naywyższą mocą, uczczony naywiększemi cudami; czemuż? bo był Stuga naywierniejszy. Num. 12. 7. *Moyzesz wcałym domu moim naywierniejszy jest.* A na czymże zawisła iego wierność? Na tym, że się nie nie pylnił ztędy mocy naywyższey, nie zowych cudów, nie zowey poufalości z Bogiem, że twarz wtwarz nim rozmawiał, ale wszystko Bogu przyznawał. Deut. 31. *BOG sam był Wodzem Iego.* Napisal Moyzesz swe świadectwo, że Bog sam był Wodzem Ludu; choć go Moyzesz ztaka pracą prowadził, a osobie żadney wzmiarki nie uczynił. Chceszże ty żeby csa Bog napełnił łaską, więszcy niżeli do tych czas? badźże tész więszcy wierniejszym, to jest: pokorniejszym.

V. *Uwax* Ze nie trzebaci dziś uciekać się do starego testamentu, na znalezienie stugi wiernego, któregoś miał naśladować. Mász go wnowym testamentie. Co Bog rzekł o Moyzelu: *wcałym domu moim naywierniejszym jest*, to mógł Chrystus mówić o Ianie. Bo czyiasz więszca wierność nad Iego? to jest: czyia więszca Pokora? Byłci Ián wprawdzie wielkim przed Bogiem, iak prorokował Anioł Zacharyaszowi. Luc. 1. ale nie miał był wielkim przed ludźmi. Wielkim nawet y wporównaniu z Chrystusem, wedle pospolitego na ón czas mniemania. Ztąd y w tym fenście sprawdziło się proroctwo Anielskie. Wiész ty iak go wszyscy szacowali sobie. Choć wiedzieli że ón nie był z Pokolenia Iudy, z którego się miał narodzić Mefyasza, a przecie go chcieli uznać za Mefyazta. Choć żadaemu ślepemu nie dął wzroku, żadnemu głuchemu słucho, a przecie y bez cudów chcieli go mieć za Swiatłego, nad samegoż Chrystusa, który nawet y umarłych wskrzeszał. A którász to pochodnia była, któraby mogła nie tylko gorć, ale iasnić przed samym słońcem? a przecie tak było. Ioan. 5. 35. *On był, to jest Ián, pochodnia goraiaca y iasnieiaca.* Z tym wszystkim kto może wymówić wierność, z która Interesa swego Pana, to jest P. Iazusa prowadził? Wzgardził ofertami ludzkiemi, wzgardził Honorami, odrzucił Mefyaszostwo, a nie dął łobie inzego tytułu, tylko Głosu. *Ián jest głos.* Mógł się przynajmniej nazwać Aniołem od Malachyaszta prorokowanym. Mat. 3. *Oto ja (mówi Bog do Syna swego) posła Anioła mego [to jest Iana] który przygotuje drogę swoie przed toba.* Bo iezeli nie był Aniołem z Natury, był z Urzędu, był przestańcem Boskim. Aniołem, nie stworzonymci, ale urodzonym z zupełnym zażywaniem rozumu. Aniołem, bo prowadził życie Anielskie na ziemi, bez wiktu, bez odzieży. Aniołem; bo nigdy nie utracił pierwszey Łaski wzywocie Elżbiety nabytędy, ale ia pomnażał. Aniołem; dla wielkidy czynności; Aniołem; dla wyfokiego panieństwa. Aniołem; który zawsze widzi twarz Boską; bo nie tracił nigdy y między tłumem pospółstwa, których nauczał, owego daru kontemplacyi, którego zażywał na puystyni. A przecie ón pominałszy tak záčne o sobie świadęstwa, nosił tylko ów tytuł Izaiazsa. *Ián jest głos wotającego;* na dowód tego, że ón nie pragnał żadnego urzędu sprawować na ziemi, tylko

urząd Głosu. Y zupełnie to wykonał. Bo iako głos wiernie oznajmuie wszystkim ów koncept, który iest wymyśli mądrego, ale żadney cząstki dobroci, piękności, chwwały, dowcipu nie uymuie owemu konceptowi; tak téż lán czynił wzgledem Chrystusa, Słowa Wcielonego; którego był głosem. Glosem sie stawiał Chrystusowym woznymowaniu Chrystusa; Glosem brzmiającym, prawda; głosem wielkim, głosem filnym, iakiego potrzeba było na owe głuchota owego ludu, który go słuchał. Ale cóż! tylko sie téż samym głosem obwołującego wyroki Pańskie nazwał. *Jám głos wołającego, gotuyście droge Pańską*; to iest: żadał być tym głosem, który bardziéy morduie wołającego, nizeli mu chwale przynosi. Iednakże ón, czy Bógostawiony ztego? Bógostawiony! im sie bardziéy upokarzał; tym téż większa znalazł łaska, że go Chrystus podwyższał mówiac: *miedzy Synami niewiast nie powstał wiekby nad Jána Chrzciciela*. Ba, y cóż innego znaczy lán, tylko łaska? Znalazł tedy wiecéy zawsze tego, niż co miał. Łaska był, y ieszcze Łaske znalazł. Ty postanów sobie mié tego Swiatego, za wzór iezeli nie w wielkości, przynáymniéy w pokorze, a tak y ty téż wedle propocyi znaydziesz Łaske, która ón znalazł.

*Vl. Uwáz* nakoniec: czemuli sie nie mówi: *im wiekbyim iesté*. Ale ileś wielkim. Czyliszby to nie lepiéy było mówié: *im wiekbyim iesté*? nie lepiéy. A czemuż? Bo sie ty masz tak szacować, iako cie Bóg szacuje; a ta to iest prawdziwa wielkość. Bóg zaś nie szacuje cie, puszczaiec cie wporównanie z tym albo owym. Szacuje cie tylko tak iaké sám w sobie. Tak masz y ty czynié. Iezeli sie przyrównywaś do drugich, zwłászcza do mniejszych nad ciebie, czynisz rzecz niesprawiedliwa y niepożyteczna. *Nepożyteczna*; bo nie możesz sie równać inaczéy, chyba tak, iak Apostołowie; którzy sie miedzy sobą dysputowali: *ktoby z nich zdáł sie być wiekbyim?* ale nie mogli sie dysputować o to; *ktoby był wiekbyim*. Bo to sám Bóg tylko wie. *Iest téż rzecz niesprawiedliwa*, bo nie możesz sie nad nikogo przekładać tym, co nie iest twego. Iezeli sie bedziesz przenosił; day Boże, abyé téż zaraz nie stał sie mniejszym nawet nad tych, nad których sie przenosisz. Iako sie stało zowym Faryzeuszem, który wnet stał sie mniejszym nad owego Publickana, nad którego sie być wiekbyim sadził.

## XXV. C Z E R W C A.

*Weselcie się dnia onego; y raduycie: Oto bowiem nadgroda wasza, wielka iest wniebie. Luc. 6. 23.*

**I. U** *Wáz*. Ze każda radość rodzi sie zwesela, ale nie każde wesele rodzi radość. Wesele tylko które iest bardzo wielkie, rodzi radość; bo nie mogąc utrzymać sie w sercu, wypływa na wierzch, na ciało. *Prov. 16. 13. Serce weselne, radość pokazuje na twarzy*. Przetóž iako duszy włásne iest wesele, tak ciało włásna iest radość. Patrzcie tedy aż do iakiego kréśu żada Chrystus żebyś sie weselił, nawet y tego samego czasu y dnia onego którego dla miłości lego iestéś wnieawiści, w pogardzie, wpośmiewisku, wprześladowaniu. Żada, abyś sie weselił tak żeby to chwalebne wesele, było iawne, żeby nie było tylko wewnátrzne, ale téż powierzone; gdyż niepodobna, iaki szacunek przynosi, y zaleca iego służbę; zachęca sług

ślug jego, a zawładną nieprzyjaciół jego. Cóż ty na to rzeczesz, gdy ty wtakim razie, ani wsercu nie umiesz dać mietylca wefelu! daleko bardziejy nie umiesz na twarzy pokazywać radości!

**II. Uwáz.** Ze niebez przyczyny Chrystus wyciąga tego, abyś nie tylko się wefelił wutrápieniach, które dla niego ponosisz, ale żebyś się y radował: gdyż za to obiecuieci wniebie Chwáta wielka, która się wnowym testamencie nazywa czworako: Nazywá się *zaptata*, nazywá *korona*, nazywá się *bravium* *dár zwycięskiý gonitwie naznaczony*; nazywá się *dziedzictwem*. Wszystkie te cztery tytuły są chwale niebieskiý bardzo przywoite. Dla nabycia téy chwáty, trzeba wiele prác podeymować; y przeto nazywá się *zaptata*; bo zaptata należy pracuacym. 1. Cor. 3. 18. *každy wíafna zaptate weźmie, wedle pracy swoiý*. Dla nabycia téy chwáty, trzeba woiować znieprzyjaciółmi którzyci chcą przeszkodzić do tego nabycia; iako to ciało, świat, czart; y przeto zowie się *korona* bo ta wíafna jest zwycięzcom. 2. Tim. 2. *Nie będzie ukoronován, tylko kto należycie poryczka odprawi*. Dla nabycia téy chwáty, trzeba ubiegać innych do téyże dazących kompetitorów y konkurentów, którzy są także powołaani do téyże chwáty, ale ieszcze nie wybrani; y przeto zowie się *bravium*. 1. Cor. 9. 24. *którzy wzawody biegną wszyscyé biegá; ale jeden z nich który ubieży drugich, odbierá zaktład*. Dla nabycia téy chwáty, trzeba bydź wíafce Boskiý, to jest wíafnoftwie Boskim; y przeto zowie się *dziedzictwem*: bo dziedzictwo wíafciwe jest synom. Rom. 8. 17. *leżeli Synami, toć y dziedzicami*. A lubo chwale niebieskiý wszystkie te tytuły bardzo dobrze służą; przecież Chrystus Pán w swoiý Ewangelii, ofobliwiý y nacyściéciý chciáł zażywać pierwszego. *Zaptata wasza obfita jest wniebie. Zaptata Proroka odbierze, zaptata sprawiedliwego odbierze, nie straci zaptasy swoiý. Wołay robotników, y dáy im zaptate*, a chciáł tak nazywać dla upewnienia wdoftapieniu iéy. Nie masz żadný nadgrody, którybyś mógl się tak pewnie spodziéwać iako téy która się zowie zaptata. A ieczci ludzie są podczas tak nieludzcy, żeć iéy umyká; nie wátp iednak wtym o Bogu. Tit. 12. *Obiecáń który nie kłamá BOG*. Dofyby było powiedziéć: *obiecáń BOG, który jest przedwieczna Prawda*. Ioan. 4. a przecież *Apostól* chciáł dofożyć wyraźnie, *który nie kłamá*; a to na zawfudzenie twoie, który przywykłym badać obcować tylko złudźmi którzy *wszyscy są kłamcami*, potrzebuiesz często abyć kto przypomináł, że Bog nie jest iak człowiek kłamliwy. Sluchayże tedy iakoć Chrystus mówi że ta zaptata już jest twoia, choćes iéy ieszcze nie odebrá, y nie mówi *bedzie* ta zaptata wasza wniebie, ale *jest już*. Tak to chce Chrystus abyś był pewny o niéy.

**III. Uwáz.** Iak slusznie ta zaptata, zowie się *mnoга*; bo *mnoга* przewyższá pracę, która mász dla iéy dostapienia podeymować. Zaptata która odbierász od ludzi, zwyczajnie zwiélka práca y trudności się nabywá; y szczupła, skapa bywá. Niebieska zaś zaptata, jest bardzo obfita, bo nie co innego oftatecznie jest, tylko sám BOG. *Jám zaptata twoia, wielka bardzo*. Gen. 15. 1. Y nie dziwuy się, że ta zaptata, ráz się nazywá wielka, drugi ráz *mnoга*. Jest wielka dla wielkości dóbr, które w sobie zamyká. Jest *mnoга*, dla liczný rozmaitości y mnogości dóbr: bo cóż już móżesz wiecéy pragnąć, mając to Dobro, wktórym się wszystkie zawieráją dobra? *Nasycony bedo, gdy się obiarwi chwáta twoia*. ps. 5. 16. Nie znaydziesz żadnego Dobra na ziemi; któreby swoim samym widzeniem, już cie nasyciło; iako tu slyszysz Dáwida mówiącego: *Nasyca się, gdy mi się pokáże Chwáta swoia; raczény dobra ziemskie pobáczony; apetyt*

apetyt do siebie ofirza y głód niciaki zadaje. Ale Boś, iak tylkoci się wniebie pokáže, zarazci wżytek głód odeymie, zaraz cię nafyci, luboć tak cię nafyci, że cię ta żytość nic obciąży; ale wdalżym ku sobie iaknieniu zostawi.

IV. *Uważ* dalej; że ta zapłata, tak mnoga, y wagi nieskończonę, gdzieś jest? wniebie. Gdy ty za twoje fatygi podate dla ludzi, odbierasz zapłata iaka mnoga, gdzież ię odbierasz! odbierasz ię na ziemi, gdzie iacniusięko, albo może ginąć, albo się stracić. Wniebie nie tak: bo to iest kráy tak iaczasliwy, gdzie ani drżza, ani mół nie psuje. A tak owa tam zapłata, nie może zginąć przez żadna zaraze, czy powierzchowna, iaka iest drżza, czy wewnstrzna, iaki iest mół. Y gdzie złodzieie ani wykopie, ani kradna; a tak, ta tam zapłata nie może się stracić przez zdrady iakie to-trowskie. Nad to, któregoż się dobra może zażyć na ziemi, któreby szczęym dobrem było? Każde zřoto, które tu wzpłacie bierzesz, choć iaczere się zowie, iest przecie zmięszane zpianka, zgleyta, z żużlem. *Smiech z żalem się męszá*, na ziemi. Wřamym tylko niebie znayduie się Dobro szczere, czyřte, zczym przeciwnym nie zmięszane. Gdy tedy upewnia cię Chryřtus, że twoia zapłata iest wniebie; masz oráz bydź upewnionym, że iest staczná, bezpieczna, y doskonała.

V. *Uważ*. Ze iako trzech rzeczy Chryřtus zadá wtych słowiech swoich: *wesela, y radořci, y okolicznořci czasu*; to iest: aby się weselić, y radować tego dnia, którego się co cierpi dla miřoci Chryřtusa. Tak téř troiako na przeciw im, stawia zapłata. Weselu stawia pewnoř nadgrody; radořci stawia mnogoř zapłaty; okolicznořci czasu, stawia wiecznoř; gdyż ta troiaka zapłata iest wniebie. Choćbyř tedy tu miał dla Chryřtusa ponosić, ba y musiałbyř ponosić cieszkořci niektóre znaczne: to uważ: iakże długo trwaia y trwać maia? *Dzięć tylko niciaki*. Rekompensá zřs za to, która masz odebrać, nie bądzie miała kořca. Iakże się tedy nie masz weselić, nie masz radować? Podobno rzeczesz: że cierpienie iest niemcyře, (co się bardzyię uważá, bo obecne iest) a ta zapłata, przyszła iest; co się nie tak żywo uważá. Ale popráw ieno uwági swoięy. Azáż zapłata, która iest obiecana Rolnikowi albo Rzemieřnikowi, nie iest przyszła? Sap 5. 16. *u Pana iest zapłata ich*. A przecie, kto może wymówić, iako każdy z nich raduie się, kiedy mu się dla przyszlyię pewnyię zapłaty nadarzy trudna iaka y cieszka práca? Tym więcý się cieszy, im trudniejszy iest práca, za która rym lepsza weźmie zapłata. Ale rzeczesz: że to ta wniebie zapłata, daleka y nierychła? Oto ię masz prawie przed oczyma. Dóydzie cię wkrótce. *Oto iest*. Iuż iest gotowa, y dla ciebie odřozona zapłata! *Oto iest*.

## XXVI. CZERWCA.

*Każda mowa zła, zůst waznych niech nie wychodzi, ale która iest dobra, na zbudowanie wiary, aby tasę ziednata sřuchaiacym.*

Eph. 4. 29.

I. **U**waż. Ze Izzyk wydaie człowieka. Mat. 26. 73. *mowa twoia, wyiawia cię*. Bo iako zkilku glosów biřacego na wieży Zęgaru, wnet dochodzisz czy zęgár dobrze, czy źle idzie: tak zkilku słów gadawcego człowieka wnet poznasz,

poznasz; co za człowiek. Trojako zaś powinien być w sobie rozporządzony dobrze, aby był madrym białym i Świętym. Względem siebie: względem bliźniego, względem Boga. Dostycie tedy że ty usłyszysz człowieka nieco gadającego, i wnet porzucasz którego mu z tych porządków trzech nie dostaie. Bo jeżeli go słyszysz wybuchającego słowa, betpieczne, pochlebne, wyniosłe, kuglarskie, bliźniacie, niecierpliwe, gniewliwe, zazdrośliwe, fromotne, próżne, nierostropne; wnet osadzisz y widzisz, że on źle iest zregulowany względem siebie. Jeżeli go widzisz wybiegającego słowa obłudne, ufzczypliwé, ztorzeczace, przewrotné, zwadliwe, potwarzające, harde, drugimi pogardzające; widzisz wnet, że on iest źle zregulowany względem bliźniego. Jeżeli go słyszysz wyworowanego na słowa nawet bluźnierskie, albo też krzywoprzysięskie, świątokradzkie, a podczas y heretyckie; wnet ty widzisz że on iest źle zregulowany względem Boga. Do tych tedy trzech rodzajów mowy ściągają się wszystkie złe mowy; a zatym do nich się ściągają wszystkie to, czego Apostół zakazuje: *żadna złe mowa niech wśchodzi nie wychodzi*. Wszystkie te trojaki mowy są zgniłe y smrodliwe; pochodzące od zepsowanej woli; jako zagnitych wnetrzności, pochodzi owo oddychanie cuchnace. Prov. 15. 2. *Geba szalonych wyziewa głuństwo*. Y nie mów, że ci się to nieostrożnie y niechcący wypnie to y owo słowo, y wymknie jak wrzace szumowiny, tak jako wypadają cuchnący oddech. Bo na uderzenie oziębitych wymówek, zażył tu Apostół tego terminu: *niech nie wychodzi*; nie mów, *niech nie wypadą*; bo jakimkolwiek sposobem zgebyć się wymknie słowo, iuż się winien; albo żeś pozwolił tego wyjścia, albo żeś skutecznie nie zakazał tego wyjścia. A dla jakiej przyczyny rozumiesz rzekł P. Bóg u Eklezjastryka: Eccli. 28. 28. *do ust twoich uczyni drzwi y zamki*? toto nie dosyć było, mówić: uczyni drzwi? Nie dosyć. Bo drzwi które nie mają zamku, znak iest że nie mają gwardyi; przechodzi przez nie y wychodzi wolno, kto chce. Dolożył do drzwi y zamki; abys wiedział: że do ciebie należy przydować nad ustami twemi zkluczami wrzaku, żeby y iedna syllaba nie wychodziła z ust, bez twoiëy licencyi osobliwëy. Luboć, czy dokazesz ty tego, żeby ięzyk nie pozwał sobie więcej licencyi, niżeli iëy ty mu dasz? a chęszcie tego dokazać? karcz go zaraz, gdy sobie bez twoiëy licencyi rozumny, co pozwoli: zaday mu postu więcej niżeliby chciał, gryz mu gorzki piołun, utrap go przypiekaniem, albo przynajmniey pragnieniem suchym, przygryz go zębami, umorduy go odmawianiem modlitew ufnych, które mu się niepodobają, a przynajmniey potep go do milczenia nad zwyczaj większego, a obaczysz że potym będzie skromniejszy. Ale kiedy go niechcesz karcz wiego występkach, cóż to za znaki, tylko że ty na jego słowa cokolwiek zezwalasz.

11. Uwaz. Ze jako masz mieć straż nad ustami, aby *żadna mowa złe nie wychodziła*: tak też masz mieć straż, aby która *dobra mowa iest, wychodziła, na zbudowanie wiary*. Bo nie mówi Bóg, abys takie drzwi dał ustom twoim, którebyś na klucz zamknął, albo ie zabił, zamurował, ale żebyś im przecie dał zamki; żebyś ie mógł tedy owedy otworzyć, gdy tego rzecz przyzwolta osadzisz. *Czas milczenia y czas mówienia*. Eccl. 3. 7. To założywszy, iuż trzeba uważyć którzy to iest mowa dobra? Mowa dobra iest ta, która wydaie człowieka że iest dobrze rozporządzony y względem siebie, y względem bliźniego, y względem Boga: każda z tych mowa iest do zbudowania wiary, to iest: do zbudowania wiernych. Iest to ten kształt mówienia,

zwyczajny Apostołowi; który często używał *abstractum rei pro re contracta* formy rzeczy, za rzecz same: iako gdy zażył tego słowa *obrzezania*, miało tego słowa, *obrzezanych*. Cięża, albo cielesności, za *cielesnych*, y tak na wielu miejscach. Mowa tedy dobra, która jest do zbudowania *wiary, albo wiernych*, niech wesoło z ust twoich wychodzi. Nie żeby nie miała wprzód od ciebie wziąć pozwolenia, ale że ma wychodzić przynależnością iakoby wrodzoną. Żeby znać było, że ów dyskurs, który chcesz swobodnie wprowadzić o rzeczach duchownych, nie zdął się być poniewolony y gwałtem wprowadzonym; y iakoś niekształtnie, ale żeby konnaturalnie, y iakoby się tu urodził, przyzwocie wprowadzony był wte dyskursy, któreby miał przerwać wtenczas, gdy są mniej pobożne. z Petri 4. 11. *jeżeli kto gadá, niech gadá iak mowy boskie*: które przenikają wskróś dusze, z wielkim przymileniem się człowiekowi. A toć to chciał wyrazić Apóstół: *jeżeli która mowa dobra jest do zbudowania wiernych niech wychodzi z ust*. Niech wychodzi, ale niech nie nachodzi, niech nie napadá, ale niby krokiem przyrodzonym: niech sobie iak wprocesy iakię poważnie postępuje.

Ale rzeczesz: bois się duchownym pokazać między półpółstwem, wprowadzając choćże łagodnie, materya o rzeczach świętych. A czemuż się boisz? chyba że się albo wtydzisz tego, albo żebyś się nie chełpił ztego? jeżeli się wtydzisz, wiedzże, że to jest znak, żeś daleki od prawdziwego duchowieństwa, tak, że cię trudno kto dla kilku słów osądzi duchownym, gdy mówisz o tym, czy każdy chrześcianin miał mieć za materya swoich dyskursów. A niechceszże ty znać się za Obywatela Nieba, y teraz gdy iak wygnaniec mieszkasz na tej nędznej ziemi? Iakże tedy dla tego żeś jest w Babilonii, wtydzisz się zażywać języka Palestyńskiego, na ziemi języka Niebieskiego? Jeśli się boisz, żebyś śnać wpróżna chwalebnie nie wpadł: wiedzże o tym, że to jest bojaźń bardzo błaha. Wyprostuy tylko ku Bogu dobrą intencya, a potym nie dbay coćkolwiek rzecze wbrew twoia fantazyja, albo szkrupulacka, albo opaczna. Toto rozumiesz, że dla pożytku y posłku duchownego bliźnich, nie trzeba pozwolić, aby cie kto czasem postrzegł dobrze czyniącego, co byś ty zinnę srony chciał zachować wzataieniu? Trzeba czasem pozwolić. Taki był rozkaz owego Boosa, który dał swoim żniwiarzom, aby umyślnie na polach jego, upuszczali gesty kłofy; któreby rączey mieli wfnopy wiązać; a to dla tego aby owa wdówka, Rut światobliwa, która zdaleka chodząc, zbierała pozostałe od żenców kłofy, mogła ie spokojnie sobie dla swego pożytku zbierać, bez wtydzenia się. Rut. 2. 16. kiedy ty zawrze na to się oglądać będziesz, aby kto nie postrzegł twego duchowieństwa; a cóż za pożytek przyniesiesz twemu bliźniemu, wiakimkolwiek dobrym? Dostyc że ty gadać o rzeczach duchownych, nie będziesz miał intencyi próżności, ale miłości. A będzie to miłość, gdy dopomożesz tym, którzy cie usłuchają w tym, co możesz wedle słabych sił twoich. A toć to jest, czego tu Apóstół nauczá, gdy mówi: każda mowa zła, niech z ust waszych nie wychodzi, ale która jest dobra do zbudowania wiary, ta niech wychodzi *aby taske data słuchającym*.

III. Uwáz. Co to za taska, która twoie dyskursy ma przynosić słuchającym? Wszelka taska, czyli to pobudzająca do dobrego, czy pomagająca w dobrym, czy koronująca; czy któraskolwiek inna. Prov. 13. 15. *Nauka dobra, dá taske*. Bo, albo ci, którzy cie słuchają, są *zaczynającemi* dobre życie; a tak tym, rozmowy duchowne, dają taske wskruszenia, dźwicznie ich pobudzając do skruchy, wedle tego czego różni

różnie potrzebuia. Albo są *postępującymi* w doskonałości Chrześcijańskiej; a tak tym daia dyskursy duchowne, Łaska, to utwierdzająca w dobrym, to pomnżająca to dobro w nich. Albo są właśnie już *doskonatym*; a tym, nauki duchowne daia Łaska wychwalania Boga ztego, co o Bogu słyszą, y wefelenia się w Bogu. *Wieniec wesela.* Is. 28. 5. A toć właśnie chciał wyrazić na innym miejscu Apostół mówiąc: 1. Cor. 14. *Kto prorokuje, ( to jest kto o rzeczach duchownych po prorocku poważnie rozmawia. )* *Lis* *działom mówi do zbudowania, do zachęcenia, do pociechy.* Do zbudowania mówi tym *La* *działom* mówi do zbudowania, do zachęcenia, do pociechy. Do zachęcenia mówi tym *Proficientom*, którzy budowanie duchowne już podnoszą; ei aby do końca dobudowali; *exhortacyi* zachęcenia, potrzebuia: do pociechy mówi tym *Perfeksjonatom*, którzy już budowanie duchowne doskonale wystawili. Wierzyć niepodobna, iak wiele dobrego w każdym rodzaju tych troiakiich ludzi, sprawiła mowy duchowne! Prawdaś nie mogą te mowy nie innego dokazać, tylko dysponować y spłobić serca, do przyjęcia tej Łaski Boskiej, która sam Bóg daie; przecież Apostół mówi, że y mowa duchowna daie te Łaska: a to dla tej racyi: że taka jest moc rozmów duchownych, że pewnym sposobem, może się im też przypisać to konferowanie Łaski; nie pryncypalnie ale instrumentalnie, tak właśnie, iako Słowa Kapłańskie rozgrzeszające mocą Chrystusową, swych penitentów. Zaczyn zwielkim affektem rad gaday o rzeczach duchownych; a tym bardziey że nie mozesz niemi, samym tylko słuchaczom, do dobrego dopomagać, żeby oraz oni duchownie ci odpowiadali, y duchownie rozmawiać do tegoż dobrego nie dopomagali. Prov. 11. 25. *kto drugiego pot, y sam upojony będzie.* Gdyż iá tu sobie wprzód zakładam, że ty o rzeczach duchownych nie zkim innym rozmawiasz tylko z temi, którzy ich radzi słuchaia, y o nich radzi także rozmawiaia. Y przeto Apostół mówi: *aby przyjemna była słuchającym, a nie gardzącym* Bo jeżeli kto gardzi Świętymi dyskursami, bez wątpienia nie masz mu ich przekładać na iawne pośmięwisko. *Nie wylewaj się z mową, gdzie nie masz słuchania.* Eccli. 20. 6. *jest milczący nie mający zmysłu mowy, to jest albo nie umiejący albo się bojący rozmawiać o duchowieństwie* jest y drugi milczący wiedzający czas sposobny; a to, mądrego jest, wiedzieć kiedy mówić, a kiedy milczeć choć o rzeczach duchownych.

## XXVII. C Z E R W C A.

*Wchodząc w dom mój odpocznę znia, bo nie má gorzkosci konwersacya ięy ani tęskności spólne życie znia; ale radość y wesela.*

Sap. 8. 16.

**I. U** *Waż.* Ze to tu jest mowa, o *Mądrości Przedwiecznej.* Ta to jest oblubienica, któraś powinien kiedyszkolwiek obrać sobie, konwersując znia, y spóecznie żyć znia; tak żebyś wnięty, naywiększy spoczynek znajdował, nie tylko przez codzienna modlitwa, ale prawie ustawiczna. A toto znaczy konwersować z Mądrością Boską; to, spóecznie żyć znia. Spólność życia, wnosi konwersowanie; chybaby się to przypadkiem tamowało. Konwersowanie zaś nie wnosi spólności.

ści życia. Konwersua między sobą ci, którzy mieszkaia w tymże mieście. Spólnie żyją z sobą ci, którzy mieszkaia tymże domu. Konwersować jest to obcować tedy o-wedy; a spólnie żyć, jest to obcować ustawicznie. Otóż, toż sie dzieie między ludźmi y Bogiem. Niektórzy obcuia z Bogiem każdego poranku, czyniac nieco modlitwy nabożney, a potym przez cały dzień niepamiętaia nic o Bogu. A o tych może sie mówić, że z Bogiem konwersua. Drudzy nie tylko obcuia z Bogiem zrana, ale przez cały dzień: stawiaac go sobie w obecności czastéy y poufatéy. A ci nie tylko konwersua z Bogiem, ale spótecznie z nim żyia. A ty z których chęć liczby jest? Czy kontentujesz sie tylko konwersować z Bogiem, czy téż współżyiesz z nim? Day Boże, abyś przynajmniéy z nim konwersował.

II. *Uwáz.* Ze konwersacya z ludźmi, y spólność życia z ludźmi, wielce sie różni od konwersacyi z Bogiem, od spólności życia z Bogiem: bo konwersacya z ludźmi łączy sie często zgorzkością, bo ludzie znatury są pyźni, nieprzyzstępni, pogardzający. Y przeto wnet pokáža dyzgust iaki. Spólne życie z ludźmi łączy sie uprzykrzeniem: bo choćby nie byli uprzykrzonemi, przecieź ludźmi są, y przeto za czafem uprzykrzy ci sie z nimi. Z Bogiem, nie tak sie rzecz dzieie. *Nie má gorzkości y uprzykrzenia konwersacya z nim, ani wstęsknienia spólne życie z nim.* Nie bój sie gorzkości y konwersacyi z nim: bo ón znatury naystodszym jest. Eccli. 24. *Duch mój, nad miód stody.* Bo stodycz iego, nie jest stodycz nudna y cikliwa iako stodycz miodu. Bo ob-cuy ty z ludźmi nie wiedziéć iak dobréy, miłéy, łaskawéy Natury; nie może to bydź przecie, żebyś za czafem nie postrzegł w nich mankamentu iakiego, że im niedostaie iakiéy zácnosci, którebyś w nich zádał. A na tym dośyc, żebyś sobie przy nich wstęsknił. A w Bogu iakiéyże zácnosci możesz zádać, któreby mu nie dostaíwo? Ym wiecey z nim obcuiesz, tym go wiecey obaczysz doskonalszym, a tak zawsze dalekim bedziesz od niebezpieczeństwa, wstęsknienia sobie. Tak, że za czafem nie tylko konwersacya z Bogiem, nie dá ci gorzkości y uprzykrzenia, y spólne życie z nim nie dá ci wstęsknienia; ale cie napełni radością konwersacya z nim, napełni cie weselem spólność życia z nim.

III. *Uwáz.* Ze radość y wesele, lubo sie pospolicie za iedno biera; przecieź właściwie różnia sie od siebie. Bo *wesele* jest ciesznie sie z dobra obecnego. A radość jest ciesznie sie z dobra przyszłego. Prov. 10. 28. *Oczekiwanie sprawiedliwych, jest radością.* Kiedy ty słyszysz, że iuz bliski jest ów twój przyiáciel, ( któregoś zdalekich kraiów, ustawicznie zádał y czekáł tęskliwie ) ty czuiesz wnet w sobie odzywaiac sie iakás radość, która cie iakós tracá, y zachecá, abyś przeciwko niemu wybieżał. Ale czuieszci radość właściwie; ieszcze iednak nie masz weseła w sobie. Wtenczas, masz wesele, gdy go witasz, obtapiasz, całujesz, bo iuz poznaiesz że masz to dobro, któregoś sie spodziéwał. Tak téż y względem Boga sie dzieie. Sama konwersacya z Bogiem, wktóra sie co poranek wdaiesz, a potym przez dzień nie pamiętasz o nim, ieszcze nie przynosi owéy zupełnéy pociechy, która sie zowie *wesele*, bo tu może sie mówić, że raczéy spodziéwałś sie bytności iego, nizeli ia masz. Toto ty chesz tak krótká konwersacya dóśyc do zżywania Obecności Boskiéy, która tylko włásna jest tym, którzy spótecznie żyia z Bogiem? rzecz to niepodobna. Tylko ty medytujesz o Bogu, które medytowanie nie jest bez iakiegoś choć mátego oddálenia sie ieszcze od Dobra umitowanego, do którego zádasz zblizyc sie, krokami albo imaginatywy, albo dyskursu,

dyskursu, albo nateżonemi afektami. A zatym póki tak tylko czynisz, nie możesz jeszcze doznać, co to takiego jest *wesele z Bogiem*. Wtenczas się wesele zfaczy zradością, kiedy Boga ustawicznie będziesz miał obecnego przez ustawiczną, na cały dzień pamięć o nim, y rozmowę z nim przez modlitwy, któreci go stawia twarz wtwarz, iak domowego naysćislejzego przyjaciela. ps. 20. *rozradujesz go w wesele, swarzą twoją*. Wzmągajże się tedy przynajmnięy pragnieniem iego, przez Medytacyę, y modlitwę; bo im się do nięy bardziej y częściej przyzwyczaić będziesz, y iposobie; tym wiacęy zawsze doświadczysz się radości owęy, która włafna iest temu, co się spodzięwa wkrótce widziēć swoje dobro zbliżaiace się; a nie spodzięway się go z jakimisj fraunkiem. iako ów który daleko má swego przyjaciela, ale zowá radością, iaka czuie ten, który má już zbliżaiacego się przyjaciela.

IV. *Uwáz*. Ze to wesele zdoła obecnego, przynosi *Pokóy*. Tak gdy prawdziwie kto dóydzie do przyzwyczajenia się do Obecności Boskięy ustawicznęy przez modlitwę prawie ustawiczną, dochodzi téż tego arcymitęgo pokoju zazywania. Y ztąd iest że taka modlitwa, gdy má swoje zupełność, zowie się *pokoziem*. *Wchodząc w dom móy spoczna sobie zna*, to iest: z *Mądrością Boską*; która wtym rozdziále całym, Mądrzec opisuje. O iakiego na ten czas Duch zazywa pokoiu; gdy poufale przez modlitwy (które, aktami żrzelistemi zowiem) spółkuie z Mądrością Boską, Oblubienicą swoją; zawsze iá kiedy chce, znajduie sobie obecna; y niczego iuz wiacęy nie żada, tylko słuhać tego mile, co óna mówi; má zgodnie złączone do tego świetego słuchania, wszystkie trzy siły dusze swoięy, y pamięć, y rozum, y wola. A nie tylko *spoczywá*, iak w pokoiu y wuciszniu, ale wkontemplacyi, iak weśnie naymilszym dusza spociecznie spoczywá. Nie masz niczego, coby go wtym pokoiu dusznym z Bogiem mięszáło, coby mu ten światy pokóy przerywáło. Iuz ustały wszystkie zgielki imaginacyi ziemskich, iuz ustały, wszystkie pracowite trudnoći rozumu; y tak wszystkie siły duszne, ciefsz się pięknościami tēy Prawdy Przedwiecznēy y Mądrości Boskięy, która przed tym ztaka cieszkościami poznáwały, a teraz iuz iá maia obecna, iuz nie co innego dusza czyni, tylko się kontemplacya y podziwieniem, y miłosćią, y upodobaniem bawi wPrawdzie Przedwiecznēy, wMądrości Boskięy. A nie mówi tu Mądrzec: *współspoczna u nięy*; ale *współspoczna wnięy*. Bo Duch z Bogiem złączony, nie staie się zadumiałym y od siebie odchodzacy, tak iakoby na widzenie swęy naymilszēy Oblubienicy Mądrości Boskięy upadát na ziemię iak umarły. (Luboć się to Ciałom Swiętych przydawało, że podobne umarłym bywały, gdy Duch ich przez zachwycenie, y przez miłosć Boską z Bogiem obcowá) ale wten czas Duch żywym się bydz czuie gdy z Bogiem mile spółkuie, kontemplanie Boską Iego Mądrość, dziwuie się ięy, miłosćią goreie, naywiększe wtym upodobanie zakładá rozmyślanie; nie się tym nie fatyguie, ale wtakim spółkowaniu z Bogiem y Mądrością Iego, mile spoczywaiac. Tać to iest ta, ziemia spoczynku, ziemia obiecana, do której dopięro się wten czas dochodzi, gdy długa podróża iest podiata, przez owe puszczce, przez owe suchoći, przez owe dezolacye, przez owe dystrakcye y rozerwania, miedzy owemi przeciwnościami które na medytacyach trzeba wytrzymać a nie ráz, aby dóysć do tego spoczynku požadanego. Wtęy ziemi spoczynku, mięszká Mądrość Boska, która y óna téż tam spoczywá, gdy przekáta pracować po fześciu dniach Gen. 2. *Spoczata dnia siódmego Mądrość Boska, od wszystkiey pracy, która sprawowata. Za-*

czym zapraszaj ducha twego, aby tam z Bogiem y Madrością Jego spoczywał  
chciał, gdzie Bóg y Madrość Jego spoczywa.

V. *Uwáž.* Ze do tęg famęy refleksyi mógł alludować Madrzec, y do tego spo-  
czynku Boskiego przy początkach świata. Bo spoczynek, którego Duch na modlitwie  
dnia siódmego, widziała tak piękne dzieła od siebie stworzone, szacowała je, pochwa-  
liła je, ale widziała orąż że ich cale nie potrzebowała, y dla tego też na nich nie  
spoczała, ale od nich spoczała, *nie na robocie spoczała, ale od roboty spoczała.* Ale iak-  
że to spoczała od wszelakię roboty? toto iuz dnia siódmego ulata robić? czyż nie  
ciągnęła y nie ciągnie bez przestánku roboty, konferwując to; co stworzyła, drzewa  
nowe a nowe z ziemi wyprowadzając, zwierzęta nowe a nowe światu pokazując, ga-  
dziny y różne *Misla corpora*, różne dziwowiska, różne robactwa, różne *insecta* poná-  
wiając? wzdyc to tasz Madrość Boska zstąpiwszy na ziemi, proteflowała *się* przed  
tęmi, którzy ja nazywali gwałtowniczka Szabafu, że nawet ani w Sobocie nie przedsta-  
wała robić dla dobra cudzego. Ioan. 5. *Ociec móy aż do tad robi, y ja robię.* Iakże te-  
dy *się* twierdzi że Madrość Boska od roboty spoczała? Twierdzi *się* tak, że  
spoczała, od roboty bardzo pracowitey, to iest znacznieszyey. Roboty któremi *się* te-  
raz Madrość Boska z Włzechmocnościa zabawia, sa te, które *się* zowią *opera productio-  
nis, non opera creationis.* Dzieła wyprowadzające rzeczy zinných rzeczy, a nie dzieła  
stwarzające rzeczy zniszczonego. Co innego to iest w Ecińskim *producere*; a co innego  
*patrare, albo creare.* *Patrare* iest to formować rzecz iak zniszczonego; *producere* iest to  
wyprowadzić rzecz iak, ztego co ja może urodzić, albo ztego czego *się* co wyładz  
może. Iuz *się* tedy Bóg stwarzaniem rzeczy nowych a nowych nie bawi, nowego  
nieba nie stwarza, nowych Aniołów nie stwarza; nowych ludzi iak Adama y Ewę nie  
stwarza; ale ich tylko przyrodzonym rodzeniem na świat wyprowadza; Dusze jednak  
ludzka coraż inna a inna po poczęciu wzywócie, stwarza. Tych tedy dzieł wisk-  
szych, które famęy sily Włzechmocnościa Boskię potrzebowały, nie stwarza. Y od  
tych dzieł nieiako iuz Bóg spoczał. *odpoczywał w dzień siódmy, od wszelkiego dzieła,  
które sprawił.* Terazże tedy to uwáž; że tóż famo pewnym sposobem, czyni Duch  
na owych modlitwach y kontemplacyach ludzi złączonych z Panem Bogiem; na któ-  
rych iako wżabacie delikatnym spoczywa; y Duch ich spoczywa. A iakże spoczy-  
wa? nie robi, nie pracuje wieccy? tak iest: nie pracuje wieccy tak, iako pracował  
przed tym, gdy zaczynał medytować. Wtenczas bawił *się* robotami pracowitemi; *pa-  
trabat*: bo mu trzeba było nieiako stwarzać nowe obrazy świete na Imaginatywie,  
trzeba mu było stwarzać wyrozumienia trudnych eńó y tajemnic Boskich na rozu-  
mie; trzeba mu było stwarzać affekty świete na wóli; tym *się* bawił na początku  
Duch, a zatym z Potencyami y silami dusze swęy trzeba było Duchowi około wiel-  
kich rzeczy pracować. A teraz iuz nie tak; wżytko tóż teraz czyni ale zwielfka łac-  
nością, iakoby nie nie robił: bo tylko *producit non patrat, wyprowadza tylko nie stwa-  
rza*; y przeto *się* mówi że spoczywa Duch. Pobaczył to Duch, że te wżytkie pierw-  
sze roboty pracowite, trudne y ciaszkie, które wyrabiał medytując, wżytkie były  
*bardzo dobre*, bo w nich y wencie ich zamykały *się* inne roboty iuz lżeysze y miłsze:  
przecież jednak *w nich* nie spoczywa; bo ich nie potrzebuie: ale raczej spoczywa *od  
nich*, bo czyni roboty y dzieła takie, które raczej sa *productiones non formationes*, sa  
wyprowa;

wyprowadzaniem nie formowaniem albo stwarzaniem. A nie czuieszże chęci y podobki w sobie; abyś y ty doszedł tęj ziemi błogosławionego spoczynku? gdzie już całe ustały dni robocze, a każdy dzień już jest Szabatem, albo dniem spoczynku! W tymci to sensie cudnie pięknym powiedział Apostół: Hebr. 4. 9. *Zostawie się sobotowanie Ludowi Bożemu, kto bowiem wszedł do odpoczynienia tego, y on reszta spoczał od dzieł swych, iako y BOG od swoich.* Ale jeżeli ty pragniesz, doczekać się tego Boskiego Szabatu, więdz o tym, że ten szabat powinno poprzedzać wiele dni pracowitych! Exodi. 16. 26. *Dnia siódmego szabat jest.*

*V i Uwaa.* Ze podobno ty rozumiesz, że ta ziemia pokoiu, jest bardzo daleka, tak: żeby trzeba przebywać góry, przepadać morza, aby tam dōyść, iako Hebreyczykom z Egiptu do Palestyny. Nie tak to jest. Mász ty te ziemię błogosławioną sam w sobie. Słuchaj iak rzekł Mądrzec: *wchodząc do domu mego spoczne znie.* Nie trzeba tobie chodzić do Domu tēj Oblubienicy Świetēy, Mądrości Boskiēy. Bądź ieno tak światobliwym, tak roztropnym, tak pobożnym, iakci należy; a fama Mądrości Boska, ta Świate Oblubienica, przyjdzie do domu twego. Dość że tylko wołać iēy modlitwa twoja y wzywać będziesz: Sap. 7. 7. *wzywatem y przyszedł do mnie Duch Mądrości.* Ale to, na czymci wielce należy, jest: abyś dobrze wszedł wewnątrz serca swego: bo póki będziesz się wieształ przy drzwiach zmysłów twoich, oczyma, uszycyma, ięzykiem, blakając się po stworzeniach, nie nie sprawisz. Oddal się od spółkowania ze stworzeniem; Odwróć oczy od próżności świata, odwróć uszy, odwróć ięzyk. Cóżci po tak marnym widzeniu? cóżci po tak marnym słuchaniu? cóżci po tak marnym gadaniu? Póki tak czynisz, ieszczę się nie zawarł w domu, ieszczę przed domem, iak na ulicy. A Mądrość Boska przed domem, na ulicy, prawda że podczas predykuię, zaprasza, upominá, oznajmuie, karci, strofuie, do poprawy namawia; ale Boskiego swego pocałowania tam nie dá. Prov. 1. 20. *Mądrość na dworze, prawa Boże ogłasza, po ulicach daie głos swój, [ ale nie dá pocałowania swego ] w naywiększym gminie woła, nawróćcie się na strofowania moie.* Jeżeli pragniesz zażyć niebieskich, Mądrości Boskiēy deliēy, obłapiania, pieszczót, miłości, porzuć ulicę. A cóż iá to przez te słowa chce rozumieć? Odstrychnienie się od wszelkiego stworzenia, to to jest, które może dokazać tego, żebyś prawdziwie zaślubił się na modlitwie przez słuby święte, z Mądrością Boską, żebyś znie zażywał konwersacyi, żebyś znie zażywał spółeczności życia, żebyś znie spółkuiać doznáł owego błogosławionego Pokoiu. Póki chcesz zażywać stworzenia, nie możesz zażyć na wieki, tēj Mądrości, która stworzenia stworzyła. Nie spółkuyże więdęcy z stworzeniami, chyba tylko ile pomoena będzie rzecz do pociągnięcia onychże na poznáwanie Prawdziwego Dobra, któreś ty poznáł. Apoc. 22. 17. *Y Duch y Oblubienica, mówia: przyjdź, y który stuchá, niech mówi: przyjdź.* A niewidzisz, iaka jest konwersacya, iakie pozycie? Ich konwersacya jest pełna gorzkości; ich pozycie, jest pełne ekliwosci. Nie wierzyszże temu? - znać że ieszcze nie doświadczył się konwersacyi z Bogiem, ani pozycia iego.

*Nie wstydz się aż do śmierci się usprawiedliwiać, gdyż zapłata Boska, trwa na wieki. Eccli. 18. 22.*

**I. Uwáž.** Ze choćby ta zapłata, którą Bog gotuje wniebie swym sługom, była jaka popopolita zapłata, nie miałby się żaden człowiek znajdować na świecie, któryby dla nię, nie miał iak nayochotnię wydawać się na pracę wszelakie y poty, ponieważ jest wieczna. A gdy nad to jest téż tak wielka że się aż *Boska* nazywa, o na cözby się nie odważać? toto ty rozumiesz że od Boga, takiego Maiestatu, masz się spodziéwać zapłaty, któraby nie była wysmienita, któraby nie była naywyższa? dotę ci zrozumieć żeć dá za zapłata, cokolwiek dobra má Bog w sobie samym. *Jám jest zapłata twoja zbytnie wielka.* Iaköz tedy ty dla tęg zapłaty niepoiatę, nie będziesz usiłował, nie będziesz pracował, nie będziesz podeymował aż do ostatniego tchu życia twego, wszelkię by naywiększą fatygę? Słusznię dla zapłaty wiecznęg, miałaby się podeymować práca, choćby nie wieczna, bo to niepodobna, przynajmnię długowieczna, przez wiele wieków trwająca. A przecie patrz iak ta jest krótka, zwłaszcza za naszych czasów. Ledwie wielu ludziach dochodzi do trzydziestu lat, gdy dözdie do lat 60. 70. zdá się już byđ bardzo długa. A ty ani tak krótko niechcesz się fatygować dla całej wieczności? P. Bog zniekończonęg dobroci ustawicznie skracá życie ludzkie, aby tym mnię mogli się na niego uskarżać, ieżeli zbawionemi nie zostają.

**II. Uwáž.** Ze niektórzy tak dalece się chronią prác dla nieba; że się aż ich wstydzą. Wstydzá się modlić często, wstydzá się spowiadać często, wstydzá się komunikować często, wstydzá się takię pilności około swego zbawienia zażyć, któraby się troskliwość nieiaka pokazywała. A nie jestże to wierzyć, że się co wiele dla zbawienia czyni? O gdybyś ty raczęg wierzył (iakös powinien wierzyć wedle práwdy) że mało czynisz, dla niebieskię zapłaty tak wielkię, nie wstydzilbyś się, żeby cię wszyscy widzieli, że pilniesz dostąpić zbawienia wszelakę usilnością! kiedy zapłata jest mała, wtenczas powinno byđ wtyd, wiele potu, wiele prácy tożyć na to; aby ię nabyć: bo to jest pokázac się podobnym do pająka, który się wynatrzá, na cöz? aby na kóniec uczynił swych prác połów zmuchy iakię lichę. Ale kiedy jest zapłata, uwági godna, a kto się wtydzi byđ widzianym, że dla nię gotów nie tylko ciężko pracować ale, by téż umierać? A przecie to się głupstwo znajduje między wiernemi którzy nie wtydzá się byđ widzianemi biecć aż do Indyi, napadać na nawałności, napadać na batalie morskie, wydawać na tyśac niebezpieczeństw swe życie, bo wiedzá że ieżeli się przeciw szczęściem powróca, powróca się pełni złota. A wtydzá się byđ widzianemi, połów wiecęg podeymować, spowiedzi wiecęg, komunii wiecęg, choć to dla dostąpienia królestwa niebieskiego! A nie jestże to mieć lichę szacunek tego królestwa?

**III. Uwáž.** Iak dobrze się mówi: *nie wstydz się, aż do śmierci usprawiedliwiać się*: bo się nie masz wtydzić, postępować wsprawiedliwości aż do samej śmierci; iakobyć to każdy dzień był ten, wktórym zaczynasz stawać się sprawiedliwym. A przecie się tego wstubaie Bożę, zacząłem wstydzá owe ołoby; które się nie chcą pokazywać:

pokazywać: że czynia cokolwiek iak Fryncypiansowie zaczynaliacy drogę Duchowną, niechca pokazywać owęy piérwszý ochoty, owęy piérwszý pilności. A nie iestże to wielkie duszy oszukanie y smota życia duchownego? nie tak sobie postępować Paweł Światy. pfał. 3. 13. *Bracia! iá Sądze o sobie iż szcze niepiet y nie doszedł doskonałości.* (A przecia ten Apostół, był tak podeszłym wdoskonałości!) *so kamże iest tego zapominając, [com użedł drogi wdoskonałości, tego zapominając iakoby mto wstyd nie iaki przynosiło, pamiętać o tym] do tego wprzéd co przedemwa iest sięgając, do naznaczonego dazé kresu [nie inaczej tylko iakbym téż zaczął biegać w drodze doskonałości] do zakładu, górnego powołania Boskiego dazé w Chryſtusie JEZUSIE.* A iakże ty tedy śmiesz się wstydzić téy doskonałości? które się rodziém dopuszczają! Ieżeli tedy tak iest, dla czegośz tedy masz się wstydzić, bydź sądzonym, y sądzić się bydź nie tylko pryncypiantem ale y grzesznikiem? Y owszem iako grzesznik, powinienes zawsze czynić to, dla pomnożenia sprawiedliwości, co się zwykło, dla dostapienia, Ięy. Apoc. *Kto sprawiedliwym iest, niech ieszcze będzie usprawiedliwion.* Wten czas, doskonałe dopełnisz, tego ordynantu Boskiego, kiedy każdego dnia, mniemac będziesz, że iest to, wczymbyś miał zaczynać, abyś się stał sprawiedliwym.

## XXIX. C Z E R W C A.

Świątych Apostołów PIOTRA y PAWŁA:  
*Iuż nie iestście gośćmi ani przychodniami, ale iestście obywatelmi, Świątych y domownikami Bożemi, wybudowani na fundamencie Apostołów y Proroków naywyższym węgelnym kamieniem Chryſtusem JEZUSEM.* Ephes. 2. 19.

**I**UWAGA. Ze zgromadzenie wiernych, to iest Kościół, w Piśmie Bożym często się nazywa albo tytułem *Miasta*, albo tytułem *Domu*. Miasto, rządzi się prawami publicznymi. Dom, prywatnymi. Y przeto, ci, co w miastach mieszkaia, społkuia z sobą waktach publicznych, ci co po domach mieszkaia, społkuia z sobą waktach prywatnych. Miasto, rządzi się tym który się zowie *Xiążciem*; dom rządzi się tym, który się zowie *Ociec* albo *Gospodarz*. Ale ten który iest *Oycem* względem swego domu, powinien bydź dobrym *Xiążciem* względem miasta: a ten który iest dobrym *Xiążciem* względem miasta, powinien bydź *Oycem* względem swego domu. Tak téż zgromadzenie wiernych, iestli dobrze uważasz zoboiego stanu bierze tytuł. bo względem wiecéy tych, którzy tylko są podlegli do zachowania przykazań, zowie się *miastem* to zgromadzenie. Względem mniéy tych, którzy są podlegli do chowania nie tylko przykazań,

przykazań, ale też y Rád, zowie się *Domem* też zgromadzenie Wiernych; y przeto nápi-  
sano: *Prov. 21. Wszyscy domownicy tcy, mają po dwu sukniach* to jest y przykaza-  
niami y radami okryci są Chrystus Pán nasz, jest głowa zarówno tak tych którzy  
do obywatelów miała, jak tych którzy do domowników są przyównani. *Coloss. 1.*  
*18 Głowa jest ciała Kościoła.* Tylko że względem pierwszych, bardziej reprezentuje  
Xiażecia, niż oycę, bo ich rządzi, prawami tylko generalnemi; iakie są przykazania;  
względem drugich, reprezentuje bardziej Oycę, niż Xiażecia, bo ich rządzi nie tylko  
prawami generalnemi przykazań; ale też partykularnemi prawami, Rád. Ogołem  
jednak mówiąc, prawdziwie jednakowo jest, y Xiażeciem y Oycem. *Is. 9. 6.*  
*Ociec przyszłego wieku, Książę pokoju* To założywszy, zrozumieć łatwo dla czego.  
Chrześcianom mówi Apostól: *lux nra iestście goście; przychodnie.* bo iezeli są z tych kto-  
rzy podlegli są prawom Chrystusa, już go uznawali za Xiażecia swego; a zatem nie  
są względem niego przychodniami ale obywatelami. Iezeli zaś są z tych, którzy pod-  
legali prawom Chrystusowym nie tylko generalnym, ale y partykularnym, uznawali go  
nie tylko za Xiażecia, ale y za Oycę, a tak względem niego nie są gośćmi ale do-  
mownikami. Wktórymkolwiek ty staniecieś z tych; poprzyślij P. Iezasowi zca-  
tego serca posufzeństwo, y protestuy się przed nim, że chcesz wiecznie, należycie się  
z nim obchodzić; to jest: y bać się go, y kochać go. *Bać się go jak Xiażecia, ko-  
chać go jak Oycę.* A żądy tego, aby tak też uczynili wszyscy ci, którzy go ieszcze  
nie uznawali ani za Pana, ani za Oycę: aby się coraż więcej mówić mogło z Iza-  
iafem: *Is. 54. 15. Oto sześc przyjdzie który nie był zemną, przychodzień nigdy twój  
przytaczny się do ciebie.* Sześc przytaczny się do domu, przychodzień do miasta.

*II. Uwáz.* Ze ten Kościół, to jest zgromadzenie, tak obywatelów iak do-  
mowników, wktórym się ty znajduiesz, ugruntowany jest, na wielkim fundamen-  
cie to jest na Apostołach y Prorokach. bo do ugruntowania prawdy wiary nazrę  
jednakowo tak ci iak tamci dopomagaia. Prorocy swemi proroctwami wstarym testa-  
mencie; Apostołowie swojemi Predykacyami wnowym. Nie różnia się wezym innym  
miedzy sobą, tylko w tym, że prorocy przepowiedali o rzeczach, które się już stały.  
Krom tcy róż-  
nice we wszystkim innym tak się około wiary zgadzają, iakoby jedno z sobą byli, y  
przeto się nie mówi: *na fundamentach*, ale *na fundamentcie Apostołów y Proroków wy-  
budowani iestście*: Bo się nie może znaleźć żadna miedzy niemiróżnica *Weź wrę-  
ka Ewangelia*, o iak miły będziesz miał pokarm uważając iakotam się wywo-  
dzi poiedynkiem wypełnienie tego wszystkiego, cokolwiek Prorocy tak dawno  
przepowiedali względem *CHRYSTUSA*, wedle owego *Pom. 1. 1.*  
*Patweł sługa Iezusa Chrystusa, powołany Apostół, wysłany na Ewangelia Boska, kto-  
re Bóg zdawna obiecał przez Proroki swoje.* Prorokowano o nim iako o przyszłym  
Mesyaszu, który miał pochodzić z familii Dawidowej, miał się narodzić z panny,  
narodzić wBethlehem, narodzić wten czas gdy ustatie berło ludy; że miał być a-  
dorowany od Królów że miał uciekać do Egiptu, a potem się powrócić; że miał  
mieć przesłańca człowieka wielce Swatego, mieszkańca pułtyni; że miał cudą czy-  
nić, nauczać, kazania prawić, cierpieć; przedany być za 30. srebrników, że  
miał umrzeć na Krzyżu fromotną śmiercią; miedzy dwiema łotrami, nagim, opusz-  
czonym





naśpiewała rzecz figurowana, to jest także Chrystus przez figury figurowany. A tak sobą samym dopełniając figur, dopełnił prawa ceremonialnych przykazań: że jako figury tak y przykazania te, uńdowały na Chrystusie. Iako właśnie twierdzi się o wielgrzymie, który wotum swoje obiecane naprzykład do Loretu, oddać tam y zawieźć; o tym się mówi że dopełnia ślub y przykazania, które na się przez ślub włożył; ale oraz y rozwiązanie ten ślub, oddawszy swoje wotywa tam, gdzieś oddać ślubował. A tak prawdziwie się, że Chrystus swoje doskonałość prawu starozakonnemu dał; która tylko dać się mogła: albo je utwierdzać y pomnażać; albo je wypełniać, y dopełniać, a dopełnieniem kończyć. Odnówże tedy temi pięknymi uwagami ducha twego: bo ożywiając tak zawsze wiarę w Bogu twoim, stać się wiernym iemu, ale nie mnięj stawaj się wiernym wy wykonaniu wiary; czego o sobie bliwie od siebie wyciąga dzificyze Swiasto.

## XXX. CZERWCA.

## Wspominanie ŚWIĘTEGO PAWŁA.

*Któż nas odłaczy od miłości Chrystusowey? Utrąpienie? czyli głód? czyli nagosc? czyli niebezpieczeństwo? czyli przesładowanie? czyli miecz? iako napisano: że dla ciebie umartwieni jesteśmy cały dzień, poczytani jesteśmy iako owce na rzeź. Ale w tych wszystkich rzeczach, przewyżczamy dla tego który umiłowal nas. Rom. 8. 35.*

**U**waż. Iak ścisła musiał być miłością złączony z Panem Iezusem ten Apostoł? kiedy tak gorącym pytał się y wolał efektem! być to, iak wyzywanie iakieś wszystko z niego złego y probowanie, czyli też które z nich miało tego dokazać, aby nie kochał więcej Chrystusa: bo lubo te słowa: *od miłości Chrystusowey*, mogą mieć dwoiaki sens, y miłość Chrystusa ku Pawłowi, y miłość Pawła ku Chrystusowi, przeciwieście wedle pospolitego zdania, sadzić trzeba, że raczej ta miłość znacza, niż tamta: boby raczej trzeba mówić Pawłowi było: *kie odłaczy Chrystusa od miłości naszey; niżeli kie nas odłaczy od miłości Chrystusa*. Nadto, każde z te, które wyrzumiemy dla Boga, który nas umiłowal, bez wątpienia nie mogą tego dokazać aby on nas nie kochał; ale raczej tego dokazują: że nas bardziej niż przed tym kochał. Niebezpieczeństwo tedy jest, abyśmy, nie cofnali się dla złego iakiego, od miłości Boga, iakoby to zbyt nas kołtostować miała ta miłość w wytrzymaniu iakiego złego. Lecz paweł, obcowal to sobie zapewne; że nie miało względem siebie żadnego takiego złego się znaleźć, y iemu przydać, któreby odwać go mogło od tej miłości; y dla tego po wylczeniu tobie wszystkiego złego, postanowieniem tym, konkluduje. *Ktoż tedy?*

11. *Uważ.* Ze temi słowy, wyzywaj na pojedynkę wszyściuśkie z te. Bo wszytkie z te przygody, albo należą do życia, albo do śmierci. Wyzywaj tedy y

piérwsze y drugie zte przygody. A że między przygodami do życia należacemi, niektóre, na ciało, drugie na duszę bijące; naprzód wyzywają te, które biją na ciało, a potem te, które biją na duszę. Na ciało biją *utrąpienia*, w łacinskim *Tribulatio*, bierze imię à *Tribulis* od *ciernia*, które ciału boleśnie przenikałacą zadaje; w Polskim *utrąpienie*, niby jest udrąpienie, że się nim ciało iak cierniakiem zadaje; w Polskim przód woła paweł *Tribulatio*? *utrąpienie*? Na duszę biją *angustia uciski*, które uciśkają y ścisną ją frakunkiem ferce człowieka w utrąpieniu zotracającego; gdy nie widzi drogi, któraby uciec y wynisć z owego utrąpienia w które wpaść; y tak woła Paweł *angustia ucisk*? te zaś utrąpienia iedne zjad pochodzą, gdy potrzeb do zachowania życia nie dostaie, iako to żywności y odzieży y przeto Apollōń wyzywają *naprzód głód porymnagość*: Drugie utrąpienia zjad pochodzą, gdy się cierpi to, co ielzczec życia rzecz sama nie odbiera, ale go iaciusięńko odebrać może; a to wszystko paweł zamknął w tych dwóch słowach, czy *niebezpieczeństwo*, czy *prześladowanie*? bo ta przygoda albo pochodzi z siebie samey y zowie się *niebezpieczeństwo* albo pochodzi od drugiego człowieka, y zowie się *prześladowanie*. Cokolwiek zaś ztego o śmierć przyprawiającego, byż może; to wszystko zamknął tym słowem, czy *miecz*? bo tym słowem wyraża się śmierć nie tylko naturalna, ale y gwałtowna; wyraża się okrucieństwo, tyranstwo, katownię, rąbanie na sztuki. Day może aby choć iedno z tych ztych przygód nie wystarczył do oddzielenia cie od miłości Chrystułowcy. Argumentuyże sobie, iaka była cnota w Pawle, który wżytkie razem te zte przygody wyzywał na poiedynek!

111. *Uwáž.* Że nie wyzywał tu tych przygód Apollōń tak odważnie, dla tego tylko, że mógł mu się przytrafić podczas: ale rozumnie się ich spodziwać mu nie trzeba było, żeby to do rzeczy samey przyzło; nie wyzywał *tanquam possibilis, et non probabilis mala* iakie są te które ty sobie podczas rościł y stawiasz na modlitwie, na nie się odważając. Ty na modlitwie na oczy stawiasz sobie czasem, że gdybyś był od pogaństwa Iapońskiego wtrącony do więzienia dla Boga, kajdanami okowany, a potem na mieśce katowskie ciągniony na spalenie ogniem wolnym, a tu się zdaje że masz tyle terca, żebyś się na to znacznie odważył; baś sknisz do tego; czemuż? bo to są przygody dalekie od ciebie, *possibilia sunt sed non probabilis*, mogłyby na ciebie napadć, ale nie napadną. Nie tak było w Pawle. On te przygody wyzywał, które nie tylko blisko były; ale iuż na niego napadały, y przeto przydał: *iak napisano jest*: wiedział, że w pisany był między tych męczenników, o których napisano, że mieli być wydani na śmierć, włada dzień przypadająca, iako mizerne owieczki na rzeź. A przecie, wiedzac to wszystko, śadził zapewne, że żadna zta przygoda, żadne okrucieństwo, żadne tyranstwo, żadna męczarnia nie miała go oderwać od miłości Chrystuła. Otóż tedy, iaki jest los Swiatych y śtán: nie tylko moryfikowac się, ale téż byż moryfikowanym, albo raczej martwym, umorzonym; a co więcej, martwionym, cały dzień, to test, przez wżytke bieg dni życia. *Tuższe my, którzy żyjemy na śmierć wydani jesteśmy dla Jezusa* z. Cor. 4. Dofyć mówić, że się nie różnia od owych owiec, które są na rzeź wybrane, to jest: nie różnia się od owych bydlatek, które zochota, złaćności y weselem zbijają; y bez najmniejszego nad nami rzeźniczego uzależna. *Idzie godzina, że wszelki który wás zabił, mniemac będzie że czyni posługę Bogu*. Cóż mówisz ty, ty delikacie? oto taki jest śtán Swiatych: cierpieć dla



Ukochaj kiedy cie do sad dechował, ukochaj kiedy ci tak wiele sposobności dał do tego abyś dobrze żył. Ale nadewszystko ukochaj kiedy dla ciebie cierpiął, daleko większe zło, niżeli od ciebie on wyciąga, żebyś dla niego cierpiął. A cóż, za złe może na ciebie uderzyć? *utrąpienie?* niby cierniem udrapanie? ale nie będą twoje ciernie równe owym cierniom, które Iezusowi zwitył się na korona. *czy ucisk?* a cóż będą za uciski twoje? czy będą tak ciężkie, żeby krwawy pot jak Chrystusowi w Ogroycu wycisnął? *czy głód, czy nagość?* a będzieszże twój wikt y twoje odzienie tak ubogie, iakie było Chrystusowe? w którym prowadził życie swoje tak pracowite? psal. 87 16. *Ubogim ja jest, y w pracy od młodości mojej. Czy niebezpieczeństwo?* ale o wiakie niebezpieczeństwa Iezus iefzcze niemowla wpadał uciekając do Egiptu, *czy prześladowanie?* ale iak ciężkie y długie prześladowania ustawiczne ponosił Chrystus wdojrzałym wieku a iefzczę wkraini oyczystym? *czy miecz?* ale tego nie poymiesz miecza, jeżeli nie wznieśiesz oczu twoich na ukrzyżowanego Iezusa, a czy możesz dójść ty tak okrutny śmierci dla Iezusa? otóż tedy twój P. Iezus, *we wszystkich potrzebach wyprobowany, doświadczony,* iedynie dla miłości twojej? A jeżeli on tak wyfoko cie umiłował, nie będzieszże mógł wzbiąć się, wszelakim afektem y miłością ku niemu? nie będzieszże mógł od niego spodziewać się wszelkiej pomocy, abyś ty mógł też być byś szczerze chciał, rzec z Apoftłem: *Wszystym przewycieżamy dla tego, któ- ry nas umiłował!* nie tylko zwyciężamy, ale przewycieżamy.

Kóńiec II. Części  
 Na większą PANA B O G A Naszego  
 Chwałę y Dusz Bogomyślnych  
 iak nayobfitsze  
 zbawienie.

Amen.



REIESTR



# R E I E S T R I.

## Mieysc Piśma Bożego na Medytacye rozłożonych. Z Księg Deuteronomii.

1. **Z** Rozdziału 10. wiersz 14. Oto P. Boga twego jest Niebo, y Nieba Niebo; ziemia y wszystko, co jest na nię: a wżdy Oycami twemi spoit się Pan y umiłowaf ie! *I. Maia.*
2. Z Jozuego z Rozdziału. 5. 12. Przestała Manna; skoro poczeli ieść zboże ziemie: ani używali wiszczy, Synowie Izraelowi onego pokarmu. *XXII. Maia.*
3. Z Joba. R. 5. 3. Widziałem głupiego, mocnie wkorzenionego; y wnetem zio; rzeczył ozdobic iego. *IV. Maia.*
4. R. 10. Niech mi to bądźcie pociechą, aby trápiąc miś bolećcia nie folgował; y abym się nie sprzeciwiał mowom Swiatego. *XXV. Maia.*
5. R. 14. 14. Po wżytkie dni, których teraz zoǳuis, czekám aż przyǳie odmie; nienie moie. *XXVIII. Maia.*
6. R. 27. 19. Bogaty, gdy zańcie, nie zsoń nie weźmie; otworzy oczy swe, a nie nie nayǳie. *XVII. Maia.*
7. Z Psalmów. z Psalmu 24. wiersz 24. Oczy moie, zawsze ku Panu; albowiem óń wyrwie zǳia nogi moie. *XXI. Czerwca.*
8. Psalm. 36. 34. Czekay Pana, y strzeż drogi iego; a wywyższy Cię: że odzie; dziczysz ziemie, uyrzysz gdy nieźboźni poginą. *XXIV. Kwietnia.*
9. Psalm. 36. 35. Widziałem nieźboźnika wyniosłego, y podniecionego iako ceday Libańskie; y minątem, alić go iuż nie masz; y szukátem go, a nie znalazło się miey; śce iego. *XXVIII. Kwietnia.*
10. Psalm. 37. 3. Strzály twoie, utknały we mnie: y zmocniłś nademną rka twoieś. *XXVIII. Maia.*
11. Psalm. 48. 13. Człowiek, gdy we czci był, nie rozumiał; przyrównany iest by; dletom bezbożnym, y stał się im podobny. *XIV. Maia.*
12. Psalm. 93. 12. Jedno, że miś pán wspomógł; małoby była dusza moia, nie mieśz; kała wpiekle. *XXIV. Kwietnia.*
13. Z Księg Przepowiedci. Roz. 3. 5. Miśy ufność w panu, ze wżytkiego serca twego a nie polegay na roftropności twoiey, na wżytkich drogach twoich, myśl onim: a óń wyprostnie sćieżki twoie. *XII. Czerwca.*
14. R. 9. 12. Ieśli będziesz mądrym, sám sobie będziesz; a będzieszali naśmiwca, sám zle ponieśiesz. *VI. Kwietnia.*
15. R. 11. 20. Brzydliwe Panu, serce przewrotne; a upodobanie iego wtych, którzy wprostności chodzą. *VII. Maia.*
16. R. 16. 32. Lepszy iest cieřpliwy, niżli maź mocny: a który panu iercu swemu; niż ten co Miáft dobywá. *V. Czerwca.*

*Reieistr. Pierwszy.*

17. R. 30. 18. Trzy rzeczy są u mnie trudne; a czwartej zgoła nie wiem: drogi Orłowy na powietrzu; drogi węzowey na skale; drogi okrętu wpośród morza; a drogi meza wmlodości. Także jest droga cudzołożący niewiały; która ziadła, y ucierając usta swoje mówi: nieuczyniłam niczego. *VI. Czerwca.*
18. Z *Pism Salomonowych*. R. 6. 8. Mocna jest jako śmierć, Miłość, twarda jak piekło, żarliwość. *XXIX. Kwietnia.*
19. R. 8. 6. Twarda jak piekło, żarliwość. *XXX. Kwietnia.*
20. Z *Księg mądrości*. R. 8. 16. Wszedysz do domu mego, odpoczna znie; nie ma bowiem przykrości towarzysztwo ię; ani taskności, wspólne życie znie; ale Radość y wesela. *XXVII. Czerwca.*
21. Z *Księg Ekklesjastyka*. R. 3. 2. Imeś jest większy, pokorniey się we wszystkim zachoway; a naydziez łaskę przed bogiem. *XXIV. Czerwca.*
22. R. 5. 4. Nie mów zgrzészylem, a cóż mi się ziego stało? Albowiem Naywyższy jest cierpliwy oddawacz. *XXII. Czerwca.*
23. R. 7. 40. We wszystkich sprawach twoich, pamiętay na ostatnie rzeczy twoie; a na wieki nie zgrzészysz. *II. Kwietnia.*
24. R. 11. 1. Mądrość anizonego, wywyższy głowę jego, wpośródkiu wielkich pańców, posiadzi go. *XII. Maia.*
25. R. 14. 12. Pamiętay: że śmierć nie omiészka! *VI. Maia.*
16. R. 17. 26. Nie miész kay wblędzie nieczbożnych; przed śmiercią wyznaway. *VII. Czerwca.*
27. R. 18. 6. Gdy człowiek skończy; dopiero pocznie. *V. Maia.*
28. 18. 22. Nie wstydź się, aż do śmierci, usprawiedliwiać się: bo zapłata boża, trwa na wieki. *XXVIII. Czerwca.*
29. R. 25. 3. Trzech rodzajów nienawidzi dusza moja; cieszko mi bardzo na dusznych. Ubogiego piznego. Bogacza kląmliwego. A starca głupiego. *XXVI. Kwiet.*
30. R. 25. 13. O jak wielki, który nalał Mądrość y umeiastność! ale, nie jest nad boiłego się, pana! boiaż Boża, wyniosła się nadewszystko. *IX. Czerwca.*
31. R. 27. 12. Człowiek Swisty, w Mądrości trwa jako słońce: bo głupi odmięnił się jako Książyc. *XIII. Kwietnia.*
32. R. 29. 20. Nie zapominay łaski Raskoymiego; abowiem dał za Ciebie Dufze swoje. *XI. Czerwca.*
33. R. 29. 32. Bedzie przyimował gościa, y karmił, y napawał niewdzięczne; a nad to słów przykrych słuchał bedzie. *XIX. Czerwca.*
34. R. 33. 25. Obrok, y kiy, y brzemie ostowi: Chlęb, y káranie, y robota niewolnikowi. Pracuje wkarności, a szuka odpoczynać; puść mu wolno rącz, a szuká wolności. *XXI. Kwietnia.*
35. R. 39. 38. Jako Powódź, napoiła ziemię; tak gniew lego odziedziczyny narody, które go nie szukały. *XIX. Maia.*
36. R. 41. 1. O śmierci! iakże jest gorzka pamięć o tobie, człowiekowi pokóy maciacemu, w dobrach swoich! *XVIII. Kwietnia.*
37. Z *Isaiasz.* R. 1. 2. Wychowałem syny, y wywyższyłem; a oni tana wzgardzili! *VII. Kwietnia.*
38. R. 12. 3. Bedzicie czerpać wody z Radością, ze zdrojów Zbawicielowych. *XXI. Maia.*

*Pisma Bożego.*

39. R. 19. 1. Oto Pán wśhiedziena Obłok lekki, y wnidzie do Egiptu; y porusza się Báf-  
wany Egipskie, od Oblicza Jego. XVI. *Maia.*
40. R. 31. 6. Nawróćcie się, iakoście byli na głębia odeszli. Synowie Izraelscy!  
11. *Kwietnia.*
41. Z *Izemiaśa.* R. 6. 30. Próžno zléwacz, zléwaj; bo złości ich nie są wypławio-  
ne. Srebrzem złym, nazówcie je, bo je Pán porzucił. XXII. *Czerwca.*
42. Z *Ezechiela.* R. 7. 16. Bada na górach iako gołsbice dolin, wzyścy drżacy.  
XVI. *Kwietnia.*
43. Z *Barucha Proroka.* R. 3. 16. Gdzie są Książeta Narodów! Y którzy panuje nad  
zwierzęty, które są na ziemi! którzy grają ptákami powietrznemi! którzy skarbia  
srebro y złoto, wktórych ludzie ufają; y nie masz końca nabywania ich! którzy ro-  
bia srebro; y starają się, a nie masz należenia spraw ich! wytraceni są, y zśpili do  
piekła, z inni na miejsce ich powitali! II. *Czerwca.*
44. R. 6. 5. Gdy tedy uyrzycie tłum, ztyłu, y zprzodku, kłaniając się, mówcie wser-  
cach waszych: Tobie Panie kłaniać się potrzeba. XXVI. *Maia.*
45. Z *Ozeáša.* R. 7. 13. Jám je odkupił; a óni mówili przeciwko mnie, kłamstwa  
VIII. *Kwietnia.*
46. R. 3. 2. Gdy się rozgniewasz, wśpomniesz na miłosierdzie. VIII. *Czerwca.*
47. Z *Matruśa Świętego.* R. 5. 44. A ja wám powiadám: miłuycie nieprzyacióły  
wasze! dobrze czyncie tym, którzy wás mają wniemawości. XXVII. *Kwietnia.*
48. Z *Lukáša Świętego.* R. 3. 17. Wiedźto wraku Jego, y wychodźy boiowisko.  
Iwoic, y zgromadźy pżenice, do szpikłérza śwego, a plewy spali ogniem nieugafzo-  
nym. XXIII. *Czerwca.*
49. R. 6. 23. Weselecie się dnia onego, y raduycie się: bo oto zapłata wasza, jest ob-  
śita wniebie. XXV. *Czerwca.*
50. R. 10. 21. Wyznam wám tobie Oycze {dziękuisie ci} Panie Nieba y ziemi!  
yżes to zakrył od mądrych, y rozumnych; a objawiłes to małutkim. IV. *Czerwca.*
51. II. 13. Jeśliż wy, będąc ziemi, umiécie dáwać dobre dátki, dzieciom wázyum;  
iakożdaleko wiécy, Ociec wasz z Nieba, dá Ducha dobrego tym: którzy go proszą.  
XIV. *Czerwca.*
52. R. 12. 8. Mówia wám: Wśzelki, który mié wyzná przed ludámi; y Syn Czło-  
wieczy, wyzná go, przed Aniołmi nożemi. IX. *Maia.*
53. R. 12. 40. Gotowi bądźcie! bo godziny, któréy się nie domniécacie, Syn Czło-  
wieczy przydzie. V. *Kwietnia.*
54. R. 1. Zawždy modlic się potrzeba, a nie ustáwać. XXIII. *Kwietnia.*
55. Z *Jána Świętego.* R. 3. 14. Iako Moyzesz, podwyszzył wéza na puszcy; tak  
potrzeba aby podwyzżony był Syn Człowieczy: aby wśzelki który wéń wierzy, nie  
oginał, ale miał żywot wieczny. III. *Maia.*
56. 3. 19. A ten jest śad: że światłość przyszła na świat, a ludzie raczyli miłowali  
ciemności, nie światłość. XII. *Kwietnia.*
57. R. 4. 34. Mój pokármie jest, abych czynił wole tego, który mié posłał; abyca  
wykonał spawę Jego. I. *Czerwca.*
58. R. 7. 38. Kto wierzy, w Mjá, iako mówi Pismo, rzéki wody żywýy popłyną  
z Żywota Jego, A to mówił o Duchu, którego wziéć mieli, wierzacy wéń. XIII,  
*Czerwca.*

*Reiekr Pierwszy.*

59. R. 8. 34. Wszelki, który czyni grzech, jest niewolnikiem grzechu. XVI. *Czerw.*
60. R. 10. 9. Iam jest drzewami, przez Mis, jeżeli kto wnidzie, zbawion będzie: y pastwiska znajdzie. XIX. *Kwietnia.*
61. R. 14. 6. Iam jest droga, y prawda, y żywot. XXV. *Kwietnia.*
62. R. 16. 7. Pożyteczno wam, abych ja odziedz. jeżeli nie odęda; Poieszyciel nie przydzie do was; a jeżeli odęda: posła go do was. *Po Kwietniu, na Wniebo-  
wstąpienie Pańskie.*
63. R. 18. 11. Kielicha, który mi dał Ociec, czy pić go nie bada? XXII. *Kwietnia.*
64. Z Listu Pawła S. do Rzymian. R. 5. 5. Miłość Boża, rozlana jest w sercach naszych przez Ducha S. Który nam jest dan. *Po Kwietniu na Świątki.*
65. R. 6. 23. Zapłaty grzechowe śmierć; a Łaska Boża, Żywot wieczny. XXIII. *Maja.*
66. R. 8. 18. Mam zato, iż utrąpienia, tego czasu niniejszego, nie są godne przy-  
szłej chwwały, która się w Nas obiawi. XXX. *Maja.*
67. R. 8. 26. Duch dopomaga krewkości naszym. Abowiem o cobyśmy prosić mieli  
iako potrzeba nie wiemy: ale sam Duch prosi za nami wzdychaniem niewymow-  
nym. X. *Maja.*
68. R. 8. 26. Sam Duch, prosi za nami, wzdychaniem niewymownym. XI. *Maja.*
69. R. 8. 28. Wiemy, że tym którzy miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu;  
tym którzy są wezwani, według postanowienia Świątki. XX. *Czerwca.*
70. R. 8. 35. Któż nas odłączy od Miłości Chrystusowej? Utrąpienie? czyli ucisk?  
czyli głód? czyli nagota? czyli niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli  
miecz? iako napisano: Yż dla ciebie, cały dzień bywamy męcznikami, jesteśmy po-  
czytani iako owce na rzeź. Ale w tym wszystkim przewyciszamy, dla tego, który  
nas umiłował. XXX. *Czerwca.*
71. R. 15. 4. Cokolwiek napisano, ku naszym nauce napisano. Abyśmy przez cię-  
pliwość y pociechę pisma, nadzieję mieli. I. *Kwietnia.*
72. z Listu I. do Koryntyan. R. 3. 13. Każdego robota, iawna będzie. Bo dzień  
Pański, pokáže; bo światu obiawi: a każdego roboty, iaka jest, ogień spróbuje.  
XX. *Kwietnia.*
73. R. 3. 18. Niech się żaden nie zwodzi. Jeśli kto zdá się być mądrym między  
wami natym świecie, niech się stanie głupim, aby był mądrym, abowiem mądrość  
świata tego, głupstwem jest u Boga. XXVI. *Maja.*
74. R. 13. 11. Gdym był dziećciem, mówiłem iako dziećcie; rozumiąłem iako  
dziećcie, myślałem iako dziećcie. Lecz gdym się stął mężem, wyniszczyłem co było  
dzieciniego. XV. *Kwietnia.*
75. z Listu II. do Koryntyan. R. 4. 4. Bóg swiata tego, oslepił zmysły niewiernych,  
aby im nie świeciło, oświecenie Ewangelii, Chwały Chrystusowej, który jest obra-  
zem Boga. XXIX. *Maja.*
76. R. 5. 10. Wszyscy my, musimy okazać się, przed stolicą Chrystusową;  
aby każdy odniósł własne sprawy ciała, według tego co uczynił, lub dobre, lub  
złe. IX. *Kwietnia.*
77. z Listu do Galatów. R. 5. 22. A owoc Ducha jest: miłość, Wesele, Ciepłiwość,  
Dobro-

*Pisma Bożego.*

- Dobrotliwość, Dobroć, Nieskwapliwość, Cichość, Wiara, Skromność, Wzrębienie,  
 zliwość, Czystość XV. *Maja.*
78. R. 6. 2. Ieden drugiego brzemia na noście, a tak wypełnicie Zakon Chrystusowy  
 XXVII. *Maja.*
79. *Z Listu do Efezdzów.* R. 2. 4. Bóg, który jest bogatym w miłosierdziu dla zbytniej  
 miłości swojej, ( kręto nas umiłował, gdyśmy byli umarłemi przez grzechy ) ożywił  
 nas, ipółem w Chrystusie. XXIV. *Maja.*
80. R. 2. 19. Już nie jesteście Goście y przychodnie, aleście Mieszczanie z Świę-  
 temi, y pomownicy Boży, wybudowani na fundamencie Apostołów y Proroków;  
 gdzie głównym wagielnym kamieniem, tam Jezus Chrystus. XXIX. *Czerwiec.*
81. R. 4. 1. Proście, abyście chodzili, godnie powołaniu, którymście powołani, ze  
 wszelką pokorą y cichością, z ciepliwością znosząc ieden drugiego, w miłości staraj-  
 iac się, abyście zachowali jedność ducha, wzwiązając pokoiu. XVII. *Kwiecnie.*
82. R. 29. Wszelka mowa zła, niech już waszych nie pochodzi, ale jeżeli która do-  
 bra, ku zbudowaniu wiary; aby łaska zjednała słuchającym. XXVI. *Czerwiec.*
83. R. 6. 11. Oblecicie się w zupelną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko za-  
 sádkom diabelskim. Abowiem, nie mamy bledzenia, przeciw ciału y krwi, ale  
 przeciwko Książstom, y Władzom, przeciwko Rządcom świata tych ciemności,  
 przeciwko Duchownym złościom w niebieskich, ( albo, na powietrzu. ] VIII.  
*Maja.*
84. *Z Listu do Filipensów.* 2. 12. Zbożnie y ze drżeniem, zbawienie wasze sprá-  
 wuycie. Abowiem zógiest ten, który sprawuić w was, y chcenie y wykonanie, wed-  
 ług dobrej woli. II. *Maja.*
85. R. 6. Nietroszczcie się o nic. X. *Kwiecnie.*
86. R. 4. 5. Ale we wszelkiéy modlitwie, y naleganiu, zdziśkowaniem, niech proź-  
 by wasze będą u Boga oznaymione. XI. *Kwiecnie.*
87. *Z Listu I. do Tymotheusza.* R. 3. Jeżeli kto inaczej uczy, a przestawia na zdrowych  
 mówach, pana naszego Jezusa Chrystusa, y na tej nauce, ktara jest wedle pobożno-  
 ci; pyszny jest, nie nie umiściacy, ale choruiacy około gádek y sporów, o słowiecni;  
 XVII. *Czerwiec.*
88. R. 6. 8. Miałe żywność, y czym się odziać na tym przestawamy. Bo którzy chcą  
 bogatemi byđć, wpadają w pokazenie y w sidło diabelskie, y w wiele požadliwości  
 niepożytecznych y szkodliwych: które pogrążają ludzi na zatracenie y zginienie.  
 XV. *Czerwiec.*
89. *Z Listu II. do Tymotheusza.* R. 2. 3. Pracuy, iako dobry żołnierz Jezusa Chry-  
 stusa. XX. *Maja.*
90. *Z Listu do Lydów.* R. 2. 1. Obficiéy trzeba nám przestrağać tego, cośmy styżeli;  
 byśmy snadnie przeciekli. ( to jest niezginia. Chryzost. ) III. *Czerwiec.*
91. R. 9. 27. Postanowiono ludziom ráz umrzeć a potem Sad. XIII. *Maja.*
92. R. 10. 38. A sprawiedliwy móy, zwiary życie. IV. *Kwiecnie.*
93. *Z Listu I. S. Jána.* R. 5. 4. Wszystko, co się narodziło z Boga, zwiędzi świat;  
 Wiara nasza. X. *Czerwiec.*

# R E I E S T R I I.

Nauk duchownych wtęy drugięy Części zawartych, Kaznodzieiom, Exhortatorom, Spowiednikom, y każdemu zosobna stánowi, wielce pożytecznych.

A

**A** Dám, wiakta podłość upadł, dla grzechu swego! 14. *Maja.*  
 Affekt do grzechu, najszkodliwszy. 23. *Czerwca. n. 2.*  
 Ambicya podwyższenia się w swym stánie, jest największe niebezpieczeństwo zbawienia. 15. *Czerwca.* Nie uważaj ruiny wiecznyh swych Antecessorów 2. *Czerwca. n. 4.*  
 Anielska ruina iaka? 8. *Maja. n. 4.* Anielskie Chory, y między czartami, ale niektóre tylko. *Ibidem.*  
 Apóstofowie SS. iak Bogu ulubieni! iaka ich godność! 1. *Maja.*  
 Ateizm rodzi się z chuci bogactw. 29. *Maja.*

B.

**B** ić się o siebie, własna wszystkim sprawiedliwym. 6. 16. *Kwietnia. 5. Maja.*  
 bałwany w Egipcie upadali przed Chrystusem, grzechowe bałwany upadają przed Najsw. Sakramentem. 16. *Maja.*  
 wawłochwalczy, czemu tak ślepi około prawd Ewangelii? 29. *Maja.*  
 Bezbożnych powodzenie, raczey uzalenia godne niż ządrosći. 18. 28. *Kwietnia. 4. 17. 31. Maja. 2. 16. 22. 23. Czerwca.* Ich to bład, odwićdzczyć spowiedz doskonałą aż do śmierci. 7. *Czerwca.*  
 bład przeciw łasce zbiaia się. 2. *Maja. n. 6.*  
 błogosławieństwo w Niebie, osobliwsze nad zastugi. 30. *Maja. 20. Czerwca* Páfskywie go obiecowali Filozofowie Pogańscy, krom Chrystusa. 19. *Kwiet. 15. Czer.*  
 Nikomu go nie dadze bez pracy. 24. *Kwietnia. 28. 30. Maja. 20. 25. 28. 30. Czer.*  
 Czakać na nie, statecznie mamy. 28. *Maja.* Iest żniezdziławem naszym, ale różnym od ziemskiego. 24. *Kwietnia. 25. Czerwca.* Czemu się zowie życiem? 25 *Kwiet. 23. Maja.* Czemu korona Zywota? 25. *Czerwca.* Czemu zapłata? a przecis taska? 23 *Maja. n. 6. y 25. Czerwca.*  
 Błogosławionych w Niebie, wielkie ztąd wesele, widzac się z różnych krajów świata zgromadzonych do Nieba! 18. *Czerwca. n. 5.*  
 Bóg czemu się zowie, Najwyższym? *Altrissimus.* 22. *Czerwca.* Mamy się zarliwie starać, aby go wszyscy chwálili. 29. *Kwietnia.* Wiakim sensie grzesznika profi? 24. *Maja.* Iak zadá bydz przozonym! 11. 23. *Kwietnia. 21. n. 5. Maja. 14. Czerwca.*  
 Czemu chce abyśmy mu, potrzeby, choc ón o nich wie, przekładali? 11 12. 6. *Kwietnia. 23. n. 2. Kwietnia.* On sám bogatym wdapowaniu. bogatym się zowie wniłofsterdziau a nie w spráwiedliwosci. Dobroczytnieyzym iest, taska daiac do pokuty, niż Niebo Swietym daiac. 24 *Maja.* Iak szczodry wodpiacie! 27 30. *Czer.* Jak dobrym Oycem? 14 *Czerwca.* Iak wielce ludzi miłuje! 13 *Maja.* Dla nawróceniá

### Nauk Duchownych

cenia wytrzymuje grzeszników! 12 *Maia*. n. 5. Utrąpieniem łowi grzeszników. 18 *Maia*. Czemu tu na ziemi, nie zaraz kárze, ani zaraz płaci? 12 *Czerwca*. Znak porzucenia, gdy upornych grzeszników prześciasie kárze. 23 *Czerwca*. Iakli to, przed pysznemi mądremi, ukrywa wiadomość wiary? y jak zatwardza albo oslepią grzesznika? 4 *Czerwca* n. 3. Milszą Bogu, zwaćgo Oycem, niż Panem. *Ibid*. n. 4. Iak ubolewá, że Nim, Chrzescianie pogardzai? 7 *Kwietnia*.  
Bogatyń, máto zazdrościć? 4 *Maia*. Iak głupi, że się z dóbr swoich nie umie ratować przed bógiem? 4-17 *Maia*. y szelaga do piekła nie zaniósł? 17 *Maia*. Choć nie zaraz gina, ale zgina. 15. *Czerwca*.  
Bogactw chciwość, iak ciążko potępiá! 14. *Czerwca*.  
Bogiem każdemuto: có ón sobie za ostatni koniec zakładá. 29 *Maia*.  
Boiaż o zbawienie o iak wielka byđz má! 2 *Maia*.  
Boiaż Boża, nád mądrość. 9. *Czerwca*. przedłużá zycia. 23 *Maia*. n. 6.

**C**hciwość honorów patrz: *Ambicya*.

Chępliwi, sá klámcami 8. *Kwietnia*.

Chłubić się w grzechu o iaka złość! 3 *Kwietnia* n. 4.

Choragiew dwoiaka: boska y diabelska. 23 *Maia* n. 1.

Chory Anielskie któreli zostali między czartami? 8. *Maia* n. 4.

Chrystus iak szacownie kazáł na górze! 17 *Czerwca*. Iest droga, zyciem, y prawdá.

25. *Kwietnia*. Iemu należy byđz sadziá całego świata y ile Bogiem y ile Człowiekiem

18 *Czerwca*. Iest naszym posrzednikiem. 11 *Czerwca*. Iak drogim kosztem nás

kupił! 24 *Maia*. Iak mocno nim się łaczyć mámy! 30 *Czerwca*. Iak skromnie

o sobie mawiáł, wrzeczach chwalebnych! 9. *Maia* n. 3. Sám ón, prawdziwie

świata pokazał Bogostawieństwo. 18 *Kwietnia*. Cuda pomazał przy Komuniach

które czynił w Egipcie. 16 *Maia*. Iak łaskawym iest w Naysw: sakramencie, ku nie-

wdziacznym! 19 *Czerwca*. Starego testamentu dopełnił. 29 *Czerwca*. Iak to

práwda że zawsze był wysłuchanym, choć nie uprosił, oddálenia Kielicha? 11 *Maia*.

Czemu się rád nazywał synem Człowieczym? 5 *Nwieśnia*. 9. *Maia*. Czemu prá-

wo miłości, swym nazwał? 27 *Maia*. y wola Oycá, pokármem swoim? 1 *Czerwca*.

Nigdy się nie rosmiáł, dla żarliwości dusz, zawsze smutny! 30 *Kwietnia*. Honor

iego w nawróceniu grzeszników. 12 *Maia*. Miłosierdzie, Chrystusa podczas znaczy.

8. *Czerwca*. Przeciwnych Chrystusowi nauk nie godzi się trzymać Chrzescianino-

wi 16. *Czerwca*. Pełnienie woli bóskiej, iakoto pokármem Iego byđo? 1 *Czerwca*.

Kochaćgo wedle Ciáta, a nie tylko wedle Bóstwa, nie doskonałości nie ubliżá. *W Me-*

*dytacyi na Wniebowstápienie.*

Chrzescian, codzienna zabawa byđz má, oczekiwanie zycia przyszłego. 28 *Maia*.

Nadstawakonných, bardziéj sá Bogu obligowani. 7 *Kwietnia*. Zolmérzami sá Chry-

stusowi. 10 *Maia*. Nauk przeciwnych Chrystusowi ani się im godzi trzymać, ani udá-

wać że trzymaiá. 16. *Czerwca*. Ich grzechy, cież że nad niewiernych. 7. *Kwietnia*

3 *Czerwca*. Miłość wzajemna, to anamiz Chrzescian. 17 *Kwietnia*. 17 *Czerwca*.

Chwałá, Bogu się wszzytka przypisáć má. 24 *Czerwca*.

Chwałá boska, tłumie má chwále światowa. 31 *Maia*.

Chwale Niebieskiej sadne utrąpienia równe nie sá. 30 *Maia*.

Chwale

**Refleksy.**

- Chwały światowey nie zazdrościć, ale nie gardzić 28 *Kwietnia* 2 *Czerwca*.  
 Chwała własna, iak kłamliwa! 8 *Kwietnia*. Y ziaka krzywda się boska dziecie! *1904.6.*  
 Ciało, iest bogaczem kłamliwym obmierzłym bogu. 26 *Kwietnia*. iest drzewem nie-  
 płodnym. 15. *Maja*. pokarm mu podły dawać. 21. *Kwietnia*.  
 Ciężkość zawsze gotowa do kuszenia. 25 *Kwietnia* Wiara się zwyciężają. 10 *Czerw:*  
 Ciemności trojakie: grzech, grzesznik, y błędy na rozumie. 12. *Kwietnia*.  
 Ciępić, miałaby być rzecz naypożądniejsza na ziemi. 25 *Maja*. Ciępiły Iob ieszcze  
 prosi boga o utrapienia, *tamże*. do tego zachęcał się uwaga życia przyszłego. 28.  
*Maja*. Ciępiwość nabywają się rozmyślaniem uftawicznym piłma Bożego. 1 *Kwietnia*  
 Iest cnota większa niż męstwo y zwycięstwa inne. 5 *Czerwca*.  
 Cudzego wrócanie iak ciężkie! 14 *Czerwca* n. 2.  
 Cudzołożnica bez wstydu, iest synagoga. 6 *Czerwca* n. 7.  
 Czarczi zachowali niektóre Chory Anielskie między sobą. 8 *Maja* n. 4.  
 Czas, iak wielce szacować! 5 *Maja*.  
 Człowieka, o iaką podłość przyprawił grzech! 14 *Maja*. iak każdy skłóany do złego!  
 14 *Czerwca* n. 2.  
 Człowieka Chrystusa, krom bóstwa, kontemplacya, nie nie ubliżają doskonałości. *Mej*  
*dytacya patrz na Wniebowstąpieniu*.  
 Czytanie Księg Duchownych, iak pożyteczne! 1. 11. *Kwietnia*.

- D**ary Ducha S. wyrażają gołębica. 16. *Kwietnia*. Są obojliwe, te dwa; dár mo-  
 dlitwy y zgadzanie się zwoła Bożę. 11. *Maja*. są podobne do rzeki, dla trzech  
 przyczyn. 13. *Czerwca*.  
 Diabeł, iest ubogim pysznym. 26. *Kwietnia*. Nie może gwałtem zwyciężyć,  
 ale tylko zdradę, y iak obrotny wpokusach. 8 *Maja*. wyiawiać iego zdrady Oycu du-  
 chownemu *tamże*. Iak wiele dusz pienia dzmiłowi? 15 *Czerwca*. iak okrutnie na-  
 cięra przy śmierci! 2 *Czerwca* n. 5.  
 Dobra ziemskie, pogardy godne. 18. 28. *Kwietnia*. 4. 17. 29. 31. *Maja*. 2. 10. 15 *Czerw:*  
 iakie iest głupstwo, kochających ie! 2 *Czerwca*. Kochanie ich, ciężkość czyni  
 przy śmierci. 18 *Kwietnia*. Osłepiają, y tam gdzie iawna prawda Ewangelii. 29 *Maja*  
 y iey sprzeciwiać się uczą. 10 *Czerwca*.  
 Dobrodziejstw boskich grzesznicy nie uznają. 7 8 *Kwietnia*. A większe są im dane,  
 niż niebo świętym dane. 24 *Maja* n. 2.  
 Doskonalni od niedoskonałych iak się rozcznawiają? 15 *Kwietnia*.  
 Ducha świętego iak szacowne! 37 *Czerwca*.  
 Ducha Świętego 12. owoców iak piękny porządek! 15 *Maja*. Iego dary, czego dokazują  
 wprawdziwym Duchownym. 13 *Czerwca*. Nakłania fercana na dobro dragich. *tamże*.  
 Iako się za nas modli, nam pomagając do modlitwy! 10. 11 *Maja*. O Duchu S. *Mej*  
*dytacya osobna po Kwietniu*.  
 Duchowne osoby, czemu nie zawsze są jednogóż Ducha? 20 *Kwietnia*. n. 5. 24 *Kwies:*  
 Jedni doskonalni, drudzy nie! 15 *Kwietnia*. Wszyscy aż do śmierci mają się mieć  
 za poczynających. 5. *Maja*. 28 *Czerwca*. Iak ważne owoce odbierają. 16 *Maja*.  
 Duchownemu Oycu sumnienie we wszystkim otwierają. 8. *Maja*. n. 5.  
 Duchownych Księg czytaniem nabywają się pociechy duchowne. 1 *Kwietnia*.

**Nauk Duchownych.**

Dusza, iak podła się stała przez grzech! 14 *Maja*. o Dusz żarliwości. 30. *Kwietnia*.

Dwoiste serce, iak bogu nienawisne! 7 *Maja*.

Dziedzictwo Boskie dwoiakie, źli y dobrzy. tym się dzielić będą miłosierdzie Boskie, y sprawiedliwość Boska, na dniu sadnym. 19 *Maja*.

Dziedzictwo nasze Niebo, różne jest od Dziedzictwa ziemskiego. 24 *Kwietnia*.

Dzień Sadny, czemu się zowie dniem *Pańskim*, albo Chrystusowym. 21 *Kwietnia*. tam dział będzie między miłosierdziem Boskim y sprawiedliwością 19 *Maja*.

Dzień Pański trojaki wżyciu, przy śmierci, y na końcu świata. 21 *Kwietnia*.

**E** Giptem, serce Komunikujące. 16 *Maja*.

EWangelia, czemu gardza niewierni? 29 *Maja*. y wielu złych Chrześciań!

17 *Czerwca*. Iak znaczysza nad stary Testament! 3. 29. *Czerwca* Sprzedawiać się idy, uczą miłośnicy dóbr ziemskich 29 *Maja*. 10 *Czerwca*.

**F** Alżywe błogosławieństwo od mędrców świata, prawdziwe od Chrystusa 19 *Kwieś*. 15 *Czerwca*.

Fatyga ciała, potrzebna ku służbie dusznêy. 21 *Kwietnia*. Sługom Bożym włátna. 10. *Maja*.

Fundamenta Kościoła przednieysze y posłednieysze. 29 *Czerwca*.

**G** łupim uludzi bydź má, kto chce bydź mądrym w Bogu. 26 *Maja*.

Głupim jest każdy grzesznik. 13 *Kwietnia*. zwłaszcza takomy. 4. 17 *Maja*.

Głupi starzec jest, świat. 26. *Kwietnia*.

Głupstwo, dopiero wpiekle, a iuż nierychto się uzná. 4 *Maja*. n. 6.

Gniêw przeciwiá się miłości wzajemnêy. 17. 27. *Kwietnia*.

Gniêw Boży sprawiedliwy, zawsze z miłosierdziem złączony. 8 *Czerwca*.

Gołabica wyrażá 7 Darów Ducha S. 16 *Kwietnia*.

Gospodarstwu różnemu służące medytacye. 18. 4. *Czer*. 19. *Kwiet*. 14, 14, 22. *Maja*. 4. 10. 20.

21 23 *Kwietnia*. 15 29 30 *Czerwca*.

Grzech Rayski cztery rany straszne zadał na duszy, 10 *Maja*. n. 1.

Grzech, porównany wpieklem. 14 *Kwietnia*. Grzechy w Chrześcianach ciąższe niż

w niewiernych, y w Żydach starego Testamentu. 7 *Kwietnia*. 3 *Czerwca*. wiaka

podłość wprawia! 14 *Maja*. Małe prowadzą do wielkich. 3 *Kwietnia* n. 5

Trojaki są grzechy, zuchomości, zniewiadomości, y ze złej swywoli. 23 *Czer*.

To naygorzja wnim, że bogiem gardzi grzech. 7 *Kwietnia*. Rani człowieka na

wszystkich jego siłach, y ciała y duszy. 10 *Maja*. niewolnikiera czyni człowieka.

16 *Czerwca* Jego zapłata, dwoiaka śmierć. 13 23 *Maja*. Iak królue wnąs? 16

*Czerwca*. półki niepoznany, póty niewzbrydzony. 12 *Kwietnia*. Iak to pomagá do

zbawienia przeznaczonym? 26 *Czerwca*. Grzechy opuszczenia, iak ciężko będą

karane wpiekle. 29 *Maja*.

Grzesznicy w ciemnościach żyją 29 *Maja*. y kochają je bardziêy niż światłość. 12. *Kwietnia*.

Wpiekle dopiero swe złe uznają 4. 17 *Maja*. Samo chce potępienie biora. 6 12

14 *Kwietnia*. 1 20 *Czerwca*. y podczas umordua się dla potępienia. 16 *Czerw*.

Niewolnikami są grzechu. 16 *Czerwca*. y czarta. 13 *Czerwca*. podobni be-

stynom. 14 *Maja* Głupieci są nazwani w Pisaniu. 13 *Kwiet*. Sa zdraycami iamych siebie

6 *Kwietnia*. Ich złe naygorzje że się bogu polecać nie umieją. 10 *Maja*. Gdy wká-

raniu gorzje, znak że są przekleśtych. 23 *Czerwca*. Iak podtemi się ustąpiac po-

Releſty II.

kufom, y w ſobie ie wzbudzałac. 16 Czerwca Bóg ich wytrzymać 3. 5. 7. 4. Kwietnia 8 18 19 22 Czerwca. Iak ich Bóg do pokuty woła, a iak tego na zle zażywała. 6 7 22 Czerwca. Moga ſie nawrócić y zrównać zniewinnemi, byle chcieli. 12 maja 3 Kwietnia. Pokuty ciała winni podeymować. 12 Kwietnia. Iak ſzaleńci co grzechy ponawiaia! 14 Kwietnia n. 4 Po śmierci ſmiech ich, ciężko będzie kárany. 2 Czerwca Obłudnikami ich zowie Piſmo 6 Kwietnia Obrazem ich, Kfiżyć nieſtateczny. 13 Kwietnia. napomnienia nie lubia bo ieſt zwiérciad-  
 ſtem ich ſproſności 14 Maja n. 5 Bóg ich łowi utrápienia 18 maja Dobro-  
 dzieyſtw Boſkich nie uznawia 7 8 Kwietnia.

Gumnem Koſciół Chryſtuſów 18 Czerwca.

**H** Ardym ubogim, ktoli? diabeł. 26 Kwietnia.

Heretycy ciemności blaſdów kochaia iak poganie. 12 Kwietnia.

Honorem IEzuſa ieſt nawrócenie grzeſzników 12 maja n. 5.

**I** Edności miedzy Chrzeſciany iak wielce zażął Chryſtus! 17 Kwietnia.

IEzuſów Honor wnawróceniu grzeſzników, 12 maja n. 5.

Ięzyk iak poſkramiac? 26 Czerwca.

Ięzyk Swiatych, wſzytko zle ſobie przypisuje, wſzytko dobre bogu, 24 Czerwca.

Ięzykiem Boſkim ſa utrápienia, 25 maja n. 3.

Interetu chuci w duchownych panuia, 1 maja, n. 3 Wſzúbie Bożey wielce ſietego ſrzędz. 20 maja, n. 5.

**K** Aranie za grzech im dłużey odłożone tym ciężſze, 8 maja, kto ſia nim nie kaie, może ſia nazwać porzuconym od boga. 23 Czerwca, czemu nie nágle na náſ padá? 4 maja, zwyczajnie takie, iaki grzech, 14 Kwietnia, 14 17 maja, 2 16 Czerwca.

Katolicy żli, że bardziy kochaia ciemności grzechowe, niź ſwiatło pobożności, przeto na nich ſad gotowy y potápienie, 12 Kwietnia.

Kaznodziacie, powinni iak Chryſtus nauczać wzruſzać y cietzyć, 25 Kwietnia, pomagaa Chryſtuſowi około zbawienia ſwiata, 1 Czerwca n. 6 ſłarać ſia maia bardziy o Poſtpek ſwóy, niź cudzy, 3 n. 3 Czerwca, 5 Czerwca, maia mieć w ſobie tego Duchu, którego chce w mówić wdrugich. 13 Czerwca, potrzebna im wielce modlitwa, *ibid.* n. 5.

Kielich utrápienia zochota pić po Chryſtuſowemu, 22 Kwietnia.

Kłámami ſa, ſwéy chwáty cheiwi, 8 Kwietnia.

Kłamliwym bogaczem ieſt ciało, 26 Kwietnia.

Komunia Swiata, cudowny bankiet niewdziacnych! 19 Czerwca.

Komunikniacy miałby bałwany ſwoie krużyć; iak Chryſtus dziecia, krużył, w Egipcie, 16 Maja.

Kontemplacya wielce duſzy roſkoſzna, ale potrzebuie wielkiego odtáczenia ſie od Stworzenia, 27 Czerwca, do iak wielkiy doſkonałoſci obliguie! 3 Czerwca, zoiáźni Swiatéy nie opuſzczá, 16 Kwietnia.

Koſciół Chryſtuſów do gumna podobny, 18 Czerwca, Czemu ſia nazywá ráz mia-  
 ſtem, ráz domem? 29 Czerwca.

Krzyż Chryſtuſów má byđć chluba náſza, 30 Kwietnia, 3 maja, Czemu ſobie nad inu-  
 ámiere, Chryſtus obráť Krzyżowá? *tamże.*

## Nauk Duchownych.

Księg Duchownych czytaniem nabywaia się pociechy duchowne, i Kwietnia.

Książkom służąca Medytacya, 2 Czerwca, y inne Panom opisane.

Książyc, obrazem grzeszników, 13 Kwietnia.

**L**AKomstwo, iawne má niebezpieczeństwo potapienia, 15 Czerwca.

Łakomy oiaak wpickle na swe głupstwo narzekać będzie! 17 *maia*.

Łaska boska, doskonalszy obmywa, urodzay daie, y pragnienie gafi, niż którażkolwiek woda, 12 *maia*, Błedy przeciw nięu jednym się słowem zbilia Apos-  
tolskim 2 *maia* n. 6. Bógiey nikomu nie umyká, kto nie profi 13 II 23 Kwietnia

2. 22. *maia*, 14. Czerwca, nabywa się ufnością w Boga, 24. *maia*, 12. 14. 21. Czerwca, y po-  
kora, 24 Czerwca, n. 4 poprzedzająca y towarzysząca, 2 *maia*, kto is-  
má, nie má się znięu cheścić! 24 Czerwca.

Łaska poświęcająca jest życiema wazródłach, 2P *maia*, wrzékach, 13 Czerwca. Utra-  
ta ięu figurwana wtrupie, 24 *maia*.

Łowi Bóg grzeszników, strzałami utrapienia, 18 *maia*.

Anna Niebieska, sa pociechy Niebieskie, 22 *maia*, i Czerwca, eodzien is pomnażać.  
28 Czerwca, figurwana wazródłach, 2P *maia*, wrzékach, 13 Czerwca. Utra-  
ta ięu figurwana wtrupie, 24 *maia*.

**M**anna Niebieska, sa pociechy Niebieskie, 22 *maia*.

Madrość prawdziwa chrześcijańska opisuje się. 6 13 26 Kwietnia, czym się  
różni od umiętności, 9 Czerwca, Boiażn boza nad Madrość przenosi się.

*Tamże.*

Madrość grzesznika pokutniacego, umięc złęgo pobudzić się do dobrego, 12 *maia*.  
Madrość światowa przeciwna jest boskiey, 7 26 *maia*.

Medytacye z Piłma bozego, iak pożyteczne! a zwłászcza orzeczech ostatnich. i 2 19  
28 Kwietnia, Czym się różni od kontemplacyi? 27 Czerwca, n. 5 Jest kármie-  
niem duszy, 22 *maia*, obecnego sobie na nięu ustawicznie stawiać Chrystusa. 19  
25 Kwietnia, 11 *maia*, 6 II Czerwca.

Męka Chrystusowa, 3 21 24 *maia*, n. 4 II Czerwca, Rozmyślaniem ięu mámy się  
zapálac do cierpienia, 8 22 Kwietnia, I II 19 30 Czerwca.

Mieyskiemu gospodarzowi, y wieyskiemu, Patr. Gospodarstwu służące Medytacye  
miłósć Boska, ku człowieckowi iak przedziwna! I 3 24 *maia*, Wuciskach; ezegoli od  
od nás wyciągá? 22 Kwietnia, 25 *maia*, 23 Czerwca.

miłósć nasza ku Bogu, iak nás má mocno wiazac z bogiem! 30 Czerwca, a odrywać od  
wszelkiego stworzenia, 29 30 Kwietnia, Nie upatruie własnego interesu, 20 *maia*

Wypedza boiażn niewolnicza, ale nie Synowska, 16 Kwietnia, 5 *maia*, dla nięu,  
y złe y dobre, na pożytek wychodzi sprawiedliwym, 20 Czerwca.

miłósć ku bliźniemu, iak miła Bogu, 17 27 Kwietnia, 27 *maia*.

Omiłóci nieprzyjaciół, prawo Chrystusowe, od zdrowego rozumu pochwalone wy-  
mówki nie má, 27 Kwietnia, namowy do téy cnoty, 17 Czerwca.

Miłośnicy dobr ziemskich, ślepne wpoznawaniu práw Ewangelicznych, choće iaw-  
nych, 24 *maia*.

miłósć Bóże, má się uważac ile złączone ze sprawiedliwóscia, 22 Czerwca, iak  
cierpliwe w wytrzymaniu złych! 3 5 7 14 Kwietnia. 8 18 19 22 Czerwca.

Badzie dziedziczka wybranych, a sprawiedliwósc bezbożnych! 19 *maia*, Bóg  
w miłósć bogaty, a nie w sprawiedliwósc, 24 *maia*, Do wszystkich spraw  
przykładá się, y podczas znaczy Chrystusa swiatu obiecane, 8. Czerwca, utrą-  
pienia

- pienia, ſa podczas skutki miſoſierdzia, 23 Czerw:  
**o**dlizwa iak ſzacowna, iak skuteczna przed Bogiem! 23 25 Kwietnia, 10 20 21  
 Maia, Czaſem ia Bóg wylucha choć ſie zdá niewyluchana, 11 Maia. Powinna  
 zaſłapć troſkliwość, 10 11 13 Kwietnia, Nie, upewnia ſie zbawienie, 2 Maia  
 dobrze ia czynić, ieſt oſobliwy dár Ducha S. 10 11 Maia. 13 Czerwca. Nieodrzu-  
 cá roſtropnoſci naſzey wprawach, 12 Czerwca.  
**W**ſylwcom ſłuza medytacye. 2 21 Czerwca, 18 Maia. 28 Kwietnia, 6 Czerwca.  
**N**Atóg zły iak ſitny ieſt przy ſmierci! 7 Czerwca.  
 Napomnienia grzeſznicy nie lubia, bo ieſt zwiérzciadem, 14 Maia.  
 Nauki Chryſtufa Pana, iak wiele ſzacowac trzeba, 17 Czerwca.  
 Nauk przeciwnych Chryſtuſowi nie godzi ſie trzymac Chreſcíanom, 16. Czer:  
 Nauk Ewangelii S. oſlep nie widza miſoſnicy dobrziemiſkich, 29 Maia.  
 Nawiedzenia Boſkie, łowami ſa grzeſzników, 18 Maia.  
 Nawrócenie grzeſzników kiedyli doſkonałe? 3 Kwietnia, 2 Maia; Nie má bydź ponie-  
 wolne, ale dobrowolne, 16 Maia.  
**N**aywiſtſzy Sakrament, Patrz Sakrament Naywiſtſzy pod Litera S.  
 Niebo, czemu ſie ziemia podczas wpiſmie nazywá, 24 Kwietnia. zánieylze to, na-  
 ſze dziedzictwo, niź ziemia. Tamże. Czemu przyrównane do gumna? 18.  
 Czerwca.  
 Nieprzyjacióły, ſłuſzna kochać dla boga, y dobrze im czynić, 27. Kwietnia. Głupia  
 to ieſt rzecz, mieć ſobie za nieſtawę, nie mſcić ſię, 17 Czerwca.  
 Nieſzczęſność, iak Bogu nienawiſna! 7 Maia.  
 Niewdzieczność ku Bogu; iak to rzecz naganna! 7 8 Kwietnia. 14 Maia. 22 Czerw.  
 a zwiázczu po móce Chryſtuſowéy! Czerwca, y po uſławie Nayſwit: Sakra-  
 mentu. 9 19 Czerwca.  
 Niewiadoſć grzechu dobrowolna, nie umnieyſzá grzechu, 12 Kwietnia. ieſt káranie  
 grzechu pierworodnego, 10 Maia.  
 Niewola grzechowa iak ſtraſzna! 16 Czerwca.  
**O**becność Boſka iak wiele dobrego nieſie! 12 21 27 Czerwca.  
 Obłudność iak Bóg nienawidzi! 7. Maia. Obłudnikami zowia ſie grzeſznicy  
 wpiſmie S. trzy rodzaie obłudników, ſobie ſamym bardziej ſzkodzą niź  
 innym, 5 6 Kwietnia.  
 Obrazem Boga Oycy, czemu ſie zowie Słowo Przedwieczne? 29 Maia n. 4.  
 Oczyny naſze iak zowſze mámy obracać ku bogu? 21 Czerwca.  
 Odkładanie ſpowiedzi, bład to bezbożnych, 7 Czerwca.  
 Odkupienie naſze, dwoiakie; przeciwko oboygmu kłámcamy ſa niewdziecznicy 8.  
 Kwietnia.  
 Odrzuconych od Boga wydaie niepoprawa po kátaníu, 23 Czerwca.  
 Ogień, znaezy troiaki ſad boży, 10 Kwietnia. wpieklé, iak ſtraſzny! 19 Maia.  
 18 Czerwca.  
 Okazyi zły, iak ſie ſtrzedź trzeba! 14 16 Kwietnia. Co robićgdy ſie muſi wniey  
 bydź? 31 Maia.  
 Opuſzczenie dobrych uczynków o iako kárane będzie na ſadzie bożym! 19 Maia.  
 Oſoby Boſkie iak dziwnie zſobá złączone na dobro naſze! 17 Kwietnia.

### Duchownych Nauk.

- Ostatnich rzeczach, jak pożytecznie rozmyślić? 2 Kwietnia.  
Owoców Ducha s. jak piękny porządek! 15. *Maia*.  
Oycy wysłuchaj. Bogu tak miły! 4 Czerwca, podczas zowie się Oycem w Niebie, a podczas Oycem ziemios, y nie może niewygodnie jako Ociec. 14 Czerwca.  
Oycu Duchownemu otwierając sumnienie we wszystkim. 8 *Maia* n. 5.  
**P**amięć śmierci, jak nam pomocna! 2 Kwietnia, jak potrzebna! 6 *maia*, jak gorzka światowym! 18 Kwietnia, wielce pomaga do pogardy chwały światowej, 28 Kwietnia 4 *maia*.  
Panowie wielcy przed Bogiem jako nikczemni! 4 *maia*, 24 Czerwca, Panom służące medytacje: 4 8 14 17 *maia*, 7 9 12 18 18 Kwietnia. 22 24 Czerwca.  
Naywiększe w Panach niebezpieczeństwo potępienia 15 Czerwca.  
Pełnienie woli Boskiej, jest pokarmem sprawiedliwych. P Czerwca.  
Pięć Ran Chrystusowych figur, pięć zżodeł Ełimskich. 22 *maia*.  
Pięć ochotnie trzeba Kielich sprawiedliwości boskiej, 22 Kwietnia.  
Wpiekle potop zgnia tak straszny, iakby zwody, 19 *maia* iak straszne piekło! 19 *maia*, 2 18 Czerwca, Dwojakie piekło. y porównanie piekła zgrzechem 24 Kwietnia.  
Pięciadze kochać, jak sakodliwa! 14 Czerwca.  
Pisma Boże iak pożyteczne medytujacym! 1 Kwietnia. Zydow na potępienie. 29 Czerwca.  
Pobieżność wprzód na Boga patrzy, potym na bliźniego. 17 Czerwca. Doczesny żywót przedłuża, a wieczny dacie. 23 *maia*.  
Pocięby Duchowne biora się zytaniem duchownym. 1 Kwietnia a opuszczaniem pociech ziemskich, 25 27 Kwietnia Tych kosztować, tamte się traci, 22 *maia*.  
Podobni do Jezusa, maia być wszyscy przezchaczeni. 29 *maia*.  
Podwyższenia stanu swego chcieć, naywiększe niebezpieczeństwo potępienia. 15 Czerwca.  
Pokarmem sprawiedliwych jest pełnienie woli boskiej 1 Czerwca.  
Pokój, jest związkiem miłości, y iak się zbliżnim chować się, 17 Kwietnia. 27 Czerwca.  
Pokora czemu Bogu tak miła? 24 Czerwca, każdego zdobi, 8 Kwietnia.  
Pokorni, nayposobniejszy do nauki Chrystusowej, 4 Czerwca.  
Niepokorni a upokorzeni czym są? 12 *maia*.  
Pokusy uprzeczając czynności y modlitwa, 8 *maia* y pamięć na obecność boską, 12 21 Czerwca. iak iadowite przy śmierci! 7 Czerwca, wmateryi wiary iak prakto ie odrzucać, 4 Kwietnia.  
Pokusy nieodkładać do śmierci, 5 Kwietnia, 7 22 Czerwca.  
Pokusy ciała, trzeba czynić grzeszaczemu 21 Kwietnia.  
Pokutujący może zasługami przewyższyć niewinnych, y jakim sposobem, 3 Kwietnia. 12 *maia*. iak się ma strzedz nowych upadków? 14 24 Kwietnia.  
Postażeństwo było ustawicznym pokarmem Chrystusowym, 1 Czerwca.  
Potępienie tylko jest temu, który go sam chce, 6 12 14 Kwietnia, 20 Czerwca.  
Potępiency, dopiero wpiekle uznają swoje głupstwo. 4 *maia*, wiak straszny potopie ognia iak potępieni! 19 *maia*.

Reiefr. 11.

- Pozedliwość**, wiak ciężka niewola ludzi wdaie! 16 Czerwca. Trojaka iest: do ciała, do fortuny, do honoru, 29 maja. 10 Czerwca.
- Poznanawanie** siebie samego, fundament pokory, 2 14 26 maja, 24 Czerwca.
- Práwda**, świat nawrócony. 25 Kwietnia. Práwd Ewangelicznych, takimi widzié nie moga. 29 maja.
- Práwa starego testamentu** podlejsze było niż nowego. 3 Czerwca, Chrystus go nierozwiazál, ale dopeñnił, 29 Czerwca.
- Prokosa chrześcijańska**, nie przeciwia się roztropności 7 Maja.
- Prosi** Bóg grzésznika przedziwnie. 24 Maja. 17 Kwietnia.
- Prozna chwata** iak izkodliwa! 26 Maja. Iak bezrozumna! 24 Czerwca.
- Przeklinanie**, má rózne tłumaczenia. 4 Maja.
- Prześladowania** rozmaite, zwycięzać dla chrystusa. 30. Czerwca
- Przyjaźń** piecioraka: a fama boska stateczna. 17 Kwietnia.
- Przykazania** Boże niektórym żądza się surowe, ale przeciw przystoynne, a niektórym żądza się bydź nieprzystoynne. 17 Czerwca.
- Przytóżenia się** naszego do łaski boskiej potrzeba. 3 14 16 Kwietnia, 2 10 16 Maja, 12 14 20 Czerwca.
- Przypadki** probują człowieka przed Bogiem. 24 Kwietnia. wyrażone wokracie na morzu. 6 Czerwca.
- Przeznaczenia do Nieba**, ciérpieniem nabywá się. 22 Kwietnia.
- Przeznaczeni**, mają bydź wsiycy podobni chrystusowi. 29 Maja. wsiycy im dopomagá do zbawienia. 20 Czerwca.
- Publiczne grzechy**, iak obmiérzłe bogu! 3 Kwietnia.
- Pycha** w ubogim, niecznośna Bogu, 25 Kwietnia. wgrzészniku nayszczásza. 3 Maja. 12. maja, nierozumié nauk chrystusowych. 4 Czerwca, y gardzi niemi. 17 Czerwca. rwie miłość, 17 Kwietnia.
- R**ady Ewangeliczne iak godne naśladowania! 19. Kwietnia, uścañiają drogę do zbawienia, 25 Kwietnia.
- Rany Chrystusowe** są źródłami zbawienia. 21 maja.
- Rany** cztery duszy, zgrzészchu pierworodnego; 10 marca
- Respekta** ludzkie, iak wielce potrzeba zwyciężać! 28 Iak wielki pożytek ztego 9. maja. frzodki do zwyciężenia ich. 30. maja.
- Restrycyja** iak ciężka! 14 Czerwca.
- Robota** obkładać trzeba ciało aby słuchało duszy, 21 Kwietnia. nieustannie się nią bawia; wia práwdziwi sładzy Bofcy. 20 maja.
- Roztropność chrześcijańska** w Bogu się gruntuje 12 Czerwca. iak się łączy zprostotągo; iabicza? 7 maja.
- Rozmowy zte** zkąd pochodzą? 26 Czerwca.
- Rozumienie o sobie** wyfokie, pycha mnoży, 8 Kwietnia, Pekorne Swiatym włásne. 24. Czerwca.
- Rzecznami** małemi, y wdobrym y wziłym nie trzeba gardzić 14 Kwietnia.
- S**ąd boży, y partykularny y powłeczny má twódy ogień 5 9 20, Kwiet.
- Przed oboim poprzędzá śmierć 5 13. maja, Grzechy przeciw miłosierdziu jego, ofobliwiéy bada sadzone. 8 18 Czerwca, wielka jego potrzeba, 13 maja.
- Na honor wybranych a na hańbę bezbożnych. 24 Kwietnia, 9 maja Dzień Sadu

## Nauk Duchownych.

- Sadu, dzień podziatu Boskiego, 19 *Maia*. Czemu go Chrystus odprawować będąc, nie tylko ile Bóg, ale ile Człowiek? 18 *Czerwca*.
- Sądzić kogo przed czasem iak nierozumna! 15 *Maia*.
- Sakrament Najświętszy cudowny bankiet, że y dla niewdzięcznych! 9 19 *Czerwca*. iaki pożytek kto do niego ugależczá, 16 *Maia*. Nowy egipt Chrystusa. *tamże*.
- Sen grzeszników straszny, życie bezbożne. Sen sprawiedliwych śmierć święta. 17 *Maia*.
- Sidla Światowe uchronia się obecnością boską ustawiczną. 12 21 *Czerwca*.
- Skromności umowie, nauka Chrystusowa 5 *Kwietnia*. 9. *Maia*.
- Słepota grzeszników iak wielka 12 14 28 *Kwietnia*. 14 14 17 29 *Czerwca*.
- Słońce, obrazem sprawiedliwych 13 *Kwietnia*.
- Słowo przedwieczne Chrystus czemu się zowie obrazem Ojca? 29. *Maia*. Przez Nic Ociecuczynił wszystko. 27 *Czerwca*.
- Służyć grzechóm, iak straszna! 16 *Czerwca*.
- Śmiech grzechowy, iak strasnie karany na tym świecie! 2 *Czerwca*.
- Śmierć każdej godziny gotowa, 5. *Kwietnia*. 6 *Maia*, Medytacye o śmierci, 2, *Kwietnia*, 13 23 *Maia*, 7 *Czerwca*. Śmierć grzechu zapłata. 24 *Maia*. przy śmierci najhulniczyzy nałóg zły! 7 *Czerwca*. śmiertelność nam przypominać, wszystkie stworzenia. 6. śmierć sprawiedliwych snem, śmierć bezbożnych, ocknięciem, 17 *Maia*.
- Spowiedź czworaka w Piśmie Bożym. 4 *Czerwca*. Sakramentalna, mocno uspokaja grzeszników. 7 *Czerwca*. odkładana, zdradliwa, 5. *Kwietnia*, 7 *Czerwca*.
- Sprawiedliwość Boską, zmiłosierdziem towarzyszy, 8 *Czerwca*, dzielić się będą dziedzictwem na dniu ostatnim. 19 *Maia*. Co za cząstka má wusprawiedliwieniu grzesznika? 23 *Maia*. Czemu Bóg nie zowie się bogatym wusprawiedliwość ale tylko wmiłosierdzie? 24. *Maia*. Sprawiedliwości Boskiej kielich, zochota pić trzeba w tym życiu. 22 *Kwietnia*.
- Sprawiedliwych pokarm, pełnienie woli Boskiej. 1 *Czerwca*. nigdy sobie dufać nie *Maia*, 16 *Kwietnia*. wienotach ustawicznie postępować *Maia*. 13 15 *Kwietnia*. 5 *Maia*. 25 *Czerwca*. czemu się zowie madremi? 6 13 *Kwietnia*. 26 *Maia*, żyją zwiary, y iako? 4. *Kwietnia*. wszystko im na dobre wychodzi, 6 *Kwietnia*. miłują światło Boskie ale nie wszyscy jednakowo. 12 *Kwietnia*. czym się różnia od niedoskonałych? 5 *Kwietnia*. iak pięknie rozporządzeni y wewnątrz y zewnątrz, 16. *Maia*. czemu do ziarna przyrównani? 18 *Czerwca*. y dogotabic? 16 *Kwietnia*. Chcieć *Maia* samemu się Bogu podobać. 20. *Maia*.
- Stánem własnym kontentować się, pomocna wielce ku zbawieniu. 15. *Czerwca*.
- Stary, głupi y szalony, kto to? patrz: *Świat*.
- Stateczność wdobrym, prawdziwy znak świętobliwości. *Kwietnia*.
- Strzały Boskie, utrápienia, 18. *Maia*.
- Stworzenia wszystkie, do miłosci Boga pobudzaia! 29 przypominać nam żeśmy stáier; telni. 6 *Maia*.
- Sumnienie mieć we wszystkim otwarte Ojcu Duchownemu. 8 *Maia*.
- Świat, iest dziadem głupim, szalonym, y Bogu obmierzłym. 26 *Kwietnia*. iak głu;

pi wſwych naukach ! 13 16 *Maia*. Oſadz ſia na troſkiéy miłóſci, 10. *Czerwca*.  
 Každy go zwyciázyć moze wiara. *tamże* gardzić y mało ón dbać. 26 *Maia*. ſidei  
 pełny, 12 21 *Czerwca*.  
*Swiáto práwdy*, kocha ſia ſprawiedliwi, bezbożni nienawidza 12 *Kwieſnia*, 29 *Maia*.  
*Swiáty, ſwiáty, ſwiáty*, Tytuł Bogu wielce miły, 25 *Maia*.  
*Synagoga* cudzołożnica ieſt bez wſtydu, 5 *czerwca*, n. 7 bezrozumnie ſia dzieli od  
 Kościoła chryſtufowego, 29 *Czerwca*.  
*Synem Człowieczym* dla którychli przyczyn, lubił Chryſtus ſia nazywać ? 5 *Kwieſnia*  
 9 *maia*.  
*Szacunek* rzeczy má byđz ztego co włobie ſa, nie czym ſia udaia. 17 *Czerwca*.  
*Szkrupuły* głupie, iak ſzkodliwe ! *Kwieſnia*.

**T**roskliwość którali dobra, którażta ? 10 *Kwieſnia*. 2 *Maia*. wſzytka ſia má rzuc  
 cáć na Łono Boſkie. 11 *Kwieſnia*.  
*O Trójcy Swiátej*, patrz w Materyach kaznodzieyſkich. y 17. *kwiet*. 25. *maia*  
*Trzy ſa dni Pańskie*. Sađu przy śmierci, Sađu oſtatniego, y dzień utrapienia.  
 Wnich ſia wyiawia człowiek czym ieſt ! 11 *Kwieſnia*.

**U**Bogi hardy, ktoli ieſt ? ezart. 26. *Kwieſnia*.  
*Uciech ziemſkich* porzucenie, rodzi pocięchy Duchowne. 25 *Kwieſnia*.  
*w Ucisku* nayıpotrzebniſza Ufność w Bogu. 24 *Kwieſnia*.  
*Ufność w Bogu*. 1 3 10 11 23 24 *Kwieſnia*, 1 3 24 *maia*, 12 14 *Czerwca*.  
*Utomności* cudze, wytrzymywać. 17 *Kwieſnia*, 27 *Maia*.  
*Upokorzeni* a nie pokorni, czym ſa ? 21 *maia*, *Upokorzenie* wielorakie ? 24 *Czerwca*.  
*Upór w grzechu* 23 *Czerwca*  
*Uſprawiedliwienie grzeſznika*, iak wielkie dzieło ! 24 *maia*. jakim koſztem Chryſtufa !  
*tamże*. Iak bóg natchnieniami około tego pracuje ! 6 7 *Czerwca*, iaka czaſtka má  
 ſprawiedliwość wuſprawiedliwieniu grzeſznika ? 23. *Maia*. nato nam dany Chry-  
 ſtus, 24 25 *Maia*.  
*Utrapienia* ſa ſtráty boſkie na łowienie grzeſznika 18. *Maia*. ſa ięzykiem boſkim  
 ſtrofuiącym, 25 *maia* czym ſia różnia od ucisków ? 29. *Czerwca*. ſa zadatki prze-  
 znaczenia. 18 *maia*, 30. *Czerwca*, oſtatni to ſzrodek na uskromienie zakamiałych, 23.  
*Czerwca*, próbuia cnoty. 9 25 *maia*. 20 22 *Kwieſnia*. wielka ich nadgroda wnwie-  
 bie. 30 *maia*, mnięſze ſa nad zaſługi, 25 *maia*. nie *maia* za wielkie poczytać 24.  
*Kwieſnia*. 28 *maia*, wesełie ſia w nich uſilować 25 *Czer*. A przynaymniędy, nie tra-  
 cić utnoſci. 24 *Kwieſnia*, 28 *maia*. Przymować ie iak od Boga zeſtane. 22 *Kwieſnia*  
 25 *maia*, 1 *Czerwca*, nie nieſzkodzi choć dolegaia, byle ie znolić ciérpliwie 20.  
*Kwieſnia*, 25. *maia*.

**W**aż wyrażá drogę zmartwychwſtania Chryſtufa przedziwna 6 *Czerwca*.  
*Waż miedziany na puſzczy*, doſkonale figurue Ukrzyżowanego Chryſtufa  
 3 *Maia*.  
*O Wcieleniu Syna Bożego*, 6. *Czerwca*.  
*Wiara prawdziwa* wſámym Kościele Chryſtufowym. 29 *Czerwca*. Iak ſtábi wniędy te-  
 raz Chryſćcianie ! 17. *Czerwca*, żywa wiara, wiąże ſie z nadzicią y miłóſcią, 10. *Czerw*  
 ſtrzedz

## Nauk Duchownych.

- strzedz się trzeba najmniejszego ięć uszczerbku, 4. 15. Kwietnia, szkodzi ięć miłość  
pieniędzy. 29 *Maia*. Iak miła do uwagi! 7 Kwietnia, Tajemnice ięć, pyzłym  
skryte. 4 *Maia* iak pomocna do pogardy dóbr ziemskich! 28 Kwietnia.
- Wielec u świata nikczemni przed Bogiem, 4. *Maia*. 24. Czerwca.
- Wielkiemu y mięskiemu Gospodarstwu. Patrz Gospodarstwu służące medytacye.
- Wniebowstąpienie Pańskie wyraża Lot Ośia, 6. Czerwca.
- Woiować z samym sobą, to nas świętymi czyni. 20. Kwietnia. 8; 20. 25; 28; *Maia*. 5.  
10. 30. Czerwca.
- Wola Boża to pokarm sprawiedliwych, 1. Czerwca.
- z Wola wiążna walczyć trzeba. patrz: woiować z samym sobą.
- Wolność iak się ciado chciwie domaga! 21. Kwietnia.
- Wrócić cudzego, iak trudne! 14. Czerwca.
- O wytrzymaniu. 28. Czerwca. Potrzebuie nieustannę bojaźni. 2; *Maia*. nabywá się  
pamięć na ostatnie rzeczy, wkaźdęj sprawie. 2. Kwietnia.
- Z**aczynaćmi drogę zbawienia mamy się mieć codziennie. 5. *Maia*. 28. Czerw.  
Zakonych, mnięć boli schodzić z tego świata. 18. Kwietnia.
- Zapłna grzechu dwojaka: śmierć ciała y duszy. 23, *Maia*.
- O zaprzeniu siebie samego. 5 Czerwca.
- Zarliwość dusz, naśladować má, zażartości diabelskięć na dusze. 29 30. Kwietnia.  
znieć się wydaie prawdziwy Duch Chrystusów. 13 Czerwca. Dla nięć zaś nie od-  
flapować swego pożytku duchownego 3 5 Czerwca. Dla zarliwości dusz smutny  
Chrystus, nigdy się nie rozsmiał. 30 Kwietnia. Zarliwość niedyskretna, wywraca  
pokój w zgromadzeniu, 17 Kwietnia.
- Zbawienie wieczne, oiaak trudne! 2. *Maia* ułacnia się radami Ewangelicznemi, 25. Kwiet.  
Zemsta wyraźnie sprzeciwia się prawu Chrystusowemu. Czerwca.
- O zgodzaniu się zwola Boska. 22 Kwietnia. 11. 25. *Maia*.
- Zgryżenie sunnionia pomocne do nawrócenia. 27. Kwietnia.
- Zmártwychwstanie Chrystusa, waź Salomonowy wyraża, 6. Czerwca.
- Znakiem przeznaczenia do Nieba sa utrąpienia, 17. *Maia*. 30. Czerwca.
- O znakach różnych przeznaczenia. 4-13; 15. 19. 22. 26. Kwietnia. 4. 7. 15, 18. *Maia*.  
10. 20. 23. Czerwca.
- Zołdem iest życie ludzkie, 28. *Maia*.
- Zołnierzom służące Medytacye 8. 20. 23. 28. *Maia*. 5. Czerwca.
- Zrzedet pięć Ełimskich, figury, 5. Rán Chrystusowych. 21 *Maia*.
- Zwycięzać siebie samego, nazywáć użnák akt człowieka. 5. Czerwca.
- Zycia przyszłego, nieustannie czekać má Chrześciane. 28. *Maia*.
- Zycie doczesne pobożnością przedłużá się, grzechem się skracá. 23. *Maia*. iest żołnier-  
stwem 28, *Maia*. Zycie sprawiedliwych iest łaska Boska. 1. Czerwca. Zycie grzeź-  
nych dopiero się w piekle użnák iak było głupie! 4. *Maia*.
- Zydz i poganie y Heretycy y źli katohey, bardzięć kochają ciemności grzechów, niż  
światło zbawienia, przeto gotowy mają ład potępienia. 12 Kwietnia.
- Zydom Pińno boże na potępienie. 29 Czerwca. Daleko im mnięćsza Bóg miłość świad-  
czył niż Chrześcianom 7. Kwietnia. 5. Czerwca. Zydom służąca Medytacya. 61  
Czerwca, 7. 7.

## R E I E S T R I I I.

Medytacyi Ośmdniowych.

Codzién, na trzy Medytacye, obrać sobie do upodobania następuiących. Dodaćy na dwie Lekcye duchowne, każdego dnia, podczas SS. Rekolekcyi.

*Dzień Piérwszy.*

- I.** PObudka do 8. Intencyi, aby szczerze chcieć byđć od Boga oświeconym na SS. Rekolekcyach. 12. *Kwietnia*. Ten jest Sad ł że Swiatłość przyszła na świat; a ludzie raczej miłowali ciemności niż swiatłość! Ioan. 3 19.
- II.** Człowiek dla grzechu honor swój straciwszy bestyom stał się podobnym. 14. *Maja*.
- III.** Na niewdzięcznych grzészniaków uskarża się Bóg; że Dobrodzieiem swoim bogiem wżgardzili! 7. *Czerwca*. Synów wykarmilem y wywychyliem, a oni mnie wżgardzili! *Isaia. 1. 2.*
- IV.** Rekolekcyami się bawić, jest z Mądrością Boską obcować; przykrości nie má towarzysztwo ięty, ani tęskności spólne życie zna; ale radośy wesele Duchowne. 27. *Czerwca*.
- V.** Szczerze y sprawiedliwie odprawować Rekolekcyę. bo ten to jest mądry a sobie pożyteczny, co y z Bogiem y z sobą sprawiedliwie postępuje. A obłudnik iak winnych Duchowieństwach tak wtęzy zabawie Swiętę, tobie sam wielce szkodliwy. 6. *Kwietnia*.
- VI.** Im kto zanieczyłszy, a pokornieyzy iak we wżytkich sprawach, tak pod czas tęy pustyni Swiętę tym większa łaska má u Boga. 24. *Czerwca*.
- VII.** Upokarzający się pokornie do Rekolekcyi, Chrystusa wywyższá; a siebie by tész grzészego, między wielkich Swiętych niewinnych wprowadzá. 12. *Maja*.
- VIII.** przez SS. Kolekcyę, grupim się stać uświata, aby byđć mądrym u Boga. 25. *Maja*.
- IX.** Dziecinności, przez SS. Kolekcyę wyniszczyc. 15. *Kwietnia*.
- X.** Przez milczenie Swięte na kolekcyach, uczyć się iak iszykiem dobrze potym szafować, 26. *Czerwca*.
- XI.** Zapłaty grzechu, dwoiaka śmierć: służby bożęy w łasce boskię dwoiaki tész żywot wieczny. 23. *Maja*. Dwoiaki zódt pod dwoiaka chorągwiá, pod boską y pod diabelską.

*Dzień Drugi.*

- I.** Grzészacy, jest niewolnikiem grzechu, 16. *Czerwca*.
- II.** Na niepokutujących, straszny gniew boży, 19. *Maja*.
- III.** Ostatnie od Boga odrzucenie upornych grzészniaków, 23. *Czerwca*.
- IV.** Iakali miare do nawrócenia się, Bóg grzészniakom naznaczą? 3. *Kwietnia*.
- V.** Zbroia Boska, naprzeciw izatańskim zradom, 8. *Maja*.
- VI.** Zbezbożnemi nie trwać wbezbożności, 7. *Czerwca*.
- VII.** Nie dufay, że cie ieszcze Bóg nie skaróť za grzechy, 22. *Czerwca*.
- VIII.** Serce przewrótnie Bogu obrzydliwe, 7. *Maja*.
- IX.** Boiaźń Boża, nad Mądrość y nade wżytko, 9. *Czerwca*.

### Na Rekolekcye

- X. Trwać zawsze wboisźni Bożey, 16. Kwietnia.  
XI. Wpokucie, postępować tobie zciałem, iak zosiem, 21. Kwietnia.  
XII. We wzytych sprawach twoich, pamiatay na ostatnie rzeczy twoie; a na wieki nie zgrzészysz. 2. Kwietnia.

### Dzień Trzeci.

- I. **P**amiatay: żeć śmierć nie omieszka, 6. Maia.  
II. O śmierci! iak to jest gorzka pamięć o tobie! 18. Kwietnia.  
III. Śmierć ani Bogatemu nic złoba niepozwołiwziąć, 17. Maia.  
IV. Zadumanie się Świate, nad zmarłemi Książęty y Panami, 2. Czerwca.  
V. Gotowość na śmierć, Chrystus przykazuje, 5. Kwietnia.  
VI. Dekret śmierci, y badu, 13. Maia.  
VII. O Sądzie Bożym. 9. Kwietnia.  
VIII. Sąd Boży skrytości y obłudy życia ludzkiego wyiawi, 20. Kwietnia.  
IX. Iak bliskie niebezpieczeństwo człowieka! 14. Kwietnia.  
X. Grzeszniki iak plewy ogień wieczny palić będzie, a nieśpali, 18. Czerwca.  
XI. Zboisźnia y ze drżeniem, zbawienie wasze sprawuycie! 2. Maia.  
XII. Oczy moje zawsze ku Panu; abowiem on wyrwie zlidła nogi moje, 21. Czerwca!

### Dzień Czwarty.

- I. **S**traży twoje utknęły we mnie; y zmocnićś nademna Reka twoje! 18. Maia.  
II. Ufnosć w boga, nie wlobie, ubezpieczź zbawienie, 12. Czerwca.  
III. Strażna na światowych ślepotę, Bóg dopuszcza! 29. Maia.  
IV. Obezbożnych powodzeniu, nie dobrze trzeba tużyc. 4. Maia.  
V. Przypatrować się, iak bezbożni bogacze po śmierci niższeja! 28. Kwietnia.  
VI. Trzech ofobliwie bog nie nawidzi. Ubogiego pyłznego; bogacza kłamliwego; y starca głupiego swywołnego, 16. Kwietnia.  
VII. Światowych im Bóg lepię opatruie, tym bogu niewdziacznieys! 19. Czerwca.  
V. Głupstwo światowe, a harde, Chrystusowi się sprzeciwi, 17. Czerwca.  
IX. Kontentować się tym co Bóg dał. so który chce byćz bogatemi; wpádaia wśidła diabelskie, na zatracenie, 15. Czerwca.  
X. Sprawiedhwy z Wiary żyje. 4. Kwietnia.  
XI. Wiara w boga, świat zwycięża, 10. Czerwca.  
XII. Nie marnościom świata się kłaniać, ale bogu. 22. Maia.

### Dzień Piaty.

- I. **R**eformacy życia, od Chrystusa się uczyć. Który mówi: Iam iest Prawda; Droga, y żywot, 25. Kwietnia.  
II. Chrystus drzwiami do pastwisk zbawiennych, 19. Kwietnia.  
III. Nie zapominay łaski Rekoimiego Chrystusa; abowiem, dał za cie Dufsz Swoie, 11. Czerwca.  
IV. Chrystus na niewdziaczników narzeka: Iam ie odkupił; a oni mówili przeciwko mnie, kłamstwa. 8. Kwietnia.  
V. Obieguie Chrystus: tych wyznać przed Aniołami, którzyby Go wyznali tu przed lucźmi, 9. Maia.  
VI. Bóg nás ożywił przez Meks Chrystusa. 24. Maia.

*Relewy III.*

- VII. Czérpaymysz wody żywe, ze Zdroiów Zbawicielowych, 21. *Maia*.  
VIII. Chrystus na Krzyżu iak waż Moyzeszów na puszcy, nám zbawienny, 3. *Maia*.  
IX. Mężnie się odważać na Kielich z Chrystusem. 22. *Kwietnia*.  
X. To pokarm, to ukontentowanie; czynić wola boża z Chrystusem. 1. *Czérwca*.  
XI. Kontemplacya przedziwnych 4 dróg Weicelenia Syna Bożego; życia chrystusowego, śmierci jego na Krzyżu y Wniebowstąpienia. A przytym wiecznego upadku wstąpiłwie Synagogi od Chrystusa, 6. *Czérwca*.  
XII. Chrystus w Nasywiał: Sakramencie do nás wstępujący, skuteczniejszyby miał wnas kruszyć grzechowe bałwany, niż gdy dziecina wszedł do Egiptu, y tam pokruszył bałwany. 16. *Maia*.

*Dzień Szósty.*

- I. Chrystusa odcyście do Nieba dla dania nám Ducha Świętego, y Darów jego, było pożyteczne y potrzebne. *Medytacya na Wniebowstąpienie Pańskie*.  
II. Iaka obfitość Darów Ducha Świętego, obiega na przez Chrystusa! 13. *Czérw.*  
III. Dwanaście Owoców Ducha S. iak dziwnie doskonała Duzze pobożna!, 15 *Maia*.  
IV. Ducha dobrego nieomilnie bóg dá, statecznie go żadałwym y oniego prosiłwym. 14. *Czérwca*.  
V. Iak to nieustanna bydz powinna Modlitwa! 23. *Kwietnia*.  
VI. Troskliwość zbytnią, zakazana od Chrystusa. 10. *kwietnia*.  
VII. Ale troskliwość Modlitwy przykázana, 11. *kwietnia*.  
VIII. Pracuy iak dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. 20 *Maia*.  
IX. A cięrp męznie; bolepsy cięrpłiwy niżeli żołnierz mocny. 5. *Czérwca*.  
X. Cięrp iak Iob, który mówi: Niech mi to będzie pociecha; aby trąpiac mie Bóg boleścią, nie folgował &c. 25 *Maia*.  
XI. cokolwiek napisano, ku naszey nauce napisano: abyśmy przez cięrpliwość y pocieche Pisina nadzieić mieli, 1. *kwietnia*.  
XII. bóg cięrpłiwy, y gdy się rozgniewać musi, o miłosierdziu pamiętá troiako. 8 *Czérw.*

*Dzień Siódmy.*

- I. Chrystus do Kawalerskiy miłosci nieprzyaciół, nás zachęć 27. *kwietnia*.  
II. Ieden drugiego brzemia nosić, a tak wypełnicie Zakon Chrystusów, 27. *Ma*.  
III. czekay Pana, y strzeż drogi jego, a wywyższy cię. Uyrzysz gdy niezbożni pogina, 24. *kwietnia*.  
IV. Prosz abyście chodzili godnie powołaniu, którymście powołani ze wszelko pokora y cichością; z cięrpłością znotzac jedena drugiego. &c. 17 *kwietnia*.  
V. Miłującym Boga, wszystko dopomaga ku dobremu 20. *Czérwca*.  
VI. Mocna jest iako śmierć, miłosc 29. *kwietnia*.  
VII. Twarda iak prekle żarliwość 30 *Kwietnia*.  
VIII. Któż nás odstaczy od miłosci Chrystusowej? Na wszystko się odważą gruntowna miłosc ku Chrystusowi! 30. *Czérwca*.  
IX. Miłosc Boża, rozlana jest wsercach naszych, przez Ducha S. który nám iest dán. *Na Swatki Medytacya* przed Majem.  
X. Duch dopomaga krewkości naszey. Abowiem o cobyśmy prosić mieli iako potrzeba; nie wiemy, 10. *Maia*.  
XI. Aleśm Duch prosiłwym nami, wzdychaniem niewymownym. 11. *Maia*. *Dzień*

*Dzień Osmy.*

- I.** Chrystus dziękuje Bogu Oycu za dane obświeścenie pokornym, [ między któremi są też y kolektowie ] 4. *Czerwca.*
- II.** Obficięcy trzebanám przestizdząc tego, cośiny styżeli. 3. *Czerwca.*
- III.** Pośkończonych kolekcyach, zaczynając wykonywać, co się Bogu obiecało. 5. *Maja.*
- IV.** Nie wstydź się, aż do śmierci uprawdliwić się; bo zapłata Boża trwa na wieki. 28. *Czerwca.*
- V.** Człowiek świąty, y w mądrości trwa jako słońce; bo głupi odmięnia się jako Księżyc. Statecznie wykonywać, postanowienia święte na Kolekcyach czynione. 13. *Kwietnia.*
- VI.** W utrąpieniach życia doczesnego, pamiętać na chwale Niebieskiej, wedle nauki S. Pawła, 30. *Maja.*
- VII.** Y Chrystus to nám tak siodzi: weślcie się dnia onego; bo zapłata wasza, iest obświta w Niebie. 25. *Czerwca.*
- VIII.** Oto P. Boga twego iest Niebo, y Nieba Niebo; y ziemia, y wszystko co iest na niędy. A wżdy z Oycami społ się Pán, y umiłowát ie! 1. *Maja.*
- IX.** Iuż nie iestście goście y przychodnie, aleście Mieszczanie z Świątymi y Domownicy Boży &c. *Czerwca.*
- X.** Przez wszystkie dni, przez które teraz żolduis; czekám póki nie przytdzie odmia: na moia. to test: żywot wieczny, 28. *Maja.*

**Medytacye przed odnowieniem ślubów Zakonnych:**

- I.** 17, 26; *Kwietnia* 2; *Czerwca* 21. *Kwietnia* 1; 30, *Czerwca*.
- II.** *Kwietnia* 17. *Maja* 15, *Czerwca* 14; 2; *Maja* 3; *Kwietnia*,

**R E I E S T R IV.**

**Materyi Kaznodziejskich na Niedziele y Święta.**

- Na I. Niedziele Adwentu** Do Ewangellii słdować się mogą Medytacye, 9, 20, 24. *Kwint.* 9; 13, 16. *Maja* 8, 18, 21, *Czér.* Także medytacye o śmierci 18, 28. *Kwint.* 6, *Maja*. O Sądzie. O Piekł. 17. *Maja*, 2. *Czerwca*. Porównanie grzechu z piekłem 14. *Kwietnia*.
- Na II. Niedziele Adwentu** Na słowa z Epistoly, 1. *Kwint.* na słowa Ewangellii: 9. *Maja* 4, 24, *Czér.*
- Na III. Niedziele:** z Epistoly 10, 11, *Kwietnia*. Ewangellii 13. *Kwietnia* 24. *Czerwca*.
- Na IV. Niedziele:** 2. *Kwietnia* 6, *Maja*.
- Na Boże Narodzenie:** 7, 12, *Kwietnia*; 7, *Maja*, 4, 10. *Czerwca*, y inne.
- Na 9. zaczęta:** 17, 27. *Kwietnia*, 27. *Maja*, 5, 17. *Czerwca*.
- Na Nowe Lato:** 17, 19, *Kwietnia*, 2, 24, *Maja*, 11, *Czerwca*.
- Na Niedziele Pięćszta:** 3, Krolach. 13, *Kwietnia*.
- Na II. Niedziele:** 18, *Czerwca* &c.
- Na III. Niedziele:** 4, 5, 8, *Kwietnia*, 6, 13, 28. *Maja*, 7, *Czerwca*.
- Na IV. Niedziele:** 2. *Maja*, &c.
- Na V. Niedziele:** 1, *Kwietnia*, 17, 18, 22, 27, *Czerwca*.
- Na VI. Niedziele:** 4, 15, *Kwietnia*, &c.
- Na Siedmieszta:** 21, *Kwietnia*, 20, 30, *Maja*, 25, 28. *Czerwca*.
- Na Szeszdziesiąta:** 15, *Maja*, &c.
- Na Miesopustny:** 13, 23, *Kwietnia*; 17, *Maja*, 30. *Czerwca*.
- Na Popielec:** 21, *Kwietnia*, o śmierci, 5, 18, *Kwietnia*, 6, 13, 28. *Maja*, 7, *Czerwca*.
- Na Passye Wielkopostno:** 8, 22. *Kwietnia*, 3, 12, 24, 30. *Maja*, 1, 10, 11, 19, 30, *Czerwca*.

Rejestr IV.

- Na I. Niedziela w Połk, 13, 16, 26, Kwietnia 8, maja, 20, 30, Czerwca.
- Na II. 30 maja, 25 czerwca.
- Na III. 16, 26, Czerwca.
- Na IV. 15, Kwietnia. 17, 26, 27, maja. 2, 10, 15, 24, Czerwca.
- Na Niedziela Meki Pańskiey. 7, 14, 29, 29, maja. 3, 16, Czerwca.
- Na Kwietnia Niedziela. 24, Czerwca, &c.
- Na Wielki Czwártek y Wpiątek z tych wybrać, co na Passye Wielkopolsne, wyży.
- Na Wielkonoce Swiata, 15, 17, 24, 25, Kwietnia, 1, 5, 15, 28 30, maja, 5, 6, 25, 27, 28, 29, 30, Czerwca,
- Na II. Niedziela po Wielkiynocy, 8, 19, 25, Kwietnia. 19, Czerwca.
- Na III. maja, 2 Czerwca. &c.
- Na IV. 2, 25, Kwietnia, 10, 15, 25, maja.
- Na V. 11, 23, Kwietnia, 14, Czerwca,
- Na Wniebowstapienie Pańskie, Medytacya na końcu Kwietnia; dodaj 24 Kwietnia 28, maja.
- 6, Czer: gdzie do Orlego lotu Salomon przyrównywa Wniebowstapienie Chrystusowe.
- Na VI. Niedziela z Medytacyi Swiateczney Niedziela,
- Na Niedziela Swiateczna. Osobna Medytacya na końcu Kwietnia. Albo 16, Kwietnia,
- 10, 11, 15, maja. 13, Czerwca.
- Na Poniedziałek, 1, 24, 29, maja, 4, Czerwca.
- Na Wtorek, 19, Kwietnia. 3, 24, maja. 11, Czerwca.
- Na Niedziela Trójcy Przenajswiatszey. Trójswiety tytuł, Bogu wielce miły, 25, 2, 4 maja, ołoby Boskie, iak dziwnie złączone na dobro nasze 17, Kwietnia.
- Na Boże Ciało. y na Niedziela podczas tøy Oktawy. 7, 19, 22, 25, Kwietnia, 16, 21, 22, 24, 31, Maja, 1, 4, 11, 19, 30 Czerwca, iak sie przemienia chleb y wino, wlepsza substancya Ciała y Krwie Chrystusowey; tak sie do Komunii grzesznik przemieniać má wlepszego. O tym nawróceniu sie do Boga, 3, Kwietnia. Wi ra żywa o Nayśw: Sakramencie, żyja sprawiedliwi, 4 Kwietnia, Przy Komuniach nayrozumnięj sie modlić trzeba, nádinne czasy. 10, 11 Kwietnia. Słońca Sakramentalnego ludzie nie kochaj! 12 Kwietnia od piekielnęj śm erci broní, dany na żywot wieczny Sakrament. 14 Kwietnia Miłość ku temu Sakramentowi, iak śmierć mocna. 29, Kwietnia, z Rewerencya wielka przy Komuniach sprawować zbawienie. 2, Maja, wyznawać Chrystufa przed ludźmi, przez częste Komunie. 9, Maja, bydlacy ludzie nierozumieja, co to za honor czł. wieka przy Komuniach. 14 Maja, Komunia y Monstrancya, rozłączá plewy od pszenice wytranych. 18 Czerwca. Orzy nabożnie obracać na Sakrament. 21 Czerwca Ciérpliwiy grzesznikom Chrystus w Sakramencie, 22, Czer:
- Na III. Niedziela po Swiátkach, 19, Czerwca &c.
- Na IV. 3, Czerwca, 17, 27, Kwietnia.
- Na VI. 1 maja. 12, 14, 15, Czerwca. 21, Kwietnia.
- Na VII. 7, 19, 22, 25, maja. 6, 22, Kwietnia. 1, 18, Czerwca.
- Na VIII. 5, 9, Kwietnia. 15, maja. 22, Czerwca.
- Na IX, 22 Kwietnia. 4, 19, Maja. 7, 22, 23, Czerwca.
- Na X. 8, 14 Kwietnia. 2, 12, Maja, 24, Czerwca.
- Na XI. 18, 27 Maja 26, Czerwca.
- Na XII. 29, Kwietnia. 30, Czerwca.

*Materyi Kaznodziejskich.*

- Na XIII. 8, 10, 11, Kwietnia, 7, 10, 11, 12, Maia, 11, 22, Czerwca.  
 Na XIV. z Epistoły 15, Maia, z Ewangelii, 7, 23, Maia 10, Kwietnia, 15, Czerwca,  
 Na XV. 5, 18 Kwietnia, 6, 13, 17, 23, 27, Maia, 2, Czerwca.  
 Na XVI. 24, Czerwca. &c.  
 Na XVII. z Epistoły, 17, Kwietnia, z Ewangelii, 9, Maia, &c.  
 Na XVIII. 24, 27, Maia, &c.  
 Na XIX. 1, Maia, 28, Czerwca. &c.  
 Na XX. 20, Maia, 4, 7, Czerwca.  
 Na XXI. z Epistoły, 8, Maia, z Ewangelii, 27, Maia, 13, Czerwca.  
 Na XXII. 25, Kwietnia, 7, Maia, &c.  
 Na XXIII. 12, Maia, 12, Czerwca.  
 Na XXV. 9, Kwietnia, 10, Maia, 7, Czerwca.  
 Na Kazania pogrzebowe, brać się mogą medytacye o śmierci, o wieczności, o Niebie :  
 aby się y pochwała umarłego, y że zbudowaniem żyjących nauki duchowne prze-  
 kładaty.  
 Na Swięta krom niektórych Medytacyi wżeczgulności, które się w tych trzech mie-  
 siacach znajdują, mogą się te medytacye wedle upodobania kaznodziejskiego przy-  
 bićrać, by y na Swięta całego Roku.

**R E I E S T R Ů.**

*Medytacye Różnym Stánom służące.*

- B**ogobojnym Swiętobliwym, 16, Kwietnia, 2, Maia, 4, 6, 13, 24, 29, Kwietnia, 1, 5, 21,  
 30, 31, Maia, 1, 3, 4, 5, 9, 11, 12, 14, 21, 28, 30, Czerwca.  
 Bogatym, 7, 18, 26, 19, 28, Kwietnia, 4, 14, 17, 22, 29, 31, Maia, 2, 10, 14, 15, 16, 23,  
 24, 24, Czerwca.  
 Chciwym honorów y podwyższenia z, Czerwca, 13, Maia, 3, 4, 12, 14, 29, Maia, 7, 10,  
 11, 17, 21, 28, 13, Kwietnia, 6, 14, 24, Czerwca.  
 Duchówwym. Patrz : Prałatóm y Zakónníkóm służące medytacye.  
 Dworzanóm, 4, Maia, 28, Kwietnia, 7, 12, 14, 26, 31, Maia, 6, 7, 12, 14, 26, 27, Kwiet.  
 7, 9, 12, 19, 22, Czerwca, a osobliwie 17, Czerwca.  
 Grzeszníkóm w szelorakim, 4, 6, 7, 14, 15, 17, 19, 23, Maia, 2, 3, 12, 14, 21, 25, 26, 28,  
 Kwietnia, 7, 10, 16, 17, 18, 22, 23, Czerwca.  
 Heretykóm służące medytacye, 1, 3, 4, 7, 8, 12, 13, 14, 15, 19, 25, Kwietnia, 1, 7, 9, 19,  
 26, 29, Maia, 4, 7, 9, 10, 14, 17, 17, 18, 23, 29, Czerwca.  
 Jurystóm y Konsyliarzóm, 25, Kwietnia, 7, Maia, 49, 12, 19, 23, 26, 29, 31, Maia, 3,  
 6, 7, 8, 9, 11, 14, 20, 26, 27, Kwiet., 2, 8, 9, 11, 15, 16, 17, 18, 19, 22, 23, 26, Czerw.  
 Kawaleróm, patrz: Dworzanóm służące medytacye.  
 Kaznodziejóm, 1, 2, 7, 8, 9, 12, 13, 19, 20, 26, 29, Maia, 1, 6, 7, 8, 12, 13, 15, 17, 25, 29,  
 30, Kwietnia, 1, 3, 4, 5, 9, 12, 13, 14, 17, 19, 21, 24, 26, 28.  
 Łakómym, patrz bogatym.  
 mądrym, Professoróm, Dysepuťóm, Filozofóm, Theologóm, 2, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 12,  
 14, 17, 21, 26, 29, Maia, 1, 6, 8, 12, 13, 15, 17, 25, 26, Kwietnia, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12,  
 13, 14, 21, 22, 24, 27, Czerwca, 1, 6, 8, 12, 13, 15, 17, 25, 26, Kwietnia.  
 mładszym ludzióm, Gospodarzóm, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 17, 20, 26, 27, 29, Kwiet.

Relefiy Iy.

- 2, 8, 9, 10, 11, 14, 16, 19, 26, 27, 30, *Maia*. 2, 7, 10, 12, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 23, 28, 29, 30, *Czérwca*.
- Młodzianom d. libieruiacym oślanie*, 2, 3, 5, 6, 7, 9, 12, 13, 14, 18, 19, 21, 23, 24, 25, 26, 28 *Kwiecni*a. 2, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 17, 18, 23, 26, 30, 31, *Maia*. 2, 4, 6, 7, 9, 10, 13, 12, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 24, 28, 30, *Czérwca*. 12, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 24, 28, 30, *Czérwca*.
- mięziwym, ośbliwie służy straszna Medytacya*, 17 *Czérwca*, *missyonarzom*. Patrz: Kaznodziom.
- Niewdzięcznym-ku Dobroczyńcy namu Bogu*, 19, *Czérwca*, 7, 8, 9, 26, 27, 28, *Kwiecni*a, 4, 7, 12, 13, 14, 17, 19, 24, *Maia*, 11, 15, 22, 23, 24, *Czérwca*.
- Panom służąca straszna Medytacya*, 2 *Czérwca*, Patrz: Bog tyca.
- poisdynkuiacym ośbliwie służy straszna Medytacya*, 17, *Czérwca*.
- Pokutuiacym* 1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 24, 25, 26, *Kwiecni*a 2, 4, 7, 8, 14, 16, 18, 19, 20, 23, 24, 25, 27, 29, 30, 31, *Maia*. 2, 3, 7, 9, 10, 11, 13, 16, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 28, 29, 30, *Czérwca*.
- Półtykom Chyrym*. Patrz: Przewrotnym wykretarzom.
- Pratatom; Przełożonym*, 6, 7, 8, 9, 15, 17, 18, 24, 26, *Kwiecni*a, 1, 3, 4, 7, 8, 12, 14, 17, 26, 27, *Maia*. 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12, 15, 18, 21, 22, 24, *Czérwca*.
- Przewrotnym wykretarzom*, 7, *Maia*, 4, 9, 14, 26, 29, *Maia*, 3, 6, 8, 12, 13, 20, 25, 26, 28, *Kwiecni*a, 4, 6, 7, 12, 17, 22, 23, 25, *Czérwca*.
- Roskofznikom*. patrz.: Grześznikom.
- Stán obieraicym*. Patrz: Młodzianom.
- Sedziom*, Patrz: Przełożonym, pratatom, y Madrym.
- Wustrapieniu, wnieścześciu etc. zostaiacym*. 2, 8, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 20, 27, 28, 30, *Maia*. 1, 4, 9, 10, 11, 14, 17, 22, 24, 29, *Kwiecni*a, 1, 5, 10, 12, 15, 18, 20, 21, 23, 25, 30, *Czérwca*.
- Zakennikom, Zakonniscom*, 26, *Kwiecni*a, 1, 4, 5, 7, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 21, 22, 23, 24, 25, 28, 29, 30, *Kwiecni*a, 4, *Maia*, 28, *Czérwca*, 1, 2, 3, 4, 10, 12, 14, 15, 20, 21, 25, 26, 27, 29, 30, *Czérwca*.
- Zotničzom*, 8, 18, 28, *Maia*, 5, *Czérwca*, 2, 3, 5, 8, 14, 17, 18, 26, 27, 28, 29, 30, *Kwiecni*a, 2, 9, 16, 17, 20, 21, 23, 27, 30, 31, *Maia*, 1, 2, 8, 10, 11, 12, 15, 21, 22, 25, 30.
- Na Zydów nawrócenie*. 7, 8, 12, *Kwiecni*a, 1, 1, 29, *Maia*. 3, 6, [ n 7 ] 29, *Czérwca*, 1, 3, 19, 25, 29, *Kwiecni*a, 3, 7, 9, 14, 19, 22, 31, *Maia*. 7, 10, 11, 13, 14, 17, 18, 19, 23, *Czérwca*.

Co wszystko Na wiekza Pana BOGA Naszego Chwałę ku  
 Nayśw: PANNY MATKI Bożey Niepokal: Poczetey y SS. Pańskich  
 Honorowi wiecznemu poświęconie jest. Przytym n. od-  
 wdzięczenie przed Bogiem y ludźmi Dáwnym na Missy-  
 onarza niegdy Perskiego Iá káwym Dobrodziom.  
 Których wszystkich żywych y zmarłych, niech Bóg  
 Niebem Koronuie na wieki, Amen.



00047869

